Oznaczono zmiany i wykreślenia

E-book na eduranga.pl

PODSTAWA 2024

REFORMA 2017

MYŚLI i SŁOWA

Podręcznik do języka polskiego

7

WSiP

szkoła podstawowa

Drogi WSiP,

Nigdy bym nie publikowała publicznie książek wydawnictw, które działają na uczciwych zasadach.

Wasza firma jednak promuje masowy dodruk, całkowicie niepotrzebnych książek, które mogłyby być zastąpione wersjami elektronicznymi!

Co prawda e-booki są dostępne na waszej stronie, jednak:

- W przeciwieństwie do fizycznej książki, licencja na e-book kończy się po roku. Oznacza to,
- że jeżeli moja córka chciałaby powtórzyć sobie całą wiedzę do matury, musiałabym jej kupić wszystkie wasze książki od nowa.
- Waszych e-booków nie da się pobrać! Wymagają one dostęp do internetu, co uniemożliwia ich użycie na naszej wsi, gdzie zasięg jest ograniczony.
- Wasze e-booki nie działają na telefonach komórkowych!
- Wasze e-booki sprzedawane są po tej samej (albo wyższej) cenie co regulame książki. Cena e-booka powinna być niższa, gdyż e-booki wymagają elektronicznego czytnika (tabletu)!

Czas rozpocząć nową erę, w której papier nie jest bezczelnie marnowany dla pieniędzy.
Przedstawiam e-book, który spełnia wszystkie oczekiwania uczniów.

Dbajmy o środowisko, zróbmy to dla młodych pokoleń.

Spis treści

KSZTAŁCENIE LITERACKIE I KULTUROWE

Zmienność losu

Jan Kochanowski, Na swoje księgi; Na dom w Czarnolesie; Na lipę; O żywocie ludzkim ... 8
Jan Sztaudynger, Fraszki ... 11
Stanisław Jerzy Lec, Myśli nieuczesane ... 12
Andrzej Mleczko, Marek Raczkowski, rysunki satyryczne ... 13

Piękno świata, piękno człowieka

Jan Kochanowski, Czego chcesz od nas, Panie; Pieśń III; Pieśń IX ... 17
Jan Twardowski, Nie tylko my ... 23
Marcin Popkiewicz, Rewolucja energetyczna ... 24
Tomek Bagiński, Katedra ... 28

Mrok i światło

Jan Kochanowski, Treny – I, V, VII, VIII, XIX ... 32
Leopold Staff, Przedśpiew ... 40
Joachim Patinir, Przeprawa przez Styks ... 42

Dla ojczyzny

Piotr Skarga, Kazania sejmowe ... 44
Marian Hemar, Modlitwa ... 47
Ewa Winnicka, Angole ... 49

Wspólna droga

Ignacy Krasicki, Żona modna ... 57
Mark Twain, Pamiętniki Adama i Ewy ... 64
Jan van Eyck, Portret małżonków Arnolfinich ... 69

Życiowe wybory

Adam Mickiewicz, Świtezianka ... 73
Święty Łukasz, Ostrzeżenie przed chciwością ... 79
Michel Piquemal, Drogocenna perła ... 80
Karol Konwerski, Mateusz Skutnik, Pan Blaki ... 81

Moralna odpowiedzialność

Adam Mickiewicz, Dziady, część II ... 87
Jan Twardowski, Śpieszmy się ... 95
Konrad Swinarski, inscenizacja Dziadów Adama Mickiewicza ... 96

W obronie wolności

Adam Mickiewicz, Śmierć pułkownika; Reduta Ordona ... 100
Melchior Wańkowicz, Ziele na kraterze ... 106
Pomniki: Grunwaldzki w Krakowie, Obrońców Wybrzeża na Westerplatte, Poległych Stoczniowców w Gdańsku ... 109

Meandry uczuć

Juliusz Słowacki, Balladyna ... 113
Ewa Nowak, Drzazga ... 126
Andrzej Pągowski, plakat do Balladyny Juliusza Słowackiego ... 130

Pokonać bariery

Aleksander Fredro, Zemsta ... 132
Beata Ostrowicka, Zła dziewczyna ... 142
Banksy, obrazy na murze między Izraelem a Palestyną ... 146

Jaką siłę ma słowo?

Cyprian Kamil Norwid, Ogólniki; Moja piosnka II ... 149

Henryk Sienkiewicz, Latarnik ... 152
Marcin Wandałowski, Nasz język – łączy czy dzieli (rozmowa z Jerzym Bralczykiem) ... 164

Rycerski świat
Henryk Sienkiewicz, Krzyżacy ... 167
Jarosław Grzędowicz, Pan Lodowego Ogrodu ... 174
Rodolphe D. Jacquette, Bernard Capo, Krzyżacy 1. W cieniu czarnych kniei ... 177

Mieć czy być?
Karol Dickens, Opowieść wigilijna ... 180
Erich Fromm, Mieć czy być ... 183
Fundacja Arka, plakat promujący bezinteresowne działania ... 186

Magia świata
Bolesław Leśmian, Dziewczyna; Wczesnym rankiem; Tęcza ... 188
Aleksander Minorski, Ikar znad Dunajca ... 192
Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, Świat przedstawiony utworu literackiego wobec rzeczywistości ... 195

Sztuka optymizmu
Kazimierz Wierzyński, Zielono mam w głowie; Na łące ... 197
Małgorzata Baranowska, Tylko się rozejrzeć ... 199
Richard Carlson, Ciesz się, że jesteś nastolatkiem ... 201

Malowane słowem
Jan Lechoń, Czerwone wino; Do malarza ... 204
Jan Kasprowicz, Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach ... 206
Czesław Miłosz, Mały traktat o kolorach ... 208

Wymiary człowieczeństwa
Jerzy Liebert, Uczę się ciebie, człowieku ... 210
Leszek Kołakowski, O wrogu i o przyjacielu ... 211
Max Ehrmann, Dezyderata ... 214

Zmagania z losem
Ernest Hemingway, Stary człowiek i morze ... 216
Jasiek Mela, Poza horyzonty ... 221
Andrew Wyeth, Świat Krystyny ... 224

Siła rozumu
Agatha Christie, Dwanaście prac Herkulesa ... 226
Czesław Miłosz, Zaklęcie ... 243
Auguste Rodin, Myśliciel ... 245

KSZTAŁCENIE JĘZYKOWE

Części mowy
1. Czasownik – formy osobowe ... 248
2. Czasownik – formy nieosobowe ... 253

Składnia
1. Zdania złożone ... 258
2. Zdania złożone współrzędnie ... 260
3. Zdania złożone podrzędnie ... 264
4. Zdanie podrzędne podmiotowe ... 267
5. Zdanie podrzędne orzecznikowe ... 270

6. Zdanie podrzędne przydawkowe ... 273
7. Zdanie podrzędne dopełnieniowe ... 276
8. Zdanie podrzędne okolicznikowe ... 279
9. Imiesłowowy równoważnik zdania ... 282
10. Zdania wielokrotnie złożone ... 285

Słowotwórstwo

1. Wyraz podstawowy i pochodny ... 288
2. Budowa słowotwórcza wyrazu ... 291
3. Rodzaje i funkcje formantów ... 293
4. Wyrazy złożone – złożenia, zestawienia, zrosty ... 296
5. Rodzina wyrazów ... 298

Zróżnicowanie języka

1. Słownictwo ogólnonarodowe ... 300
2. Słownictwo o ograniczonym zasięgu ... 302
3. Sposoby wzbogacania słownictwa ... 304
4. Homonimy ... 306
5. Skrótowce i skróty ... 309
6. Style funkcjonalne ... 313

Komunikacja językowa

1. Elementy aktu komunikacji ... 317
2. Intencje wypowiedzi ... 319
3. Grzeczność językowa ... 322
4. Sposoby przytaczania cudzej wypowiedzi ... 326

WIEM I UMIEM

Powtarzamy, sprawdzamy się ... 330
Piszemy test końcowy ... 335
Pracujemy metodą projektu ... 342
Wiemy więcej – osie czasu i infografiki ... 344
Indeks pojęć ... 360
Źródła fotografii i ilustracji ... 363

O podręczniku

Podręcznik dzieli się na trzy działy: **KSZTAŁCENIE LITERACKIE I KULTUROWE** – poświęcony nauce o utworach literackich i innych tekstach kultury oraz zagadnieniom z dziedziny retoryki, **KSZTAŁCENIE JĘZYKOWE** – zawierający informacje i ćwiczenia z nauki o języku, **WIEM I UMIEM** – pozwalający powtórzyć, sprawdzić i poszerzyć wiedzę oraz umiejętności.

zmiany i wykreślenia według podstawy programowej 2024

lektury dotychczas obowiązkowe, przeniesione do uzupełniających w podstawie programowej 2024

Głos klasyka – utwory z kanonu literackiego; **Konteksty literackie** – współczesne nawiązania do klasyki literatury; **Konteksty kulturowe** – nieliteckie teksty kultury.

O autorze – najważniejsze informacje o twórcy utworu literackiego lub dzieła sztuki;
O lekturze – ważne wiadomości o prezentowanym dziele.

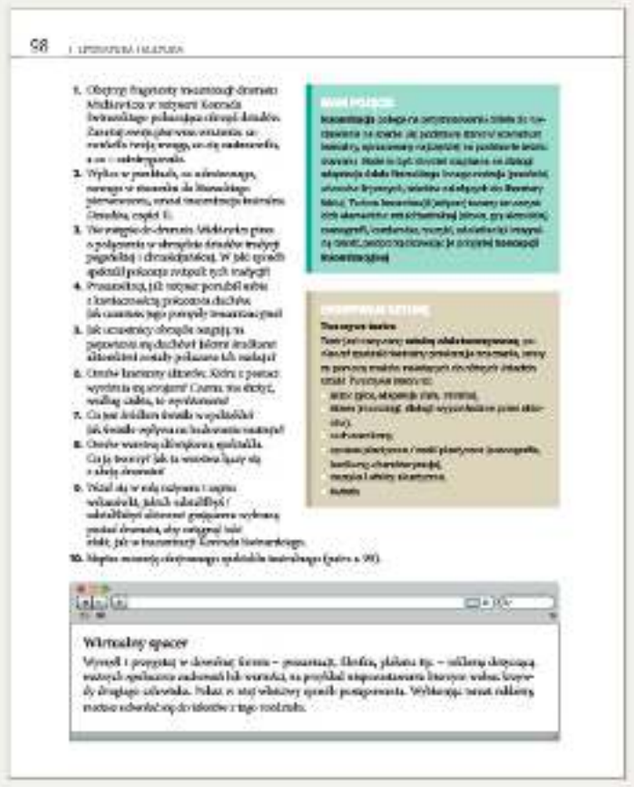

Mam pojęcie – objaśnienia istotnych terminów i pojęć;
Odkrywam sztukę – informacje z zakresu teorii i historii sztuki, ułatwiające analizę tekstów kultury.

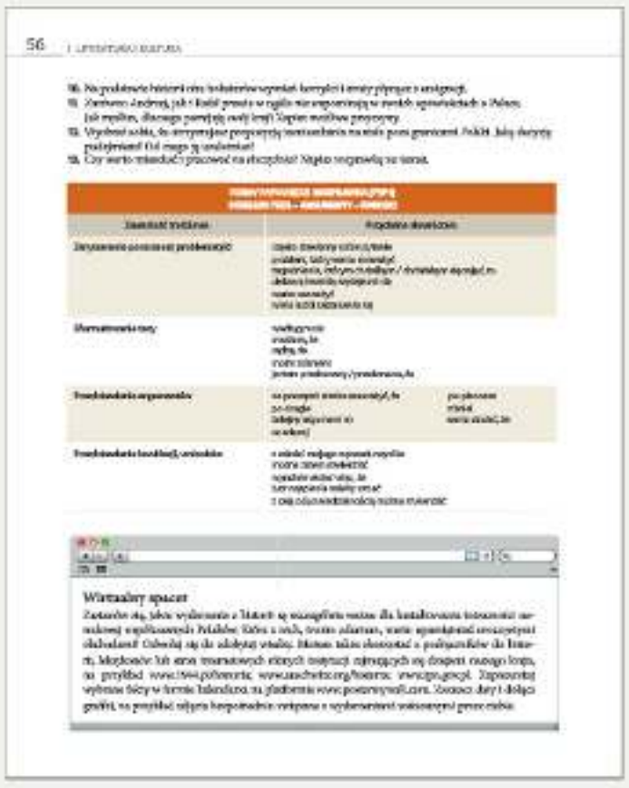

Formy wypowiedzi – zawartość treściowa różnych form gatunkowych i przydatne słownictwo;
Wirtualny spacer – zadanie domowe z wykorzystaniem programów i aplikacji internetowych.

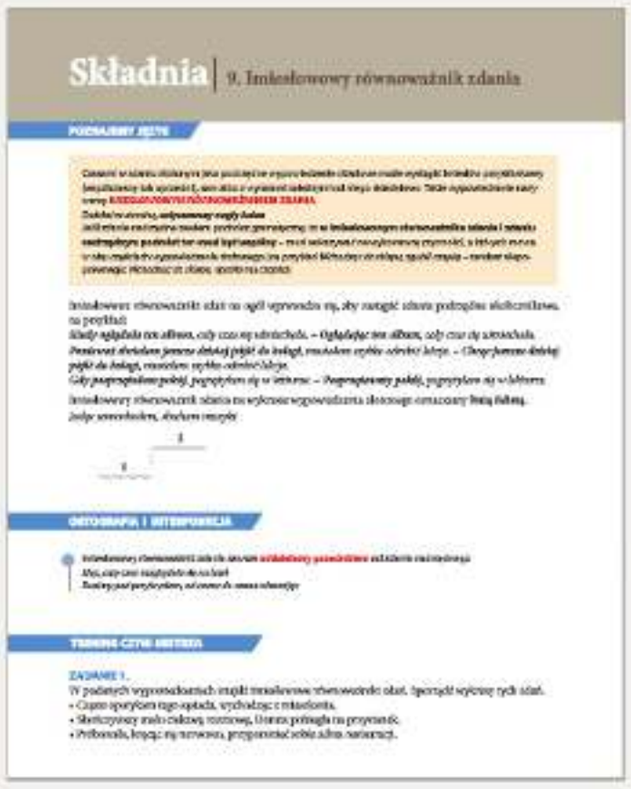

Poznajemy język – pigułka wiedzy o systemie języka;
Ortografia i interpunkcja – zasady poprawności językowej;
Trening czyni mistrza – ćwiczenia o zróżnicowanym stopniu trudności.

Warto zapamiętać – najważniejsze wiadomości poznawane w ciągu roku szkolnego;
Warto umieć – podsumowanie i sprawdzenie umiejętności z zakresu tworzenia wypowiedzi.

W zadaniach, których treść wymaga uzupełnień, znajdziesz zaciemnione miejsca: ▬▬▬ lub takie symbole:
✪ – pamiętaj, by odpowiedzi nie zapisywać w podręczniku.

Kształcenie literackie i kulturowe

Zmienność losu

Każdy z nas zastanawia się czasem, co rządzi jego życiem – **przypadek czy przeznaczenie**? Czy za zmienność naszego losu odpowiada jakaś siła wyższa, czy decyduje o niej zbieg okoliczności? Zainteresowanie tymi sprawami nie zmieniło się od wieków, a nurtujące nas wątpliwości z pewnością będą także przedmiotem refleksji kolejnych pokoleń.

Literatura wciąż szuka odpowiedzi na pytania o to, jak człowiek może radzić sobie ze zmiennością losu, który raz przynosi radość, innym razem – cierpienie. Skupia się na tym, jak ludzie reagują nie tylko na wielkie tragedie czy kataklizmy, lecz także na rodzinne dramaty. Poddaje obserwacji człowieka jako uczestnika ważnych procesów dziejowych i banalnej domowej codzienności. Bohaterowie współczesnych opowieści, tak samo jak bohaterowie dawnych tekstów, próbują rozwikłać zagadkę ludzkiego losu, dowiedzieć się czegoś o sprawach ostatecznych i o możliwościach samodzielnego kształtowania własnego życia.

GŁOS KLASYKA

Jan Kochanowski

Na swoje księgi

Nie dbają moje papiery
O przeważne[1] bohatery;
Nic u nich Mars, chocia srogi,
I Achilles prędkonogi;
Ale śmiechy, ale żarty
Zwykły zbierać moje karty.
Pieśni, tańce i biesiady
Schadzają się do nich rady[2].
Statek[3] tych czasów nie płaci,
Pracą człowiek próżno traci.
Przy fraszkach mi wżdy naleją,
A to wniwecz[4], co się śmieją.

[1] **przeważny** – odważny
[2] **rady** – rade, zadowolone, chętne
[3] **statek** – powaga, stateczność
[4] **a to wniwecz** – nic nie szkodzi

O AUTORZE

Jan Kochanowski (1530–1584) to jeden z najwybitniejszych polskich poetów. Stworzył podstawy polskiego języka artystycznego. Przeniósł do literatury polskiej gatunki wywodzące się z antyku, wprowadził do niej na stałe wiele kulturowych motywów. Podobnie jak współcześni mu artyści europejscy epoki odrodzenia (renesansu, patrz: *Jan Kochanowski i jego epoka*, s. 344–347), był **humanistą**, z zainteresowaniem pochylał się nad człowiekiem i jego ziemskim życiem. Wszechstronnie wykształcony, wiele podróżował, miał szerokie zainteresowania, znał języki i kulturę różnych krajów. Studiował w Krakowie i Padwie, a po powrocie do kraju pracował m.in. jako sekretarz króla Zygmunta II Augusta. Po latach służby na dworze królewskim założył rodzinę i osiadł w majątku w Czarnolesie (ziemia radomska). Najbardziej znanymi jego utworami są zbiory fraszek, *Pieśni*, *Treny* oraz dramat *Odprawa posłów greckich*. Poeta był także tłumaczem, pozostawił po sobie poetycki przekład Księgi Psalmów, zatytułowany *Psałterz Dawidów*.

O LEKTURZE

Fraszki Jan Kochanowski pisał przez całe życie. Są wśród nich utwory o tematyce filozoficznej, obyczajowej, politycznej, autotematycznej, miłosnej, a także biesiadnej i zabawowej.

1. Wypisz z tekstu wyrazy, w których osoba mówiąca ujawnia swoją obecność. Określ ich formy gramatyczne. Jakiego charakteru nabiera dzięki nim poetycka wypowiedź?
2. Zdecyduj, czy osobę wypowiadającą się we fraszce można utożsamić z Janem Kochanowskim. Uzasadnij swoje zdanie.
3. O czym jest mowa we fraszce *Na swoje księgi*? Jak ten temat został rozwinięty przez poetę? Weź pod uwagę także zakończenie utworu.
4. Wyjaśnij, w jakim celu – twoim zdaniem – w utworze zostały przywołane antyczne postaci.
5. Zacytuj wersy, w których jest mowa o tematyce „moich kart". Jakie życiowe wartości w nich wskazano?

MAM POJĘCIE

Fraszki (wł. *frasca* – dosłownie 'gałązka', przenośnie 'drobiazg, błahostka') to krótkie wierszowane utwory, podejmujące różnorodną tematykę, czasem o żartobliwym charakterze. Często z wyrazistą puentą.

MAM POJĘCIE

Do **liryki bezpośredniej** należą utwory liryczne o wyraźnie zaznaczonej obecności wypowiadającego się podmiotu, który wyraża swoje myśli, odczucia, refleksje w postaci bezpośredniego wyznania (za pomocą zaimków, na przykład *ja*, *mnie*, *mój*, *moje*, i czasowników w 1. osobie liczby pojedynczej). Wypowiedź nabiera dzięki temu subiektywnego charakteru.

MAM POJĘCIE

Autotematyzm polega na wplataniu do utworu literackiego uwag i refleksji dotyczących powstawania tego utworu, jego treści, formy oraz samego twórcy i procesu tworzenia.

Jan Kochanowski

Na dom w Czarnolesie

Panie, to moja praca, a zdarzenie[1] Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy[2] niechaj pałace marmórowe[3] mają
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.

1. Kto jest odbiorcą tej poetyckiej wypowiedzi? Skąd to wiemy?
2. W jaki sposób styl fraszki *Na dom w Czarnolesie* został dostosowany ze względu na adresata tego utworu? Jakie środki językowe temu służą?
3. Wymień wartości związane z domem, które są dla ciebie ważne. Uszereguj je hierarchicznie.
4. Kim są *inszy*? Z czego wynika ich odróżnienie od *ja*?
5. Skomentuj pierwszy wers fraszki. Co, według ciebie, oznaczają wyrażenia *moja praca* i *zdarzenie Twoje*? Jakie relacje zachodzą między tymi elementami?

[1] **zdarzenie** – dar, pomyślność (zesłana przez Ciebie)
[2] **inszy** – inni
[3] **marmórowe** – marmurowe

Jan Kochanowski

Na lipę

Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!
Nie dójdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,
Choć się nawysszej wzbije, a proste promienie
Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.
Tu zawżdy chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.
A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie[1],
Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.
Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie[2]
Jako szczep napłodniejszy w hesperyskim sadzie[3].

MAM POJĘCIE

Epikureizm to nurt filozoficzny wywodzący się ze starożytnej Grecji (ok. IV w. p.n.e). Według jego założeń celem ludzkiej egzystencji jest dążenie do szczęścia. Zdaniem epikurejczyków, radość życia można osiągnąć dzięki kontaktom z naturą, sztuką, drugim człowiekiem, a nie wskutek zaspokajania swoich zachcianek. Epikurejczycy łączyli szczęście z cnotą i rozumem. Uważali, że „nie ma życia przyjemnego, które nie byłoby rozumne, moralnie podniosłe i sprawiedliwe".

1. Kto i do kogo zwraca się we fraszce *Na lipę*?
2. Jakie relacje między człowiekiem a naturą zasygnalizowano w utworze? Co oryginalnego, nietypowego zauważasz w tych relacjach?
3. Jaką rolę odgrywa zastosowane w utworze uosobienie (personifikacja)?
4. Wymień zalety lipy, o których jest mowa w tekście.
5. Jakie znaczenia wprowadza zestawienie lipy z motywem hesperyskiego sadu?
6. O jakiej postawie wobec natury można mówić w związku z fraszką Jana Kochanowskiego?
7. Wyobraź sobie, że to ty jesteś adresatem tej poetyckiej wypowiedzi. Jak czułbyś / czułabyś się w cieniu drzewa ukazanego w utworze?
8. Jaką postawę życiową ukazuje utwór? W odpowiedzi wykorzystaj wiadomości na temat epikureizmu.
9. Ułóż i zapisz wypowiedź, jaką mógłby skierować do lipy wypoczywający pod nią gość.

Jan Kochanowski

O żywocie ludzkim

Fraszki to wszytko, cokolwiek myślemy,
Fraszki to wszytko, cokolwiek czyniemy;
Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy[4].
Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa;
Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom[5].

[1] **snadnie** – łatwo
[2] **kładzie** – tu: ceni
[3] **w hesperyskim sadzie** – według mitów greckich w ogrodzie nimf Hesperyd rosły drzewa o złotych owocach
[4] **Próżno tu człowiek ma coś mieć na pieczy** – nie ma sensu o cokolwiek się starać
[5] **Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom** – wsadzą nas do worka jak kukiełki po przedstawieniu

1. W jakim znaczeniu użyto rzeczownika *fraszka* w pierwszym i drugim wersie utworu? Utwórz z tym rzeczownikiem związki wyrazowe – dwa z przymiotnikiem i dwa z czasownikiem, a następnie użyj ich w zdaniach pojedynczych.
2. Sformułuj zdanie oddające sens słów „Wszystko to minie jako polna trawa".
3. Skomentuj ostatnie dwa wiersze fraszki *O żywocie ludzkim*. Do czego zostało porównane ludzkie życie, a do czego – sami ludzie?
4. Jakie przekonania na temat sensu ludzkiego życia odczytujesz z fraszki Jana Kochanowskiego?
5. Ustosunkuj się do poglądów przedstawionych we fraszce. Jaki wpływ, twoim zdaniem, może mieć człowiek na własne życie?

MAM POJĘCIE

Motyw *theatrum mundi* (świat – teatrem) polega na ukazaniu świata i ludzkiego życia jako przedstawienia teatralnego, ludzi zaś – jako aktorów, którzy mają do odegrania z góry określone role.

MAM POJĘCIE

Światopogląd to sposób myślenia, ogół przekonań, poglądów, sądów na temat świata i życia, także hierarchia wartości, które mają wpływ na postępowanie i postawę życiową człowieka.

LITERACKIE KONTEKSTY

Jan Izydor Sztaudynger

Fraszki

Na fraszkę

Ględziarzy złości,
Że wielkość w twej małości.

Proste słowo

Słowa kunsztowne, słowa piękne bledną
Wobec prostego, które trafia w sedno.

Apel

Drogo za skrzydła się płaci –
Ale bądźmy skrzydlaci...

Złe słowo

Złe słowo
Zastąpić umie bombę atomową.

Rajska depesza

Jabłek nie jadam.
Zmądrzałem.
Adam.

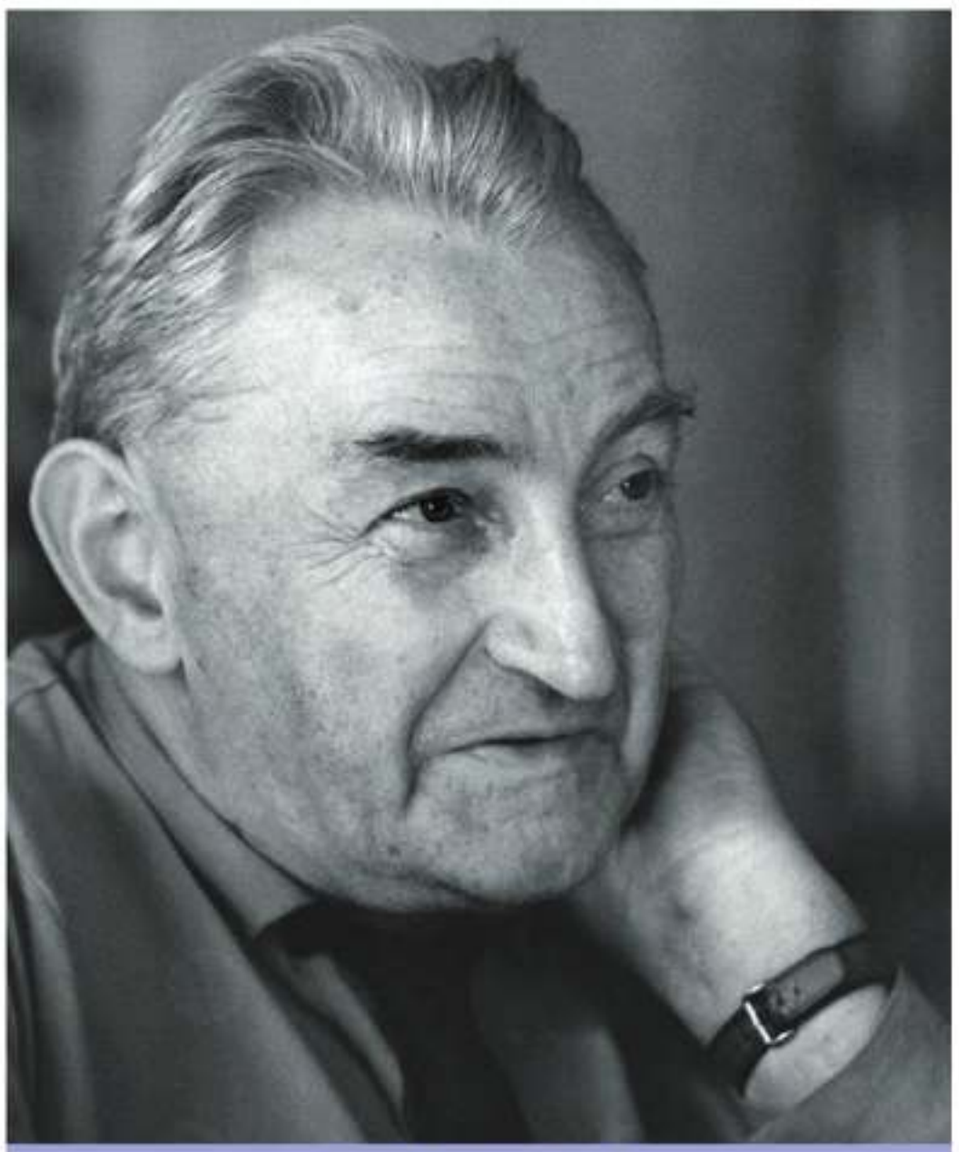

O AUTORZE

Jan Izydor Sztaudynger (1904–1970) to polski poeta, satyryk i tłumacz. Jest znany przede wszystkim jako twórca fraszek, które sam nazywał „piórkami". Uznawany za odnowiciela tego gatunku. Miłośnik teatru lalek. Swoje utwory publikował pod różnymi pseudonimami.

Wynalazek

Bóg mowę nam wymyślił
Dla ukrywania myśli.

***

Kochać ludzi, wszystkich ludzi?
O, jak to trudzi!

1. Przeczytaj fraszki *Na fraszkę* i *Proste słowo*. Wyjaśnij, na czym, według autora, polega istota tego gatunku.
2. Określ krótko temat każdej fraszki, zapisz go w formie równoważnika zdania.
3. Jakie wspólne cechy dostrzegasz, porównując fraszki Jana Kochanowskiego z utworami Jana Izydora Sztaudyngera?
4. Wybierz najbardziej udaną, twoim zdaniem, fraszkę i napisz opowiadanie, którego mogłaby być mottem.
5. Stwórz własną fraszkę. Jej tematem uczyń wydarzenie z życia codziennego. Możesz nawiązać do znanych ci utworów literackich.

MAM POJĘCIE

Ironia to szczególny sposób wypowiadania się, oparty na pozornej aprobacie, w rzeczywistości wyrażający niezgodę, krytykę; na przykład stwierdzenie *wspaniały występ* w odniesieniu do nieudanego spektaklu teatralnego ma podkreślić negatywny stosunek widza do gry aktorskiej. W rozumieniu potocznym ironia jest tym samym, co ukryta drwina, złośliwość, dystans.

Stanisław Jerzy Lec

Myśli nieuczesane

By dojść do źródła, trzeba płynąć pod prąd.

***

Chcesz zagłuszyć głos swego serca? Zdobądź poklask tłumu.

***

Czas robi swoje. A ty człowieku?

***

Człowiek lubi się śmiać. Z innych.

***

Gdy woda sięga ust, głowa do góry!

***

Jakie jest przeznaczenie człowieka? Być nim.

***

Kiedy człowiek pokona przestrzeń międzyludzką?

***

Dlaczego piszę te krótkie fraszki? Bo słów mi brak.

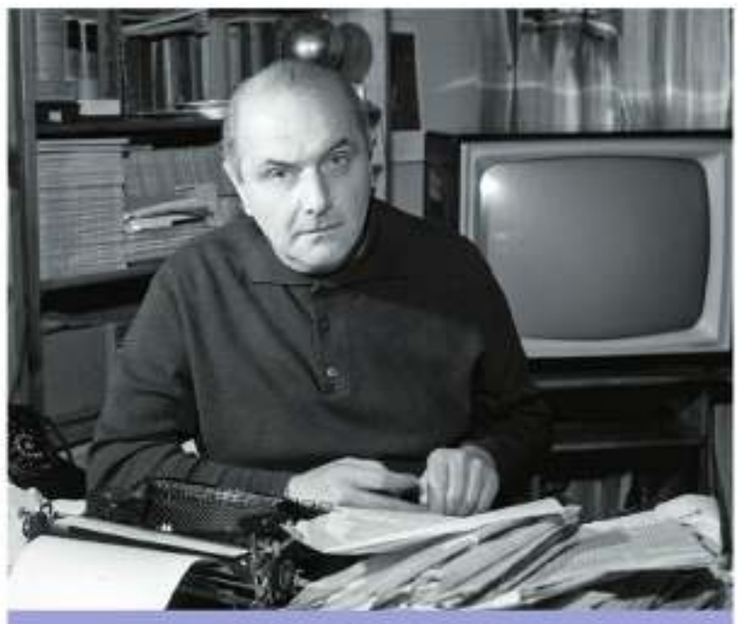

O AUTORZE

Stanisław Jerzy Lec (1909–1966) był poetą, satyrykiem, autorem aforyzmów. W swoich utworach komentował zjawiska obyczajowe, społeczne, a także polityczne. Efekt humorystyczny uzyskiwał za pomocą gry słów, językowego konceptu, skrótu myślowego. Zbiory aforyzmów Leca – *Myśli nieuczesane* (1957) i *Myśli nieuczesane nowe* (1964) przetłumaczono na kilkanaście języków.

1. Na podstawie aforyzmów sformułuj rady, jak należy postępować w życiu. Użyj zdań złożonych podrzędnie.
2. Zacytuj sentencje o wymowie ironicznej. Przeciwko czemu ta ironia jest skierowana?
3. W niektórych aforyzmach zostały wykorzystane stałe związki frazeologiczne. Zapisz je i wyjaśnij ich znaczenia – skorzystaj ze słownika frazeologicznego.
4. Wymień sentencje, w których występują metafory. Wytłumacz ich znaczenia.
5. Zacytuj myśli zawierające bezpośredni zwrot do odbiorcy. Jakimi formami gramatycznymi został on zasygnalizowany?
6. Które wypowiedzi są, według ciebie, związane z oceną ludzkich postaw? Na co zwracają uwagę?
7. Odczytaj głośno maksymy o wymowie moralnej. Określ wartości, których dotyczą.
8. Zacytuj sentencję, którą chciałbyś / chciałabyś uczynić swoim życiowym mottem. Wybór uzasadnij.
9. Aforyzmy pochodzą ze zbioru *Myśli nieuczesane*. Co, według ciebie, oznacza ten tytuł?
10. Napisz opowiadanie, którego zakończeniem będzie jeden z aforyzmów Stanisława Jerzego Leca.

MAM POJĘCIE

Aforyzm (gr. *aphorismós* – aforyzm) to lapidarna, przeważnie jednozdaniowa wypowiedź, często zaskakująca, która wyraża ogólną prawdę filozoficzną czy moralną. Inne nazwy aforyzmu to złota myśl, sentencja, maksyma.

MAM POJĘCIE

Lapidarność to cecha stylu wypowiedzi. Polega na krótkim i zwięzłym prezentowaniu treści przy jednoczesnej wyrazistości, osiąganej na przykład dzięki zaskakującemu albo dowcipnemu zakończeniu.

KULTUROWE KONTEKSTY

O AUTORACH

Andrzej Mleczko (ur. 1949)

Marek Raczkowski (ur. 1959)

Mleczko i Raczkowski to polscy plastycy, znani przede wszystkim jako autorzy rysunków satyrycznych publikowanych w prasie.

MAM POJĘCIE

Rysunek satyryczny to graficzna forma komentarza do wydarzeń polityczno-społecznych lub obyczajowych. Jego historia jest długa. Za taką formę wyrażania opinii można uznać na przykład rysunki na murach i ścianach domów w starożytnym Rzymie, mające ośmieszać znanych polityków, wojskowych czy kapłanów. Rysunki satyryczne były publikowane od czasu wynalezienia druku, szczególnie rozpowszechniły się zaś w XIX wieku – w związku z rozwojem i popularyzacją prasy.
Twórców żartów rysunkowych często nazywa się karykaturzystami, ponieważ przedstawiają otaczającą ich rzeczywistość w sposób karykaturalny, czyli przerysowany, wyolbrzymiony, aby ośmieszyć jakieś zjawisko lub cechy charakteru postaci.

Rys. Marek Raczkowski

Rys. Marek Raczkowski

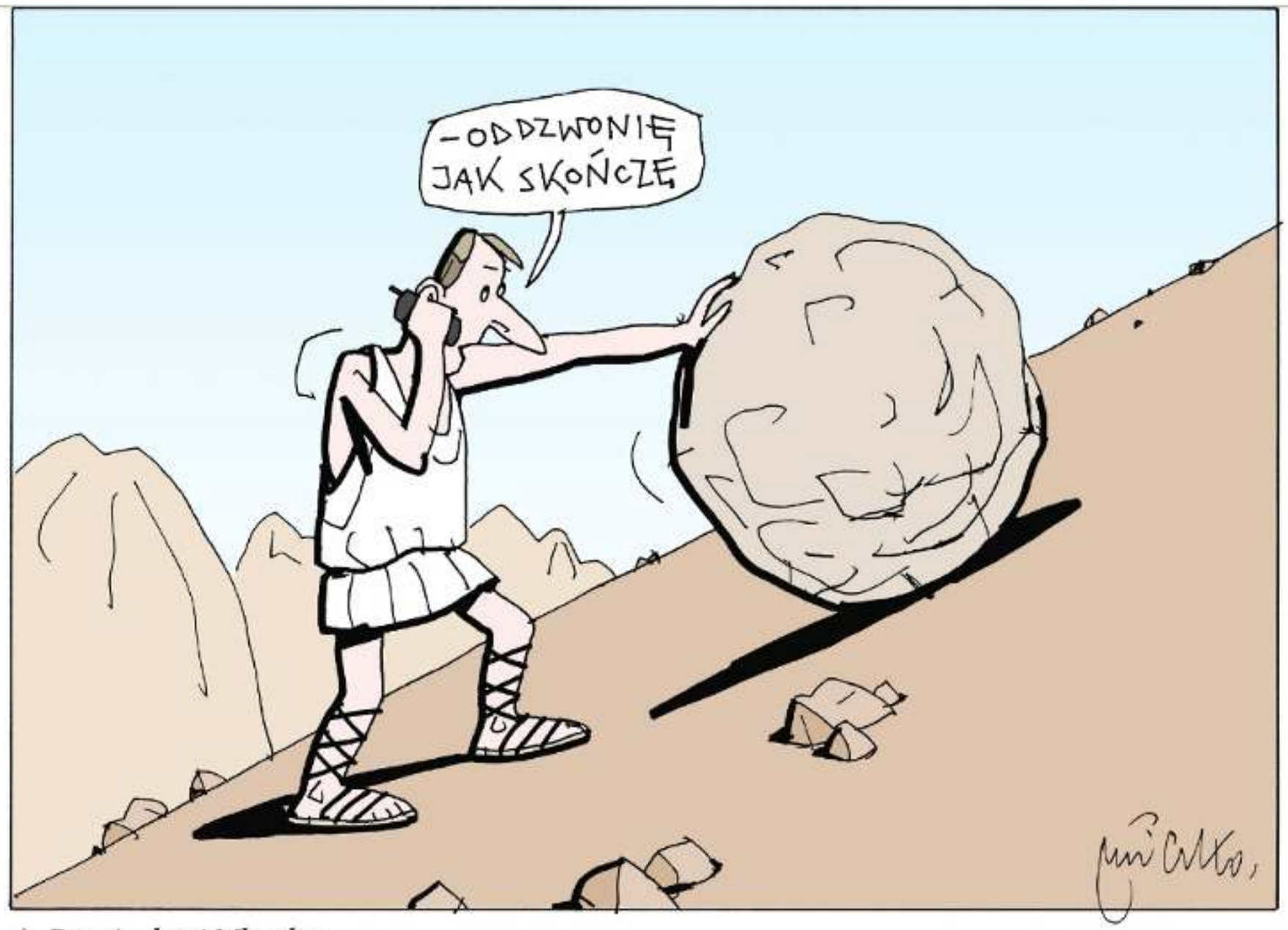

▲ Rys. Andrzej Mleczko

▲ Rys. Andrzej Mleczko

MAM POJĘCIE

Absurd to inaczej niedorzeczność, nonsens; coś (na przykład ludzkie zachowania, słowa, sytuacja), co jest pozbawione sensu lub wewnętrznie sprzeczne.

Karykatura to obraz lub opis uwydatniający i wyolbrzymiający aż do śmieszności charakterystyczne cechy postaci, przedmiotów czy zjawisk.

1. Jaki może być żart? Zaproponuj kilka określeń tego rzeczownika.
2. Wyjaśnij, jakie zjawiska współczesnego świata zostały skomentowane w żartach rysunkowych Andrzeja Mleczki i Marka Raczkowskiego.
3. Na rysunku Marka Raczkowskiego w sposób satyryczny przedstawiono znane dzieło malarskie. Podaj jego tytuł i nazwisko autora. Jeśli nie pamiętasz tego dzieła, poszukaj jego reprodukcji na dalszych stronach podręcznika.
4. Kogo i co zestawił Marek Raczkowski na pierwszym rysunku? Jaki efekt uzyskał dzięki temu zabiegowi?
5. Wytłumacz, w jaki sposób Andrzej Mleczko nawiązał do znanego mitu.
6. Przyjrzyj się rysunkom i określ, czy ukazana na nich rzeczywistość została przedstawiona wiernie (szczegółowo), czy umownie (schematycznie). Uzasadnij swoją odpowiedź. O czym może świadczyć taki sposób prezentacji?
7. Wyjaśnij, z czego wynika żartobliwy charakter zaprezentowanych rysunków. Weź pod uwagę nawiązania literackie, język, sposób przedstawienia postaci, odniesienia do nowych technologii.
8. Co jest źródłem dowcipu w żartach słownych, a co – w żartach rysunkowych?
9. Wiesz już, czym charakteryzują się fraszki. Jaki związek dostrzegasz między utworami literackimi tego gatunku a żartami rysunkowymi?
10. Jakie jeszcze wydarzenia, zachowania, postawy mogłyby stać się tematem żartów rysunkowych? Uzasadnij swoje propozycje.
11. We współpracy z pracownikami szkolnej biblioteki stwórzcie w klasie *Kącik ważnych myśli*. Zgromadźcie w nim sentencje, „złote myśli", aforyzmy, rysunki dotyczące człowieka, jego życia, ważnych w nim wartości. Przedstawcie zebrany materiał w ciekawej formie graficznej.

Wirtualny spacer

Współczesną formą komentowania wielu zjawisk otaczającej nas rzeczywistości stały się memy internetowe. Mem internetowy to dowolna kombinacja informacji, która może przybrać formę filmiku, obrazu / fotografii, strony internetowej, linku, zdania, a nawet jednego słowa. Niezależnie jednak od kształtu i wzoru wszystkie memy są rozpowszechniane przez różnego rodzaju kanały komunikacji sieciowej, na przykład blogi, serwisy społecznościowe, fora, komunikatory, e-maile, dzięki czemu zyskują ogromną popularność wśród internautów.

Stwórz własny mem, którego tematem uczynisz hasło tego rozdziału: *Zmienność losu*. Mem własnego autorstwa możesz wygenerować i dodać na przykład na stronie http://memy.pl/.

Piękno świata, piękno człowieka

Codzienny pośpiech i obowiązki nie zawsze pozwalają nam w pełni zachwycić się światem. Ogarnięci różnymi potrzebami, pragnieniami i przemożną chęcią ich realizacji, nie dostrzegamy i nie doceniamy piękna stworzenia. Zapominamy, że urok krajobrazu, majestat gór, szum morza czy śpiew ptaków były i nadal są nieustającą inspiracją dla twórców różnych sztuk. To, co innym wydaje się pospolite i nieistotne, artyści postrzegają jako niezwykłe i wartościowe. W dziełach sztuki utrwalają piękno świata, który ich nieustannie zadziwia, oraz własne przeżycia z tym związane. Nauka zajmująca się pięknem i oceną jego wartości to **estetyka**.

GŁOS KLASYKA

Jan Kochanowski

Czego chcesz od nas, Panie

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:
I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi, na niebie.

Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszytko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni[1] swoje.
Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy[2],
Bo nad to przystojniejszej[3] ofiary nie mamy.

Tyś Pan wszytkiego świata. Tyś niebo zbudował
I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował.
Tyś fundament założył nieobeszłej[4] ziemi
I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznemi.

Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi
A zamierzonych granic przeskoczyć się boi.
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają,
Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają.

▲ *Chrystus jako architekt świata* (XIII wiek), miniatura francuska

[1] **mieni** – uważa
[2] **wyznawamy** – wyznajemy
[3] **przystojniejszy** – bardziej należyty, lepszy, doskonalszy
[4] **nieobeszły** – niedający się obejść

Tobie k woli[1] rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,
Tobie k woli w kłosianym wieńcu Lato chodzi.
Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa,
Potym do gotowego gnuśna[2] Zima wstawa.

Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie,
A zagorzałe[3] zboża deszcz ożywia snadnie.
Z Twoich rąk wszelkie źwierzę patrza swej żywności,
A Ty każdego żywisz z Twej szczodrobliwości.

Bądź na wieki pochwalon[4], nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie.
Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi,
Jedno zawżdy[5] niech będziem[6] pod skrzydłami Twemi[7].

O LEKTURZE

Pieśni Jana Kochanowskiego to utwory o różnorodnej tematyce, m.in. filozoficznej, religijnej, patriotycznej, lecz także miłosnej czy biesiadnej. Autor tworzył je przez prawie dwadzieścia lat swojego życia. Zostały wydane już po śmierci poety w dwóch zbiorach. Pierwszy z nich – ***Pieśni księgi dwoje***, dzielący się na dwie części: *Księgi pierwsze* oraz *Księgi wtóre*, zawiera czterdzieści dziewięć utworów. W zbiorze tym opublikowano także *Pieśń świętojańską o sobótce* oraz pieśń *Czego chcesz od nas, Panie*. Drugi zbiór, zatytułowany ***Pieśni kilka***, składający się z jedenastu utworów, ukazał się w tomie *Fragmenta albo pozostałe pisma*.

MAM POJĘCIE

Pieśń jest utworem lirycznym wywodzącym się ze starożytnych śpiewów obrzędowych, wykonywanych zwykle przy akompaniamencie muzyki. Gatunek ten charakteryzuje się uproszczoną budową, układem stroficznym, często występującymi refrenami, paralelizmami oraz rytmizacją. Ze względu na podejmowaną tematykę wyróżniamy m.in. pieśni pochwalne, dziękczynne, błagalne, patriotyczne, żałobne, biesiadne, miłosne.

1. Do kogo zwraca się osoba mówiąca w utworze? Zacytuj odpowiednie fragmenty tekstu.
2. Jaki środek stylistyczny służy wprowadzeniu zwrotu do odbiorcy?
3. W jaki sposób został przedstawiony adresat wypowiedzi? Zapisz informacje na jego temat, używając zdań złożonych współrzędnie i podrzędnie.
4. Wypisz epitety występujące w utworze. Jaki obraz świata się z nich wyłania? Zaproponuj przymiotniki, którymi można by ten świat określić.
5. Jak żyje się człowiekowi w świecie stworzonym przez Boga? W odpowiedzi odwołaj się do tekstu.
6. W jaki sposób, według podmiotu lirycznego, można za świat dziękować?
7. Kim może być osoba mówiąca w utworze? Wyjaśnij, kogo reprezentuje podmiot liryczny i jaką przyjmuje postawę życiową. Z czego może to wynikać? Uzasadnij swoje zdanie.
8. O co podmiot liryczny prosi w ostatnim wersie pieśni? Zapisz tę prośbę własnymi słowami.

---

[1] **Tobie k'woli** – zgodnie z Twoją wolą
[2] **gnuśny** – powolny, ociężały, leniwy
[3] **zagorzały** – spalony, wyschnięty
[4] **pochwalon** – pochwalony
[5] **zawżdy** – zawsze
[6] **będziem** – będziemy
[7] **Twemi** – Twymi

9. Znajdź elementy paralelne w pieśni *Czego chcesz od nas, Panie*. W jaki sposób wpływają one na odbiór dzieła?

10. Zacytuj pytania zadawane przez osobę mówiącą. W jakim celu je formułuje? Wyjaśnij, jak nazywamy pytania tego rodzaju.

11. Przypomnij, czym cechuje się hymn jako rodzaj pieśni. Które cechy utworu Jana Kochanowskiego wskazują, że jest on hymnem? Przygotuj notatkę na ten temat.

12. Za co ty możesz dziękować Panu, a o co Go prosić? Zapisz w zeszycie swoje propozycje.

MAM POJĘCIE

Paralelizm to zjawisko równoległości, powtarzalności, analogii między kolejnymi częściami konstrukcji utworu literackiego. Może to być podobieństwo budowy wersów, na przykład rozpoczynanie ich tym samym wyrazem.

Jan Kochanowski

Pieśń III (Księgi wtóre)

Nie wierz Fortunie[1], co siedzisz wysoko[2];
Miej na poślednie koła pilne oko[3]:
Bo to niestała pani z przyrodzenia[4],
Często więc rada sprawy swe odmienia.

Nie dufaj w złoto i w żadne pokłady[5],
Każdej godziny obawiaj się zdrady:
Fortuna, co da, to zasię wziąć może,
A u niej żadna dawność[6] nie pomoże.

A ci, co z tobą teraz przestawają,
Twej się Fortunie, nie tobie kłaniają;
Skoro ta zniknie, tył każdy podawa[7],
Jako cień, kiedy słońca mu nie zstawa[8].

[1] **Fortuna** – rzymska bogini ślepego przypadku; przedstawiano ją z rogiem obfitości, trzymającą ster i zazwyczaj niewidomą
[2] **siedzieć wysoko** – zajmować wysoką pozycję społeczną
[3] **Miej na poślednie koła pilne oko** – dosłownie: zwracaj uwagę na tylne koła, czyli myśl o tym, co się może zdarzyć
[4] **z przyrodzenia** – z natury
[5] **pokład** – skarb
[6] **dawność** – termin oznaczający prawo do własności z tytułu zasiedzenia
[7] **podawać tył** – uciekać
[8] **nie zstawać** – nie wystarczać

▲ Hans Sebald Beham, *Fortuna* (1541), miedzioryt, Rijksmuseum (Muzeum Państwowe), Amsterdam

Lecz jako sama oczy zasłoniła,
Tak swym pochlebstwem ludzi pobłaźniła[1],
Że drugi wysszej nosa gębę nosi,
A wszystki insze oczyma przenosi[2].

Ty pomni, że twój skarb u Szczęścia w mocy[3],
A tak[4] się staraj o takiej pomocy,
Aby wżdy z tobą twego co zostało,
Jeśli zaś będzie Szczęście swego chciało.

Cnota – skarb wieczny, cnota – klenot drogi,
Tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi,
Nie spali ogień, nie zabierze woda;
Nad wszystkim inszym panuje przygoda[5].

1. Przeczytaj uważnie *Pieśń III* – skorzystaj z przypisów. Zapisz w zeszycie wybraną strofę, używając współczesnej polszczyzny. Zachowaj sens utworu.
2. Zaproponuj tytuł pieśni najtrafniej oddający jej tematykę. Zapisz go w formie równoważnika zdania.
3. Skorzystaj ze słownika wyrazów bliskoznacznych i dobierz synonimy do rzeczowników *fortuna* i *cnota*. Z tekstu *Pieśni III* wypisz słowa lub zwroty określające te rzeczowniki. Dopisz do nich własne propozycje.
4. Wyjaśnij, na jakiej zasadzie Fortuna i cnota zostały ze sobą zestawione. Jakie znaczenia wynikają z takiego zestawienia? Uzasadnij swoje zdanie.
5. Wyjaśnij, co jest ważne dla podmiotu lirycznego. Jakie wartości ceni? Które z nich są dla niego najważniejsze?
6. Na podstawie ostatniej strofy tekstu sformułuj własnymi słowami tezę dotyczącą ludzkiego życia i postępowania.
7. W jaki sposób podmiot liryczny zwraca się do odbiorcy? Określ formę gramatyczną stosowanych przez niego czasowników. Jakie intencje w ten sposób wyraża?
8. Jakich rad udziela osoba mówiąca w utworze? Jak sądzisz, czy są one nadal aktualne? Wyraź swoje zdanie na ten temat i je uzasadnij.

▲ Posąg przedstawiający Fortunę, marmur, Museo Capitolino, Rzym

MAM POJĘCIE

Nad tym, czym jest ***cnota***, rozmyślał antyczny filozof grecki, Sokrates (469 p.n.e.–399 p.n.e.), który rozumiał ją jako dobro bezwzględne, mieszczące w sobie inne wartości, takie jak na przykład uczciwość, sprawiedliwość. Według Sokratesa człowiek może osiągnąć cnotę dzięki poznaniu tego, co dobre. Filozof mawiał: „Wiem, co jest dobre, czynię dobro".

MAM POJĘCIE

Teza to inaczej twierdzenie, podstawowe założenie, prezentowane w formie zdania oznajmującego. Tezę można *postawić, sformułować, przyjąć, rozwijać*, tezy *dowodzimy*, przedstawiając argumenty.

[1] **pobłaźnić** – ogłupić
[2] **insze oczyma przenosi** – gardzi innymi, patrząc wyniośle ponad ich głowami, omijając ich wzrokiem
[3] **u Szczęścia w mocy** – zależy od szczęścia, losu, Fortuny
[4] **a tak** – a więc
[5] **przygoda** – przypadek

▲ *Fortuna i jej koło* (1467), miniatura z francuskiego manuskryptu, Biblioteka Uniwersytecka, Glasgow

Jan Kochanowski

Pieśń IX (Księgi wtóre)

Nie porzucaj nadzieje,
Jakoć się kolwiek[1] dzieje:
Bo nie już[2] słońce ostatnie[3] zachodzi,
A po złej chwili piękny dzień przychodzi.

Patrzaj teraz na lasy,
Jako prze zimne czasy
Wszystkę swą krasę drzewa utraciły,
A śniegi pola wysoko przykryły.

Po chwili wiosna przyjdzie,
Ten śnieg z nienagła[4] zejdzie,
A ziemia, skoro słońce jej zagrzeje,
W rozliczne barwy znowu się odzieje.

---

[1] **jakoć się kolwiek** – jakkolwiek
[2] **nie już** – jeszcze nie
[3] **ostatnie** – po raz ostatni
[4] **z nienagła** – stopniowo

Nic wiecznego na świecie:
Radość się z troską plecie,
A kiedy jedna weźmie moc nawiętszą,
W ten czas masz ujźrzeć odmianę naprędszą.

Ale człowiek zhardzieje,
Gdy mu się dobrze dzieje,
Więc też kiedy go Fortuna omyli[1],
Wnet głowę zwiesi i powagę zmyli[2].

Lecz na szczęście wszelakie
Serce ma być jednakie,
Bo z nas Fortuna w żywe oczy szydzi:
To da, to weźmie, jako się jej widzi.

Ty nie miej za stracone,
Co może być wrócone:
Siła Bóg może wywrócić w godzinie;
A kto Mu kolwiek ufa, nie zaginie.

1. Wyjaśnij, do kogo zwraca się osoba mówiąca w utworze. Kto może być odbiorcą jej wypowiedzi? Uzasadnij swoje zdanie.
2. Jaką postawę, według podmiotu lirycznego, powinien przyjąć człowiek wobec kapryśnego losu? Zacytuj odpowiednie fragmenty utworu.
3. Jakie zmiany w przyrodzie opisuje osoba mówiąca? Wyjaśnij, w jakim celu to robi.
4. Wypisz w punktach argumenty, jakich używa podmiot liryczny, by uzasadnić swoje przekonania.
5. Kto, według podmiotu lirycznego, może czuć się dobrze i bezpiecznie wśród życiowych zawirowań? Dlaczego?
6. Przyjrzyj się konstrukcji utworu (budowie strof, paralelizmom, rymom, językowi). Do jakich wniosków dochodzisz?
7. Wymień cechy pieśni występujące w utworze.
8. Co to znaczy, że pieśni Kochanowskiego należą do liryki jako rodzaju literackiego?
9. Wymień elementy wspólne *Pieśni IX* i pieśni *Czego chcesz od nas, Panie*.
10. Skomentuj światopogląd wyłaniający się z poznanych pieśni. Jak go oceniasz? Uzasadnij swoje stanowisko.
11. Wyobraź sobie, że udzielasz rad komuś, kto spytał, co robić, by żyć cnotliwie. Zapisz w zeszycie kilka propozycji.

[1] **omylić** – zwieść
[2] **zmylić** – tu: stracić

MAM POJĘCIE

Stoicyzm to kierunek filozoficzny, który rozwinął się w starożytnych Atenach (w III wieku p.n.e.). Wywodząca się z tej filozofii **etyka stoicka** zakłada dążenie do szczęścia przez utrzymywanie wewnętrznej dyscypliny moralnej i sumienne spełnianie obowiązków. Zaleca zachowanie umiaru, wewnętrznej równowagi, wystrzeganie się gwałtownych uczuć w stosunku do wszystkiego, co spotyka nas w życiu. Stąd używany czasem zwrot, że ktoś *zachował stoicki spokój*.

MAM POJĘCIE

Utwory należące do **liryki** (rozumianej jako rodzaj literacki) mają następujące cechy:
- są pisane wierszem,
- fikcyjnym nadawcą jest podmiot liryczny („ja" liryczne, osoba mówiąca), który prezentuje wewnętrzne przeżycia, uczucia, myśli i wrażenia,
- dominującą formą wypowiedzi jest monolog liryczny,
- dla języka utworu charakterystyczna jest obecność wielu różnorodnych środków poetyckich.

LITERACKIE KONTEKSTY

Jan Twardowski

Nie tylko my

Czytamy – Bóg tak umiłował świat...
a więc nie tylko ludzi
ale i pliszkę
odymioną pszczołę
jeża eleganta wprost spod igły
nawet muła ni to ni owo
bo ani to koń ani osioł
(żal że go człowiek stwarzał
żyje jak kawaler co się nie rozmnaża)
gruszę co kwitnie zaraz przed jabłonią
liście konwalii prawie bez ogonka
cielę co za matką się wlecze

a my tak czulimy się do Boga
jakby On miał nas tylko kochać na świecie

(*Sumienie ruszyło*, 1998)

O AUTORZE

Jan Twardowski (1915–2006) – ksiądz, poeta, jeden z najbardziej znanych twórców współczesnej liryki religijnej. Pisał wiersze, opowiadania dla dzieci i rozważania refleksyjne dla dorosłych o pięknie świata i wierze w Boga. Uczył w nich uważnego patrzenia na naturę, radości życia, mądrego przeżywania różnorodnych emocji. Przez wiele lat przygotowywał i wygłaszał kazania dla dzieci. W jego utworach odnajdziemy wiele, wypowiedzianych jakby od niechcenia, myśli o sprawach ważnych oraz ufny zachwyt nad światem. Jest autorem słynnego zdania: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą".

1. Przedstaw informacje dotyczące osoby mówiącej w wierszu. Zwróć uwagę na to, kim jest, w czyim imieniu się wypowiada, do kogo kieruje swoje słowa. Odwołaj się do odpowiednich fragmentów tekstu.
2. Zapisz nazwy stworzeń wymienionych w wierszu i wyjaśnij, w jakim celu zostały przywołane.
3. Jaki środek stylistyczny posłużył poecie do oddania wyobrażeń o wyliczonych stworzeniach?
4. Wyjaśnij, jaką funkcję pełni zastosowany w utworze nawias.
5. Co w wierszu wywołuje twój uśmiech, a co skłania cię do zadumy?
6. Rozwiń tytuł *Nie tylko my* tak, by powstało zdanie pojedyncze wyrażające przesłanie utworu.
7. Jak Jan Kochanowski i Jan Twardowski pojmują piękno i dobro? W jaki sposób mówią o nich w swoich wierszach?

MAM POJĘCIE

Podmiot zbiorowy to rodzaj podmiotu lirycznego, który wypowiada się w imieniu jakiejś zbiorowości (grupy społecznej, narodu, pokolenia, całej ludzkości). O jego obecności w utworze świadczy zastosowanie zaimków (*my, nas*) i czasowników w 1. osobie liczby mnogiej.

Marcin Popkiewicz

Rewolucja energetyczna

(fragmenty)

O AUTORZE

Marcin Popkiewicz (ur. 1970) to naukowiec, pisarz, tłumacz, redaktor portali internetowych ziemianarozdrozu.pl oraz naukaoklimacie.pl. Ukończył fizykę na Uniwersytecie Warszawskim. Interesują go problemy dotyczące zmian klimatycznych, źródeł energii. Opublikował wiele książek i artykułów podejmujących te tematy.

Zdanie sobie sprawy z tego, co na skutek naszych działań dzieje się z naszą planetą, innymi gatunkami i przyszłością nas samych, może przerażać. Uważam, że to absolutnie racjonalne uczucie w obliczu tego, co robimy. Można próbować to wyprzeć, łącznie ze świadomością zagrożeń – i wielokrotnie się z taką postawą spotkałem. Skoro jednak czytasz te słowa, nie należysz do grona chowających głowę w piasek. To dobrze. Strach jest uczuciem, które w sytuacjach zagrożenia potrafi dać nadludzkie siły. Ale musimy wiedzieć, dokąd biec, z czym walczyć i co robić. Bez tego strach będzie nas tylko paraliżować. Naszą jedyną szansą i nadzieją jest skanalizowanie go, aby przerażenie kierunkiem, w którym kolektywnie zmierzamy, zrównoważyć perspektywą zbudowania świata, w którym chcielibyśmy żyć, a o którym wcześniej nawet nie śmieliśmy marzyć. A zatem co powinniśmy robić?

[…]

Rośnie liczba ludzi i światowa gospodarka: rośnie światowe PKB, ilość pieniędzy w obiegu, produkcja i wymiana handlowa. Im szybciej rosną te wszystkie wskaźniki, tym więcej jest pracy, tym bardziej rośnie bogactwo i tym bardziej cieszą się ekonomiści i politycy, dla których wzrost gospodarczy jest najważniejszą miarą dobrobytu i postępu.

Istnieje też jednak druga strona medalu. Wraz ze wzrostem naszej gospodarki potrzebujemy coraz więcej energii, metali, wody, drewna, żywności i szeregu innych zasobów. Wiele z nich to zasoby nieodnawialne, a inne odtwarzają się tylko w pewnym tempie, z określonym opóźnieniem, którego przekroczenie może doprowadzić do degradacji źródeł i ich wyczerpania. Wzrostowi naszej gospodarki towarzyszy też wzrost ilości wytwarzanych odpadów, kurczenie się niewykorzystywanych przez nas terenów i coraz szybsze wymieranie gatunków, obecnie już w tempie tysiąckrotnie większym od typowego dla poprzednich milionów lat. […]

Od kilku pokoleń żyjemy w świecie bezprecedensowego wzrostu gospodarczego. […] Dzięki [niemu] żyjemy znacznie dostatniej i dłużej niż nasi przodkowie […], w epoce dobrobytu materialnego, którego mogliby nam pozazdrościć nie tylko chłopi pańszczyźniani, ale nawet arystokraci i królowie z dawnych czasów, którzy nie mieli nie tylko nowoczesnego oświetlenia czy szybkiego transportu, lecz także klozetu ze spłuczką i dentysty z prawdziwego zdarzenia, a nocą gryzły ich wszy. A mimo to tak wielu z nas narzeka, że nie stać ich na większą konsumpcję. To, że doszło do tak wielkiego i szybkiego wzrostu gospodarczego, bezprecedensowego w historii ludzkości, zawdzięczamy koktajlowi nakładających się na siebie wielu czynników.

Pierwszym z nich jest **wzrost populacji**. Na początku XX wieku było nas około 1,5 miliarda, obecnie nasza liczebność wynosi około 7,5 miliarda – pięciokrotnie więcej. Związany ze wzrostem populacji wzrost konsumpcji nakręcał produkcję – im więcej jest ludzi w kraju i na świecie, tym więcej jest konsumentów i tym większe jest zapotrzebowanie na towary i usługi. […].

Ważnym czynnikiem umożliwiającym wzrost gospodarczy była **ekspansja terytorialna zwiększająca naszą bazę zasobów**. W ostatnich wiekach odkrywaliśmy nowe lądy i zagospodarowywaliśmy je: Amerykę Północną i Południową, Syberię, Australię, zintensyfikowaliśmy eksploatację oceanów, sięgnęliśmy nawet po zasoby w Arktyce oraz w dzikich dżunglach Amazonii i Afryki. Budowaliśmy tam nowe miasta, drogi i kopalnie, zagospodarowywaliśmy nowe ziemie rolne, lasy, łowiska i inne zasoby „czekające" na naszą cywilizację przemysłową.

[…] główną rolę we wzroście odegrała rewolucja przemysłowa, zasilana najpierw węglem, a potem ropą i gazem. Wzrosło nasze zużycie energii, zarówno całkowite, jak i na osobę. Ropa, węgiel i gaz pozwoliły nam zwiększyć ilość wykonywanej pracy o całe rzędy wielkości. To właśnie tania, skoncentrowana energia, zasilająca nasze fabryki, kopalnie, domy, transport i rolnictwo, zapewnia funkcjonowanie naszej cywilizacji. Zasoby były łatwo dostępne: wystarczyło pojechać na przykład do Teksasu czy Baku, zbudować drewniany szyb, wywiercić niezbyt głęboką dziurę w ziemi i już tryskała prawie darmowa ropa. […]

MAM POJĘCIE

Ekologizm to kierunek filozoficzny powstały w 2. połowie XX wieku, podejmujący problemy ochrony środowiska oraz miejsca człowieka w świecie; to także zespół poglądów dotyczących światowej polityki ekologicznej, społecznej i gospodarczej – walki o prawa człowieka, propagowania aktywnego i otwartego społeczeństwa obywatelskiego, zasad zrównoważonego rozwoju, sprawiedliwego handlu, bioróżnorodności, sprzeciwiania się mechanizmom kapitalizmu, konsumpcjonizmowi, postępowi technologicznemu za wszelką cenę, marnowaniu zasobów, zanieczyszczeniu środowiska czy polityce jądrowej.

Do korzystania ze wszystkich tych zasobów i do wyżywienia rosnącej populacji przyczynił się też **postęp techniczny** i towarzyszące mu wynalazki. […] Pracę zaczęły wykonywać za nas maszyny, umożliwiając nam odejście od pracy fizycznej, pozwalając na szybką eksploatację zasobów i masową produkcję towarów, przyczyniając się do częstej wymiany otaczających nas rzeczy. […]

Odejście od pracy fizycznej na rzecz pracy umysłowej i zarządczej przyczyniło się z kolei do powstania **licznej klasy średniej**, która stała się kołem zamachowym nowego systemu gospodarczego – kapitalizmu. […] Uwolniona została energia i innowacyjność aktywnych ludzi, dotychczas duszona przez skostniałe struktury społeczne, przykuwające ludzi do miejsca na drabinie społecznej na podstawie ich urodzenia, bez oglądania się na ich osobiste zdolności. Możliwy stał się awans społeczny, co motywowało ambitne jednostki do pomysłowości, nowatorstwa i przedsiębiorczości. […] Niezmiernie pomogła w tym **globalizacja**, umożliwiona przez nowe wynalazki, szczególnie w obszarze transportu i komunikacji. […] Specjalizację pracy, postęp techniczny i wzrost produktywności umożliwiła **powszechna edukacja**, sama z kolei możliwa dzięki zwolnieniu ludzi z pracy na roli i wzrostowi zapotrzebowania na wysoko kwalifikowaną kadrę. Na łatwy wzrost pozwalały nam też **niskie koszty środowiskowe**, które przy mniejszej skali gospodarki dawało się ignorować – jeśli mieliśmy ścieki, to wylało się je do morza i problem zniknął. […]

Jeszcze na początku XX wieku świat zdawał się nam nieskończony. Zasoby ropy, węgla i metali szacowaliśmy na długie tysiące lat. Szwedzki fizyk Svante Arrhenius, widząc powstające w Europie jak grzyby po deszczu nowe kopalnie i fabryki, oszacował, że koncentracja dwutlenku węgla w atmosferze w ciągu trzech tysięcy lat wzrośnie o połowę. Dziś widzimy, że przy obecnym kursie nastąpi to już za kilka lat.

Kiedy w latach powojennych kształtował się obecny model społeczeństwa konsumpcyjnego, prawie nikt nie przejmował się wyczerpywaniem zasobów naturalnych czy emisją gazów cieplarnianych. To były dopiero początki naszych funkcji wykładniczych. Nie było więc czym się martwić – w sposób wysokoenergetyczny żyła wtedy jedynie mała część populacji świata w Ameryce Północnej, Europie i Australii. Powiedzmy: kilkadziesiąt milionów ludzi. Mówiło się wtedy, że ropy, rud metali itp. wystarczy

▲ Kominy elektrowni górujące nad miastem

na 1000 lat. Świat postrzegaliśmy wtedy jako wielki i pełen zasobów, a nasza gospodarka wciąż była tylko jego niewielką częścią. Stopniowo jednak ten sposób życia obejmował kolejne rejony świata. Kiedy w latach 70. XX wieku objął kilkaset milionów ludzi, mówiło się, że zasobów wystarczy na 100 lat. Obecnie w ten sposób żyją już blisko 2 miliardy ludzi w Ameryce Północnej, Europie, Japonii, Rosji, Australii, a w ludnych krajach rozwijających się, takich jak Brazylia, Chiny czy Indie, stopniowo rozrasta się klasa średnia. Miasta Chin i Indii rosną jak na drożdżach, ich mieszkańcy instalują sobie klimatyzację, kupują samochody, komputery, telefony komórkowe i tostery. Słyszymy więc dziś, że ropy, gazu, różnych rud metali i ryb w oceanach wystarczy na jakieś kilkadziesiąt lat.

MAM POJĘCIE

Akapit to wyodrębniona graficznie całość myślowa składająca się z powiązanych ze sobą zdań. Najważniejszym kryterium wyodrębniania akapitów w tekście jest **wypowiedzenie tematowe** – główna myśl rozwijana w akapicie, która może być umiejscowiona:

- na początku akapitu – stanowi wówczas wprowadzenie do zagadnienia omawianego w tej części tekstu,
- w środku akapitu – po jednym lub kilku zdaniach wprowadzających,
- na końcu akapitu – stanowi wówczas rodzaj podsumowania zawartych w tej części tekstu rozważań i ma charakter wniosku cząstkowego.

1. Policz, z ilu akapitów składa się tekst. Sformułuj główną myśl każdego akapitu.
2. Według jakiej zasady łączą się ze sobą akapity 2. i 3.? Jakim słowem ta zasada została zasygnalizowana? Jaka to część mowy?
3. Autor wymienia czynniki wzrostu gospodarczego. Zapisz je w punktach. Zacytuj zdanie inicjujące to wyliczenie.
4. Wypisz z tekstu słowa wykorzystane przez autora do zaznaczenia kolejności wymienianych czynników wzrostu gospodarczego.
5. Zaproponuj inne wyrazy wprowadzające do tekstu kolejne argumenty lub przykłady.
6. W tekście zostały przywołane przykłady dotyczące życia naszych przodków. Zacytuj stwierdzenie, które mają zilustrować.
7. Jakie przekonania ludzi okazały się nieprawdziwe wraz z upływem czasu? W którym akapicie jest o tym mowa? Zacytuj parę wyrażeń sygnalizujących dystans czasowy dzielący przekonania i faktyczny stan rzeczy.
8. W ostatnim akapicie autor podaje daty i liczby. Na ich podstawie sformułuj wnioski wynikające z tekstu.
9. W jakim celu Marcin Popkiewicz napisał tekst *Rewolucja energetyczna*? Przedstaw intencje wyrażone przez autora.
10. Jakimi sposobami autor nawiązuje kontakt z czytelnikiem? Jak stara się wpłynąć na jego sposób myślenia? Wypisz z tekstu odpowiednie sformułowania.
11. Co ty możesz zrobić, by uchronić Ziemię przed degradacją? Zapisz w punktach swoje propozycje.
12. Sformułuj argument, którym uzasadnisz, że warto podejmować działania na rzecz ochrony środowiska.
13. Sformułuj argument podważający twierdzenie, że dbałość o środowisko jest obowiązkiem wyłącznie osób pełnoletnich.
14. Napisz artykuł do szkolnej gazetki uzasadniający konieczność ochrony Ziemi. Przedstaw w nim argumenty potwierdzające zasadność działań w tym zakresie. Podaj przykłady takich działań. Sformułuj wnioski związane z podejmowanym zagadnieniem.

MAM POJĘCIE

Jednym z podstawowych akapitów w tekście o charakterze argumentacyjnym jest **akapit analityczny**. To wyodrębniona część tekstu, w której formułuje się argument lub przytacza przykład i przeprowadza jego analizę, co służy uzasadnieniu stanowiska prezentowanego przez autora. Akapit analityczny rozpoczyna się wypowiedzeniem tematowym – jego zasadniczym zdaniem, często nawiązującym do tezy / hipotezy / głównej myśli tekstu i decydującym o treści całego akapitu.

MAM POJĘCIE

Argument to wyodrębniony z wypowiedzi układ zdań złożony z przesłanek i konkluzji, potwierdzający i uzasadniający stanowisko przyjęte przez autora.

Wyróżnia się argumenty:

- **rzeczowe** – wynikające z wiedzy,
- **logiczne** – wynikające z rozumowania,
- **emocjonalne** – odwołujące się do uczuć.

Kolejność argumentów prezentowanych w tekście powinna być przemyślana; może prowadzić na przykład od argumentu najważniejszego do najmniej ważnego albo od argumentu najogólniejszego do najbardziej szczegółowego – lub odwrotnie.

MAM POJĘCIE

Przesłanka to zdanie stanowiące punkt wyjścia wnioskowania.

Konkluzja to zadanie będące wynikiem wnioskowania, uznane za słuszne na podstawie innych zdań; stanowi rezultat przeprowadzonego rozumowania.

MAM POJĘCIE

Przykład to fakt będący ilustracją jakiegoś stwierdzenia, służący poparciu prezentowanego argumentu.

Tomek Bagiński
Katedra

MAM POJĘCIE

Film animowany to rodzaj filmu, w którym obraz powstaje nie przez rejestrowanie kamerą świata realnego (jak w filmie dokumentalnym) lub inscenizowanego (jak w filmie fabularnym), lecz w jednej z poniższych technik:

- rysunkowej: poszczególne klatki fimu powstają jako rysunki – ręczne (na papierze, kalce, taśmie filmowej) lub komputerowe;
- lalkowej (przedmiotowej): animowane i filmowane są lalki i trójwymiarowe przedmioty;
- wycinankowej (animowane są wycinane kawałki papieru);
- plastelinowej (animowanie postaci i przedmiotów z masy plastycznej);
- animacji materiałów sypkich (kolejnych „obrazów" tworzonych z mąki, soli czy piasku);
- grafiki 3D i animacji komputerowej.

Współcześnie najczęściej stosowana jest ostatnia technika.

1. Obejrzyj animowany film Tomka Bagińskiego *Katedra*. Przedstaw swoje pierwsze wrażenia.
2. Wymień sceny, które utkwiły ci w pamięci. Powiedz, co o tym zadecydowało.

O AUTORZE

Tomek Bagiński (ur. 1976) – polski rysownik, animator, reżyser i producent filmowy. Porzucił studia na wydziale architektury, aby poświęcić się animacji filmowej. Od 1999 jest związany z Platige Image – znanym i cenionym na całym świecie studiem tworzącym grafikę komputerową i efekty do filmów, gier komputerowych i reklam. Bagiński wyreżyserował ponad sto reklam (m.in. XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2014 w Soczi dla BBC), wiele cinematików, czyli dodatków filmowych do gier (m.in. seria *Wiedźmin*, *Cyberpunk 2077*), oraz krótkometrażowych filmów animowanych. Jego filmy *Kinematograf*, *Sztuka spadania* i *Katedra* zdobyły wiele prestiżowych nagród i wyróżnień (*Katedra* – m.in. nominację do Oscara).

▼ Kadr z filmu *Katedra*, reż. Tomek Bagiński (2002)

3. Wymyśl historię opowiadającą, kim jest bohater filmu, dokąd wędruje, co jest dla niego ważne, do czego dąży.
4. Wymień elementy budowli, na które kolejno patrzy bohater.
5. Opisz wygląd filmowej katedry. Określ wrażenia, jakie ona wywołuje.

FORMY WYPOWIEDZI. **OPIS BUDOWLI**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Wstępne informacje o przedmiocie opisu, określenie jego usytuowania	na / w ... wznosi się... pomiędzy... ... znajduje się... została wybudowana... przy...
Wygląd zewnętrzny budowli: wielkość, kształt, elementy zewnętrzne	wielkością przypomina... mury są... pośrodku ściany frontowej... ściany boczne... całość pokrywa... zdobi ją... szczyty zostały zwieńczone...
Wnętrze budowli: wielkość, części składowe, ściany, sklepienie, szczegóły architektoniczne, ozdoby	wnętrze wypełniają... sklepienie przywodzi na myśl... światło wpada przez... kolumny podtrzymują... ściany są pokryte... całość zdobią... posadzka rozciąga się niczym...
Walory estetyczne budowli	zadziwia... szczególnie zwraca uwagę... robi wrażenie... imponuje...

▼ Kadr z filmu *Katedra*, reż. Tomek Bagiński (2002)

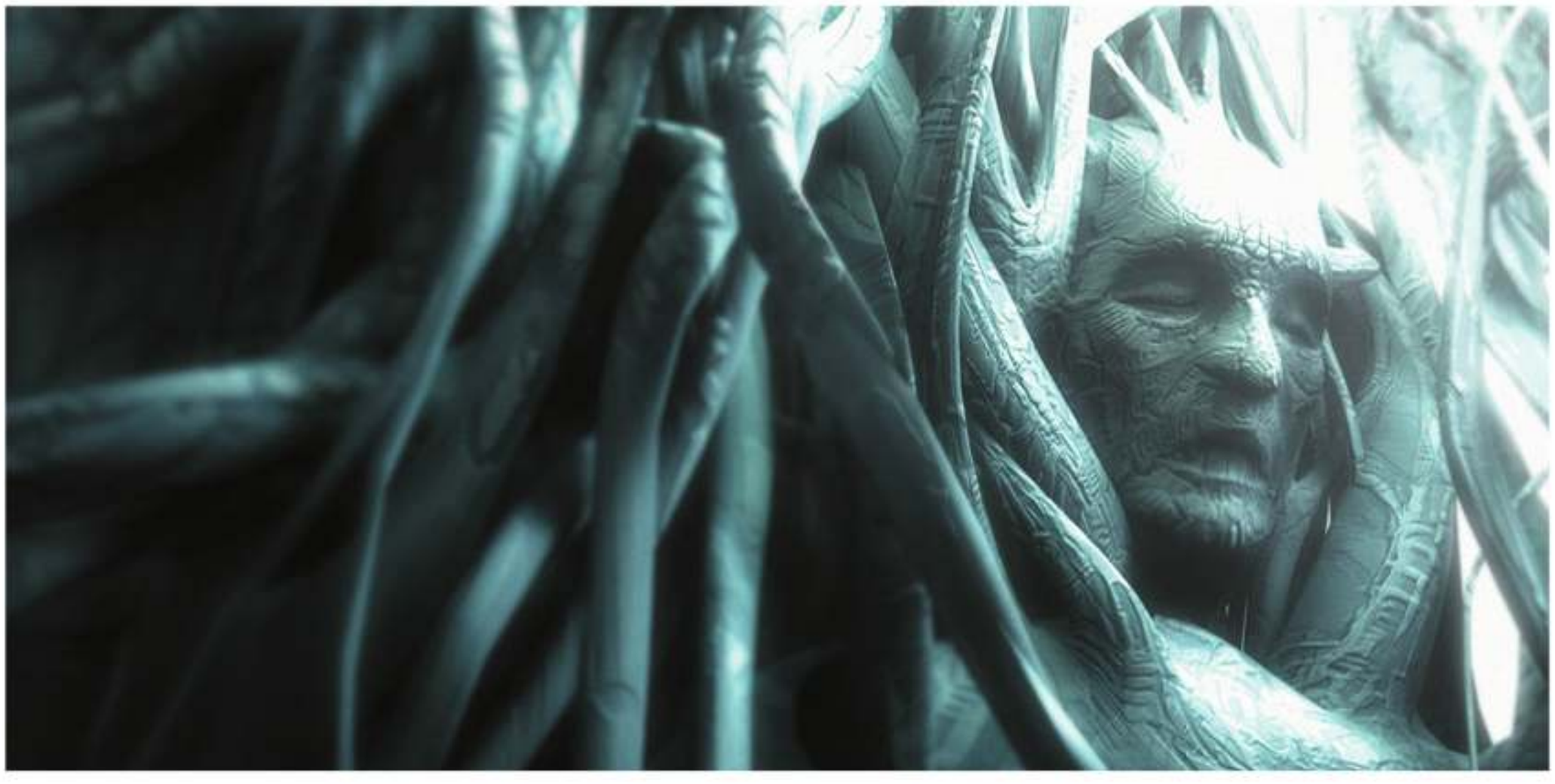

6. Zanalizuj sposób ukazania katedry w filmie. Co zostało pokazane z góry, co – z dołu, a co – za pomocą kamery subiektywnej? Zinterpretuj przenośne znaczenia, które w ten sposób zostały wydobyte.
7. Co jest źródłem światła w filmie? Jakie efekty wywołuje gra światła i cienia?
8. Jak rozumiesz sceny, w których rzeźby we wnętrzu katedry ożywają?
9. Co, poza rzeźbami postaci, podlega ruchowi? W jaki sposób w filmie został osiągnięty efekt dynamizmu? Czemu on służy?
10. Co w zakończeniu filmu stało się z wędrowcem? Zinterpretuj końcowe sceny dzieła.
11. Wskaż miejsca, w których zmieniają się tempo i głośność muzyki. Określ tworzony w ten sposób nastrój.
12. Jakie emocje wywołuje w tobie film Tomka Bagińskiego?
13. *Katedra* zyskała nominację do filmowej nagrody Oscara w kategorii filmów animowanych. Przedstaw argumenty, którymi można by uzasadnić przyznanie tej nagrody.
14. Napisz recenzję obejrzanego filmu.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Punkt widzenia kamery to jeden ze środków języka filmowego. Umożliwia reżyserowi przekazywanie przenośnych znaczeń i wzbogacanie sensu prezentowanych scen.

Kamera patrzy **z góry (perspektywa ptasia)** – filmowany obiekt wydaje się pomniejszony. Metafora małości, bezbronności, znikomości, zagubienia.

Kamera patrzy **na wysokości oczu (perspektywa neutralna)** – filmowany obiekt zachowuje rzeczywistą wielkość.

Kamera patrzy **z dołu (perspektywa żabia)** – filmowany obiekt wydaje się powiększony. Metafora wielkości, zagrożenia, siły, dominacji.

Kamera patrzy **oczyma bohatera (perspektywa subiektywna)** – kamera pokazuje dokładnie to, co widzi bohater. Jest to jednocześnie jeden ze sposobów charakteryzowania postaci filmowej.

FORMY WYPOWIEDZI. RECENZJA FILMU

Treść	Przydatne słownictwo	
Informacje o tytule, roku produkcji, głównych twórcach filmu	film... w reżyserii... powstał... został zrealizowany... reżyserem filmu... jest... scenariusz napisał...	twórcą scenariusza jest... w postacie... wcielili się... główne role grają... w obsadzie aktorskiej zwracają uwagę...
Przedstawienie tematu i problematyki filmu	film opowiada o... temat wiąże się z... temat jest związany z... film nawiązuje do wydarzeń...	kanwę wydarzeń stanowi... film porusza problem... fabuła ilustruje zagadnienie... problematyka filmu dotyczy...
Zarysowanie głównych wydarzeń fabuły	najważniejsze wydarzenia skupiają się na... główne wątki koncentrują się wokół... fabuła jest zbudowana wokół... główne wydarzenia dotyczą... najważniejsze wydarzenia wiążą się z...	
Związek z pierwowzorem literackim (w przypadku adaptacji)	w stosunku do pierwowzoru... adaptacja zadziwia... adaptacja zwraca uwagę... filmowa adaptacja eksponuje... podstawowe różnice wynikają z...	

FORMY WYPOWIEDZI. **RECENZJA FILMU**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Omówienie i ocena koncepcji reżyserskiej	koncepcja reżysera podkreśla... w koncepcji reżysera zwraca uwagę... reżyseria pozwala...	reżyser uwypuklił... reżyserowi udało się...
Omówienie i ocena gry aktorskiej	szczególnie zwraca uwagę... wśród aktorów wyróżnia się... kreacja ról...	grę aktorów można ocenić jako... wyróżnić należy... trzeba podkreślić...
Omówienie i ocena scenografii, kostiumów, oświetlenia	sceneria filmu... scenografia pokazuje... scenografia przypomina...	kostiumy podkreślają... efekty świetlne eksponują...
Omówienie i ocena muzyki, efektów dźwiękowych	ścieżka dźwiękowa... muzyka sprawia wrażenie...	muzyka dodaje... muzyka stwarza nastrój...
Omówienie i ocena efektów specjalnych	pozostawia niezatarte wrażenie... podziw wywołuje... na uwagę zasługuje...	zadziwiają... w scenach... wykorzystano...
Omówienie środków języka filmowego i ich funkcji w kreowaniu znaczeń	filmowa metafora powstaje dzięki... montaż jest... / sprawia, że... dzięki różnym punktom widzenia kamery... ruchy kamery sprawiają, że... celowo wykorzystane plany filmowe... scena / sytuacja / aktor / widok / rekwizyt jest filmowana / filmowany... scena... została pokazana za pomocą...	
Przedstawienie wrażeń wywołanych przez film, ogólna ocena dzieła	film należy ocenić jako... / oceniam jako... dzieło... jest... film wywołuje... szczególnie ciekawe jest... na wyjątkowe uznanie zasługuje... wątpliwości może budzić... / moje wątpliwości budzi... za niezbyt udane trzeba uznać... / za nieudane uważam...	

Wirtualny spacer

Za pomocą narzędzia znajdującego się na przykład na stronie naturesoundsfor.me skomponuj muzykę składającą się z odgłosów natury, zainspirowaną poznanymi pieśniami Jana Kochanowskiego lub wybranym przez ciebie utworem Jana Twardowskiego.
Zapoznaj się z możliwościami narzędzia, m.in. z kategoriami dźwięków, ze sposobami zmiany natężenia i częstotliwości dźwięku. Skomponowaną muzykę zapisz w postaci pliku lub linku wraz z tytułem tekstu, do którego była ułożona.

Mrok i światło

Przemijanie, rozstanie, utrata bliskich, śmierć, choroba to nieodłączne elementy ludzkiej egzystencji. Trudno o nich rozmawiać, dla niektórych stanowią temat tabu, ponieważ wywołują smutek, ból, a niekiedy nawet przerażenie. Człowiek często pozostaje wobec nich bezradny, próbuje jednak na różne sposoby wytłumaczyć ich obecność w swoim życiu. Odwołuje się wówczas do religii, przeznaczenia, losu. Bywa jednak i tak, że nie godzi się na to, co go spotyka, wówczas jego życie przepełniają pustka, frustracja, złość. Traci **poczucie sensu** podejmowanych codziennie działań. Ważne stają się wtedy wsparcie i pomoc ze strony najbliższych i przyjaciół.
To, co dla człowieka bolesne i trudne do wyjaśnienia, jest tematem wielu tekstów kultury, m.in. dzieł literackich, malarskich czy filmowych, które często odwołują się do osobistych doświadczeń i przeżyć autora, jego poglądów i sposobu patrzenia na świat. Posługują się one różnymi środkami wyrazu, wśród których dominują metafora, pytanie retoryczne, niedopowiedzenie, pozostawiające miejsce na przemyślenia odbiorcy. Te różne dzieła pomagają człowiekowi podjąć **refleksję nad śmiercią**, nienawiścią, cierpieniem, zrozumieć ich sens, pogodzić się z ich obecnością w życiu, a niekiedy stawić im czoła i **przezwyciężyć ból**, jaki ze sobą niosą.

GŁOS KLASYKA

Jan Kochanowski
Tren I

Wszytki[1] płacze, wszytki łzy Heraklitowe[2]
I lamenty, i skargi Simonidowe[3],
Wszytki troski na świecie, wszytki wzdychania
I żale, i frasunki[4], i rąk łamania,
Wszytki a wszytki za raz[5] w dom się mój noście,
A mnie płakać mej wdzięcznej dziewki pomoście[6],
Z którą mię niepobożna[7] śmierć rozdzieliła

O LEKTURZE

Powstanie cyklu dziewiętnastu **trenów** wiąże się z trudnym w życiu poety okresem, śmiercią córki, kryzysem światopoglądowym. To najbardziej osobiste dzieło poety. Twórca wykorzystał antyczny gatunek, wprowadził jednak do niego wiele zmian (patrz s. 38). Ukazał w trenach swój ból, doświadczenie cierpienia, załamanie wiary w sens życia.

---

[1] **wszytki** – wszystkie
[2] **płacze** […], **łzy Heraklitowe** – Heraklit z Efezu (ok. 540–480 p.n.e.) był greckim filozofem; uważano go za zdecydowanego pesymistę, płaczącego nieustannie nad znikomością ludzkiego losu. Do postawy życiowej Heraklita nawiązuje wyrażenie *łzy Heraklitowe*, często używane przez pisarzy starożytnych.
[3] **lamenty** […], **skargi Symonidowe** – Symonides z wysypy Keos na Morzu Egejskim (ok. 556–468 p.n.e.) był greckim poetą lirycznym, autorem licznych trenów i epitafiów. W jednym ze swoich utworów, tzw. *Lamencie Danai*, przedstawił lament matki wrzuconej do morza wraz z dzieckiem (którym był Perseusz).
[4] **frasunek** – zgryzota, zmartwienie
[5] **za raz** – razem, jednocześnie
[6] **pomoście** – pomóżcie
[7] **niepobożny** – postępujący źle

▲ Zofia Stryjeńska, ilustracje do *Trenów* Jana Kochanowskiego (1930)

I wszytkich moich pociech nagle zbawiła[1].
Tak więc smok, upatrzywszy gniazdo kryjome[2],
Słowiczki liche[3] zbiera, a swe łakome
Gardło pasie; tym czasem matka szczebiece[4]
Uboga[5], na zbójcę co raz się miece[6],
Prózno[7]: bo i na samę[8] okrutnik zmierza,
A ta nieboga ledwe umyka pierza[9].
„Prózno płakać" – podobno drudzy rzeczecie.
Cóż, prze Bóg żywy[10], nie jest prózno na świecie?
Wszystko prózno; macamy, gdzie miękcej w rzeczy,
A ono wszędy[11] ciśnie: błąd – wiek człowieczy[12].
Nie wiem, co lżej: czy w smutku jawnie żałować[13],
Czyli się z przyrodzeniem[14] gwałtem mocować?

[1] **zbawić** – pozbawić
[2] **kryjomy** – ukryty
[3] **lichy** – tu: mały, biedny
[4] **szczebiece** – tu: lamentuje
[5] **uboga** – tu: nieszczęśliwa
[6] **się miece** – mota się, rzuca się
[7] **prózno** – próżno
[8] **na samę** – na nią samą
[9] **ledwe umyka pierza** – umyka z pierzem
[10] **prze Bóg żywy** – na Boga żywego
[11] **wszędy** – wszędzie; tu: zewsząd
[12] **błąd – wiek człowieczy** – tu: życie ludzkie jest ciągłym błądzeniem
[13] w **smutku jawnie żałować** – w smutku jawnie się skarżyć, żalić
[14] **z przyrodzeniem** – z naturą

1. Zapoznaj się z definicją trenu. Wymień cechy, które świadczą o tym, że wiersz Jana Kochanowskiego reprezentuje ten gatunek liryczny. Co odróżnia go od trenów pisanych w starożytności?
2. O czym jest mowa w *Trenie I*? Określ tematykę utworu jednym zdaniem pojedynczym.
3. Do kogo lub do czego zwraca się podmiot liryczny? Zacytuj odpowiedni fragment tekstu.
4. O czym może świadczyć wybór takiego adresata wypowiedzi lirycznej? Uzasadnij swoje zdanie.

MAM POJĘCIE

Tren to gatunek liryczny wywodzący się z literatury starożytnej Grecji. Wyraża żal, smutek po czyjejś śmierci, przedstawia zalety i zasługi zmarłej osoby. W starożytności treny poświęcano wybitnym postaciom – władcom, wodzom, bohaterom.

Bohater liryczny to osoba, o której mówi tekst poetycki, lub ta, której stany emocjonalne przedstawia. W liryce bezpośredniej jest tożsamy z podmiotem lirycznym.

5. Nazwij emocje osoby mówiącej w tekście. Uszereguj je rosnąco.
6. Na co lub na kogo skarży się ojciec zmarłej dziewczynki? Jak myślisz, dlaczego tak postępuje?
7. Za pomocą jakiego środka stylistycznego podmiot liryczny przedstawia swoją obecną sytuację? W jaki sposób taki zabieg może wpływać na czytelnika?
8. Nad czym zastanawia się zbolały ojciec? Jaką refleksję zawiera w dwóch ostatnich wersach utworu? Przedstaw swoje stanowisko na ten temat.
9. Czy, twoim zdaniem, osobę mówiącą w tekście można utożsamić z Janem Kochanowskim? Sformułuj argument uzasadniający twoją odpowiedź.

Jan Kochanowski

Tren V

Jako oliwka mała pod wysokim sadem[1]
Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem,
Jeszcze ani gałązek, ani listków rodząc,
Sama tylko dopiro szczupłym prątkiem[2] wschodząc:
Tę jeśli, ostre ciernie lub rodne[3] pokrzywy
Uprzątając, sadownik podciął ukwapliwy[4],
Mdleje zaraz, a zbywszy[5] siły przyrodzonej,
Upada przed nogami matki ulubionej –
Takci się mej namilszej Orszuli dostało.
Przed oczyma rodziców swoich rostąc[6], mało
Od ziemie się co wzniósswszy, duchem zaraźliwym
Srogiej śmierci otchniona, rodzicom troskliwym
U nóg martwa upadła. O zła Persefono[7],
Mogłażeś tak wielu łzam dać upłynąć płono[8]?

◀ Zofia Stryjeńska, ilustracja do *Trenów* Jana Kochanowskiego (1930)

[1] **pod wysokim sadem** – pod wysokim drzewem owocowym
[2] **szczupłym prątkiem** – cienkim pędem
[3] **rodne** – urodzajne, bujne
[4] **ukwapliwy** – spieszący się, niecierpliwy
[5] **zbywszy** – utraciwszy
[6] **rostąc** – rosnąc
[7] **Persefona** – w mitologii greckiej żona Hadesa, władczyni świata podziemnego
[8] **płono** – daremnie, na próżno

MAM POJĘCIE

W **porównaniu homeryckim** (nazwa pochodzi od nazwiska antycznego twórcy, Homera, który stosował ten środek poetycki w swych utworach) jeden z członów jest rozbudowanym obrazem poetyckim, najczęściej prezentującym zjawisko natury, na przykład:

Jako oliwka mała pod wysokim sadem
Idzie z ziemie ku górze macierzyńskim śladem,
Jeszcze ani gałązek, ani listków rodząc,
Sama tylko dopiro szczupłym prątkiem wschodząc:
Tę, jesli ostre ciernie lub rodne pokrzywy
Uprzątając, sadownik podciął ukwapliwy,
Mdleje zaraz, a zbywszy siły przyrodzonej,
Upada przed nogami matki ulubionej –
Takci się mej namilszej Orszuli dostało.

} *oliwka podcięta ręką ogrodnika*
} *śmierć Urszulki*

1. Przyjrzyj się porównaniu homeryckiemu zastosowanemu w *Trenie V*. Jak zostało ono zbudowane?
2. Wyjaśnij, czego czytelnik dowiaduje się o Urszulce dzięki porównaniu. Kto poza dziewczynką jest bohaterem lirycznym utworu?
3. Podziel utwór na dwie części kompozycyjne ze względu na treść. Zacytuj wers, który uznajesz za granicę między nimi.
4. Udowodnij, że tekst reprezentuje lirykę bezpośrednią. Czy uważasz, że ta forma jest dobrze dobrana do tematu? Uzasadnij swoją opinię.
5. Zacytuj wersy, na podstawie których można domyślić się, co czuje wypowiadająca się osoba. Jakie to uczucia? Wymień je.
6. Czemu służy apostrofa zawarta w końcowych wersach trenu? Co podkreśla?
7. Ostatnie zdanie wiersza zawiera pytanie. W jakim celu zostało ono postawione? Przypomnij, jak nazywamy pytania tego rodzaju.

Jan Kochanowski

Tren VII

Nieszczęsne ochędóstwo[1], żałosne ubiory
Mojej namilszej cory!
Po co me smutne oczy za sobą ciągniecie,
Żalu mi przydajecie?
Już ona członeczków swych wami nie odzieje –
Nie masz, nie masz nadzieje!
Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany...
Już letniczek pisany[2]
I uploteczki[3] wniwecz[4], i paski złocone,
Matczyne dary płone[5].
Nie do takiej łożnice, moja dziewko droga,
Miała cię mać uboga[6]
Doprowadzić! Nie takąć dać obiecowała
Wyprawę[7], jakąć dała!
Giezłeczkoć[8] tylko dała a lichą tkaneczkę;
Ojciec ziemie brełeczkę
W główki[9] włożył. – Niestetyż, i posag, i ona
W jednej skrzynce zamkniona!

---

[1] **ochędóstwo** – stroje, ozdoby
[2] **letniczek pisany** – letnia wzorzysta sukienka
[3] **uploteczki** – wstążki
[4] **wniwecz** – na nic
[5] **płone** – niepotrzebne
[6] **mać uboga** – biedna, nieszczęśliwa matka
[7] **wyprawa** – posag dla panny młodej
[8] **giezłeczko** – koszula z białego płótna
[9] **w główki** – w miejsce w trumnie, w którym spoczywa głowa

▲ Zygmunt Trembecki, *Jan Kochanowski z Urszulką* (1878), brąz, Muzeum Narodowe, Kraków

1. Wyobraź sobie sytuację ukazaną w trenie. Co robi ojciec zmarłej dziewczynki? Jak się zachowuje? Postaraj się podać jak najwięcej informacji.
2. Wypisz z tekstu wszystkie epitety. Jak można je podzielić? Wyjaśnij, jaką rolę odgrywają w wierszu.
3. Znajdź w wierszu zdrobnienia. Powiedz, czego one dotyczą. Wyjaśnij, co dzięki nim tekst zyskuje.
4. Zacytuj wykorzystane w trenie apostrofy. Do kogo są skierowane? Z czego wynika ich dramatyczna wymowa?
5. Wymień eufemizmy występujące w tekście. Jakie wyrazy zastępują? Jak myślisz, z jakich względów poeta zastosował ten środek stylistyczny? Co dzięki temu osiągnął?
6. Zanalizuj budowę kolejnych wersów. Ustal, co jest źródłem regularności. Sformułuj wniosek, w którym wyjaśnisz, jak regularność wpływa na wymowę tego utworu.
7. Zbierz wszystkie obserwacje i ustalenia. Powiedz, czemu służy bogactwo i różnorodność wykorzystanych środków językowych i kompozycyjnych. Odwołaj się do pojęcia stylu funkcjonalnego polszczyzny.

MAM POJĘCIE

Sytuacja liryczna obejmuje okoliczności, w jakich znajduje się podmiot liryczny. Składają się na nią czas, miejsce i adresat wypowiedzi, działania i rekwizyty, o których mowa w utworze.

MAM POJĘCIE

Formą **grzeczności językowej** jest unikanie wyrazów i zwrotów, które z różnych względów – obyczajowych, estetycznych, grzecznościowych, z uwagi na tabu religijne czy polityczne – nie powinny być używane jako zbyt drastyczne lub dosadne. W ich zastępstwie stosuje się eufemizmy. Przykładowo zamiast głupi możemy powiedzieć niemądry; zamiast gruby – puszysty, duży; kłamanie to mijanie się z prawdą; jeśli ktoś kradnie, mówimy, że ma lepkie ręce.

MAM POJĘCIE

Styl artystyczny jest typowy dla utworów należących do literatury pięknej. Cechuje się bogactwem środków językowych charakterystycznych dla danej epoki, swoistymi strukturami składniowymi, różnorodnością słownictwa, celowymi rozwiązaniami kompozycyjnymi. Styl decyduje o **artyzmie**, czyli kunszcie, mistrzostwie utworu (patrz też: *Style funkcjonalne*, s. 313).

Jan Kochanowski

Tren VIII

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moja droga Orszulo, tym zniknieniem swoim!
Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło.
Tyś za wszytki mówiła, za wszytki śpiewała,
Wszytkiś w domu kąciki zawżdy pobiegała.
Nie dopuściłaś nigdy matce się frasować[1]
Ani ojcu myśleniem zbytnim głowy psować[2],
To tego, to owego wdzięcznie obłapiając
I onym swym uciesznym śmiechem zabawiając.
Teraz wszytko umilkło, szczere pustki w domu,
Nie masz zabawki[3], nie masz rozśmiać się nikomu.
Z każdego kąta żałość człowieka ujmuje,
A serce swej pociechy darmo upatruje[4].

[1] **frasować się** – martwić się
[2] **głowy psować** – dręczyć się myślami
[3] **zabawka** – miłe zajęcie przynoszące radość
[4] **darmo upatruje** – na próżno szuka

1. Powiedz, czego dotyczą wspomnienia zawarte w *Trenie VIII*. Co zostało przedstawione za pomocą kontrastu?
2. Zacytuj wers zawierający paradoks. Jakie uczucia zostały dzięki niemu uwydatnione?
3. Przeczytaj ponownie *Treny I*, *V*, *VII* i *VIII*. Wymień uczucia, które zostały w nich wyrażone. Uszereguj je ze względu na stan natężenia.
4. W trenach wypowiada się zarówno cierpiący ojciec, jak i wielki artysta. W czym dostrzegasz artyzm utworów Kochanowskiego?
5. Jak ojciec Urszulki próbuje sobie radzić z cierpieniem po stracie dziecka? A jak ty radzisz sobie w trudnych emocjonalnie sytuacjach? Co ci pomaga? Porozmawiaj o tym z koleżankami i kolegami z klasy.

MAM POJĘCIE

Kontrast to zdecydowane przeciwieństwo, zestawianie z sobą zjawisk lub wartości o przeciwnych cechach.

Paradoks to zaskakująca myśl zawierająca wewnętrzną sprzeczność.

Jan Kochanowski

Tren XIX albo Sen

(fragmenty)

Żałość moja długo w noc oczu mi nie dała
Zamknąć i zemdlonego[1] upokoić[2] ciała.
Ledwie mię na godzinę przed świtanim[3] swymi
Sen leniwy obłapił skrzydły czarnawymi[4].
Na ten czas mi się matka[5] własnie[6] ukazała,
A na ręku Orszulę moję wdzięczną miała,
Jaka więc po paciorek[7] do mnie przychodziła,
Skoro z swego posłania rano się ruszyła.
Giezłeczko białe na niej, włoski pokręcone,
Twarz rumiana, a oczy ku śmiechu skłonione[8].
Patrzę, co dalej będzie, aż matka tak rzecze:
„Spisz, Janie? czy cię żałość twoja zwykła piecze?"
Zatym-em ciężko westchnął i tak mi się zdało,
Żem się ocknął. – A ona, pomilczawszy mało,
Znowu mówić poczęła: „Twój nieutólony[9]
Płacz, synu mój, przywiódł mię w te tu wasze strony

▲ Zofia Stryjeńska, ilustracja do *Trenu XIX* Jana Kochanowskiego (1930)

[1] **zemdlony** – tu: osłabiony, zmęczony
[2] **upokoić** – uspokoić
[3] **świtanim** – świtem
[4] **skrzydły czarnawymi** – skrzydłami czarnymi; w mitologii greckiej Sen (Hypnos) był synem Nocy i bratem Śmierci, stąd skrzydła o czarnej barwie
[5] **matka** – Anna z Białaczowskich Kochanowska, matka poety; nie żyła już, kiedy Kochanowski tworzył *Treny*
[6] **własnie** – we własnej osobie
[7] **po paciorek** – aby odmówić wspólnie pacierz
[8] **ku śmiechu skłonione** – skłonne do śmiechu
[9] **nieutólony** – nieutulony

Z krain barzo dalekich, a łzy gorzkie twoje
Przeszły[1] aż i umarłych tajemne pokoje[2].
Przyniosłam ci na ręku wdzięczną dziewkę twoję,
Abyś ją mógł oglądać jeszcze, a tę swoję
Serdeczną żałość ujął[3], która tak ujmuje
Sił twoich i tak zdrowie nieznacznie[4] twe psuje,
Jako ogień suchy knot obraca w perzyny,
Darmo nie upuszczając najmniejszej godziny.
[…]
O to się ty nie frasuj, a wierz niewątpliwie,
Że twoja namilejsza Orszuleczka żywie.
[…]
Tego twej wdzięcznej dziewce bać się już nie trzeba,
Która w swych młodych leciech[5] wzięta jest do nieba
Żadnych frasunków tego świata nie doznawszy
Ani grzechem dusze swej drogiej pomazawszy.
[…]
Teraz, mistrzu, sam się lecz; czas doktór[6] każdemu.
Ale kto pospolitym torem[7] gardzi, temu
Tak poznego[8] lekarstwa czekać nie przystoi:
Rozumem ma uprzedzić, co insze czas goi.
[…]
Tego się, synu, trzymaj, a ludzkie przygody
Ludzkie noś[9]; jeden jest Pan smutku i nagrody".

MAM POJĘCIE

Wedle starożytnej konwencji w wierszu żałobnym, jakim jest tren, powinny się znaleźć kolejno:

- pochwała zmarłego,
- opis jego zasług,
- wyrażenie wielkości straty spowodowanej tą śmiercią,
- żal, pocieszenie i napomnienie.

Nowatorstwo *Trenów* Jana Kochanowskiego polegało na tym, że poeta ciąg powyższych elementów zapisał w cyklu dziewiętnastu utworów. Tworzą one zwartą kompozycyjnie strukturę, podporządkowaną zasadzie symetrii i harmonii. Ponadto poeta, wbrew antycznej tradycji, nie poświęcił trenów wybitnej postaci, lecz małej dziewczynce, a ich tematem uczynił opis osobistych przeżyć.

---

[1] **przeszły** – przeniknęły
[2] **umarłych tajemne pokoje** – nieznane żywym siedziby dusz zmarłych
[3] **żałość ujął** – powściągnął smutek, zmniejszył żal
[4] **nieznacznie** – tu: na pozór niedostrzegalnie, powoli
[5] **w** […] **leciech** – w latach
[6] **doktór** – doktor
[7] **pospolitym torem** – utartą drogą, znanym sposobem postępowania
[8] **poznego** – późnego
[9] **ludzkie przygody / Ludzkie noś** – koleje losu znoś po ludzku, czyli tak jak człowiekowi przystoi je znosić

1. Powiedz, kto – oprócz podmiotu lirycznego – wypowiada się w utworze. Skąd to wiemy? W jaki sposób zostało to zasygnalizowane w tekście?
2. Z jakiego powodu osobę mówiącą odwiedza niespodziewany gość? Zacytuj odpowiedni fragment *Trenu XIX*.
3. Czego podmiot liryczny dowiaduje się o Urszulce? Zapisz w punktach w formie równoważników zdań informacje na ten temat.
4. Sformułuj własnymi słowami rady dotyczące postępowania otrzymane przez podmiot liryczny.
5. Jak sądzisz, z jakich powodów utwór nosi tytuł *Tren XIX albo Sen*? Co autor w ten sposób osiągnął?
6. Jakie dostrzegasz podobieństwa, a jakie różnice w treści *Trenu I* i *Trenu XIX*? Zapisz notatkę w formie tabeli.
7. Jaka zmiana postawy życiowej autora wyłania się z zestawienia tych trenów?

▼ Jan Matejko, *Kochanowski nad zwłokami Urszulki* (1862), olej na płótnie, obraz uznawany za zaginiony

Leopold Staff

Przedśpiew

Czciciel gwiazd i mądrości, miłośnik ogrodów,
Wyznawca snów i piękna i uczestnik godów[1],
Na które swych wybrańców sprasza sztuka boska:
Znam gorycz i zawody, wiem, co ból i troska,
Złuda miłości, zwątpień mrok, tęsknot rozbicia,
A jednak śpiewać będę wam pochwałę życia –
Bo żyłem długo w górach i mieszkałem w lasach.
Pamięcią swe dni chmurne i dni w słońca krasach
Przechodzę, jakby jakieś wielkie, dziwne miasta,
Z myślą ciężką, jak z dzbanem na głowie niewiasta,
A dzban wino ukrywa i łzy w swojej cieśni[2].
Kochałem i wiem teraz, skąd się rodzą pieśni;
Widziałem konających w nadziejnej otusze[3]
I kobiety przy studniach brzemienne, jak grusze;
Szedłem przez pola żniwne i mogilne kopce,
Żyłem i z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce[4].
Przeto myśli me, które stoją przy mnie w radzie[5],
Choć smutne, są pogodne jako starcy w sadzie.
I uczę miłowania, radości w uśmiechu,
W łzach widzieć słodycz smutną, dobroć chorą w grzechu,
I pochwalam tajń życia w pieśni i w milczeniu,
Pogodny mądrym smutkiem i wprawny w cierpieniu.

(*Gałąź kwitnąca*, 1908)

1. Wyszukaj w wierszu informacje, na podstawie których można określić osobę mówiącą. Jaki to człowiek? Kim jest?
2. Czego można się dowiedzieć z wiersza o przeżyciach wypowiadającej się osoby? Czym były one wywołane?
3. Zacytuj wersy, w których został zastosowany kontrast. Co z czym zestawiono na zasadzie przeciwieństwa? Czemu te kontrasty służą?

O AUTORZE

Leopold Staff (1878–1957) był poetą i tłumaczem, autorem esejów. Jego twórczość przypadała na trzy epoki literackie (Młodą Polskę, dwudziestolecie międzywojenne i okres powojenny), dlatego jest nazywany **poetą trzech pokoleń**. Staff już za życia był uznanym autorem, postrzegano go jako klasyka, mędrca, wzór artysty. W swojej twórczości sięgał do korzeni kultury – wykorzystywał gatunki i motywy antyczne i biblijne, opowiadał się za ładem, harmonią i klasycznymi kanonami piękna.

MAM POJĘCIE

Postawa humanistyczna (łac. *homo* – człowiek; *humanus* – ludzki) wyraża się szczególnym zainteresowaniem wszystkimi sprawami dotyczącymi człowieka. Humanizm głosi wartość wolności i godności człowieka jako jednostki, jego prawo do wszechstronnego rozwoju.

---

[1] **gody** – uroczystość weselna, tu przenośnie: zaślubiny artysty ze sztuką
[2] **cieśń** – ciasne miejsce, tu: wnętrze
[3] **w nadziejnej otusze** – z nadzieją na to, że będzie lepiej
[4] Aluzja do słów starożytnego rzymskiego twórcy Terencjusza: „Nic, co ludzkie, nie jest mi obce". Maksyma ta stała się hasłem renesansowego (czyli XVI-wiecznego) humanizmu.
[5] Sens: moje myśli, dzięki którym wiem, jak postępować.

▲ Rafał Malczewski, *Pogodne życie* (1927), olej na sklejce, Muzeum Narodowe, Warszawa

4. Wykorzystaj definicję parafrazy oraz przypis do utworu i znajdź wers zawierający parafrazę. Jakie poglądy życiowe zasygnalizowano w tym wersie?

5. Odszukaj w tekście metafory, których znaczenie ma decydujący wpływ na sens wiersza. Omów ich znaczenia.

6. Jaką postawę życiową prezentuje osoba mówiąca w utworze?

7. Czego osoba mówiąca chce nas nauczyć przez swoją wypowiedź?

8. Jak rozumiesz deklarację: „a jednak śpiewać będę wam pochwałę życia”?

9. Omów budowę utworu. Weź pod uwagę długość i układ wersów, układ rymów, rytm.

10. Na czym polega związek budowy wiersza z zawartymi w nim przemyśleniami?

11. Zapisz w formie mapy mentalnej, co może być źródłem radości i szczęścia w życiu człowieka.

MAM POJĘCIE

Parafraza to swobodna przeróbka utworu literackiego, zachowująca rozpoznawalne podobieństwo do pierwowzoru. Zmienia go na przykład przez wprowadzenie odmiennych środków literackich, przez rozwinięcie, uproszczenie, uwspółcześnienie, wykorzystanie elementów humoru.

MAM POJĘCIE

Regularna budowa wiersza wynika z powtarzalności, jednakowości elementów struktury utworu. Powtarzać może się liczba wersów w strofie, liczba sylab w każdym wersie, układ sylab akcentowanych, układ rymów.

Joachim Patinir

Przeprawa przez Styks

▲ Joachim Patinir, *Przeprawa przez Styks* (1520–1524), olej na desce, Museo del Prado, Madryt

MAM POJĘCIE

Według mitologii greckiej **świat zmarłych** mieścił się pod ziemią, a wejścia do niego strzegł trzygłowy pies **Cerber**. Aby dostać się do zaświatów, dusze zmarłych musiały przekroczyć rzekę **Styks**. Przewoził je łodzią ponury starzec o imieniu **Charon**. Starożytni Grecy wkładali do ust zmarłego monetę, zwaną **obolem**, jako zapłatę dla Charona. Kraina zmarłych składała się z trzech części: **Pola Elizejskie** były zamieszkiwane przez dusze ludzi dobrych, którzy zostali po śmierci nagrodzeni. W **Erebie** znajdowały się dusze ludzi przeciętnych. W **Tartarze**, czyli najgłębszej części podziemnej krainy, cierpiały dusze wielkich grzeszników. Krainą zmarłych władali bóg **Hades** i jego małżonka, **Persefona**.

1. Wymień elementy krajobrazu, które zostały przedstawione na płótnie. Skąd wiadomo, która jego część to kraina zmarłych?
2. Zwróć uwagę na centrum obrazu. Wyjaśnij, dlaczego postać siedzącego w łódce człowieka jest mała i nie widać wyraźnie jej twarzy.
3. Artysta pokazał w swym dziele cztery żywioły. Podaj ich nazwy i powiedz, przez jakie elementy każdy z nich jest reprezentowany.
4. Ułóż historię opowiadającą o tym, kim był i jaki był człowiek przewożony przez Charona.
5. Zapisz dialog, jaki mógłby prowadzić Charon z przewożoną przez Styks osobą.
6. Odszukaj oś kompozycyjną obrazu. Jakie znaczenia zostały podkreślone symetryczną kompozycją dzieła?
7. Przeczytaj mity związane z Hadesem lub Persefoną. Przygotuj ustne opowiadanie na podstawie jednego z nich.
8. Ustalcie kryteria oceny prezentowanych wypowiedzi i przeprowadźcie w klasie konkurs na najpiękniej i najciekawiej przedstawiony mit.
9. Poszukaj w odpowiednich źródłach informacji o tym, jak w różnych kulturach i religiach jest przedstawiana kraina zmarłych. Porównaj te wyobrażenia i sformułuj wynikające z tego porównania wnioski.
10. Stwórz słownik pojęć związanych z krainą zmarłych przedstawianą w mitologii greckiej. Wykorzystaj informacje z podręcznika i innych źródeł, na przykład *Mitologii Greków i Rzymian* Zygmunta Kubiaka czy *Słownika mitologii greckiej i rzymskiej*.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Ze względu na **temat** rozróżniamy w malarstwie:

- portret,
- martwą naturę,
- sceny rodzajowe,
- pejzaż,
- przedstawienia sakralne (tematy religijne),
- sceny mitologiczne,
- przedstawienia historyczne (w tym batalistykę).

Pejzaż (fr. *paysage*) to inaczej malarstwo krajobrazowe, które przedstawia widok natury lub otoczenia miejskiego (tzw. wedutę). Do pejzażu zalicza się również pejzaż morski (tzw. marinę) i animalistykę, czyli przedstawienia zwierząt.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Kompozycja symetryczna obrazu polega na tym, że harmonijne rozmieszczenie podobnych elementów po obu stronach osi daje wrażenie symetrii, choć obie strony obrazu nie są identyczne.

Wirtualny spacer

Irlandzki filozof, Edmund Burke (czytaj: bee(r)k; 1729–1797), powiedział kiedyś: „Wystarczy, by dobrzy ludzie nic nie robili, a zło zatriumfuje". Aby rozproszyć mroki życia, dać komuś nadzieję, wywołać czyjś uśmiech, zmotywować do działania, należy podjąć inicjatywę. Zastanówcie się wspólnie, co moglibyście zrobić dla waszego środowiska klasowego, szkolnego lub lokalnego, aby życie w nim stało się lepsze. Może wśród was jest ktoś, kto potrzebuje wsparcia w nauce. Być może ktoś choruje i potrzebuje codziennej pomocy albo funduszy na drogi lek. A może ktoś marzy o wizycie w teatrze. Zorganizujcie akcję mającą na celu pomoc w jakiejś konkretnej sprawie i przygotujcie relację (na przykład wideo) z podjętych działań. Koniecznie uwzględnijcie w niej efekty waszej inicjatywy.

Dla ojczyzny

Każdy człowiek funkcjonuje w wielu zbiorowościach: rodzinie, środowisku zawodowym, grupie rówieśniczej. Należy też do określonego społeczeństwa, narodu. Tworzy swoją tożsamość w zderzeniu z dążeniami każdej z tych grup, musi więc wyważyć proporcje między własnymi jednostkowymi pragnieniami a potrzebami innych.
Świadomość **przynależności do wspólnoty** stawia czasem przed nami trudne zadania – musimy podejmować decyzje dotyczące wyboru wartości, poświęcać dla wspólnych celów własne potrzeby.
Taką postawę w odniesieniu do własnego kraju nazywamy **patriotyzmem** (łac. *patria* – ojczyzna). Polega ona na szacunku, miłości, poświęceniu dla ojczyzny. Patriotyzm to także umiłowanie ojczystego języka, kultury, tradycji, pielęgnowanie ich i rozwijanie.

GŁOS KLASYKA

Piotr Skarga

Kazania sejmowe

Kazanie wtóre. O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie

(fragmenty)

Jako najmilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała[1], wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoję. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, od której imię macie i wszytko, co macie, od niej jest? […] Rozmyślcie, jakie od tej matki, od Korony i Rzeczypospolitej tej, dobrodziejstwa i upominki macie. […] Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sami sobie obieracie. Których moc, prawy okreszona[2], żadnego wam bezprawia nie czyni, żadnego i od postronnych panów, i od swoich uciśnienia nie cierpicie. […] Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw, i wczasów[3] ta was matka przywiodła,

[1] **nadała** – wspomogła
[2] **prawy okreszona** – określona prawami
[3] **wczasów** – wygód, przyjemności

O AUTORZE

Piotr Skarga (1536–1612) był księdzem, nadwornym kaznodzieją króla Zygmunta III Wazy, który bardzo cenił go za talent krasomówczy (czyli umiejętność pięknego przemawiania). Skarga żywo interesował się polityką, sprawy państwa podejmował między innymi w swoich *Kazaniach sejmowych*.

a jako was ozłociła i nadała, iż pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów […]. Sama tylo matka mało ma. […]

Taż miła matka dała wam taki pokój jakiego wiele królestw nie mają, za którym napełniły się komory wasze i rozszerzyły pożytki wasze. […] Rodzi wam ta matka mężne i mądre, i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo, i lud taki, na który się nieprzyjaciele oglądają. […] Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i onę w całości zatrzymawać, i dla zdrowia jej wszytkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowając, sami siebie zdradzacie. Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe[1], a pospolite[2] burzycie, i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli. […]

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszytkim, co zebrał utonąć musi. […] Ten najmilszy okręt ojczyzny naszej wszytkich nas niesie, wszytko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczności jego wszytkim, co w domu jest, nie pogardzamy: zatonie, i z nim my sami poginiemy.

O LEKTURZE

Kazania sejmowe to zbiór ośmiu kazań, które Piotr Skarga zamierzał wygłosić na obradach sejmu w 1597 roku. Obrady zostały jednak zerwane, toteż kazania te na sejmie nie zostały wygłoszone, ale wydano je drukiem w tym samym roku. Skarga przedstawiał w nich zagrożenia, które mogą doprowadzić do upadku państwa, i starał się przekonać odbiorców do właściwego myślenia o ojczyźnie i podjęcia wobec niej konkretnych działań.

▲ Jan Matejko, *Kazanie Skargi* (1864), olej na płótnie, Zamek Królewski, Warszawa

[1] **pojedynkowe** – indywidualne, pojedyncze
[2] **pospolite** – tu: wspólne

1. Znajdź w słowniku terminów literackich definicję alegorii i powiedz, za pomocą jakich alegorii zobrazowano w kazaniu Skargi ojczyznę.
2. Co, według Skargi, obywatele zawdzięczają ojczyźnie?
3. O jakich relacjach między dobrem jednostkowym a dobrem wspólnym jest mowa w tekście?
4. Omów postawy obywateli wobec ojczyzny, jakie postuluje Skarga.
5. Podaj nazwy środków językowych, za pomocą których autor przekonuje odbiorców do swoich racji.
6. Co z *Kazań sejmowych* pozostało, według ciebie, aktualne do dziś?
7. Jak współcześnie wyrażają się postawy patriotyczne obywateli?
8. Napisz przemówienie skierowane do twoich koleżanek i kolegów, w którym przekonasz ich do aktywnego udziału w wyborach samorządowych w waszej szkole. Użyj odpowiednich środków retorycznych.

MAM POJĘCIE

Retoryka to nauka o zasadach tworzenia wypowiedzi służących prezentowaniu własnych poglądów i skutecznemu oddziaływaniu na odbiorcę. W ujęciu historycznym retoryka koncentrowała się na sztuce oratorskiej i dotyczyła przede wszystkim skutecznego przemawiania. Dla osiągnięcia swoich celów autor (mówca) wykorzystuje różnorodne **środki retoryczne**, na przykład:

- bezpośrednie zwroty do odbiorców (*rozmyślcie, patrzcie*),
- podkreślanie wspólnoty z odbiorcami (*my, nas, nasze*),
- alegorie (*okręt ojczyzny mojej*),
- pytania retoryczne (*Jako najmilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie?*),
- wyliczenia (*pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów*),
- epitety wartościujące (*najmilejsza matka, nieustraszone rycerstwo*).

FORMY WYPOWIEDZI. PRZEMÓWIENIE

Treść	Przydatne słownictwo
Formuła otwarcia, powitanie zebranych	Szanowni Państwo, miło mi... Szanowni Zebrani, pragnę powitać... Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy, pozwólcie, że...
Przedstawienie powodu zgromadzenia	zebraliśmy się, by... powinniśmy wspólnie... warto, byśmy razem... naszym wspólnym zadaniem jest...
Zaprezentowanie celu przemówienia	moim zamiarem jest... pragnę przedstawić... pozwólcie, że wyjaśnię...
Przedstawienie własnego stanowiska wobec problemu, któremu jest poświęcone przemówienie	w moim przekonaniu... uważam, że... żywię przekonanie, że... jestem przekonany o...
Zaprezentowanie argumentów uzasadniających przyjęte stanowisko	przemawia za tym... pokazuje to... każdy rozsądnie myślący uzna, że... warto tu przywołać... potwierdzeniem niech będzie...
Formuła zamknięcia	dziękuję bardzo za uwagę... mam nadzieję, że... kończąc, pragnę... na zakończenie przywołam...

LITERACKIE KONTEKSTY

Marian Hemar

Modlitwa

Nie sprowadzaj nas cudem na Ojczyzny łono[1],
Ni przyjaźnią angielską, ni łaską anielską.
Jeśli chcesz nam przywrócić ziemię rodzicielską,
Nie wracaj darowanej. Przywróć zasłużoną.

Nasza to wielka wina, żeśmy z Twoich cudów
Nic się nie nauczyli. Na łaski bezbrzeżne
Liczyliśmy, tak pewni, jakby nam należne,
Aby nas wyręczały z Jej należnych trudów.

Za bardzośmy Ojczyznę kochali świętami.
Za bardzośmy wierzyli, że zawsze nad Wisłą
Cud będzie czekał na nas[2] i gromy wytrysną
Z niebieskiej maginockiej linii[3] ponad nami.

I co dzień szliśmy w pobok Niej – tak jak przechodzień
Mija drzewo, a Boga w drzewie nie pamięta.
A Ojczyzna codziennie przecież była święta,
A Ona właśnie była tym cudem na co dzień.

Spraw, by wstała o własny wielki trud oparta,
Biała z naszego żaru, z naszej krwi czerwona,
By drogo kosztowała, drogo zapłacona,
Żebyśmy już wiedzieli, jak wiele jest warta.

By już na zawsze była w każdej naszej trosce
I już w każdej czułości, w lęku i rozpaczy,
By wnuk, zrodzon w wolności, wiedział, co to znaczy
Być wolnym, być u siebie – Być Polakiem w Polsce.

O AUTORZE

Marian Hemar (1901–1972) to poeta, satyryk, uznany autor tekstów i piosenek kabaretowych (napisał ich ponad trzy tysiące), twórca dramatów i słuchowisk radiowych. Jego kuzynem był Stanisław Lem, słynny autor utworów science fiction. Po II wojnie światowej Hemar pozostał na emigracji w Londynie. W tym okresie pisał utwory o tematyce politycznej, patriotycznej, przepojone marzeniami o idealnej Polsce i tęsknotą za ojczyzną.

1. Co – poza tytułem – świadczy, że wypowiedź podmiotu lirycznego jest modlitwą?
2. Jaki charakter ma ta modlitwa? Jakie intencje są w niej zawarte?
3. Czym różni się wolność „darowana" od wolności „zasłużonej"? Jak można zasłużyć na wolność?
4. Przeczytaj przypisy do tekstu i powiedz, czego dotyczą aluzje zawarte w utworze. W jakim celu autor je wprowadził?

---

[1] Aluzja do wersu z *Inwokacji* z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza: „Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono".
[2] Aluzja do wydarzenia historycznego z okresu wojny polsko-bolszewickiej z 13–21 sierpnia 1920 roku zwanego cudem nad Wisłą. Rozegrała się wówczas bitwa o Warszawę, która zadecydowała o zachowaniu przez Polskę niepodległości.
[3] **Linia Maginota** – nazwa francuskich fortyfikacji obronnych uznawanych za najpotężniejsze w Europie.

5. Co według poety nadaje wartość wolności? Czy zgadzasz się z tym sądem? Uzasadnij swoje zdanie.
6. Znajdź wersy, w których jest zasygnalizowany motyw polskiej flagi narodowej. Wyjaśnij, jak rozumiesz wyrażające go metafory.
7. Z jakich powodów w wierszu wypowiada się podmiot zbiorowy, a nie jednostkowy? Co poeta dzięki temu osiągnął?
8. Co poeta zarzuca Polakom? Stwórz listę przewinień Polaków wobec ojczyzny. Użyj równoważników zdań.
9. Jak ty czujesz się w wolnej Polsce? Co doceniasz, z czego do tej pory nie zdawałeś / nie zdawałaś sobie sprawy? Zapisz w zeszycie swoje refleksje.

MAM POJĘCIE

Aluzja (łac. *allusio* – igranie) to zawoalowane, ale jasne dla odbiorców napomknienie o czymś lub o kimś; mówienie o czymś nie wprost.

▲ Stanisław Kamocki, *Kwiaty przed chatą* (1909), olej na dykcie, Muzeum Narodowe, Kraków

KULTUROWE KONTEKSTY

Ewa Winnicka

Angole

(fragmenty)

Władcy much

Rafał, 30 lat, Edynburg

Colin Thubron, poważany tutejszy pisarz i podróżnik, powiedział mi niedawno, że największe w życiu samotność i strach przeżywał, gdy zamożni rodzice oddali go do *boarding school*[1], prestiżowej[2] szkoły z internatem. Potem nic nie było równie straszne, nawet samotne podróże po Syberii bez znajomości języka rosyjskiego. Dlatego chcę porozmawiać z Rafałem, który spędził w *boarding school* lata licealne i musiał poznać życie autochtonów[3] z najwyższej społecznej półki. […]

Kiedy prestiżowe prywatne szkoły cierpią na brak gotówki, wpuszczają do ławki obcokrajowca. Mnie akurat do liceum w Szkocji. Ukończyli je arystokraci, którzy następnie zostali ministrami, podobno jeden premier i znany aktor. To był pomysł mojej mamy, ale zgodziłem się z radością. Po trzeciej klasie liceum ogólnokształcącego w Krakowie zdałem egzaminy, a mama wzięła pożyczkę. Tata niestety nie żyje.

Uśmiechnięty Dean przedstawił mi dwóch nauczycieli, którzy mieli prowadzić moją przyszłą dziesięcioosobową klasę, i zachęcił do wybrania spośród trzydziestu rozmaitych zajęć dodatkowych, między innymi: jazdy konnej, informatyki, zajęć z wojskowości, baseballu oraz polo. We wrześniu miała się zacząć szkoła.

Pojechaliśmy z mamą pociągiem, a potem starym fordem pożyczonym od ciotki z Edynburga. Wyciągnąłem z bagażnika plecak i zrozumiałem, że coś jest nie tak. Anglicy przyjechali kabrioletami, w których na tylnych siedzeniach spoczywał kufer; coś w rodzaju pirackiej skrzyni, którą żeby podnieść, trzeba co najmniej dwóch osób. Znaczy służących. Ponieważ nie miałem kufra, koledzy zobaczyli, że będą się uczyć z kosmitą z innego świata. A potem się odezwałem i usłyszeli mój akcent. Było po wszystkim.

Po południu mama pojechała do cioci. Zostałem w surowych wnętrzach, które teraz zaczęły się wydawać podobne do wnętrz z horrorów z zakonem w tle. Z tym że tutaj na korytarzu biegały hordy rozwrzeszczanych chłopaków i jakieś dziewczyny […].

[1] Czytaj: bording skul.

[2] **prestiżowy** – poważany, cieszący się szacunkiem, uznaniem

[3] **autochton** – rdzenny mieszkaniec danego kraju; tu: Anglii

O AUTORCE

Ewa Winnicka (ur. 1971) to polska reporterka publikująca w takich pismach, jak „Polityka", „Tygodnik Powszechny", „Duży Format", włoskie „Internazionale". Dwukrotnie otrzymała nagrodę Grand Press za teksty o tematyce społecznej. Jest także współautorką kilku scenariuszy filmów dokumentalnych. Jej książki reportażowe o Polakach w Wielkiej Brytanii – *Londyńczycy* i *Angole* – były nominowane do Nagrody Literackiej Nike i Nagrody Literackiej dla Autorki GRYFIA.

Pewnie dziewięćdziesiąt procent chłopaków siedziało w tej szkole od dziewiątego roku życia. Nawet ci, którzy blisko mieszkali, widzieli swoich rodziców najwyżej trzy razy w roku. Niektórzy mieli oparcie w rodzeństwie, które też siedziało w tej szkole. Kiedy się dorabiasz większych pieniędzy, to musisz wysłać dziecko do szkoły z internatem. Pozbywasz się dziecka z domu i to jest prawdziwym dowodem na to, że masz pieniądze. Nie dom, nie samochód, tylko szkoła z internatem.

A w szkole kładziono tym chłopakom do głowy, że reprezentują klasę jak najbardziej wyższą. Obcokrajowcy oraz Anglicy, którzy nie kończą podobnej szkoły, należą do podspołeczeństwa, z którym nie można się specjalnie zadawać, dla jego własnego dobra. […]

Na razie był pierwszy dzień. Poszedłem do zarządcy, który zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami miał mnie zapoznać z topografią szkoły oraz zaprowadzić do mego pokoju w internacie. Ascetyczny pan poprosił, bym przypomniał nazwę tego kraju na P, z którego przyjechałem. Zawołał dyżurnego chłopaka i kazał mu mnie oprowadzić.

Chłopak miał na imię Arthur. Kiedy zostaliśmy sami, machnął ręką i powiedział: „Tam masz pokój". Odwrócił się na pięcie i odszedł. Chyba na mnie nie spojrzał. Nie wiem, w jakim momencie zacząłem przypominać sobie film *Władca much*. O chłopcach, jeszcze dzieciach, którzy tworzą taką okrutną wspólnotę. Wykluczają najsłabszych, pastwią się nad tymi, którzy się wyróżniają. Z zewnątrz wszystko wygląda elegancko, gładko i radośnie.

No więc miałem samodzielny pokój.

Tydzień po przyjeździe do szkoły wchodzę po zajęciach do tego pokoju, a on jest zupełnie pusty. Wszystkie meble, ciuchy, książki znajduję na korytarzu. To moi angielscy koledzy znaleźli sobie zabawę z nowym chłopcem. Żeby nie czuł się za pewnie i nie wiedział, co zastanie wieczorem. Żeby sprawdzić: doniesie nauczycielowi czy nie doniesie? Żeby mu się odechciało.

Budziliśmy się o wpół do szóstej, ubieraliśmy w garnitury, bo o siódmej mieliśmy siedzieć już przy stole, czekając na śniadanie. Zawsze tosty z dżemem. O wpół do ósmej była ekumeniczna[1] msza. […]

Potem były lekcje. I tu otwierał się kosmos. Prowadzili je prawdziwi nauczyciele. Często po dwóch na klasę. Czekali na nasze pytania, chętnie śledzili tok naszego rozumowania, podrzucali lektury, sprawdzali, czy rozumiemy, dopasowywali metodę tłumaczenia do każdego ucznia.

Każdy nauczyciel miał pasję i tę pasję razem z chętnymi uczniami rozwijał poza lekcjami. Geograf był na przykład bardzo miłym misiowatym gościem i kochał musztrę.

Ja nie bardzo kochałem. Chciałem się zapisać na przedmiot *social studies*[2]. Do wyboru było jeszcze wojsko. Myślałem, że takie *social studies* mogą się bardzo przydać tym bogatym chłopakom, bo się wreszcie dowiedzą czegoś o społeczeństwie, w którym żyją. Ale tylko dziewczyny się tam zapisywały, a nie chłopaki. […] Więc się zapisałem na zajęcia z wojska do pana od geografii. […]

O LEKTURZE

Angole to książka składająca się z kilkunastu krótkich reportaży przedstawiających losy Polaków na emigracji w Wielkiej Brytanii, ale także obraz tubylców – tytułowych Angoli – ich sposobu życia i stosunku do przybyszów. Autorka oddaje w reportażach głos swoim bohaterom, którzy często muszą mierzyć się na obczyźnie z wieloma problemami i walczyć o swoje prawa, ale też odnoszą sukcesy i czują się spełnieni. Użyte w tytule słowo *Angole* ma zabarwienie negatywne, zwraca uwagę m.in. na emocjonalny dystans bohaterów wobec obcego kraju, w którym się znaleźli, podkreśla niepewność, zagubienie i złość wielu z nich.

[1] **ekumeniczny** – jednoczący wyznawców różnych odłamów chrześcijaństwa

[2] ***social studies*** (czytaj: soszjal stadis) – tu: zajęcia na temat funkcjonowania społeczeństwa

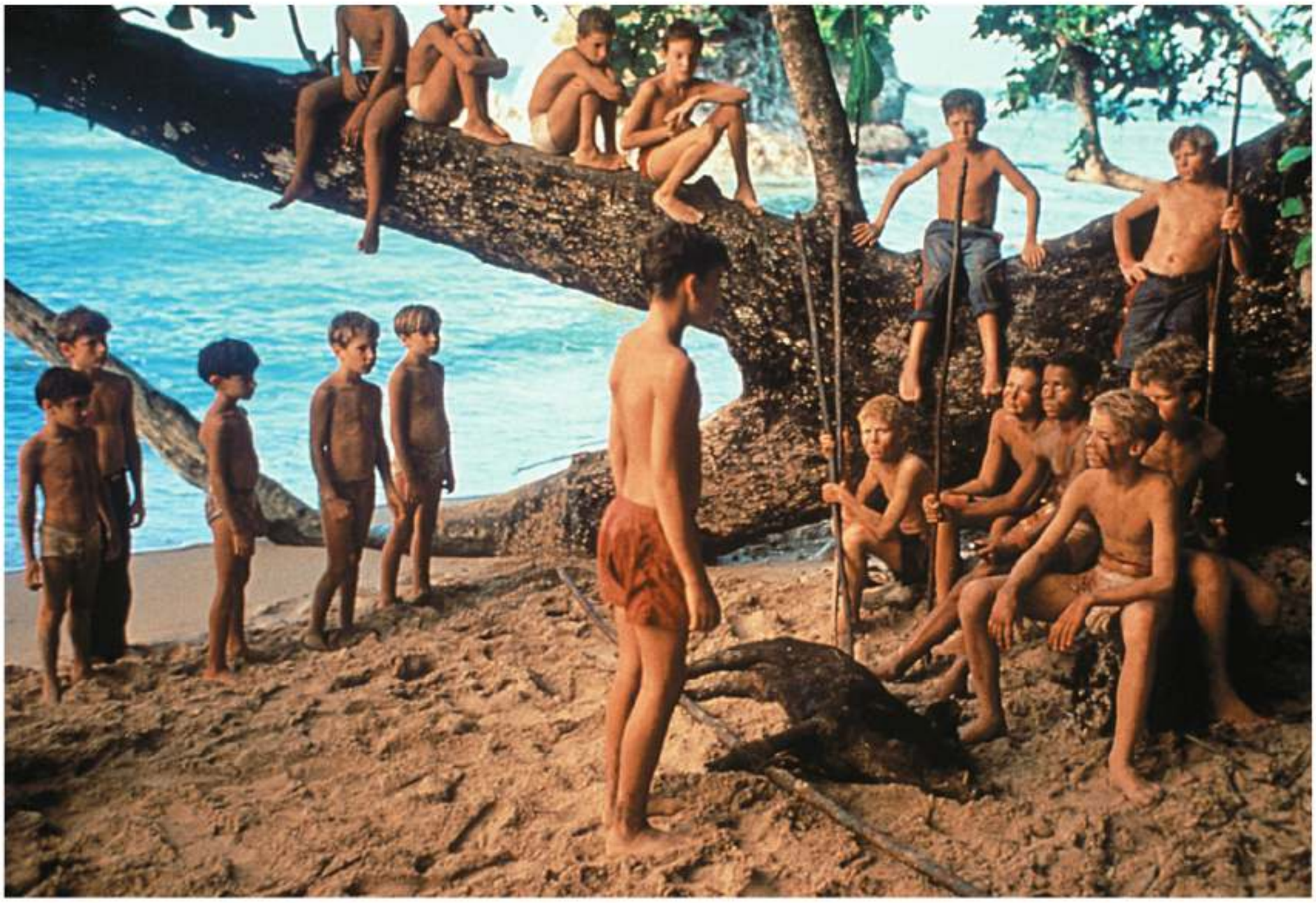

▲ Kadr z ekranizacji powieści Williama Goldinga *Władca much*, reż. Harry Hook (1990)

Zajęcia sportowe były oczkiem w głowie dyrektora. Trzeba było uprawiać kilka dyscyplin, a wśród nich obowiązkowo musiały być dwa sporty brytyjskie. Na przykład rugby, krykiet lub hokej na trawie. Wybrałem krykieta, ale do końca kursu nie zdołałem pojąć zasad tej wyspiarskiej gry. Chodziłem też na rugby. Co tydzień, podczas każdej kolejnej akcji na boisku, czułem, że mnie zaraz czołg rozjedzie. I nie mogłem uciec. […]

Przed wejściem do jadalni odkładało się na specjalnej półce swoje książki albo torbę. To, z czym wyszedłeś z lekcji. Któregoś popołudnia widzę, jak jeden z nich wyrzuca moje książki przez okno. Reszta rechoce.

Nie wytrzymałem. Podbiegłem do tego gościa i dałem mu w mordę. Upadł i nie zareagował, chyba się zdziwił. Nazywał się Tommy, a jego tatuś miał sieć restauracji. Nowobogacki. Podobno zyskałem jego szacunek. Ale nie zainteresowanie.

Oni nie byli w ogóle ciekawi, kim jestem. Z rozmów wywnioskowałem, że niektórzy z nich dużo podróżowali. Opowiadali sobie, jakich dziwolągów widywali w innych krajach. […]

Obiad był o pierwszej. Trzeba było czekać na niego w szyku przed jadalnią. Pięć minut przed pierwszą nauczyciele spotykali się na herbatkę w oddzielnej sali. Kiedy kończyli, wchodzili innymi drzwiami do jadalni i to był sygnał, że teraz wchodzą uczniowie.

Na końcu każdego z siedmiu stołów było miejsce nauczyciela. Twoją pozycję w grupie wyznaczało miejsce zajmowane przy posiłku. Im dalej od nauczyciela, tym lepiej. Ten, kto siedział obok nauczyciela, musiał z nim uprzejmie rozmawiać.

Tak więc o dalekie miejsca walczyło się w tej kolejce przed zamkniętymi drzwiami. Szarpaliśmy się, darliśmy sobie nawzajem koszule, odrywaliśmy kieszenie. W nocy doszywali je ludzie z wioski. Wynajmowało się ich do prania, prasowania i sprzątania po nas. Ale nie było to dobrze widziane, by z nimi rozmawiać, bo byli to ludzie gorzej urodzeni i z niższych szczebli drabiny społecznej. Dlatego pracowali dla nas. Po dwóch latach też tak zacząłem myśleć. […]

O czym się rozmawiało z nauczycielem?

„No więc powiedz, chłopcze, jak oceniasz swoje postępy w nauce. Jak się miewają twoi rodzice? Gdzież oni mieszkają? Tylko mamusia? Ach tak, ten wasz rosyjski to niezwykle skomplikowany język, naprawdę podziwiam społeczeństwo, które mimo różnych trudności z taką ambicją uczy się języków obcych".

Wieczorem o siódmej nauczyciele zwoływali w wielkiej sali wszystkich uczniów szkoły. […]

Podczas zebrania najstarsi koledzy kolejno odczytywali listę obecności. Codziennie kto inny. W końcu przyszła moja kolej. Czytałem tę listę, a po każdym odczytanym przeze mnie nazwisku słyszałem salwy śmiechu. Sto salw. A ja nie mogłem przestać czytać. Śmiali się z mojego akcentu. Poza tym nikt się do mnie nie odzywał. […]

W drugiej klasie wyrobiłem się i zacząłem sprawiać przykrość innym chłopcom. Biłem się już naprawdę z byle powodu. Ktoś mnie potrącił – w mordę. Ktoś krzywo spojrzał – to samo. Gdybym jeszcze raz tam wrócił, jeszcze bardziej bym się bił. Na trzecim roku udało mi się nawiązać nieco kontaktu z rówieśnikami. […]

Dopiero na studiach w University of Surrey przestałem się bać mówić po angielsku. Okazało się wtedy, że mówię wytwornym angielskim. […]

Najlepszy

Andrzej, 27 lat, Londyn

Mój poprzedni rozmówca, który na wspomnienie swojej szkoły miewa niemiłe dreszcze, umawia mnie z Andrzejem. Andrzej swoją szkołę pokochał całym sercem. Być może tubylcy, na których trafił, byli bardziej wyrozumiali lub wyselekcjonowani według innych kryteriów. […]

To był kiedyś sierociniec z tradycjami, teraz to wypasiona *boarding school*, taka bardziej otwarta na różnorodność świata, jeśli jest on wystarczająco zamożny. *Money making machine*[1] ze świetną nauczycielską kadrą.

Reklamuje się w Azji, więc ma dużo orientalnych studentów. Uczy też dzieci miejscowych bogaczy, wojskowych i mnie, Andrzeja, z małego miasta, którego rodzice oprócz ambicji mieli akurat przypływ gotówki. […]

Nigdy nie mieszkałem w internacie, zawsze z rodzicami, obok naszego warsztatu. W szkole okazało się, że jestem twardy. Oprócz tego lubię być niezależny, lubiłem być w ruchu oraz być człowiekiem popularnym.

Nie miałem komputera ani torby na kółkach. Chińczycy podjechali samochodami, syn jakiegoś króla czy ministra z Afryki limuzyną z kierowcą, ja pociągiem. Ale za to wysoki brunet. Torbę poniósł mi wychowawca. Powiedział: „Będziesz grał w rugby".

Dyrektor wezwał mnie już następnego dnia, powiedział, że mogę liczyć na jego nauczycieli, i wyraził swoje oczekiwania: oceny mają być najlepsze, zachowanie bez zarzutu i świetne wyniki sportowe. Zapytał, jak się czuję z językiem angielskim. Odpowiedziałem, że bardzo dobrze. Obaj słyszeliśmy, że nie mówię prawdy.

---

[1] ***money making machine*** (czytaj: many mejkin maszin) – maszyna do zarabiania pieniędzy

▲ Eton College – jedna z najstarszych męskich szkół z internatem w Wielkiej Brytanii

Potem włączyłem polskie myślenie.

Będę, kurde, najlepszy.

Wziąłem sobie trzech nauczycieli angielskiego, którzy nawzajem o sobie nie wiedzieli, i trzy miesiące szlifowałem język. Po trzech miesiącach już nie bałem się wychodzić z pokoju. Ale i tak do nikogo nie pasowałem, Polak w morzu Azjatów, Murzynów i Angoli.

Zaczęło się na treningu rugby. Wszystkie nacje na boisku, podchodzę do nich. Jakiś wysoki czarnoskóry mówi: „*Sorry*, nie możesz grać, popatrz sobie, białasie".

Na razie siedziałem i patrzyłem.

Któregoś dnia nauczyciel zapowiedział eliminacje do szkolnej drużyny. Przyszedłem, zrobiłem swoje. Nauczyciel powiedział: „Chłopaki, to będzie wasz kapitan".

Bo ja nikomu nie mówiłem, że rugby od małego było moją pasją[1], jeszcze w Polsce jeden nauczyciel zaraził mnie tą niepolską dyscypliną.

Zaczęła się przygoda z drużyną.

Dostałem kod wstępu do sali, żeby ćwiczyć wieczorem, poprosiłem o ściągnięcie dobrych trenerów i zaczęliśmy treningi. Codziennie, ze mną jako dowódcą drużyny. Po roku przyjechał do naszej szkoły trener z USA. Zaczęliśmy wstawać o szóstej rano, żeby trenować przed lekcjami.

Po dwóch latach dotarliśmy do półfinału mistrzostw Wielkiej Brytanii. Pomyślałem przez moment, żeby rzucić naukę i zacząć starania o przyjęcie do brytyjskiej kadry juniorów. Byłem dobry. Ale rodzice napisali: „Raczej poszedłbyś na studia". Jeszcze mieli wtedy pieniądze, za dwa lata nasz warsztat z hukiem zbankrutował.

---

[1] Błędy gramatyczne w wypowiedziach bohaterów reportażu pozostawiono celowo – służą pośredniej charakterystyce postaci.

W tamtym czasie byłem przejęty rolą, biegałem jak z ADHD, chciałem działać wszędzie, żeby się tylko odwdzięczyć rodzicom za to, że mnie wysłali. Grałem w sześciu innych drużynach, nawet w pingpongowej. Ćwiczyłem szermierkę i byłem w tym dobry, zdziwiłem się nawet. Uczyłem się rachunkowości, prawa i matematyki. Pani od matematyki uznała mnie za wiarygodnego na tyle, by mnie poprosić o oprowadzanie po szkole swojej młodej córki. Piękny czas, gęba mi się nie zamykała.

Najstarsi Angole z tej szkoły nie pamiętali kogoś, kto by tyle mówił. Zwłaszcza z akcentem. Ale byłem kapitanem drużyny rugby, więc mnie tolerowali, a dziewczyny tańczyły ze mną na sobotnich wieczorkach.

Dobra, nawet jeśli mnie ignorowali, to ja się nie dawałem. Moim kumplem był ten syn ministra w Afryce. Wielki, z czarnym pasem karate. Pomagało.

Gorzej było z uczniami z Dalekiego Wschodu. Agresywni, tępili się nawet między sobą. Mieli słaby kontakt ze szkołą. […]

Mogę chyba powiedzieć, że konflikty z Angolami to było *patronising*[1]. Robili sobie bekę z tego, jak wymawiam słowa. Takie fizyczne przepychanie z międzynarodowcami.

Ale nie zawsze. Mówiłem, że zostałem kapitanem drużyny rugby. Moim rywalem był chłopak, Angol, który od piątego roku życia uczył się w tej szkole, był popularny i miał pewność, że wygra. Dostał masę głosów, ja trochę mniej. Ale to ja zostałem wybrany, bo nauczyciel się mną zachwycał.

Znienawidził mnie w jednej chwili. Jego angolscy kumple jeszcze bardziej.

Po południu poszliśmy świętować wybór z międzynarodowymi. Kumple Angola zaczaili się za drzwiami. Angol wyszedł przed grupę i dał mi w twarz. Mocno. A ja nic nie mogłem zrobić, bo dwa miesiące wcześniej, kiedy przyjmowali mnie do szkoły, składałem przyrzeczenie, że się bić nie będę. Dziewczyny przypudrowały mi oko i poszedłem się bawić.

Mam silny charakter. Drobiazgi mnie nie łamią.

W trzeciej klasie postanowiłem pomóc dyrektorowi zmienić szkołę. Poszedłem i powiedziałem, że mam pomysł na reformę. Więc się wziąłem do roboty. Widzę, co się dzieje pod drzwiami, gdy formują się kolejki do obiadu. Bicie i awantury, urywanie kieszonek od koszul. Więc zaczynam sterować, żeby był porządek. Na początek dbam o to, żeby te najmłodsze, dziewięcio- i dziesięcioletnie dzieciaki nie były poniewierane. Mówię, że młodsze dzieci będą wchodziły jako pierwsze.

Jeden nastolatek doskakuje do mnie: „Nie będziesz mi mówił, gdzie mam stać przed obiadem. Wiesz, kim jestem?". Odpowiedziałem: „Nie chcę wiedzieć, ale ty będziesz stał na końcu".

Zacząłem dowiadywać się, kto diluje narkotykami, kto podpala. Ale nie biegłem z tym do dyrektora. Poprosiłem jednego kolegę do pustego baru.

Powiedziałem: „Jeszcze raz usłyszę o tobie i jesteś *expelled*[2]. Dopilnuję, żebyś miał w papierach zaznaczone, że ćpałeś w szkole". Ubarwiałem trochę, ale było skutecznie, wszyscy w lot złapali, o co chodzi.

Zebrałem najmłodszych, tych dziewięciolatków. Zapewniłem, że zawsze mogą do mnie przyjść i się wyżalić. Mają u mnie bazę. Zorganizowałem mały parlament dla każdej grupy wiekowej.

Przystosowałem do użytku budynek w naszym kampusie. Zrobiło się miejsce na *chill out*[3] dla studentów, dla nas też.

Tak się złożyło, że polubiła mnie mama jednego kolegi, Angola. Znana finansistka z zachodniej Anglii. […] Zawsze miło rozmawialiśmy, gdy przyjeżdżała odwiedzać syna. Uznała, że będę dobrym towarzystwem. […]

---

[1] ***patronising*** (czytaj: partonajzin) – tu: traktowanie kogoś z wyższością

[2] ***expelled*** (czytaj: ekspilt) – tu: wydalony ze szkoły

[3] ***chill out*** (czytaj: czilaut) – rozrywka, pot. wyluzowanie się

W końcu […] spytała mnie, czy nie chciałbym pojechać z nimi na Jamajkę.

Właśnie, dlaczego nie?

Mieliśmy tam willę, to była ich willa albo znajomych. […]

Jeśli chodzi o samą Jamajkę, to było super. Restauracje, imprezy. Pracował z nami cały sztab ludzi.

To znaczy służba. Czasem chciałem pomóc, pozmywać, zobaczyć, jak się robi kurczaka typu Jamaican Jerk[1], a oni cali w uśmiechach i dyskrecji. Fenomenalni.

Pozwoliłem im na obsługę. Zrozumiałem, że taką mają rolę do odegrania.

Ja akurat miałem inną.

1. Wyjaśnij, dlaczego bohaterowie obu tekstów trafili do prestiżowych szkół angielskich.

2. Przedstaw w formie tabeli informacje na temat:
   a) wrażeń Rafała i Andrzeja związanych z przyjazdem do szkoły,
   b) pierwszych spotkań z pracownikami szkoły,
   c) nastawienia bohaterów do nowego miejsca,
   d) kontaktów z kolegami,
   e) zajęć wybranych przez bohaterów,
   f) roli, jaką odegrali w życiu szkoły.

3. Co było największą przeszkodą w relacjach Rafała i Andrzeja z rówieśnikami obcego pochodzenia? Czy bohaterowie poradzili sobie z tym problemem? Jeśli uważasz, że tak, to wyjaśnij, na czym polegało rozwiązanie.

4. Na podstawie opowieści Rafała przedstaw w formie równoważników zdań porządek dnia w *boarding school*.

5. Środowisko szkolne przypominało Rafałowi bohaterów książki Williama Goldinga *Władca much*. Wyjaśnij dlaczego.

6. Początki historii obu bohaterów są bardzo podobne. Jak sądzisz, co sprawiło, że ich „szkolne kariery" potoczyły się inaczej?

7. Opisz, jak zmienił się każdy z bohaterów pod wpływem przebywania w *boarding school* – na obczyźnie. Jakie czynniki zewnętrzne i wewnętrzne (na przykład osobowościowe) mogły mieć na to wpływ?

8. Andrzej i Rafał, opowiadając swoje historie, wplatają w wypowiedź słowa zapożyczone z języka angielskiego. Wypisz je. W jaki sposób wpływają one na odbiór tekstu?

9. Wyjaśnij, o jakich rolach – swojej i innych – mówi Andrzej w dwóch ostatnich akapitach tekstu.

[1] Czytaj: dżamajkan dżerk.

MAM POJĘCIE

Emigracja to wyjazd z ojczystego kraju na stałe lub na jakiś czas w celu osiedlenia się za granicą. Powodem emigracji może być chęć znalezienia lepszych warunków życia albo zdobycia pracy – mówimy wówczas o emigracji ekonomicznej, zarobkowej. Można również emigrować z przyczyn politycznych, religijnych, naukowych, obyczajowych czy osobistych. Emigracja może być dobrowolna lub przymusowa.

MAM POJĘCIE

Tożsamość narodowa to poczucie przynależności do danego narodu, kształtowane i wyrażane przez uczestnictwo w kulturze, a więc posługiwanie się językiem ojczystym, świadomość historii swojego narodu oraz znajomość jego tradycji i obyczajów.

Asymilacja to przystosowanie się do życia w obcej grupie, na przykład narodowej, środowiskowej, zawodowej. Przejawia się przejęciem kultury danej społeczności, przyswojeniem charakterystycznych dla niej cech i zachowań, na przykład stroju, języka, zwyczajów. W wyniku asymilacji dana osoba staje się członkiem grupy, która była dla niej wcześniej obca.

10. Na podstawie historii obu bohaterów wymień korzyści i straty płynące z emigracji.
11. Zarówno Andrzej, jak i Rafał prawie w ogóle nie wspominają w swoich opowieściach o Polsce. Jak myślisz, dlaczego pomijają swój kraj? Zapisz możliwe przyczyny.
12. Wyobraź sobie, że otrzymujesz propozycję zamieszkania na stałe poza granicami Polski. Jaką decyzję podejmiesz? Od czego ją uzależnisz?
13. Czy warto mieszkać i pracować na obczyźnie? Napisz rozprawkę na temat.

FORMY WYPOWIEDZI. **ROZPRAWKA (TYP I)** **SCHEMAT: TEZA – ARGUMENTY – WNIOSKI**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Zarysowanie poruszanej problematyki	często stawiamy sobie pytanie... problem, który warto rozważyć... zagadnienie, którym chciałbym / chciałabym się zająć, to... ciekawą kwestią wydaje mi się... warto rozważyć... wielu ludzi zastanawia się...
Sformułowanie tezy	według mnie... uważam, że... sądzę, że... moim zdaniem... jestem przekonany / przekonana, że...
Przedstawienie argumentów	na początek trzeba zauważyć, że... po drugie... kolejny argument to... co więcej... po pierwsze... z kolei... warto dodać, że...
Przedstawienie konkluzji, wniosków	z całości mojego wywodu wynika... można zatem stwierdzić... wyraźnie widać więc, że... bez wątpienia należy uznać... z całą odpowiedzialnością można stwierdzić...

Wirtualny spacer

Zastanów się, jakie wydarzenia z historii są szczególnie ważne dla kształtowania tożsamości narodowej współczesnych Polaków. Które z nich, twoim zdaniem, warto upamiętniać uroczystymi obchodami? Odwołaj się do zdobytej wiedzy. Możesz także skorzystać z podręczników do historii, leksykonów lub stron internetowych różnych instytucji zajmujących się dziejami naszego kraju, na przykład www.1944.pl/historia; www.auschwitz.org/historia; www.ipn.gov.pl. Zaprezentuj wybrane fakty w formie kalendarza na platformie www.postermywall.com. Zaznacz daty i dołącz grafiki, na przykład zdjęcia bezpośrednio związane z wydarzeniami wskazanymi przez ciebie.

Wspólna droga

Najmocniejsze więzi łączą nas z członkami naszej **rodziny**. Daje ona poczucie bezpieczeństwa, stanowi ostoję i punkt odniesienia w dorosłym życiu. Rodzinne tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie umacniają poczucie wspólnoty. Szczególnego znaczenia nabiera obecność najbliższych w **chwilach próby**, takich jak choroba, starość, zniedołężnienie, zbliżająca się śmierć. Wsparcie bliskich daje siłę do walki z przeciwnościami losu, wytycza cele działania.

Czasami jednak więzi rodzinne są tylko fasadą, pustymi gestami przykrywającymi obojętność, egoizm, brak empatii, niekiedy – interesowność i wyrachowanie. Najgorszy rodzaj samotności to samotność wśród najbliższych.

GŁOS KLASYKA

Ignacy Krasicki

Żona modna

„A ponieważ dostałeś, coś tak drogo cenił,
Winszuję, panie Pietrze, żeś się już ożenił".
„Bóg zapłać". „Cóż to znaczy? Ozięble dziękujesz,
Alboż to szczęścia swego jeszcze nie pojmujesz?
Czyliż się już sprzykrzyły małżeńskie ogniwa?"
„Nie ze wszystkim; luboć[1] to zazwyczaj tak bywa,
Pierwsze czasy cukrowe". „Toś pewnie w goryczy?"
„Jeszczeć![2]" „Bracie, trzymaj więc, coś dostał w zdobyczy!
Trzymaj skromnie, cierpliwie, a milcz tak jak drudzy,
Co to swoich małżonek uniżeni słudzy,
Z tytułu ichmościowie, dla oka dobrani,
A jejmość tylko w domu rządczyna i pani,
Pewnie może i twoja?" „Ma talenta śliczne:
Wziąłem po niej w posagu cztery wsie dziedziczne,
Piękna, grzeczna, rozumna". „Tym lepiej". „Tym gorzej.
Wszystko to na złe wyszło i zgubi mnie wsporzej[3];
Piękność, talent wielkie są zaszczyty niewieście,
Cóż po tym, kiedy była wychowana w mieście".
„Alboż to miasto psuje?" „A któż wątpić może?
Bogdaj to żonka ze wsi!" „A z miasta?" „Broń Boże!

[1] **luboć** – chociaż
[2] **jeszczeć** – jeszcze jak
[3] **wsporzej** – prędzej

O LEKTURZE

Żona modna to jedna z dwudziestu dwóch satyr napisanych przez Ignacego Krasickiego. Zostały one wydane w dwóch tomach w 1779 roku. W utworach tych autor ironicznie przedstawia życie obyczajowe XVIII-wiecznej szlachty. Wyśmiewa głupotę, zacofanie i bezmyślne naśladowanie obcych kulturowo wzorów. Piętnuje brak moralności i demoralizację.

Źlem tuszył[1], skorom moją pierwszy raz obaczył,
Ale, żem to, co postrzegł, na dobre tłumaczył,
Wdawszy się już, a nie chcąc dla damy ohydy[2],
Wiejski Tyrsys, wzdychałem do mojej Filidy[3].
Dziwne były jej gesta i misterne wdzięki,
A nim przyszło do ślubu i dania mi ręki,
Szliśmy drogą romansów, a czym się uśmiechał,
Czym się skarżył, czy milczał, czy mówił, czy wzdychał,
Wiedziałem, żem niedobrze udawał aktora,
Modna Filis[4] gardziła sercem domatora.
I ja byłbym nią wzgardził; ale punkt honoru,
A czego mi najbardziej żal, ponęta zbioru[5],
Owe wioski, co z mymi graniczą, dziedziczne,
Te mnie zwiodły, wprawiły w te okowy[6] śliczne.
Przyszło do intercyzy[7]. Punkt pierwszy: że w mieście
Jejmość przy doskonałej francuskiej niewieście,
Co lepiej (bo Francuzka) potrafi ratować,
Będzie mieszkać, ilekroć trafi się chorować.
Punkt drugi: chociaż zdrowa, czas na wsi przesiedzi,
Co zima jednak miasto stołeczne odwiedzi.
Punkt trzeci: będzie miała swój ekwipaż[8] własny.
Punkt czwarty: dom się najmie wygodny, nieciasny,
To jest apartamenta paradne[9] dla gości,
Jeden z tyłu dla męża, z przodu dla jejmości.
Punkt piąty: a broń Boże! – Zląkłem się. A czego?
»Trafia się – rzekli krewni – że z zdania wspólnego
Albo się węzeł przerwie, albo się rozłączy!«
»Jaki węzeł?« »Małżeński«. Rzekłem: »Ten śmierć kończy«.
Rozśmieli się z wieśniackiej przytomni[10] prostoty.
A tak płacąc wolnością niewczesne zaloty,
Po zwyczajnych obrządkach rzecz poprzedzających
Jestem wpisany w bractwo braci żałujących.
Wyjeżdżamy do domu. Jejmość w złych humorach:
»Czym pojedziem?« »Karetą«. »A nie na resorach?«[11]

[1] **tuszyć** – spodziewać się, mieć nadzieję
[2] **ohyda** – tu: wstyd
[3] **Tyrsys, Filida** – imiona bohaterów greckich i rzymskich pieśni miłosnych
[4] **Filis** – typowe imię bohaterki pieśni miłosnych
[5] **zbiór** – tu: majątek
[6] **okowy** – kajdany, łańcuchy
[7] **intercyza** – przedślubna umowa dotycząca spraw majątkowych
[8] **ekwipaż** – powóz, kareta
[9] **paradne** – odświętne
[10] **przytomni** – obecni
[11] Karety na stalowych resorach wprowadzono około połowy XVIII wieku.

O AUTORZE

Ignacy Krasicki (1735–1801) był polskim pisarzem, propagatorem kultury i osiągnieć nauki. Pochodził z arystokratycznej rodziny, zrobił karierę jako duchowny (został biskupem, potem arcybiskupem), miał tytuł książęcy. Tworzył bajki, satyry, poematy, napisał również encyklopedię i pierwszą polską powieść. Redagował też pierwsze polskie czasopismo „Monitor" i tłumaczył literaturę obcą. Już za życia został nazwany „księciem poetów".
Krasicki często gościł na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uczestniczył w spotkaniach najwybitniejszych artystów 2. połowy XVIII wieku – tzw. obiadach czwartkowych, podczas których prezentowano nowe dzieła i rozmawiano o sztuce.

Daliż ja po resory. Szczęściem kasztelanic,
Co karetę angielską sprowadził z zagranic,
Zgrał się co do szeląga. Kupiłem. Czas siadać.
Jejmość słaba. Więc podróż musiemy odkładać.
Zdrowsza jejmość, zajeżdża angielska kareta.
Siada jejmość, a przy niej suczka faworyta.
Kładą skrzynki, skrzyneczki, woreczki i paczki,
Te od wódek pachnących[1], tamte od tabaczki,
Niosą pudło kornetów[2], jakiś kosz na fanty[3];
W jednej klatce kanarek, co śpiewa kuranty,
W drugiej sroka, dla ptaków jedzenie w garnuszku,
Dalej kotka z kocięty i mysz na łańcuszku.
Chcę siadać, nie masz miejsca; żeby nie zwlec drogi,
Wziąłem klatkę pod pachę, a suczkę na nogi.
Wyjeżdżamy szczęśliwie, jejmość siedzi smutna,
Ja milczę, sroka tylko wrzeszczy rezolutna.
Przerwała jejmość myśli: »Masz waćpan kucharza?«
»Mam, moje serce«. »A pfe, koncept z kalendarza[4],
Moje serce! Proszę się tych prostactw oduczyć!«
Zamilkłem. Trudno mówić, a dopieroż mruczyć.
Więc milczę. Jejmość znowu o kucharza pyta.
»Mam, mościa dobrodziejko«. »Masz waćpan stangreta?«[5]
»Wszak nas wiezie«. »To furman. Trzeba od parady
Mieć inszego. Kucharza dla jakiej sąsiady
Możesz waćpan ustąpić«. »Dobry«. »Skąd?« »Poddany«.
»To musi być zapewne nieoszacowany –
Musi dobrze przypiekać racuszki, łazanki,
Do gustu pani wojskiej, panny podstolanki[6].
Ustąp go waćpan. Przyjmą pana Matyjasza,
Może go i ksiądz pleban użyć do kiermasza[7].
A pasztetnik?« »Umiał ci i pasztety robić«.
»Wierz mi waćpan, jeżeli mamy się sposobić
Do uczciwego życia, weźże ludzi zgodnych,
Kucharzy cudzoziemców, pasztetników modnych,
Trzeba i cukiernika. Serwis zwierściadlany[8]
Masz waćpan i figurki piękne z porcelany?«

---

[1] **wódki pachnące** – pachnidła, perfumy
[2] **kornet** – kobiece nakrycie głowy
[3] **fanty** – drobne przedmioty
[4] **koncept z kalendarza** – tu: pospolity, prostacki pomysł
[5] **stangret** – służący zajmujący się końmi
[6] **pani wojska, panna podstolanka** – wojski i podstoli były urzędami dość niskiej rangi, stąd pogarda dla pani wojskiej i panny podstolanki
[7] **kiermasz** – tu: uroczystość kościelna połączona z jarmarkiem
[8] **serwis zwierściadlany** – kosztowna zastawa stołowa z kryształu lub porcelany

»Nie mam«. »Jak to być może? Ale już rozumiem
I lubo jeszcze trybu wiejskiego nie umiem,
Domyślam się. Na wety[1] zastawiają półki,
Tam w pięknych piramidach krajanki, gomółki[2],
Tatarskie ziele w cukrze, imbier chiński w miodzie,
Zaś ku większej pociesze razem i wygodzie
W ładunkach bibułowych kmin kandyzowany,
A na wierzchu toruński piernik pozłacany.
Szkoda mówić, to pięknie, wybornie i grzecznie,
Ale wybacz mi waćpan, że się stawię sprzecznie.
Jam niegodna tych parad, takiej wspaniałości«.
Zmilczałem, wolno było żartować jejmości.

Wjeżdżamy już we wrota, spojźrzała z karety:
»A pfe, mospanie, parkan, czemu nie sztakiety[3]?«
Wysiadła, a z nią suczka i kotka, i myszka;
Odepchnęła starego szafarza[4] Franciszka,
Łzy mu w oczach stanęły, jam westchnął. W drzwi wchodzi.
»To nasz ksiądz pleban!« »Kłaniam«[5]. Zmarszczył się dobrodziej.
»Gdzie sala?« »Tu jadamy«. »Kto widział tak jadać!
Mała izba, czterdziestu nie może tu siadać«.
Aż się wezdrgnął Franciszek, skoro to wyrzekła,
A klucznica natychmiast ze strachu uciekła.
Jam został. Idziem dalej. »To pokój sypialny«.
»A pokój do bawienia?« »Tam, gdzie i jadalny«.
»To być nigdy nie może! A gabinet?« »Dalej.
Ten będzie dla waćpani, a tu będziem spali«.
»Spali? Proszę, mospanie, do swoich pokojów.
Ja muszę mieć osobne od spania, od strojów,
Od książek, od muzyki, od zabaw prywatnych,
Dla panien pokojowych, dla służebnic płatnych.
A ogród?« »Są kwatery[6] z bukszpanu, ligustru«.
»Wyrzucić! Nie potrzeba przydatniego lustru,
To niemczyzna. Niech będą z cyprysów gaiki,
Mruczące po kamyczkach gdzieniegdzie strumyki,
Tu kiosk[7], a tu meczecik[8], holenderskie wanny[9],

[1] **na wety** – na deser
[2] **gomółki** – bryłki sera lub masła
[3] **sztakiety** – tu: ogrodzenie z metalowych prętów
[4] **szafarz** – osoba dozorująca gospodarstwa
[5] **kłaniam** – lekceważąca, zdawkowa forma przywitania się
[6] **kwatery** – tu: klomby
[7] **kiosk** – tu: altana
[8] **meczecik** – mała budowla na wzór meczetu
[9] **holenderskie wanny** – baseny wokół fontanny

▲ William Hogarth, *Modne małżeństwo I – Kontrakt małżeński* (ok. 1743), olej na płótnie, National Gallery, Londyn

Tu domek pustelnika, tam kościół Dyjanny[1].
Wszystko jak od niechcenia, jakby od igraszki,
Belwederek[2] maleńki, klateczki na ptaszki,
A tu słowik miłośnie szczebiocze do ucha,
Synogarlica jęczy, a gołąbek grucha,
A ja sobie rozmyślam pomiędzy cyprysy
Nad nieszczęściem Pameli albo Heloisy[3]...«
Uciekłem, jak się jejmość rozpoczęła zżymać,
Już też więcej nie mogłem tych bajek wytrzymać,
Uciekłem. Jejmość w rządy. Pełno w domu wrzawy,
Trzy sztafety[4] w tygodniu poszło do Warszawy,
W dwa tygodnie już domu i poznać nie można,
Jejmość w planty[5] obfita, a w dziełach przemożna,

---

[1] **Dyjanna** (Diana) – rzymska bogini życia, księżyca i łowów
[2] **belweder** – budowla ogrodowa stawiana na wzgórzu, skąd roztaczał się rozległy, piękny widok
[3] **Pamela i Heloiza** – tytułowe bohaterki sentymentalnych romansów
[4] **sztafeta** – posłaniec konny
[5] **planta** – pomysł, plan

▲ William Hogarth, *Modne małżeństwo II – Śniadanie* (ok. 1743), olej na płótnie, National Gallery, Londyn

Z stołowej izby belki[1] wyrzuciwszy stare,
Dała sufit, a na nim Wenery ofiarę[2].
Już alkowa złocona w sypialnym pokoju,
Gipsem wymarmurzony gabinet od stroju.
Poszły słojki z apteczki, poszły konfitury,
A nowym dziełem kunsztu i architektury
Z półek szafy mahoni, w nich książek bez liku,
A wszystko po francusku: globus na stoliku,
Buduar[3] szklni się złotem, pełno porcelany,
Stoliki marmurowe, zwierściadlane ściany.
Zgoła przeszedł mój domek warszawskie pałace,
A ja w kącie nieborak, jak płacę, tak płacę.
To mniejsza, lecz gdy hurmem zjechali się goście,
Wykwintne kawalery i modne imoście,
Bal, maszki, trąby, kotły, gromadna muzyka,
Pan szambelan za zdrowie jejmości wykrzyka,

---

[1] **belki** – ozdobne belki nożne; istotny element drewnianego budownictwa w Polsce
[2] **Wenery ofiara** – malarska ozdoba sufitu przedstawiająca Wenerę, rzymską boginię miłości (Wenus), składającą parę gołębi na ofiarę
[3] **buduar** – mały, elegancki pokój kobiecy

Pan adiutant wypija moje stare wino,
A jejmość w kącie szepcząc z panią starościną,
Kiedy ja się uwijam jako jaki sługa,
Coraz na mnie pogląda, śmieje się i mruga.
Po wieczerzy fejerwerk. Goście patrzą z sali;
Wpadł szmermel[1] między gumna[2], stodoła się pali.
Ja wybiegam, ja gaszę, ratuję i płaczę,
A tu brzmią coraz głośniej na wiwat trębacze.
Powracam zmordowany od pogorzeliska,
Nowe żarty, przymówki, nowe pośmiewiska.
Siedzą goście, a coraz więcej ich przybywa,
Przekładam zbytni ekspens[3], jejmość zapalczywa
Z swoimi czterma wsiami odzywa się dwornie.
»I osiem nie wystarczy« – przekładam pokornie.
»To się wróćmy do miasta«. Zezwoliłem, jedziem;
Już tu od kilku niedziel zbytkujem i siedziem.
Już... ale dobrze mi tak, choć frasunek bodzie,
Cóż mam czynić? Próżny żal, jak mówią, po szkodzie".

1. Znajdź w tekście części będące dialogiem i monologiem. Czego dotyczą te dwa rodzaje wypowiedzi?
2. Wyjaśnij, jakimi intencjami kierował się Piotr, podejmując decyzję o ożenku. Jak oceniasz te intencje?
3. Wylicz w punktach zmiany, jakie wprowadziła żona w domu Piotra.
4. Czemu miały służyć te zmiany w zamierzeniach nowej pani domu?
5. Jak żona Piotra traktuje ludzi, którzy witają ją w nowym miejscu? Jak to o niej świadczy?
6. Weź pod uwagę wypowiedzi i działanie bohaterki i na tej podstawie sformułuj swoją opinię na jej temat.
7. Jak Piotr przyjmuje zmiany wprowadzane przez żonę?
8. Dlaczego młodzi małżonkowie wracają do miasta?
9. Zapoznaj się z definicją satyry. Co zostało ośmieszone w satyrze *Żona modna*?
10. Jak oceniasz rodzinę, którą pokazuje utwór Ignacego Krasickiego? Przedstaw i uzasadnij swoją opinię.
11. Podaj przykłady potwierdzające przekonanie, że w dzisiejszych czasach również spotykamy zachowania podobne do tych, które przedstawia satyra.

MAM POJĘCIE

Dialog – szereg wypowiedzi dwu lub więcej osób. Wypowiadane kwestie następują kolejno i wiążą się ze sobą.

Monolog – dłuższa wypowiedź postaci kierowana do siebie lub bezpośrednio do widza lub czytelnika. Stanowi całość znaczeniową i formalną. Wyraża myśli i uczucia mówiącego.

MAM POJĘCIE

Satyra jest utworem, który wyraża krytyczny stosunek autora do pewnych elementów rzeczywistości. Piętnuje i wyśmiewa opisywane zjawiska, ludzkie wady, relacje społeczne. W tym celu posługuje się wyolbrzymieniem i ironią.

[1] **szmermel** – sztuczny ogień, fajerwerk
[2] **gumna** – zabudowania gospodarcze
[3] **ekspens** – wydatek

12. Potraktuj monolog Piotra jako opowiadanie i napisz na jego podstawie streszczenie. Skorzystaj z przypisów do tekstu.

FORMY WYPOWIEDZI. **STRESZCZENIE TEKSTU LITERACKIEGO**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Poinformowanie, z jakimi postaciami lub problemami są związane prezentowane wydarzenia	wydarzenia... dotyczą... wydarzenia wiążą się / są związane z... wydarzenia rozgrywają się...	
Przedstawienie przebiegu najważniejszych wydarzeń	wątek rozpoczyna się... na początku... po tym wydarzeniu nastąpiło... potem... następnie...	
Przedstawienie wypowiedzi, myśli bohatera	X pomyślał, że... X poczuł, jak... X powiedział, że... X zrozumiał, że...	
Wskazanie wydarzenia zamykającego wątek	ostatecznie... na koniec...	w końcu... historia kończy się...

LITERACKIE KONTEKSTY

Mark Twain

Pamiętniki Adama i Ewy (fragmenty)

Fragmenty pamiętnika Adama przełożone z oryginału

Poniedziałek

To nowe stworzenie o długich włosach ciągle staje mi na drodze. Czatuje wciąż w pobliżu i podąża moimi śladami. Nie lubię tego; nie przywykłem do towarzystwa. […] Chmurno dzisiaj, wiatr wieje ze wschodu, będziemy mieli chyba deszcz... My? Skąd wziąłem to słowo? Już sobie przypominam. – Nowe stworzenie go używa.

Wtorek

Obserwowałem wielki wodospad i sądzę, że to najwspanialsza rzecz w tej okolicy. Nowe stworzenie nazywa go wodospadem Niagara, nie mam pojęcia dlaczego. Mówi, że wygląda jak wodospad Niagara! Nie jest to wystarczający powód, raczej tylko kaprys i głupota. […]

Środa

Wybudowałem sobie szałas dla ochrony przed deszczem, lecz nie mogłem cieszyć się nim w spokoju. Nowe stworzenie już tam wtargnęło, a gdy próbowałem je wypchnąć, zaczęło wylewać wodę z otworów, którymi patrzy; ocierało je wierzchem łap, wydając przy tym takie odgłosy jak niektóre zwierzęta, kiedy cierpią. […]

O AUTORZE

Mark Twain (czytaj: tłein; 1835–1910) – właściwie Samuel Langhorne Clemens (czytaj: lenghoo(r)n klemens) – to amerykański pisarz, dziennikarz i podróżnik. Autor m.in. popularnych powieści dla młodzieży *Przygody Tomka Sawyera*, *Przygody Hucka*, *Królewicz i żebrak*.

▲ Hieronim Bosch (czytaj: bos albo bosz), tryptyk *Ogród rozkoszy ziemskich* (1500–1505), olej na desce, Museo del Prado, Madryt

Piątek

[…] Znalazłem bardzo stosowną nazwę dla tej okolicy, melodyjną i ładną: OGRÓD RAJSKI. […] Nowe stworzenie utrzymuje, że te lasy, skały i cały krajobraz w niczym nie przypominają ogrodu, lecz wyglądają jak park, jak nic innego, tylko właśnie park. Nie zasięgając więcej mej rady, na nowo nazwało ogród – PARKIEM NIAGARA. Wydaje mi się to zbyt samowolne. Pojawiła się też tabliczka:

NIE DEPTAĆ
TRAWY

Moje życie nie jest już tak szczęśliwe jak przedtem. […]

Wtorek

Zaśmieciła całą okolicę wstrętnymi nazwami i drażniącymi napisami:

DO WIRU WODNEGO
DO KOZIEJ WYSPY
DO JASKINI WIATRÓW

Utrzymuje, że park stałby się przytulnym letniskiem, gdyby panował taki zwyczaj. […]

Niedziela

Jakoś wytrzymałem. […]

Czwartek

Oznajmiła mi, że powstała z żebra wyjętego z mego boku. Jest to chyba mało prawdopodobne, gdyż nie brakuje mi ani jednego żebra. […]

Piątek

Oznajmiła mi, że wąż radzi jej, aby spróbowała owocu z tego drzewa, gdyż wówczas posiądzie ogromną, wyjątkową i wspaniałą wiedzę. Powiedziałem jej, że to pociągnie za sobą również przeciwny skutek – sprowadzi śmierć na ziemię. […] Obawiam się, że będą kłopoty. Chciałbym odejść.

Środa

[…] Ewa zjadła owoc i śmierć zstąpiła na świat... Tygrysy pożarły mego konia, ignorując zupełnie mój zakaz – i zjadłyby nawet mnie samego, gdybym w porę nie uciekł ile sił w nogach... […]

Pamiętnik Ewy przełożony z oryginału

Sobota

Żyję już prawie jeden dzień. Zjawiłam się wczoraj. […] Najlepiej zacząć od razu, aby nie dopuścić do bałaganu w notatkach; czuję instynktownie, że pewnego dnia szczegóły nabiorą znaczenia dla historyka. Ponieważ czuję się właśnie jak eksperyment […], dochodzę do przekonania, że j e s t e m tylko eksperymentem i niczym więcej. […]

Czy mam zapewnioną pozycję, czy też muszę czuwać i troszczyć się o nią? Raczej to ostatnie. Czuję instynktownie, że wyższość można osiągnąć tylko za cenę wiecznej czujności. (Uważam, że to trafna uwaga jak na kogoś tak młodego jak ja.)

Dzisiaj wszystko wygląda o wiele lepiej niż wczoraj. […] Wspaniałe i piękne dzieła sztuki nie powinny być tworzone w pośpiechu, a ten majestatyczny nowy świat jest naprawdę najbardziej podniosłym, pięknym i bliskim doskonałości dziełem, chociaż tak krótko istnieje. […] Ostatniej nocy księżyc zerwał się z uwięzi, ześliznął i wypadł z całego układu – to wielka strata; serce mi pęka na myśl o tym. […]

Wczoraj po południu poszłam śladami drugiego Eksperymentu, aby przekonać się, jeśli zdołam, czego on szuka. […] Przypuszczam, że jest mężczyzną. Nigdy dotychczas nie widziałam mężczyzny, lecz to stworzenie właśnie tak wygląda, i jestem pewna, że nim jest. […]

Z początku bałam się go i zrywałam do ucieczki, gdy tylko oglądał się, myślałam bowiem, że będzie mnie ścigać. Z czasem jednak zauważyłam, że to stworzenie także próbuje uciekać. […]

Dziś powtórzyło się to samo. Znów zmusiłam go do wdrapania się na drzewo.

Niedziela

On wciąż siedzi tam na drzewie. Niby wypoczywa, lecz to podstęp. […]

Zeszłej nocy zwrócili mi księżyc; byłam tak uszczęśliwiona! Uważam – że to bardzo szlachetnie z ich strony. Choć księżyc znów się ześliznął i spadł, nie zmartwiłam się tym, gdyż nie ma powodu do niepokoju, jeśli posiada się sąsiadów, którzy sprowadzą go z powrotem. […]

Następnej niedzieli

Przez cały tydzień chodziłam za nim jak cień, próbując zawrzeć znajomość. Musiałam więc mówić przez cały czas, gdyż on jest nieśmiały, lecz to mi nie przeszkadza. Wydawało mi się, że jest zadowolony z mej obecności. […]

Środa

Teraz jest nam z sobą bardzo dobrze i poznajemy się wciąż lepiej. […] W ciągu ostatnich dwóch dni przejęłam trud nadawania nazw zwierzętom. Było to dla niego ogromną ulgą, gdyż sam nie posiada tego talentu; jest mi więc bardzo wdzięczny. […]

Wtorek

Przez cały ranek pracowałam nad udoskonaleniem naszej posiadłości i celowo trzymałam się z daleka od niego, mając nadzieję, że poczuje się osamotniony i podejdzie do mnie. Jednak nie zrobił tego.

W południe zakończyłam pracę na ten dzień i odpoczywałam. Biegałam za pszczołami i motylami, rozkoszując się pięknem kwiatów, które chwytają i zatrzymują uśmiech Boga z nieba. […] Adam nie dba o mnie, nie dba o kwiaty, nie dba o pomalowane niebo wieczorne – czyż obchodzi go coś poza budowaniem szałasów dla ochrony przed czystym, dobrym deszczem […].

▲ Jan Brueghel (starszy; czytaj: brechel) i Peter Paul Rubens, *Raj i grzech pierworodny* (ok. 1615), olej na desce, Mauritshuis (czytaj: moritsheis), Haga

Po upadku

Gdy sięgam pamięcią wstecz, Ogród wydaje mi się snem. Był piękny, niezwykle czarująco piękny, a teraz jest utracony i nie ujrzę go już nigdy.

Ogród jest utracony, lecz jestem szczęśliwa, gdyż odnalazłam Adama. On kocha mnie tak, jak potrafi, a ja kocham go ze wszystkich sił […]. Kiedy zadaję sobie pytanie, dlaczego go kocham, dochodzę do wniosku, że nie wiem i nie pragnę wiedzieć. Przypuszczam więc, że ten rodzaj miłości nie jest wynikiem rozumowania ani statystyki, jak miłość do płazów i zwierząt. Myślę, że tak jest. Kocham niektóre ptaki dla ich śpiewu – lecz Adama nie dlatego kocham – nie, nie dlatego. Im więcej śpiewa, tym bardziej mnie to denerwuje. Proszę go jednak, by śpiewał, gdyż pragnę polubić wszystko, co go interesuje. […]

Więc, dlaczego go kocham? […] Sądzę więc, że kocham go jedynie dlatego, że jest m ę ż c z y z n ą i n a l e ż y d o m n i e. Nie ma chyba innego powodu. […]

Tak myślę. Jestem jednak tylko dziewczyną – pierwszą, która dociekała tych spraw, i być może z nieświadomości, z braku doświadczenia nie zrozumiałam tego jak należy.

Po czterdziestu latach

Modlę się o to, abyśmy zeszli z tego świata razem – to pragnienie nie zniknie z tej ziemi – lecz przetrwa w sercu każdej kochającej żony po kres dni, i przezwą je moim imieniem. […] Jestem pierwszą żoną, a ostatnia żona będzie moim odbiciem.

Na grobie Ewy

ADAM: Gdziekolwiek była ona, t a m był Raj.

(tłum. Teresa Truszkowska)

1. Przedstaw swoje pierwsze wrażenia po lekturze fragmentów *Pamiętników Adama i Ewy*.
2. Podaj w punktach etapy wzajemnego poznawania się pierwszych ludzi. Użyj równoważników zdań.
3. Wyjaśnij, jakie były relacje Adama i Ewy. Co ich w sobie nawzajem intrygowało, co dziwiło, a co stanowiło przeszkodę w porozumieniu się?
4. Omów emocje bohaterów towarzyszące poznawaniu przez nich świata, drugiego człowieka i siebie samych. Utwórz z nazwami emocji zwroty (z czasownikiem) i wyrażenia (z przymiotnikiem).
5. Co wypowiedzi i działania bohaterów mówią o nich samych? Scharakteryzuj Adama i Ewę.

FORMY WYPOWIEDZI. **CHARAKTERYSTYKA**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Przedstawienie bohatera, podanie podstawowych informacji o nim, takich jak: imię i nazwisko, wiek, pochodzenie, zawód, zajęcie	X jest... X to... jeden z... to... wśród... ciekawą postacią jest...	
Cechy wyglądu	jego znakiem rozpoznawczym jest... ma... gdy się na niego patrzy, można zauważyć... zwraca uwagę jego...	
Cechy charakteru, umysłu, osobowości, usposobienie	cechuje go... odznacza się... wyróżnia go... równie ważną cechą jest... wśród jego przymiotów trzeba wymienić także...	
Światopogląd, wyznawane wartości	X uważa, że... docenia... najbardziej ceni... zawsze przestrzega...	nigdy nie zapomina o... dba o to, by... nie przywiązuje wagi do...
Relacje z innymi	wśród ludzi... dla innych jest...	dla innych stanowi... innym pokazuje, jak...
Opinie innych bohaterów o postaci	Y uważa go za... Y ocenia go jako... inni widzą w nim...	szanują go za... doceniają jego...
Moja opinia o bohaterze, jego ocena	dla mnie X to... widzę w nim... podziwiam w nim... zazdroszczę mu...	nie podoba mi się jego... X to osoba, która... jest człowiekiem... cenię go w szczególności za...

6. Wymień bezpośrednie nawiązania tekstu Marka Twaina do Księgi Rodzaju. W czym jest podobna historia opowiedziana w *Pamiętnikach Adama i Ewy* do historii biblijnej?
7. Co nowego w stosunku do biblijnego pierwowzoru wprowadził Mark Twain w swojej opowieści?
8. W jakim celu – twoim zdaniem – autor przedstawił parafrazę biblijnej historii?
9. Porównaj małżeństwo z satyry Ignacego Krasickiego z Adamem i Ewą. Czym różnią się ich relacje? Czego Piotr i jego żona mogliby się nauczyć od pierwszych ludzi?

KULTUROWE KONTEKSTY

Jan van Eyck

Portret małżonków Arnolfinich

(1434)

▲ Jan van Eyck (czytaj: wan eik), *Portret małżonków Arnolfinich* (1434), olej na desce, 82 × 59,5 cm, National Gallery, Londyn

O OBRAZIE

Portret małżonków Arnolfinich to jeden z najbardziej tajemniczych, a zarazem najczęściej analizowanych obrazów w historii malarstwa. Badacze spierają się o to, jaką sytuację przedstawia. Większość twierdzi, że jest to moment zaślubin tytułowej pary, są tacy, którzy uważają, że to powitanie gości przybyłych do domu Arnolfinich (o czym ma świadczyć podniesiona w geście powitania dłoń mężczyzny).

W kompozycji malowidła ważną rolę odgrywa okrągłe lustro umieszczone centralnie na tylnej ścianie pokoju, stanowiącej tło obrazu. W lustrze widać jeszcze dwie postacie uczestniczące w zobrazowanej scenie – być może to świadkowie ceremonii zaślubin. Wprowadzenie lustra jako elementu obrazu spowodowało rozciągnięcie pokazywanej przestrzeni i stworzenie swoistej gry przestrzenią – ukazaną bezpośrednio i poprzez odbicie. Taki zabieg artystyczny był później wielokrotnie wykorzystywany przez artystów malarzy.

Wiele elementów dzieła Jana van Eycka ma znaczenie symboliczne. Owoce leżące na parapecie i stole oraz miotełka i lustro symbolizują czystość i niewinność, piesek to znak wierności małżeńskiej, różaniec – wiary, łoże przykryte czerwoną materią – miłości i związku małżonków. Mimo że jest dzień, w pokoju płonie świeca. Nie stanowi ona jednak źródła światła, lecz oznacza obecność Chrystusa w życiu bohaterów.

Badacze podkreślają kunszt van Eycka – potrafił oddać za pomocą środków malarskich fakturę przedmiotów. Futro sprawia wrażenie gęstego i miękkiego, aksamit sukni jest ciężki, drewno wydaje się chropowate, a świecznik – metalicznie połyskujący.

MAM POJĘCIE

Symbol to element świata przedstawionego (na przykład postać, miejsce, przedmiot, roślina, pojęcie abstrakcyjne) mający ukryty sens. Symbol nie ma jednego ustalonego znaczenia i może być rozumiany na wiele sposobów – w zależności od kontekstu, w którym występuje, na przykład słońce może symbolizować życie, radość, światło, ciepło.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Kompozycja dzieła plastycznego (na przykład obrazu lub rzeźby) to takie ułożenie jego elementów, by tworzyły przemyślaną i wartościową artystycznie całość.

Istnieje wiele zasad i sposobów komponowania, m.in.: zachowanie równowagi, czyli harmonijne rozłożenie elementów kompozycji na płaszczyźnie lub w przestrzeni, stosowanie symetrii, czyli zachowanie podobieństwa po obu stronach osi obrazu lub rzeźby, lub też wprowadzenie rytmu – powtarzanie w dziele niektórych jego elementów.

▼ Jan van Eyck
na (domniemanym)
autoportrecie (1433)

O AUTORZE

Jan van Eyck (1390–1441) to niderlandzki artysta uważany za jednego z twórców malarstwa nowożytnego (przymiotnikiem ***nowożytny*** określamy dzieła powstałe między epoką średniowiecza a mniej więcej połową XIX wieku). Tworzył obrazy o tematyce religijnej, w tym wieloskrzydłowe ołtarze, na przykład słynny Ołtarz Baranka Mistycznego w Gandawie, a także portrety. Jako jeden z pierwszych malarzy zaczął stosować w swoich dziełach technikę olejną (czyli używać farb, w których spoiwem barwnika jest olej roślinny) i malować wieloma warstwami półprzezroczystej farby, co daje efekt głębi kolorystycznej i świetlistości. Swoje obrazy opatrywał dewizą: „Tak, jak potrafię".

1. Określ tematykę obrazu. Wyjaśnij, w jaki sposób wiąże się ona z tytułem dzieła.
2. Wyodrębnij plany obrazu. Omów zawartość każdego z nich. Użyj odpowiednich form liczebników.
3. Czego można się domyślać o życiu sportretowanych osób na podstawie ich ubioru i wyglądu ich mieszkania?
4. Wymyśl historię, w której wyjaśnisz, kim są sportretowane osoby, co je łączy i w jakiej sytuacji się znajdują.
5. Zapisz dialog, który mogłaby prowadzić para przedstawiona na obrazie.
6. Zwróć uwagę na okrągłe lustro znajdujące się na tylnej ścianie pokoju. Jak jego obecność wpływa na obrazowanie przestrzeni?
7. W jaki sposób została osiągnięta symetria kompozycji?
8. Odszukaj na obrazie źródło światła. Jak wpływa ono na pokazywane składniki rzeczywistości?
9. Jakie kolory wykorzystane na obrazie zawracają uwagę widza? Co mogą one symbolizować?
10. Omów gesty wykonywane przez obydwoje bohaterów. O czym mogą te gesty świadczyć?
11. Jakie wrażenie wywarł na tobie obraz? Przedstaw swoją ocenę malarskiego portretu małżonków Arnolfinich.

Wirtualny spacer

Wciel się w postać Adama lub Ewy. Stwórz i zapisz w formie blogu fragmenty jego / jej wypowiedzi, stosując narrację pierwszoosobową. Postaraj się zachować styl wypowiedzi bohaterów utworu Marka Twaina.
Pamiętaj o odpowiedniej oprawie graficznej, na przykład rysunkach, zdjęciach urozmaicających tekst. Na blogu możesz zamieścić także krótki film, w którym przedstawisz ciekawą przygodę Adama i Ewy. Do blogu możesz wprowadzać żarty i aluzje do współczesnej rzeczywistości.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Plany obrazu to ukazywane w dziele malarskim przestrzenie, zachodzące na siebie w odpowiedniej kolejności. Najczęściej wyodrębnia się plany: pierwszy (obszar najbliżej widza), drugi i trzeci (tło), ale przestrzeni ukazanych na obrazie może być więcej.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Światłocień to rozkład i przenikanie się światła i cieni na obrazie. Technika światłocienia służy pokazaniu trójwymiarowości malowanych (także fotografowanych) elementów i jest nazywana w malarstwie **modelunkiem światłocieniowym**. Kierunek padającego światła wpływa na wydobycie układu płaszczyzn, stopień jego natężenia zaś – na plastyczność i barwy przedmiotów. Światłocień może mieć charakter delikatny (płynne przejścia między światłem i cieniem, czyli tzw. miękki modelunek światłocieniowy) lub kontrastowy (wyraźnie zestawione mocne i jasne walory barw, czyli modelunek twardy).

MAM POJĘCIE

Blog (nazwa powstała przez skrócenie angielskiego określenia *web log* – dziennik sieciowy) to strona internetowa zawierająca uporządkowane chronologicznie, a często również tematycznie, wpisy. Zazwyczaj ich charakter jest osobisty, są pisane w pierwszej osobie, prócz faktów zawierają opinie i przemyślenia blogera. Ważną cechą większości blogów jest możliwość komentowania wpisów przez jego czytelników.
Blogi są dziś postrzegane jako sposób komunikacji (siatka powiązanych blogów to **blogosfera**). Mogą służyć celom marketingowym, politycznym, naukowym, ale przede wszystkim są wyrazem pasji i zainteresowań swych twórców (jak blogi tematyczne – kulinarne, informatyczne, modowe, historyczne itp.).

Życiowe wybory

Otaczającą nas rzeczywistość poznajemy dzięki rozumowi, doświadczeniu, zmysłom. Istnieje jednak świat, którego nie można dotknąć, zobaczyć, usłyszeć, posmakować – świat ludzkiej wyobraźni, przeżyć, uczuć i emocji. Literatura dostrzega te dwie sfery – zmysłową i ponadzmysłową, racjonalną i irracjonalną – i próbuje przedstawiać relacje między nimi. Twórcy wykorzystują w swoich dziełach **fikcję fantastyczną**, kreując miejsca, postacie, których na pewno nie spotkamy w rzeczywistości. Ukazany w literaturze świat duchów i zjaw niekiedy przenika się ze znaną nam rzeczywistością. Czasem duchy wpływają na dokonywane przez człowieka wybory, czasem wymierzają mu karę za niegodziwości lub nagradzają za szlachetne postępowanie. Fantastyka obecna w literaturze wywodzi się często z **kultury ludowej**, która próbowała wyjaśniać to, co **niepoznawalne rozumem** za pomocą wiary, uczuć i emocji. Pisarze wykorzystują ludowe wierzenia, wątki, motywy, czasem samą formę utworu – gawędową, przeznaczoną do śpiewania, silnie zrytmizowaną.

GŁOS KLASYKA

O AUTORZE

Adam Mickiewicz (1798–1855) jest uznawany za jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy (za swojego poetę narodowego uważają go również Litwini i Białorusini). Pochodził z okolic Nowogródka na Litwie (obecnie Białoruś), młodość spędził w Wilnie – gdzie studiował, a także w Kownie – gdzie pracował jako nauczyciel. W 1824 roku został na 5 lat zesłany w głąb Rosji za działalność w tajnych młodzieżowych stowarzyszeniach o charakterze samokształceniowo-patriotycznym (Polska była wówczas pod zaborami). Po opuszczeniu Rosji podróżował po Europie, mieszkał m.in. w Dreźnie, w Lozannie i w Paryżu. Pisał, tłumaczył, prowadził gazetę, pracował jako wykładowca akademicki, nie ustawał w działaniach i publikacjach na rzecz wyzwolenia narodów Europy – w tym i Polaków. Poza krajem pozostał do końca życia. Zmarł w Konstantynopolu, gdzie organizował oddziały mające walczyć z carską Rosją. Najważniejsze utwory Adama Mickiewicza to – oprócz ballad – dramat romantyczny *Dziady* i poemat *Pan Tadeusz*. Pisał także utwory liryczne (najbardziej znane są cykle *Sonetów krymskich* i liryków lozańskich). Poeta w znacznej mierze oddziałał nie tylko na twórców swojego pokolenia, lecz także na kulturę polską następnych stuleci. Żyjący w tej samej epoce poeta Zygmunt Krasiński powiedział o nim: „My z niego wszyscy". Mickiewiczowi przypisuje się miano **wieszcza**, czyli twórcy obdarzonego geniuszem, wskazującego swoją poezją drogę narodowi. Przez znajomych był uważany za człowieka o niezwykłej intuicji i zdolności przewidywania zdarzeń. Według anegdoty, podczas jednego z przyjęć uparł się, by stolik, przy którym grano w karty, przestawić na drugą stronę salonu. Gdy tylko zebrane wokół stolika towarzystwo spełniło jego dziwną prośbę, zawalił się strop w miejscu, gdzie jeszcze przed chwilą siedziano...

Adam Mickiewicz
Świtezianka

Jakiż to chłopiec piękny i młody?
Jaka to obok dziewica?
Brzegami sinej Świtezi wody
Idą przy świetle księżyca.

Ona mu z kosza daje maliny,
A on jej kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest tej dziewczyny,
Pewnie to jego kochanka.

Każdą noc prawie, o jednej porze,
Pod tym się widzą modrzewiem;
Młody jest strzelcem w tutejszym borze,
Kto jest dziewczyna? – ja nie wiem.

Skąd przyszła? – darmo śledzić kto pragnie,
Gdzie uszła? – nikt jej nie zbada.
Jak mokry jaskier wschodzi na bagnie,
Jak ognik nocny przepada.

„Powiedz mi, piękna, luba dziewczyno,
Na co nam te tajemnice,
Jaką przybiegłaś do mnie drożyną?
Gdzie dom twój, gdzie są rodzice?

Minęło lato, zżółkniały liścia
I dżdżysta nadchodzi pora,
Zawsze mam czekać twojego przyścia[1]
Na dzikich brzegach jeziora?

Zawszeż[2] po kniejach jak sarna płocha,
Jak upiór błądzisz w noc ciemną?
Zostań się lepiej z tym, kto cię kocha,
Zostań się, o luba! ze mną.

Chateczka moja stąd niedaleka
Pośrodku gęstej leszczyny;
Jest tam dostatkiem owoców, mleka,
Jest tam dostatkiem zwierzyny".

[1] **przyścia** – przyjścia
[2] **zawszeż** – czy zawsze

O LEKTURZE

Pierwszym wydanym tomem utworów Adama Mickiewicza był zbiór *Poezye* z 1822 roku. Poeta zamieścił w nim cykl ballad (zatytułowany ***Ballady i romanse***), wśród których znalazła się m.in. ***Świtezianka***. Nowatorski charakter tych utworów spowodował, że rok 1822 umownie przyjęto za początek nowej epoki w kulturze polskiej – epoki zwanej **romantyzmem** (patrz: *Adam Mickiewicz i jego epoka*, s. 352–355).
W balladach Mickiewicz sięgnął do ludowych opowieści o niezwykłych wydarzeniach, nadprzyrodzonych siłach, związkach człowieka z naturą, która ingeruje w ludzkie życie. Ingerencja ta ma często charakter etyczny – świat przyrody wymierza karę za czyny popełnione przez człowieka.

MAM POJĘCIE

Ballada jest synkretycznym gatunkiem literackim; ma cechy liryki (pisana wierszem, rymy, rytm), epiki (obecność narratora, fabuły) i dramatu (dialogi bohaterów informują o wydarzeniach). Występują w niej elementy realistyczne i fantastyczne. Wyróżnia się nastrojem tajemniczości, grozy, może też zawierać elementy humoru. Ballada wyrasta ze świata wierzeń i moralności ludowej, stąd wpisane w nią przekonanie o konieczności triumfu dobra nad złem – nagrodzenia szlachetnych i ukarania występnych – oraz częsta obecność sił nadprzyrodzonych (duchów, zjaw, upiorów, rusałek).

Synkretyzm rodzajowy to połączenie w utworze literackim elementów liryki, epiki i dramatu.

„Stój, stój – odpowie – hardy młokosie,
Pomnę, co ojciec rzekł stary:
Słowicze wdzięki w mężczyzny głosie,
A w sercu lisie zamiary.

Więcej się waszej obłudy boję,
Niż w zmienne ufam zapały,
Może bym prośby przyjęła twoje,
Ale czy będziesz mnie stały[1]?”

Chłopiec przyklęknął, chwycił w dłoń piasku,
Piekielne wzywał potęgi,
Klął się przy świętym księżyca blasku,
Lecz czy dochowa przysięgi?

„Dochowaj, strzelcze, to moja rada:
Bo kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!”

To mówiąc, dziewka więcej nie czeka,
Wieniec włożyła na skronie
I pożegnawszy strzelca z daleka,
Na zwykłe uchodzi błonie[2].

Próżno się za nią strzelec pomyka,
Rączym wybiegom nie sprostał,
Znikła jak lekki powiew wietrzyka,
A on sam jeden pozostał.

Sam został, dziką powraca drogą,
Ziemia uchyla się grząska,
Cisza wokoło, tylko pod nogą
Zwiędła szeleszcze gałązka.

Idzie nad wodą, błędny krok niesie,
Błędnymi strzela oczyma;
Wtem wiatr zaszumiał po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.

Burzy się, wzdyma, pękają tonie,
O niesłychane zjawiska!
Ponad srebrzyste Świtezi błonie
Dziewicza piękność wytryska.

---

[1] **czy będziesz mnie stały** – czy będziesz mi wierny
[2] **błonie** – łąka

▲ Kazimierz Alchimowicz, *Świtezianka* (1900), olej na płótnie, Muzeum Romantyzmu, Opinogóra

Jej twarz jak róży bladej zawoje,
Skropione jutrzenki łezką;
Jako mgła lekka, tak lekkie stroje
Obwiały postać niebieską.

„Chłopcze mój piękny, chłopcze mój młody –
Zanuci czule dziewica –
Po co wokoło Świteziu wody
Błądzisz przy świetle księżyca?

Po co żałujesz dzikiej wietrznicy[1],
Która cię zwabia w te knieje:
Zawraca głowę, rzuca w tęsknicy
I może jeszcze się śmieje?

Daj się namówić czułym wyrazem,
Porzuć wzdychania i żale,
Do mnie tu, do mnie, tu będziem razem
Po wodnym pląsać kryształe.

[1] **wietrznica** – dawniej: lekkomyślna, niestała dziewczyna

Czy zechcesz niby jaskółka chybka
Oblicze tylko wód muskać,
Czy zdrów jak rybka, wesół jak rybka,
Cały dzień ze mną się pluskać.

A na noc w łożu srebrnej topieli
Pod namiotami źwierciadeł,
Na miękkiej wodnych lilijek bieli.
Śród boskich usnąć widziadeł".

Wtem z zasłon błysną piersi łabędzie,
Strzelec w ziemię patrzy skromnie,
Dziewica w lekkim zbliża się pędzie
I „Do mnie, woła, pójdź do mnie".

I na wiatr lotne rzuciwszy stopy,
Jak tęcza śmiga w krąg wielki,
To znowu siekąc wodne zatopy,
Srebrnymi pryska kropelki.

Podbiega strzelec i staje w biegu,
I chciałby skoczyć, i nie chce;
Wtem modra fala, prysnąwszy z brzegu,
Z lekka mu w stopy załechce.

I tak go łechce, i tak go znęca,
Tak się w nim serce rozpływa,
Jak gdy tajemnie rękę młodzieńca
Ściśnie kochanka wstydliwa.

Zapomniał strzelec o swej dziewczynie,
Przysięgą pogardził świętą,
Na zgubę oślep[1] bieży w głębinie,
Nową zwabiony ponętą.

Bieży i patrzy, patrzy i bieży;
Niesie go wodne przestworze,
Już z dala suchych odbiegł wybrzeży,
Na średnim igra jeziorze.

I już dłoń śnieżną w swej ciśnie dłoni,
W pięknych licach topi oczy,
Ustami usta różane goni
I skoczne okręgi toczy.

[1] **oślep** – ślepo, na oślep

▼ Elżbieta Kowalska-Matuszewska, *Świtezianka* (2010), olej na płótnie, własność autorki

▲ Julian Fałat, *Jezioro Świteź* (1888), olej na płótnie, Muzeum Narodowe, Warszawa

Wtem wietrzyk świsnął, obłoczek pryska,
Co ją w łudzącym krył blasku,
Poznaje strzelec dziewczynę z bliska:
Ach, to dziewczyna spod lasku!

„A gdzie przysięga? gdzie moja rada?
Wszak kto przysięgę naruszy,
Ach, biada jemu, za życia biada!
I biada jego złej duszy!

Nie tobie igrać przez srebrne tonie
Lub nurkiem pluskać w głąb jasną;
Surowa ziemia ciało pochłonie,
Oczy twe żwirem zagasną.

A dusza przy tym świadomym drzewie
Niech lat doczeka tysiąca,
Wiecznie piekielne cierpiąc zarzewie[1]
Nie ma czym zgasić gorąca".

---

[1] **zarzewie** – żar

Słyszy to strzelec, błędny krok niesie,
Błędnymi rzuca oczyma;
A wicher szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.

Burzy się, wzdyma i wre aż do dna,
Kręconym nurtem pochwyca,
Roztwiera paszczę otchłań podwodna,
Ginie z młodzieńcem dziewica.

Woda się dotąd burzy i pieni,
Dotąd przy świetle księżyca
Snuje się para znikomych cieni:
Jest to z młodzieńcem dziewica.

Ona po srebrnym pląsa jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem.
Kto jest młodzieniec? – strzelcem był w borze.
A kto dziewczyna? – ja nie wiem.

MAM POJĘCIE

Każda wypowiedź w różnym stopniu (mniej lub bardziej wyraziście) odzwierciedla **intencje nadawcy**. Są one związane z celami, jakie mają być osiągnięte dzięki tak a nie inaczej sformułowanej wypowiedzi. Nadawca może na przykład chcieć tylko o czymś poinformować albo – przestrzec kogoś przed czymś, żądać od kogoś czegoś, uspokoić kogoś, zachęcić do czegoś, napomnieć, coś obiecać.
Poszczególne intencje nadawcy są podkreślane specjalnie dobieranymi **środkami językowymi**.

1. Co się wydarzyło nad jeziorem Świteź? Sporządź plan wydarzeń przedstawionych w utworze.
2. Na podstawie planu wydarzeń napisz streszczenie *Świtezianki*.
3. Podziel w tabeli elementy świata przedstawionego w utworze na realistyczne i fantastyczne. W jaki sposób te różnorodne elementy łączą się ze sobą?
4. Czego dowiadujemy się o bohaterach utworu? Przedstaw krótko te postacie.
5. Co wie, a czego nie wie narrator? Sporządź wykaz danych i niewiadomych.
6. Prześledź tok wypowiedzi narratora. Jaką atmosferę roztacza w swojej opowieści? Jakie środki językowe temu służą?
7. Kto, poza narratorem, wypowiada się w tekście? Określ temat i intencje tych wypowiedzi.
8. Gdzie i kiedy rozgrywają się wydarzenia? Jaki ma to wpływ na nastrój utworu?
9. Określ formy czasowników użytych w tekście. Jaki efekt został osiągnięty dzięki zastosowaniu właśnie tego czasu?
10. Jakiej winy dopuścił się strzelec? Jaką karę musiał ponieść? Kto (lub co) wymierza sprawiedliwość?
11. Czy – według ciebie – kara, jaka spotkała strzelca, była zasłużona i sprawiedliwa? Sformułuj argument potwierdzający twoją opinię na ten temat.
12. Jakie przesłanie wynika z historii strzelca i dziewczyny? Sformułuj je w postaci zdania oznajmującego.
13. Znajdź w utworze elementy znanych ci rodzajów literackich. Uzasadnij słuszność stwierdzenia, że tekst ma charakter synkretyczny.
14. Przeczytaj definicję ballady jako gatunku literackiego (s. 73). Zapisz poznane informacje w formie mapy mentalnej.
15. Czy, według ciebie, krajobraz przedstawiony przez Juliana Fałata (s. 77) byłby odpowiednią scenerią wydarzeń przedstawionych w *Świteziance*? Uzasadnij swoje zdanie.
16. Opisz krajobraz przedstawiony na obrazie Juliana Fałata (patrz: *Opis krajobrazu*, s. 79).

FORMY WYPOWIEDZI. **OPIS KRAJOBRAZU**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Nazwanie typu krajobrazu	obraz / zdjęcie przedstawia... na obrazie / fotografii widzimy... widok przedstawia... autora dzieła zaintrygował... to krajobraz wiejski / górski / nadmorski / leśny / pustynny...	
Ukształtowanie przestrzeni	wznoszą się szczyty... przestrzeń wypełnia nizina...	rozciąga się płaskowyż... woda jeziora / morza / rzeki pokrywa...
Główne elementy krajobrazu, ich wygląd (wielkość, kształt, barwa itp.)	na krajobraz składają się... dominują kształty... kolory przenikają...	pejzaż tworzą... wyróżnia się barwa...
Określenie relacji przestrzennych	nieopodal... w głębi... pośrodku... wzdłuż... na pierwszym / drugim planie...	blisko... tuż za... między... z prawej / z lewej w tle
Wskazanie i opisanie elementu szczególnie zwracającego uwagę	szczególnie wyróżnia się... uwagę przyciąga...	w przestrzeni dominuje...
Wrażenia wywoływane przez krajobraz	krajobraz sprawia wrażenie... widok przypomina... patrząc na ten widok, czuję, że...	wywołuje... wygląda jakby...

LITERACKIE KONTEKSTY

Ewangelia według Świętego Łukasza (12, 15–21)

Ostrzeżenie przed chciwością

Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia». I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! Lecz Bóg rzekł do niego: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?"

Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem».

Biblia Tysiąclecia, wyd. V poprawione, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań–Warszawa 2003

O LEKTURZE

Biblia zawiera w sobie wiele różnorodnych gatunków tekstów. Jednym z nich jest **przypowieść**, czyli utwór, który niesie podwójne znaczenie – dosłowne i przenośne, ukryte w **alegoriach** i **symbolach**. Przekazuje ważne przesłanie (główną myśl, ideę) moralne lub filozoficzne. Przypowieść ma uniwersalny charakter, dlatego nie przedstawia szczegółowo elementów świata (bohaterów, miejsca, czasu), jedynie je zarysowuje.

1. Czego dowiadujemy się z tekstu o życiu zamożnego człowieka? Odtwórz swoimi słowami informacje na ten temat.
2. Jak myślisz, dlaczego Bóg nazwał człowieka, o którym mowa w przypowieści, głupcem?
3. Zacytuj z tekstu zdanie, które można uznać za życiową sentencję.
4. O jakich dwóch rodzajach bogactwa jest mowa w ostatnim zdaniu przypowieści biblijnej?
5. Jakie przesłanie odczytujesz z tekstu przypowieści? Dokończ zdanie: „Muszę pamiętać, że..."

Michel Piquemal

Drogocenna perła

Bajka z tradycji hinduizmu

Opowiada się w Indiach, że żył raz pewien mędrzec. Szedł on wzdłuż piaszczystego wybrzeża oceanu i doszedł wieczorem do niewielkiej wioski rybackiej. Mijał ją ze śpiewem, a gdy zostawił ją już za sobą, jakiś człowiek zaczął za nim biec, wołając:

– Zatrzymaj się, proszę! Daj mi, proszę, drogocenną perłę!

Mędrzec zdjął swoją sakwę i spytał:

– O jakiej to perle mówisz?

– O tej, którą masz w swoim worze. Śniłem tej nocy, że spotkam dziś wielkiego mędrca i że dostanę od niego drogocenną perłę, która uczyni mnie bogatym do końca moich dni.

Mędrzec zatrzymał się, otworzył swój wór i rzeczywiście wyjął z niego piękną perłę. Była ogromna i jaśniała nadzwyczajnym blaskiem.

– Całkiem niedawno spostrzegłem tę wielką kulkę pośród ziaren piasku. Spodobała mi się, więc włożyłem ją do sakwy. Jest to zapewne ta rzadka perła, o której mówisz. Weź ją sobie, jest twoja.

Rybak był nadzwyczaj szczęśliwy. Pochwycił perłę i odszedł, tańcząc z radości. Mędrzec tymczasem wyciągnął się na piasku, by na nim przespać noc.

Ale rybak w swojej chacie nie spał. Raz po raz przewracał się na posłaniu, drżąc ze strachu, że ktoś mógłby ukraść mu taki skarb. Nie zmrużył oka przez całą noc.

A kiedy nastał ranek, wziął perłę i wyruszył śladem mędrca, aby go dogonić.

– Zwracam ci perłę, bo więcej mi przyniosła niepokoju niż bogactw. Naucz mnie raczej tej mądrości, która pozwoliła ci ofiarować mi perłę z tym prostym wyrzeczeniem. Bo to właśnie jest prawdziwym bogactwem.

(tłum. Helena Sobieraj)

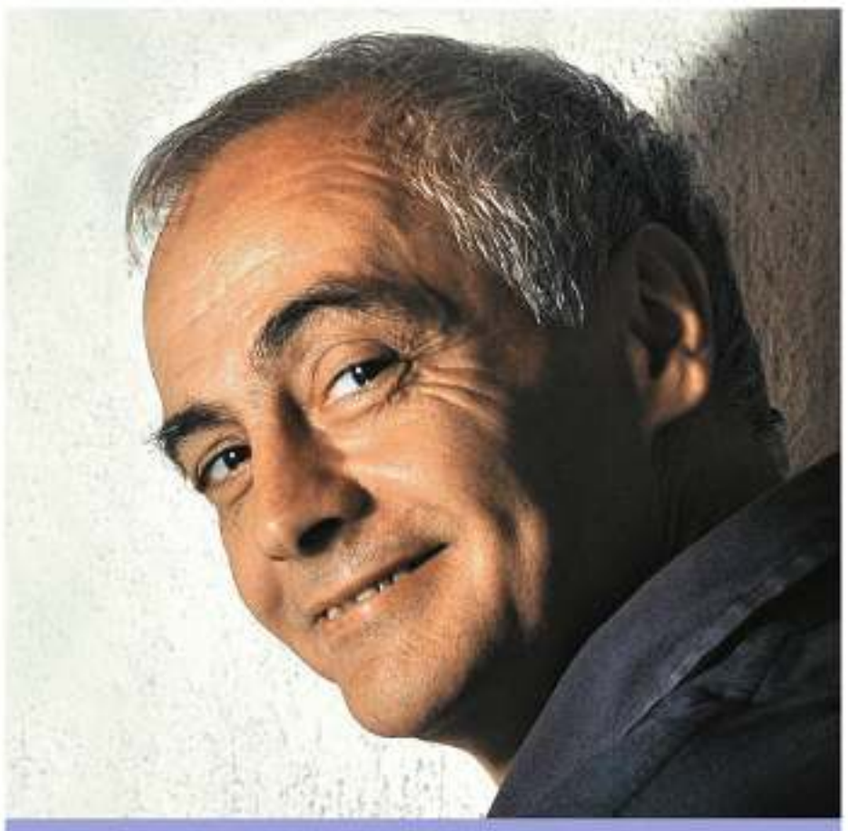

O AUTORZE

Michel Piquemal (ur. 1954; czytaj: misz**el** pikem**al**) to francuski pisarz, tworzący głównie dla dzieci. Pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej, obecnie współpracuje z prasą dziecięcą. Fascynuje go filozofia, którą stara się przybliżyć młodym czytelnikom, sięgając często po bajki i baśnie różnych kultur i narodów.

1. W jakim znaczeniu w podtytule utworu użyto wyrazu *bajka*? Skorzystaj ze słownika języka polskiego i słownika terminów literackich.
2. Czego nie mówi narrator? Które elementy świata przedstawionego nie zostały przez niego dokładnie zaprezentowane? Jak myślisz – dlaczego?
3. Przypomnij, czym cechuje się przypowieść jako gatunek literacki. Czy, według ciebie, *Drogocenną perłę* można uznać za przypowieść? Sformułuj argument potwierdzający twoją opinię na ten temat.
4. Na czym polega mądrość mędrca?
5. Jak traktuje perłę rybak, a jak – mędrzec? Przytocz i skomentuj ich wypowiedzi, które o tym świadczą.
6. Porównaj postawy życiowe obydwu bohaterów. Czym się one różnią?
7. Dlaczego rybak oddał perłę mędrcowi? Co zrozumiał?
8. Co, według bajki, jest prawdziwym bogactwem?
9. Do jakich refleksji skłonił cię tekst? Napisz na ten temat krótką wypowiedź.

KULTUROWE KONTEKSTY

Karol Konwerski, Mateusz Skutnik

Pan Blaki

O kłamstwie (fragment)

O LEKTURZE

Pan Blaki (2007) to drugi tom z serii „Blaki" stworzonej przez Karola Konwerskiego i Mateusza Skutnika. Autorzy inspirowali się książką Leszka Kołakowskiego *Mini wykłady o maxi sprawach*, której fragment znajduje się w dalszej części podręcznika. *Pan Blaki* to komiks, a jednocześnie rodzaj powiastki filozoficznej. Tytułowy bohater przeżywa zwykłe, codzienne sytuacje – wizytę u lekarza, parzenie herbaty, oglądanie telewizji, zakupy. Każda z nich staje się pretekstem do rozważań o sprawach najważniejszych: prawdzie, kłamstwie, odwadze, uczciwości, współczuciu. Sami autorzy mówią, że ich bohater „myśli dla samej przyjemności myślenia".

O AUTORACH

Mateusz Skutnik (ur. 1976) pracuje jako rysownik, tworzy komiksy, projektuje gry komputerowe (jest m.in. autorem znanych na całym świecie serii gier logiczno-przygodowych typu „wskaż i kliknij" – *Submachine* i *10 gnomes*).
Z wykształcenia jest architektem, mieszka w Gdańsku.

Karol Konwerski (ur. 1980) tworzy scenariusze do komiksów i do gier komputerowych.
Z wykształcenia jest prawnikiem, mieszka i pracuje w Krakowie.

SLAM!
BLAM!
KA-BOOM!
Śpisz?
Co?... Nie, nie śpię... zamyśliłem się...
Czemu kłamiesz? Przecież widzę, że już śpisz. Nie możesz powiedzieć prawdy?
To ja zrobię herbatę...

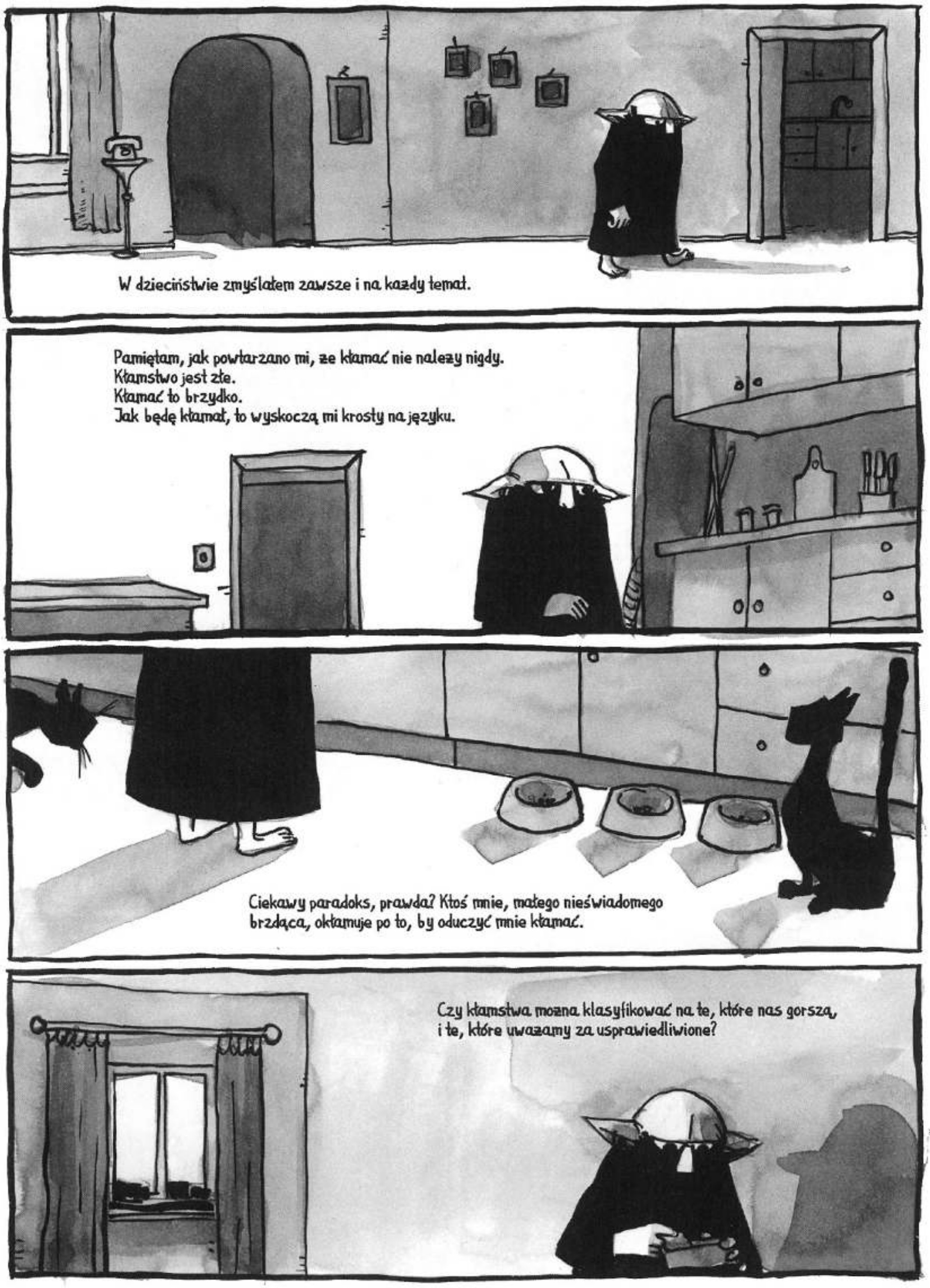
W dzieciństwie zmyślałem zawsze i na każdy temat.
Pamiętam, jak powtarzano mi, że kłamać nie należy nigdy.
Kłamstwo jest złe.
Kłamać to brzydko.
Jak będę kłamał, to wyskoczą mi krosty na języku.
Ciekawy paradoks, prawda? Ktoś mnie, małego nieświadomego brzdąca, oktamuje po to, by oduczyć mnie kłamać.
Czy kłamstwa można klasyfikować na te, które nas gorszą, i te, które uważamy za usprawiedliwione?

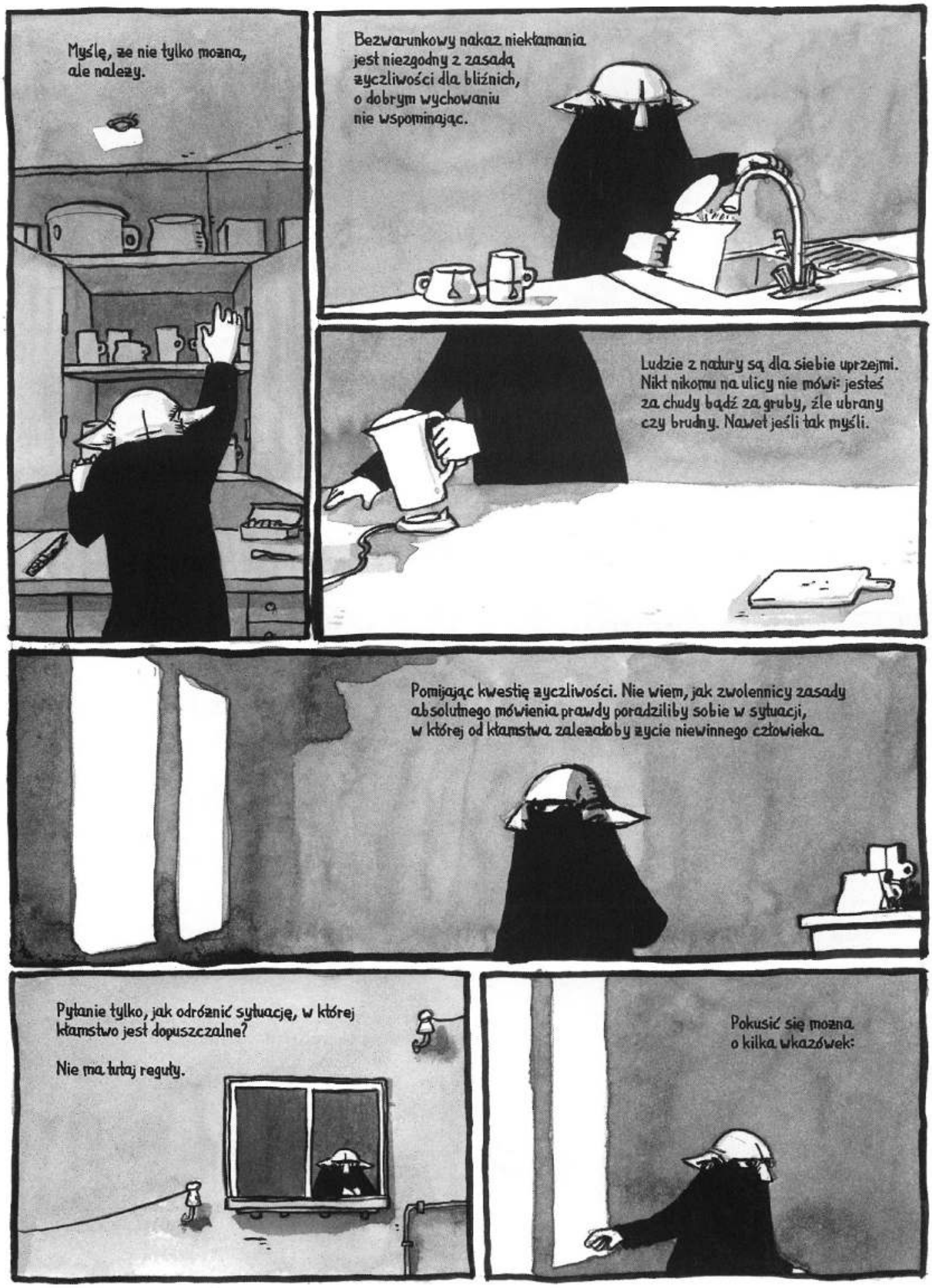
Myślę, że nie tylko można, ale należy.
Bezwarunkowy nakaz niekłamania jest niezgodny z zasadą życzliwości dla bliźnich, o dobrym wychowaniu nie wspominając.
Ludzie z natury są dla siebie uprzejmi. Nikt nikomu na ulicy nie mówi: jesteś za chudy bądź za gruby, źle ubrany czy brudny. Nawet jeśli tak myśli.
Pomijając kwestię życzliwości. Nie wiem, jak zwolennicy zasady absolutnego mówienia prawdy poradziliby sobie w sytuacji, w której od kłamstwa zależałoby życie niewinnego człowieka.
Pytanie tylko, jak odróżnić sytuację, w której kłamstwo jest dopuszczalne?
Nie ma tutaj reguły.
Pokusić się można o kilka wskazówek:

Nie kłamać samemu sobie.
Jeśli kłamiemy w dobrej sprawie, musimy być pewni, że tak właśnie jest.
Pamiętać, że kłamstwo, nawet dopuszczalne, nie jest moralnie dobre.
Wiedzieć, że kłamstwo częściej niż innym szkodzi kłamcy.
To tylko wskazówki: łatwiej je wygłaszać, niż się do nich stosować.
Wyrzuciłeś torebki po herbacie do kosza czy zostawiłeś w zlewie?
Wyrzuciłem.

MAM POJĘCIE

Komiks to historia przedstawiona za pomocą co najmniej dwóch kadrów z rysunkami i elementami tekstowymi, czyli fragmentami narracji i wypowiedziami bohaterów. Komiks powstał w XIX, a rozwinął się w XX stuleciu. Pierwsze tego typu teksty kultury popularnej miały postać krótkich, żartobliwych historyjek drukowanych w prasie (słowo *komiks* pochodzi od angielskich słów: *comic strip* – komiczny pasek). Dzisiaj możemy wyróżnić wiele odmian komiksu, m.in. przygodowy, historyczny, obyczajowy, sensacyjny, mangę (komiks wywodzący się z Japonii, popularny w krajach zachodnich). Na określenie obszerniejszych i ambitniejszych utworów tego gatunku używa się dziś terminu **powieść graficzna**.

Dymek komiksowy to specjalne pole, w którym jest umieszczany tekst (komentarz od narratora albo wypowiedzi, myśli i emocje bohaterów). Niekiedy może zawierać informacje o tonie wypowiedzi czy nastroju bohatera (na przykład kanciaste dymki często służą podkreśleniu złości i sugerują, że bohater krzyczy).

1. Opowiedz o sytuacji przedstawionej w komiksie.
   a) Kogo poznajemy?
   b) Gdzie znajdują się bohaterowie?
   c) Co robią?
   d) O czym rozmawiają?
2. Na czym polega paradoks (patrz s. 37), o którym mówi pan Blaki, wspominając swoje dzieciństwo?
3. Bohater zastanawia się, czy kłamstwa „można klasyfikować na te, które nas gorszą, i te, które można uznać za usprawiedliwione". Jaka jest twoja opinia na ten temat?
4. Odtwórz argumenty Blakiego usprawiedliwiające kłamstwo. Ustosunkuj się do nich.
5. Zacytuj związane z kłamstwem wskazówki, które wypowiada bohater. Jaki to typ wypowiedzeń? (Podpowiedzi szukaj w rozdziałach dotyczących składni). Dopisz do wskazówek swoje propozycje.
6. Jak sądzisz, dlaczego ludzie kłamią? Opowiedz o sytuacji, w której zdarzyło ci się skłamać. Jakie były tego skutki?
7. Wyjaśnij, jaką widzisz różnicę między zmyślaniem, fantazjowaniem a kłamstwem. Sprawdź znaczenia tych słów w słowniku języka polskiego.
8. Z czego wynika i czemu służy humor sytuacji przedstawionej w komiksie?
9. Omów i oceń warstwę plastyczną komiksu.
10. Czy komiks to dobra forma do przekazywania treści o charakterze etycznym? Podzielcie się w klasie na zwolenników i przeciwników takiej formy wyrazu. W dyskusji przedstawcie argumenty uzasadniające wasze opinie.

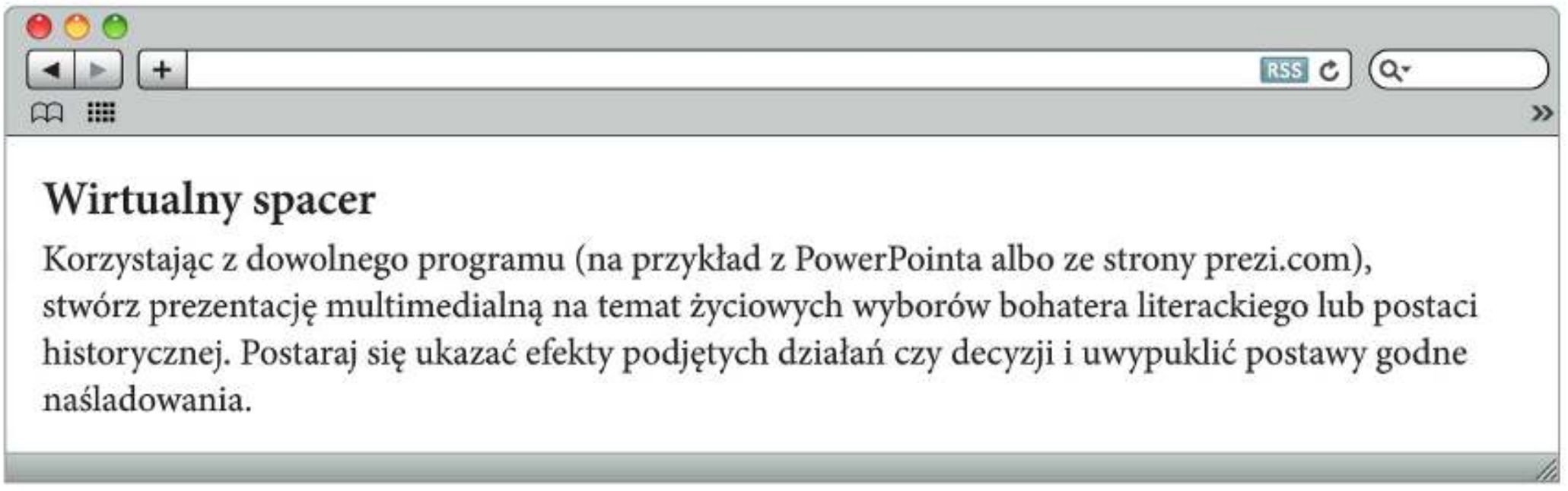

Wirtualny spacer

Korzystając z dowolnego programu (na przykład z PowerPointa albo ze strony prezi.com), stwórz prezentację multimedialną na temat życiowych wyborów bohatera literackiego lub postaci historycznej. Postaraj się ukazać efekty podjętych działań czy decyzji i uwypuklić postawy godne naśladowania.

Moralna odpowiedzialność

Wśród motywów naszego postępowania ważne miejsce zajmuje świadomość, że każdy czyn wywołuje określone skutki, decyduje o biegu naszego życia i wpływa na losy innych ludzi. Poczucie **odpowiedzialności** – jeden z wyznaczników dojrzałości człowieka – każe nam zastanawiać się nad naszymi wyborami. Nawet jeśli nie zawsze nasze działania są oceniane przez innych, staramy się postępować według uznawanych przez nas zasad rozgraniczających to, co dobre, od tego, co złe.

W większości systemów religijnych, a także w wierzeniach ludowych funkcjonuje przekonanie, że nawet po śmierci człowiek odpowiada za czyny popełnione za życia. Literatura odzwierciedla te przekonania i kreuje świat duchów, zjaw, pokutujących za czyny dokonane na ziemi. Można z tym światem nawiązać kontakt dzięki odpowiednim rytuałom, a jego mieszkańcom pomóc w odkupieniu ich win. W tym ujęciu **moralność**, czyli obowiązujący w danej zbiorowości ogół zasad i norm postępowania, przekracza granice ziemskiego bytu człowieka.

GŁOS KLASYKA

Adam Mickiewicz

Dziady, część II

Pytania i polecenia do całej lektury

Przebieg dziadów

1. Podaj informacje na temat dziadów. Opowiedz, kiedy, gdzie, jak i w jakim celu odprawiano ten obrzęd.

2. Odtwórz przebieg obrzędu dziadów. W tym celu zapisz w tabeli:
a) jakie (i czyje) duchy zostają kolejno wywołane,
b) w jaki sposób są przywoływane,
c) czy odchodzą, uzyskawszy pomoc.

3. Ustal, czego dowiadujemy się z wypowiedzi przywołanych postaci o ich życiu.

Wina, kara, odkupienie

4. Jakie grzechy przywołane postacie popełniły za życia?

5. Jaką karę muszą ponieść? Co może sprawić, że ich winy zostaną odkupione?

6. Wynotuj sentencje moralne związane z każdym z duchów. Na ich podstawie sformułuj rady wyjaśniające, jak należy żyć.

7. Podaj przykłady sytuacji ze współczesnego życia, które mogłyby być ilustracją sformułowanych rad.

O LEKTURZE

Cykl dramatów Adama Mickiewicza ***Dziady*** składa się z czterech części, luźno z sobą powiązanych. Według kolejności opublikowania są to: *Dziady*, część II, *Dziady*, część IV, *Dziady*, część III i *Dziady*, część I (nieukończona). Dramat ***Dziady*, część II** przedstawia dawny ludowy obrzęd kultywowany na Litwie i Białorusi, zwany dziadami: mieszkańcy wioski zgromadzeni pod przewodnictwem guślarza przywołują duchy swoich bliskich zmarłych, by ulżyć im w cierpieniu.

MAM POJĘCIE

Dramat jest jednym z trzech (obok epiki i liryki) rodzajów literackich. Należą do niego utwory literackie przeznaczone do wystawienia na scenie teatralnej. Główne cechy dramatu to:

- podział na akty i sceny;
- występowanie **tekstu głównego** (dialogi i monologi postaci) i **tekstu pobocznego** (inaczej **didaskalia**; są to wskazówki dotyczące wyglądu sceny, sposobu gry aktorskiej, ruchu scenicznego);
- brak fikcyjnego nadawcy (o wydarzeniach dowiadujemy się od bohaterów).

II *część Dziadów* reprezentuje specyficzny typ dramatu – **dramat romantyczny**. Do jego cech należą:

- mieszanie się elementów realistycznych z fantastycznymi;
- nastrój grozy i tajemniczości;
- muzyczność podkreślona przez sceny chóralne lub piosenki;
- pojawianie się w utworze elementów innych rodzajów literackich (epiki i liryki);
- występowanie motywów ludowych związanych z wierzeniami, zwyczajami;
- luźny, epizodyczny charakter akcji.

8. Sprawdź, jakie wypowiedzi powtarza chór. Jaki efekt dzięki temu osiągnięto?

Kulturowe nawiązania

9. Przeczytaj definicję dramatu i udowodnij tezę, że II część *Dziadów* reprezentuje dramat jako rodzaj literacki.

10. Obrzęd dziadów wywodzi się z kultury ludowej. Jakie nawiązania do tej kultury – poza tematem – dostrzegasz w utworze Mickiewicza?

MAM POJĘCIE

Ludowość w sztuce polega na nawiązywaniu w utworach artystycznych (literackich, malarskich, rzeźbiarskich itp.) do kultury ludowej – przez czerpanie z jej wątków, motywów, przyswajanie postaw etycznych ludowych bohaterów, naśladowanie stylu i formy utworów ludowych.

11. Badacze zwracają uwagę, że w części II *Dziadów* przeplatają się elementy religii chrześcijańskiej i wierzeń pogańskich. Zapisz w tabeli przykłady elementów dramatu (postaci, działań, słów, motywów, rekwizytów, gestów), które potwierdzają tę tezę.

12. Uzasadnij twierdzenie, że motto dramatu Mickiewicza jest właściwie dobrane do jego treści.

MAM POJĘCIE

Motto to fragment jakiegoś utworu literackiego umieszczony na początku innego tekstu, nawiązujący do treści, głównej idei, motywu przewodniego tej wypowiedzi.

13. Zapoznaj się z definicją irracjonalizmu. W jaki sposób, według ciebie, wyraża się irracjonalna postawa bohaterów dramatu?

MAM POJĘCIE

Irracjonalizm (łac. *irrationalis* – nierozumny) to przekonanie, że rzeczywistości nie da się w pełni poznać za pomocą rozumu, intelektu. Najwyższą wartość w zgłębianiu natury świata przypisuje on pozarozumowym drogom poznania, na przykład intuicji, wierze.

Fragment lektury

Adam Mickiewicz

Dziady, część II

GUŚLARZ – STARZEC pierwszy z chóru – CHÓR wieśniaków i wieśniaczek – kaplica, wieczór […]

Chór
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Guślarz
Zamknijcie drzwi od kaplicy
I stańcie dokoła truny[1];
Żadnej lampy, żadnej świécy,
W oknach zawieście całuny.
Niech księżyca jasność blada
Szczelinami tu nie wpada.
Tylko żwawo, tylko śmiało.

Starzec
Jak kazałeś, tak się stało.

Chór
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Guślarz
Czyscowe duszeczki!
W jakiejkolwiek świata stronie:
Czyli która w smole płonie,
Czyli marznie na dnie rzeczki,
Czyli dla dotkliwszej kary
W surowym wszczepiona drewnie,
Gdy ją w piecu gryzą żary,
I piszczy, i płacze rzewnie;
Każda spieszcie do gromady!
Gromada niech się tu zbierze!
Oto obchodzimy Dziady!
Zstępujcie w święty przybytek;
Jest jałmużna, są pacierze,
I jedzenie, i napitek.

▲ Konstanty Górski, ilustracja do części II *Dziadów* Adama Mickiewicza (1905–1914)

[1] **truna** – trumna

Chór
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Guślarz
Podajcie mi garść kądzieli[1],
Zapalam ją; wy z pośpiechem,
Skoro płomyk w górę strzeli,
Pędźcie go z lekkim oddechem.
O tak, o tak, daléj, daléj,
Niech się na powietrzu spali.

Chór
Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?

Guślarz
Naprzód wy z lekkimi duchy,
Coście śród tego padołu
Ciemnoty i zawieruchy,
Nędzy, płaczu i mozołu
Zabłysnęli i spłonęli
Jako ta garstka kądzieli.
Kto z was wietrznym błądzi szlakiem,
W niebieskie nie wzleciał bramy,
Tego lekkim, jasnym znakiem
Przyzywamy, zaklinamy.

Chór
Mówcie, komu czego braknie,
Kto z was pragnie, kto z was łaknie.

Guślarz
Patrzcie, ach, patrzcie do góry,
Cóż tam pod sklepieniem świeci?
Oto złocistymi pióry
Trzepioce się dwoje dzieci.
Jak listek z listkiem w powiewie,
Kręcą się pod cerkwi wierzchołkiem;
Jak gołąbek z gołąbkiem na drzewie,
Jak aniołek igra z aniołkiem.

Guślarz i starzec
Jak listek z listkiem w powiewie,
Kręcą się pod cerkwi wierzchołkiem;
Jak gołąbek z gołąbkiem na drzewie,
Tak aniołek igra z aniołkiem.

---

[1] **kądziel** – pęk włókien lnianych, konopnych lub wełnianych przeznaczony do przędzenia

▲ Konstanty Górski, ilustracja do części II *Dziadów* Adama Mickiewicza (1905–1914)

Aniołek
(do jednej z wieśniaczek)
Do mamy lecim, do mamy.
Cóż to, mamo, nie znasz Józia?
Ja to Józio, ja ten samy[1],
A to siostra moja Rózia.
My teraz w raju latamy,
Tam nam lepiej niż u mamy.
Patrz, jakie główki w promieniu,
Ubiór z jutrzenki światełka,
A na oboim ramieniu[2]
Jak u motylków skrzydełka.
W raju wszystkiego dostatek,
Co dzień to inna zabawka:
Gdzie stąpim[3], wypływa trawka,
Gdzie dotkniem, rozkwita kwiatek.
Lecz choć wszystkiego dostatek,
Dręczy nas nuda i trwoga.

---

[1] **ten samy** – ten sam
[2] **na oboim ramieniu** – na ramionach obydwojga
[3] **stąpim** – stąpniemy, staniemy

Ach, mamo, dla twoich dziatek
Zamknięta do nieba droga!

Chór
Lecz choć wszystkiego dostatek,
Dręczy ich nuda i trwoga.
Ach, mamo, dla twoich dziatek
Zamknięta do nieba droga!

Guślarz
Czego potrzebujesz, duszeczko,
Żeby się dostać do nieba?
Czy prosisz o chwałę Boga?
Czyli o przysmaczek słodki?
Są tu pączki, ciasta, mleczko
I owoce, i jagodki.
Czego potrzebujesz, duszeczko;
Żeby się dostać do nieba?

Aniołek
Nic nam, nic nam nie potrzeba.
Zbytkiem słodyczy na ziemi
Jesteśmy nieszczęśliwemi.
Ach, ja w mojem życiu całem
Nic gorzkiego nie doznałem.
Pieszczoty, łakotki, swawole,
A co zrobię, wszystko caca.
Śpiewać, skakać, wybiec w pole,
Urwać kwiatków dla Rozalki,
Oto była moja praca,
A jej praca stroić lalki.
Przylatujemy na Dziady
Nie dla modłów i biesiady,
Niepotrzebna msza ofiarna;
Nie o pączki, mleczka, chrusty, –
Prosim gorczycy dwa ziarna[1];
A ta usługa tak marna
Stanie za wszystkie odpusty.
Bo słuchajcie i zważcie u siebie,
Że według Bożego rozkazu:
Kto nie doznał goryczy ni razu,
Ten nie dozna słodyczy w niebie.

[1] Ziarna gorczycy – popularnej przyprawy stosowanej przede wszystkim do wyrobu musztardy – mają gorzki, ostrawy smak.

▲ Konstanty Górski, ilustracja do części II *Dziadów* Adama Mickiewicza (1905–1914)

Chór
Bo słuchajmy i zważmy u siebie,
Że według Bożego rozkazu:
Kto nie doznał goryczy ni razu,
Ten nie dozna słodyczy w niebie.

Guślarz
Aniołku, duszeczko!
Czego chciałeś, macie obie.
To ziarneczko, to ziarneczko,
Teraz z Bogiem idźcie sobie.
A kto prośby nie posłucha,
W imię Ojca, Syna, Ducha.
Widzicie Pański krzyż?
Nie chcecie jadła, napoju,
Zostawcież nas w pokoju!
A kysz, a kysz!

Chór
A kto prośby nie posłucha,
W imię Ojca, Syna, Ducha.

Widzicie Pański krzyż?
Nie chcecie jadła, napoju,
Zostawcież nas w pokoju;
A kysz, a kysz!
(Widmo znika)

Pytania i polecenia do fragmentu lektury

1. Opisz atmosferę panującą podczas nocy dziadów. Czym została ona wywołana?
2. Jaką funkcję w czasie obrzędu pełni Guślarz?
3. Przypomnij, jakie duchy zostały przywołane jako pierwsze. W jaki sposób je wywołano?
4. Kim były te duchy za życia na ziemi? Co mówią o swoim doczesnym życiu?
5. Sformułuj w jednym zdaniu, na czym polegała ich wina. Określ, jakie to zdanie.
6. Jak można pomóc duchom? Kiedy będą mogły dostać się do nieba?
7. Wyobraź sobie, że uczestniczysz w dziadach. Opisz swoje przeżycia.

FORMY WYPOWIEDZI. **OPIS PRZEŻYĆ**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Krótkie przedstawienie postaci	był to... X jest... jednym z... jest...
Wskazanie wydarzenia będącego źródłem przeżyć bohatera	to niebywałe wydarzenie spowodowało... to, co się stało, było... czyn X stał się... to, co zrobił X...
Opisanie zewnętrznych objawów (na przykład wyglądu, zachowania, gestów, sposobu wypowiedzi), na podstawie których można wnioskować o przeżyciach postaci	łzy spływały po jego twarzy upadł na kolana drżały mu ręce mówił szybko i niewyraźnie nie mógł złapać tchu machał rękami zamknął się w sobie nic nie mówił po karku spływał mu pot
Nazwanie uczuć, doznań, emocji postaci	odczuwał radość / satysfakcję wezbrał w nim gniew był zadowolony odczuł ulgę odczuwał tęsknotę miał wyrzuty sumienia czuł niepokój był silnie wzburzony ogarnął go lęk podziwiał... targała nim rozpacz pogrążył się w żalu ogarnął go niewysłowiony smutek był onieśmielony nie mógł uwierzyć
Podsumowanie stanu uczuć postaci	zachowywał się jak... jego stan przypominał... czuł się jakby...

LITERACKIE KONTEKSTY

Jan Twardowski

Śpieszmy się

Annie Kamieńskiej

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej

tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
chociaż większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

(*Który stwarzasz jagody*, 1983)

▲ Edward Hopper, *Pokoje nad morzem* (1951), olej na płótnie, własność prywatna

1. Odczytaj głośno wiersz Jana Twardowskiego.
2. Odczytaj tekst ponownie, zaznaczając odpowiednimi sposobami (tempem, tonem głosu, melodią wypowiedzi, intonacją) miejsca, w których wprowadziłbyś / wprowadziłabyś znaki interpunkcyjne.
3. Zapisz informacje o osobie mówiącej w wierszu. Kim może być? Czego na podstawie jej wypowiedzi możemy domyślić się o jej sposobie myślenia, patrzenia na świat, wyznawanych przez nią wartościach?
4. Znajdź wszystkie porównania zastosowane w tekście. Określ ich funkcję w każdej ze strof.
5. W dowolnej formie zanotuj, co i jak mówi tekst o ludzkim przemijaniu. Określ rodzaj użytych wypowiedzeń.
6. Jak poeta uzasadnia przekonanie wyrażone w pierwszym wersie utworu?
7. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa „kochamy wciąż za mało i stale za późno".

8. Osoba mówiąca stwierdza: „żeby widzieć naprawdę zamykają oczy". Co może znaczyć ten paradoks?

9. Jak, według ciebie, może wyrażać się miłość, której nie jest *za mało*?

10. Zapisz swoimi słowami życiowe rady płynące z wiersza Jana Twardowskiego.

11. Obejrzyj uważnie reprodukcję obrazu Leona Wyczółkowskiego. Co, twoim zdaniem, łączy to dzieło z wierszem Jana Twardowskiego? Wymień elementy obrazu, które mogą symbolizować odchodzenie.

▲ Leon Wyczółkowski, *Wiosna – wnętrze pracowni artysty* (1931 lub 1933), akwarela, tusz, kredka, Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego, Bydgoszcz

KULTUROWE KONTEKSTY

Adam Mickiewicz
Dziady
Inscenizacja w reżyserii Konrada Swinarskiego
(1973; realizacja telewizyjna – 1983, reż. Laco Adamik)

O SPEKTAKLU

Inscenizacja ***Dziadów* w reżyserii Konrada Swinarskiego** miała premierę w Starym Teatrze w Krakowie w 1973 roku. Nowatorstwo tego przedstawienia polegało na rozbiciu przestrzeni teatralnej – akcja dramatu toczyła się nie tylko na scenie, lecz także na pomoście biegnącym przez całą długość widowni, w przedsionku teatralnym, na schodach prowadzących do głównej sali. Widzowie byli włączani w przedstawienie, uczestniczyli w obrzędzie dziadów. Dzieło Swinarskiego jest uznawane za jeden z najważniejszych spektakli w historii teatru polskiego.
W 1983 roku reżyser Laco Adamik przeniósł inscenizację Konrada Swinarskiego na ekran telewizyjny.

O AUTORZE

Konrad Swinarski (1929–1975) był wybitnym reżyserem teatralnym, telewizyjnym i filmowym, inscenizatorem i scenografem. Reżyserowane przez niego spektakle teatralne zyskiwały wielki rozgłos ze względu na indywidualny, niepowtarzalny styl. Najsłynniejsze z nich powstały w Starym Teatrze w Krakowie.
Reżyser zginął w katastrofie lotniczej pod Damaszkiem w czasie podróży na festiwal teatralny w Iranie.

◀ Zdjęcia z przedstawienia *Dziadów* w reżyserii Konrada Swinarskiego (1973). W roli Guślarza – Roman Stankiewicz, w roli Dziewczyny – Anna Dymna

1. Obejrzyj fragmenty inscenizacji dramatu Mickiewicza w reżyserii Konrada Swinarskiego pokazujące obrzęd dziadów. Zanotuj swoje pierwsze wrażenia: co zwróciło twoją uwagę, co cię zastanowiło, a co – zaintrygowało.
2. Wylicz w punktach, co odmiennego, nowego w stosunku do literackiego pierwowzoru, wnosi inscenizacja teatralna *Dziadów*, części II.
3. We wstępie do dramatu Mickiewicz pisze o połączeniu w obrzędzie dziadów tradycji pogańskiej i chrześcijańskiej. W jaki sposób spektakl pokazuje związek tych tradycji?
4. Przeanalizuj, jak reżyser poradził sobie z koniecznością pokazania duchów. Jak oceniasz jego pomysły inscenizacyjne?
5. Jak uczestnicy obrzędu reagują na pojawienie się duchów? Jakimi środkami aktorskimi zostały pokazane ich reakcje?
6. Omów kostiumy aktorów. Która z postaci wyróżnia się strojem? Czemu ma służyć, według ciebie, to wyróżnienie?
7. Co jest źródłem światła w spektaklu? Jak światło wpływa na budowanie nastroju?
8. Omów warstwę dźwiękową spektaklu. Co ją tworzy? Jak ta warstwa łączy się z akcją dramatu?
9. Wciel się w rolę reżysera i zapisz wskazówki, jakich udzieliłbyś / udzieliłabyś aktorowi grającemu wybraną postać dramatu, aby osiągnął taki efekt, jak w inscenizacji Konrada Swinarskiego.
10. Napisz recenzję obejrzanego spektaklu teatralnego (patrz s. 99).

MAM POJĘCIE

Inscenizacja polega na przystosowaniu dzieła do wystawienia na scenie. Jej podstawę stanowi scenariusz teatralny, opracowany najczęściej na podstawie tekstu dramatu. Może to być również rozpisana na dialogi adaptacja dzieła literackiego innego rodzaju (powieści, utworów lirycznych, tekstów należących do literatury faktu). Twórca inscenizacji (reżyser) tworzy ze wszystkich elementów sztuki teatralnej (słowa, gry aktorskiej, scenografii, kostiumów, muzyki, oświetlenia) integralną całość, podporządkowując je przyjętej **koncepcji inscenizacyjnej**.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Tworzywa teatru

Teatr jest nazywany **sztuką wielotworzywową**, ponieważ spektakl teatralny przekazuje znaczenia, sensy za pomocą znaków należących do różnych dziedzin sztuki. Tworzywa teatru to:

- aktor (głos, ekspresja ciała, mimika),
- słowo (monologi, dialogi wypowiadane przez aktorów),
- ruch sceniczny,
- oprawa plastyczna / znaki plastyczne (scenografia, kostiumy, charakteryzacja),
- muzyka i efekty akustyczne,
- światło.

Wirtualny spacer

Wymyśl i przygotuj w dowolnej formie – prezentacji, filmiku, plakatu itp. – reklamę dotyczącą ważnych społecznie zachowań lub wartości, na przykład niepozostawania biernym wobec krzywdy drugiego człowieka. Pokaż w niej właściwy sposób postępowania. Wybierając temat reklamy, możesz odwołać się do tekstów z tego rozdziału.

FORMY WYPOWIEDZI. **RECENZJA PRZEDSTAWIENIA TEATRALNEGO (RECENZJA SPEKTAKLU)**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Informacje o czasie, miejscu, okolicznościach oglądania przedstawienia	w ostatni / ostatnią... w teatrze telewizji... / w teatrze... w ramach festiwalu teatralnego / spotkań teatralnych... w ubiegły... wraz z moimi... wczoraj, to znaczy...
Podstawowe informacje o spektaklu (autor, tytuł, reżyseria, scenografia)	sztukę... wyreżyserował / wyreżyserowała... na podstawie dramatu... przedstawienie wyreżyserował / wyreżyserowała... swoją wizję dramatu... przedstawił / przedstawiła... utwór... na deski sceniczne przeniósł / przeniosła... autorem oprawy plastycznej spektaklu jest... scenografię zaprojektował / zaprojektowała... dekoracje, kostiumy i rekwizyty zaprojektowane / wykonane przez... za oświetlenie odpowiada...
Temat i problematyka poruszane w przedstawieniu	spektakl opowiada... przedstawienie porusza temat... poruszane tematy dotyczą problemu... problematyka spektaklu wiąże się z... / dotyczy...
Główne role, ich wykonawcy	w rolę... wciela się... rolę... gra... główne role... kreują...
Omówienie gry aktorów	uwagę przykuwa... uwagę zwraca szczególnie... brawurowa rola... nieco rozczarował... znany z... X wspaniale odgrywa... obsada jest...
Omówienie oprawy plastycznej w spektaklu (scenografia, kostiumy, rekwizyty)	plastyczny wystrój sceny... scenografia podkreśla.... scenografia pozwala... kostiumy odzwierciedlają... wyjątkowo piękne są... rozczarowuje... za udane / niezbyt udane można uznać... charakteryzacja aktorów jest... światła sprawiają, że... oświetlenie podkreśla...
Rola muzyki, efektów dźwiękowych	dodatkowe wrażenia wywołuje... muzyka podkreśla... efekty dźwiękowe pozwalają... oprawa muzyczna dodaje...
Przedstawienie wrażeń wywołanych przez spektakl	w czasie spektaklu czuje się... spektakl pozwala... przedstawienie wzbudza... całość sprawia wrażenie... szczególnie zapada w pamięć... wizja reżysera pozwala...

W obronie wolności

Literatura nieraz ściśle łączy się z historią danego narodu, opowiada bowiem o ważnych dla niego wydarzeniach, utrwala czyny bohaterów, przedstawia pożądane wzorce postaw i zachowań. Czasami twórcy odchodzą od realnego przebiegu wydarzeń i kreują **legendę poetycką**. Uwznioślają czyny, heroizują przedstawiane postacie, zmieniają fakty, by w ten sposób wyeksponować ich znaczenie. Daje im do tego prawo tak zwana **licentia poetica**, czyli zasada oznaczająca twórczą wolność, swobodę poetycką, dopuszczająca odstępstwa od faktów (na przykład od prawdy historycznej), a także od norm językowych i reguł formalnych – na rzecz literackiej kreacji.

Czasami legendą staje się konkretny utwór literacki. Przywołuje się go w chwilach trudnych – tak dla jednostki, jak dla zbiorowości – ponieważ obecne w nim refleksje, prawdy, postawy czy wydarzenia przynoszą nadzieję, pokazują drogę albo przypominają chwile wielkości. Wiele narodów ma w swoim kanonie literackim takie utwory. Dzięki nim zbiorowość jest połączona wspólnym **doświadczeniem kulturowym**.

GŁOS KLASYKA

Adam Mickiewicz

Śmierć pułkownika

W głuchej puszczy, przed chatką leśnika,
Rota strzelców stanęła zielona;
A u wrót stoi straż Pułkownika,
Tam w izdebce Pułkownik ich kona.
Z wiosek zbiegły się tłumy wieśniacze,
Wódz to był wielkiej mocy i sławy,
Kiedy po nim lud prosty tak płacze
I o zdrowie tak pyta ciekawy.

Kazał konia Pułkownik kulbaczyć,
Konia w każdej sławnego potrzebie;
Chce go jeszcze przed śmiercią obaczyć,
Kazał przywieść do izby – do siebie.
Kazał przynieść swój mundur strzelecki,
Swój kordelas i pas, i ładunki;
Stary żołnierz – on chce jak Czarniecki[1].
Umierając, swe żegnać rynsztunki.

O LEKTURZE

Utwór ***Śmierć pułkownika*** jest poświęcony pamięci Emilii Plater (1806–1831), polskiej hrabianki, która w stopniu kapitana walczyła w powstaniu listopadowym na Litwie. Zorganizowała oddział wojska, do którego wstąpili kosynierzy, kawalerzyści i chłopi. Oddział ten walczył z wojskami rosyjskimi. Emilia Plater jako dowódca znosiła wraz ze swoimi podkomendnymi wszystkie trudy życia powstańca, za co była ceniona i szanowana. Kiedy dowództwo powstania na Litwie złożyło broń, chciała przedostać się do Warszawy, by tam kontynuować walkę. W chłopskim przebraniu przedzierała się przez lasy. Trudy wędrówki i wycieńczenie organizmu doprowadziły do jej śmierci. Zmarła w ukryciu, w jednym z dworów ziemiańskich.

[1] **Stefan Czarniecki** (1599–1665) – polski dowódca wojskowy, hetman koronny, który wsławił się prowadzeniem walk ze Szwedami w czasie tzw. potopu szwedzkiego w XVII wieku; uznawany za wybitnego dowódcę i stratega, dzielnego żołnierza, stał się symbolem walki o wolność

▲ Jan Rosen, *Emilia Plater na czele kosynierów w 1831 roku* (1. połowa XX wieku), gwasz na papierze (obraz wykonany farbami wodnymi z domieszką kredy lub bieli), Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa

A gdy konia już z izby wywiedli,
Potem do niej wszedł ksiądz z Panem Bogiem;
I żołnierze od żalu pobledli.
A lud modlił się klęcząc przed progiem.
Nawet starzy Kościuszki[1] żołnierze,
Tyle krwi swej i cudzej wylali,
Łzy ni jednej – a teraz płakali
I mówili z księżami pacierze.

Z rannym świtem dzwoniono w kaplicy;
Już przed chatą nie było żołnierza,
Bo już Moskal[2] był w tej okolicy.
Przyszedł lud widzieć zwłoki rycerza,
Na pastuszym tapczanie on leży –
W ręku krzyż, w głowach siodło i burka,
A u boku kordelas, dwururka.

Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
Jakie piękne dziewicze ma lica?
Jaką pierś? – Ach, to była dziewica,
To Litwinka, dziewica-bohater,
Wódz Powstańców – Emilija Plater!

---

[1] **Tadeusz Kościuszko** (1746–1817) – inżynier wojskowy, generał, naczelny wódz w powstaniu kościuszkowskim (w 1794 roku); uznawany za bohatera narodowego Polski i Stanów Zjednoczonych (gdzie walczył w czasie wojny o niepodległość)

[2] **Moskale** – pogardliwa nazwa Rosjan, rozpropagowana w Polsce w czasie rozbiorów, podkreślająca negatywny stosunek do zaborców

1. W utworze niektóre czasowniki występują w czasie teraźniejszym. Odszukaj je i powiedz, jakie mają znaczenie w przedstawianej relacji.
2. Rzeczownik *pułkownik* jest pisany w utworze wielką literą – wbrew regule ortograficznej. Jakie znaczenia ma to podkreślić?
3. Jak traktowali umierającego pułkownika jego żołnierze i chłopi? O czym świadczy ich zachowanie?
4. Jak zachowuje się umierający pułkownik? Jak wygląda po śmierci?
5. W tekście pojawiają się odwołania do postaci historycznych. Przeczytaj związane z nimi przypisy. Po co, według ciebie, te postaci wprowadzono do tekstu?
6. Przeczytaj ostatnią strofę utworu. Czym zaskakuje czytelnika zakończenie opowiedzianej historii?
7. Adam Mickiewicz napisał *Śmierć pułkownika* wkrótce po upadku powstania listopadowego. Jak sądzisz, jaką rolę wówczas odgrywał ten tekst?
8. Czy według ciebie utwory prezentujące wybitne, wielkie postaci, bohaterów z przeszłości powinny mieć jakieś znaczenie dla dzisiejszego czytelnika? Sformułuj argument potwierdzający twój punkt widzenia.

MAM POJĘCIE

Heroizacja (gr. *héros* – bohater) to nadawanie prezentowanej w utworze postaci cech wyjątkowego bohaterstwa, męstwa.

MAM POJĘCIE

Ars bene moriendi (łac. – sztuka dobrego umierania) to dawny rytuał przygotowania się do momentu śmierci. Wymagał on przestrzegania określonych reguł, takich jak oddanie się modlitwie, wykonywanie określonych gestów, na przykład znaku krzyża. Miał na celu pojednanie z Bogiem i zapewnienie umierającemu zbawienia po śmierci.

MAM POJĘCIE

Puenta (fr. *pointe* – ostry koniec) to zaskakujące, umieszczone na końcu utworu sformułowanie podkreślające jego sens.

Adam Mickiewicz

Reduta Ordona

Opowiadanie adiutanta

Nam strzelać nie kazano. – Wstąpiłem na działo
I spojrzałem na pole; dwieście armat grzmiało.
Artyleryi ruskiej ciągną się szeregi,
Prosto, długo, daleko, jako morza brzegi;
I widziałem ich wodza: przybiegł, mieczem skinął
I jak ptak jedno skrzydło wojska swego zwinął;
Wylewa się spod skrzydła ściśniona piechota
Długą czarną kolumną, jako lawa błota,
Nasypana iskrami bagnetów. Jak sępy
Czarne chorągwie na śmierć prowadzą zastępy.

Przeciw nim sterczy biała, wąska, zaostrzona,
Jak głaz bodzący morze, reduta Ordona.
Sześć tylko miała armat; wciąż dymią i świecą;
I nie tyle prędkich słów gniewne usta miecą,
Nie tyle przejdzie uczuć przez duszę w rozpaczy,

Ile z tych dział leciało bomb, kul i kartaczy.
Patrz, tam granat w sam środek kolumny się nurza,
Jak w fale bryła lawy, pułk dymem zachmurza;
Pęka śród dymu granat, szyk pod niebo leci
I ogromna łysina śród kolumny świeci.

Tam kula, lecąc, z dala grozi, szumi, wyje.
Ryczy jak byk przed bitwą, miota się, grunt ryje; –
Już dopadła; jak boa śród kolumn się zwija,
Pali piersią, rwie zębem, oddechem zabija.
Najstraszniejszej nie widać, lecz słychać po dźwięku,
Po waleniu się trupów, po ranionych jęku:
Gdy kolumnę od końca do końca przewierci,
Jak gdyby środkiem wojska przeszedł anioł śmierci.

Gdzież jest król, co na rzezie tłumy te wyprawia?
Czy dzieli ich odwagę, czy pierś sam nadstawia?
Nie, on siedzi o pięćset mil na swej stolicy,
Król wielki, samowładnik świata połowicy;
Zmarszczył brwi, – i tysiące kibitek wnet leci;
Podpisał, – tysiąc matek opłakuje dzieci;
Skinął, – padają knuty[1] od Niemna do Chiwy[2].
Mocarzu, jak Bóg silny, jak szatan złośliwy,
Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże[3],
Gdy poselstwo paryskie twoje stopy liże, –
Warszawa jedna twojej mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga,
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił, synu Wasilowy!

Car dziwi się – ze strachu drżą Petersburczany[4],
Car gniewa się – ze strachu mrą jego dworzany;
Ale sypią się wojska, których Bóg i wiara
Jest Car. – Car gniewny: umrzem, rozweselim Cara.
Posłany wódz kaukaski[5] z siłami pół-świata,
Wierny, czynny i sprawny – jak knut w ręku kata.

Ura! ura! Patrz, blisko reduty, już w rowy
Walą się, na faszynę[6] kładąc swe tułowy;
Już czernią się na białych palisadach wałów.

---

[1] **knuty** – baty
[2] **Chiwa** – miasto w Azji Środkowej, dziś w granicach Uzbekistanu
[3] **spiże** – tu: armaty (mowa o wojnie rosyjsko-tureckiej z 1829 roku)
[4] **Petersburczany** – petersburżanie, mieszkańcy Petersburga
[5] Mowa o generale rosyjskim Iwanie Paskiewiczu, który w 1831 roku stłumił powstanie listopadowe i zdobył Warszawę, wcześniej dowodził wojskami cara na Kaukazie.
[6] **faszyna** – wiązki gałęzi, wykorzystywane m.in. do budowy tam i wałów obronnych

O LEKTURZE

Wiersz ***Reduta Ordona*** powstał w 1832 roku, po upadku powstania listopadowego. Mickiewicz opisuje w nim obronę Warszawy przed wojskami rosyjskimi. Skupia uwagę na jednej z redut (reduta to rodzaj budowli fortyfikacyjnej, samodzielne stanowisko obronne) w pasie fortyfikacji okalających Warszawę. Dowódcą broniącego jej oddziału artylerii był Julian Konstanty Ordon. Mickiewicz znał przebieg bitwy z ust jej uczestnika, swojego przyjaciela Stefana Garczyńskiego.
Poeta uśmierca w wierszu Ordona: bohater rozkazuje podkomendnym wysadzić szańce i sam ginie w wybuchu. W rzeczywistości Ordon – choć mocno poparzony – przeżył bitwę, a po klęsce powstania udał się na emigrację. Mickiewicz stworzył literacką legendę, by mocniej oddziałać na emocje odbiorców i szerzyć kult obrońców wolności.

Jeszcze reduta w środku, jasna od wystrzałów,
Czerwieni się nad czernią: jak w środek mrowiska
Wrzucony motyl błyska, – mrowie go naciska, –
Zgasł – tak zgasła reduta. Czyż ostatnie działo
Strącone z łoża w piasku paszczę zagrzebało?
Czy zapał[1] krwią ostatni bombardyjer zalał?
Zgasnął ogień. – Już Moskal rogatki[2] wywalał.

Gdzież ręczna broń? – Ach, dzisiaj pracowała więcej
Niż na wszystkich przeglądach za władzy książęcej;
Zgadłem, dlaczego milczy, – bo nieraz widziałem
Garstkę naszych walczącą z Moskali nawałem.
Gdy godzinę wołano dwa słowa: pal, nabij;
Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi;
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre żołnierza czynność;
Na koniec bez rozkazu pełnią swą powinność,
Na koniec bez rozwagi, bez czucia, pamięci,
Żołnierz jako młyn palny nabija – grzmi – kręci
Broń od oka do nogi, od nogi na oko:
Aż ręka w ładownicy długo i głęboko
Szukała, nie znalazła – i żołnierz pobladnął,
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie władnął;
I uczuł, że go pali strzelba rozogniona;
Upuścił ją i upadł; – nim dobiją, skona.
Takem myślił, – a w szaniec nieprzyjaciół kupa
Już lazła, jak robactwo na świeżego trupa.

Pociemniało mi w oczach – a gdym łzy ocierał,
Słyszałem, że coś do mnie mówił mój Jenerał.
On przez lunetę wspartą na moim ramieniu
Długo na szturm i szaniec poglądał w milczeniu.
Na koniec rzekł; „Stracona". – Spod lunety jego
Wymknęło się łez kilka, – rzekł do mnie: „Kolego,
Wzrok młody od szkieł lepszy; patrzaj, tam na wale,
Znasz Ordona, czy widzisz, gdzie jest?" – „Jenerale,
Czy go znam? – Tam stał zawsze, to działo kierował.
Nie widzę – znajdę – dojrzę! – śród dymu się schował:
Lecz śród najgęstszych kłębów dymu ileż razy
Widziałem rękę jego, dającą rozkazy. –
Widzę go znowu, – widzę rękę – błyskawicę,
Wywija, grozi wrogom, trzyma palną świécę,
Biorą go – zginął – o nie, – skoczył w dół, – do lochów"!
„Dobrze – rzecze Jenerał – nie odda im prochów".

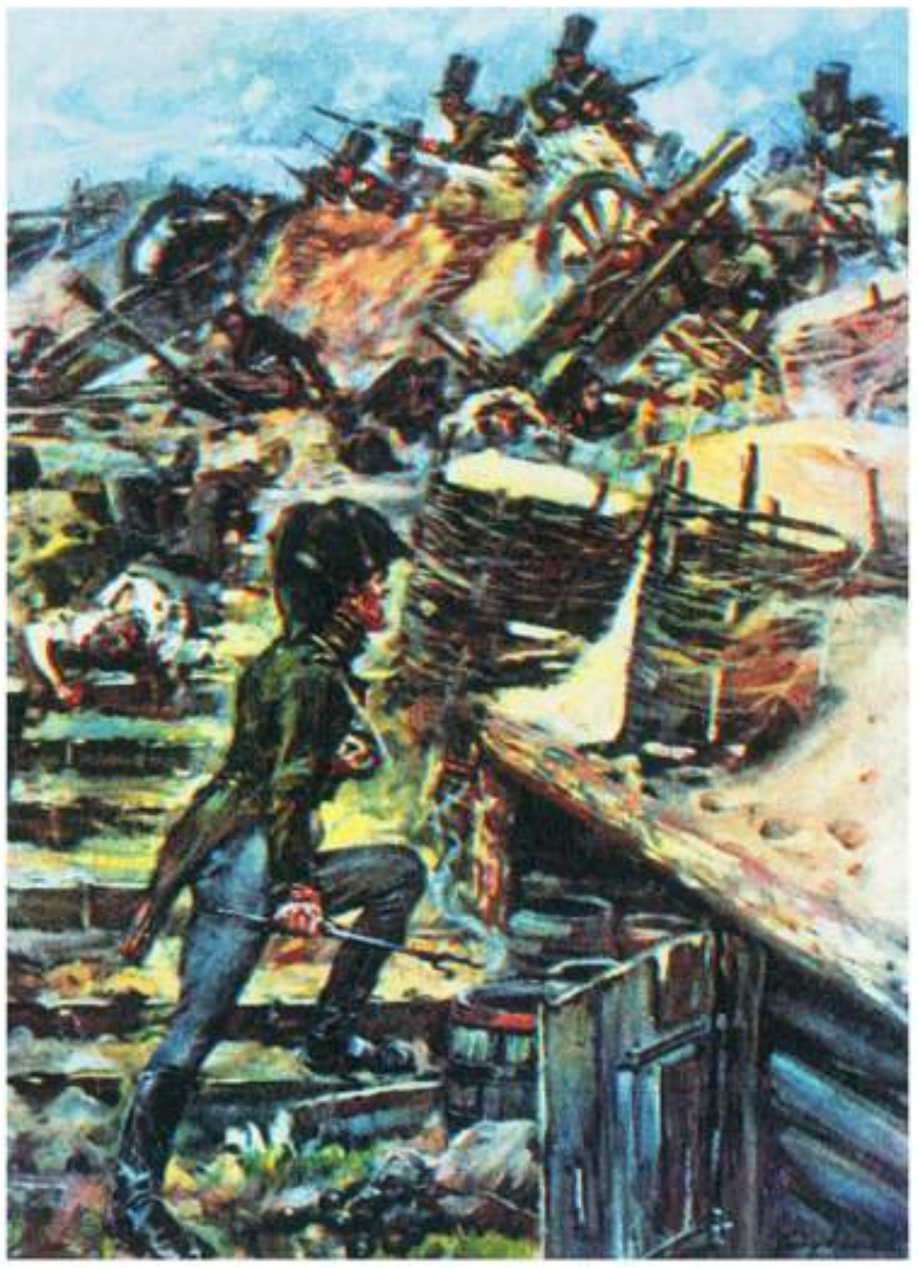

▲ Jerzy Kossak, *Reduta Ordona* (ok. 1950), olej na płótnie, własność prywatna

[1] **zapał** – lont
[2] **rogatki** – tu: wrota

Tu blask – dym – chwila cicho – i huk jak stu gromów.
Zaćmiło się powietrze od ziemi wyłomów,
Harmaty podskoczyły i jak wystrzelone
Toczyły się na kołach – lonty zapalone
Nie trafiły do swoich panew. I dym wionął
Prosto ku nam; i w gęstej chmurze nas ochłonął.
I nie było nic widać prócz granatów blasku,
I powoli dym rzedniał, opadał deszcz piasku.
Spojrzałem na redutę; – wały, palisady,
Działa i naszych garstka, i wrogów gromady;
Wszystko jako sen znikło. – Tylko czarna bryła
Ziemi niekształtnej leży – rozjemcza[1] mogiła.
Tam i ci, co bronili, – i ci, co się wdarli,
Pierwszy raz pokój szczery i wieczny zawarli.
Choćby cesarz Moskalom kazał wstać, już dusza
Moskiewska, tam raz pierwszy, cesarza nie słusza[2].
Tam zagrzebane tylu set ciała, imiona:
Dusze gdzie? nie wiem; lecz wiem, gdzie dusza Ordona.
On będzie Patron szańców! – Bo dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia;
Bóg wyrzekł słowo *stań się*, Bóg i *zgiń* wyrzecze.
Kiedy od ludzi wiara i wolność uciecze,
Kiedy ziemię despotyzm i duma szalona
Obleją, jak Moskale redutę Ordona –
Karząc plemię zwycięzców zbrodniami zatrute,
Bóg wysadzi tę ziemię, jak on swą redutę.

[1] **rozjemcza** – tu: godząca wrogów
[2] **nie słusza** – nie słucha

1. Ustal, kto i w jakich okolicznościach opowiada o bitwie.
2. Zapisz w punktach w formie równoważników zdań przebieg bitwy o redutę.
3. Opisz, jak zostały przedstawione wojska rosyjskie, a jak – polskie. Jakich środków językowych użył poeta do ich opisania? Jaki efekt osiągnął?
4. Znajdź w tekście środki językowe, dzięki którym opisywane wydarzenia nabrały dynamicznego charakteru. Podaj nazwy tych środków.
5. Co i jak opowiadający mówi o carze? Jaka jest intencja tej wypowiedzi?
6. Wyjaśnij, w jakim celu została przywołana historia Polski.
7. Prześledź tekst i wynotuj użyte w nim określenia kolorów. Z czym są one związane? Jakie symboliczne znaczenia niosą? Skorzystaj ze słownika symboli.
8. Jak został przedstawiony w utworze Ordon? Dlaczego może być uznany za „patrona szańców”?
9. Jak sądzisz, dlaczego poeta, wbrew faktom historycznym, przedstawił śmierć bohatera?
10. Co może symbolizować walka w obronie reduty?
11. Jakie znaczenia rodzą się w związku z przywołanym w zakończeniu utworu motywem Boga? Uzasadnij, że przesłanie w zakończeniu utworu ma charakter uniwersalny i może być aktualne również dzisiaj.

U

Melchior Wańkowicz

Ziele na kraterze (fragmenty)

Wiadomo było, że lada dzień będzie powstanie. Raz już Krysia otrzymała rozkaz udania się z ekwipunkiem na punkt zborny. Był to jednak alarm próbny.

Nic nie wiadomo było, czym się to skończy, wiadomo tylko było, że trzeba będzie chodzić i chodzić, że trzeba zmobilizować wszystkie buty.

31 lipca Marta wróciła od szewca z niczym, ale z błyszczącymi oczami: Stasiek, chłopak szewski, oświadczył, że już butów do reparacji nie przyjmuje; siedzi na warsztacie i czeka na łączniczkę, bo już będzie powstanie. Już pożegnał się z matką.

Tegoż dnia rano zagnieździł się w Domeczku oddziałek „Parasola" z samym Rafałem. U Niemców były jakieś przygotowania, wiadukt dzielący od Warszawy najeżył się ciężkimi działami. Przez ulicę Krasińskiego ciągnęły bez końca tabory ze wschodu. Mimo to, koło południa, zaczęli się wtłaczać za furtę Domeczku jacyś młodzi chłopcy. […]

Małe to było, chuderlawe, w przetartych ubrankach, o cerach ziemistych i niedożywionych – te chłopaczki, które się przedarły przez zbrojny chrzęst Pragi, mostu ulicy Krasińskiego. […]

***

Oto dzieje szesnastki imieninowego mazura na sześć dni przed powstaniem.

Pierwsza para: Rzewuski i Krysia. On zginął na Woli. O niej mówiono, że ją widziano w późniejszych dniach powstania.

Druga para: Łoś i Załęska. Jego ciało znaleziono na Wilanowskiej na Czerniakowie. Ona została zastrzelona z transportem broni.

Trzecia para: Piotruś Szuch i Nina Rostańska. On – zginął z całym oddziałem, wyprowadzanym na Wilanów. Ona...

Mama, cyrkulując w czasie powstania między swymi szpitalami, natknęła się na Ninę w dziurze przełazowej muru między dwoma podwórzami. Pytała, jak wszystkich, o Krysię. Ale Nina widziała ją ostatni raz tylko w przeddzień powstania, jak Krysia wiozła orzełki mundurowe na Złotą. Nina była w depresji, dwa razy podchodziła do linii ognia, by się przedostać do matki chorej na serce, powiadomić i wrócić; ale nie mogła. Dawnym nałogiem Mama powiedziała: „Przyjdź odpocząć, mam kaszę". Dziewczyna pokręciła głową: „Będę jeszcze próbowała przedostać się do mamusi. Boję się dla niej ataku serca".

Po kilku dniach Mama mijała kwaterę jej oddziału i zaszła. „Gdzie Joanna?" – spytała pseudonimem Niny. Nikt z obecnych nie reagował, wszyscy odwrócili oczy. Z sąsiedniego pokoju wyszła znajoma dziewczyna, pociągnęła Mamę do okna. Na dole w podwórzu widniały trzy krzyżyki.

– Nina leży pod tym na lewo. Nie udało się jej przedostać do matki. Przynieśliśmy tu ciężko ranną.

Czwarta para: Romek i Irenka Wańkowiczowie. Romek poległ w pierwszym dniu, a jego siostra – w dniu ostatnim. Długo matka szukała ciała „Knota", wesołego chłopca, który się wybrał na przygodę i padł w szturmie

U

O AUTORZE

Melchior Wańkowicz (1892–1974) – pisarz, dziennikarz, publicysta uważany za jednego z najwybitniejszych autorów reportaży. Debiutował jeszcze przed II wojną światową. Napisał wówczas zbiór reportaży *Na tropach Smętka* (1936), przedstawiających życie mniejszości polskiej w niemieckich Prusach Wschodnich. Wydanie tej książki spowodowało, że po wybuchu wojny autor był poszukiwany przez władze niemieckie jako wróg polityczny.

W czasie wojny Wańkowicz był korespondentem wojennym – przemierzył szlak bojowy z armią Andersa. Plonem tych przeżyć jest jego słynny trzytomowy reportaż *Bitwa o Monte Cassino*. Po wojnie pisarz żył na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Tam napisał poświęconą córkom wspomnieniową gawędę *Ziele na kraterze*.

na bunkier niemiecki na Mokotowie. Kiedy go rozpoznano wśród ekshumowanych, Mama nie pozwoliła zbliżyć się bratowej. Było to już przecież po upływie pół roku. Przykląkłszy, zawinęła w koc szczątki w butwiejącej kurtce, którą sobie przed samym powstaniem sprawił, z której był tak dziecinnie dumny, w długich butach, którymi się tak chełpił. A jego siostra?

Opowiadały dziewczęta, które ostatniego dnia powstania szły kanałem, że zmyliły właz, że u jego wyjścia złapali je Niemcy i równocześnie otrzymały wiadomość, że powstanie skapitulowało. Zaprowadzone do gestapo na ulicy Szucha zastały w sali badań Irenkę stojącą pod ścianą, przesłuchujący Niemiec pienił się, bo nie chciała mu dawać żadnych informacji. Dziewczęta starały się dać znać Irence, że już wszystko można mówić, że nastąpiła kapitulacja, ale się bały. Zresztą zaraz je wypchnięto do sąsiedniej sali.

Zwłok Irenki nie znaleziono.

Piąta para: Tomek Rusanowski i Magda Morawska. Tomek Rusanowski zginął na Starym Mieście, podziurawiony jak rzeszoto. Pielęgnująca go sanitariuszka naliczyła dwadzieścia trzy rany. Magda Morawska poległa na szósty dzień powstania; była tak piękna po śmierci w fali złotych włosów, że kiedy ją wynoszono, aby pochować, chłopcy prosili, aby nie zakrywać trumny. Nieśli ją w trumnie otwartej między stanowiskami, wyniesioną jak protest nad klękających obrońców barykady, jak światło piękna, które zanikając błogosławi.

Szósta para: Staś Kiciński i Hania Jastrzębska. Stach walczył w „Harnasiach", ciężko ranny dostał się do szpitala na Śniadeckich, zainstalowanego w gmachu, z którego wyrzucono Niemców. Pewnego dnia Mama zobaczyła dziwny pochód: przeprowadzał się szpital Maltański – lekarze w fartuchach na szpicy, dalej szeregi noszy, siostry w bieli, przy nich flaga Czerwonego Krzyża. Niemcy nie strzelali do nich. Szpital zagnieździł się w piwnicy. Tam znalazła Stasia. Był ranny trzykrotnie, ostatnio ciężko. Byli z Jasiem, bliźniakiem, na Traugutta, szły na nich czołgi, pędzące przed sobą grupę cywilów.

– Strzelajcie, nie zwracajcie uwagi na nas... – wołały jakieś dziewczęta.

Nagle poznali wśród nich siostrę Terenię.

– Biegnijcie ku nam, uskoczcie do bram!... – krzyczeli.

Tereni udało się skryć. Czołg spalili, dalsze się cofnęły. Mama obmyła rannego, dała ostatnie bezsilne tysiąc złotych.

Hanię Jastrzębską, łączniczkę Kmicica, rozdarła bomba na strzępki. „Takie miała maleńkie rączki" – dawała matka informacje poszukującym przy ekshumacji.

Siódma para: Adaś Grocholski i Ewunia Matuszewska. Adasia rozstrzelali w tych krótkich sześciu dniach między mazurem a powstaniem. Ewunia poległa w ostatnim dniu. Oddział jej cofał się, ale dwu chłopaków – jeden ze zgruchotanymi nogami, drugi z raną brzucha – musiało zostać. Jako sanitariuszka została dobrowolnie z nimi. Dowódca się spostrzegł, posłał w tył do nich kilku żołnierzy. Ale już ogień czołgów nie dopuścił. Już z drugiej strony dochodzili Niemcy. Do Ewy tylko przedarł się jeden, szesnastolatek, któremu przed kilku dniami ocaliła życie. Niemcy rozstrzelali tych dwoje i tych dwu rannych. Ich niepogrzebane trupy leżały na ulicy przez pół roku, zanim ponownie Warszawa poczęła się zaludniać.

Ósma para: Andrzej Romocki i Krysia Heczkówna. Andrzej wraz z bratem Jasiem ruszyli do walki z rąk matki. Jakieś kanapki do plecaka, jakiś guzik – cóż więcej mogła? Andrzeju!... – jeszcze mu wsypała do torby garść cukierków. Andrzej, starszy, sensat, czytający poważne książki ekonomiczne, lubił cukierki. Taki był jeszcze dziecinny!...

O LEKTURZE

Ziele na kraterze Wańkowicz poświęcił córkom, Krystynie i Marcie. Utwór przedstawia rodzinne wspomnienia, życie biegnące w ukochanym „Domeczku" (tak pisarz nazywał dom na warszawskim Żoliborzu, w którym mieszkała rodzina Wańkowiczów). Duża część tej literackiej gawędy opowiada o starszej córce, Krystynie, która zginęła w powstaniu warszawskim. Wańkowicz nigdy się z jej śmiercią nie pogodził. Utwór stanowi próbę ocalenia pamięci o niej.

Zamilkły kroki, opadły ręce w straszliwie z nagła pustym domu. Gdy nagle przez drzwi wsunęła się – męska twarz jej syna, a spod hełmu spojrzały dziecinne dla matki oczy i rozległ się głos, jak dawniej, kiedy chował się za jaki sprzęt i kazał siebie szukać.

– Mamuśka, jestem jeszcze.

Po Zawadzkim (Zośce) – dowodził jego kompanią. Przeprowadził, rzecz nieprawdopodobna, kompanię ze Starego Miasta przez Ogród Saski, pilnował odcinka Wisły na Czerniakowie. Kiedy siedzieli, tak już przerzedzeni, w trawach nadwiślanych, mówił do kolegów:

– Moja mama to jest o, taka mama, wszystkich was zaprosi do nas na przyszłą Wilię.

Kiedy już są w ogniu nie do przebycia, jego łączniczka, Krystyna, wraca od pułkownika Radosława ze zbawczym rozkazem wycofania się. Ale jest ciężko ranna, wiec czołga się na plecach. Kiedy dowleka się, Andrzej jest w przeciwuderzeniu, w którym ginie. Jego brat ginie również.

Kiedy z czasem ich matka poszukuje ciał na próżno, w pewnej chwili towarzyszący jej Anoda, uczestnik tych walk, zmienia się na twarzy.

– Co panu? – spytała pani Ramocka.

Ale Anoda nie przyznał się, że poznał sterczący spod gruzów but Andrzeja. Nazajutrz dopiero go wygrzebano, w obecności matki. Przeprawili się przez Wisłę po trumnę, czekała kilkanaście godzin przy ciele w trzaskający mróz – chciała wygodniej ułożyć szczątki tego, co było niegdyś ciałem Andrzeja. Obróciła zwłoki. Torba, przewieszona przez ramię, przekręciła się i posypały się z niej – te cukierki. „Mamuśka, jestem jeszcze..." (Jaś, jego brat, też poległ).

A jego tancerka, cicha dziewczyna, Krysia Heczkówna? Była wśród tych, którzy z Żoliborza przebijali się do Warszawy. Przy oddziale było dziewięć łączniczek. Na wiadukcie dzielącym Żoliborz od Warszawy stały czołgi niemieckie, a nadto artyleria niemiecka strzelała wzdłuż ulicy. Siedem łączniczek poległo.

Ich kapelan, ksiądz Truszyński […] doczołgał się pod wiadukt i dysponował Heczkównę na śmierć. Umierając powiedziała:

– Słodko jest umierać za ojczyznę. […]

Oto dzieje szesnastki – ziela na kraterze.

1. Opowiedz o swoich uczuciach, myślach, refleksjach po lekturze fragmentów *Ziela na kraterze*.
2. Jaki zabieg kompozycyjny wykorzystał Melchior Wańkowicz, by opowiedzieć o młodych uczestnikach powstania warszawskiego?
3. Czego można się dowiedzieć z tekstu o realiach powstania warszawskiego? Zbierz informacje na ten temat i przedstaw je w formie mapy mentalnej.
4. Opowiedz o losach jednej z par, o których pisze autor.
5. Zwróć uwagę na fragmenty, w których jest mowa o matkach młodych powstańców. Na czym polegała ich życiowa tragedia?
6. Przytocz z tekstu przykłady świadczące o bohaterstwie opisywanych postaci.
7. Które z przedstawionych wydarzeń szczególnie zapadło ci w pamięć, wzruszyło cię, poruszyło? Wyjaśnij dlaczego.
8. Szesnaścioro bohaterów swojego tekstu autor nazywa *zielem na kraterze*. Wytłumacz, jak rozumiesz tę metaforę.
9. Co łączy młodych powstańców z bohaterami *Śmierci pułkownika* i *Reduty Ordona*?
10. Żyjesz w czasach, w których na szczęście nie trzeba stawać z bronią w ręku w obronie ojczyzny. Jak inaczej możesz okazać swoje uczucia wobec niej?

Antoni Wiwulski, rekonstrukcja Marian Konieczny

Pomnik Grunwaldzki

▲ Antoni Wiwulski (1910), rekonstrukcja Marian Konieczny (1976), *Pomnik Grunwaldzki* w Krakowie

Adam Haupt, Franciszek Duszeńko, Henryk Kitowski

Pomnik Obrońców Wybrzeża

▲ Adam Haupt, Franciszek Duszeńko, Henryk Kitowski, *Pomnik Obrońców Wybrzeża* (1966) na Westerplatte

Bogdan Pietruszka, Robert Pepliński, Elżbieta Szczodrowska-Peplińska, Wiesław Szyślak

Pomnik Poległych Stoczniowców 1970

▲ Bogdan Pietruszka, Robert Pepliński, Elżbieta Szczodrowska-Peplińska, Wiesław Szyślak, *Pomnik Poległych Stoczniowców 1970* w Gdańsku (1980)

1. Powiedz, z jakiego powodu i w jakim celu są stawiane pomniki.
2. Porównaj bryły pomników przedstawionych na reprodukcjach. Co przypomina każdy z nich swym kształtem? Jakie wrażenia wywołuje?
3. Z jakich elementów składa się każdy z tych pomników? Jak te elementy łączą się z sobą?
4. W jaki sposób na pomnikach zostało wykorzystane słowo? Jakie funkcje pełni?
5. Powiedz, co łączy przedstawione pomniki z refleksjami wyrażonymi w utworach Adama Mickiewicza i Melchiora Wańkowicza.
6. Zbierz informacje o wydarzeniach historycznych, którym są poświęcone przedstawione pomniki. Przygotuj ciekawą opowieść o jednym z tych wydarzeń.
7. Który z przedstawionych pomników wywiera na tobie najsilniejsze wrażenie? Uzasadnij swój wybór.
8. Odszukaj w miejscu twojego zamieszkania lub w okolicy pomnik poświęcony osobom lub wydarzeniom związanym z walką o wolność ojczyzny. Zbierz o nich informacje i przedstaw je koleżankom i kolegom w interesujący sposób.
9. Zorganizujcie w klasie konkurs związany z najciekawszym przedstawieniem wydarzeń historycznych upamiętnionych różnymi pomnikami. Przy ocenie wystąpień uczestników możecie wziąć pod uwagę:
   a) stopień wyczerpania tematu,
   b) logiczną kompozycję wypowiedzi,
   c) płynność wypowiedzi,
   d) operowanie głosowymi środkami wyrazu (tempo, intonacja, akcent).
10. Zaprojektuj pomnik (w dowolnej formie, na przykład w postaci płyty pamiątkowej lub konstrukcji architektonicznej) upamiętniający wybrane przez ciebie wydarzenie historyczne. Opisz elementy tworzące pomnik i wyjaśnij ich symbolikę. Projekt możesz przygotować w programie graficznym lub za pomocą tradycyjnych narzędzi.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Pomnik jako dzieło rzeźbiarskie przybiera różnorodne formy. Może to być:

- obelisk,
- kolumna,
- posąg,
- płyta pamiątkowa,
- grupa rzeźb na cokole,
- konstrukcja architektoniczna (na przykład łuk),
- kamień pamiątkowy.

Wirtualny spacer

Odszukaj wśród członków własnej rodziny lub społeczności, w której mieszkasz, osoby szczególnie zasłużone dla ojczyzny. Za pomocą dostępnego ci urządzenia, na przykład telefonu komórkowego, nakręć film, w którym przedstawisz te osoby, opowiesz o ich doświadczeniach i miejscach, z którymi były związane. Pamiętaj, aby zebranemu materiałowi nadać odpowiedni tytuł. Podczas nagrywania filmu skorzystaj z zaprezentowanych wcześniej wiadomości na temat różnych punktów widzenia kamery.

Meandry uczuć

Na postępowanie człowieka często wpływają jego emocje, przeżycia, doznania. Gwałtowne uczucia odbierają jasność myślenia, zaślepiają i prowadzą czasem do haniebnych czynów, łamiących odwieczne moralne nakazy. Zbrodnicze działanie w zaślepieniu, pod wpływem silnych emocji w kryminalistyce nazywa się **zbrodnią w afekcie**. Zdarzają się jednak również występki, których motywacją są gwałtowne uczucia, ale które są planowane z zimną krwią, wyrachowaniem. Nierzadko jedna zbrodnia pociąga za sobą następne. Literatura wykreowała wielu bohaterów cierpiących z powodu niespełnionej miłości, ogarniętych żądzą zemsty, pragnieniem władzy lub bogactwa, którzy przekraczają granice etyczne. Bywa, że ogrom ich zbrodni jest tak wielki, że tylko natura lub Bóg mogą wymierzyć za nie karę. Pokazując takie rozwiązania tragicznych konfliktów, literatura nawiązuje do **ludowego poczucia sprawiedliwości**, wedle którego każde zło musi zostać ukarane, a każde dobro – nagrodzone.

Bywa i tak, że trudne, często wstydliwe uczucia staramy się opanować, spychamy je do podświadomości. Wpływają one jednak wciąż na nasze postępowanie, decydują o relacjach z innymi ludźmi. **Tłumienie i ukrywanie emocji** uniemożliwiają szczery kontakt, czasem rodzą poczucie krzywdy, zmuszają do nakładania masek. Opanowanie wewnętrznych przeżyć wymaga od człowieka dojrzałości i siły charakteru, a przede wszystkim – świadomości, że sami decydujemy o kształcie naszego życia.

GŁOS KLASYKA

Juliusz Słowacki
Balladyna

O LEKTURZE

Balladyna jest – obok *Kordiana* – jednym z najsłynniejszych utworów Juliusza Słowackiego. Poeta napisał ją w 1834 roku w Genewie i wydał w 1839 roku w Paryżu. Głównym tematem dramatu jest żądza władzy, prowadząca tytułową bohaterkę do wielu zbrodni. W akcji tragedii przeplatają się wątki realistyczne i fantastyczne, występują w niej nawiązania do baśni i legend.

MAM POJĘCIE

Tragedia to jeden z gatunków dramatu. Jej istotą jest obecność **konfliktu tragicznego**, czyli sytuacji, w której bohater zmaga się, ale nie może wygrać z siłami wyższymi (bogami, przeznaczeniem), prawami moralnymi czy prawami historii.

Tragizm – kategoria estetyczna stanowiąca istotę tragedii. Ujęcie tematu ukazujące nierozwiązywalny konflikt między szlachetnymi dążeniami jednostki (bohatera tragicznego) a nieuchronnością katastrofy, jaka go spotyka.

◀ Leon Wyczółkowski, *Alina* (1878–1879), olej na płótnie, własność prywatna

Pytania i polecenia do całej lektury

W świecie przedstawionym dramatu

1. Po lekturze *Balladyny* zaprezentuj swoje pierwsze wrażenia i wstępną ocenę utworu.
2. Wymień wątki dramatu. Który z nich cię zaciekawił? Dlaczego?
3. Wymień bohaterów występujących w tekście. Zaproponuj zasadę ich podziału.
4. Przedstaw postać, która najbardziej cię zainteresowała. Co w niej jest szczególnego?
5. Przeprowadźcie w klasie konkurs sprawdzający znajomość treści *Balladyny*. Opracujcie pytania, zasady przeprowadzenia konkursu i wyłaniania zwycięzców.

Baśniowe i legendarne nawiązania

6. Wymień postacie, wydarzenia, rekwizyty, które są sygnałem nawiązań do baśni lub legend.
7. Kim jest Pustelnik? Co wiemy o jego przeszłości?
8. Przedstaw fantastyczne postacie występujące w utworze. Omów ich wpływ na akcję dramatu.
9. Jaką rolę w akcji dramatu odgrywa korona Popielidów? W punktach przedstaw dzieje tego rekwizytu.
10. Jak sądzisz, w jakim celu Słowacki wprowadził do swojego dramatu baśniowe i legendarne odniesienia?

Okowy miłości

11. Czyje perypetie miłosne zostały przedstawione w dramacie? Wymień pary kochanków występujących w utworze Słowackiego.
12. Przedstaw wątek miłosny związany z jedną z par kochanków w *Balladynie*.
13. Czyje losy uważasz za szczególnie tragiczne? Streść je.

Spirala zbrodni

14. Wymień wartości ważne dla Balladyny.
15. Wylicz, używając liczebników porządkowych, zbrodnie popełnione przez tytułową bohaterkę dramatu. Dlaczego dopuściła się każdej z nich? Zaproponuj graficzną formę, za pomocą której przedstawisz swoje ustalenia.
16. Przypomnij zakończenie utworu. Jak sądzisz, dlaczego karę wymierza Balladynie natura, a nie – ludzie? Podaj tytuł utworu, z którego pamiętasz podobne rozwiązanie akcji.

Fragmenty lektury

Juliusz Słowacki
Balladyna

Scena III
Chata Wdowy.
Wdowa i córki jej Balladyna i Alina wchodzą z sierpami.

Wdowa
Zakończony dzień pracy. Moja Balladyno,
Twoje rączki od słońca całe się rozpłyną
Jak lodu kryształiki. Już my jutro rano
Z Alinką na poletku dożniemy ostatka;
A ty, moje dzieciątko, siedź sobie za ścianą...

Alina
Nie! nie, nie, jutro odpoczywa matka,
A my z siostrzycą idziemy na żniwo.
Słoneczko lubi twoję główkę siwą
I leci na nią by[1] natrętna osa
Do białych kwiatów, ani go od włosa
Liściem odpędzić; że też nigdy chmurki
Bóg nie nadwieje, aby cię zakryła.
O! biedna matko!

Wdowa
Dobre moje córki,
Z wami to nawet ubożyzna miła;
A kto posieje dla Boga, nie straci.
Zawsze ja myślę, że wam Bóg zapłaci
Bogatym mężem... a kto wie? A może
Już o was słychać na królewskim dworze?
A my tu żniemy, aż tu nagle z boru
Jaki królewic – niech i kuchta dworu[2],
Albo koniuszy – zajeżdża karetą...
I mówi do mnie: podściwa[3] kobieto,
Daj mi za żonę jedną z córek. – Panie!
Weź Balladynę, piękna jak dziewanna. –
Tobie się także, Alino, dostanie
Rycerz za męża – ale starsza panna
Powinna prędzej zostać panną młodą.
W rzeczułkach woda goni się za wodą.
Mój królewicu, żeń się z Balladyną.

▼ Juliusz Słowacki na drzeworycie Wacława Wąsowicza (ok. 1927)

O AUTORZE

Juliusz Słowacki (1809–1849) był jednym z najwybitniejszych twórców 1. połowy XIX wieku. Pisał utwory poetyckie, dramaty, jest też znany jako autor listów do ukochanej matki, Salomei. W czasie powstania listopadowego pracował dla rządu powstańczego. Po upadku powstania przebywał na emigracji w Paryżu, tam spotykał się z Mickiewiczem, z którym do końca życia rywalizował na niwie artystycznej. W środowisku emigracyjnym słynne były pojedynki obu twórców na improwizacje poetyckie. Słowacki zmarł w Paryżu. W 1927 roku jego prochy przewieziono do Polski i pochowano w krypcie na Wawelu, by „królom był równy".

[1] **by** – jak, jakby
[2] **niech i kuchta dworu** – sens: może być nawet kucharz
[3] **podściwa** – poczciwa

Balladyna
Gdzie ty mój grzebień podziałaś, Alino?
Co ty tam słuchasz, jak się matce marzy.

Alina
Wiesz, Balladyno, że to jej do twarzy,
Kiedy śni głośno, kiedy się uśmiecha.
[…]

Balladyna
Ach! słychać jakiś tarkot na rozłogu,
Jedzie gościńcem dwór jakiegoś księcia.
Pięć koni... złota kareta... ach, kto to?
Jedzie aleją... Jak to pięknie złoto
Między drzewami błyska!... Ach! mój Boże,
Co im się stało?... śród naszego mostu
Powóz prrr... stanął... i ruszyć nie może...

Wdowa
Pewnie chcą konie napoić...

Balladyna
Ot właśnie!
Pan poi konie na drodze po prostu...

Wdowa
Ha! jeśli pić chcą...

Alina
Już słoneczko gaśnie,
Trzeba zapalić sosnowe łuczywo...

Balladyna
biegnąc od okna
Ach, lampę zaświeć... ach, lampę... co żywo...
O! gdzie mój grzebień?
Słychać pukanie do drzwi.

Wdowa
Cóż to? co?... ktoś puka...
Otwórz, Balladyno.

Balladyna
Niech siostra otworzy...

Wdowa
Prędzej otwórzcie... ktoś do chaty stuka.

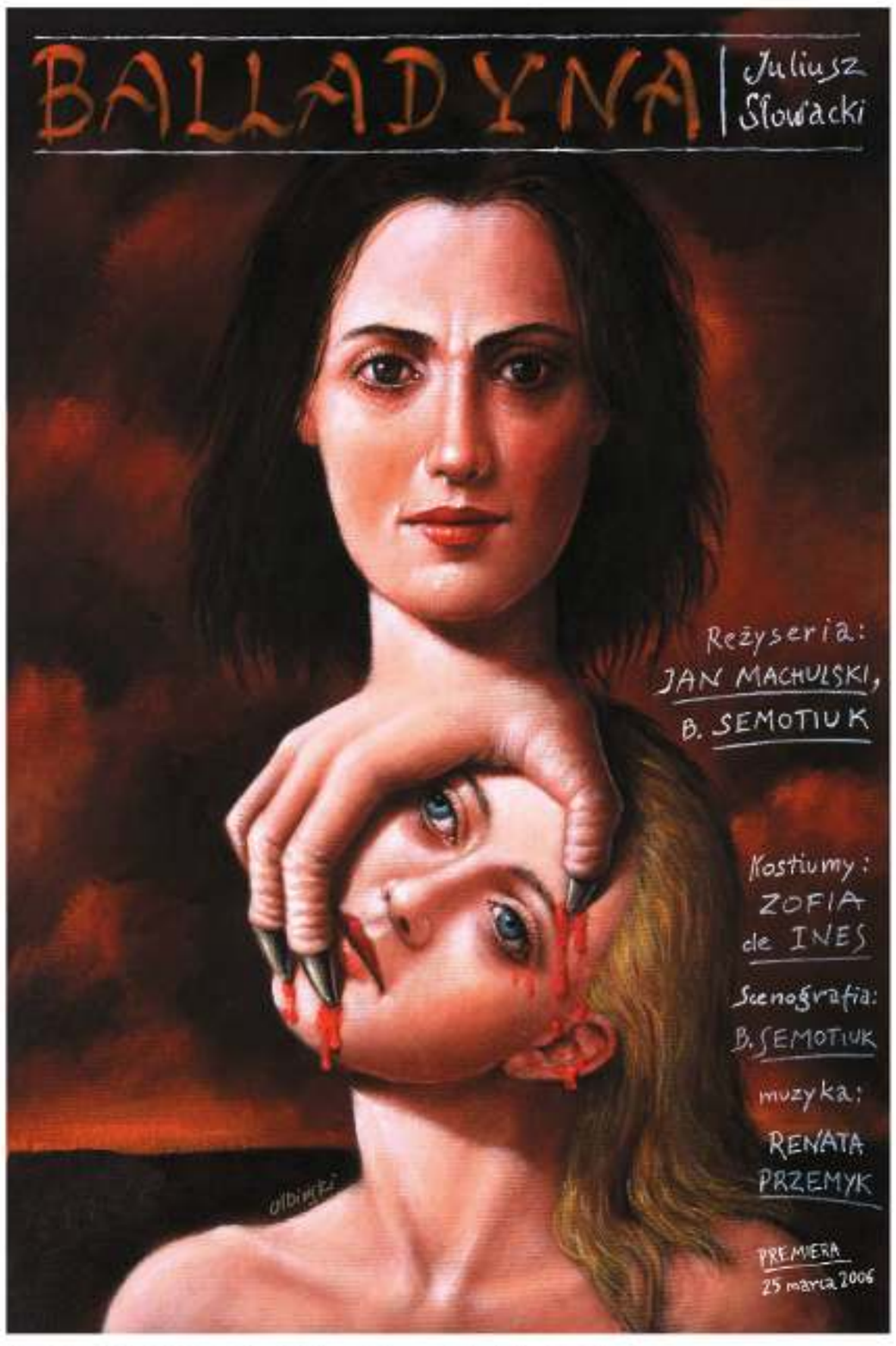

▲ Rafał Olbiński, plakat do spektaklu *Balladyna* (2006, reż. Jan Machulski)

Alina
Ach, ja się boję...

Wdowa
Niech wszelki duch boży
Boga wychwala... ja odemknę chatę.
Patrzy przez dziurkę od klucza.
O, jakie stroje złocisto-bogate!
Otwiera.
Czy w imię Boga?...
Kirkor wchodzi.

Kirkor
Tak, z Boga imieniem,
Proszę wybaczyć, ale nad strumieniem
Mostek pod moim załamał się kołem,
Szukam schronienia...

Wdowa
Proszę poza stołem,
Mój królewicu, siadać – proszę siadać.
Chata uboga – raczyłeś powiadać,
Że powóz... O! to nieszczęście! – Dziewczęta!
To moje córki, jasny królewicu –
A to już dawno człowiek nie pamięta
Takich przypadków, chyba przy księżycu
Młynarz, co jechał przeszłej wiosny.

Balladyna
Matko,
Dosyć – daj panu mówić.
Wchodzi Skierka niewidzialny dla aktorów.

Kirkor
Przed tą chatką
Słyszałem dźwięki luteń... czy to córki
Wasze grywają na lutni?

Wdowa
Przepraszam –
Nie... królewicu...

Skierka
Z niewidzialnej chmurki
Sympatycznymi kwiaty poukraszam
Obie dziewice, bo moja królowa
Nie powiedziała, do której nakłonić
Serce Kirkora... Muzyka echowa

▲ Władysław Motty, ilustracja do *Balladyny* Juliusza Słowackiego (ok. 1850)

Zacznie hymnami powietrznymi dzwonić;
A wieniec kwiatów taką woń rozleje,
Że serce tego człowieka omdleje,
Że jednym sercem dwa serca pokocha.
Wkłada wieńce kwiatów na głowy dziewicom –
słychać muzykę.

Wdowa
Może królewic chce odpocząć trocha?...

Kirkor
z zadziwieniem i niespokojnością
Odpocząć, kiedy dźwięki takie cudne
Słyszę... Dziewice, wasze są to pieśni?...
Słyszę śpiewanie...

Alina
Czy się panu nie śni?
Tu w chacie... cicho...

Kirkor
Ach! jakże mi nudne
Wspomnienie zamku pustego!...

Skierka
na stronie
Czar działa...

Kirkor
Z jakich kadzideł ta woń się rozlała?...
To z pewna wasze wieńce, uroszone
Łzami wieczora, dają takie wonie?

Balladyna
Lecz my nie mamy wieńców.
[…]

Wdowa
Cóż to za zjawienie?
Królewic w chacie! Na jakim on sienie
Spać będzie?... Jemu listki róży cisną...

Kirkor
do siebie
Prawdę wróżyłeś, pustelniku stary:
Gdzie okienkami dwie różyczki błysną,
Gdzie dach słomiany...

Skierka
do siebie
Zakończone czary...

Kirkor
do Wdowy
Słuchajcie, matko! na świat wyjechałem
Szukać ubogiej i cnotliwej żony;
Dalej nie jadę, bo tu napotkałem
Cudowne bóstwa!... O! gdybym dwa trony –
Ach! powiem raczej, gdybym miał dwa serca!
Lecz zdaje mi się, że dwa serca noszę...
Ale Bóg jedną tylko wziąć pozwala
I do ślubnego prowadzić kobierca;
Więc trzeba wybrać... Czemuż losu fala
Rozbiła serce moje o dwie skały?
Ach! czemu oczy pierwej nie wybrały
I nie powiodły czucia? Dziś nie umiem
Wybrać...

Wdowa
Ja ciebie, panie, nie rozumiem...

Kirkor
Proszę o rękę jednej z córek... może
Słyszałaś kiedy o hrabi Kirkorze,
Co ma ogromny zamek, cztery wieże,
Złocisty powóz, konie i rycerze
Na swych usługach?... Otóż Kirkor... to ja...
Proszę o jedną z córek...

Wdowa
Córka moja?...
Ja dwie mam córki – ale Balladyna...

Kirkor
Czy starsza?

Wdowa
Tak jest... a młodsza Alina
Także jest jak anioł...

Kirkor
do siebie
Jaki wybór trudny!
Starsza jak śniegi – u tej warkocz cudny,
Niby listkami brzoza przyodziana;
Ta z alabastrów – a ta zaś różana –
Ta ma pod rzęsą węgle – ta fijołki –
Ta jako złote na zorzy aniołki,
A ta zaś jako noc biała nad rankiem.

▲ John William Waterhouse (czytaj: łoterhałs), studium do obrazu *Dziewczęta zrywające kwiaty nad strumieniem* (1909–1914), olej na płótnie, własność prywatna

Więc jednej mężem – drugiej być kochankiem;
Więc obie kochać, a jedną zaślubić?
Lecz którą kochać? którą tylko lubić?...
Niech się przynajmniej z ust różanych dowiem,
Która mnie kocha?...
do dziewic
Moje smugłe łanie,
Czy mnie kochacie?

Balladyna
Ach! ja ci nie powiem:
Nie... ale nie śmiem wymówić: tak, panie –
Może ty zgadniesz, choć będę milczała;
Zgadnij, rycerzu.

Kirkor
do Aliny
A ty, różo biała?

Alina
rzucając się na łono matki
Kocham...

Kirkor
Obiedwie kochają.

Wdowa
Zapewne,
Że muszą kochać!... toż by to dopiero,
Gdyby nie kochać rycerza, co szczerą
Mógłby za żonę wziąć sobie królewnę,
Piękny i śmiały.

Kirkor
Któraż z was, dziewice,
Będzie mię więcej kochała po ślubie?
Jak będzie kochać? lubić, co ja lubię?
Jak mi rozchmurzać gniewu nawałnice?

Balladyna
O panie! jeśli w zamku są czeluście,
Z czeluści ogień bucha, a ty każesz
Wskoczyć – to wskoczę. Jeśli na odpuście
Ksiądz nie rozgrzeszy, to wezmę na siebie
Śmiertelne grzechy, którymi się zmażesz.
Jeżeli dzida będzie mierzyć w ciebie,
Stanę przed tobą i za ciebie zginę...
Czegóż chcesz więcej?...

Wdowa
Weź! weź Balladynę.
Szczera jak złoto.

Kirkor
do Aliny
A ty, młodsza dziewo,
Co mi przyrzekasz?

Alina
Kochać i być wierną.

Kirkor
Ach, nie wiem, której oddać rękę lewą
Jako szwagierce – a której z pierścionkiem.
O! gdybym ujrzał tę gwiazdę przedsterną,
Co wiodła króle do Dzieciątka żłobu![1]
Serce mam jedno, a ciągnie do obu.
Którą odrzucić? której być małżonkiem?
Obie kochają, więc niesprawiedliwość
Poniesie jedna, jeśli wezmę drugą.
W obojgu jedna prostota i tkliwość,
W obojgu miłość jednaką zasługą...
Którą tu wybrać?...

Alina
Jeśli mnie wybierzesz,
Szlachetny panie, to musisz obiecać,
Że mię do zamku twojego zabierzesz
Z matką i siostrą... Bo któż będzie matce
Gotować garnek? kto ogień rozniecać?
Ona nie może zostać w biednej chatce,
Kiedy ja będę w pałacach mieszkała.
Patrz, ona siwa jak różyczka biała.
O! widzisz, panie... musisz także ze mną
I matkę zabrać...

Kirkor
O! jakąż tajemną
Rozkoszą serce napełnia...o! miła...

Wdowa
Lecz Balladyna to samo mówiła
W sercu i w myśli... Wierzaj mi, rycerzu,
I Balladyna kocha matkę starą.

▲ John William Waterhouse, *Zawilce* (1903), olej na płótnie, własność prywatna

[1] **gwiazdę przedsterną… do Dzieciątka żłobu** – gwiazdę betlejemską, wiodącą do miejsca narodzenia Chrystusa

▲ Krystyna Janda jako Balladyna w inscenizacji dramatu

Kirkor
Jużem bym wybrał i znów mi w puklerzu
Dwa serca biją...

Balladyna
Byłabym poczwarą
Niegodną twojej ręki, ale piekła,
Żebym się matki kochanej wyrzekła.
Prócz matki, siostry, wszystko ci poświęcę.

Kirkor
Oślepionego chyba losu ręce
Wskażą mi żonę...

Skierka
śpiewa do ucha Wdowy
Matko, w lesie są maliny,
Niechaj idą w las dziewczyny,
Która więcej malin zbierze,
Tę za żonę pan wybierze.

▲ Leon Wyczółkowski, *Alina* (1880), olej na płótnie, własność prywatna

Wdowa
Coś matce staruszce
Przyszło do głowy... Mój ty królewicu,
Jeśli pozwolisz twej pokornej służce,
To ci poradzi, piękny krasnolicu.
Oto niech rankiem idą w las dziewczyny,
A każda weźmie dzbanek z czarnej gliny;
I niechaj malin szukają po lesie,
A która pierwsza dzban pełny przyniesie
Świeżych malinek, tę weźmiesz za żonę.

Kirkor
Wyborna rada... O! złota prostoto!
Ty mi dasz szczęście niczym nie skłócone,
Dnie rozkoszami przeplatane z cnotą.
Tak, moja matko... niech o słońca wschodzie
W las idą córki z dzbankami na głowie.
A my w lipcowym usiądziemy chłodzie;

Która powróci pierwsza, ta się zowie
Hrabini Kirkor... Sądź sam, wielki Boże!
[…]

Alina
Siostrzyco moja... o! jakież to dziwo,
O! jakie szczęście!

Balladyna
Jeszcze nie złowione,
To szczęście, siostro, może nie dla ciebie...

Alina
O! moja siostro... wszakże to na niebie
Jeśli nie słońce, to gwiazdy nad głową;
Jeśli nie będę panią Kirkorową,
To będę pani Kirkorowej siostrą.
A tobie jutro trzeba wziąć się ostro
Do tych malinek, bo wiesz, że ja zawsze
Uprzedzam ciebie i mam pełny dzbanek.
Nie wiem, czy na mnie jagody łaskawsze
Same się tłoczą... czy tam... twój kochanek...

Balladyna
Milcz!...

Alina
Ha, siostrzyczko? A ja wiem dlaczego
Malin nie zbierasz...

Balladyna
Co tobie do tego?

Alina
Nic... tylko mówię, że ja bym nie chciała
Rzucić kochanka ani dla rycerza,
Ani dla króla... a gdybym kochała,
Wzajem kochana, rolnika, pasterza,
To już by żaden Kirkor...

Balladyna
Nie chcę rady
Od głupiej siostry...
Słychać klaskanie za chatą. – Balladyna zapala świeczkę
I ukrywszy ją w dłoni wychodzi.

▲ Wojciech Gerson, *Balladyna* (1900), olej na płótnie, Muzeum Narodowe, Warszawa

Alina
Ha! zaklaskał w borze –
Wyszła ze świeczką... O, mój wielki Boże!
Co tam pan Grabek powie na te zdrady?
Bo też ta siostra chce iść za Kirkora,
A jam widziała na kwiatkach ugora,
Ba! i pod naszą osiną słyszałam
Sto pocałunków... przebacz mi, o Chryste,
Że sądzę miłość, której ach! nie znałam...
Klęka
Widzisz, mój Boże! ja mam serce czyste,
A przysięgając, nie złamię przysięgi...
Boże! ptaszęta u twojej potęgi
Mogą uprosić o wiszeńkę czarną,
Jaskółkom w dziobek dajesz muszkę marną.
Jeśli ty zechcesz, Boże mój jedyny,
Gdzie stąpię... wszędzie czerwone maliny...
Siada na ławie i usypia.

Skierka
śpiewa
Niech sen szczęścia pozłacany
Zamyka oczy dziewczyny...
A ja polecę do Goplany...
Odchodzi.

Alina
przez sen
Wszędzie maliny! maliny! maliny...
Koniec aktu pierwszego

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Jak matka traktuje obydwie córki? Przytocz i skomentuj odpowiednie fragmenty.
2. Jak wygląda Alina, a jak – Balladyna? Opisz obydwie bohaterki.
3. Znajdź fragmenty wypowiedzi Aliny i Balladyny pozwalające scharakteryzować te postacie. Wymień cechy charakteru i osobowości obydwu sióstr.
4. Co Alina zarzuca Balladynie? Dlaczego uważa, że siostra nie powinna obdarzać uczuciem Kirkora?
5. Porównaj Alinę i Balladynę. Czy mają jakieś cechy wspólne?
6. Co niezwykłego można dostrzec w spotkaniu Aliny, Balladyny i Kirkora?
7. Na czym polega i z czego wynika dylemat Kirkora? Jak hrabia zamierza go rozwiązać?
8. Zdecyduj, która rola – Aliny czy Balladyny – jest ciekawsza do zagrania. Uzasadnij swój wybór.

Ewa Nowak

Drzazga

(fragmenty)

Marta siedziała z podkulonymi nogami na wersalce, chrupała pestki dyni i popijała herbatę z dzikiej róży. Usiłowała czytać *Dziady*. Jutro miała być kartkówka z treści i Marta już drugi raz zwalczyła pokusę, żeby wejść do internetu i sprawdzić, czego mogą dotyczyć pytania. Umiała przecież czytać, a jednak pierwszy raz w życiu zdarzyło jej się patrzeć na tekst i nie rozumieć treści. Czytała nie takie nudziarstwa i jakoś zawsze udawało jej się zmusić do skupienia, tym razem jednak nie potrafiła poskromić samej siebie. Myśli odfruwały jej daleko od Gustawa i jego abstrakcyjnych problemów. A poza tym ta szuflada... Marta, podobnie jak jej mama, była pedantką i lubiła porządek, a z szuflady coś denerwująco sterczało. Zmusiła się, żeby odwrócić wzrok, ale oczy same biegły w kierunku maleńkiego skraweczka papieru, który wystawał spomiędzy szuflad.

Odłożyła Mickiewicza, szklankę i talerzyk z pestkami. W drugiej szufladzie od góry były zdjęcia. Trzymała je w albumach, w pudełkach i w kopertach. Wszystko zawsze było poukładane i opisane. Dlatego zdziwiła się, że kilka jest niedbale rzuconych na wierzchu.

– Znowu ona – syknęła przez zęby.

Nie miała wątpliwości, że to siostra grzebała w jej rzeczach i nawet nie zdobyła się na umiejętne zatarcie śladów. Nigdy niczego nie zacierała. Z zasady.

Już chciała schować zdjęcia do koperty, kiedy odruchowo na nie zerknęła. Były to zdjęcia opisane jako przedszkolne. Znała je wszystkie bardzo dobrze. Gwiazdka w przedszkolu; pulchna blondynka z kręconymi włoskami stoi obok Mikołaja ze sztuczną brodą. Widać, że się go trochę boi, za to jej siostra z dumną miną siedzi mu na kolanach i z dziecięcą ufnością ściska za szyję. Na drugim zdjęciu portret zrobiony w przedszkolu. Ona w stroju krakowianki, a jakiś chłopczyk przebrany za szlachcica; oboje udają, że tańczą. Marta ma na sobie ortopedyczne buciki, które psują cały efekt. Na trzecim zdjęciu ona w jajku wielkanocnym, na kolejnym – z mamą. Mama stoi w ładnej pasiastej spódnicy i morelowej bluzce, przytrzymując na ramieniu torebkę. Drugą ręka trzyma Martę i uśmiecha się do niej. Obok nich, w odległości kroku, stoi Jagna. Zaciśnięte usta tworzą typową dla niej wąską kreskę. Oczy przymrużone. Mimo że ma tylko pięć lat, migoczą w nich niebezpieczne błyskawice. Jest naburmuszona. Kurczowo trzyma się słupka, oddzielającego chodnik od ulicy. Nie patrzy w obiektyw, nie patrzy też na mamę ani na Martę. Ostentacyjnie odwraca głowę. Psuja – tak ją w myślach nazywa Marta. Popsuje wszystko – nowy telefon, odkurzacz, okulary... Ale najlepiej wychodzi jej psucie atmosfery. Właśnie tak jak na tym zdjęciu... Mogło być

O AUTORCE

Ewa Nowak (ur. 1966) jest pisarką, autorką ponad trzydziestu książek dla młodzieży, pracuje także jako pedagog terapeuta i pisze artykuły o tematyce psychologicznej. Postacie ze swoich powieści i opowiadań stawia w sytuacjach i trudnych, i zabawnych, każe im mierzyć się z kłopotami wielkiej wagi, ale też z drobnymi sprawami codzienności – i obserwuje, jak sobie radzą. W jednym z wywiadów o swoich bohaterach powiedziała: „starannie ich wymyślam, traktuję jak kogoś, kogo właśnie poznałam, kto jest dla mnie szalenie interesujący i o kim chcę się jak najwięcej dowiedzieć".

miło, mogły stać sobie we trzy i uśmiechać się do obiektywu, a przez Jagnę miło nie jest. Po prostu psuja – wiecznie obrażona na cały świat, wiecznie nadęta, wiecznie nieposłuszna, zła, kąsająca kogo popadnie, jakby miała wściekliznę. […]

***

Kiedy skończyli jeść, Jagna pobiegła na górę, żeby się przebrać, a Marta natychmiast poszła za nią. Nie miała zamiaru udawać, że nic się nie stało.

– Dlaczego mnie nie obudziłaś?!

– Spałaś twardo. Myślałam, że ci znikną krosty, ale nie. O, tu masz straszną... Ale przynajmniej się wybyczyłaś!

– Przestań! Nie kłam. Chciałaś, żeby mnie nie było.

– Może i chciałam. To chcieć też mi już nie wolno? – powiedziała prowokacyjnie Jagna. – Myślisz, że ojciec jest tylko twój? Mamusia twoja, tatuś twój, ciocia Hania twoja i do tego Olga. Ty jesteś chora, wiesz? Masz jakieś obsesje. Uważaj, bo wpadniesz w psychopatię i jeszcze mnie zabijesz w szale zazdrości, a wtedy wiesz, jak twojej mamusi będzie przykro? Będzie nosić swojej ukochanej córeczce cebulę i czarny chleb do więzienia. Zapłacze się, biedactwo, na śmierć.

– Ale ty jesteś wredna! – syknęła Marta.

Czasem nerwy kompletnie jej puszczały i wtedy wyrywały jej się ostre epitety. […] Marta zacisnęła pięści. Jagna atakowała ją, raniła, waliła między oczy bez ostrzeżenia, a potem znikała jak gdyby nigdy nic i zostawiała Martę z jej emocjami – rozedrganą, kompletnie wytrąconą z równowagi i kompletnie samą. […]

O LEKTURZE

Powieść ***Drzazga*** opowiada o życiu Marty, przykładnej córki i wzorowej uczennicy, która nie może nawiązać szczerego, przyjaznego kontaktu z własną siostrą Jagną. Dziewczyna powoli odkrywa powody, dla których Jagna zbudowała wokół siebie emocjonalny mur i unika głębszych kontaktów z bliskimi. Marta podejmuje próby naprawienia rodzinnych relacji.

◀ Mary Cassatt, *Siostry* (ok. 1885), olej na płótnie, Art Gallery and Museum, Kelvingrove, Glasgow

***

Rano Jagna znowu zasmrodziła cały dom, bo zachciało jej się na śniadanie smażyć kiełbasę z cebulą i pieczarkami. Potem wypaliła, że bierze udział w konkursie na dyktando, i stało się jasne, skąd w historii jej wejść w wyszukiwarce tyle stron związanych z tym tematem. Ta informacja rozśmieszyła mamę, bo Jagna robiła okropne błędy, ale Jagna sprostowała, że nie chodzi o pisanie dyktanda; konkurs polega na ułożeniu dyktanda i ona właśnie ma pomysł. Nikt jej zresztą nie może zabronić, a są i tacy, którzy w nią wierzą, bo ją kochają. Mama zdenerwowała się jeszcze bardziej. Zaczęła tłumaczyć, że Jagna, jeśli sobie życzy, może brać udział w tym konkursie, a mama jej nie zabrania, tylko nie chce, żeby się zbłaźniła i żeby było jej przykro, gdy będzie najgorsza, bo to jest przecież zadanie dla osób, które są mistrzami ortografii. Jagna ze swoim bezczelnym uśmieszkiem odpowiedziała, że w takim razie za radą mamusi rezygnuje i czy mateczka jest teraz z niej zadowolona. To jeszcze bardziej rozsierdziło mamę i zamiast spokojnie zjeść śniadanie, kłóciły się cały ranek. […]

***

Kiedy Marta weszła do domu, zdjęła buty, umyła ręce, obejrzała swoją zapuchniętą twarz i poszła przewietrzyć pokój, bo Jagna wychodziła ostatnia i jak zwykle zapomniała uchylić okno. Na biurku siostry leżała zapisana drobną czcionką kartka. Marta bez wahania po nią sięgnęła.

Jagna Piotrowicz, klasa trzecia C. Nagroda Główna w Międzywojewódzkim Konkursie...

Pod tekstem dyktanda Polona napisała:

Praca wybitna. Celujący. Wielki postęp!

Marta natychmiast zaczęła czytać. […]

Marta była tekstem oczarowana. Dyktando było oczywiście zbyt długie, ale dobre. […] Jagna wpadła na znakomity pomysł; nie wypisywała na kartce trudności ortograficznych, tylko zaczęła od ułożenia historii, którą dopiero naszprycowała trudnościami ortograficznymi. Jagna...

◀ Nina Zielińska-Krudysz, *Siostry II* (2015), olej na płótnie, własność prywatna

Marta w ogóle nie poczuła zawiści czy zazdrości. Wręcz przeciwnie – chyba po raz pierwszy w życiu poczuła, że jest z siostry zwyczajnie dumna.

Kiedy zazgrzytał klucz w drzwiach, Marta z dyktandem w rękach pobiegła do drzwi.

– Mamuś, zobacz!

Mama parę chwil czytała.

– Świetne – powiedziała, ale minę miała kwaśną. – Doskonała kompozycja, styl, no i pomysł. Gratuluję ci.

– Ale mamo, to praca Jagny!

– Nie rozumiem, co się ostatnio z tobą dzieje. Czy ojciec nastawia cię przeciwko mnie, czy to ta jego Olga mąci ci w głowie?

– To jest praca Jagny, mamo! Ona ją napisała na ten konkurs. Zobacz! – Marta pokazała palcem, kto jest podpisany na kartce.

– Nie wiem, do czego zmierzasz. Chcesz mi wmówić, że to mogła napisać Jagna? Przecież to ty się zgłosiłaś...

– Ale przegapiłam termin. Przepraszam, jakoś zapomniałam ci powiedzieć...

– Dlaczego ty mi w żywe oczy kłamiesz? Nikt przy zdrowych zmysłach...

– Ale to ona! To Jagna wygrała!

– Przede wszystkim przestań krzyczeć. W tym domu nie podnosimy głosu.

Mama jeszcze raz wzięła kartkę z dyktandem. W milczeniu przebiegła tekst wzrokiem.

– Taka sobie – powiedziała, odkładając kartkę na stół.

– Przed chwilą mówiłaś, że jest świetna – szepnęła Marta i pomyślała, że nie dziwi się, dlaczego Jagna tyle czasu spędza w domu Andzi.

1. Co zdjęcia z dzieciństwa oglądane przez Martę mówią o stosunkach między siostrami i ich relacjach z matką?
2. Co denerwowało Martę w postępowaniu Jagny? Jakie jeszcze emocje pojawiały się w kontaktach między siostrami?
3. Co może dziwić w stosunkach panujących w opisanej rodzinie?
4. Z czego wynikają złe relacje między siostrami?
5. Co musiałyby zrobić dziewczęta, by naprawić wzajemne relacje?
6. Pokażcie w formie dramy spotkanie między bohaterkami, podczas którego każda z nich ujawniłaby swoje zdanie o sytuacji zaistniałej w rodzinie i przedstawiłaby swoje oczekiwania.
7. Wyobraź sobie, że jesteś terapeutą, który ma pomóc bohaterkom w naprawieniu ich relacji. Sformułuj rady, jakich można by udzielić Marcie, Jagnie i ich matce.
8. Jak budować właściwe relacje z drugim człowiekiem?
9. Co może być tytułową drzazgą? Wyjaśnij metaforyczne znaczenie tytułu.
10. Co jest drzazgą w twoim życiu? Co możesz zrobić, by ją zlikwidować?
11. Przeczytaj informacje na temat stylu potocznego. Wypisz jego przykłady z tekstu. Jakie efekty zostały osiągnięte dzięki zastosowaniu tego stylu w opowiadaniu?

MAM POJĘCIE

Styl potoczny to odmiana języka używana na co dzień, typowa głównie dla wypowiedzi mówionych. W utworach należących do literatury pięknej może występować na przykład w dialogach bohaterów. Charakteryzuje się obecnością tak zwanych kolokwializmów, czyli niedbałego, codziennego słownictwa (na przykład *jajo* – w znaczeniu 'głupstwo, bezsens'; *lipa* – w znaczeniu 'fałsz, udawanie'), stałych związków frazeologicznych (na przykład *wyczuć pismo nosem*), prostych, czasem niedokończonych konstrukcji zdaniowych (patrz też: *Style funkcjonalne*, s. 313).

Andrzej Pągowski

Plakat do *Balladyny* Juliusza Słowackiego

▲ Andrzej Pągowski, plakat do przedstawienia *Balladyna* w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie (1987)

1. Napisz zaproszenie na spektakl zapowiadany przez plakat Andrzeja Pągowskiego.
2. Głównym znakiem plastycznym jest na plakacie dzban. Przypomnij, do którego fragmentu akcji *Balladyny* nawiązuje.
3. Opisz dzban przedstawiony na plakacie.
4. Które części dzbana mają, według ciebie, znaczenia symboliczne? Omów te znaczenia.
5. Jednym ze sposobów pokazania dzbana na plakacie jest uosobienie. W czym je dostrzegasz? Jaką funkcję pełni?
6. Co, według ciebie, mogą oznaczać schody prowadzące w górę?
7. Jak myślisz, dlaczego schody są zespolone z dzbanem?
8. Przez środek plakatu biegnie czarne pęknięcie, zachodzące na dzban. Czym może być? Co może oznaczać?
9. Wymień postaci i wydarzenia przedstawione w dramacie Słowackiego, z którymi kojarzy ci się plakat. Wyjaśnij dlaczego.
10. Oceń całościową wymowę plakatu.

O AUTORZE

Andrzej Pągowski (ur. 1953) to artysta grafik, malarz i rysownik. Jest autorem ponad tysiąca plakatów – zapowiadających spektakle teatralne, filmy, konkursy, akcje społeczne – oraz wielu obrazów, ilustracji prasowych, rysunków satyrycznych i okładek płyt. Zajmuje się także projektowaniem graficznym, scenografią teatralną i reklamą.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Plakat jest jedną ze sztuk plastycznych (odmianą grafiki), powstałą w 2. połowie XIX wieku. Łączy w sobie funkcje informacyjne, reklamowe i artystyczne. Ma za zadanie propagować jakieś wydarzenia, idee, postawy ludzkie, produkty czy przedsięwzięcia kulturalne.

Jako dzieło plakat jest kompozycją plastyczną składającą się z warstwy graficznej i słownej. Z reguły elementy graficzne dominują nad słownymi. Twórcy plakatu często posługują się plastyczną metaforą, wykorzystują środki języka malarskiego – kontur, płaszczyznę, barwę.

Plakaty są umieszczane w przestrzeni publicznej: na ulicach, w witrynach, na tablicach, słupach ogłoszeniowych. Istnieją także galerie i muzea plakatu – pierwsze na świecie muzeum plakatu otwarto w 1968 roku w Polsce – w Wilanowie.

Autorami plakatów niejednokrotnie byli i są wybitni artyści malarze, na przykład Stanisław Wyspiański, Franciszek Starowieyski.

Wirtualny spacer

Wybierz jeden z tekstów omówionych w poprzednich rozdziałach (z głosów klasyka lub kontekstów). Następnie skorzystaj na przykład z platformy www.postermywall.com i zaprojektuj plakat teatralny ukazujący przeżycia wewnętrzne bohatera (bohaterów), jego (ich) wątpliwości, rozterki życiowe, wyrzuty sumienia, trudności związane z podjęciem jakiejś decyzji itp. Postaraj się, by twoja praca miała charakter metaforyczny – jak plakat Andrzeja Pągowskiego. Możesz skorzystać ze słownika symboli.

Pokonać bariery

Każdy człowiek potrzebuje kontaktu z innymi ludźmi – rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami, znajomymi, współpracownikami – by jego życie było pełne i wartościowe. **Relacje międzyludzkie** bywają trudne, napotykamy w nich bowiem różnorodne bariery i przeszkody. Każdy z nas ma swoją wizję świata, swoje dążenia i cele. Jeśli są one sprzeczne z wizją, dążeniami i celami innych, dochodzi do konfliktu. Rozwiązanie go wymaga kompromisu, dążenia do zgody, a przede wszystkim – **empatii**, czyli umiejętności dostrzegania i rozumienia uczuć drugiego człowieka. W przeciwnym wypadku konflikt prowadzi do konfrontacji, próby sił, a wówczas zawsze któraś ze stron doznaje krzywdy.

Czasami bariery w porozumieniu są wynikiem nieumiejętnej rozmowy, kłopotów z komunikacją. Nie potrafimy bądź nie staramy się odczytać intencji cudzej wypowiedzi, słuchamy nieuważnie, przypisujemy rozmówcy słowa, które nie zostały wypowiedziane, lub dopatrujemy się fałszu. Nierzadko nie potrafimy się pozbyć swoich **uprzedzeń i lęków**. Niekiedy zaś bariery komunikacyjne wynikają po prostu z błędów językowych, niestarannej wymowy, braku uwagi.

Bez względu na przyczyny i źródła kłopotów w relacjach z drugim człowiekiem zawsze warto podjąć trud pokonania tych barier. Pokazuje to literatura, pokazują inne teksty kultury – czasem serio, czasem w żartobliwym ujęciu.

GŁOS KLASYKA

Aleksander Fredro
Zemsta

O LEKTURZE

Zemsta jest najbardziej znaną komedią Aleksandra Fredry. Przedstawia konflikt między mieszkającymi w jednym zamku dwoma szlachcicami: **Cześnikiem Raptusiewiczem** i **Rejentem Milczkiem**. Panowie toczą spór o mur graniczny (dzielący obie części zamku, czyli – wspólny). Wyrazisty kontrast charakterów postaci, z których każda dąży do realizacji swoich planów życiowych, prowadzi do wielu zabawnych sytuacji.

O AUTORZE

Aleksander Fredro (1793–1876) był komediopisarzem, poetą i prozaikiem. Walczył jako oficer w armii napoleońskiej, brał z nią udział w wojnie przeciwko Rosji. Swoje wspomnienia z tego okresu zapisał w pamiętniku *Trzy po trzy*. Miał duszę społecznika, organizował wiele akcji społecznych i gospodarczych. Jest najbardziej znany jako autor komedii. Dwie z nich – *Zemsta* i *Śluby panieńskie* – są do dziś bardzo często wystawiane na scenach teatrów w całym kraju. W swoich utworach Fredro portretował słabości i śmieszności ludzkie, ale też pokazywał, że nawet śmieszni i słabi potrafią stać się szlachetni i wielkoduszni. Życie ludzkie – rodzinne, miłosne, sąsiedzkie – jawi się w jego komediach jako swoista gra, pole intryg i podchodów.

MAM POJĘCIE

Akcja utworu dramatycznego lub epickiego to ciąg wydarzeń połączonych na zasadzie przyczyna – skutek, rozwijających się w czasie i zmierzających do określonego celu. Na akcję składają się następujące części:

- **zawiązanie** (wydarzenie rozpoczynające akcję, wprowadzające temat);
- **rozwinięcie** (najbardziej rozbudowana część akcji, prezentuje działania bohaterów i problematykę utworu);
- **perypetie** (wydarzenia niespodziewanie zmieniające bieg akcji);
- **punkt kulminacyjny** (moment najwyższego napięcia w akcji);
- **rozwiązanie** (wydarzenie zamykające akcję, rozwiązujące konflikt).

Pytania i polecenia do całej lektury

Komediowe intrygi

1. Przeczytaj w ramce *Mam pojęcie*, z jakich części składa się akcja dramatu. W tabeli wypisz nazwy tych części i przyporządkuj im odpowiednie wydarzenia z *Zemsty*.
2. Wyodrębnij wątki utworu. Wybierz jeden z nich i uporządkuj chronologicznie wydarzenia, które go tworzą.
3. Omów usytuowanie punktu kulminacyjnego w *Zemście*. Jak wpływa ono na bieg akcji?
4. Przedstaw intencje, jakimi kierują się bohaterowie. Co każdy z nich chce osiągnąć, co zyskać? Jakie drogi i środki wybiera, by zrealizować zamierzony cel?
5. Wyjaśnij tytuł utworu. Kto, na kim, za co i z jakim skutkiem dokonuje zemsty?

„Jeden ogień, drugi woda" – bohaterowie *Zemsty*

6. Kto jest kim w komedii Fredry? Sporządź notatkę, w której zaprezentujesz krótko każdą postać.
7. Wypisz z *Zemsty* nazwiska znaczące. Co mówią o postaciach je noszących?
8. Dokonaj charakterystyki porównawczej Cześnika i Rejenta (patrz: *Charakterystyka porównawcza*, s. 134).
9. Zapoznaj się z informacjami na temat komedii charakterów. Udowodnij, że *Zemsta* jest właśnie takim utworem.
10. Dzisiejsi Rejenci, Cześnicy, Papkinowie – podaj przykłady ilustrujące tezę, że we współczesnym świecie można spotkać ludzi przypominających postaci z dramatu Fredry.

Szczery śmiech

11. Przeczytaj w ramce Mam pojęcie (s. 134), jakie wyróżniamy rodzaje komizmu. Podaj ich przykłady z Zemsty.
12. Jak sądzisz, które sceny, postaci, wypowiedzi mogłyby być inspiracją dla współczesnego kabaretu? Jakie elementy bliskiej nam rzeczywistości można by w ten sposób ośmieszyć?

MAM POJĘCIE

Komedia jest drugim – obok tragedii – gatunkiem dramatycznym. Wprowadza elementy komizmu, ukazuje sytuacje, postacie, wypowiedzi wzbudzające rozbawienie. Bieg wydarzeń w komedii ma szczęśliwe zakończenie.

Intryga to zamierzone, prowadzone w sekrecie działania, mające na celu pokrzyżowanie zamiarów innych postaci, wpływające na bieg wydarzeń. W odniesieniu do utworów literackich intrygą nazywamy również komplikacje akcji wynikające ze sprzecznych dążeń i działań bohaterów.

MAM POJĘCIE

Komedia charakterów to odmiana komedii, w której efekty humorystyczne są wywoływane przede wszystkim przerysowaniem, przejaskrawieniem negatywnych cech charakteru bohaterów. Akcja komedii służy wyeksponowaniu tych cech.

MAM POJĘCIE

Komizm polega na takim przedstawianiu sytuacji i postaci, a także takim językowym ukształtowaniu wypowiedzi, które ma wywołać rozbawienie odbiorcy.

Wyróżniamy trzy rodzaje komizmu:

- **komizm postaci** – wynika z kreacji bohatera, jego wyglądu, zachowania, prezentowanych poglądów;
- **komizm sytuacji** – rodzi się z nieoczekiwanego przebiegu zdarzeń, nagromadzenia zabawnych okoliczności, z dowcipnego rozwiązania ukazanej sytuacji;
- **komizm języka** – ma źródło w celowym niedopasowaniu formy wypowiedzi do sytuacji lub charakteru mówiącej postaci, stosowaniu zabawnych wyrażeń i zwrotów.

Na scenicznych deskach

11. Wciel się w rolę inscenizatora *Zemsty* i dopisz do wybranej sceny dodatkowe didaskalia. Zanotuj uwagi dotyczące gry aktorskiej, ruchu scenicznego, wyglądu sceny i rekwizytów.

12. Która postać jest, według ciebie, najciekawsza do interpretacji aktorskiej? Uzasadnij swoją opinię.

13. Zaprojektuj i opisz kostium wybranego bohatera.

14. Wybierz jeden z monologów z dramatu Fredry i przygotuj jego głosową interpretację.

MAM POJĘCIE

Utwory dramatyczne dzielą się na akty i sceny. **Akt** to część kompozycyjna dramatu stanowiąca całość tematyczną. Z kolei **scena** jest częścią aktu, w której występuje niezmienna liczba osób. Scena zmienia się, gdy ukazuje się lub odchodzi jakaś osoba.

FORMY WYPOWIEDZI. **CHARAKTERYSTYKA PORÓWNAWCZA**

Treść	Przydatne słownictwo
Przedstawienie bohaterów, podanie podstawowych informacji o nich, takich jak: imię i nazwisko, wiek, pochodzenie, zawód, zajęcie	dwaj główni bohaterowie utworu... to... X jest..., natomiast Y to... X zajmuje się..., a Y... obydwaj mieszkają...
Cechy wyglądu	w wyglądzie Y zwraca uwagę..., natomiast X... różni ich nawet ubiór – X nosi..., z kolei Y ubiera się w... X i Y są do siebie podobni w...
Cechy charakteru, umysłu, osobowości, usposobienie	najbardziej wyrazista cecha X to..., z kolei Y wyróżnia się... X cechuje się..., natomiast Y... obydwaj są tak samo... X jest..., zupełnie inaczej niż Y, który...
Światopogląd, wyznawane wartości	X najbardziej ceni..., z kolei Y... X uważa – w przeciwieństwie do Y – że... dla X najważniejsze jest..., a dla Y... obydwaj sądzą...
Relacje z innymi	wśród innych X jest..., natomiast Y... ludzie uważają X za..., a Y postrzegają jako... X traktuje ludzi..., Y jest dla nich...
Opinie innych bohaterów o postaciach	inni bohaterowie uważają, że X i Y to... ludzie uznają X za..., natomiast Y jest postrzegany jako...
Moja opinia o bohaterach, ich ocena	według mnie obydwaj... X jest dla mnie człowiekiem, który..., natomiast Y... u X moją uwagę zwraca..., w Y widzę...

Fragmenty lektury

Aleksander Fredro

Zemsta

Akt I, scena II

[…]

Cześnik
po krótkiej chwili
Ojciec Klary
Kupił ze wsią zamek stary...

Papkin
Fiu! – mój ojciec miał ich dziesięć.

Cześnik
uderza w stół i mówi dalej
Tu mieszkamy, jakby sowy;
Lecz co gorsza, że połowy
Drugiej zamku – czart dziedzicem.
Przestrach Papkina.
Czy inaczej? – Rejent Milczek –
Słodki, cichy, z kornym licem[1],
Ale z diabłem, z diabłem w duszy!

Papkin
Jednak zgodnie, jak sąsiady...

Cześnik
Jeśli nie ja mymi psoty,
Nikt go stąd już nie wyruszy.
Nie ma dnia bez sprzeczki, zwady –
Lecz potrzebne i układy.
Pisać? – nie chcę do niecnoty.
Iść tam? – ślisko, mocium panie:
Mógłby otruć, zabić skrycie.
A mnie jeszcze miłe życie,
Więc dlategom wybrał ciebie:
Będziesz posłem tam w potrzebie.

Papkin
Za ten honor ściskam nogi!
Wielki czynisz swemu słudze,
Ale nazbyt jestem srogi:
Zamiast zgody, wojnę wzbudzę,

[1] **z kornym licem** – z pokorną miną

▲ Roman Polański jako Papkin w ekranizacji *Zemsty*, reż. Andrzej Wajda (2002)

▲ Katarzyna Figura jako Podstolina w ekranizacji *Zemsty*, reż. Andrzej Wajda (2002)

Bo do rycerskiego dzieła
Matka w łonie mnie poczęła;
A z powicia ślub uniosłem[1],
Nigdy w życiu nie być posłem.

Cześnik
Czym ja zechcę, Papkin będzie,
Bo mnie Papkin słuchać musi.

Papkin
Lecz porywczy w każdym względzie,
Jak sąsiada Papkin zdusi,
Jak mu kulą łeb przewierci,
Jak na bigos go posieka –
Któż natenczas sprawcą śmierci?
Kogóż za to kara czeka?

Cześnik
Biorę wszystko na sumienie.

Papkin
Chciej rozważyć.

Cześnik
Już się stało.
Teraz inne dam zlecenie:
Mości Papkin – ja się żenię.

Papkin
Ba!

Cześnik
przedrzeźniając
Cóż to: ba?

Papkin
Tak się cieszę!
I w tę sprawę chętnie spieszę.
Powiedz, gdzie mam błysnąć chwałą;
Mamże zostać dziewosłębem?[2]
Mamże zmusić zbyt zuchwałą?
Mamże skłonić zbyt nieśmiałą?
Mamże, jeśli cudzą żoną,
Jej tyrana przeszyć łono?...

Cześnik
Cóż, u diabła, za szaleństwo!

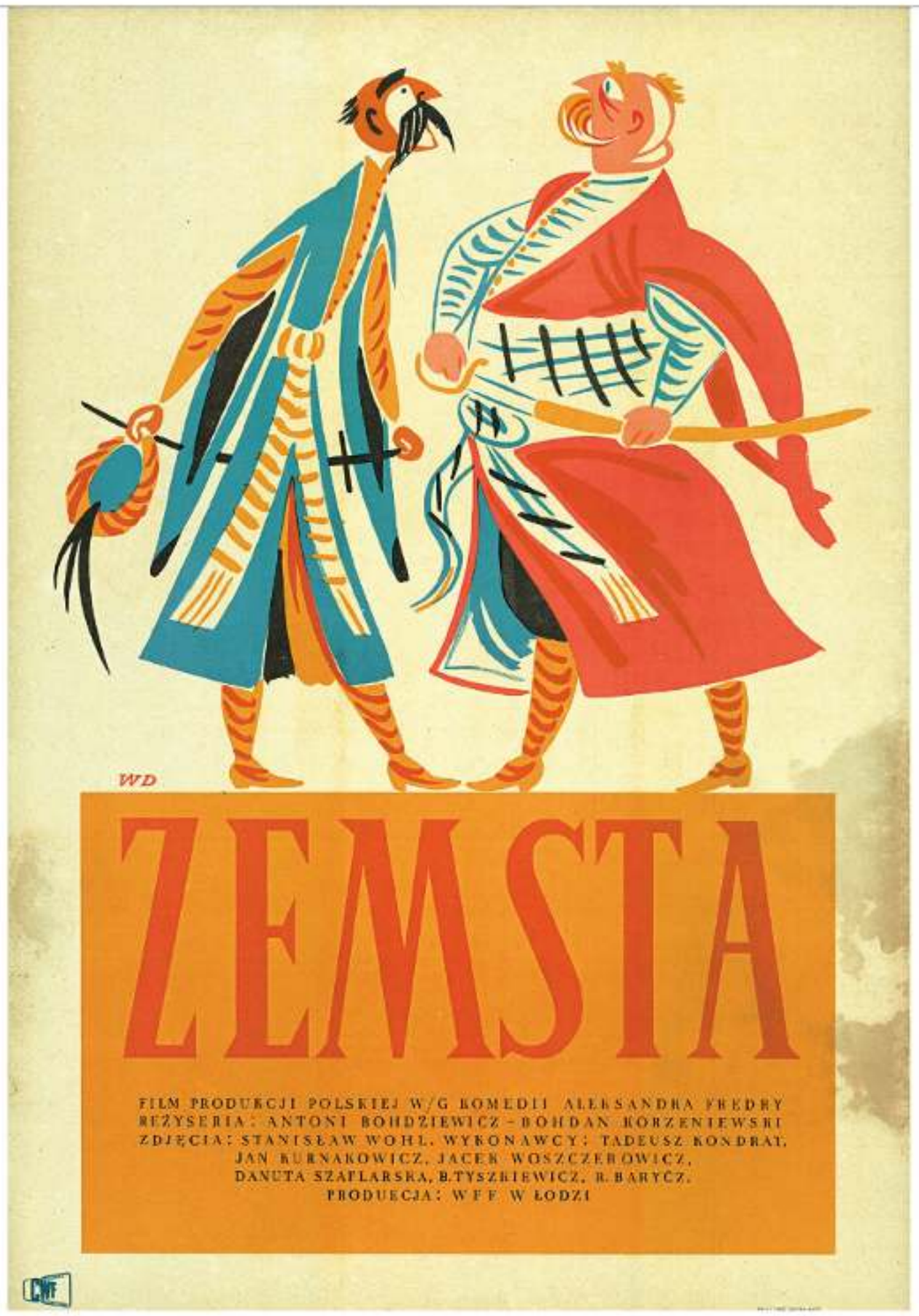

▲ Władysław Daszewski, plakat do filmu *Zemsta* (1956, reż. Antoni Bohdziewicz i Bogdan Korzeniewski)

[1] **a z powicia ślub uniosłem** – sens: jako maleńkie dziecko ślubowałem
[2] **mamże zostać dziewosłębem?** – czy mam zostać swatem (doprowadzić do zawarcia małżeństwa)?

Papkin
Znasz, Cześniku, moje męstwo.

Cześnik
Słuchaj: mówiąc między nami,
Bez mej chluby, twej urazy,
Więcej niż ty, mój Papkinie,
Mam rozumu tysiąc razy.
Papkin chce przerwać, co Cześnik znakiem wstrzymuje.
Lecz rozprawiać z niewiastami,
Owe jakieś bałamutnie,
Afektowe świegotanie –
Niech mi zaraz łeb kto utnie,
Nie potrafię, mocium panie.
Ty więc musisz swą wymową...

Papkin
Jest już twoją – daję słowo –
Chcesz, przysięgnę – masz już żonę,
Bo ja szczęście mam szalone:
Tylko spojrzę, każda moja,
A na każdą spojrzeć umiem.
Idę.

Cześnik
Dokąd?

Papkin
Prawda, nie wiem.

Cześnik
Podstolina...

Papkin
Już rozumiem.

Cześnik
zatrzymując go
Tu ją czekaj.

Papkin
Ani słowa!
Za godzinę jest gotowa.

Cześnik
odchodząc
Ja potrafię ci odwdzięczyć.

Papkin
Za Cześnika można ręczyć.
[…]

Scena V
Papkin, Cześnik
Cześnik wychodzi ze drzwi lewych już ubrany.

Cześnik
Cóż u czarta! ty spokojny,
Kiedy Rejent mnie napada
I otwartej żąda wojny?
Lecz godnego ma sąsiada!
Dalej żwawo! – niech, kto żyje,
Biegnie, pędzi, zgania, bije!

Papkin
Cóż się stało?

Cześnik
Mur naprawia!
Mur graniczny, trzech mularzy[1]!
On rozkazał! on się waży!
Mur graniczny! – Trzech na murze!
Trzech wybiję, a mur zburzę!
Zburzę, zniszczę, aż do ziemi. –

Papkin
zmieszany, niechcący powtarza
Zburzę, zniszczę...

Cześnik
Dajesz słowo?
Zbierz więc ludzi – ruszaj z niemi!
I jeżeli nie namową,
To przemocą spędź z roboty –
Ty się trzęsiesz?

Papkin
To z ochoty.
[…]

Scena VII
Papkin, Śmigalski, kilku służących z kijami, później Rejent i Cześnik w oknach

Papkin
Panie majster, proszę waści
Przyzwoicie, grzecznie, ładnie,

[1] **mularze** – murarze

▲ Inscenizacja *Zemsty* w Teatrze Rozmaitości w 1866 roku – rysunek z książki Stanisława Dąbrowskiego i Ryszarda Górskiego *Fredro na scenie*

Nie murować tu z napaści,
Bo mu na grzbiet co upadnie.
po krótkim milczeniu
Wy zaś drudzy, dobrzy ludzie,
Którzy młotki, piony, kielnie
W niepotrzebnym dzisiaj trudzie
Używacie arcydzielnie,
Idźcie wszyscy precz, do czarta!
po krótkim milczeniu
Będzie, widzę, rzecz uparta!
Ta hołota, jakby głucha,
Mego słowa ani słucha. –
No, Śmigalski! Nie trać czasu –
Ściągnij za kark! weź narzędzie!
Grzecznie, ładnie, bez hałasu,
Niech wszystkiemu koniec będzie.
Nic się nie bój – ja za tobą.
Śmigalski posuwa się ze służącymi ku mularzom, Papkin cofa się za róg domu.

Śmigalski
Precz! precz!

Rejent
w oknie
Stójcie! co to znaczy?

Śmigalski
Cześnik, pan mój, kazać raczy,
Aby muru nie kończono.

Cześnik
w oknie
Tak jest, każę, bo mam prawo.
Dalej naprzód, dalej żwawo!
Śmigalski posuwa się naprzód, Papkin, który był wyszedł, znowu się cofa za róg domu.

Rejent
Jakie prawo?

Cześnik
Jak kupiono
Mur graniczny, tak zostanie.

Rejent
Ależ luby, miły panie,
To szaleństwo z waszej strony –
I mur będzie naprawiony.

Cześnik
Wprzódy trupem go zaścielę.

Rejent
do mularzy
Kończcie śmiało, przyjaciele,
Gardźcie ze mną próżnym krzykiem.

Cześnik
Chcesz więc bójki?
[…]

Rejent
Panie majster – ja w obronie.
Nic się nie bój – niechaj bije,
Kiedy go tam swędzą dłonie.
Dobrze! dobrze! – po czuprynie –
Ot-tak – lepiej! – co się wlezie! –
Nic się nie bój! – niechaj bije,
Niechaj bije! świat nie zginie!
Ja Cześnika za to skryję,
Gdzie nie widać ziemi, nieba!

▲ Andrzej Seweryn jako Rejent w ekranizacji *Zemsty*, reż. Andrzej Wajda (2002)

Cześnik
wołając za siebie
Hej! Serwacy! daj gwintówkę[1],
Niechaj strącę tę makówkę –
Prędko!
Rejent zamyka okno.

Cześnik
Ha, ha! fugas chrustas![2]
No, Śmigalski! dosyć będzie,
Daj półzłotka albo złoty
Baserunku dla hołoty[3],
Ale zabierz im narzędzie.
Dosyć, dosyć na dziś będzie.
zamyka okno
Po odejściu wszystkich Papkin, obejrzawszy się, że już nie ma nikogo, mówi ku murowi.

Papkin
sam
Ha! hultaje, precz mi z drogi,
Bo na miazgę was rozgniotę –
Nie zostanie jednej nogi –
A mam diablą dziś ochotę!
Wielu was tam? chodź tu który!
Nie wylezie żaden z dziury?
O wy łotry! o wy tchórze!
Jutro cały zamek zburzę.

▲ Janusz Gajos jako Cześnik w ekranizacji *Zemsty*, reż. Andrzej Wajda (2002)

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Wynotuj pojawiające się w przytoczonych fragmentach utworu informacje o świecie przedstawionym (miejscu, postaciach, wydarzeniach).
2. Opisz krótko plany, jakie snuje Cześnik. Do czego jest mu potrzebny Papkin?
3. Czego można się dowiedzieć z przytoczonych fragmentów o relacjach między Cześnikiem a Rejentem?
4. Jak wypowiedzi Cześnika, Rejenta i Papkina charakteryzują każdego z tych bohaterów? Zacytuj właściwe fragmenty i je omów.
5. Która z postaci występujących w podanych fragmentach najbardziej cię zainteresowała, która – wzbudziła twoją sympatię, która – niechęć? Uzasadnij swoje wybory.
6. Przyjrzyj się tekstowi głównemu i didaskaliom w scenie bitwy o mur. Jak, zgodnie z nimi, powinna wyglądać inscenizacja tego fragmentu? Jak oceniasz takie rozwiązanie?

---

[1] **gwintówka** – rodzaj broni myśliwskiej
[2] ***fugas chrustas*** – dał drapaka (uciekł)
[3] Sens: Cześnik nakazuje wypłacić murarzom odszkodowanie za przepędzenie ich z muru i poturbowanie.

Beata Ostrowicka

Zła dziewczyna (fragmenty)

Do domu wlokę się noga za nogą. Nie mam ochoty na prasowanie, przygotowywanie kolacji, prześcielanie ciotczynego łóżka, wietrzenie sypialni i wysłuchiwanie, że jestem harda.

16:30 – jestem pod kamienicą.

16:35 – pani Kamykowa mówi mi, że cztery godziny temu jędza umarła. Zasnęła w fotelu w trakcie oglądania filmu o pingwinach.

„Miała lekką śmierć. Lekką. Każdy by taką chciał. Każdy". […]

***

Godzinę temu wróciliśmy z cmentarza. Teraz, nadal zmarznięci, siedzimy wokół stołu w dużym pokoju. Ojciec, Angelika, Patryk, wujostwo z Jędrzejowa, pani Kamykowa. Jakiś tęgi kuzyn z Nowej Soli z równie tęgą żoną. Widzę ich pierwszy raz na oczy. Mama podgrzewa wielki garnek bigosu, który ze sobą przywiozła […].

Co się teraz stanie ze mną?

Stancja? Liczenie każdej złotówki, bo przecież na wszystko za mało... Wieczne zmęczenie, bo szkoła, korepetycje i dorywcze prace, żeby wystarczyło na czynsz i przeżycie. […]

– Mieszkanie będzie trzeba pomalować. […] – Chytre oczka [kuzyna] ślizgają się po meblach, obrazach. Najdłużej wpatruje się w lakowany kuferek stojący obok lustra. Pewnie oczyma wyobraźni widzi tam sznury pereł i złote pierścienie z brylantami. A w kuferku są wyniki badań jędzy. – Znaczy odświeżyć.

– Co odświeżyć? – pyta mama. – Proszę jeść, dużo bigosu przywiozłam. Własna kapusta.

– Mieszkanie. Odświeżone lepiej się sprzeda. – wyjaśnia kuzyn.

– Sprzeda? – ojciec zastyga […].

– Pewnie. Niedługo wakacje, to może trochę dłużej potrwać, ale sprzeda się na pewno. A pieniążkami się podzielimy. Przecież my jedna rodzina. Nie będziemy się po sądach włóczyć.

Zalega cisza. Jestem pewna, że każdy z nich przelicza, ile może kosztować mieszkanie w Krakowie. Odświeżone. W dobrej dzielnicy. Blisko centrum.

To szansa dla mnie! Może ta nasza „działka" nastroi pozytywnie ojca i bez dodatkowych awantur zgodzi się na szukanie dla mnie stancji w Krakowie?

– Mnie się ta szafa podoba. Pasowałaby w naszym dużym – odzywa się naraz ciotka. – I ten okrągły stół. Dałabym do kuchni na dole. Mam chyba jakieś okrągłe obrusy.

– Dogadamy się. – Kuzyn uśmiecha się szeroko i pewnie. Zbyt pewnie, jak dla mnie. Wyraźnie czuje się panem sytuacji.

O AUTORCE

Beata Ostrowicka (ur. 1966) z wykształcenia jest filozofem, pisze powieści dla dzieci i młodzieży. Za swoje książki otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Niektóre z jej utworów zostały przetłumaczone na języki obce. Mieszka i pracuje w Krakowie.

O LEKTURZE

Powieść ***Zła dziewczyna*** pokazuje świat oczyma licealistki Marcysi. Dziewczyna mieszka u chorej ciotki, którą się opiekuje. To niełatwe zadanie, ponieważ krewna ma bardzo trudny charakter. Samodzielność Marcysi wiąże się z odpowiedzialnością za dokonywane wybory. Dziewczyna musi poradzić sobie z trudnościami okresu dorastania i poznawania samej siebie, a także z relacjami z innymi.

– Mnie też by szafa pasowała – mówi szybko tęga żona tęgiego kuzyna. […] – I ten żyrandol – dodaje po chwili.

– Dogadamy się – rzuca ostro kuzyn i patrzy groźnie na żonę.

– Pomaluje się samemu, żeby obniżyć koszty – proponuje wuj […] – machnie się w dwa dni. Mnie została zielona farba z malowania balkonów, nada się.

– To ja dam jutro ogłoszenie do gazety – oferuje ojciec. – Nawet do kilku – dodaje bohatersko. – Marcyśka napisze.

– Trzeba szybko działać. – Wuj pozwala sobie na krótki śmiech. Nie ma górnej czwórki i piątki. – Pieniążki każdemu z nas się przydadzą.

Uśmieszki, rozluźnienie atmosfery. Kochająca się rodzina, rozrzucona po całym kraju, spotykająca się tylko na pogrzebach. Żeby ich wszystkich cholera wzięła! […]

– Meble można sprzedać. Teraz jest moda na starocie! – woła przemądrzale ciotka. – Takie firanki ręcznie robione są po trzydzieści złotych. Albo i więcej.

– W tym mniejszym pokoju jest rzeźbione łóżko. Powinno się za nie też trochę pieniążków dostać – odzywa się kuzyn z miną znawcy. Jezu, jak on mnie denerwuje!

– Mnie by się przydało to łóżko do pokoju Mariolki – mówi ciotka. Już nie siedzi, tylko spaceruje po pokoju i przygląda się ścianom. – I te kwiaty w wazonie... I te. – Wskazuje na największy obraz. – Jeszcze...

– Może państwo nie wiedzą... – przerywa jej pani Kamykowa. – Ale Frania zostawiła testament. Właśnie testament.

– Testament? – Atmosfera lodowacieje w ułamku sekundy.

– Tak. Tak.

Zalega ciężka cisza.

Ja już wszystko wiem. Jędza zawsze mówiła, że cały swój majątek przepisze na Caritas. Nie ma mieszkania do podziału.

– Taki prawdziwy? – sznuruje usta ciotka.

– Potwierdzony u notariusza. Jak on się nazywa? Arkadiusz Bloderek. Tak, Bloderek. Niedaleko ma swoje biuro.

– A co jest w tym testamencie? – pyta wesoło Patryk i sięga po kolejne ciastko.

– Co? Że twoja ciocia, świeć Panie nad jej duszą, przepisała mieszkanie twojej siostrzyczce, twojej starszej siostrzyczce.

Czyli mnie! A to jędza! Boże!

***

Stypa zakończyła się potworną awanturą. Ojciec, kuzyn i wuj o mało się nie pozabijali. Kuzyn wrzeszczał, że skoro Franka sfiksowała na stare lata, to są jeszcze sądy i on już swojego nie odpuści. Wuj krzyczał, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu i też nie odpuści. Jeden i drugi cały czas klęli. Ojciec miał już szklane oczy, też klął i krzyczał, jak nakręcony, że wola zmarłej to święta rzecz. Trzeba to uszanować! Testament to świętość! Wola to świętość. Od tego krzyczenia aż się zachwiał, wpadł na serwantkę i stłukł porcelanowy wazonik. Ten w różyczki. […]

– Ciągle nie mogę uwierzyć, że Franka, taka kutwa, zapisała nam mieszkanie... Ojciec chwiejnym krokiem wchodzi do kuchni. Rechocze. Dawno nie widziałam go tak zadowolonego.

– Zawsze ci mówiłam, że dobra była. Może szorstka, ale dobra była... – mówi radośnie mama.

Była dobra w zamienianiu mi życia w piekło.

– Za pieniądze zrobimy sobie sklep. Spożywczy. […] A na piętro pociągnę w końcu ogrzewanie... – planuje z namaszczeniem ojciec. – I zmienimy dach i okna. […]

▲ Edgar Degas (czytaj: dega), *Rodzina Bellelli* (1858–1867), olej na płótnie, Muzeum Orsay (czytaj: orse), Paryż

– A na nową pralkę by wystarczyło? – pyta mama.

– Powinno – odpowiada z namysłem ojciec.

– Starą dam Tosi – cieszy się mama. – Patrykowi by się nowy rower przydał, a Angelika cięgiem o komputerze nowym myśli...

– Komputerze?

– No, tak. I w Staszowie taki wypoczynek widziałam, w sam raz do dużego by się nadawał.

– Meble mamy, a i tu coś się znajdzie. Coś się wybierze, resztę sprzedam – decyduje ojciec. […]

A co ze mną? I raptem ojciec spogląda na mnie. Telepatia?

– Pomożesz matce w sklepie – mówi stanowczo, a mama przytakuje.

– Uczę się – warczę.

– Wrócisz do domu. U nas też są szkoły. […]

– A moje studia?!

– Może chłodnię byśmy kupili, co? Na mrożonki.

Marzenia o rowerze, o komputerze, o sklepie, o nowej pralce i o zazdrości sąsiadek.

Gdzie w tym wszystkim ja?

– Chcę porozmawiać... – zaczynam prosząco.

– Przecież rozmawiamy – cieszy się mama.

Ale ciągle nie o Marcyśce.

I jak grom z jasnego nieba spada na mnie olśnienie, że dla nich zawsze byłam mało ważna. Moje problemy w porównaniu z problemami Angeliki czy Patryka zawsze były na drugim miejscu. Teraz rozmawiają

o półkach do sklepu, o kasie, o tym, że może by kupić jakiś samochód dostawczy i że dzieciakom będzie teraz lepiej. Ale przecież mówiąc „dzieciaki", nie mają mnie na myśli.

Muszę zadbać o swoje sprawy.

Nikt inny tego nie zrobi.

Zaciskam dłonie w pięści. Teraz moje być albo nie być. […]

– Nie wracam do Miąsowej.

– Wracasz, wracasz – odzywa się niby to dobrotliwie ojciec – Nie masz wyboru. I przypomnisz sobie, jak to jest w domu... – dorzuca.

I wtedy coś się we mnie przestawia. Pewnych rzeczy nigdy nie zapomniałam i nie zapomnę. I nie wybaczę.

Albo moje życie, albo ich.

– Ciotka mnie zapisała mieszkanie. Ja zadecyduję, co z nim zrobić – mówię pewnym głosem. – Mam prawo. Jestem pełnoletnia.

Ojciec podnosi się gwałtownie. Przez stół nachyla się w moją stronę i uderza mnie w policzek. A potem drugi raz. Leżę na podłodze, obok przewrócony taboret. Słyszę płacz mamy. Z przewróconej szklanki wylewa się herbata.

1. Czego można się dowiedzieć o życiu głównej bohaterki na podstawie przytoczonych fragmentów powieści?
2. Jaką dziewczyną jest Marcysia? Scharakteryzuj tę postać.
3. Opisz reakcję Marcysi na śmierć ciotki. Zanotuj, o czym myśli bohaterka i czego się obawia.
4. Jak Marcysia postrzega swoją rodzinę? Przywołaj i skomentuj odpowiednie cytaty.
5. Co ty sądzisz o rodzinie dziewczyny? Wyjaśnij, na czym opierasz swoją ocenę.
6. Spróbuj przedstawić graficznie rolę, jaką mieszkanie po ciotce odgrywa w relacjach rodzinnych.
7. Wytłumacz, na czym polega i z czego wynika konflikt między bohaterką a jej rodzicami.
8. Kto, według ciebie, ma rację w tym sporze? Przedstaw przesłanki, które zadecydowały o twojej opinii.
9. Jak oceniasz zachowanie ojca opisane w zakończeniu fragmentu? Jak zachowałbyś się / zachowałabyś się na miejscu Marcysi?
10. Wyobraź sobie, że jesteś mediatorem rodzinnym. Podpowiedz bohaterom, jak można by rozwiązać ich konflikt.
11. Czy decyzję Marcysi dotyczącą mieszkania można postrzegać w kategorii zemsty? Sformułuj argument potwierdzający twój punkt widzenia.

MAM POJĘCIE

Przemoc to intencjonalne działanie lub zaniechanie działania (czyli – niedopełnienie jakiegoś obowiązku) jednej osoby wobec drugiej. Osoba stosująca przemoc wykorzystuje przewagę fizyczną lub psychiczną, narzuca drugiej osobie swoją wolę, narusza jej prawa i dobra osobiste, powoduje jej cierpienie. O przemocy możemy mówić wtedy, gdy zostaną spełnione cztery warunki:

- jest to zamierzone działanie lub zaniechanie działania;
- jedna osoba ma wyraźną przewagę nad drugą (fizyczną, psychiczną, materialną, zawodową);
- działanie lub zaniechanie jednej osoby narusza prawa i dobra osobiste drugiej;
- osoba, wobec której jest stosowana przemoc, doznaje cierpienia oraz szkód fizycznych i psychicznych[1].

[1] Więcej na ten temat na przykład na stronie Stowarzyszenia na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia": http://www.niebieskalinia.info/index.php/przemoc-w-rodzinie/6-co-to-jest-przemoc [dostęp: 30.03.2017].

KULTUROWE KONTEKSTY

Banksy
obrazy na murze między Izraelem a Palestyną (2005)

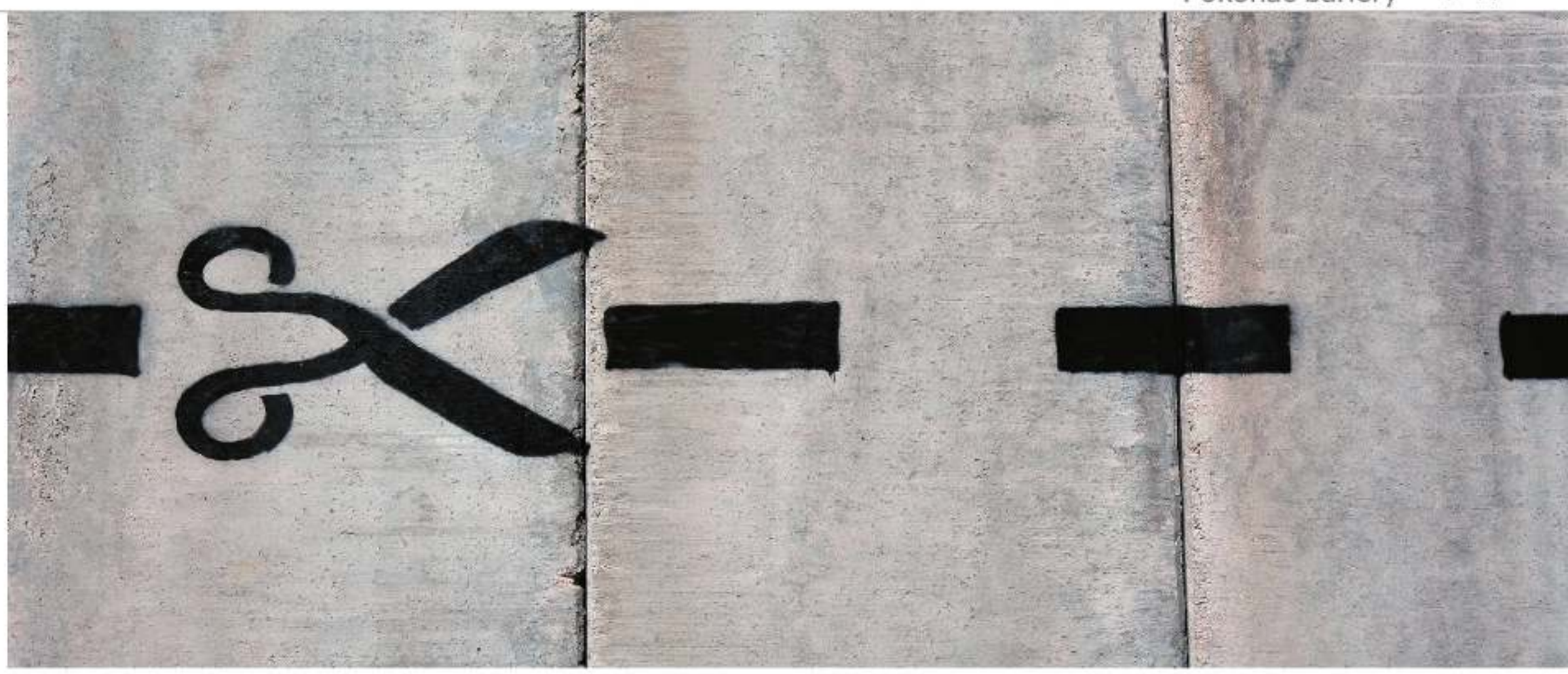

ODKRYWAM SZTUKĘ

Street art (ang. 'sztuka ulicy, sztuka uliczna') to odmiana sztuk plastycznych tworzonych zazwyczaj w przestrzeni publicznej (czasem prywatnej) – na ulicach, budynkach, ścianach, mostach, wagonach pociągów, w przejściach podziemnych itd. Może przybrać wiele form – tradycyjnego graffiti malowanego „z ręki" (czyli malunku tworzonego bezpośrednio farbą z puszki), graffiti szablonowego (z wykorzystaniem przygotowanych wcześniej tekturowych lub foliowych szablonów), instalacji łączących rysunki z innymi elementami, vlepek, a nawet... graffiti robionego na drutach („ubieranie" elementów przestrzeni miejskiej w ręczne robótki). Dla twórców street artu istotne jest rozróżnienie między ich działalnością a aktami wandalizmu (czyli niszczeniem celowym, bez wyraźnego przesłania), choć wyraźna granica między sztuką a wandalizmem nie została i pewnie nigdy nie zostanie wytyczona. Duża część dzieł streetartowych jest tworzona nielegalnie (bez zezwolenia właścicieli budynków) i anonimowo, ale ostatnio coraz częściej zdarzają się realizacje na zamówienie – komercyjne (reklamy produktów, promocje miast) lub charytatywne (akcje społeczne). Pojęcie street artu jest bardzo często utożsamiane i używane zamiennie z terminem **graffiti**. Samo słowo *graffiti* bywa też definiowane węziej – jako tylko te dzieła, których głównym elementem jest pismo (litery i znaki) – czasem o tak przetworzonych kształtach, że praktycznie niemożliwe do odczytania dla osób spoza środowiska grafficiarzy (jak na zdjęciu obok).

O AUTORZE

Banksy (prawdziwe nazwisko i data urodzenia nieznane) to brytyjski artysta, przedstawiciel street artu. Tworzy przede wszystkim w Londynie, ale też w innych częściach świata – m.in. w USA, Meksyku, Palestynie. Opinia publiczna nie zna jego tożsamości (podczas pracy artysta kryje twarz w kapturze lub pod maską), a jednak Banksy jest dziś najpopularniejszym twórcą sztuki ulicznej, a jego realizacje są tak charakterystyczne i rozpoznawalne, że... zaczęły być podrabiane. W swoich pracach łączy technikę tradycyjnego graffiti z techniką szablonową. Wymowa dzieł Banksy'ego jest często antywojenna i antykapitalistyczna – artysta sprzeciwia się nierównościom społecznym, piętnuje konsumpcjonizm, zwraca uwagę z jednej strony na biedę i wykluczenie, a z drugiej – na zadowolenie z siebie i bezwzględność władz i koncernów. Jego prace mają najczęściej charakter humorystyczny, wykorzystują element zaskoczenia, niektóre jednak okazują się jednoznacznie pesymistyczne, skłaniają do refleksji.

MAM POJĘCIE

Mur (zwany **murem separacji**, barierą bezpieczeństwa) oddzielający tereny Izraela od Autonomii Palestyńskiej zaczął powstawać z inicjatywy Izraela w 2002 roku i wciąż jest rozbudowywany. Zgodnie z intencją władz Izraela ma chronić obywateli tego państwa przed ewentualnymi atakami terrorystycznymi ze strony Palestyńczyków. Cały mur docelowo ma mierzyć ok. 750 km długości. Bariera znacząco wpływa na codzienne życie obywateli obu państw, uniemożliwia bowiem swobodne poruszanie się między krajami. Muru strzeże izraelskie wojsko, a przedostać się na drugą stronę można tylko przez jedną z kilkudziesięciu bram. Pragnący wjechać na terytorium Izraela Palestyńczycy czekają w kolejkach, są legitymowani i przeszukiwani.
Budowa muru przez Izrael wywołała sprzeciw Palestyny i światowej opinii publicznej. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze określił tę konstrukcję jako sprzeczną z prawem międzynarodowym. Władze Izraela argumentują, że od czasu budowy muru znacząco zmniejszyła się liczba zamachów terrorystycznych po stronie izraelskiej.

Mur izraelsko-palestyński to niejedyny przykład fizycznego odgradzania się od sąsiadów. Najstarszym i najbardziej znanym jest Wielki Mur Chiński (III wiek p.n.e. – XV wiek n.e.). Od lat 60. XX wieku symbolem podziału na wschodnią i zachodnią Europę był mur berliński (został rozebrany w 1989 roku), mury wciąż stawia straż graniczna Stanów Zjednoczonych, by uniemożliwić nielegalny wjazd meksykańskim imigrantom. W obliczu masowego napływu uchodźców z Afryki i Azji swoje granice chcą także zamykać kraje europejskie.

1. Wyjaśnij, w jakim celu powstają takie obrazy, jak te na murze dzielącym Izrael i Palestynę. Co przyświeca ich twórcom? Jaki efekt mogą przynieść takie dzieła?
2. Które z trzech przedstawionych na fotografiach dzieł Banksy'ego najbardziej cię zainteresowało? Wyjaśnij dlaczego.
3. Nadaj tytuły obejrzanym obrazom. Wytłumacz, co zadecydowało o twoim wyborze.
4. Co łączy te trzy realizacje?
5. Które elementy dzieł Banksy'ego mają, według ciebie, charakter metaforyczny? Omów ich znaczenia.
6. Przypomnij, w jakim utworze literackim został wykorzystany motyw muru i jaką rolę odegrał.
7. Skorzystaj ze słownika frazeologicznego i podaj związki frazeologiczne zawierające rzeczownik *mur*. Wyjaśnij ich znaczenia.
8. Co w naszej kulturze może symbolizować mur?
9. Co może być metaforycznym murem? Co od czego taki mur oddziela?
10. Opowiedz, jakie mury przyszło ci pokonywać w życiu.

Wirtualny spacer

Przygotujcie projekt graffiti, którego tematem będzie tytuł *Pokonać bariery*. Wasza praca może odnosić się do różnych aspektów ludzkiego życia, na przykład komunikacji językowej, relacji międzyludzkich czy konfliktów zbrojnych. Opracujcie projekt łączący dwa elementy: obraz i słowo. Do przygotowania pracy wykorzystajcie dowolny program graficzny.

Jaką siłę ma słowo?

Według Biblii **narzędziem stwarzania świata** przez Boga było **słowo**.
Bóg mówił „niech się stanie" i w ten sposób kolejno powoływał do istnienia niebo, ziemię, słońce, księżyc, istoty żywe, rośliny, wreszcie – człowieka. Słowo ma zatem wielką moc – nadając czemuś nazwę, powołujemy to coś do istnienia. Z siły słowa rodzi się moc literatury. To literatura kreuje całe światy, w których wszystko jest możliwe i prawdziwe – prawdę literacką. Przechowuje i przekazuje ludzką myśl, dzięki czemu świat może się nieustannie rozwijać. Utrwala i propaguje wartości, współtworzy etyczny fundament egzystencji każdego z nas.
Szczególnego znaczenia nabiera literatura w życiu narodu, gdy jego byt jest zagrożony. Literatura wzywa wówczas do działania, pokazuje wzory ludzkich postaw. Nawet w obliczu utraty państwowości czy zagarnięcia przez wroga terytorium „naród żyje, dopóki jego język żyje". Słowo staje się zatem źródłem i gwarantem istnienia.

GŁOS KLASYKA

Cyprian Kamil Norwid
Ogólniki

1
Gdy, z wiosną życia, duch Artysta
Poi się jej tchem jak motyle,
Wolno mu mówić tylko tyle:
„Ziemia – jest krągła – jest kulista!"

2
Lecz gdy późniejszych chłodów dreszcze
Drzewem wzruszą, i kwiatki zlecą,
Wtedy dodawać trzeba jeszcze:
„U biegunów – spłaszczona – nieco..."

3
Ponad wszystkie wasze uroki,
Ty! Poezjo, i ty, Wymowo,
Jeden – wiecznie będzie wysoki:
* * * * * * * * * * * * * * * * * *
Odpowiednie dać rzeczy – słowo!

▶ Pablo Picasso, *Poeta* (1912), olej na płótnie, Kunstmuseum, Bazylea

1. O jakich dwóch porach roku jest mowa w wierszu? Co mogą one symbolizować w odniesieniu do życia człowieka?
2. Co decyduje o sposobie, w jaki człowiek postrzega świat?
3. Jaki wpływ na postrzeganie rzeczywistości przez człowieka może mieć czas?
4. Wyjaśnij w kontekście wiersza, jakie jest najważniejsze zadanie poezji.
5. Jak rozumiesz sformułowanie „odpowiednie dać rzeczy słowo"?
6. Wytłumacz, co łączy, a co dzieli „poezję" i „wymowę".
7. Co odmiennego od znanej ci tradycji poetyckiej dostrzegasz w formie wiersza Cypriana Norwida?
8. Jakie zabiegi formalne eksponują znaczenia zawarte w utworze?

Cyprian Kamil Norwid

Moja piosnka II

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla d a r ó w Nieba...
Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„B ą d ź p o c h w a l o n y!"
Tęskno mi, Panie...

*

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

*

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają t a k za t a k – n i e za n i e –
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...

*

Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!...
Tęskno mi, Panie...

▼ Cyprian Kamil Norwid na obrazie Pantaleona Szyndlera (1882)

O AUTORZE

Cyprian Kamil Norwid (1821–1883) był poetą, dramaturgiem, malarzem, grafikiem, rzeźbiarzem. Większą część życia spędził poza Polską, podróżując po Europie; potem osiadł w Paryżu. Miał kłopoty z publikowaniem swoich utworów i przez całe życie cierpiał nędzę, gdyż był nierozumiany przez współczesnych. Zmagał się z postępującą głuchotą i ślepotą, zmarł w zapomnieniu w paryskim przytułku. Dopiero na początku XX wieku doceniono jego twórczość, uznawszy ją za oryginalną i nowatorską. Dziś Norwida uważa się za prekursora poezji współczesnej.

MAM POJĘCIE

W celu przekazania informacji o otaczającej nas rzeczywistości używamy różnych wyrazów. Ponieważ świat, w którym żyjemy, nieustannie się rozwija, pojawiają się nowe urządzenia, zjawiska, inicjatywy społeczne – musi się rozwijać także język, który je nazywa. Dlatego powstają nowe wyrazy, a te, które już istnieją, często zmieniają swoje znaczenie lub w ogóle przestają być używane. Wyrazy nowe, niedawno utworzone, określamy mianem **neologizmów**.

Neologizmy możemy podzielić na:

- **słowotwórcze** – utworzone od wyrazów już istniejących przez dodanie odpowiednich cząstek, na przykład *program – programista*;
- **znaczeniowe** – powstałe dzięki nadaniu wyrazom już istniejącym nowego znaczenia, na przykład *myszka* – gryzoń; *myszka* – element wyposażenia komputera;
- **frazeologiczne** – utworzone przez połączenie istniejących wyrazów w związki, które zyskują nowe znaczenie, na przykład *pirat drogowy*;
- **zapożyczenia** – zaczerpnięte z języków obcych, na przykład *blog*, *lider*.

Specjalną odmianą neologizmów są **neologizmy artystyczne**, czyli wyrazy wymyślone przez pisarzy lub poetów w celu nazwania postaci, miejsc, przedmiotów nieistniejących w rzeczywistym świecie, na przykład *Słopiewnie* – tytuł zbioru wierszy Juliana Tuwima.

1. Tytuł informuje, że utwór jest „piosnką". Znajdź w wierszu cechy tej formy wypowiedzi.
2. Sprawdź w słowniku terminów literackich, co to jest anafora. Odszukaj jej przykład w wierszu. Jakie efekty zostały osiągnięte dzięki wykorzystaniu tego środka poetyckiego?
3. Jaki charakter ma poetycka wypowiedź Norwida? Co o tym świadczy?
4. Do kogo zwraca się osoba mówiąca? Co może sygnalizować wybór takiego adresata?
5. Zbadaj konstrukcję poszczególnych strof wiersza. Na czym polega ich podobieństwo?
6. Jak myślisz, czym jest wywołana tęsknota, o której mowa w wierszu?
7. Co osoba mówiąca pamięta z kraju rodzinnego?
8. O jakich symbolicznych gestach, zachowaniu wspomina utwór? Jakie wartości są w ten sposób przywołane?
9. Jaki obraz kraju wyłania się z wiersza Norwida?
10. Porównaj wizję kraju ukazaną w wierszu z dzisiejszą Polską. Co pozostało takie samo, co uległo zmianie?
11. Jak rozumiesz słowa *bez-tęsknota, bez-myślenie*? Wyjaśnij, odwołując się do swojej wiedzy ze słowotwórstwa, jak te wyrazy powstały. Jakie znaczenia wyeksponowano dzięki takiemu zapisowi?
12. Co powiesz o ludziach, którzy „mają t a k za t a k – n i e za n i e – / Bez światło-cienia"? Jakie wartości są dla nich ważne? Jak oceniasz taką postawę życiową?
13. W jaki sposób człowiek może radzić sobie z dręczącą go tęsknotą? Podaj kilka propozycji.

MAM POJĘCIE

Motyw arkadyjski to przedstawianie idealnej krainy, bogatej we wszelkie dobra natury, o sprzyjającym klimacie, w której ludzie żyją spokojnie, szczęśliwie i bez trosk. Nazwa wywodzi się od **Arkadii**, krainy w starożytnej Grecji.

LITERACKIE KONTEKSTY

Henryk Sienkiewicz

Latarnik

Pewnego razu zdarzyło się, że latarnik w Aspinwall, niedaleko Panamy, przepadł bez wieści. Ponieważ stało się to wśród burzy, przypuszczano, że nieszczęśliwy musiał podejść nad sam brzeg skalistej wysepki, na której stoi latarnia, i został spłukany przez bałwan. Przypuszczenie to było tym prawdopodobniejsze, że na drugi dzień nie znaleziono jego łódki, stojącej w skalistym wrębie. Zawakowało tedy miejsce latarnika, które trzeba było jak najprędzej obsadzić, ponieważ latarnia niemałe ma znaczenie tak dla ruchu miejscowego, jak i dla okrętów idących z New Yorku do Panamy. Zatoka Moskitów obfituje w piaszczyste ławice i zaspy, między którymi droga nawet w dzień jest trudna, w nocy zaś, zwłaszcza wśród mgieł podnoszących się często na tych ogrzewanych podzwrotnikowym słońcem wodach, prawie nie podobna. Jedynym wówczas przewodnikiem dla licznych statków bywa światło latarni. Kłopot wynalezienia nowego latarnika spadł na konsula Stanów Zjednoczonych, rezydującego w Panamie, a był to kłopot niemały, raz z tego powodu, że następcę trzeba było znaleźć koniecznie w ciągu dwunastu godzin; po wtóre, następca musiał być nadzwyczaj sumiennym człowiekiem, nie można więc było przyjmować byle kogo; na koniec, w ogóle kandydatów na posadę brakło. Życie na wieży jest nadzwyczaj trudne i bynajmniej nie uśmiecha się rozpróżniaczonym i lubiącym swobodną włóczęgę ludziom Południa. Latarnik jest niemal więźniem. Z wyjątkiem niedzieli nie może on wcale opuszczać swej skalistej wysepki. Łódź z Aspinwall przywozi mu raz na dzień zapasy żywności i świeżą wodę, po czym przywożący oddalają się natychmiast, na całej zaś wysepce, mającej morgę rozległości, nie ma nikogo. Latarnik mieszka w latarni, utrzymuje ją w porządku; w dzień daje znaki wywieszaniem różnokolorowych flag, wedle wskazówek barometru, w wieczór zaś zapala światło. Nie byłaby to wielka robota, gdyby nie to, że chcąc się dostać z dołu do ognisk na szczyt wieży, trzeba przejść przeszło czterysta schodów krętych i nader wysokich, latarnik zaś musi odbywać tę podróż czasem i kilka razy dziennie. W ogóle jest to życie klasztorne, a nawet więcej niż klasztorne, bo pustelnicze. Nic też dziwnego, że Mr Izaak Falconbridge był w niemałym kłopocie, gdzie znajdzie stałego następcę po nieboszczyku, i łatwo zrozumieć jego radość, gdy najniespodzianiej następca zgłosił się jeszcze tegoż samego dnia. Był to człowiek już stary, lat siedemdziesiąt albo i więcej, ale czerstwy, wyprostowany, mający ruchy i postawę żołnierza. Włosy miał zupełnie białe, płeć spaloną jak u Kreolów, ale sądząc z niebieskich oczu,

▼ Henryk Sienkiewicz na portrecie pędzla Kazimierza Pochwalskiego

O AUTORZE

Henryk Sienkiewicz (1846–1916) – jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy, znany jako autor powieści, nowel, artykułów prasowych, recenzji, listów z podróży. Jego zainteresowanie przeszłością zaowocowało kilkoma powieściami historycznymi, takimi jak *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, a także *Quo vadis* i *Krzyżacy*. W 1905 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla za całokształt twórczości epickiej.

O LEKTURZE

Latarnik jest uznawany za jedną z najlepszych polskich nowel. Sienkiewicz napisał ją w czasie podróży po Stanach Zjednoczonych. Fabuła utworu jest inspirowana autentycznymi wydarzeniami. Pierwowzorem latarnika Skawińskiego był Polak o nazwisku Sielawa, o czym autor informował w przypisach do utworu.

nie należał do ludzi Południa. Twarz jego była przygnębiona i smutna, ale uczciwa. Na pierwszy rzut oka podobał się Falconbridge'owi. Pozostało go tylko wyegzaminować, wskutek czego wywiązała się następująca rozmowa:

– Skąd jesteście?

– Jestem Polak.

– Coście robili dotąd?

– Tułałem się.

– Latarnik powinien lubić siedzieć na miejscu.

– Potrzebuję odpoczynku.

– Czy służyliście kiedy? Czy macie świadectwa uczciwej służby rządowej?

Stary człowiek wyciągnął z zanadrza spłowiały jedwabny szmat, podobny do strzępu starej chorągwi. Rozwinął go i rzekł:

– Oto są świadectwa. Ten krzyż dostałem w roku trzydziestym[1]. Ten drugi jest hiszpański z wojny karlistowskiej[2]; trzeci to legia francuska[3]; czwarty otrzymałem na Węgrzech[4]. Potem biłem się w Stanach przeciw południowcom[5], ale tam nie dają krzyżów – więc oto papier.

Falconbridge wziął papier i zaczął czytać.

– Hm! Skawiński? To jest wasze nazwisko?... Hm!... Dwie chorągwie zdobyte własnoręcznie w ataku na bagnety... Byliście walecznym żołnierzem!

– Potrafię być i sumiennym latarnikiem.

– Trzeba tam co dzień wchodzić po kilka razy na wieżę. Czy nogi macie zdrowe?

– Przeszedłem piechotą „pleny".

– *All right!* Czy jesteście obeznani ze służbą morską?

– Trzy lata służyłem na wielorybniku.

– Próbowaliście różnych zawodów?

– Nie zaznałem tylko spokojności.

– Dlaczego?

Stary człowiek ruszył ramionami.

– Taki los...

– Wszelako na latarnika wydajecie mi się za starzy.

– *Sir* – ozwał się nagle kandydat wzruszonym głosem. – Jestem bardzo znużony i skołatany. Dużo, widzicie, przeszedłem. Miejsce to jest jedno z takich, jakie najgoręcej pragnąłem otrzymać. Jestem stary, potrzebuję spokoju! Potrzebuję sobie powiedzieć: tu już będziesz siedział, to jest twój port. Ach, *Sir!* to od was tylko zależy. Drugi raz się może taka posada nie zdarzy. Co za szczęście, że byłem w Panamie... Błagam was...

---

[1] Chodzi o walki polsko-rosyjskie w czasie powstania listopadowego w 1830 roku.

[2] **wojny karlistowskie** – nazwa trzech wojen domowych w Hiszpanii (1833–1839; 1847–1849; 1872–1876). Po śmierci króla Ferdynanda VII walki o tron toczyły się między karlistami, czyli zwolennikami królewskiego brata, don Carlosa, a liberałami, którzy sprzyjali królowej Marii Krystynie Burbon i jej córce Izabeli (dziedziczce tronu). Skawiński prawdopodobnie brał udział w pierwszej wojnie karlistowskiej.

[3] **legia francuska** – ustanowione przez Napoleona Bonapartego odznaczenie o nazwie Order Narodowy Legii Honorowej, najwyższe odznaczenie nadawane przez Francję za szczególne osiągnięcia w życiu wojskowym i cywilnym

[4] Chodzi prawdopodobnie o powstanie węgierskie z lat 1848–1849, które było częścią Wiosny Ludów, czyli serii zrywów rewolucyjnych i narodowych w Europie.

[5] Chodzi o wojnę secesyjną, która toczyła się w latach 1861–1865 w Stanach Zjednoczonych Ameryki między tak zwaną Północą, czyli stanami należącymi do Unii, a Południem, czyli stanami, które chciały się od Unii odłączyć.

▲ Carl Blechen, *Wzburzone morze z latarni morskiej* (1. połowa XIX wieku), olej na płótnie, Kunsthalle (czytaj: kunsthale), Hamburg

Jak mi Bóg miły, jestem jak statek, który jeśli nie wejdzie do portu, to zatonie... Jeśli chcecie uszczęśliwić człowieka starego... Przysięgam, że jestem uczciwy, ale... dość mam tego tułactwa...

Niebieskie oczy starca wyrażały tak gorącą prośbę, że Falconbridge, który miał dobre, proste serce, czuł się wzruszony.

– *Well!* – rzekł. – Przyjmuję was. Jesteście latarnikiem. Twarz starego zajaśniała niewypowiedzianą radością.

– Dziękuję.

– Czy możecie dziś jechać na wieżę?

– Tak jest.

– Zatem *good bye!...* Jeszcze słowo: za każde uchybienie w służbie dostaniecie dymisję.

– *All right!*

Tegoż samego jeszcze wieczora, gdy słońce stoczyło się na drugą stronę międzymorza, a po dniu promiennym nastąpiła noc bez zmierzchu, nowy latarnik widocznie był już na miejscu, bo latarnia rzuciła, jak zwykle, na wody swoje snopy jaskrawego światła. Noc była zupełnie spokojna, cicha, prawdziwie podzwrotnikowa, przesycona jasną mgłą, tworzącą koło księżyca wielki, zabarwiony tęczowo krąg o miękkich, nieujętych brzegach. Morze tylko burzyło się, ponieważ przypływ wzbierał. Skawiński stał na balkonie, tuż koło olbrzymich ognisk, podobny z dołu do małego, czarnego punkciku. Próbował zebrać myśl i objąć swe nowe położenie. Ale myśl jego była nadto pod naciskiem, by mogła snuć się prawidłowo. Czuł on coś takie-

go, co czuje szczuty zwierz, gdy wreszcie schroni się przed pogonią na jakiejś niedostępnej skale lub w pieczarze. Nadszedł nareszcie dla niego czas spokoju. Poczucie bezpieczeństwa napełniło jakąś niewysłowioną rozkoszą jego duszę. Oto mógł na tej skale po prostu urągać dawnemu tułactwu, dawnym nieszczęściom i niepowodzeniom. Był on naprawdę jak okręt, któremu burza łamała maszty, rwała liny, żagle, którym rzucała od chmur na dno morza, w który biła falą, pluła pianą – a który jednak zawinął do portu. Obrazy tej burzy przesuwały się teraz szybko w jego myśli w przeciwstawieniu do cichej przyszłości, jaka miała się rozpocząć. Część swych dziwnych kolei opowiadał sam Falconbridge'owi, nie wspomniał jednak o tysiącznych innych przygodach. Miał on nieszczęście, że ilekroć rozbił gdzie namiot i rozniecił ognisko, by się osiedlić na stale, jakiś wiatr wyrywał kołki namiotu, rozwiewał ognisko, a jego samego niósł na stracenie. Spoglądając teraz z wieżowego balkonu na oświecone fale, wspominał o wszystkim, co przeszedł. Oto bił się w czterech częściach świata – i na tułaczce próbował wszystkich niemal zawodów. Pracowity i uczciwy, nieraz dorabiał się grosza i zawsze tracił go wbrew wszelkim przewidywaniom i największej ostrożności. Był kopaczem złota w Australii, poszukiwaczem diamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indiach Wschodnich. Gdy w swoim czasie założył w Kalifornii farmę, zgubiła go susza; próbował handlu z dzikimi plemionami, zamieszkującymi wnętrze Brazylii: tratwa jego rozbiła się na Amazonce, on sam zaś bezbronny i prawie nagi tułał się w lasach przez kilka tygodni, żywiąc się dzikim owocem, narażony co chwila na śmierć w paszczy drapieżnych zwierząt. Założył warsztat kowalski w Helenie, w Arkansas, i – spalił się w wielkim pożarze całego miasta. Następnie w Górach Skalistych dostał się w ręce Indian i cudem tylko został wybawiony przez kanadyjskich strzelców. Służył jako majtek na statku kursującym między Bahią i Bordeaux, potem jako harpunnik na wielorybniku: oba statki rozbiły się. Miał fabrykę cygar w Hawanie – został okradziony przez wspólnika w chwili, gdy sam leżał chory na „vomito". Wreszcie przybył do Aspinwall – i tu miał być kres jego niepowodzeń. Cóż go bowiem mogło doścignąć jeszcze na tej skalistej wysepce? Ani woda, ani ogień, ani ludzie. Zresztą od ludzi Skawiński niewiele doznał złego. Częściej spotykał dobrych niż złych.

Zdawało się natomiast, że prześladują go wszystkie cztery żywioły. Ci, co go znali, mówili, że nie ma szczęścia, i tym objaśniali wszystko. On sam wreszcie stał się trochę maniakiem. Wierzył, że jakaś potężna a mściwa ręka ściga go wszędzie, po wszystkich lądach i wodach. Nie lubił jednak o tym mówić; czasem tylko, gdy go pytano, czyja to miała być ręka, ukazywał tajemniczo na gwiazdę polarną i odpowiadał, że to idzie stamtąd... Rzeczywiście, niepowodzenia jego były tak stałe, że aż dziwne, i łatwo mogły zabić gwóźdź w głowie, zwłaszcza temu, kto ich doznawał. Zresztą miał cierpliwość Indianina i wielką spokojną siłę oporu, jaka płynie z prawości serca. W swoim czasie na Węgrzech dostał kilkanaście pchnięć bagnetem, bo nie chciał chwycić za strzemię, które mu ukazywano jako środek ratunku, i krzyczeć: pardon. Tak samo nie poddawał się i nieszczęściu. Lazł pod górę tak pracowicie jak mrówka. Zepchnięty sto razy, rozpoczynał spokojnie swoją podróż po raz setny pierwszy. Był to w swoim rodzaju szczególniejszy dziwak. Stary ten żołnierz, opalony Bóg wie w jakich ogniach, zahartowany w biedach, bity i kuty, miał serce dziecka. W czasie epidemii na Kubie zapadł na nią dlatego, że oddał chorym wszystką swoją chininę, której miał znaczny zapas, nie zostawiwszy sobie ani grama.

Było w nim jeszcze i to dziwnego, że po tylu zawodach zawsze był pełen ufności. Nie tracił nadziei, że jeszcze wszystko będzie dobrze. W zimie ożywiał się zawsze i przepowiadał jakieś wielkie wypadki. Czekał ich niecierpliwie i myślą o nich żył lata całe... Ale zimy mijały jedne za drugimi i Skawiński doczekał się tylko tego, że ubieliły mu głowę. Wreszcie zestarzał się – począł tracić energię. Cierpliwość jego poczynała być coraz podobniejsza do rezygnacji. Dawny spokój zmienił się w skłonność do roztkliwiania się, i ten hartowny żołnierz jął przeradzać się w beksę, gotowego załzawić się z lada powodu. Prócz tego od czasu do czasu tłukła go najstraszliwsza nostalgia, którą podniecała lada okoliczność: widok jaskółek, szarych ptaków podobnych do wróbli, śniegi na górach lub zasłyszana jakaś nuta, podobna do słyszanej niegdyś... Na koniec opanowała go tylko jedna myśl: myśl spoczynku. Owładnęła ona starcem zupełnie

i wchłonęła w siebie wszelkie inne pragnienia i nadzieje. Wieczny tułacz nie mógł już sobie wymarzyć nic bardziej upragnionego, nic droższego nad jaki spokojny kąt, w którym by mógł odpocząć i czekać cicho kresu. Może właśnie dlatego, że szczególne jakieś dziwactwo losu rzucało nim po wszystkich morzach i krajach tak, że prawie nie mógł tchu złapać, wyobrażał sobie, że największym ludzkim szczęściem jest – tylko nie tułać się. Co prawda, to i należało mu się takie skromne szczęście, ale tak już był zwyczajny zawodów, że myślał o tym, jak w ogóle ludzie marzą o czymś niedoścignionym. Spodziewać się nie śmiał. Tymczasem niespodzianie w ciągu dwunastu godzin dostał posadę, jakby wybraną dla siebie ze wszystkich na świecie. Nic też dziwnego, że gdy wieczorem zapalił swoją latarnię, był jakby odurzony, że pytał sam siebie, czy to prawda, i nie śmiał odpowiedzieć: tak. A tymczasem rzeczywistość przemawiała do niego nieprzepartymi dowodami; więc godziny jedna za drugą spływały mu na balkonie. Patrzył, nasycał się, przekonywał. Mogłoby się zdawać, że pierwszy raz w życiu widział morze, bo północ wybiła już na aspinwalskich zegarach, a on jeszcze nie opuszczał swojej powietrznej wyżyny – i patrzył. W dole pod jego stopami grało morze. Soczewka latami rzucała w ciemność olbrzymi ostrokrąg światła, poza którym oko starca ginęło w dali czarnej zupełnie, tajemniczej i strasznej. Ale dal owa zdawała się biegnąć ku światłu. Długie wiorstowe fale wytaczały się z ciemności i rycząc szły aż do stóp wysepki, a wówczas widać było spienione ich grzbiety połyskujące różowo w świetle latarni. Przypływ wzmagał się coraz bardziej i zalewał piaszczyste ławice. Tajemnicza mowa oceanu dochodziła z pełni coraz potężniej i głośniej, podobna czasem do huku armat, to do szumu olbrzymich lasów, to do dalekiego, zmąconego gwaru głosów ludzkich. Chwilami cichło. Potem o uszy starca odbijało się kilka wielkich westchnień, potem jakieś łkania – i znów groźne wybuchy. Wreszcie wiatr zwiał mgłę, ale napędził czarnych, poszarpanych chmur, które przysłaniały księżyc. Z zachodu poczynało dąć coraz mocniej. Bałwany skakały z wściekłością na urwisko latarni, oblizując już pianą i podmurowanie. W dali pomrukiwała burza. Na ciemnej, wzburzonej przestrzeni zabłysło kilka zielonych latarek pouwieszanych do masztów okrętowych. Zielone owe punkciki to wznosiły się wysoko, to zapadały w dół, to chwiały się na prawo i na lewo. Skawiński zeszedł do swej izby. Burza poczęła wyć. Tam, na dworze, ludzie na owych okrętach walczyli z nocą, z ciemnością, z falą; w izbie zaś spokojnie było i cicho. Nawet odgłosy burzy słabo przedzierały się przez grube mury i tylko miarowe tik-tak! zegara kołysało utrudzonego starca jakby do snu.

II

Zaczęły płynąć godziny, dnie i tygodnie... Majtkowie twierdzą, że czasem, gdy morze bardzo jest rozhukane, woła coś na nich wśród nocy i ciemności po nazwisku. Jeżeli nieskończoność morska może tak wołać, to być może, że gdy się człowiek zestarzeje, woła także na niego i inna nieskończoność, jeszcze ciemniejsza i bardziej tajemnicza, a im jest bardziej zmęczony życiem, tym milsze są mu te nawoływania. Ale by ich słuchać, trzeba ciszy. Prócz tego starość lubi się odosabniać, jakby w przeczuciu grobu. Latarnia była już dla Skawińskiego takim pół-grobem. Nic jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży. Młodzi ludzie, jeśli się na nie godzą, to po pewnym czasie opuszczają służbę. Latarnik też bywa zazwyczaj człekiem niemłodym, posępnym i zamkniętym w sobie. Gdy wypadkiem porzuci swoją latarnię i dostanie się między ludzi, chodzi wśród nich jak człowiek zbudzony z głębokiego snu. Na wieży brak wszelkich drobnych wrażeń, które w zwykłym życiu uczą stosować wszystko do siebie. Wszystko, z czym styka się latarnik, jest olbrzymie i pozbawione zwartych, określonych kształtów. Niebo – to jeden ogół, woda – to drugi, a wśród tych nieskończoności samotna dusza ludzka! Jest to życie, w którym myśl jest raczej ciągłym zadumaniem się, a z tego zadumania nie budzi latarnika nic, nawet jego zajęcia. Dzień do dnia staje się podobny jak dwa paciorki w różańcu i chyba zmiany pogody stanowią jedyną rozmaitość. Skawiński jednak czuł się tak szczęśliwym, jak nigdy w życiu nie był. Wstawał świtaniem, brał posiłek, czyścił soczewki latami, a potem siadłszy na balkonie, wpatrywał się w dal morską i oczy jego nie mogły się nigdy nasycić obrazami, które przed sobą

◀ Ludwik de Laveaux (czytaj: de law**o**), *Morze* (1892), olej na płótnie, Muzeum Narodowe, Wrocław

widział. Zwykle na olbrzymim, turkusowym tle widać było stada wydętych żagli, świecących w promieniach słońca tak mocno, że aż oczy mrużyły się pod nadmiarem blasku; czasem statki, korzystając z wiatrów, które pasatami zowią, szły wyciągniętym szeregiem jedne za drugimi, podobne do łańcucha mew lub albatrosów. Czerwone beczki, wskazujące drogę, kołysały się na fali lekkim, łagodnym ruchem; między żaglami pojawiał się co dnia w południe olbrzymi szarawy pióropusz dymu. To parowiec z New Yorku wiózł podróżnych i towary do Aspinwall, ciągnąc za sobą długi, spieniony szlak piany. Z drugiej strony balkonu widział Skawiński jak na dłoni Aspinwall i jego ruchliwy port, a w nim las masztów, łodzie i łódki; nieco zaś dalej białe domki i wieżyczki miasta. Z wysokości latarni domki były podobne do gniazd mew, łodzie do żuków, a ludzie poruszali się jak małe punkciki na białym, kamiennym bulwarku. Z rana lekki wschodni powiew przynosił zmieszany gwar życia ludzkiego, nad którym górował świst parowców. W południe nadchodziła godzina sjesty. Ruch w porcie ustawał; mewy kryły się w szczerby skał, fale słabły i stawały się jakieś leniwe, a wówczas na lądzie, na morzu i na latarni nastawała chwila niezmąconej niczym ciszy. Żółte piaski, z których odpłynęły fale, lśniły na kształt złotych plam na obszarach wodnych; słup wieżowy odrzynał się twardo w błękicie. Potoki promieni słonecznych lały się z nieba na wodę, na piaski i na urwiska. Wówczas i starca ogarniała jakaś niemoc, pełna słodyczy. Czuł, że ten odpoczynek, którego używa, jest wyborny, a gdy pomyślał, że będzie trwały, to mu już niczego nie brakło. Skawiński rozmarzał się własnym szczęściem, ale że człowiek łatwo oswaja się z lepszym losem, stopniowo nabierał wiary i ufności, myślał bowiem, że jeśli ludzie budują domy dla inwalidów, to dlaczegóżby Bóg nie miał wreszcie przygarnąć swego inwalidy? Czas upływał i utrwalał go w tym przekonaniu. Stary zżył się z wieżą, z latarnią, z urwiskiem, z ławicami piasku i samotnością.

▲ Latarnia morska

Poznał się także i z mewami, które niosły się w załamach skalnych, a wieczorem odprawiały wiece na dachu latarni. Skawiński rzucał im zwykle resztki swego jadła, tak zaś przyswoiły się wkrótce, że gdy to czynił potem, to otaczała go prawdziwa burza białych skrzydeł, stary zaś chodził między ptastwem, jak pastuch między owcami. W czasie odpływu wyprawiał się na niskie, piaszczyste ławice, na których zbierał smaczne ślimaki i piękne perłowe konchy żeglarków, które odpływająca fala osadzała na piasku. W nocy, przy świetle księżyca i latami, chodził na ryby, którymi roiły się załamy skalne. W końcu pokochał swoją skałę i swoją bezdrzewną wysepkę, porośniętą tylko drobnymi, tłustymi roślinkami, sączącymi lepką żywicę. Ubóstwo wysepki wynagradzały mu zresztą dalsze widoki. W południowych godzinach, gdy atmosfera stawała się bardzo przezroczystą, widać było całe międzymorze aż do Pacyfiku, pokryte najbujniejszą roślinnością. Skawińskiemu wydawało się wówczas, że widzi jeden olbrzymi ogród. Pęki kokosów i olbrzymich muz układały się jakby w przepyszne czubiaste bukiety, tuż zaraz za domami Aspinwallu. Dalej, między Aspinwall a Panamą, widać było ogromny las, nad którym co rano i pod noc zwieszał się czerwonawy opar wyziewów – las prawdziwie podzwrotnikowy, zalany u spodu stojącą wodą, oplątany lianami, szumiący jedną falą olbrzymich storczyków, palm, drzew mlecznych, żelaznych i gumowych.

Przez swą strażniczą lunetę stary mógł dojrzeć nie tylko drzewa, nie tylko rozłożyste liście bananów, ale nawet gromady małp, wielkich marabutów i stada papug wzbijające się czasem jak tęczowa chmura nad lasem. Skawiński znał z bliska podobne lasy, gdyż po rozbiciu się na Amazonce, błąkał się całe tygodnie wśród podobnych zielonych sklepień i gąszczów. Wiedział, ile pod cudną, śmiejącą się powierzchnią ukrywa się niebezpieczeństw i śmierci. Wśród nocy, jakie w nich spędził, słyszał z bliska grobowe głosy wyjców i ryki jaguarów, widział olbrzymie węże kołyszące się na kształt lianów na drzewach; znał owe senne jeziora leśne, przepełnione drętwami i rojące się od krokodylów. Wiedział, pod jakim jarzmem żyje człowiek w tych niezgłębionych puszczach, w których pojedyncze liście przenoszą dziesięciokrotnie jego wielkość, w których mrowią się krwiożercze moskity, pijawki drzewne i olbrzymie jadowite pająki. Wszystkiego sam doznał, sam doświadczył, wszystko sam przecierpiał; toteż tym większą mu teraz sprawiało rozkosz patrzeć z wysokości na owe *matos*, podziwiać ich piękność, a być zasłoniętym od zdrad. Jego wieża chroniła go przed wszelkim złem. Opuszczał ją też tylko czasami w niedzielę z rana. Przywdziewał wtedy granatową kapotę strażniczą ze srebrnymi guzami, na piersiach zawieszał swoje krzyże i jego mleczna głowa podnosiła się z pewną dumą, gdy słyszał przy wyjściu z kościoła, jak Kreole mówili między sobą: „Porządnego mamy latarnika." – „I nie heretyk, chociaż Yankee!" Wracał jednak natychmiast po mszy na wyspę i wracał szczęśliwy, bo zawsze jeszcze nie dowierzał stałemu lądowi. W niedzielę także odczytywał sobie hiszpańską gazetę, którą zakupywał w mieście, lub new-yorskiego „Heralda", pożyczanego u Falconbridge'a – i szukał w nich skwapliwie wiadomości z Europy. Biedne stare serce! Na tej wieży strażniczej i na drugiej półkuli biło jeszcze

dla kraju... Czasem także, gdy łódź, przywożąca mu co dzień żywność i wodę, przybiła do wysepki, schodził z wieży na gawędę ze strażnikiem Johnsem. Potem jednak widocznie zdziczał. Przestał bywać w mieście, czytywać gazety i schodzić na polityczne rozprawy Johnsa. Upływały całe tygodnie w ten sposób, że nikt jego nie widział ani on nikogo. Jedynym znakiem, że stary żyje, było tylko znikanie żywności pozostawianej na brzegu i światło latarni, zapalane co wieczór z taką regularnością, z jaką słońce wstaje rankiem z wody w tamtych stronach. Widocznie stary zobojętniał dla świata. Powodem tego nie była nostalgia, ale właśnie to, że przeszła i ona nawet w rezygnację. Cały świat teraz zaczynał się dla starca i kończył się na jego wysepce. Zżył się już z myślą, że nie opuści wieży do śmierci, i po prostu zapomniał, że jest jeszcze coś poza nią. Przy tym stał się mistykiem. Łagodne, niebieskie jego oczy poczęły być jak oczy dziecka, zapatrzone wiecznie i jakby utkwione w jakiejś dali. W ciągłym odosobnieniu i wobec otoczenia nadzwyczaj prostego a wielkiego począł stary tracić poczucie własnej odrębności, przestawał, istnieć jakoby osoba, a zlewał się coraz więcej z tym, co go otaczało. Nie rozumował nad tym, czuł tylko bezwiednie, ale w końcu zdawało mu się, że niebo, woda, jego skała, wieża i złote ławice piasku, i wydęte żagle, i mewy, odpływy i przypływy, to jakaś wielka jedność i jedna ogromna tajemnicza dusza; on zaś sam pogrąża się w tej tajemnicy i czuje ową duszę, która żyje i koi się. Zatonął, ukołysał się, zapamiętał – i w tym ograniczeniu własnego, odrębnego bytu, w tym pół-czuwaniu, pół-śnie znalazł spokój tak wielki, że prawie podobny do pół-śmierci.

III

Ale nadeszło przebudzenie.

Pewnego razu, gdy łódź przywiozła wodę i zapasy żywności, Skawiński, zeszedłszy w godzinę później z wieży, spostrzegł, że prócz zwykłego ładunku jest jeszcze jedna paczka więcej. Na wierzchu paczki były marki pocztowe Stanów Zjednoczonych i wyraźny adres „Skawiński Esq.", wypisany na grubym żaglowym płótnie. Rozciekawiony starzec przeciął płótno i ujrzał książki: wziął jedną do ręki, spojrzał i położył na powrót, przy czym ręce poczęły mu drżeć mocno. Przysłonił oczy, jakby im nie wierząc; zdawało mu się, że śni – książka była polska. Co to miało znaczyć?! Kto mu mógł przysłać książkę? W pierwszej chwili zapomniał widocznie, iż jeszcze na początku swej latarniczej kariery przeczytał pewnego razu w pożyczonym od konsula „Heraldzie" o zawiązaniu polskiego Towarzystwa w New Yorku i że zaraz przesłał Towarzystwu połowę swej miesięcznej pensji, z którą zresztą nie miał co robić na wieży. Towarzystwo, wywdzięczając się, przysyłało książki. Przyszły one drogą naturalną, ale w pierwszej chwili starzec nie mógł pochwytać tych myśli. Polskie książki w Aspinwall, na jego wieży, wśród jego samotności, była to dla niego jakaś nadzwyczajność, jakieś tchnienie dawnych czasów, cud jakiś. Teraz wydało mu się, jak owym żeglarzom wśród nocy, że coś zawołało na niego po imieniu głosem bardzo kochanym, a zapomnianym prawie. Przesiedział chwilę z zamkniętymi oczyma i był prawie pewny, że gdy je otworzy, sen zniknie. Nie! Rozcięta paczka leżała przed nim wyraźnie, oświecona blaskiem popołudniowego słońca, a na niej otwarta już książka. Gdy stary wyciągnął znowu po nią rękę, słyszał wśród ciszy bicie własnego serca. Spojrzał: były to wiersze. Na wierzchu stał wypisany wielkimi literami tytuł, pod spodem zaś imię autora. Imię to nie było Skawińskiemu obce; wiedział, że należy ono do wielkiego poety, którego nawet i utwory czytywał po trzydziestym roku w Paryżu. Potem, wojując w Algerze i w Hiszpanii, słyszał od rodaków o coraz wzrastającej sławie wielkiego wieszcza, ale tak przywykł wówczas do karabina, że i do ręki nie brał książek. W czterdziestym dziewiątym roku wyjechał do Ameryki i w awanturniczym życiu, jakie prowadził, prawie nie spotykał Polaków, a nigdy książek polskich. Z tym większą też skwapliwością i z tym żywiej bijącym sercem przewrócił kartę tytułową. Zdało mu się teraz, że na jego samotnej skale poczyna się dziać coś uroczystego. Jakoż była to chwila wielkiego spokoju i ciszy. Zegary aspinwalskie wybiły piątą po południu. Jasnego nieba nie zaciemniała żadna chmurka, kilka mew tylko pławiło się w błękitach. Ocean był ukołysany. Nadbrzeżne fale

▲ William Turner, *Zimowa burza* (1842), olej na płótnie, Tate Gallery (czytaj: tejt galeri), Londyn

zaledwie bełkotały z cicha, rozpływając się łagodnie po piaskach. W dali śmiały się białe domy Aspinwallu i cudne grupy palm. Naprawdę było jakoś uroczyście a cicho i poważnie. Nagle wśród tego spokoju natury rozległ się drżący głos starego, który czytał głośno, by się samemu lepiej rozumieć:

Litwo, ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie...

Skawińskiemu zbrakło głosu. Litery poczęły mu skakać do oczu; w piersi coś urwało się i szło na kształt fali od serca wyżej i wyżej, tłumiąc głos, ściskając za gardło... Chwila jeszcze, opanował się i czytał dalej:

Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogrodzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie, dziecko, do zdrowia powróciłaś cudem
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść, za zwrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono...

Wezbrana fala przerwała tamę woli. Stary ryknął i rzucił się na ziemię; jego mleczne włosy zmieszały się z piaskiem nadmorskim. Oto czterdzieści lat dobiegało, jak nie widział kraju, i Bóg wie ile, jak nie słyszał mowy rodzinnej, a tu tymczasem ta mowa przyszła sama do niego – przepłynęła ocean i znalazła go, samotnika; na drugiej półkuli, taka kochana, taka droga, taka śliczna! We łkaniu, jakie nim wstrząsało, nie było bólu, ale tylko nagle rozbudzona niezmierna miłość, przy której wszystko jest niczym... On po prostu tym wielkim płaczem przepraszał tę ukochaną, oddaloną za to, że się już tak zestarzał, tak zżył z samotną skałą i tak zapamiętał, iż się w nim i tęsknota poczynała zacierać. A teraz „wracał cudem" – więc się w nim serce rwało. Chwile mijały jedna za drugą: on wciąż leżał. Mewy przyleciały nad latarnię, pokrzykując, jakby niespokojne o swego starego przyjaciela. Nadchodziła godzina, w której je karmił resztkami swej żywności, więc kilka z nich zleciało z wierzchu latarni aż do niego. Potem przybyło ich coraz więcej i zaczęły go dziobać lekko i furkotać skrzydłami nad jego głową. Szumy skrzydeł zbudziły go. Wypłakawszy się, miał teraz w twarzy jakiś spokój i rozpromienienie, a oczy jego były jakby natchnione. Oddał bezwiednie całą swoją żywność ptakom, które rzuciły się na nią z wrzaskiem, a sam wziął znowu książkę. Słońce już było przeszło nad ogrodami i nad dziewiczym lasem Panamy i staczało się zwolna za międzymorze, ku drugiemu oceanowi, ale i Atlantyk był jeszcze pełen blasku, w powietrzu widno zupełnie, więc czytał dalej:

Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...

Zmierzch dopiero zatarł litery na białej karcie, zmierzch krótki jak mgnienie oka. Starzec oparł głowę o skałę i przymknął oczy. A wówczas „Ta, co jasnej broni Częstochowy", zabrała jego duszę i przeniosła „do tych pól, malowanych zbożem rozmaitym". Na niebie paliły się jeszcze długie szlaki czerwone i złote, a on w tych światłościach leciał ku stronom kochanym. Zaszumiały mu w uszach lasy sosnowe, zabełkotały rzeki rodzinne. Widzi wszystko, jak było. Wszystko go pyta: „Pamiętasz?" On pamięta! a zresztą widzi: pola przestronne, miedze, łąki, lasy i wioski. Noc już! O tej porze już zwykle jego latarnia rozświecała ciemności morskie – ale teraz on jest we wsi rodzinnej. Stara głowa pochyla się na piersi i śni. Obrazy przesuwają się przed jego oczyma szybko i trochę bezładnie. Nie widzi domu rodzinnego, bo starła go wojna, nie widzi ojca ani matki, bo go odumarli dzieckiem; ale zresztą wieś, jakby ją wczoraj opuścił: szereg chałup ze światełkami w oknach, grobla, młyn, dwa stawy, podane ku sobie i brzmiące całą noc chórami żab. Niegdyś w tej swojej wiosce stał nocą na widecie, teraz przeszłość ta podstawia się nagle w szeregu widzeń. Oto znowu jest ułanem i stoi na widecie: z dala karczma pogląda płonącymi oczyma i brzmi, i śpiewa, i huczy wśród ciszy nocnej tupotaniem, głosami skrzypiec i basetli: „U-ha! U-ha!" To ułany krzeszą ognia podkówkami, a jemu tam nudno samemu na koniu! Godziny wloką się leniwo, wreszcie światła gasną; teraz, jak okiem sięgnąć, mgła i mgła nieprzejrzana: opar widocznie podnosi się z łąk i obejmuje świat cały białawym tumanem. Rzekłbyś: zupełnie ocean. Ale to łąki: rychło czekać, jak derkacz ozwie się w ciemności i bąki zahuczą po trzcinach. Noc jest spokojna i chłodna, prawdziwie polska noc! W oddali bór sosnowy szumi bez wiatru... jak fala morska. Wkrótce świtanie wschód ubieli: jakoż i kury pieją już w zapłociach. Jeden drugiemu podaje głos z chaty do chaty; wraz i żurawie krzyczą już gdzieś z wysoka. Ułanowi jakoś rześko, zdrowo. Coś tam gadali o jutrzejszej bitwie. Hej! to i pójdzie, jak pójdą inni, z krzykiem i furkotaniem chorągiewek. Młoda krew gra jak trąbka, choć powiew nocny ją chłodzi. Ale już świta, świta! Noc blednie: z cienia wychylają się lasy, zarośla, szereg chałup, młyn, topole. Studnie skrzypią, jakby blaszana chorągiewka na wieży. Jaka ta ziemia kochana, śliczna w różowych blaskach jutrzni! Oj jedyna, jedyna!

Cicho! Czujna wideta słyszy, że się ktoś zbliża. Zapewne idą zluzować warty.

Nagle jakiś głos rozlega się nad Skawińskim:

– Hej, stary! wstawajcie. Co to wam? Stary otwiera oczy i patrzy ze zdziwieniem na stojącego przed sobą człowieka. Resztki snu widzeń walczą w jego głowie z rzeczywistością. Wreszcie widzenia bledną i nikną. Przed nim stoi Johns, strażnik portowy.

– Co to? – pyta Johns – chorzyście?

– Nie.

– Nie zapaliliście latarni. Pójdziecie precz ze służby. Łódź z San Geronimo rozbiła się na mieliźnie, szczęściem, nikt nie utonął; inaczej, poszlibyście pod sąd. Siadajcie ze mną, resztę usłyszycie w konsulacie. Stary pobladł: istotnie nie zapalił tej nocy latarni. W kilka dni później widziano Skawińskiego na pokładzie statku idącego z Aspinwall do New Yorku. Biedak stracił posadę. Otwierały się przed nim nowe drogi tułactwa; wiatr porywał znowu ten liść, by nim rzucać po lądach i morzach, by się nad nim znęcać do woli. Toteż stary przez te kilka dni posunął się bardzo i pochylił; oczy miał tylko błyszczące. Na nowe zaś drogi życia miał także na piersiach swoją książkę, którą od czasu do czasu przyciskał ręką, jakby w obawie, by mu i ona nie zginęła...

1. Wyjaśnij, dlaczego trudno było znaleźć kandydata na latarnika w Aspinwall.
2. Czego konsul dowiedział się o Skawińskim w czasie pierwszej rozmowy? Zapisz w punktach informacje zdobyte przez Falconbridge'a.
3. Skorzystaj z przypisów do utworu i powiedz, w jakich wojnach brał udział Skawiński. Jakim był żołnierzem? Co o tym świadczy?
4. Wymień zajęcia, jakim bohater poświęcał życie, zanim osiadł w latarni w Aspinwall.
5. Na czym polegał życiowy pech Skawińskiego?
6. W jaki sposób dowiadujemy się o przeszłości latarnika?
7. Jak narrator charakteryzuje Skawińskiego? Zacytuj mówiące o tym fragmenty i na ich podstawie określ cechy charakteru bohatera. Poprzyj je przykładami zachowania, postępowania czy działania.
8. Dlaczego Skawiński tak bardzo chciał osiąść w latarni w Aspinwall?
9. Jak Skawiński czuł się, żyjąc na wyspie? Czym te uczucia były wywołane?
10. Co zmieniło sytuację życiową bohatera? Jak do tego doszło?
11. Dlaczego Skawiński płakał, czytając książkę? Na czym polegała jej niezwykłość?
12. Czy bohater utworu jest, według ciebie, postacią tragiczną? Sformułuj argument potwierdzający twoją odpowiedź.
13. Przeczytaj informacje dotyczące cech utworów epickich. Uzasadnij twierdzenie, że *Latarnik* to utwór należący do epiki.

MAM POJĘCIE

Retrospekcja to przywołanie wydarzeń czy faktów wcześniejszych niż akcja utworu. Takie spojrzenie w przeszłość, będące zazwyczaj częścią wspomnień bohatera, odchodzi od chronologii prezentowanych wydarzeń akcji.

MAM POJĘCIE

Utwory należące do **epiki** jako rodzaju literackiego mają następujące cechy:

- zazwyczaj są pisane prozą,
- fikcyjnym nadawcą jest narrator,
- narrator opowiada o świecie przedstawionym (prezentuje wydarzenia, bohaterów, miejsce, czas),
- wydarzenia tworzą wątki,
- wątki i wydarzenia epizodyczne składają się na fabułę,
- bohaterowie mogą być charakteryzowani bezpośrednio (cechy ich charakteru nazywa narrator) lub pośrednio (o cechach charakteru wnioskujemy z czynów i słów bohatera albo z wypowiedzi innych postaci).

14. Przypomnij, czym cechuje się nowela jako gatunek literacki.
Wymień wydarzenia z utworu, które odpowiadają kolejnym etapom akcji noweli.

15. W noweli ważnym elementem jest zazwyczaj jakiś rekwizyt (na przykład przedmiot, zwierzę czy roślina). Co jest takim rekwizytem w *Latarniku*? Jaką rolę odgrywa w akcji utworu?

16. Wyobraź sobie, że reżyserujesz film na podstawie noweli Henryka Sienkiewicza. Co zawierałaby ostatnia scena twojego dzieła? Na co chciałbyś / chciałabyś zwrócić uwagę widza?

17. Napisz recenzję utworu Henryka Sienkiewicza.

FORMY WYPOWIEDZI. **RECENZJA KSIĄŻKI**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Podstawowe informacje o utworze (autor, tytuł, gatunek, ewentualnie rok wydania, pierwodruk)	autorem utworu... jest... utwór pod tytułem... napisał... tekst powstał... po raz pierwszy został opublikowany... utwór należy do gatunku... utwór reprezentuje gatunek...
Sformułowanie tematu i przedstawienie problematyki utworu	opowiada o... podejmuje temat... przedstawia historię... poznajemy dzieje... wydarzenia dotyczą... główny wątek dotyczy... / koncentruje się na... wydarzenia są skupione wokół... porusza problem... problematyka dotyczy... / wiąże się z... podejmuje kwestię... zarysowuje problem... wiąże się z zagadnieniem... zwraca uwagę na...
Omówienie głównych elementów świata przedstawionego (miejsca, czasu, bohaterów, zdarzeń)	fabuła rozgrywa się w... wydarzenia toczą się w... miejscem akcji jest... fabuła obejmuje lata... / czas... główni bohaterowie to... głównym bohaterem jest...
Opinia o utworze: jego walorach i niedostatkach	utwór pomaga zrozumieć... dzięki niemu można... sprawia, że... zachęca do... przekonuje o... wątpliwości budzi... urzekło mnie... nie podoba mi się... rozczarowało mnie... nie przekonuje mnie...

Marcin Wandałowski

Nasz język – łączy czy dzieli?

(rozmowa z profesorem Jerzym Bralczykiem)

Jakie procesy wpływały w ostatnich latach oraz wpływają dziś w największym stopniu na kształtowanie języka polskiego?

Wszelkie zmiany – czy to społeczne, polityczne czy ekonomiczne – oddziałują w pewien sposób na język. Spośród tych, których byliśmy świadkami na przestrzeni ostatnich lat, wyróżniłbym transformację ustrojową, skutkującą otwarciem się Polski na świat. Oprócz wielu pozytywnych efektów, przyniosła ona też i negatywne, jak chociażby zachodzącą do pewnego stopnia depolonizację naszego języka. Objawia się ona szukaniem zastępników słów, które do tej pory funkcjonowały bardzo dobrze. Z kolei zlikwidowanie cenzury – co było przecież wielką zdobyczą demokracji, zjawiskiem jednoznacznie dobrym – sprawiło, że polszczyzna stała się mniej staranna nawet w oficjalnych, drukowanych tekstach. Niezwykle istotne zmiany przyniósł też internet, który zdemokratyzował nasz język. Włączenie wielkiej liczby uczestników do ogólnopolskiego dyskursu niewątpliwie pogorszyło średnią jakość tekstów, choć oczywiście nadal możemy się spotkać również i z tymi wysublimowanymi.

Język polski zmienia się na gorsze?

Niektórzy uważają, że nasz język jest obecnie zaśmiecony i ubogi. Można jednak spojrzeć na to z drugiej strony i uznać, że polszczyzna ciągle się bogaci, że do słownika wchodzą nowe wyrazy. Jest to zupełnie naturalne, gdyż świat się zmienia i pojawiają się nieznane dotąd zjawiska. Z języka natomiast nic nie wychodzi, więc moim zdaniem wcale on nie ubożeje. Uboższa może się stać co najwyżej mowa, gdy przestaniemy stosować niektóre słowa.

A jakie jest Pana zdanie na temat powszechnego stosowania coraz krótszych i płytszych form wypowiedzi?

Kiedy czasy są szybsze, bardziej dynamiczne, nasza komunikacja również staje się szybsza, a przez to nieco uproszczona. Zdobycze technologii umożliwiają nam obecnie porozumiewanie się krótszymi formułami. Długie listy zastępowane są bardzo dziś przecież przydatnymi e-mailami czy SMS-ami. Korzystajmy z nich, ale nie zapominajmy też, do czego służy kartka i pióro.

O ROZMÓWCACH

Jerzy Bralczyk (ur. 1947) jest językoznawcą, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. Aktywnie działa w naukowych gremiach zajmujących się językiem, propaguje kulturę języka w rozmaitych mediach – telewizji, radiu, internecie, prasie, publikacjach książkowych. Jego hobby to zbieranie różnych wydań *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza.

Marcin Wandałowski jest redaktorem prowadzącym portalu „Pomorski Przegląd Gospodarczy".

Czy w poszczególnych językach występują pewnego rodzaju schematy, mające wpływ na sposób komunikacji pomiędzy rozmówcami?

Owszem, do pewnego stopnia tak. W języku polskim czy hiszpańskim w rozmowie pomiędzy nieznajomymi bądź mniej znajomymi ludźmi występują formuły trochę bardziej oficjalne, jak „pan" czy „usted"[1]. Z kolei

[1] ***usted*** – forma grzecznościowa w języku hiszpańskim, odpowiednik polskiego *pan* / *pani*

angielskie „you" jest zaimkiem określającym odbiorcę także jako „ty". Rzutuje to oczywiście w pewnej mierze na bezpośredniość kontaktu. Można powiedzieć – co zresztą potwierdzają psychologowie – że o ile na Zachodzie ludzie łatwiej nawiązują znajomości, o tyle zazwyczaj nie są one zbyt głębokie. Z kolei u nas poznawanie się jest trochę trudniejsze, lecz gdy to się już uda – kontakt jest nieco głębszy. Idźmy dalej. Angielskie „I like it" jest aktywnym sposobem oceniania czegoś, podczas gdy nasze „podoba mi się to" daje aktywność w pierwszej kolejności obiektowi. „Ono" mi się podoba, lecz dopiero gdy kilka razy będzie mi się „podobało", zacznę to aktywnie lubić. Wynika to oczywiście w znacznym stopniu z kwestii sposobu postrzegania świata przez poszczególne społeczeństwa. Jeszcze innym ciekawym zjawiskiem, które pojawiło się w języku polskim stosunkowo niedawno, jest to, że coraz powszechniej używamy zaimka pierwszej osoby („ja"), co wskazywałoby na pewną egocentryczność, pokazywanie siebie. Źródłem tej tendencji jest prawdopodobnie oddziaływanie języka angielskiego. Często mówi się dziś „ja myślę", na wzór „I think", zamiast „myślę", chociaż to drugie sformułowanie wyraża już pierwszą osobę liczby pojedynczej. Przyjęliśmy to i ja sam się na tym łapię, zamiast „sam się na tym łapię". […]

MAM POJĘCIE

Wywiad jest gatunkiem publicystycznym. To rozmowa przeprowadzana najczęściej przez dziennikarza z osobą znaną lub budzącą zainteresowanie. Wywiad składa się z celowo formułowanych pytań i uzyskanych odpowiedzi. Może dotyczyć różnorodnych tematów. Wywiady są publikowane w prasie, emitowane w radiu i telewizji oraz dostępne w internecie.

A czy można powiedzieć, że polszczyzna jest dość pesymistycznym językiem? Weźmy za przykład sformułowanie „co słychać?", na które odpowiada się u nas zazwyczaj: „pomału", „po staremu", „nic nowego". W języku angielskim odpowiedzią na „how are you" jest natomiast najczęściej energiczne „I'm fine, thank you!".

Jest to pewien stereotyp wynikający z tego, że Polacy są w aprobacie rzeczywistości dyskretniejsi od społeczeństw zachodnioeuropejskich. Niektórzy – w tym także i psychologowie, którzy na ten temat przeprowadzali badania – uważają, że stanowimy kulturę narzekania, że niełatwo jest nam cieszyć się z różnych rzeczy, że lubimy znajdować dziurę w całym. Moim zdaniem wynika to z wielu przyczyn. Z jednej strony nie chcemy drażnić innych swoim sukcesem – nie będziemy się chwalili, bo przechwałki są u nas postrzegane jako coś niestosownego. Podobnie zresztą jest na Wschodzie. Na Zachodzie natomiast ludzie się chwalą i nie widzą w tym nic niewłaściwego. Z drugiej strony mamy czasem nieco „magiczne" podejście do świata i uważamy, że gdy powiemy, że jest dobrze, to zapeszymy i wtedy może nam się stać gorzej. Żeby nie prowokować losu, lepiej odezwać się skromnie. Coraz częściej zauważam jednak, że powoli i Polacy zaczynają się chwalić – czasem jedynie żartobliwie, a czasem zupełnie na serio.

Jaki powinien być Pana zdaniem język debaty, aby łączył, a nie dzielił, aby mógł odgrywać istotną rolę chociażby w budowaniu wspólnot lokalnych w Polsce?

Jest to bardzo szeroki temat i wydaje mi się, że bardziej niż kultury języka dotyczy on kultury mowy. Powinniśmy z jednej strony mówić to, co mamy do powiedzenia, czyli nie zgadywać i nie dostosowywać naszych wypowiedzi do tego, czego naszym zdaniem oczekuje nasz rozmówca, lecz z drugiej strony powinniśmy też wyzbyć się nieufności i zakładać, że ludzie na ogół chcą się jednak z nami porozumieć. Być może warto byłoby się też starać zmieniać niektóre ze stosowanych przez nas słów. Na przykład zawsze wolę mówić o porozumiewaniu się, a nie o komunikacji. Porozumiewanie się zakłada dojście do jakichś wspólnych myśli, a komunikowanie się już niekoniecznie. Inny przykład na to, że słowa potrafią kształtować naszą rzeczywistość, widać w kwestii stosunku pracy. Pracodawca przecież w istocie wcale nie jest pracodawcą,

tylko pracobiorcą – on bierze pracę swojego pracownika. Po angielsku jest to ktoś, kto zatrudnia i jest to właściwa definicja. Nazywając kogoś, kto nas zatrudnia, pracodawcą od razu mamy do niego inny stosunek. Uważam, że starając się zmieniać sposób funkcjonowania ludzi w społeczeństwie, warto jest w używanym przez nas języku zwracać uwagę na te drobne rzeczy, których zazwyczaj nie zauważamy, a które kształtują jednak w pewien sposób naszą świadomość.

1. Jak, według ciebie, zagadnienia związane z językiem łączą się z pojęciem patriotyzmu?
2. Zapisz w punktach problemy poruszane w wywiadzie. Zatytułuj notatkę. Określ rodzaj użytych wypowiedzeń.
3. Dziennikarz pyta, czy język polski zmienia się na gorsze. Zacytuj sformułowania sygnalizujące, że rozmówca nie zgadza się z taką tezą. Podaj własne przykłady zwrotów, dzięki którym wyrazisz przeciwne stanowisko wobec jakiegoś twierdzenia.
4. Jak rozumiesz użyte przez rozmówcę sformułowanie „depolonizacja języka"? W czym przejawia się to zjawisko?
5. Czym profesor tłumaczy skłonność do używania krótkich form w komunikacji, takich jak SMS-y i e-maile? Jak ją ocenia?
6. Jakie schematy typowe dla języka polskiego omawiają rozmówcy? Spróbuj podać własne przykłady tego zjawiska.
7. Znajdź pytanie zawierające przykład zjawiska, o którym mówi dziennikarz. Określ cechy Polaków, o których jest mowa w tym fragmencie wywiadu.
8. Czym, według językoznawcy, różni się „porozumiewanie się" od „komunikacji"?
9. Co należy robić, aby „język łączył, a nie dzielił"? Wypisz formy językowe sugerujące, że profesor udziela czytelnikom rad. Zapisz te rady własnymi słowami.

MAM POJĘCIE

W języku, którym się posługujemy, odbija się nasz stosunek do świata. W systemie języka (słownictwie, regułach gramatycznych) jest zawarty **językowy obraz świata**, czyli uwarunkowany historycznie, społecznie zespół sądów o rzeczywistości. Widać zatem, w jaki sposób dane społeczeństwo (lub inna grupa ludzi) postrzega tę rzeczywistość. Jest to szczególnie wyraźne w stałych związkach frazeologicznych. Tylko Polacy rozumieją powiedzenie *wyjść na czymś jak Zabłocki na mydle* (czyli ponieść niespodziewane straty zamiast zyskać). Określając coś wyjątkowego, niepowtarzalnego, Polak powie *biały kruk*, natomiast Francuz *biały kos*. O osobie, która nic nie słyszy, mówimy, że jest *głucha jak pień*, dla Francuza z kolei jest *głucha jak garnek*. Żeby powiedzieć, że znaleźliśmy się w równie złej lub nawet gorszej niż poprzednio sytuacji, używamy frazeologizmu *z deszczu pod rynnę*, natomiast Anglik powie *z patelni w ogień*.

Wirtualny spacer

Wyobraź sobie, że jesteś odpowiedzialny/odpowiedzialna za przygotowanie spotu reklamowego o Polsce, który będzie emitowany we wszystkich krajach świata. Zgromadź potrzebne materiały i je zmontuj, wykorzystując dowolne narzędzie multimedialne, na przykład serwis animoto. Zaprezentuj swój kraj tak, jak go postrzegasz, lub w taki sposób, jakim chciałbyś/chciałabyś go widzieć. W swoim spocie możesz ująć wydarzenia historyczne, język, tradycje i obyczaje, osiągnięcia sportowe i kulturalne, krajobrazy, zmiany infrastruktury, współczesne zjawiska.

Rycerski świat

Kiedy dziś mówimy, że ktoś zachował się po rycersku, przywołujemy wzorzec osobowy **średniowiecznego rycerza**. Jego życie było podporządkowane wielu zasadom i regułom postępowania (zasady te składały się na etos rycerski i tworzyły swoisty kodeks). Rycerz brał udział w wojennych wyprawach, walczył w imieniu swojego pana i bronił religii. W czasie pokoju uczestniczył w turniejach, w których reprezentował władcę lub damę swego serca. W każdej sytuacji musiał postępować honorowo i wykazywać się odwagą. W jego życiu najważniejsze były trzy wartości: wiara, ojczyzna i honor. Średniowieczny rycerz stał się symbolem szlachetności i prawości.

GŁOS KLASYKA

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

O LEKTURZE

Krzyżacy Henryka Sienkiewicza to powieść historyczna. Akcja utworu rozgrywa się w XV-wiecznej Polsce, za czasów panowania Władysława Jagiełły, i dotyczy konfliktów polsko-krzyżackich. Autor przez kilka lat studiował różnorodne materiały źródłowe, m.in. dokumenty, mapy i *Historię Polski* Jana Długosza. Gromadził także informacje na temat ówczesnej polityki, życia dworskiego i kościelnego oraz obyczajów rycerskich. Dzięki rzetelnej pracy udało mu się wiernie odtworzyć czasy polskiego średniowiecza.

Pytania i polecenia do całej lektury

Powiew historii

1. *Krzyżacy* to powieść historyczna. Wymień elementy (wydarzenia, miejsca, postacie), które to potwierdzają.
2. Przeczytaj ponownie fragment opisujący jedno z najważniejszych wydarzeń w historii Polski – bitwę pod Grunwaldem. Ustal, jakimi środkami językowymi został oddany dynamizm tego wydarzenia.
3. Obejrzyj reprodukcję obrazu Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* (s. 170–171). Które postaci historyczne rozpoznajesz? Jakich środków malarskich użył artysta, by pokazać ruch?

MAM POJĘCIE

Powieść historyczna to powieść łącząca elementy prawdy historycznej (postacie, zdarzenia, miejsca) z elementami fikcyjnymi wkomponowanymi w tok wydarzeń historycznych. Autorzy dbają zazwyczaj o zgodność składników świata przedstawionego z realiami epoki, w której osadzają akcję powieści.

▶ Pasowanie na rycerza (XIV wiek), miniatura z francuskiego manuskryptu *Opowieść o Troi*

MAM POJĘCIE

Archaizmy to wyrazy, związki wyrazowe oraz konstrukcje składniowe, które funkcjonowały dawniej w języku, ale wyszły już z użycia.
Wyróżniamy między innymi archaizmy:

- **wyrazowe**, czyli takie, których już nie używamy, ponieważ przestały istnieć nazywane przez nie przedmioty czy obyczaje (na przykład *glewia* – rodzaj broni o długim drzewcu zakończonym niewielkim żelaznym grotem w kształcie szerokiego noża, czasem odgiętego lekko do tyłu), lub zostały zastąpione przez inne wyrazy (na przykład *nadobny* – piękny, *kajet* – zeszyt);
- **znaczeniowe**, czyli takie, które zmieniły swoje znaczenie (na przykład *skała* – dawniej: szpara w ścianie, w pękniętej desce; dzisiaj: kamienna góra, głaz);
- **fleksyjne**, czyli używane w przeszłości formy fleksyjne wyrazów, odmienne od dzisiejszych (na przykład *twoję – twoją*, *moję – moją*);
- **fonetyczne** (brzmieniowe), czyli takie, których brzmienie różni się od formy współczesnej (na przykład *sum**n**ienie – sumienie*).

Archaizacja to wprowadzenie archaizmów do dzieła literackiego w celu oddania kolorytu opisywanej epoki lub nadania utworowi podniosłego, uroczystego charakteru.

4. Znajdź w *Krzyżakach* wyrazy lub takie ich formy gramatyczne, których dziś już nie używamy. Jak nazywamy takie elementy utworu? Co powieść dzięki nim zyskuje?

Wydarzenia

5. Powiedz, jakie wątki możemy wskazać w *Krzyżakach*. Zaproponuj znaki graficzne ilustrujące każdy z nich.

6. Wybierz jeden wątek powieści i napisz jego streszczenie.

Wśród bohaterów

7. Który z bohaterów powieści zyskał twój podziw, a który – sympatię? Uzasadnij swój wybór.

8. Porównaj Zbyszka z Bogdańca z innymi rycerzami przedstawionymi w powieści. Wskaż różnice i podobieństwa.

9. Ułóż dialog wybranych bohaterów powieści, na przykład Zbyszka i Danusi. Spróbuj zastosować archaizację.

10. Powiedz, kto zawładnął sercem rycerza z Bogdańca. W tym celu porównaj Danusię i Jagienkę. Zgromadź informacje na temat pochodzenia i wyglądu bohaterek, ich charakterów oraz umiejętności.

11. Wyobraź sobie, że przygotowujesz ekranizację powieści Sienkiewicza. Których aktorów obsadzisz w rolach pierwszoplanowych bohaterów? Uzasadnij swój wybór.

Tragiczny los

12. Wyobraź sobie, że przygotowujesz raport policyjny w sprawie Juranda ze Spychowa. Zbierz jak najwięcej informacji o bohaterze oraz o krzywdach, jakich doznał ze strony Krzyżaków.

MAM POJĘCIE

Bohater dynamiczny to postać literacka, która pod wpływem wydarzeń, przeżyć lub działania innych osób zmienia swoje postępowanie, swój sposób myślenia i oceniania ludzi.

MAM POJĘCIE

Ekranizacja to filmowa adaptacja utworu literackiego, spektaklu teatralnego lub ich części.

13. Słowa: „Zostawuje zemstę Bogu. Widać, że się i dusza w nim zmieniła" dotyczą postawy Juranda. Przedstaw zmiany, jakie zaszły w bohaterze pod wpływem tragicznych wydarzeń.

Rycerskie obyczaje

14. Wymień obyczaje rycerskie przedstawione w powieści. Który z nich podoba ci się najbardziej? Uzasadnij swoje zdanie.

15. Wciel się w rolę księżnej Anny Danuty i napisz list, w którym przekonasz księcia Janusza, że Zbyszko z Bogdańca powinien być pasowany na rycerza.

FORMY WYPOWIEDZI. **LIST**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Nagłówek: miejsce, data, zwrot do adresata	Drogi... Cześć... Kochany... Dzień dobry...
Treść listu: **informacja o temacie podjętym w liście, przedstawienie okoliczności, które wpłynęły na jego podjęcie, przedstawienie swoich poglądów, opinii związanych z tematem**	chcę Ci napisać o... chcę się z Tobą podzielić wiadomościami... piszę o tym, gdyż... / ponieważ... / bo... myślę, że... według mnie... sądzę... chcę, żebyś...
Formuła zakończenia, podpis	serdecznie Cię pozdrawiam trzymaj się do zobaczenia wkrótce serdeczności

Fragment lektury

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

Zbyszko tymczasem, jadąc rysią[1], rozmyślał, czy od razu kopię nastawić, czy też wpierw z bliska obaczyć, jak wygląda ów stojący na wzgórzu człowiek. Postanowił jednak wpierw zobaczyć i zaraz przekonał się, że była to myśl lepsza, albowiem w miarę jak się zbliżał, nieznajomy począł tracić w jego oczach swoje nadzwyczajne rozmiary. Mąż był ogromny i siedział na olbrzymim koniu, roślejszym jeszcze od Zbyszkowego ogiera – ale miary ludzkiej nie przechodził. Był nadto bez zbroi, w czapce aksamitnej na głowie, mającej kształt dzwona, i w białej płóciennej, osłaniającej od kurzu opończy[2], spod której wyglądała zielona szata. Stojąc na wzgórzu, głowę miał wzniesioną i modlił się. Widocznie też zatrzymał konia dlatego, by skończyć wieczorne pacierze.

„Ej, co mi za Walgierz[3]!" – pomyślał młody chłopak.

Dojechał już tak blisko, że mógłby był dosięgnąć kopią nieznajomego; ów zaś, widząc przed sobą wspaniale uzbrojonego rycerza, uśmiechnął się od niego życzliwie i rzekł:

---

[1] **jechać rysią** – jechać kłusem

[2] **opończa** – szeroki płaszcz bez rękawów, z kapturem, noszony dawniej jako strój podróżny

[3] **Walgierz Wdały** – bohater legendy, niezwykle zamożny hrabia o wielkiej sile fizycznej, który dowiedziawszy się o zdradzie swej ukochanej, zabił ją i jej wybranka, a ich ciała zostawił krukom; nie przyjął sakramentu chrztu, dlatego za ten czyn został potępiony. Od tej pory ukazuje się jako zjawa, zwiastując wojnę lub inne nieszczęścia.

– Pochwalony Jezus Chrystus!

– Na wieki wieków.

– Zali to nie dwór księżnej mazowieckiej tam w dole?

– Tak jest.

– To z Tyńca jedziecie?

Lecz na to nie było już odpowiedzi, albowiem Zbyszko zdumiał się tak, że nawet nie usłyszał zapytania. Przez chwilę stał jak skamieniały, oczom własnym nie wierząc, gdyż oto na ćwierć stai[1] za nieznanym mężem ujrzał kilkunastu konnych żołnierzy, na czele których, ale znacznie naprzód, jechał rycerz przybrany cały w świecącą zbroję, w biały sukienny płaszcz z czarnym krzyżem i w stalowy hełm z przepysznym pawim czubem w grzebieniu.

– Krzyżak! – szepnął Zbyszko.

[1] **staja** – dawna miara długości

▼ Jan Matejko, *Bitwa pod Grunwaldem* (1875–1878), olej na płótnie, Muzeum Narodowe, Warszawa

I na ten widok pomyślał, że modlitwy jego zostały wysłuchane, że Bóg w miłosierdziu swoim zsyła mu takiego Niemca, o jakiego w Tyńcu prosił, że trzeba z łaski Boskiej korzystać, więc nie wahając się ani chwili – zanim to wszystko przemknęło mu przez głowę, zanim miał czas ochłonąć ze zdumienia, pochylił się w kulbace[1], złożył glewię[2] w pół końskiego ucha i wydawszy rodowy okrzyk: „Grady! Grady!" – ruszył co koń wyskoczy na Krzyżaka.

A tamten zdumiał się także, gdyż wstrzymał konia i nie pochylając kopii sterczącej w górę od strzemienia, patrzył przed siebie jakby niepewny, czy w niego godzą.

– Pochyl kopię! – wrzeszczał Zbyszko, wbijając żelazne końce strzemion w boki końskie.

– Grady! Grady!

Przestrzeń dzieląca ich poczęła się zmniejszać. Krzyżak, widząc, że napad wymierzony jest naprawdę ku niemu, ściągnął konia, nadstawił broń i już, już kopia Zbyszkowa miała się roztrzaskać o jego piersi, gdy naraz

[1] **kulbaka** – siodło kryte skórą

[2] **glewia** – broń o długim drzewcu i niewielkim grocie

jakaś potężna dłoń przyłamała ją Zbyszkowi przy samym ręku jak zeschłą trzcinę, potem taż sama dłoń ściągnęła cugle jego konia z tak straszliwą siłą, aż rumak zarył się wszystkimi czterema nogami w ziemię i stanął jak wkopany.

– Szalony człecze, co czynisz? – ozwał się głęboki groźny głos – w posła godzisz, króla znieważasz!

Zbyszko spojrzał i poznał tegoż samego olbrzymiego męża, który poczytan za Walgierza przestraszył przed chwilą dworskie niewiasty księżny.

– Puszczaj na Niemca! Coś za jeden? – zawołał, chwytając za rękojeść topora.

– Precz z toporem! – na miły Bóg! Precz z toporem – mówię – bo z konia zwalę! – zawołał groźniej jeszcze nieznajomy. – Obraziłeś majestat króla i pod sąd pójdziesz.

Po czym zwrócił się ku ludziom, którzy jechali za Krzyżakiem, i krzyknął:

– Bywaj!

Ale tymczasem nadjechał Maćko z twarzą niespokojną i złowrogą. Rozumiał i on jasno, że Zbyszko postąpił jak szalony i że z tej sprawy zgubne dla niego mogą wyniknąć skutki, ale jednak gotów był do bitki. Cały orszak nieznanego rycerza i Krzyżaka wynosił zaledwie piętnastu ludzi, uzbrojonych po części w dzidy, po części w kusze – dwóch więc całkiem pokrytych rycerzy mogło się z nim potykać nie bez nadziei zwycięstwa. Myślał też Maćko, że jeżeliby w następstwie miał im zagrozić sąd, to może i lepiej uniknąć go, przejechawszy przez tych ludzi, a potem pochować się gdzie, póki burza nie przeminie. Więc twarz skurczyła mu się zaraz jak paszcza wilka gotowego kąsać i wsparłszy konia między Zbyszka a nieznajomego męża, począł pytać, imając się jednocześnie miecza:

– Coście za jedni? Skąd wasze prawo?

– Prawo moje stąd – odparł nieznajomy – że król mi nad przezpieczeństwem okolicy czuwać rozkazał, a zowią mnie Powała z Taczewa[1].

Na te słowa Maćko i Zbyszko spojrzeli na rycerza, a następnie pochowali na wpół już wyciągniętą broń do pochew i pospuszczali głowy. Nie strach ich obleciał, ale pochylili czoła przed głośnym i dobrze sobie znanym nazwiskiem, albowiem Powała z Taczewa, szlachcic znakomitego rodu i pan możny, posiadający liczne ziemie wedle Radomia, był zarazem jednym z najsławniejszych rycerzy w Królestwie. Rybałci opiewali go w pieśniach jako wzór honoru i męstwa, sławiąc jego imię na równi z imieniem Zawiszy z Garbowa i Farureja, i Skarbka z Góry, i Dobka z Oleśnicy, i Jaśka Naszana, i Mikołaja z Moskorzowa, i Zyndrama z Maszkowic. W tej chwili przedstawiał on przy tym poniekąd osobę królewską, więc porwać się na niego znaczyło tyle, ile oddać głowę pod topór kata.

Maćko, też ochłonąwszy, ozwał się pełnym poszanowania głosem:

– Cześć i pokłon wam, panie, waszej sławie i męstwu.

– Pokłon i wam, panie – odpowiedział Powała – choć wolałbym nie w tak ciężkiej przygodzie uczynić z wami znajomość.

– Czemu to? – spytał Maćko.

A Powała zwrócił się do Zbyszka:

– Cóżeś ty, młodzieniaszku, najlepszego uczynił? Na publicznym gościńcu, pod bokiem królewskim porwałeś się na posła! Zali wiesz, coć za to czeka?

– Porwał się na posła, bo młody i głupi, przeto o uczynek łatwiej mu niż o zastanowienie – rzekł Maćko. – Ale nie osądzicie go surowiej, gdy całą sprawę rozpowiem.

– Nie ja go będę sądził. Moja rzecz jeno więzy mu nałożyć...

– Jakże to? – ozwał się Maćko, obrzucając znów ponurym wejrzeniem całą gromadę ludzi.

---

[1] **Powała z Taczewa** – jeden z najbardziej znanych polskich rycerzy przełomu XIV i XV wieku

– Wedle królewskiego rozkazania.

Po tych słowach zapadło milczenie.

– Szlachcic jest – rzekł wreszcie Maćko.

– To niech zaprzysięże na rycerską cześć, że stawi się na wszelki sąd.

– Przysięgnę na cześć! – zawołał Zbyszko.

– To dobrze. Jakoże was zowią?

Maćko wymienił nazwisko i herb.

– Jeśliście z dworu księżny Januszowej, to proście jej, by się wstawiła za wami do króla.

– Nie z dworu jesteśmy. Z Litwy od księcia Witolda jedziem. Bogdajeśmy byli nijakiego dworu nie napotkali! Z tego to spotkania przyszło na chłopa nieszczęście.

I tu Maćko począł opowiadać, co się zdarzyło w gospodzie, więc mówił o spotkaniu dworu księżnej i o ślubowaniu Zbyszkowym, ale w końcu chwycił go nagły gniew na Zbyszka, przez którego nierozwagę popadli w tak ciężkie położenie, więc zwróciwszy się do niego, zawołał:

– A bodajeś ty był legł pod Wilnem! Cóżeś ty sobie, warchlaku, myślał?

– Ba – rzekł Zbyszko – po ślubowaniu modliłem się do Pana Jezusa, by mi Niemców przysporzył – i dań mu obiecałem, więc gdym pawie pióra, a przy nich opończę z czarnym krzyżem ujrzał, zaraz jakowyś głos zawołał we mnie: „Bij w Niemca, bo to cud!" – No i skoczyłem – kto by nie skoczył?

Pytania i polecenia do fragmentu lektury

1. Opowiedz własnymi słowami o wydarzeniach opisanych w przedstawionym fragmencie *Krzyżaków*. Przyjmij punkt widzenia jednego z bohaterów.
2. Wytłumacz, dlaczego Zbyszko zaatakował krzyżackiego rycerza. Jakie reakcje wzbudził jego czyn?
3. Wyjaśnij, do jakiej zasady kodeksu rycerskiego odwołał się Powała z Taczewa, gdy powstrzymywał Zbyszka przed atakiem na rycerza krzyżackiego.
4. Opisz Powałę z Taczewa. Jak Maćko i Zbyszko traktowali tego rycerza? Dlaczego?

FORMY WYPOWIEDZI. **OPIS POSTACI**			
Treść	**Przydatne słownictwo**		
Przedstawienie opisywanej postaci	X to...	X jest...	jednym z... jest...
Uzasadnienie, dlaczego bohater wart jest opisania	wśród... wyróżnia się... warto zwrócić uwagę na X, ponieważ...		
Przedstawienie cech wyglądu (na przykład sylwetka, twarz, włosy, oczy)	sylwetka przypomina... twarz zdobi...	włosy okalają... przyciąga uwagę...	
Opisanie sposobu ubierania się	modnie elegancko swobodnie z fantazją z klasą oryginalnie zgodnie z zasadami...		
Wrażenie, jakie wywołuje opisywana postać	przyciąga uwagę... budzi sympatię... robi wrażenie... jest jak...		

Jarosław Grzędowicz

Pan Lodowego Ogrodu

(fragmenty)

Nikt na mnie nie czeka. Wysoki klif na brzegu morza jest pusty po horyzont. Aż po kraniec rzadko porośniętych pokręconymi krzewami słonych bagien, gdzie majaczy ciemna linia lasu.

Zupełnie bezludnie. To dobrze. […]

Misja jest ściśle tajna. Oficjalnie nielegalna. Cały ten świat jest okryty całkowitą kwarantanną. Od klęski programu badawczego kwarantanną absolutną. Pierwsza antropoidalna[1] cywilizacja w zbadanym kosmosie. Bezcenna. Nie mogą się dowiedzieć, że nie są sami we wszechświecie. […]

Powietrze jest chłodne i czyste, prześwietlone niesamowitym, ostrym blaskiem zachodu. To jedyna obca planeta, jaką oglądam w życiu. Jak większość ludzi, nigdy nie ruszałem się z Ziemi. Przede wszystkim jakoś nie mogę pojąć, że wszystko wokół mnie wygląda tak pospolicie.

Swojsko.

Trawa to jest trawa. Rośliny jak rośliny. Trochę obce, ale nie bardziej niż w takiej Brazylii czy Australii. Niebo nad głową, zachód słońca, morskie fale poniżej klifu wyglądają normalnie. […]

Tak jak wszędzie. […]

Midgaard jest strefą śmierci dla elektroniki. Tu w krótkim czasie wszystkie bajery, którymi w domu jesteśmy otoczeni od narodzin aż po godną śmierć, zaczynają najpierw wariować, potem się psuć, a w końcu umierają. […] Elektronika umiera natychmiast, ale układy bioniczne[2] jakoś egzystują. Nie dziwi mnie to. W końcu ludzie i zwierzęta mają się tu doskonale. […]

Podczas treningu okazało się, że do marszu powinienem założyć na siebie pełną zbroję. […] Dzięki nowoczesnym materiałom, którym kazano jak najwierniej udawać kutą stal, plecione rzemienie i utwardzaną skórę, wszystko, łącznie z hełmem, to tylko dwanaście kilo. Pełen rynsztunek normalnego woja z Wybrzeża waży dwukrotnie więcej. Zakładam nagolenniki, karwasze[3], kolczugę, folgowy półpancerz i hełm. Przypinam pas z bronią i po raz pierwszy tutaj wyciągam miecz.

Wykonano go w zakładach Nordland produkujących grawitacyjne helikoptery bojowe. Nie przypomina miecza Ludzi Wybrzeża[4]. […] Maczetę dostałem dodatkowo jako zwykłe narzędzie. Jest równie prosta w budowie

O AUTORZE

Jarosław Grzędowicz (ur. 1965) to jeden z najpopularniejszych współczesnych polskich twórców literatury fantastycznej. Był wielokrotnie nagradzany za swoją twórczość, a jego powieść *Pan Lodowego Ogrodu* zdobyła wszystkie najważniejsze polskie nagrody przyznawane w tej dziedzinie literatury. O gatunku, w jakim tworzy, powiedział: „Posługuję się fantastyką tak jak kowal młotkiem. Nie narzucam sobie wyboru tego narzędzia, tylko ono nadaje się najlepiej do tego, co chcę zrobić". Autor pracuje jako dziennikarz, tłumaczy także komiksy.

[1] **antropoidalna** – mająca cechy podobne do ludzkich
[2] **układy bioniczne** – układy stworzone z połączenia żywego organizmu (biologicznego) z techniką (na przykład elektroniką)
[3] **karwasze** – metalowe ochraniacze przedramion stanowiące część zbroi
[4] Mowa o mieszkańcach planety Midgaard.

i równie wyrafinowana technologicznie co miecz. Jednak w parafeudalnych kulturach,[1] takich jak ta, miecz to zazwyczaj nie byle co. Nie tylko kosztuje majątek. Mieści się w nim honor wojownika, duchy ofiar, fart, jakiś bóg osobiście i diabli wiedzą co jeszcze. […]

Oto ja.

Nadchodzę. […]

Zapada zmrok. Postanawiam obudzić cyfrala.

Cyfral. Mój pasożytniczy anioł stróż, wyhodowany w tajnym laboratorium. […] Jedyny element ekwipunku, którego na pewno nie zgubię i bez którego trudno byłoby mi tu przeżyć.

Czyni ze mnie nadczłowieka. To dzięki niemu widzę w ciemności, słyszę pisk myszy z dwustu metrów, to on w chwili zagrożenia tłoczy mi w żyły hiperadrenalinę, która przyspieszy moje ruchy i reakcje. Dzięki niemu metaliczny szwargot Ludzi Wybrzeża albo gardłowy bełkot Amitrajów brzmi w moich uszach jak własna mowa. W razie czego znieczuli mnie, wyleczy, wyświetli mapę na zamkniętych powiekach albo celownik na siatkówce oka. […]

Bez tego cholernego, pasożytniczego grzyba w moim mózgu cała misja byłaby tylko kosztownym samobójstwem. […]

▲ Dominik Broniek, ilustracja do książki *Pan Lodowego Ogrodu*

***

Tamten wieczór w jadalni w Darkmoor. […]

– Zmieniono założenia misji. Poleci jeden [mówi Lodowiec]. Zespół pozostaje, szkolenie zostaje utrzymane, czekamy na rozwój wypadków. Polityka – dodaje wyjaśniającym tonem. […] – Leci pan Drakkainen. […]

– Domyśla się pan, dlaczego? – pyta badawczo, już siedząc za swoim biurkiem i nabijając fajkę.

– Nie, komandorze.

– Jest pan najstarszy. Pan pamięta jeszcze świat, w którym byliśmy jedynym życiem we wszechświecie. Pamięta pan czasy, kiedy nie istniał napęd nadgrawitacyjny, a astronautyka[2] to był niepewny eksperyment. Ma pan to jeszcze w głowie. Jest pan dzieckiem starego świata i urodził się pan w przekonaniu, że istnieje tylko to, co na Ziemi, że jesteśmy jedynym bytem rozumnym we wszechświecie, a prędkość światła jest nieprzekraczalna.

---

[1] **kultury parafeudalne** – kultury, w których obowiązywał system feudalny wzorowany na średniowiecznym, czyli podział społeczeństwa na stany oraz stosunek lenny – nadawanie dóbr majątkowych przez osobę wyższego stanu w zamian za wykonywanie określonych obowiązków przez osobę z niższej warstwy społecznej

[2] **astronautyka** – zespół nauk badających przestrzeń międzyplanetarną i znajdujące się tam obiekty, testujących możliwości podróży w przestrzeni międzyplanetarnej oraz realizujących loty kosmiczne

Według mnie lepiej pan się dostosuje do tamtych i do ich mentalności, bo oni myślą tak samo, miarą swojego świata. Do tego pańska matka była Polką, ojciec Finem, a wychował się pan w Chorwacji. Szok kulturowy to dla pana codzienność. Poza tym pan, jako jeden z niewielu, zrobił sobie religię z niezależności. Pan nie wierzy w państwo, przepisy ani rozum zbiorowości. Jest pan samotnikiem. Wierzy pan w to swoje prawo moralne i rozsądek. Miał lecieć zespół i wtedy pan zostałby na Ziemi. Ale musimy wysłać jednego. Jednego człowieka. Sądzę, że pan przeżyje. Przynajmniej jest na to jakaś szansa.

– […] Wiadomo, że ma pan znaleźć grupę badawczą albo ustalić, co się z nimi stało, ewakuować kogo się da i usunąć ślady, ewentualnie naprawić szkody, które mogliby wyrządzić, jeżeli doszło do nieautoryzowanego kontaktu z ksenocywilizacją[1], ale o tym pan doskonale wie. […] Jest jeszcze druga sprawa. Natrafiono tam na zjawisko, którego nie umiemy nawet porządnie nazwać, a co dopiero wyjaśnić. Coś, co może być niebywale niebezpieczne albo przynajmniej mieć najwyższe znaczenie.

Wypijam łyk whisky. Milczę.

– Tam występuje magia – mówi wreszcie Lodowiec, jakby z zażenowaniem i niesmakiem. – Przynajmniej tak to wygląda w raportach, z którymi się pan zapozna. Niech pan wróci stamtąd żywy i powie mi, że padliśmy ofiarą złudzenia, kuglarstwa albo efektów ubocznych nieznanego fenomentu fizycznego. Mam nadzieję, że tak będzie. Albo niech pan wróci i powie, że wszechświat stanął na głowie, a nasz świat za chwilę stanie się piekłem.

1. Główny bohater powieści ląduje na planecie Midgaard. Poszukaj w tekście informacji na temat tej krainy, jej wyglądu, mieszkańców, charakterystycznych zjawisk.
2. Uruchom wyobraźnię i zaprojektuj flagę Midgaardu. Weź pod uwagę zgromadzone wcześniej informacje.
3. Wyjaśnij, jakie zadanie miał do wykonania Vuko Drakkainen.
4. Do wykonania misji szkolono kilka osób, wybrano jednak Vuka. Odszukaj fragment zawierający uzasadnienie tej decyzji. Przeanalizuj przedstawione przez Lodowca argumenty. Jak oceniasz ich słuszność?
5. Poszukaj w tekście powieści nawiązań do czasów średniowiecza. Wypisz je w punktach.
6. Powieść Jarosława Grzędowicza to utwór reprezentujący fantastykę (patrz: ramka *Mam pojęcie*). Wymień elementy treści i cechy tekstu, które to potwierdzają.

MAM POJĘCIE

Fantastyka to odmiana prozy. Polega na kreowaniu rzeczywistości wychodzącej poza realne doświadczenie czytelnika, przekraczającej reguły prawdopodobieństwa.

Opowieści o wyprawach w przyszłość, do odległych galaktyk i o wydarzeniach, które nie mogłyby się zdarzyć w znanej nam rzeczywistości, są jednak prawdopodobne w związku z naukowymi odkryciami czy rozwojem techniki, zaliczamy do gatunku **fantastyki naukowej** (science fiction). Ich bohaterami są ludzie i roboty przemieszczający się w czasie i przestrzeni, zazwyczaj skomplikowanymi statkami kosmicznymi. Mistrzem tego rodzaju literatury pozostaje Stanisław Lem.

Utwory przedstawiające światy nieistniejące – zamieszkane przez dziwne postacie, jak krasnoludy, elfy, trolle – oraz zdarzenia dziejące się w nieokreślonym czasie są charakterystyczne dla **literatury fantasy**. Nieodłącznym elementem świata przedstawionego tego typu utworów jest magia, a główną tematyką – walka dobra ze złem. Autorzy powieści fantasy czerpią inspirację z baśni, eposów rycerskich oraz mitów i legend. Wśród przedstawicieli tego gatunku należy wymienić Johna Ronalda Reuela Tolkiena, Clive'a Staplesa Lewisa, Ursulę Le Guin, Andrzeja Sapkowskiego.

[1] **ksenocywilizacja** – obca cywilizacja

7. Średniowieczni rycerze postępowali zgodnie z zasadami etosu rycerskiego. Wyjaśnij, czym w swoim życiu kierował się bohater *Pana Lodowego Ogrodu*.
8. Misja Vuka była ściśle tajna. Jak myślisz, dlaczego Ziemianie tak bardzo starali się zachować informacje o programie badawczym w tajemnicy przed mieszkańcami Midgaardu?
9. Lodowiec powiedział do Vuka: „Ma pan znaleźć grupę badawczą albo ustalić, co się z nimi stało, […] ewentualnie naprawić szkody, które mogliby wyrządzić, jeżeli doszło do nieautoryzowanego kontaktu z ksenocywilizacją". Jaki obraz ludzkości wyłania się z tekstu Jarosława Grzędowicza?
10. Wyobraź sobie, że znalazłeś się / znalazłaś się w położeniu głównego bohatera. Opisz swoje przeżycia podczas spotkania z mieszkańcem obcej planety. Nazwij swoje uczucia, wskaż ich źródło, zwróć uwagę na ich zewnętrzne przejawy.

KULTUROWE KONTEKSTY

Rodolphe D. Jacquette, Bernard Capo

Krzyżacy

1. W cieniu czarnych kniei (fragment)

ZARAZ ODWOŁASZ, COŚ POWIEDZIAŁ!
LICHTEN-STEIN, NA BOGA, WYRAŻAJ SIĘ JAŚNIEJ! CO PRZEZ TO ROZUMIESZ?
CHCIAŁEM POWIEDZIEĆ, ŻE NAWET PODCZAS WYPRAW KRZYŻOWYCH SARACENI SZANOWALI POSŁÓW! ALE NIE TUTAJ!!!
...OTO DLACZEGO WASZE ZWYCZAJE SĄ DLA MNIE POGAŃSKIE...
CÓŻ WAM SIĘ PRZYTRAFIŁO?
WCZORAJ NA DRODZE DO TYŃCA PORWAŁ SIĘ NA MNIE WASZ RYCERZ!
ZAPYTAJCIE POWAŁĘ Z TACZEWA!
PRAWDA TO, POWAŁA?
TAK, PANIE!
HAŃBA!
„HAŃBA DLA NAS WSZYSTKICH !!!
HAŃBA DLA POLSKIEGO RYCERSTWA!
NA ŚMIERĆ Z NIM!
!
JAM TO UCZYNIŁ...
...ZBYSZKO Z BOGDAŃ-CA!!!
KTÓŻ TO BYŁ?!
POWAŁA, TY WIESZ, BYŁEŚ TAM!
PEWNIKIEM ZBIR JAKIŚ!
NA PEWNO TERAZ JEST JUŻ DALEKO!! TRZEBA BĘDZIE GO ŁAPAĆ!!!
?
!
!?

O LEKTURZE

Komiks ***Krzyżacy 1. W cieniu czarnych kniei*** jest pierwszą z dwóch powstałych do tej pory części serii tworzonej na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza, ale nie jest jej adaptacją.
Autor scenariusza, Rodolphe D. Jacquette (czytaj: rodolf de żak**et**) podkreśla, że zachował rys historyczny i wybrane sceny utworu, jednak historia obrazkowa oddala się stopniowo od oryginału, zostały zmienione niektóre imiona bohaterów, a także miejsca wydarzeń. Taki zabieg miał służyć przede wszystkim zwiększeniu dynamiki akcji oraz nasyceniu jej emocjami.
Twórcą rysunków jest Bernard Capo (czytaj: bernar kap**o**). Komiks na język polski przetłumaczyła Grażyna Morawiec.

1. Inspiracją dla autora komiksu był utwór Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*. Wyjaśnij, do jakich wydarzeń z powieści nawiązuje ten fragment historii obrazkowej.
2. Wymień elementy średniowiecznej kultury rycerskiej ukazane w komiksie. Zwróć uwagę na miejsca, ubiór postaci, zachowania i zwyczaje.
3. Powiedz, czy przedstawienie historii Zbyszka i Maćka z Bogdańca w formie komiksu uważasz za dobry pomysł. Uzasadnij swoją opinię.
4. Tworzywem komiksu są rysunki oraz elementy tekstowe. Przyjrzyj się komiksowi i wyjaśnij, w jakiego rodzaju ramkach i dymkach umieszcza się: fragmenty narracyjne, słowa i myśli bohaterów, wyrazy naśladujące dźwięki i odgłosy.
5. Wyjaśnij, w jaki sposób rysownik zdynamizował akcję. Przyjrzyj się wielkości kadrów, ich ułożeniu, kolorystyce, rozmiarom narysowanych elementów oraz różnym rodzajom linii.
6. O komiksie jako gatunku powiedziano: „Coraz większa grupa historyków i teoretyków kultury, a także przedstawicieli innych dyscyplin naukowych uświadamia sobie, iż komiks jest doskonałym narzędziem komentowania świata, niezwykle przydatnym w opisie różnych zjawisk, pomocnym w edukacji, idealnym do promowania... właściwie wszystkiego”[1]. Czy zgadzasz się z taką oceną? Sformułuj argument potwierdzający podane twierdzenie lub argument, w którym się z nim nie zgodzisz.
7. Skorzystaj z różnych źródeł i sporządź listę współczesnych polskich komiksowych hitów.

Wirtualny spacer

Stwórz komiks o przygodach wybranego przez ciebie rycerza – postaci fikcyjnej lub historycznej. Jeśli wolisz, wymyśl własnego bohatera lub bohaterkę. Możesz użyć programu do tworzenia komiksów, na przykład ze strony stripgenerator.com. Wykorzystaj swoje wiadomości na temat etosu i zwyczajów rycerskich. Postaraj się, aby wypowiedzi bohaterów komiksu były ciekawe. Możesz zastosować archaizację.

[1] Z wypowiedzi dr. Michała Traczyka, na podstawie: http://abrewiacje.wordpress.com/2012/08/01/komiks-wobec-zjawisk-kultury-popularnej-konferencja/ [dostęp: 05.02.2017]

Mieć czy być?

Każdy człowiek buduje swoje życie na **wartościach**. Dla jednych ważne są wartości materialne, dla drugich – duchowe, jeszcze inni szukają równowagi między nimi. Istnieją wartości uniwersalne i pożądane, ale nie ma jednej obowiązującej hierarchii wartości – każdy buduje swoją, w zależności od pochodzenia, wychowania, wyznania, pełnionej funkcji, statusu społecznego, życiowych doświadczeń. Wartością może być idea, uczucie, instytucja, przedmiot, czyli to wszystko, czemu człowiek przypisuje szczególną rolę w życiu. Podstawowe, wywodzące się jeszcze z antyku wartości to **piękno**, **dobro** i **prawda**. To, jakimi wartościami kieruje się dana osoba, jest widoczne w jej postępowaniu, zwłaszcza w sytuacji, gdy trzeba dokonać jakiegoś wyboru.
Wartościami zajmuje się dział filozofii zwany **aksjologią** (gr. *aksios* – wartościowy, cenny, *logos* – nauka, teoria). Aksjologia bada pochodzenie wartości i sposób ich istnienia w świecie. Zgłębia także możliwości i sposoby poznawania wartości.

GŁOS KLASYKA

Karol Dickens

Opowieść wigilijna

O LEKTURZE

Opowiadanie ***Opowieść wigilijna*** jest znane także pod tytułem *Kolęda prozą*. Łączy realizm z fantastyką, by pokazać przemianę moralną głównego bohatera, Ebenezera Scrooge'a (czytaj: skrudża) – bogatego, nienawidzącego ludzi samotnika, skupionego wyłącznie na pomnażaniu swojego majątku.

Pytania i polecenia do całej lektury

Życie Ebenezera Scrooge'a

1. Opisz mieszkanie Ebenezera. Jak charakteryzuje ono tego bohatera?
2. Jak Scrooge traktował ludzi? Poprzyj swoje ustalenia odpowiednimi przykładami.
3. Zbierz wszystkie obserwacje i opowiedz, jak żył Ebenezer Scrooge.
4. Co, według ciebie, może kształtować charakter człowieka? Od czego zależy nasze postępowanie?

O AUTORZE

Karol (Charles) Dickens (1812–1870) był angielskim powieściopisarzem i dziennikarzem. Jego najbardziej znane utwory to *Klub Pickwicka*, *Oliwer Twist* i *David Copperfield*. Przedstawiał w nich krytycznie realia i obyczajowość XIX-wiecznej Anglii, piętnował oparte na krzywdzie stosunki społeczne, niesprawiedliwość i obojętność wobec losów biedoty. Realizm obserwacji łączył z liryzmem i humorem w kreśleniu portretów swych postaci. Szczególnym bohaterem prozy Dickensa był XIX-wieczny Londyn.

Duchy

5. Uporządkuj elementy świata przedstawionego w utworze. Podziel je na realistyczne i fantastyczne.
6. Jakie duchy ukazały się kolejno głównemu bohaterowi? W jakim celu do niego przybyły?
7. Jakie sceny z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości zobaczył Scrooge?
8. Określ, jakie emocje przeżywał bohater w związku z wizjami.
9. Opowiedz, co zrobił Ebenezer w pierwszy dzień Bożego Narodzenia.
10. Z czego wynikała i na czym polegała zmiana w myśleniu i postępowaniu bohatera?

MAM POJĘCIE

Dydaktyzm (gr. *didaktikós* – umiejący uczyć) w utworze literackim polega na takim ukształtowaniu świata przedstawionego (przede wszystkim zdarzeń), by wynikało z niego moralne pouczenie, czyli wskazówki co do sposobu myślenia i postępowania w życiu.

Wartości

11. Wymień wartości, których zabrakło w życiu bohatera *Opowieści wigilijnej*.
12. Zapisz w punktach rady, które można by przekazać Ebenezerowi Scrooge'owi, by jego życie stało się owocne i wartościowe.

Fragment lektury

Karol Dickens
Opowieść wigilijna

A ściskał też wszystko w garści ten pan Scrooge, stary grzesznik; był to skąpiec nad skąpce, umiał on wyrwać, wykręcić, wydusić, a nigdy nie wypuścił, co raz dostał w swoje pazury. Twardy i ostry jak krzemień, był przy tym milczący i zamknięty w sobie. Lodowaty chłód serca skurczył mu oblicze, ścisnął spiczasty nos, pomarszczył czoło, zapalił oczy zimnym blaskiem, mocno zacisnął wąskie, sine usta. Sztywna postawa, głos suchy i skrzypiący, białawy szron na głowie, brwi i podbródek spiczasty, czyniły go podobnym do ostrego gwoździa. Wszędzie wnosił z sobą lodowatą atmosferę, studził swą obecnością nawet kantor podczas upałów.

Upał i zimno zresztą nie wywierało nań żadnego wpływu. Gorąco letnie nie grzało go, mrozy nie mroziły. Żaden wiatr nie był od niego ostrzejszy. Niepogoda nie mogła mu dokuczyć; najstraszliwsze ulewy, śniegi, grad, zawieruchy nie zwracały jego uwagi. Było mu to wszystko jedno, byle interes szedł dobrze. Nikt też nie zatrzymał go nigdy na ulicy, aby mu powiedzieć z uśmiechem: „Kochany Scrooge, jak się masz? Co tam słychać? Przyjdźże nas odwiedzić!". Nigdy żebrak nie poprosił go o jałmużnę, dziecko nie spytało o godzinę ani zbłąkany przechodzień o kierunek drogi. Zdawało się, że znają go psy, prowadzące niewidomych, ponieważ gdy nadchodził, odciągały swych panów, poruszając znacząco ogonem, jakby chciały powiedzieć: „Biedny mój panie, lepiej nie widzieć czasem niż mieć oczy!"

Lecz cóż to obchodziło pana Scrooge'a? On tego właśnie pragnął. Wydeptać sobie ścieżkę obok szerokiego gościńca, którym cały świat biegnie, i ostrzec przechodniów, aby mu nigdy nie włazili w drogę, było jego zadaniem.

Pewnego dnia, a był to najpiękniejszy ze wszystkich dni roku, wigilia Bożego Narodzenia, stary Scrooge bardzo zajęty siedział w kantorze. Zimno było dotkliwe i przenikające, czas mglisty; Scrooge mógł

wyraźnie słyszeć, jak przechodnie chuchali w palce, rozcierali ręce, tupali o bruk, aby się cokolwiek rozgrzać. Na wieży wybiła trzecia, a noc była już zupełna. Cały dzień było ciemno; światła, ukazujące się w oknach, wyglądały jak rude plamy na czarnym tle gęstego, dotykalnego prawie powietrza. Przez wszystkie szpary i dziurki od klucza mgła wciskała się do wnętrza domostw, a w najciaśniejszej uliczce przeciwległe budynki wyglądały jak widma.

Drzwi od kantoru Scrooge'a były otwarte, aby mógł mieć na oku buchaltera, siedzącego w małej sąsiedniej izdebce, gdzie przepisywał listy. W pokoju Scrooge'a tlał maleńki ogień – lecz w izbie buchaltera na garstce popiołu tlił się zaledwie jeden węgielek. Nie śmiał biedak położyć więcej, ponieważ kosz z węglami stał w pokoju pryncypała, a ilekroć poważył się wejść z łopatką po węgle, Scrooge wyrzucał mu, że go rujnuje i groził, że będzie go musiał oddalić. Toteż nieszczęśliwy buchalter zawiązał na szyi wełniany szalik i próbował ogrzać się przy świecy.

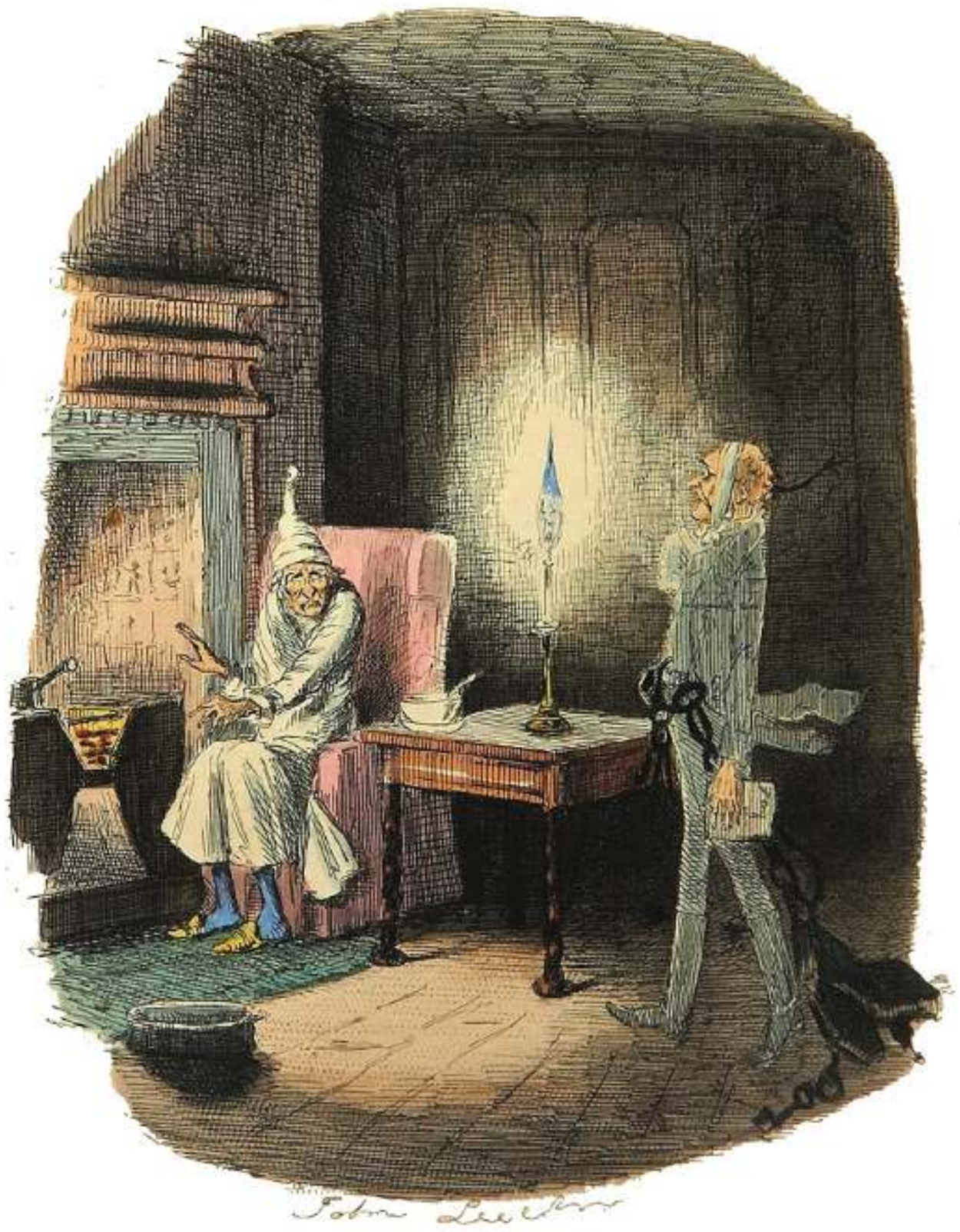

▲ Ilustracja z pierwszego wydania *Opowieści wigilijnej* (1843)

– Wesołych świąt, wujaszku, niech cię Bóg błogosławi! – ozwał się nagle głos młody i dźwięczny. Był to głos siostrzeńca Scrooge'a, który wpadł niespodziewanie, zacierając ręce.

– Ba – rzekł Scrooge – głupstwo!

– Święta Bożego Narodzenia, wujaszku, to nie głupstwo. Nie chciałeś tego zapewne powiedzieć?

– Owszem. Tak jest – rzekł Scrooge – Wesołych świąt! Jakim prawem masz być wesoły? Co za powód, abyś się oddawał rujnującej wesołości? I tak jesteś dosyć ubogi.

– No, no! – odpowiedział siostrzeniec – Jakimże prawem ty, wujaszku, jesteś smutny i kwaśny? Dlaczego się zatapiasz w tych nudnych rachunkach? I tak jesteś dosyć bogaty.

– Głupstwo – zawołał Scrooge, nie mając lepszej odpowiedzi – głupstwo!

– Nie gniewaj się, wujaszku!

– Jakże się tu nie gniewać, żyjąc na świecie pełnym głupców i takich jak ty wariatów? Wesołych świąt! Idźcież do licha z waszą wesołością! Czymże jest dla was Boże Narodzenie? Chwilą płacenia długów i rachunków, na które często nie macie pieniędzy. Musi wam przypominać, że jesteście o rok starsi, a nie bogatsi ani o szeląg.

(tłum. Danuta Sadkowska)

Pytania i polecenia do fragmentu lektury

1. Ustal, w jaki sposób (pośredni czy bezpośredni) są przekazywane informacje, dzięki którym można scharakteryzować Scrooge'a.
2. Na podstawie przytoczonego fragmentu napisz charakterystykę bohatera.
3. Określ formy gramatyczne użytych w tekście czasowników i powiedz, w jakim czasie rozgrywają się opisane wydarzenia. Jakie to ma znaczenie dla wymowy utworu?
4. Jaki stosunek do świąt Bożego Narodzenia ma Scrooge, a jaki – jego siostrzeniec? Jak ich opinie na ten temat wpływają na twoją ocenę tych postaci?
5. Przygotuj ustną wypowiedź, w której przekonasz Scrooge'a, że myli się w swojej ocenie świąt Bożego Narodzenia, i nakłonisz go do zmiany postawy. Wykorzystaj odpowiednie środki retoryczne.

MAM POJĘCIE

Rodzaje charakterystyki

Charakterystyka bezpośrednia polega na tym, że narrator wprost nazywa cechy charakteru bohatera (na przykład: „był to skąpiec nad skąpce").

W **charakterystyce pośredniej** o cechach postaci wnioskujemy na podstawie jej słów, postępowania, wypowiedzi innych bohaterów (na przykład: „Nie śmiał biedak położyć więcej, ponieważ kosz z węglami stał w pokoju pryncypała, a ilekroć poważył się wejść z łopatką po węgle, Scrooge wyrzucał mu, że go rujnuje").

LITERACKIE KONTEKSTY

Erich Fromm

Mieć czy być? (fragmenty)

Dysjunkcja[1] **posiadania** i **bycia** dla zdrowego rozsądku nie wydaje się przekonująca. **Mieć** to na pozór normalna funkcja naszego życia – aby żyć, musimy posiadać rzeczy. A nadto musimy posiadać rzeczy, aby móc się nimi cieszyć. W kulturze, dla której nadrzędnym celem jest posiadanie – posiadanie coraz to więcej i więcej – w której można mówić o kimś, że „wart jest milion dolarów", jaka może istnieć różnica między posiadaniem a byciem? Jest dokładnie przeciwnie, wydaje się, iż posiadanie jest samą esencją bycia, że jeśli **nie ma** się nic, to **jest się** niczym.

A jednak wielcy mistrzowie życia uczynili sprzeczność między posiadaniem a byciem – podstawową kwestią swych poszczególnych systemów. Budda naucza, że aby osiągnąć najwyższy stopień ludzkiego rozwoju musimy przestać łaknąć majątku. Jezus powiada: „[…] Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?" […]

Ponieważ społeczeństwo, w którym żyjemy, owładnięte jest pragnieniem nabywania własności i opanowane głodem zysku,

[1] **dysjunkcja** – przeciwstawienie

O AUTORZE

Erich Fromm (1900–1980) jest uważany za jednego z najwybitniejszych współczesnych myślicieli. Wykładał na słynnych uniwersytetach całego świata. W swoich pracach zajmował się zagadnieniami psychologicznymi, filozoficznymi i społecznymi, szczególnie tym, jak funkcjonowanie w społeczeństwie wpływa na psychikę pojedynczego człowieka.

przeto rzadko udaje nam się dostrzec świadectwa egzystencjalnego[1] *modus*[2] bycia, a większość ludzi postrzega *modus* posiadania jako najbardziej naturalny sposób urzeczywistniania egzystencji czy też wręcz jako jedyny akceptowalny sposób życia. […] Proste przykłady tego, jak posiadanie i bycie objawiają się w potoczności, pomogą czytelnikowi zrozumieć owe dwa przeciwstawne *modi* egzystencji. […]

W *modus* posiadania studenci będą słuchać wykładu, będą słyszeć słowa, rozumieć ich strukturę logiczną i znaczenie oraz najlepiej jak potrafią zapisywać każde słowo w notatnikach po to, by później wyuczyć się na pamięć notatek i zdać egzamin. Sama treść tych zapisków nie stanie się jednak częścią ich personalnych systemów myślenia, w żaden sposób nie wzbogaci ich ani nie poszerzy. […]

W *modus* posiadania studenci skazani są na urzeczywistnienie jednego tylko celu – zachowania tego, czego się „nauczyli" czy to wbijając sobie do głów, czy też gromadząc w swoich notatkach. Nie muszą wymyślać ani tworzyć nic nowego. Prawda jest taka, że jednostki typu zorientowanego na **posiadanie** będą się raczej czuły zakłopotane nowymi ideami czy myślami dotyczącymi danego tematu, gdyż każda nowość stawia pod znakiem zapytania ustaloną sumę informacji, jaka wcześniej stała się ich własnością. Idee, których nie da się łatwo uchwycić (lub zapisać), muszą bowiem budzić przerażenie w kimś, dla kogo posiadanie jest główną postacią związku ze światem – nie tylko idee zresztą, dotyczy to wszystkiego, co zmienia się i rozwija, a tym samym nie podlega kontroli.

Zupełnie inną jakość ma proces uczenia się dla studentów, których relacje ze światem zakotwiczone są w *modus* bycia. […] Myśleli wcześniej o kwestiach, które będą rozważane na wykładzie, posiadają własne wątpliwości i pytania. Temat wykładów zainteresował ich już wcześniej, nie jest w żadnym sensie czymś obojętnym. Zamiast więc przyjąć postawę czysto odbiorczą, pasywną, słuchają prezentowanych słów, **słyszą** je, a co ważniejsze **przyswajają** i **odpowiadają** na prezentowane myśli w aktywny, twórczy sposób. To, co słyszą, pobudza ich własne procesy myślowe. W umysłach budzą się nowe pytania, nowe pomysły, otwierają się nowe horyzonty. Udział w wykładzie staje się w ten sposób aktem pełnym życia. Temat wciąga słuchacza, słowa wykładowcy budzą spontaniczną odpowiedź, ożywiają myśl. Nie ma to nic wspólnego z prostym zdobywaniem wiedzy, którą następnie można zabrać do domu i tam wbić w pamięć. Wiedza przyswajana w ten sposób porusza i przemienia – po wykładzie każdy jest kimś innym, niż był wcześniej.

(Erich Fromm *Mieć czy być*, tłum. Jan Karłowski, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2014, s. 29, 47–49)

O LEKTURZE

Filozoficzny esej ***Mieć czy być?*** to jedno z najbardziej znanych dzieł Ericha Fromma. Autor porusza w nim problem dwóch sposobów egzystencji (czyli istnienia) człowieka. Według filozofa życie nastawione wyłącznie na **posiadanie** ogranicza pełny rozwój jednostki. Tylko wtedy, kiedy nastawimy się na **bycie**, czyli rozwój myślowy i duchowy, nasze życie będzie wartościowe i satysfakcjonujące.

MAM POJĘCIE

Styl naukowy to odmiana języka (sposób wyrażania treści) stosowana w rozprawach naukowych, wykładach, referatach, monografiach. Charakteryzuje się ścisłością, precyzją, jednoznacznością, konkretnością. W wypowiedzi utrzymanej w tym stylu pojawiają się specjalistyczne **terminy** i **definicje** charakterystyczne dla danej dyscypliny naukowej. Mogą występować **internacjonalizmy**, czyli słowa o podobnej formie i brzmieniu oraz tym samym lub zbliżonym znaczeniu w różnych językach, na przykład *polityka*, *telewizja* (patrz też: *Style funkcjonalne*, s. 313).

[1] **egzystencjalny** – związany z istnieniem

[2] ***modus*** (łac.) – sposób, lm: *modi*

1. Sformułuj w jednym zdaniu główną myśl eseju Ericha Fromma.
2. Określ, co jest przedmiotem rozważań w każdym z akapitów. Zapisz ich treść w pięciu zdaniach – po jednym dla każdego akapitu.
3. Czemu służy przywołanie poglądów Buddy i słów Jezusa? Jaki dostrzegasz związek między 1. i 2. akapitem tekstu Fromma?
4. Dokonaj analizy kompozycji 4. i 5. akapitu tekstu Fromma. W tym celu wyodrębnij w każdym z nich następujące elementy:
   a) wypowiedzenie tematowe (patrz: ramka *Mam pojęcie*, s. 26),
   b) ogólne omówienie zagadnienia,
   c) szczegółowe omówienie zagadnienia zawierające przykład (albo przykłady),
   d) podsumowanie lub wskazanie treści do dalszych rozważań.
5. Wyjaśnij, jaki związek z akapitem 1. mają analizowane akapity 4. i 5.
6. Przypomnij, czym jest argument, a czym – przykład.
7. Zacytuj fragmenty, w których autor formułuje argumenty, i te, w których poddaje analizie przykład lub przykłady.
8. Wypisz do zeszytu te sformułowania lub wyrazy, które zapewniają spójność wypowiedzi oraz wiążą argument i przykłady w tekście Ericha Fromma.
9. Wyjaśnij, jaki związek z tytułem tekstu Ericha Fromma ma posłużenie się przez autora w kompozycji wywodu przeciwstawnymi przykładami. Jak autor odpowiada na pytanie postawione w tytule? Jak oceniasz jego poglądy?
10. Zapoznaj się z cechami stylu naukowego (patrz: ramka *Mam pojęcie*, s. 184).
11. Uzasadnij twierdzenie, że *Mieć czy być?* jest napisane stylem naukowym. Swoje argumenty poprzyj przykładami z tekstu.
12. Jakie postawy wobec świata przyjmują osoby realizujące w swoim życiu *modus* posiadania i *modus* bycia?
13. Przedstaw swoje stanowisko wobec zagadnienia „mieć czy być".
14. Uzasadnij twierdzenie, że *Mieć czy być?* Ericha Fromma i *Opowieść wigilijna* Charlesa Dickensa podejmują te same problemy. Wykorzystaj wiedzę o budowie akapitu, sposobach argumentowania i posługiwania się w tekście przykładami.
15. Napisz list do przyjaciela i przekonaj go, używając odpowiednich argumentów i przykładów, że lepiej „być" niż „mieć". Zastosuj właściwą kompozycję wypowiedzi oraz zasady spójności językowej między akapitami.

▶ Rembrandt, *Medytujący filozof* (1632), olej na desce, Luwr, Paryż

Plakat promujący bezinteresowne działania

1. Jakim znakiem plastycznym posłużył się twórca plakatu? Wymień główne elementy tego znaku.
2. Co jest tutaj symbolem wspólnoty działania?
3. Plakat promuje dobre uczynki „dla ludzi, zwierząt, środowiska". W jaki sposób te trzy obszary zostały zasygnalizowane?
4. Przeanalizuj napisy na plakacie. Jakich środków językowych użyto, by nakłonić odbiorcę do pożądanego zachowania?
5. Zaproponuj własne hasło reklamujące dobre uczynki.
6. Skorzystaj ze słownika języka polskiego i wyjaśnij znaczenie rzeczownika *wolontariusz*. Utwórz pięć związków wyrazowych z tym słowem.
7. Powiedz, w jakiej dziedzinie możesz podjąć pracę jako wolontariusz. Weź pod uwagę własne predyspozycje oraz ograniczenia formalne (nie do każdej pracy można zaangażować nastolatka).

ODKRYWAM SZTUKĘ

Znak plastyczny to element graficzny lub zestaw takich elementów przekazujący jakiś komunikat – informację, ostrzeżenie lub zachętę (takie funkcje pełnią na przykład znaki drogowe, piktogramy, ikonki).

Znaki plastyczne, którym towarzyszą krótkie komunikaty słowne, występują najczęściej na plakatach lub bilbordach. Znak wskazujący konkretną instytucję, wydarzenie lub osobę nosi nazwę **logo**.

Wirtualny spacer

Stwórz, na przykład na platformie Glogster (glogster.com), plakat multimedialny zachęcający do udziału w wymyślonej przez ciebie kampanii społecznej.

MAM POJĘCIE

Językowe środki perswazji służą nakłonieniu odbiorcy do myślenia lub postępowania w określony sposób, zachęcają do podjęcia konkretnych działań. Nie szkodzą, gdyż odbiorca zachowuje możliwość dokonania samodzielnego wyboru. Najczęściej stosuje się:

- bezpośredni zwrot do odbiorcy (*ty*);
- podkreślanie wspólnoty z nadawcą (*my*);
- formy trybu rozkazującego;
- określenia wartościujące (dobry, wspaniały, szlachetny).

MAM POJĘCIE

Filantropia (gr. *philanthrōpia* – dobroczynność, życzliwość; *philánthrōpos* – kochający ludzkość) polega na bezinteresownym udzielaniu pomocy potrzebującym. Może to być pomoc materialna lub finansowa albo nieodpłatna działalność w określonych dziedzinach (prawo, medycyna, oświata itp.). Filantropią zajmują się fundacje, organizacje pozarządowe, a także osoby prywatne; w sposób ciągły lub doraźnie (na przykład po trzęsieniu ziemi czy powodzi). Przykładem filantropii są organizowane od dwudziestu pięciu lat finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Za filantropijną działalność fundacja ta została w 2017 roku zgłoszona do Pokojowej Nagrody Nobla.

MAM POJĘCIE

Wolontariat (łac. *voluntarius* – dobrowolny) to świadoma, dobrowolna, podejmowana bez wynagrodzenia praca na rzecz innych. Musi wykraczać poza związki rodzinno-koleżeńskie (nie będzie wolontariatem pomoc własnemu dziadkowi). Obejmuje wszystkie dziedziny życia. Może być prowadzona na rzecz fundacji, organizacji pozarządowych, instytucji społecznych, prywatnych osób. Przynosi satysfakcję, pozwala nawiązywać kontakty z ludźmi, realizuje potrzebę bycia przydatnym.
Piątego grudnia każdego roku jest obchodzony Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Magia świata

W świecie natury człowiek wyróżnia się przede wszystkim zdolnością myślenia. Z myśleniem łączy się także nasza skłonność do snucia **marzeń**, puszczania wodzy **wyobraźni**, dzięki czemu możemy przekraczać granice realnego świata doświadczanego zmysłami. Dążenie do zrealizowania wyobrażeń jest motorem napędowym rozwoju cywilizacji – bez idei, bez marzeń ludzkość nie osiągałaby coraz to nowych celów. Marzenia dotyczą kształtu przyszłości, możliwości poznania niepoznawalnego, opanowania tego, co przekracza nasze zdolności rozumowe. Czasem sama droga do realizacji marzeń stanowi wartość – podczas niej zmieniamy się, dojrzewamy. Pokazywanie sfery ludzkich marzeń i idei wymaga specyficznych środków i sposobów. Literatura, sztuka często odchodzą od mówienia wprost, od realistycznego obrazowania, wykorzystują natomiast **metaforę**, **symbol**, które poruszają uczucia i emocje odbiorcy, pozwalają mu na indywidualne odkrywanie tajemnic świata.

GŁOS KLASYKA

Bolesław Leśmian
Dziewczyna

Dwunastu braci, wierząc w sny, zbadało mur od marzeń strony,
A poza murem płakał głos, dziewczęcy głos zaprzepaszczony.

I pokochali głosu dźwięk i chętny domysł o Dziewczynie,
I zgadywali kształty ust po tym, jak śpiew od żalu ginie...

Mówili o niej: „Łka, więc jest!" – I nic innego nie mówili,
I przeżegnali cały świat – i świat zadumał się w tej chwili...

Porwali młoty w twardą dłoń i jęli w mury tłuc z łoskotem!
I nie wiedziała ślepa noc, kto jest człowiekiem, a kto młotem?

„O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!" –
Tak, waląc w mur, dwunasty brat do jedenastu innych rzecze.

Ale daremny był ich trud, daremny ramion sprzęg i usił!
Oddali ciała swe na strwoń owemu snowi, co ich kusił!

Łamią się piersi, trzeszczy kość, próchnieją dłonie, twarze bledną...
I wszyscy w jednym zmarli dniu i noc wieczystą mieli jedną!

O AUTORZE

Bolesław Leśmian (właściwie Bolesław Lesman, 1877–1937) to poeta i prozaik. Pisał eseje, zajmował się tłumaczeniami. Z zawodu był radcą prawnym. Stworzył własny, oryginalny świat poetycki, w którym realizm miesza się z fantastyką. Świat ten zaludniają niezwykle istoty, natura żyje w nim swoistym rytmem. Często w celu nazwania niezwykłych elementów wykreowanej rzeczywistości Leśmian stosował neologizmy poetyckie.

Lecz cienie zmarłych – Boże mój! – nie wypuściły młotów z dłoni!
I tylko inny płynie czas – i tylko młot inaczej dzwoni...

I dzwoni w przód! I dzwoni wspak! I wzwyż za każdym grzmi nawrotem!
I nie wiedziała ślepa noc, kto tu jest cieniem, a kto młotem?

„O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!" –
Tak, waląc w mur, dwunasty cień do jedenastu innych rzecze.

Lecz cieniom zbrakło nagle sił, a cień się mrokom nie opiera!
I powymarły jeszcze raz, bo nigdy dość się nie umiera...

I nigdy dość, i nigdy tak, jak pragnie tego ów, co kona!...
I znikła treść – i zginął ślad – i powieść o nich już skończona!

Lecz dzielne młoty – Boże mój! – mdłej nie poddały się żałobie!
I same przez się biły w mur, huczały śpiżem same w sobie!

Huczały w mrok, huczały w blask i ociekały ludzkim potem!
I nie wiedziała ślepa noc, czym bywa młot, gdy nie jest młotem?

„O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!" –
Tak, waląc w mur, dwunasty młot do jedenastu innych rzecze.

I runął mur, tysiącem ech wstrząsając wzgórza i doliny!
Lecz poza murem – nic i nic! Ni żywej duszy, ni Dziewczyny!

Niczyich oczu ani ust! I niczyjego w kwiatach losu!
Bo to był głos i tylko – głos, i nic nie było – oprócz głosu!

Nic – tylko płacz i żal i mrok i niewiadomość i zatrata!
Takiż to świat! Niedobry świat! Czemuż innego nie ma świata?

Wobec kłamliwych jawnie snów, wobec zmarniałych w nicość cudów,
Potężne młoty legły w rząd, na znak spełnionych godnie trudów.

I była zgroza nagłych cisz! I była próżnia w całym niebie!
A ty z tej próżni czemu drwisz, kiedy ta próżnia nie drwi z ciebie?

(*Napój cienisty*, 1936)

1. Do jakiego gatunku literackiego zaliczysz utwór Bolesława Leśmiana? Wyjaśnij dlaczego.
2. Jaką funkcję pełni mur w świecie przedstawionym utworu?
3. Dlaczego bracia chcieli ten mur rozbić? Opowiedz, jak wyglądały ich wysiłki.
4. Dlaczego cienie, a później młoty, kontynuowały pracę braci?
5. Przypomnij pojęcie symbolu i powiedz, co – według ciebie – może symbolizować postać Dziewczyny.
6. Jaki był efekt wysiłków podjętych przez bohaterów?

7. Jak narrator ocenia trud braci, cieni i młotów? Zacytuj wersy, na podstawie których można to ustalić.
8. Powiedz, jaki typ wypowiedzeń dominuje w tekście. Co mają one wyrażać?
9. Czy, według ciebie, działania braci, cieni i młotów miały sens? Uzasadnij swoje zdanie.
10. W ostatnim wersie narrator zwraca się wprost do odbiorcy. Określ intencję tej wypowiedzi.
11. Wymień użyte w tekście neologizmy. Jakie znaczenia przekazują? Co tekst zyskuje dzięki nim?
12. Określ cechy budowy utworu. Jak łączy się ona z opowiadaną historią?

Bolesław Leśmian

Wczesnym rankiem

Gdy ulice, stopami ludzkimi nietknięte,
W słońcu porannym stoją dla nieba otworem,
Nie poznaję drzew dawnych – takie są zaklęte,
Tak trafnie olbrzymieją i tak pachną – borem.

Zda się, że po raz pierwszy owiane szelestem
Jawią się moim oczom w cudnym niepoznaniu,
Jakbym zastał je nagle na ich skrytym trwaniu
W świecie zgoła odmiennym, niż ten, gdzie ja jestem.

Lecz pierwszy zgiełk ulicy, wrzask życia ułudy
Płoszy je, że – malejąc – tłumią czary swoje
I cofają się właśnie w ten świat, gdzie ja stoję
I podglądam ich pilnych przeistoczeń trudy.

▶ Wschód słońca nad wiosennymi rozlewiskami Wisły, okolice wsi Tyrzyn, województwo mazowieckie

1. O jakich dwóch światach mówi podmiot liryczny? Co stanowi granicę między tymi światami?
2. Określ, czym różnią się dwa światy z wiersza.
3. Powiedz, jakie relacje łączą osobę mówiącą z jednym, a jakie – z drugim światem.
4. Jak wyglądają o poranku drzewa rosnące przy ulicy?
5. Co niezwykłego dostrzega w drzewach osoba mówiąca?
6. Na czym polegają „czary" drzew? Jak można je dostrzec?
7. Co to znaczy, że ulice „stoją dla nieba otworem"? Jak rozumiesz to sformułowanie?
8. Jaka ocena jest zawarta w metaforze „wrzask życia ułudy"? Czego dotyczy?
9. Jak myślisz, na co podmiot liryczny chce zwrócić uwagę czytelnika?
10. Co można powiedzieć o osobie mówiącej w tym utworze na podstawie jej wypowiedzi?
11. Zacytuj fragmenty, w których osoba mówiąca ujawnia swoją obecność. Jak myślisz, dlaczego czyni to tak wyraźnie? Co w ten sposób pragnie zasygnalizować?

Bolesław Leśmian
Tęcza

Słychać go było, jak po młodym życie
Biegł coraz śpieszniej – ciepły deszcz majowy,
Zbryzgany słońcem, co przez obłok płowy
Wzdłuż mu kropliste rozwidniało nicie.

Pyląc, uderzył w piach drogi spróchniały,
Poszperał w krzaku, co lśniąc się kołysze,
Strącił liść z wierzby, przyciemnił głaz biały
I ustał, w nagłą zasłuchany ciszę.

Teraz mu patrzeć, jak wierzchem obłoku
Tęcza, bezmiary objąwszy, rozkwita,
Poprzerywana i niecałkowita,
Jakby się śniła zmrużonemu oku.

Aż luźne znikąd jednocząc migoty,
Nagłą zawisa ponad światem bramą,
By ci przypomnieć, że zawsze tak samo
Trwasz w każdym miejscu u wnijścia tęsknoty.

By ci przypomnieć, żeś z duszą, snem zżartą,
Wpatrzony w bezmiar, wsłuchany w swe dreszcze,
Wszedł do tych światów przez bramę rozwartą,
Co się za tobą nie zamknęła jeszcze.

▲ Robert Delaunay, *Tęcza* (1913), olej na płótnie, Muzeum Sztuki, Honolulu

1. Wymień bohaterów lirycznych wiersza.
2. Za pomocą jakich środków poetyckich przedstawiono tych bohaterów? O czym to świadczy?
3. Odtwórz sytuację liryczną ukazaną w wierszu. Co możesz o niej powiedzieć?
4. Opisz świat, w którym znajdują się bohaterowie liryczni. Co wpływa na jego wygląd? W jaki sposób?
5. Wyobraź sobie, że masz namalować pejzaż na podstawie wiersza Leśmiana. Jakich środków malarskich użyjesz? Zapoznaj się z informacjami z ramki *Odkrywam sztukę*.
6. Zacytuj wers, w którym wskazano odbiorcę wypowiedzi poetyckiej. Kto to może być? Uzasadnij swoje zdanie.
7. Dokąd, według ciebie, prowadzi brama, o której jest mowa w wierszu?

ODKRYWAM SZTUKĘ

Środki języka malarskiego to między innymi:
- linia,
- barwa,
- plama,
- walor (stopień jasności barwy),
- faktura (ukształtowanie powierzchni),
- kompozycja,
- perspektywa,
- światłocień.

Aleksander Minorski

Ikar znad Dunajca

(fragmenty)

Na twarzy dziki zachwyt. To właśnie Jan. Chłopiec jest nie tylko nagi, ale i wysmarowany błotem od stóp do głowy. W ręku ma nadpęknięty garnek z wodą. Pospiesznie wdrapuje się na urwisko, wylewa wodę do glinianego rowka, siada weń i, ochoczo pokrzykując, ześlizguje się ze stromego brzegu po płynnym błocku wprost do wody... buch!. […]

Pod gliniastym urwiskiem, tak wysokim, że wioska Kaczówka niemal ginie za nim i tylko między koronami sosen złocą się jej słomiane strzechy, toczy płytkie wody rzeczka. Przeciwległy, niski brzeg porastają soczyste łąki i kępy wikliny. Za nimi widać dalekie pagórki z błękitniejącymi laskami.

Po połyskliwym nurcie uwijają się stadka gęsi. Wypasają je dzieci.

Niekiedy ptaki statecznie wchodzą na urwisko, pogęgują tam, jakby się umawiały, i nagle, tryskając bielą skrzydeł, rzucają się w dół i z rozpaczliwym wołaniem próbują przelecieć nad równią rzeki.

O AUTORZE

Aleksander Minorski (1906–1982) był fotografikiem i literatem. Uwieczniał na fotografiach codzienne życie w Warszawie, robił także zdjęcia, których tematem była natura. Zajmował się również przygotowywaniem fotosów z planów filmowych, realizował dokumentalne filmy krótkometrażowe.

Różnie się bawią dzieci: w innych wioskach chłopcy gonią gołębie, tu zaś, wykorzystując, zamierający już u ptaków domowych, pociąg do lotów, po cichutku, żeby dorośli nie zauważyli, zapędzają gęsi na urwisko i, strasząc, zmuszają do lotu.

Potem z zapartym oddechem śledzą, czyje stado przeleci najdalej, i aby ustalić zwycięzcę, biegną ku miejscom wodowania ptaków – w pobliże szuwarów, ławicy piaszczystej pobielonej puchem albo wierzby, co zanurzyła czub w nurcie.

W tej zabawie Jan, już czyściutki, w zgrzebnych porciętach i koszuli, nie bierze udziału. Podniósł głowę z rudymi, nieostrzyżonymi włosami i chciwie śledzi ptaki, a potem gestami rąk, obrotami ciała stara się odtworzyć ich lot. […]

– Ważne jest, kto zwyciężył, a nie, jak latały ptaki, ano machały skrzydłami, i tyle.

Jan odpowiada zapalczywie:

– Nie, to bardzo ciekawe – gęś obraca się pod wiatr, bierze go pod skrzydła i podskakuje, a potem, już w powietrzu, bije skrzydłami.

Dzieci się śmieją, bo nie dowierzają. A Jan wciąż swoje:

– Jak gąsior zniża się, to najpierw opuszcza głowę potem szybko trzepoce ogonem, wznosi pierś, uderza mocno skrzydłami o powietrze i przebiega błoniastymi łapkami po wodzie, żeby zahamować.

To, co innym wydawało się tylko jednakowym migotaniem skrzydeł, Jan widział jakby w zwolnionym, czarującym wzrok ruchu. Nawet niezmiernie szybkie, nieoczekiwane pętle jaskółek nad wodą umiał rozplątywać – dostrzegał, jak chwytają muszki. […]

***

Wiosna. Na strome gliniaste zbocze koń z trudem wciąga chłopski wóz. […] Dziad przerwał pracę, usiadł na trawie i obserwuje z chłopcem przelatujące klucze ptaków.

– Te o szerokich skrzydłach to żurawie. Mają swego naczelnika, leci z przodu i wszystkie go słuchają. A tam pod chmurą bieli się klucz dzikich gęsi.

– A skąd one lecą, dziadku?

– Z ciepłych krajów... tysiące mil...

Jan jest przejęty. Zna domowe gęsi, zdolne przelecieć niedaleko, a te dzikie... jakie mocne... tysiące mil... i zaczyna naśladować ich silne, rytmiczne ruchy.

– O, o! Jan znów lata – kpią dzieci, a Michał najzłośliwiej.

Dziadek nie kpi z wnuka, zdaje się rozumieć jego tęsknotę i powiada zagadkowo:

– Cóż, wiadomo... latał jeden.

I zgromadzonym dzieciom zaczął opowiadać:

– Tam gdzie góry się wznoszą ku niebu Trzema Koronami, przyszedł dawno, bardzo dawno nieznany człek. Jedni mówili, że to mnich zbiegły z klasztoru, drudzy – że wojak-maruder, inni jeszcze – że... duch nieczysty. Jakkolwiek było, człowiek zamieszkał samotnie, trudnił się nie polowaniem czy wypasem owiec, jak inni ludzie, ale całymi dniami coś tam niezrozumiałego majstrował koło swego szałasu.

Pewnego razu wzniósł ręce, patrzącym z dala wydało się, że trzyma długie kije, naciągnął na nie szerokie poły swego czarnego odzienia – przez to właśnie niektórzy brali go za mnicha – i z rozpędu skoczył ze skały. Nie padł jednak na ostre głazy, które poszarpałyby ciało na strzępy, lecz wznosił się wciąż wyżej i wyżej nad otchłanią, aż skrył się w obłokach.

Wstrząśnięci ludzie z dolin patrzyli w górę i kiedy wiatr zdmuchnął obłoki, wszyscy ujrzeli tam czarną, ostrą skałę, którą nazwali Mnichem. I teraz tam stoi. Gdy wiatr zgarnia chmury zrodzone na szczytach i skała to się jawi, to ginie we mgle, wydaje się, że Mnich ożywa, rusza, leci...

Jan już wiedział, że człowiek – przynajmniej w baśni – może latać, i zapragnął sam wznieść się w niebo. Ale jak to zrobić? […]

***

Dopiero latem Jan postanowił odbyć lot o świcie z górki Siedmiu Źródełek, tej samej, która przy pierwszym zapoznaniu się w młodości parzyła mu bose stopy. […]

Jan stanął na wyżynie. Biaława mgła snuła się nad dolinami Żabnicy i Dunajca. […] Zdjął buty, jak to robił zwykle przed wdrapywaniem się na drzewa, by lepiej wyczuwać powierzchnię kory, a teraz ziemi, po której pobiegnie, a... potem, żeby móc za pomocą strzemion ze sznurami dokładniej oddziaływać na układ wyginających się „lotów". Chłód wystygłej górki pobudzał bose stopy do ruchu.

Włożył ramię „lotów" na plecy, umocował do piersi pasami, wsadził stopy

O LEKTURZE

Ikar znad Dunajca jest zbeletryzowaną biografią żyjącego w 2. połowie XIX wieku Jana Wnęka (1828–1869), wiejskiego rzeźbiarza samouka, który marzył o lataniu. Obserwował przyrodę – loty ptaków, unoszące się w powietrzu nasiona, ciągi zimnego i ciepłego powietrza. W ten sposób dociekał, jak możliwe jest wzniesienie się w przestworza. Z drewna, płótna, rzemiennych pasów skonstruował prawdopodobnie pierwszą na świecie sterowalną maszynę cięższą od powietrza, na której odbył kilka lotów. Zmarł wskutek upadku podczas jednego z lotów, gdy doszło do awarii jego maszyny.

▲ Model skrzydeł Jana Wnęka, Muzeum Etnograficzne, Kraków

w strzemiona, raz po raz naciągał sznury. Leciutkie jesionowe „lota" posłusznie wyginały się, zwalniał – sprężyście się wznosiły. Zapukał zgiętym palcem w zagruntowane płótno. Dzwoniło jak gont. […] Wreszcie człowiek zespolił się zupełnie z urządzeniem do szybowania, które stało się jakby jego uzupełnieniem, jak każde narzędzie pracy. Rękoma, którymi chwycił giętkie poprzeczki ramy, stopami, co naciskały na prężne strzemiona z pękami sznurów napinających „lota", całym ciałem swym, które jakoby się przeistoczyło w czarnego anioła z kielichem pełnym po brzegi, wyczuwał najmniejsze zmiany ciśnienia powietrza i równowagi tych „lotów". Instynkt ptaka został obudzony w człowieku.

Wierzchołki wierzb przesunęły się pod nim jak zęby wściekle tnącej piły, groźnie się zbliżyły, wtedy odrobinkę odwrócił mocnymi rękami poprzeczki, powiększając kąt natarcia „lotów". Pęd się zwolnił, natomiast lecący wzniósł się w górę. […]

Niezwłocznie „uklęknął" ze strzemionami w powietrzu, to znaczy tak osłabił sznury, że skrzydła się wzniosły i wnet wczepionymi w poprzeczki rękoma, przy potężnym wsparciu wyprostowujących się nóg – machnął skrzydłami! Jeszcze raz i jeszcze – szy, szy, szy... – Powietrze mogło stać się wrogiem, lecz Jan, tancerz znakomity, umiał obcować z nim jak z przyjacielem. Leciał!

▲ Herbert James Draper, *Lament nad Ikarem* (1898), olej na płótnie, Tate Gallery (czytaj: tejt), Londyn

1. Do jakiego typu literatury zaliczysz tekst *Ikar znad Dunajca*? Sformułuj argument, którym uzasadnisz swój wybór.
2. Co wyróżniało Jana spośród wiejskich dzieci?
3. Ustal, jaką rolę w życiu chłopca odegrała legenda opowiadana przez dziadka.
4. Przypomnij mit o Ikarze. Co łączy Jana z mitologicznym bohaterem?
5. Wyszukaj w tekście informacje dotyczące maszyny skonstruowanej przez Jana. Opisz, jak wyglądała i jak działała.
6. Dzięki czemu Jan zrealizował swoje marzenia z lat dziecinnych?
7. Jak sądzisz, jakich emocji mógł doznawać bohater podczas lotu? Przedstaw je w postaci opisu przeżyć.
8. W rzeczywistości Jan zginął wskutek upadku podczas jednego ze swoich lotów. Jak sądzisz, czy jego los można nazwać tragicznym? Uzasadnij swoją opinię.
9. Co uświadomiły ci losy bohatera tekstu?

MAM POJĘCIE

Obecność **motywu ikaryjskiego** w kulturze polega na nawiązywaniu w dziełach literackich, malarskich i innych tekstach kultury do mitycznej postaci Ikara jako symbolu dążenia do realizacji marzeń, przekraczania barier przestrzeni, odwagi w poszukiwaniu granic ludzkich możliwości – nawet za cenę życia.

KULTUROWE KONTEKSTY

Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński

Świat przedstawiony utworu literackiego wobec rzeczywistości (fragmenty)

Każdy utwór literacki, zarówno rozbudowana wielotomowa powieść, jak i króciutki wiersz liryczny, zawiera jakiś obraz realnego świata i działań ludzkich, przedstawia jakieś zjawiska rzeczywistości zewnętrznej czy psychicznej, a także problemy, idee i zapatrywania ludzi żyjących w określonych warunkach społecznych i historycznych. Równocześnie każde dzieło jest wyrazem ideowo-artystycznej świadomości twórcy, który ten obraz kształtuje. […]

Pomiędzy elementami składającymi się na świat przedstawiony, a więc przedmiotami, postaciami, pojęciami, uczuciami itd., mogą zachodzić rozmaite związki, których charakter odpowiada w takim czy innym stopniu doświadczeniom poznawczym ludzi żyjących w danej epoce, ich poczuciu rzeczywistości i rozumieniu praw nią rządzących. Świat przedstawiony utworu literackiego pozytywnie odpowiadający swoją konstrukcją pewnym utwierdzonym społecznie stereotypom poznawczym, zdroworozsądkowym wyobrażeniom odbiorców, ich przekonaniom na temat sił kształtujących rzeczywistość praktyczną – będziemy określać mianem **realistycznego**. Natomiast świat przedstawiony budowany w opozycji do utrwalonego społecznie pojmowania świata realnego, burzący szablony poznawcze, wychodzący w swoich motywacjach poza zakres praw, którym zwykło się przypisywać walor praktycznej oczywistości, nazywać będziemy **fantastycznym**. W postaci skrajnej zarówno „czysty" realizm, jak i „czysta" fantastyka są tylko możliwościami dającymi się teoretycznie przypuścić, w rzeczywistości bowiem występują różnorodne możliwości pośrednie, w których fantastyka i realizm kojarzą się w rozmaitych związkach i proporcjach. […]

Wzajemne stosunki fantastyki i realizmu, […] przewaga jednego lub drugiego elementu, pozostają w ścisłych związkach z zadaniami podejmowanymi przez literaturę w danej epoce historycznej. Skłonności realistyczne biorą zazwyczaj górę wówczas, gdy twórca w otaczającej go rzeczywistości widzi rację swoich dążeń, dostrzega możliwość realizacji postulowanych przez siebie ideałów. Natomiast dominowanie fantastyki wiąże się z sytuacją, gdy ideały pisarza formułowane są wbrew powszedniemu życiu, jakie go otacza, gdy rzeczywistość nie może ich potwierdzić i uzasadnić. Postuluje on wówczas świat inny od tego, w którym żyje, zgodny z kierunkiem jego dążeń, rządzony prawami jego wyobraźni.

(*Zarys teorii literatury*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967, s. 41–43; s. 46)

▼ Krajobraz fantastyczny

▼ Krajobraz realistyczny. Iwan Szyszkin, *Las brzozowy* (1917), olej na płótnie, Muzeum Sztuki, Donieck

MAM POJĘCIE

Fikcja literacka zawsze w pewien sposób wyrasta ze składników otaczającej nas rzeczywistości, pozostaje w jakimś stosunku wobec realnego świata. Twórca, kreując literacki świat, może go kształtować **na podobieństwo rzeczywistości** – w **konwencji realistycznej**. Pokazuje wówczas prawdopodobne wydarzenia, postaci, miejsca, czas. Może też je przedstawiać w **konwencji fantastycznej** tak, że nie przypominają znanych z rzeczywistości elementów, są **nieprawdopodobne**. Ze szczególnym przypadkiem mamy do czynienia wówczas, gdy tekst pokazuje świat złożony z elementów nieprzystających do siebie, wyolbrzymionych. Same w sobie są prawdopodobne, natomiast ich połączenie wywołuje efekt **groteski**, czasem **absurdu**.

1. Ustal, jakiemu problemowi tekst jest poświęcony. W tym celu przekształć tytuł w zdanie pytające.
2. Co łączy „wielotomową rozbudowaną powieść" i „króciutki wiersz liryczny"? Znajdź w tekście sformułowania podkreślające związek tego rodzaju tekstów.
3. Wyjaśnij różnicę między terminami *realny* i *realistyczny*. Sprawdź znaczenie tych słów w słowniku języka polskiego i słowniku terminów literackich.
4. Wytłumacz, kiedy świat przedstawiony utworu ma charakter realistyczny, a kiedy – fantastyczny.
5. Jak językowo zostało zaznaczone, że autorzy przechodzą do omówienia kolejnego sposobu pokazywania świata w utworze literackim?
6. Podaj własne przykłady zwrotów podkreślających przechodzenie do kolejnej części rozważań.
7. W jaki sposób autorzy podkreślają, że ustalenia, o których mowa w 2. akapicie, mają charakter umowny?
8. Określ, na czym polega związek między 2. a 3. akapitem.
9. Co, według autorów tekstu, decyduje o sposobie pokazywania świata w utworze literackim?
10. W tekście podano powody wyboru realistycznego sposobu prezentacji rzeczywistości. Zapisz je swoimi słowami.
11. Co skłania twórcę do wykorzystania fantastyki w obrazowaniu świata?
12. Wyjaśnij, czemu służy przywołanie w ostatnim akapicie historycznych uwarunkowań, w jakich powstaje utwór literacki.
13. Pierwszy i ostatni akapit tekstu tworzą swoistą klamrę całości. Jakie wspólne myśli zawierają?
14. W dłuższej pracy pisemnej wyjaśnij, jaki rodzaj utworów wolisz czytać: realistyczne czy fantastyczne. Rozpocznij od ogólnego nakreślenia problemu, sformułuj tezę odzwierciedlającą twoje przekonanie, przedstaw logicznie połączone ze sobą argumenty i poprzyj je przykładami. Na końcu wywodu zamieść podsumowanie zbierające wnioski.

Wirtualny spacer

Za pomocą dostępnych programów internetowych, na przykład serwisu Blubbr, stwórzcie quiz na temat największych osiągnięć ludzkości, obrazujących możliwości ludzkiego umysłu, wyobraźni i siły marzeń. Podzielcie się na grupy, z których każda zajmie się odrębną dziedziną (literaturą, medycyną, technologią itp.). Zaprezentujcie quizy na forum klasy i sprawdźcie swoją wiedzę.

Sztuka optymizmu

Ludzie przyjmują różne postawy wobec otaczającej ich rzeczywistości. Niektórzy z ciekawością czekają na to, co przyniesie im los; wierzą, że przed nimi przede wszystkim dobre chwile, że każdy dzień to obietnica nowych doznań i przeżyć. **Życiowy optymizm** pomaga pokonywać trudności i przeciwieństwa, pozwala wierzyć, że nawet takie doświadczenia mogą okazać się korzystne – dzięki nim uczymy się rozwiązywać problemy, potrafimy podejmować odpowiedzialne decyzje, dokonujemy **właściwych wyborów**. Optymistyczne nastawienie wobec świata ułatwia kontakty z innymi ludźmi, ponieważ uśmiech, życzliwość, empatia zjednują przyjaciół. **Radość życia** przekłada się na poczucie sensu istnienia, pozwala żywić przekonanie, że rzeczywistość będzie taka, jaką my sami ją stworzymy.

GŁOS KLASYKA

Kazimierz Wierzyński

Zielono mam w głowie

Zielono mam w głowie i fiołki w niej kwitną,
Na klombach mych myśli sadzone za młodu,
Pod słońcem, co dało mi duszę błękitną
I które mi świeci bez trosk i zachodu.

Obnoszę po ludziach mój śmiech i bukiety
Rozdaję wokoło i jestem radosną
Wichurą zachwytu i szczęścia poety
Co zamiast człowiekiem powinien być wiosną!

(*Wiosna i wino*, 1919)

MAM POJĘCIE

Przerzutnia (rzadziej: **przeskocznia**) to niezgodność między granicą wersu a granicą zdania lub całostki zdaniowej – polega na przeniesieniu wyrazu lub części zdania do następnego wersu (czasem – do następnej strofy). Celem tego zabiegu jest zazwyczaj zwiększenie dynamiki wypowiedzi i zwrócenie uwagi czytelnika na dany fragment utworu.

O AUTORZE

Kazimierz Wierzyński (1894–1969) był poetą, prozaikiem, eseistą. Debiutował w 1919 roku zbiorem *Wiosna i wino* – pełnym radości i entuzjazmu dla nowej rzeczywistości (Polska właśnie odzyskała niepodległość po 123 latach zaborów). Popularność przyniósł mu tom wierszy z 1927 roku pt. *Laur olimpijski*, za który otrzymał złoty medal w konkursie sztuki i literatury podczas letniej olimpiady w Amsterdamie w 1928 roku. Sport był zresztą – obok literatury i życia kulturalnego – wielką pasją poety: przez kilka lat był redaktorem naczelnym „Przeglądu Sportowego", pierwszego polskiego dziennika o tematyce sportowej. Od wybuchu II wojny światowej Wierzyński żył i tworzył na emigracji (współpracował m.in. z polską prasą wydawaną za granicą), nigdy nie wrócił do Polski.

1. Zacytuj fragmenty świadczące o tym, że utwór reprezentuje lirykę bezpośrednią. Jakiego charakteru w związku z tym nabiera ta wypowiedź poetycka?
2. Przeczytaj definicję przerzutni (patrz: ramka *Mam pojęcie*, s. 197). Znajdź ten środek poetycki w wierszu. Wyjaśnij znaczenie metafory, z którą jest związany.
3. Wyjaśnij znaczenie frazeologizmu *mieć zielono w głowie*. W jakim kontekście został on użyty w wierszu?
4. Jaki stosunek do ludzi ma podmiot liryczny? Co o tym świadczy?
5. Jak można być „radosną wichurą zachwytu"? Wyjaśnij znaczenie tej metafory.
6. Przeczytaj wersy lub ich fragmenty, na podstawie których można określić postawę życiową wypowiadającej się osoby. Omów tę postawę.
7. Znajdź fragment uzasadniający tezę, że osobę mówiącą w wierszu można utożsamić z samym poetą.
8. Jak sądzisz, jakie tematy będzie podejmował w swoich utworach poeta, który „ma zielono w głowie"?
9. Czy chciałbyś / chciałabyś zaprzyjaźnić się z osobą podobną do wypowiadającej się w utworze? Uzasadnij swoją opinię.

Kazimierz Wierzyński

Na łące

Leżę na łące,
Nikogo nie ma: ja i słońce.

Ciszą nabrzmiałą i wezbraną
Napływa myśl:
– To pachnie siano.

Wiatr ciągnie po trawach z szelestem,
A u góry
Siostry moje, białe chmury,
Wędrują na wschód.

Czy nie za wiele mi, że jestem?

▲ Claude Monet, *Łąka* (1875), olej na płótnie, Museum of Fine Arts, Boston

1. Przedstaw swoimi słowami sytuację liryczną z wiersza.
2. Jakie refleksje o rzeczywistości ukazanej w wierszu wyraża podmiot liryczny i jaka atmosfera tej refleksji towarzyszy?
3. Podmiot liryczny nazywa chmury „siostrami". Co to mówi o jego relacjach ze światem?
4. Jakimi zmysłami podmiot liryczny odbiera wrażenia? Zacytuj informujące o tym fragmenty utworu.
5. Wyobraź sobie, że jesteś na miejscu osoby mówiącej w wierszu. Opowiedz, jak się czujesz, o czym myślisz, co przeżywasz.
6. Jaki charakter ma pytanie zawarte w ostatnim wersie? Jaką postawę życiową ujawnia?
7. Porównaj obydwa wiersze Kazimierza Wierzyńskiego. Wymień podobieństwa, które dostrzegasz.
8. Omów postawę życiową prezentowaną w obydwu utworach Kazimierza Wierzyńskiego.
9. Jakie refleksje towarzyszą twoim spotkaniom z przyrodą?

LITERACKIE KONTEKSTY

Małgorzata Baranowska

Tylko się rozejrzeć

(fragmenty książki *Szczęście codzienne*)

Trzeba się przyznać! Właściwie nie wiemy, po co nam szczęście. Nie wiemy też dokładnie, czym ono jest. To pojęcie takie jak życie. Zbyt szerokie i zbyt zależne od czasów, przyjętej filozofii i intuicji, żebyśmy mogli je zdefiniować. A jednak jest czymś, co podobnie jak życie praktykujemy. Wbrew przekonaniu wielu szczęście na co dzień nam towarzyszy. […]

Dlaczego w ogóle mówić o szczęściu? Na pewno można przeżyć całe życie, nie wymawiając nawet tego wyrazu. I nic się nie stanie. W dodatku można je przeżyć szczęśliwie. Trudność leży w czym innym. Mnóstwo ludzi nie jest w stanie zrozumieć, że mogą być szczęśliwi albo nawet że po prostu są szczęśliwi.

Niektórzy sądzą, że szczęście to jakiś gotowy, niewidzialny, i w dodatku egzotyczny, przedmiot. Wygląda, że ma on zwyczaj spadać na nielicznych i przeważnie mało nam znanych ludzi. Niezmiernie często ludzie zakładają, że albo szczęście im się nie należy, albo ich nie znosi, i tylko jakiś dziwny przypadek, wyłącznie przechytrzenie losu może spowodować, że szczęście się do nich uśmiechnie. […]

Wielu ludzi uważa, że szczęście to coś, co spotyka tylko obcych, gdzieś daleko. Mnóstwo ludzi przymierza własne szczęście do cudzego – zawsze na niekorzyść swojego. Jeśli się to robi konsekwentnie, można się nigdy nie dowiedzieć, że mogło się być szczęśliwym. Ten rodzaj rozumowania oddziela człowieka od szczęścia. […]

Wielu wydaje się, iż nieszczęście jest powszechniejsze niż szczęście. Tyle tylko, że to absolutna nieprawda. […]

O AUTORCE

Małgorzata Baranowska (1945–2012) była poetką, pisarką, krytykiem i historykiem literatury. Tworzyła także słuchowiska i audycje radiowe dla dzieci. W czasie studiów pracowała w obserwatorium astronomicznym i współuczestniczyła w odkryciu obłoku międzygalaktycznego, który nazwano między innymi jej nazwiskiem.

W każdym razie szczęście to wykładnia naszego stosunku do rzeczywistości. Pewnego dnia, dzięki reality TV[1], zobaczyłam na własne oczy, jak to działa. Jak wiadomo, w takiej „telewizyjnej rzeczywistości" starają się odegrać dla widza teatr prawdziwych wydarzeń, nawet najbardziej zdawałoby się fantastycznych. A więc pokazali nam wnętrze jaskini. Działając zza kadru na naszą wyobraźnię, opowiedziano, jak ta długa, do pewnego momentu sucha jaskinia, do której zawędrowało dwóch grotołazów, napełniła się wodą na długości 250 metrów. Na samym końcu, w najgłębszej, jeszcze niezalanej części, tych dwóch odciętych. Zanosiło się na to, że zostaną tam na zawsze. Kompletna ciemność.

Szczęśliwy traf zrządził, że w pobliżu znajdowali się świetni nurkowie jaskiniowi. Rzucili się uwięzionym grotołazom na pomoc przez wodę, która dzięki przefiltrowaniu przez jakiś szczególny minerał była krystalicznie czysta, co nam oczywiście także pokazano. Dotarli do grotołazów, którzy już tracili nadzieję.

Operacja ratowania była bardzo trudna. Trzeba było z powierzchni dostarczyć skafandry i przeciągnąć tych osłabionych już ludzi przez całą jaskinię, czyli przez 250 metrów wody. W dodatku przy wejściu znajdował się ciasny przesmyk, gdzie grotołazi w skafandrach do nurkowania musieli się przecisnąć samodzielnie. […]

---

[1] **reality TV** – program telewizyjny relacjonujący rzeczywiste wydarzenia w fabularyzowany sposób

Po jakimś już czasie od wypadku mogliśmy ich obejrzeć we własnych osobach na ekranie. Telewizja odtworzyła całą tę historię, dodając oczywiście wypowiedzi prawdziwych osób dramatu. Widzimy na przemian dwóch mężczyzn – tych ocalonych. Jeden promienieje i zachwycony woła, że zostali uratowani. – To cud! To wspaniałe! Nie może także uwierzyć, że jakiś bardzo sławny nurek jaskiniowy osobiście przybył po niego, by go w ostatniej chwili wyciągnąć z tak niebezpiecznej opresji.

Drugi, z twarzą wykrzywioną cierpieniem, powtarza w kółko, że dręczy go cały czas myśl, że w ogóle mogło do czegoś takiego dojść. To on jest winien. To on wpadł na pomysł wejścia do jaskini bez odpowiedniego rozpoznania. Codziennie przeżywa koszmar na myśl o tym, co mogło się stać. – Jakie nieszczęście! A można było tego uniknąć. I tak w kółko. Siedzi przed nami i opowiada o nieszczęściu. Suchy, żywy, przywrócony rodzinie i przyjaciołom. A ledwie kamera odwróci obiektyw, widzimy tego drugiego – szczęśliwego.

Przecierałam oczy. Nigdy jeszcze nie widziałam tak wyraźnego dowodu na to, że szczęście jest jakąś tajemniczą […] wewnętrzną sprawą człowieka. Nawet wydarzenia przez wszystkich obiektywnie, wydawałoby się, uznawane za nadzwyczaj szczęśliwe nie muszą wpływać na nasze poczucie szczęścia. Bo ono obiektywne być nie może. Uczucia są właśnie jak najbardziej subiektywne. Dlatego po jakichś zewnętrznych przesłankach nie możemy ocenić, czy ktoś jest, czy nie jest szczęśliwy.

MAM POJĘCIE

Porównanie i **powtórzenie** to podstawowe **figury retoryczne**.
Wykrzyknienie i **pytanie retoryczne** to podstawowe **zwroty retoryczne**.
Ich obecność w tekście służy wzmocnieniu oddziaływania na odbiorcę.

1. Sprawdź w słowniku języka polskiego znaczenie wyrazów *zadowolenie* i *szczęście*, a następnie wyjaśnij, czym, według ciebie, różni się zadowolenie od poczucia szczęścia.

2. Opowiedz o sytuacji, wydarzeniu z twojego życia, kiedy czułeś się szczęśliwy / czułaś się szczęśliwa.

3. Przeczytaj uważnie 1. akapit tekstu, a następnie wykonaj związane z nim polecenia.
   a) Akapit rozpoczyna wykrzyknienie – określ, jaka jest jego funkcja w tym akapicie.
   b) Czemu służy powtórzenie zawierające partykułę *też*: „nie wiemy […]. Nie wiemy też […]"? Sprawdź w słowniku języka polskiego znaczenie partykuły *też* i odwołaj się do niego, odpowiadając na pytanie.
   c) W jakim celu autorka zastosowała czasowniki w 1. osobie liczby mnogiej?
   d) Wypowiedzenie „To pojęcie takie jak życie" zawiera porównanie. W jakim celu ten środek stylistyczny został użyty przez autorkę?
   e) Dokonaj analizy składniowej zdania „Zbyt szerokie i zbyt zależne od czasów, przyjętej filozofii i intuicji, żebyśmy mogli je zdefiniować", a następnie wyjaśnij, jakie znaczenie dla zrozumienia sensu akapitu ma zastosowane w nim powtórzenie przysłówka *zbyt* oraz użycie spójnika *żebyśmy*.
   f) Kolejne zdanie akapitu rozpoczyna połączenie spójnika i partykuły *A jednak*. Określ jego funkcję w tym akapicie.
   g) Czemu służy w kompozycji całego akapitu ostatnie zdanie rozpoczynające się wyrażeniem przyimkowym *wbrew przekonaniu*? Sprawdź w słowniku języka polskiego znaczenie przyimka *wbrew* i odwołaj się do niego, odpowiadając na pytanie.

4. Na podstawie przeprowadzonej analizy 1. akapitu spróbuj własnymi słowami odtworzyć tok rozumowania autorki tekstu.

5. Spróbuj wskazać w tekście Małgorzaty Baranowskiej argumenty i przykłady.

6. Małgorzata Baranowska porównała dwa pojęcia: *szczęście* i *życie*. Co upoważnia do ich zestawienia? Sformułuj argument, którym uzasadnisz swoją odpowiedź i zapisz go w zeszycie.
7. Autorka podaje przyczyny, z powodu których ludzie nie odczuwają szczęścia. Zapisz je w punktach.
8. Zacytuj twierdzenie, z którym autorka stanowczo polemizuje. Przedstaw i uzasadnij swoje poglądy na ten temat.
9. Tekst Małgorzaty Baranowskiej można podzielić na dwie części. Pierwsza zawiera rozważania o życiu i szczęściu, druga – historię dwóch grotołazów. Czemu, według ciebie, ma służyć przywołanie przez autorkę historii dwóch grotołazów?
10. Wyjaśnij, jaką funkcję w zakończeniu fragmentu tekstu pełnią zdania: „Przecierałam oczy. Nigdy jeszcze nie widziałam tak wyraźnego dowodu na to, że szczęście jest jakąś tajemniczą […] wewnętrzną sprawą człowieka".
11. Określ związek zakończenia tekstu z 1. akapitem.
12. Czego tekst Małgorzaty Baranowskiej może nauczyć o „szczęściu codziennym"?

KULTUROWE KONTEKSTY

Richard Carlson

Ciesz się, że jesteś nastolatkiem

(fragmenty książki *Nie zadręczaj się drobiazgami, nastolatku*)

Żyjemy w dziwnym świecie. Kiedy jesteś młody, wszyscy zachęcają cię, żebyś jak najszybciej dorósł. A potem, kiedy się starzejesz, zachęcają cię z kolei, żebyś możliwie jak najdłużej pozostał młody!

Bycie nastolatkiem jest całkiem w porządku. Jesteś dokładnie w tym wieku, w jakim powinieneś być. Jesteś już młodym dorosłym. Ciesz się tym, dopóki możesz. Mimo że wszyscy próbują cię zmusić, abyś szybko dorósł, nie ma żadnej potrzeby, abyś to „kupił". Będziesz dorosłym człowiekiem o wiele dłużej niż nastolatkiem. Ludzie są za bardzo pochłonięci tym, kim nie są, i dlatego tak niewielu jest szczęśliwych. Nie są usatysfakcjonowani swoim życiem i uważają, że inne okoliczności bądź miejsca są lepsze. Kiedy dojdziesz do wniosku, że „dzisiaj" i „teraz" są wystarczająco dobre, zaczniesz cieszyć się życiem, które masz. Będziesz podejmować wspaniałe decyzje dotyczące przyszłości, przeżywając radość swoich młodych lat.

Jeden z moich ulubionych rysunków przedstawia dwóch facetów, którzy właśnie wchodzą na oficjalne przyjęcie pełne ludzi. Podpis głosi: „O rety! Dorośli!". Śmieję się z tego, ponieważ

O AUTORZE

Richard Carlson (1961–2006) był amerykańskim psychoterapeutą, prowadził centrum radzenia sobie ze stresem. Napisał ponad dwadzieścia książek, jedna z nich (pierwsza z serii *Nie zadręczaj się drobiazgami*) została wydana w stu trzydziestu pięciu krajach. Zmarł nagle w samolocie podczas podróży na spotkanie z czytelnikami.

przez większość czasu tak właśnie myślę, chociaż sam jestem dorosły.

Bardzo wiele osób, szczególnie dorośli, traktuje życie ze śmiertelną powagą. Wszystko jest tragedią, sytuacją krytyczną bądź walką i rywalizacją. Ludzie są spięci, ciągle się śpieszą, traktują siebie zbyt poważnie, są wiecznie zestresowani i brakuje im wdzięczności.

Kiedy tylko czuję się zestresowany, przypominam sobie o tym, że życie jest hojnym darem. Każdy dzień jest wyjątkowy i niepowtarzalny; żaden nie jest ważniejszy niż inne. Jesteśmy tutaj tylko przez chwilę w stosunku do wieczności. Dlaczego więc poświęcamy tyle czasu i energii na pragnienie, by znaleźć się gdzieś indziej? Dlaczego nie przeznaczymy ich na to, by każdy dzień był najlepszym z możliwych?

Ludzie często zadają mi pytanie: „Czy uważasz, że życie nie jest ciężkie albo że nie musisz ciężko pracować?". Zawsze odpowiadam tak samo: „Oczywiście, że nie". Życie często jest bardzo trudne, a jedynym znanym mi sposobem, by przez nie przebrnąć, jest ciężka praca. Lecz możesz ciężko pracować, osiągać cele, robić wszystko, co w twojej mocy, dążyć do spełnienia swoich marzeń, wnosić swój wkład i dostawać coś w zamian, nie stając się zestresowanym i wypalonym do cna dziwolągiem. Możesz robić to wszystko i jeszcze więcej, a przy tym zachowywać odpowiednią perspektywę i radość; postępować etycznie i rozważnie. Aby zrobić pierwszy krok, musisz tylko polubić siebie takiego, jaki jesteś teraz. Ciesz się, że jesteś nastolatkiem!

(Richard Carlson, *Nie zadręczaj się drobiazgami, nastolatku*, tłum. Magdalena Hermanowska, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2002, s. 199–200)

MAM POJĘCIE

Stres to pojęcie z zakresu psychologii definiowane jako brak równowagi psychicznej i fizycznej (stan silnego napięcia nerwowego) w odpowiedzi na negatywne bodźce fizyczne lub psychiczne. Stres, twierdzą psychologowie, jest powodowany rozdźwiękiem między naszymi możliwościami a wymogami sytuacji, w której się znaleźliśmy, czyli pojawia się, gdy uznajemy, że sobie nie radzimy, że jest nie tak, jak oczekiwaliśmy.

Afirmacja – zgoda na coś, akceptacja, uznanie czegoś za dobre; w psychologii – akceptacja siebie, której służy m.in. powtarzanie pozytywnych twierdzeń na własny temat.

1. Podaj przykłady potwierdzające, że autor w swojej wypowiedzi zwraca się bezpośrednio do odbiorcy. Jakie ma to znaczenie dla wymowy tekstu?
2. Autor łączy styl publicystyczny i styl potoczny. Odwołaj się do wiedzy o stylach funkcjonalnych polszczyzny (s. 313) i podaj dwie cechy każdego stylu, a następnie zilustruj je przykładami z tekstu Carlsona. Narysuj w zeszycie tabelę i uzupełnij ją według podanego wzoru.

Styl publicystyczny		Styl potoczny	
Cecha stylu	Przykład z tekstu	Cecha stylu	Przykład z tekstu
terminy z różnych dziedzin	„Wszystko jest tragedią, sytuacją krytyczną"	żartobliwe słownictwo, wyrażenia, zwroty	„O rety! Dorośli!"

3. Wyjaśnij, jaki skutek wywołuje wykorzystanie stylu potocznego w tekście Richarda Carlsona.
4. Zaproponuj inny tytuł fragmentu – postaraj się, by jak najlepiej odzwierciedlał jego tematykę.
5. Autor udziela czytelnikowi kilku życiowych rad. Sformułuj je swoimi słowami i zapisz w zeszycie.
6. Na jakie niewłaściwe sposoby postępowania ludzi zwraca uwagę autor? Jak wpływają one na ich życie?
7. Co według autora tekstu jest powodem odczuwania braku szczęścia?
8. Autor stwierdza: „Życie jest hojnym darem". Jakie są konsekwencje świadomości tego daru?
9. Jakie dostrzegasz zalety bycia nastolatkiem? Które z nich uważasz za najważniejsze?
10. „Człowiek, który umie żyć w harmonii z samym sobą, jest szczęśliwy". Sformułuj dwa różne argumenty, którymi uzasadnisz myśl Oskara Wilde'a, i zilustruj je przykładami z tekstów literackich.
11. „Ten, który potrafi cieszyć się życiem, nie musi otaczać się bogactwami". Sformułuj argument potwierdzający podane stwierdzenie oraz argument uzasadniający stanowisko przeciwne.
12. Przypomnij sobie fraszkę Jana Kochanowskiego *Na lipę* oraz pojęcie epikureizmu (patrz s. 10). Jak łączą się one z tekstem Carlsona?
13. Rozwiń w formie rozprawki temat podany w poleceniu 11. – możesz wybrać typ I rozprawki (s. 56) albo typ II (s. 217). Jako ilustrację argumentów wykorzystaj utwór Jana Kochanowskiego *Na lipę* i wiersze Kazimierza Wierzyńskiego *Zielono mam w głowie* oraz *Na łące*.

MAM POJĘCIE

Styl publicystyczny odznacza się dużym zróżnicowaniem, gdyż jest związany z wieloma rodzajami tekstów (na przykład notatka prasowa, artykuł, felieton, kronika, esej, recenzja). Można mimo to wskazać kilka cech charakterystycznych dla tego stylu. Ponieważ teksty publicystyczne mają kształtować opinię publiczną, wyraźnie eksponują **środki językowe wpływające na odbiorcę** (na przykład bezpośrednie zwroty do adresata, tryb rozkazujący, pytania retoryczne, podkreślanie wspólnoty między czytelnikiem a autorem). W tekstach publicystycznych często występują stałe, schematyczne związki wyrazowe, które niejednokrotnie przenikają do języka potocznego (na przykład *węzłowy problem*, *wachlarz problemów*, *pakiet spraw*).
Patrz też: *Style funkcjonalne*, s. 313.

Wirtualny spacer

Z tekstów tego rozdziału dowiadujesz się, jak ważna jest optymistyczna postawa wobec świata i ludzi. Przydaje się ona podczas planowania szeroko pojętej przyszłości. Jesteś już w siódmej klasie – w przyszłym roku szkolnym czeka cię wybór nowej szkoły i profilu klasy. Zapisz informacje na temat swoich uzdolnień, pasji, planów zawodowych i marzeń, a następnie w dowolnym programie graficznym stwórz drzewo własnego rozwoju lub drzewo kariery. Możesz uwzględnić w nim ścieżkę swojej edukacji, zdobytą wiedzę, umiejętności, dotychczasowe sukcesy, wytrwałość w dążeniu do celu, zdolności organizacyjne i personalne, a także inne elementy.

Malowane słowem

Kiedy prowadzimy z kimś rozmowę lub tworzymy tekst pisany, skupiamy się najczęściej na przekazaniu informacji. Tymczasem język daje także inne możliwości – za jego pomocą można **oddawać emocje**, przeżycia, **kreować nastrój**, **przekonywać** kogoś do czegoś, wpływać na sposób jego myślenia. Można też w swoisty sposób „malować słowem", czyli tak opisywać świat, by odbiorca miał złudzenie, że go widzi.
W utworach literackich „malowanie słowem" najczęściej wiąże się z opisem jako formą wypowiedzi. Obrazowość, **plastyczność** takiego opisu można uzyskać dzięki celowo dobranym środkom językowym, na przykład epitetom, porównaniom, metaforom. Wymaga to wyjątkowej biegłości w posługiwaniu się słowem, czyli mistrzostwa, artyzmu.

GŁOS KLASYKA

Jan Lechoń
Czerwone wino

Bardzo wcześnie jest jesień. Coraz wcześniej słońce
Za jezioro z ołowiu w drżące spada trzciny.
Dzień jest po to, by sennie płynęły godziny,
A wieczór, by oglądać gwiazdy spadające.

Renoir chyba w sadzie pomalował śliwy,
Tak ich skórka zielona, a brzegiem liliowa,
I wszystko tu coś znaczy, tylko brak nam słowa.
Ach! jak tu odpowiedzieć: czy jestem szczęśliwy?

Jak nurek schodzi w mroki tajemniczych głębin,
Gdzie się przepych koralu bogato rozpina,
Tak ja wypijam wzrokiem czerwoność jarzębin,
Lub próbuję wargami czerwonego wina.

(*Lutnia po Bekwarku*, 1942)

1. W kulturze porom roku przypisuje się czasem symboliczne znaczenia. Sprawdź w słowniku symboli, co może symbolizować jesień.
2. Co składa się na jesienny krajobraz przedstawiony w wierszu? Wypisz wszystkie elementy wraz z określeniami.
3. Jak wygląda świat, o którym jest mowa w utworze?
4. Jakimi środkami językowymi świat został opisany? Podaj ich przykłady.
5. Czego można się domyślać o człowieku, który tak opisuje świat?
6. Jakie rozterki wyraża osoba mówiąca?

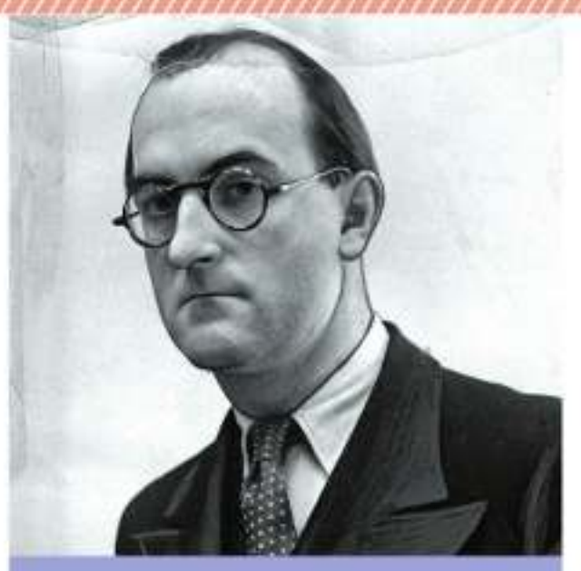

O AUTORZE

Jan Lechoń (właściwie Leszek Serafinowicz, 1899–1956) był poetą, prozaikiem, krytykiem literackim i teatralnym. Uznano go za cudowne dziecko, gdy w wieku trzynastu lat wydał swój pierwszy zbiór wierszy. Napisał też dramat, który wystawiono na scenie, zanim Lechoń zdał maturę. Po wybuchu II wojny światowej przebywał na emigracji, najpierw w Brazylii, potem w Stanach Zjednoczonych. Długie lata borykał się z depresją, zginął śmiercią samobójczą.

Jan Lechoń

Do malarza

Oto już spływa na platany[1]
I wodą snuje się świetlistą
Liliowy welon. Znad Sekwany
Mgła się podnosi. Patrz, artysto!

Patrz kiedy w górze się rozrasta
Blask niby zorzy borealnej[2]
I wszystkie światła tego miasta
Pod Łuk wpływają Tryumfalny[3].

Poczekaj ranka. Mgły się przedrą,
Blask w górę wzbije się różowy,
I ponad chimer szare głowy
Słońce rozbłyśnie nad katedrą.

I tak dzień cały w gwarze, chrzęście,
Ty myśl o jednym; szukaj wzoru!
I goń jedynie pewne szczęście
Boskiego kształtu i koloru.

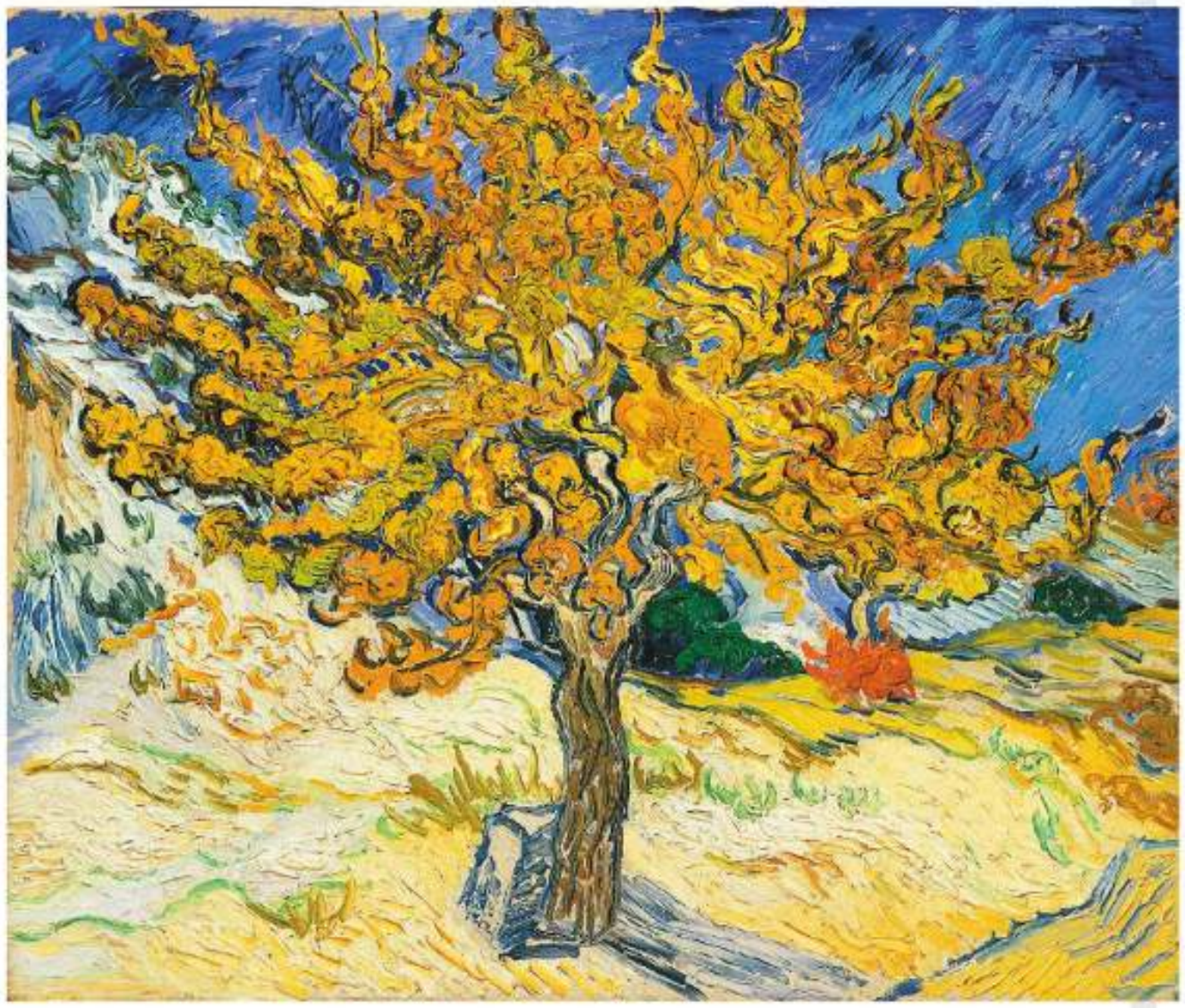

▲ Vincent van Gogh, *Drzewo morwowe jesienią* (1889), olej na płótnie

1. Jaką porę doby przedstawiono w wierszu? Zacytuj fragmenty potwierdzające twoją odpowiedź.
2. Gdzie jest i na co patrzy wypowiadająca się osoba? Z czego można to wywnioskować?
3. Na jakie cechy krajobrazu zwraca uwagę osoba mówiąca w wierszu?
4. Jak wygląda świat widziany oczyma osoby mówiącej?
5. Zwróć uwagę na czasowniki użyte w wierszu. Określ ich czas i tryb. Co eksponują te formy gramatyczne?
6. Ustal, kto jest odbiorcą poetyckiej wypowiedzi.
7. Jak myślisz, w jakim celu podmiot liryczny zwraca się do odbiorcy?
8. Wciel się w rolę adresata wiersza. Co i jak namalujesz pod wpływem utworu *Do malarza*?
9. Porównaj obydwa wiersze Jana Lechonia. Co można powiedzieć o ukazanej w nich wizji świata?
10. Omów budowę wiersza. Weź pod uwagę budowę strof, układ wersów, rymów i rytm.
11. Jak forma utworu wpływa na jego nastrój i atmosferę?
12. Wiersze Jana Lechonia *Czerwone wino* i *Do malarza* są malowane słowem. Sformułuj kilka argumentów potwierdzających to twierdzenie.

---

[1] **platan** – rodzaj drzewa o rozłożystej koronie. Jego charakterystyczną cechą jest łuszcząca się kora

[2] **Boreasz** – w mitologii greckiej uosobienie wiatru północnego

[3] **Łuk Triumfalny** – pomnik znajdujący się w centrum Paryża, zamykający perspektywę głównej arterii – Pól Elizejskich

Jan Kasprowicz

Krzak dzikiej róży w Ciemnych Smreczynach[1]

(fragmenty)

I

W Ciemnosmreczyńskich skał zwaliska,
Gdzie pawiookie drzemią stawy,
Krzak dzikiej róży pąs swój krwawy
Na plamy szarych złomów ciska.

U stóp mu bujne rosną trawy,
Bokiem się piętrzy turnia śliska,
Kosodrzewiny wężowiska
Poobszywały głaźne ławy...

Samotny, senny, zadumany,
Skronie do zimnej tuli ściany,
Jakby się lękał tchnienia burzy.

Cisza... O liście wiatr nie trąca,
A tylko limba próchniejąca
Spoczywa obok krzaku róży.

II

Słońce w niebieskim lśni krysztale,
Światłością stały się granity,
Ciemnosmreczyński las spowity
W bladobłękitne, wiewne fale.

Szumna siklawa mknie po skale,
Pas rozwijając srebrnolity,
A przez mgły idą, przez błękity,
Jakby wzdychania, jakby żale.

W skrytych załomach, w cichym schronie,
Między graniami w słońcu płonie,
Zatopion w szum, krzak dzikiej róży...

Do ścian się tuli, jakby we śnie,
A obok limbę toczą pleśnie,
Limbę, zwaloną tchnieniem burzy.

(*Poezje*, 1898)

[1] **Ciemne Smreczyny** – lesista część Koprowej Doliny w słowackich Tatrach Wysokich

▲ Jan Kasprowicz na portrecie autorstwa Witkacego (Stanisława Ignacego Witkiewicza)

O AUTORZE

Jan Kasprowicz (1860–1926) był poetą, autorem dramatów, krytykiem literackim i tłumaczem. Opisywał przyrodę Kujaw (skąd pochodził), szczególnie jednak zafascynowany był krajobrazami Tatr (gdzie spędził wiele lat życia). Często wykorzystywał w swoich wierszach symbole zaczerpnięte ze świata natury.

1. Wyodrębnij obrazy poetyckie zawarte w utworze. Zatytułuj je i powiedz, jakie elementy krajobrazu przedstawiają.
2. Wyobraź sobie, że na podstawie tekstu masz namalować cykl pejzaży. Zbierz informacje o kolorystyce krajobrazu tatrzańskiego – zanotuj w dowolnej formie określenia barw i środki językowe służące ich nazwaniu oraz wypisz elementy krajobrazu, z jakimi są one związane.
3. Na jakie inne zmysły, poza wzrokiem, oddziałuje utwór? Zacytuj i omów odpowiednie fragmenty wiersza.
4. Prześledź, jak zostało przedstawione w utworze światło. Co jest jego źródłem? Które składniki krajobrazu są nim objęte? Jakie wrażenia wywołuje w związku z tym sposób obrazowania?
5. Porównaj kompozycję utworów I i II. Powiedz, na czym polega podobieństwo.
6. Wyodrębnij część opisową i refleksyjną w obydwu tekstach. Ustal, czego dotyczy opis, a czego – refleksja.
7. Zbierz dotychczasowe ustalenia i przedstaw rozbudowaną wypowiedź, w której omówisz cechy poetyckiego opisu z wiersza Jana Kasprowicza.
8. Zacytuj wersy (lub ich fragmenty), za pomocą których można uzasadnić tezę, że do ukazania niektórych elementów krajobrazu zastosowano uosobienie. Czemu, według ciebie, może służyć wykorzystanie tego środka poetyckiego?
9. Jak zostały przedstawione róża i limba? Jakie relacje je łączą?
10. Jakie symboliczne znaczenia dostrzegasz w zestawieniu róży i limby?
11. Jakie refleksje dotyczące życia, natury, człowieka i świata odczytujesz z wiersza Jana Kasprowicza?

MAM POJĘCIE

Sonet to utwór poetycki o kunsztownej budowie. Składa się z czternastu wersów. Rozróżniamy dwie jego odmiany: **włoską** (w której pierwsza i druga strofa mają po cztery wersy, a trzecia i czwarta po trzy) oraz **francuską** (trzy strofy po cztery wersy i ostatnia strofa dwuwersowa). Tematycznie sonet dzieli się na dwie części – opisową i refleksyjną.

MAM POJĘCIE

Epitet złożony powstaje przez połączenie co najmniej dwóch wyrazów, na przykład dwóch przymiotników (***bladobłękitne*** *fale*) albo przymiotnika i rzeczownika (***pawiookie*** *stawy*). Często takie epitety są neologizmami.

MAM POJĘCIE

Opis impresyjny ma na celu nie tyle wierne odwzorowanie rzeczywistości, ile przekazanie odczuć wywołanych przez krajobraz. Ich źródłem mogą być kolorystyka, układ linii i płaszczyzn, gra światła. Przekazywaniu wrażeń wewnętrznych służy połączenie bodźców odbieranych przez różne zmysły, na przykład wzrok, słuch, dotyk. Mają one ulotny, chwilowy charakter (rzeczownik ***impresja*** oznacza przelotne wrażenie, subiektywne odczucie).

▼ Panorama Tatr

KULTUROWE KONTEKSTY

Czesław Miłosz

Mały traktat o kolorach

Liście dębu są jak skóra na oprawie księgi. Jak inaczej powiedzieć o nich, kiedy w październiku przybierają kolor brunatny i są jakby skórzane, gotowe do oprawienia w złoto. Skąd to niezwykłe ubóstwo języka, skoro tylko przychodzi do barw? Co mamy do rozporządzenia, próbując nazwać splendor kolorów? Jedne liście są żółte, inne czerwone, i to już wszystko? Ale przecie są i żółtoczerwone, i płomienno-czerwone, i winnoczerwone (bordo – więc nie ma nic lepszego niż porównanie z winem bordeaux?). A brzozy? Ich liście są niby małe, bladożółte monety, jeszcze gdzieniegdzie zawieszone u gałązek, które są jakie? liliowe? fioletowe? (czyli od lilas, bzu, i fiołkowe od violette, fiołka, znów ta nieudolność porównań). Czym różni się żółtość brzozowych liści od żółtości osin, podbitej miedzią, coraz silniejszą, aż zwycięży? Kolor miedziany? Więc znów rzecz, miedź. I chyba tylko zielony i żółty tkwią głęboko w rodowodzie języka, bo niebieski wzięty od nieba, czerwony od czerwia, czyli farby robionej kiedyś z czerwi, służącej do barwienia tkanin. Czyżby język był oporny, bo oczy mało wrażliwe na szczegóły przyrody, jeżeli nie ma z nich żadnego praktycznego pożytku? W październiku na polach żółcieją dynie, a kolor ich w istocie pomarańczowy. Dlaczego od pomarańczy, ile oczu oglądało pomarańczę w północnym kraju? A notuję to wszystko, bo natknąłem się na trudność opisania krajobrazów jesieni w dolinie rzeki Connecticut[1] dokładnie i przyziemnie, bez uciekania się do metafor i porównań.

Copyright © 1985 by the Czeslaw Milosz Estate

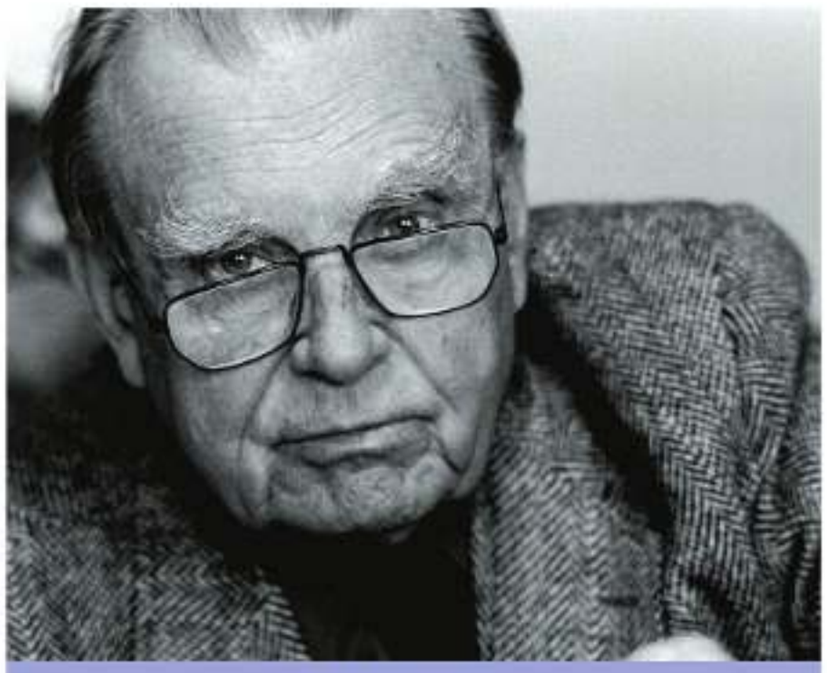

O AUTORZE

Czesław Miłosz (1911–2004) to jeden z najwybitniejszych i najbardziej znanych współczesnych poetów polskich. Oprócz wierszy pisał także utwory prozatorskie i eseje, zajmował się tłumaczeniami.
W 1980 roku otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Jego książki zostały przetłumaczone na czterdzieści kilka języków.
Młodość spędził w Wilnie, a lata II wojny światowej – w Warszawie. Po wojnie wiele lat żył i tworzył na emigracji – najpierw we Francji, później w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracował jako profesor literatury na kilku uniwersytetach.
W roku 1993 powrócił do Polski i zamieszkał w Krakowie.
Został pochowany w Krypcie Zasłużonych w kościele Paulinów na Skałce w Krakowie.

O LEKTURZE

Mały traktat o kolorach pochodzi z tomu zatytułowanego *Piesek przydrożny*. Książka ta została w 1998 roku uhonorowana Nagrodą Literacką Nike. Tom jest niejednolity gatunkowo, zawiera wiersze, aforyzmy, wspomnienia, krótkie traktaty (jak *Mały traktat o kolorach*). Dzięki temu nabiera bardzo osobistego charakteru.

1. Niektórym kolorom przypisuje się w kulturze symboliczne znaczenia. Podaj przykłady takich barw i związanych z nimi znaczeń. Skorzystaj ze słownika symboli.
2. Zapoznaj się z definicją wyjaśniającą, czym jest traktat. Jak sądzisz, dlaczego autor nazwał swój tekst „małym traktatem”?

[1] Czytaj: konetikat.

3. Czego dotyczą pytania stawiane przez autora? Na jakie problemy zwracają uwagę?
4. W tekście występują epitety złożone. Podaj przykłady takich epitetów, zanalizuj ich budowę. Jaką funkcję pełnią w wypowiedzi?
5. Autor stwierdza, że język jest ubogi, jeśli chodzi o nazywanie kolorów. Zacytuj mówiące o tym zdanie.
6. Wyszukaj środki językowe wykorzystane przez Czesława Miłosza do określenia kolorów. Podaj nazwy tych środków.
7. W jakim celu Miłosz używa wyrazów pochodzących z obcych języków? Podaj przykłady takich słów.
8. W jaki sposób autor tłumaczy pochodzenie nazw niektórych kolorów?
9. Co Miłosz mówi o genezie *Małego traktatu o kolorach*? Jak wyjaśnia powód napisania tego tekstu?
10. Jaki jest twój ulubiony kolor? Z czym ci się kojarzy? Jakie wspomnienia przywołuje? Przedstaw rozbudowaną wypowiedź na ten temat.

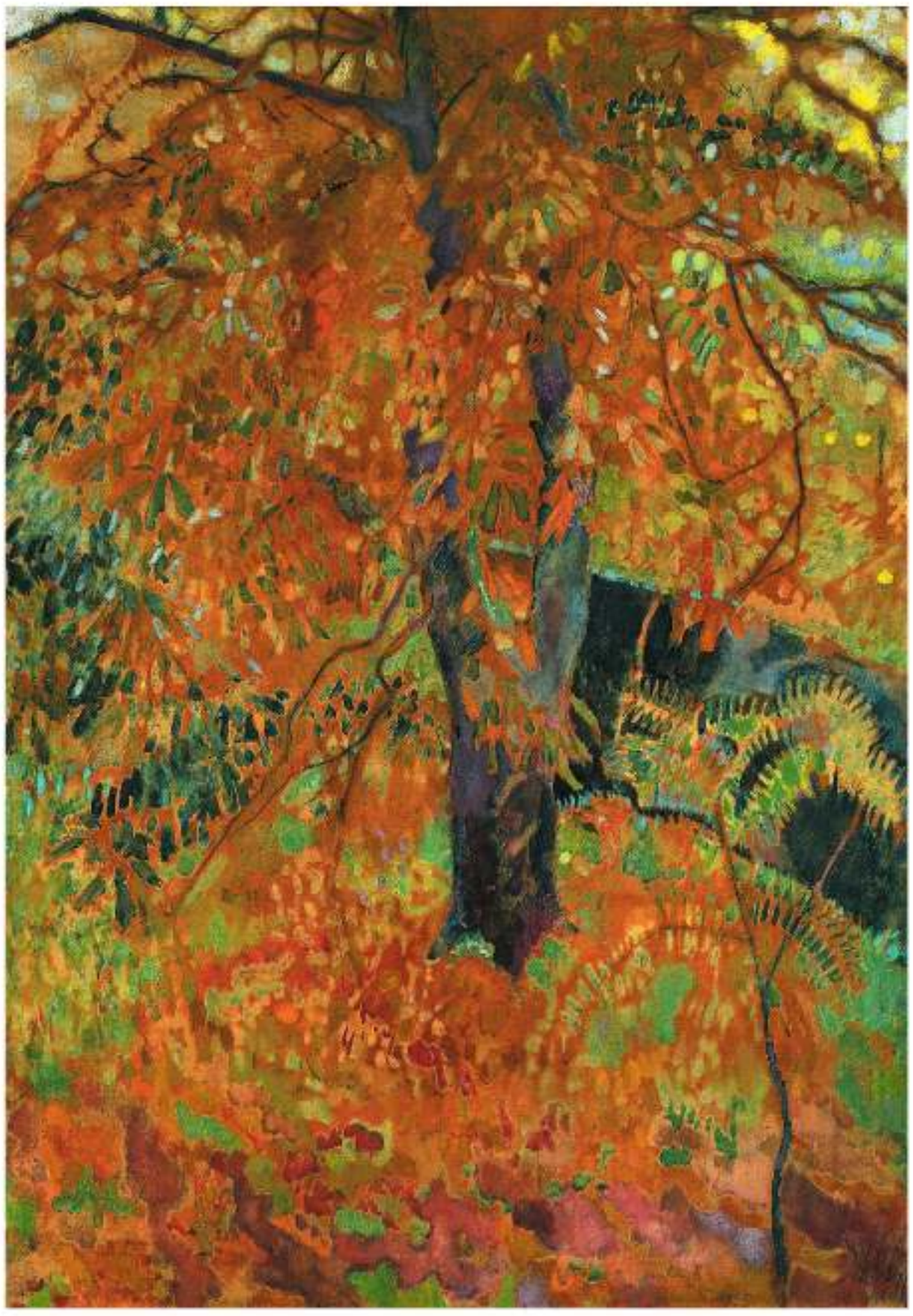

▶ Kazimierz Sichulski, *Jesień* (ok. 1917), tempera na tekturze, Muzeum Narodowe, Warszawa

MAM POJĘCIE

Traktat jest tekstem o poważnym, naukowym charakterze. Rozważa zagadnienia podstawowe dla danej dziedziny wiedzy, zawiera wykład najważniejszych treści z nią związanych.

Wirtualny spacer

Wyobraź sobie, że wydajesz płytę zatytułowaną *Kolory świata*. Zaprojektuj jej okładkę w dowolnym programie graficznym. Pamiętaj o zastosowaniu elementów sygnalizujących tematykę płyty oraz o odpowiedniej kolorystyce. Następnie skompletuj listę dziesięciu polskich utworów muzycznych, które umieściłbyś / umieściłabyś na tej płycie. Weź pod uwagę również te, które powstały do słów wierszy znanych poetów, na przykład Juliana Tuwima, Jana Twardowskiego, Edwarda Stachury czy Wisławy Szymborskiej.

Wymiary człowieczeństwa

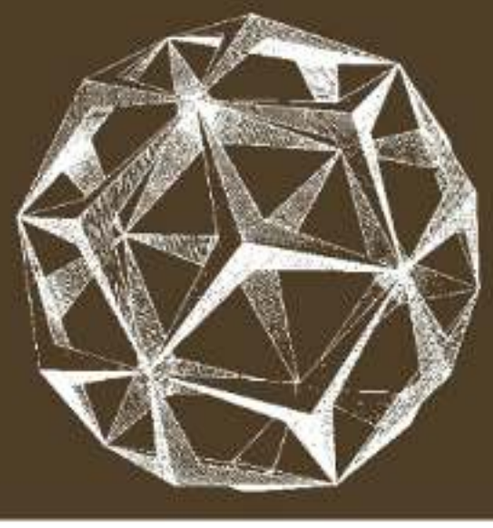

Jednym z podstawowych pytań, które od wieków zadaje sobie człowiek, jest pytanie o **możliwości poznania świata**. Dzięki czemu poznajemy rzeczywistość i siebie samych? Co można poznać zmysłami i rozumem, a jak dotrzeć do tego, co zakryte przed ludzkim umysłem? Czy istnieje jedna, wspólna dla wszystkich prawda? Czy każdy z nas widzi to samo? Od czego zależy nasze postrzeganie rzeczywistości?
Interesuje nas jednak nie tylko świat materialny. Wciąż poszukujemy odpowiedzi na pytania: Jak poznać drugiego człowieka? Jak dotrzeć do jego przeżyć, uczuć, myśli? Zanim do głosu doszła psychologia, na pytania te próbowała odpowiadać literatura.

GŁOS KLASYKA

Jerzy Liebert

Uczę się ciebie, człowieku

Uczę się ciebie, człowieku
Powoli się uczę, powoli
Od tego uczenia trudnego
Raduje się serce i boli.

O świcie nadzieją zakwita
Pod wieczór niczemu nie wierzy
Czy wątpi, czy ufa – jednako –
Do ciebie, człowieku należy

Uczę się ciebie i uczę
I wciąż cię jeszcze nie umiem –
Ale twe ranne wesele,
Twą troskę wieczorną rozumiem.

O AUTORZE

Jerzy Liebert (1904–1931) był poetą okresu międzywojennego cenionym przez ówczesnych krytyków. Mimo bardzo krótkiego życia (zmarł wskutek nieuleczalnej choroby) stworzył kilka zbiorów poezji. W swoich wierszach pisał głównie o wierze i przemijaniu. Pozostawił po sobie także tom korespondencji *Listy do Agnieszki* – świadectwo życia literackiego w międzywojennej Polsce.

1. Co to znaczy „uczyć się człowieka"? Jak, twoim zdaniem, może przebiegać taka nauka?
2. Kiedy i z jakiego powodu w trakcie „uczenia się człowieka" może boleć serce?
3. Co w tym procesie nauczania sprawia, że „raduje się serce"? Przedstaw swoje zdanie na ten temat.
4. Wyjaśnij, co mogą symbolizować przywołane pory dnia: świt i wieczór.
5. Podmiot liryczny mówi, że wciąż „nie umie" człowieka. Jak rozumiesz to stwierdzenie?
6. Czego domyślasz się o osobie mówiącej na podstawie jej wypowiedzi? Kim jest? Co jest dla niej ważne?
7. Zastanów się, jakim ty jesteś człowiekiem. Co uważasz za swoją wartość, a co – za słabość?

LITERACKIE KONTEKSTY

Leszek Kołakowski

O wrogu i o przyjacielu

(fragmenty)

Czy uniwersalna jest potrzeba przyjaciół? Chyba […] nie. Że można żyć bez przyjaciół, to pewne, bo znamy takich. Tu też rozmaite okoliczności są czynne. Najbanalniejszy przypadek to ci, co przyjaciół mieć nie mogą, bo są nieznośni i wszyscy ich unikają. Częsty, choć mniej banalny przypadek, to ci, co boją się mieć przyjaciół, bo boją się, że przyjaźnić się z kimś to brać na siebie ciężar jakiś, że przyjaciel musi domagać się od nas świadczeń, my zaś mamy za wiele obowiązków wobec samych siebie; tacy ludzie zwykli uskarżać się na niesprawiedliwość świata, chociaż sami są winni temu, że trudno im oczekiwać od innych pomocy przyjacielskiej. Inni unikają przyjaźni, bo obawiają się, że zmuszałaby ich ona, przez nadmiar intymności, do otwierania się innemu człowiekowi bardziej, niżby chcieli, że przyjaciel będzie nadmiernej otwartości się domagał […] albo że będzie się starał ponad miarę nad życiem ich nadzór sprawować, narzucać w dobrej intencji za wiele przyjacielskich porad, których oni nie oczekują, i obrażać się, gdy się do tych porad nie stosują. […]

Przyjaźń prawdziwa tym się odznacza, że trwa prawie nieporuszona przez czas; ileż to razy zdarzało się nam w naszym wieku nomadycznym[1] zobaczyć przyjaciela po wielu latach niewidzenia i natychmiast przyjaźń i porozumienie wracają, jakby tych lat nie było, jakby przyjaźń na czas była odporna!

Z przyjaciółmi możemy się różnić w opiniach, ale jednak nie nieograniczenie. […] Różnice drastyczne uniemożliwiają przyjaźń, ale też nie ma to wielkiego znaczenia, bo jest prawie niemożliwe, byśmy w przyjaźni żyli z kimś, kto nagle okazuje się wyznawcą jakiejś doktryny czy wiary politycznej, którą my uważamy za ohydną i antyludzką. […]

Pytanie „czy przyjaźń w ogóle istnieje?" może się wydać niemądre, zauważmy jednak, że ludzie wcale nie

O AUTORZE

Leszek Kołakowski (1927–2009) był wybitnym filozofem, autorem esejów, publicystą i prozaikiem. W swoich tekstach przybliżał czytelnikom historię filozofii, rozważał problem wolności. W telewizyjnym programie *O co nas pytają wielcy filozofowie* w przystępny sposób wygłaszał wykłady poświęcone zagadnieniom filozoficznym. Jest także autorem utworów literackich – bajek i przypowiastek, między innymi *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych*.

O LEKTURZE

Mini wykłady o maxi sprawach to trzytomowy zbiór wykładów, przedstawiających obserwacje życia codziennego oraz refleksje dotyczące praw rządzących ludzką naturą i wartości, którym człowiek podporządkowuje swe życie. Teksty te w przystępny sposób prezentują istotne filozoficzne zagadnienia i udzielają odpowiedzi na ważne pytania.

[1] **wiek nomadyczny** – tu: czas wędrówek, tułaczek; **nomada** – koczownik, wędrowiec, człowiek nieposiadający stałego miejsca zamieszkania

głupi odpowiadali na nie przecząco, twierdzili bowiem, że wszystkie nasze zachowania i uczucia są sterowane pragnieniem władzy nad innymi ludźmi, wyzyskiwania ich na nasz użytek, przyjaźń jest tedy jednym z niezliczonych sposobów zniewalania drugiego człowieka. […] Oświadczam, że jest to doktryna głupia, obalana codziennym doświadczeniem każdego z nas, tych, którzy wiedzą, czym jest przyjaźń. Odważę się przeto publicznie ujawnić to osłupiające odkrycie: tak, przyjaźń istnieje.

Choć nie możemy, rzecz jasna, przyjaźnić się z każdym, to możemy mieć taki stosunek do świata, by w spotkaniach z innymi ludźmi, uprzednio nieznanymi, żywić presumpcję[1] dodatnią, pozytywne uprzedzenie, które może być rychło zrujnowane doświadczeniem, ale które jest w sumie pomocne w życiu, jeśli nawet naraża czasem na straty.

Owszem, są ludzie, co z różnych powodów nie są do przyjaźni zdolni, nie wiedzą nawet, czym jest; są jednak bardzo nieszczęśliwi, choćby to przed samym sobą utajniali.

▶ Pablo Picasso, *Przyjaźń* (1908), olej na płótnie, Ermitaż, Petersburg

1. O jakiej cesze prawdziwej przyjaźni jest mowa w tekście? Co jeszcze – według ciebie – jest jej warunkiem?
2. Wyjaśnij, jaką funkcję w kompozycji tekstu pełni pytanie, które autor zadaje na początku akapitu 1.
3. Na podstawie całego akapitu 1. sformułuj uzasadnienie udzielonej przez autora odpowiedzi – dokończ odpowiednio zdanie: „Chyba […] nie, ponieważ..."
4. Autor podaje kilka powodów, dla których niektórzy ludzie nie mają przyjaciół. Wymień te powody.
5. Przytocz twierdzenie, z którym polemizuje Leszek Kołakowski. W jaki sposób autor uzasadnia swoje zdanie?
6. Co przyjaźń daje człowiekowi? Zinterpretuj dwa ostatnie akapity wywodu Leszka Kołakowskiego.

MAM POJĘCIE

Akapit sumujący nawiązuje do problematyki zarysowanej w akapicie wstępnym. Zbiera wnioski cząstkowe z całego wywodu, podsumowuje całość rozważań podjętych w tekście.

[1] **presumpcja** – przypuszczenie, domysł, założenie, domniemanie

7. Zapisz w dwóch zdaniach – swoimi słowami – konkluzje zawarte w dwóch ostatnich akapitach. Zacznij od sformułowania: „Z całego wywodu wynika, że..."
8. Zaproponuj inne sformułowania, którymi można by rozpocząć podsumowanie całości rozważań przedstawionych w tekście Leszka Kołakowskiego.
9. Tekst Leszka Kołakowskiego został zamieszczony w zbiorze zatytułowanym *Mini wykłady o maxi sprawach*. Sformułuj dwa argumenty, którymi uzasadnisz twierdzenie, że przyjaźń to maksisprawa.
10. Czy media społecznościowe mogą być miejscem zawierania przyjaźni? Zbierz w tabeli argumenty za i przeciw dotyczące tego problemu.

Argumenty za	Argumenty przeciw
[redacted]	[redacted]

11. Poszukaj w czasopismach lub internecie przykładów z życia związanych z rozpatrywanym zagadnieniem. Wykorzystaj je do zilustrowania swojego stanowiska.
12. Prezentując swoje stanowisko, wykorzystaj tekst Leszka Kołakowskiego. Możesz zgodzić się z autorem lub wejść z nim w polemikę.
13. Przygotuj fiszki z cytatami, przykładami, spisanymi argumentami. Uporządkuj je w taki sposób, aby najważniejsze sądy znalazły się na początku lub na końcu.
14. Zorganizujcie w klasie dyskusję dotyczącą problemu zawierania przyjaźni za pośrednictwem mediów społecznościowych.
15. Przedstaw w dyskusji swoje stanowisko, potwierdź je argumentami i zilustruj przykładami. Pamiętaj o zachowaniu zasad etykiety językowej.

MAM POJĘCIE

Dyskusja to wymiana zdań i poglądów na określony temat, przebiegająca w sposób uporządkowany – uczestnicy wypowiadają swoje zdanie i je uzasadniają. Dyskusja może się zakończyć uzgodnieniem wspólnego stanowiska, przyjęciem kompromisu, ale może być i tak, że każdy z dyskutantów pozostanie przy swoim zdaniu.
W dyskusji:

- wyrażamy poglądy odmienne od stanowiska naszego rozmówcy;
- dążymy do przekonania kogoś o słuszności naszych poglądów;
- uzasadniamy swoje zdanie czy przekonania;
- chcemy przekonać kogoś do przyjęcia określonej postawy.

Cechy dobrej dyskusji to:

- umiejętne dobieranie argumentów;
- umiejętne prezentowanie własnych przekonań;
- umiejętne i szybkie reagowanie na sądy prezentowane przez innych uczestników dyskusji;
- jasne i zwięzłe wyrażanie swojego zdania;
- poprawność wypowiedzi i właściwy dobór środków językowych (na przykład unikanie w oficjalnej dyskusji wyrazów i wyrażeń potocznych, posługiwanie się polszczyzną ogólną);
- zachowanie kultury osobistej rozmówców.

KULTUROWE KONTEKSTY

Słowa: Max Ehrmann, Muzyka: Piotr Walewski
Wykonanie: zespół Piwnicy pod Baranami

Dezyderata

Przechodź spokojnie przez zgiełk i pośpiech i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy.

O ile to możliwe, bez wyrzekania się siebie, bądź na dobrej stopie ze wszystkimi.

Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie i wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść. Unikaj głośnych i napastliwych, są udręką ducha.

Porównując się z innymi, możesz stać się próżny i zgorzkniały, zawsze bowiem znajdziesz lepszych i gorszych od siebie. Niech twoje osiągnięcia, zarówno jak i plany, będą dla ciebie źródłem radości.

Wykonuj swoją pracę z sercem, jakkolwiek byłaby skromna, ją jedynie posiadasz w zmiennych kolejach losu.

Bądź ostrożny w interesach, na świecie bowiem pełno oszustwa. Niech ci to jednak nie zasłoni prawdziwej cnoty – wielu ludzi dąży do wzniosłych ideałów i wszędzie życie pełne jest heroizmu.

Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia. Ani też nie podchodź cynicznie do miłości, albowiem wobec oschłości i rozczarowań ona jest wieczna jak trawa. Przyjmij spokojnie, co ci doradzają lata, z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. Rozwijaj siłę ducha, aby mogła osłonić cię w nagłym nieszczęściu. Lecz nie dręcz się tworami wyobraźni. Wiele obaw rodzi się ze znużenia i samotności.

Obok zdrowej dyscypliny bądź dla siebie łagodny.

Jesteś dzieckiem wszechświata, nie mniej niż drzewa i gwiazdy, masz prawo być tutaj. I czy jest to dla ciebie jasne, czy nie, wszechświat bez wątpienia jest na dobrej drodze.

Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, czymkolwiek on ci się wydaje, czymkolwiek się trudnisz i jakiekolwiek są twoje pragnienia. W zgiełku i pomieszaniu życia zachowaj pokój ze swoją duszą.

Przy całej złudności, znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat. Bądź radosny. Dąż do szczęścia.

(tłum. Andrzej Jakubowicz)

1. Określ formę gramatyczną użytych w utworze czasowników. Czemu ma służyć ta forma?
2. Zapisz własnymi słowami życiowe rady przekazane w tekście.
3. Podaj nazwy wartości, które wyłaniają się z postulatów zawartych w *Dezyderatach*.

MAM POJĘCIE

Dezyderat (łac. *desideratum* – pragnienie) to inaczej wyraźnie określone życzenie, postulat, także wymaganie, żądanie.
Uwaga: tytuł utworu nawiązuje do łacińskiej formy lm – *desiderata* (w polszczyźnie forma lm to *dezyderaty*).

O AUTORACH

Max Ehrmann (1872–1945) był amerykańskim prawnikiem i ekonomistą, ale za prawdziwe swoje powołanie uważał twórczość pisarską. Już w czasie studiów pracował jako redaktor uczelnianej gazety. Jest najbardziej znany jako autor poematu *Dezyderata*, zawierającego wskazówki, jak mądrze i godnie żyć. Ehrmann napisał ten utwór jako życzenia dla przyjaciół, później tekst został wydrukowany w zbiorze utworów pisarza i stał się bardzo popularny w różnych kręgach odbiorców.

Piotr Walewski jest pianistą i kompozytorem. Przez wiele lat współpracował z zespołem Piwnicy pod Baranami, następnie wyjechał do Niemiec.

Kabaret Piwnica pod Baranami został założony w Krakowie w 1956 roku przez Piotra Skrzyneckiego. Swą nazwę wziął od budynku (pałac Pod Baranami), w którym znalazł dla siebie pomieszczenia. Wystawiał spektakle poezji śpiewanej, krótkie formy sceniczne. Zgromadził wokół siebie znamienitych twórców, artystów: pisarzy, poetów, kompozytorów, aktorów. Z kabaretem byli związani m.in. Ewa Demarczyk, Marek Grechuta, Grzegorz Turnau.

▲ Zespół Piwnicy pod Baranami

4. Które z tych postulatów uważasz za szczególnie ważne? Uzasadnij swój wybór.
5. Które z postulatów już realizujesz w swoim życiu? Co dzięki temu zyskujesz?
6. Wyobraź sobie, że masz możliwość dopisania do utworu swoich postulatów, wskazówek życiowych. Jak one będą brzmiały?
7. Wysłuchaj muzycznej wersji utworu. Jak melodia wpływa na jego wymowę?
8. Jaki nastrój wywołuje chóralne wykonanie utworu?
9. Wyobraź sobie, że chcesz komuś dla ciebie ważnemu ofiarować w prezencie książkę. Jaki cytat z *Dezyderatów* mógłbyś / mogłabyś wykorzystać do dedykacji? Napisz tekst takiej dedykacji.

FORMY WYPOWIEDZI. **DEDYKACJA**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Cytat (sentencja, aforyzm, złota myśl)		
Komu	Najdroższej... Ukochanej... Drogiemu...	Mojej najlepszej... Niezapomnianemu...
Z jakiej okazji	na pamiątkę... z okazji...	w dowód... w podziękowaniu za...
Życzenia	z gorącymi życzeniami... z nadzieją na... z najlepszymi...	
Kto, gdzie i kiedy	miejscowość, data, podpis	

Wirtualny spacer

Do osoby z przyszłości napisz e-mail, w którym zawrzesz przemyślenia na temat współczesnych ci ludzi – ich możliwości, osiągnięć, wartości, które są dla nich ważne, ale też ich ułomności, braków czy niedostatków. Przed czym chcesz przestrzec ludzi żyjących w przyszłości? Na co, według ciebie, powinni zwrócić uwagę? Pamiętaj o zasadach grzeczności i etykiecie językowej.

Zmagania z losem

Życie stawia przed nami różnorodne **wyzwania**. Wielokrotnie musimy pokonywać trudności, mierzyć się z przeciwnościami, przełamywać bariery. Czasem są to ograniczenia naszego ciała, umysłu, charakteru, czasem zewnętrzne, niesprzyjające okoliczności. Różnie sobie z tym radzimy – niektórzy rezygnują już przy pierwszych przeszkodach, załamują się z powodu porażki i długo nie potrafią się z nią pogodzić. Inni, uznawszy, że w danej dziedzinie nie radzą sobie dobrze, zwracają się ku innym sprawom czy aktywnościom. Są i tacy, których **upór i zaciętość** nie wygasają – ci walczą do końca, mimo że czasem z góry wiadomo, że jest to walka przegrana.

Mierzenie się z własnymi słabościami, reagowanie na działania innych ludzi, walka z niepewnością, lękiem – każda z tych okoliczności wymaga **dokonywania wyborów**. Nierzadko dotyczą one wartości uznawanych przez nas za najważniejsze, naszego sposobu życia, naszych celów i dążeń.

GŁOS KLASYKA

Ernest Hemingway
Stary człowiek i morze

O AUTORZE

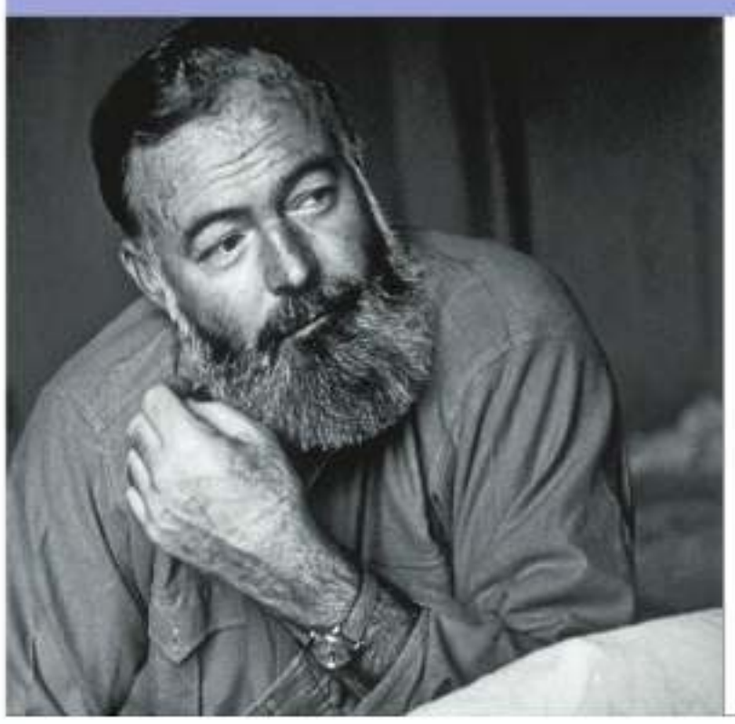

Ernest Miller Hemingway (1899–1961) należy do najlepszych amerykańskich pisarzy XX wieku. W 1929 roku opublikował jedną ze swoich najważniejszych powieści – *Pożegnanie z bronią*. W 1937 roku wyjechał do Hiszpanii jako korespondent wojenny – swoje doświadczenia i obserwacje zawarł w książce *Komu bije dzwon* (1940), której nakład sięgnął miliona egzemplarzy. Jednak największym literackim osiągnięciem pisarza stała się mikropowieść *Stary człowiek i morze*. Hemingway pracował nad tym utworem w latach 1951–1952, a następnie, jak sam wyznał, poprawiał go jeszcze dwieście razy. Książkę uhonorowano nagrodą Pulitzera w 1953 roku. Rok później Hemingway otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Pisarz cierpiał na depresję, nękały go urojenia prześladowcze. W 1961 roku popełnił samobójstwo.

O LEKTURZE

Stary człowiek i morze to utwór o losach starego rybaka Santiaga. Po całych miesiącach nieudanych połowów bohater postanawia po raz kolejny spróbować szczęścia na falach Golfsztromu. Udaje mu się schwytać olbrzymiego marlina, z którym toczy długą walkę. Kiedy wreszcie zabija rybę, przywiązuje ją do burty i kieruje się w stronę portu. Niestety, w drodze jego zdobycz atakują rekiny i Santiago dopływa jedynie z jej szkieletem. Historia starego rybaka, jego hart ducha, niezłomność w obliczu konieczności oraz wiara w wartość tego, co czyni, pokazują, że „człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać".

Pytania i polecenia do całej lektury

1. Powiedz, gdzie i kiedy rozgrywa się akcja utworu.
2. Zgromadź informacje na temat głównego bohatera. Zapisz je w formie mapy mentalnej.
3. Co oznaczało słowo *salao*? Dlaczego rybacy nazywali tak Santiaga?
4. Jakie relacje łączyły Santiaga i Manolina? Czego rybak nauczył chłopca?
5. W jaki sposób Manolin pomagał staremu rybakowi? Zapisz te informacje w punktach.
6. Wymień etapy wyprawy Santiaga. Do każdego z nich przyporządkuj informacje o samopoczuciu fizycznym i psychicznym bohatera.
7. Jakimi cechami Santiago wykazał się podczas połowu marlina? Zapisz te cechy, używając przymiotników.
8. Bohater dopłynął do portu jedynie ze szkieletem złowionej ryby, mimo to zyskał uznanie innych rybaków. Jak myślisz – dlaczego?
9. Wyjaśnij metaforyczny sens słów bohatera „Człowiek nie jest stworzony do klęski. Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać".
10. Sformułuj przesłanie, które odczytujesz z utworu Ernesta Hemingwaya.
11. Podaj przykłady postaw bohaterów literackich, które są podobne do postawy Santiaga. Uzasadnij swoje wybory.
12. Co, według ciebie, zdecydowało, że Szwedzka Akademia Literatury uznała opowieść o Santiagu za godną najbardziej prestiżowego wyróżnienia literackiego na świecie? Sformułuj odpowiednie argumenty.
13. Czy Santiago naprawdę zwyciężył? Napisz rozprawkę, w której przedstawisz swoje zdanie na ten temat.

FORMY WYPOWIEDZI. **ROZPRAWKA (TYP II)** **SCHEMAT: HIPOTEZA – ARGUMENTY – KONTRARGUMENTY – TEZA (WNIOSKI)**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Przedstawienie problemu, który należy rozważyć	wśród wielu ważnych zagadnień... czasem stajemy przed dylematem... trudnym do rozstrzygnięcia problemem jest... wielokrotnie zastanawiam się...	
Sformułowanie hipotezy	wydaje się, że... można przypuścić, że...	być może jest tak, że... można podejrzewać, że...
Przedstawienie argumentów	na wstępie... zacznę od... z kolei... aby udowodnić..., odwołam się do...	następnie... dodatkowo... ... potwierdza, że...
Przedstawienie kontrargumentów	jednakże... z drugiej strony... patrząc z innej perspektywy... mimo wszystko... kolejny kontrargument to...	
Sformułowanie wniosków	wynika z tego, że... można zatem stwierdzić, że... jednym słowem... podsumowując... konkluzją przedstawionych rozważań może być stwierdzenie...	

Fragmenty lektury

Ernest Hemingway

Stary człowiek i morze

Stary uczuł, że mu słabo, chwyciły go mdłości, w oczach mu się zaćmiło. Mimo to rozwinął linkę harpuna i pozwolił jej sunąć z wolna przez poszarpane ręce, a kiedy odzyskał wzrok, zobaczył rybę leżącą na grzbiecie, srebrzystym brzuchem do góry. Drzewce harpuna sterczało ukośnie z jej boku, a morze barwiło się czerwienią krwi z serca. Zrazu krew była ciemna niby mielizna w błękitnej, ponad milę głębokiej wodzie. Potem rozpostarła się jak obłok. Ryba była srebrna, nieruchoma i unosiła się na falach.

Przez ową chwilę, kiedy miał zdolność widzenia, stary patrzał bacznie. Potem dwa razy okręcił linę harpuna wokół kołka na dziobie i złożył głowę na dłoniach.

– Trzeba zachować jasność w głowie – powiedział, opierając się twarzą o deski dziobu. – Jestem zmęczony i stary. Ale zabiłem tego marlina, który jest moim bratem, i teraz muszę odrobić pańszczyznę.

„Trzeba przygotować pętlę i linę, żeby go uwiązać do łodzi – pomyślał. – Nawet gdyby nas było dwóch i gdybyśmy ją zanurzyli, żeby go załadować, a potem wybrali wodę, ta łódź nigdy by go nie pomieściła. Muszę wszystko przygotować, potem przyciągnąć go i uwiązać dobrze, postawić maszt i pożeglować do domu".

Zaczął przyciągać marlina, bo chciał go mieć tuż przy burcie, ażeby przewlec linę przez skrzela i paszczę, a potem przytroczyć go łbem do dziobu łodzi. „Chcę go widzieć – myślał – dotykać go i czuć. To przecież mój majątek. Ale nie dlatego chcę go dotykać. Zadawało mi się, że wyczuwałem jego serce – myślał – kiedy wepchnąłem drzewce harpuna po raz drugi. Teraz trzeba go przyciągnąć, przytrzymać i założyć jedną pętlę na ogon, a drugą wpół ciała, żeby uwiązać go do łodzi".

– Bierz się do roboty, stary – powiedział. Wypił mały łyk wody. – Teraz, kiedy walka się skończyła, dużo jest tej pańszczyzny do odrobienia.

Patrzał na niebo, a potem na swą rybę. Uważnie przyjrzał się słońcu. „Nie jest wiele później niż południe – pomyślał. – A pasat się zrywa. Linki są teraz nieważne. Posplatamy je z chłopcem w domu".

– No chodź, rybo – rzekł. Ale ryba nie przyszła. Leżała przewalając się na falach, stary dociągnął łódź do niej. Kiedy się z nią zrównał, a głowa marlina oparła się o dziób łodzi, stary nie mógł uwierzyć, że ryba jest tak ogromna. Odwiązał z kołka linkę harpuna, przewlókł ją przez jedno skrzele, znowu okręcił na mieczu, wreszcie związał podwójną linę i umocował ją do kółka na dziobie. Następnie uciął kawał liny i przeszedł na rufę, żeby założyć pętlę na ogon. Ryba, pierwotnie srebrnofioletowa, przybrała barwę srebrzystą, a pasy miały ten sam bladoliliowy kolor co ogon. Były szersze od ludzkiej dłoni z rozstawionymi palcami, a oko wydawało się równie obojętne jak lusterko w peryskopie czy święty w procesji. […]

Przytwierdził rybę do dziobu, rufy i środkowej ławy. Była tak wielka, iż miał wrażenie, że przywiązuje do burty znacznie większą łódź. Uciął kawałek linki i przytroczył dolną szczękę ryby do jej miecza, żeby pysk się nie rozwarł i żeby mogli płynąć jak najgładziej. Następnie postawił maszt, a kiedy zmontował bom oraz drąg, który mu służył jako gafel, połatany żagiel wydął się, łódź ruszyła z miejsca, on zaś, wpółleżąc na rufie, pożeglował na południowy zachód. […]

Płynęli szybko, stary moczył ręce w słonej wodzie i usiłował zachować przytomność umysłu. W górze były wysokie kumulusy i sporo obłoków pierzastych, toteż wiedział, że bryza potrwa całą noc. Stale spoglądał na rybę, aby upewnić się, że to prawda. Minęła godzina, zanim uderzył ją kłami pierwszy rekin.

Rekin nie zjawił się przypadkowo. Wypłynął z głębin wodnych, kiedy ciemna chmura krwi osiadła i rozlała się w głębokim na milę morzu. Wypłynął tak szybko i bez żadnej ostrożności, że rozdarł powierzchnię błękitnej wody i ukazał się w słońcu. Potem opadł na powrót w morze, zwietrzył zapach i zaczął płynąć w kierunku, który obrała łódź i ryba. […]

◀ Kadr z filmu *Stary człowiek i morze*, reż. Henry King, John Sturges, Fred Zinnemann (1958)

Kiedy stary go ujrzał, wiedział już, że to rekin, który nie zna lęku i zrobi dokładnie to, co chce. Obserwując go przygotował harpun i zamocował linkę. Była krótka, gdyż brakowało jej tej części, którą odciął, żeby uwiązać rybę.

Umysł miał teraz jasny, pełen był determinacji, ale nie miał wiele nadziei. „Za dobre to było, żeby trwać" – pomyślał. Śledząc podpływającego rekina, rzucił okiem na wielką rybę. „Równie dobrze mógł to być sen – myślał. – Nie mogę przeszkodzić, żeby na mnie napadł, ale może go i dostanę. […]

Rekin podpłynął od tyłu i kiedy uderzył rybę kłami, stary ujrzał rozwierającą się paszczę, dziwne ślepia, usłyszał kłapnięcie zębów, gdy rekin wżerał się w mięso tuż nad ogonem. Głowa rekina sterczała ponad wodą, grzbiet wynurzał się, a stary słyszał trzask skóry i mięsa dartego na wielkiej rybie i wtedy wbił harpun w łeb rekina, w miejsce, gdzie linia łącząca oczy przecina się z linią, która biegnie w tył od nosa. Nie było takich linii. Był tylko ciężki, zaostrzony, niebieski łeb i wielkie ślepia, i kłapiące, szarpiące, wszystko pochłaniające szczęki. Ale w tym właśnie miejscu był mózg i stary w niego ugodził. Ugodził swymi wykrwawionymi rękami, które z całej mocy wbiły tęgi harpun. Ugodził bez nadziei, ale zdecydowanie, z największą zajadłością.

Rekin okręcił się w miejscu, a stary spostrzegł, że w jego oku nie ma życia; potem, okręcił się raz jeszcze, wikłając się w dwa zwoje liny. Stary wiedział już, że rekin nie żyje, ale ten nie chciał na to przystać. Leżąc na grzbiecie, strzepując ogonem, kłapiąc szczękami, począł pruć wodę, jak to czyni szybka motorówka. Woda zabieliła się tam, gdzie ją smagał ogonem, trzy czwarte ciała wynurzyło się nad nią i wtedy linka napięła się, zadrgała i pękła.

Przez krótką chwilę leżał spokojnie na powierzchni, a stary wpatrywał się w niego. Potem bardzo powoli rekin poszedł na dno.

– Wziął ze czterdzieści funtów – powiedział głośno stary. „Zabrał mi także harpun i całą linkę – pomyślał – i teraz moja rybka znów krwawi, więc przyjdą inne".

Nie miał już chęci patrzeć na rybę, odkąd została okaleczona. Kiedy rekin ją ugryzł, było to tak, jakby ugryzł jego samego.

„Ale zabiłem rekina, który ugryzł moją rybę – pomyślał. – To był największy *dentuso,* jakiego widziałem. A Bóg wie, że widywałem duże".

„Za piękne było, żeby trwać – myślał. – Wolałbym teraz, żeby to był sen, wolałbym nigdy nie schwytać tej ryby i leżeć samotnie w łóżku na gazetach".

– Ale człowiek nie jest stworzony do klęski – powiedział. – Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.

„Żal mi jednak, że zabiłem tę rybę – pomyślał. – Teraz nadchodzi zły czas, a ja nie mam nawet harpuna. *Dentuso* jest okrutny, zręczny, silny i rozumny. Ale ja byłem rozumniejszy od niego. Może zresztą i nie – pomyślał. Może byłem tylko lepiej uzbrojony".

– Nie myśl, stary – powiedział na głos. – Płyń po kursie i przyjmij to, co przyjdzie. […]

Wiedział doskonale, jaki może być dalszy rozwój wypadków, kiedy dotrze do środka prądu. Ale nie było już żadnej rady.

– I owszem, jest rada – rzekł głośno. – Mogę przywiązać nóż do trzonka wiosła. Zrobił to, trzymając rękojeść pod pachą, a szot żagla pod stopą.

– No! – powiedział. – Stary jestem, ale już nie bezbronny.

Bryza dęła teraz silnie, toteż żeglował dobrze. Przyglądał się tylko przedniej części ryby i odzyskał trochę nadziei.

„Głupio jest nie mieć nadziei – pomyślał. – Poza tym to pewien grzech. Nie myśl o grzechu. Dość teraz jest kłopotów i bez tego. A zresztą nie rozumiem się na tym. […]

Jednakże lubił zastanawiać się nad wszystkim, co go dotyczyło, a ponieważ nie było nic do czytania i nie miał radia, więc rozmyślał wiele, i wciąż o grzechu. „Nie zabiłeś tego marlina tylko po to, żeby wyżyć i sprzedać go na mięso – myślał. – Zabiłeś go z dumy i dlatego, że jesteś rybakiem. Kochałeś go, kiedy żył, i kochałeś go potem. Jeżeli go kochasz, nie jest grzechem go zabić. Czy też jest jeszcze większym?"

– Za dużo myślisz, stary – powiedział na głos.

„Ale przyjemnie ci było zabić *dentusa* – pomyślał. Żywi on się żywymi rybami, tak jak ty. Nie jest jakimś padlinożercą czy po prostu ruchomym apetytem jak niektóre rekiny. Jest piękny, szlachetny i nie zna strachu przed niczym".

– Zabiłem go w samoobronie – powiedział. – I zabiłem dobrze.

„A zresztą – pomyślał – wszystko w jakiś sposób zabija wszystko inne. Łowienie ryb zabija mnie dokładnie tak samo, jak utrzymuje przy życiu. Ale chłopiec pomagał mi wyżyć. Nie powinienem za nadto się łudzić".

Wychylił się przez burtę i urwał kawałek mięsa ryby z miejsca, gdzie nadgryzł ją rekin. Przeżuł je i stwierdził, że jest dobrej jakości i smaczne. Było jędrne, soczyste jak mięso zwierzęce, ale nie czerwone. Nie było łykowate i wiedział, że na targu przyniesie mu najwyższą cenę. Nie miał jednak sposobu, aby zapobiec rozchodzeniu się zapachu w wodzie, i zdawał sobie sprawę, że zbliżają się ciężkie chwile.

(tłum. Bronisław Zieliński)

From THE OLD MAN AND THE SEA by Ernest Hemingway. Copyright © 1952 by Ernest Hemingway.
Copyright renewed © 1980 by Mary Hemingway.
Reprinted with the permission of Scribner, a division of Simon & Schuster, Inc. All rights reserved.

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Opisz sytuację, w jakiej znalazł się stary rybak.

2. W jaki sposób bohater mówi o złowionym marlinie? Jak go nazywa? Wyjaśnij, o czym to świadczy.

3. Jaka była kondycja fizyczna bohatera? Wymień jej oznaki.

4. Jakie działania Santiaga mogą dowodzić niezwykłego hartu ducha? Zapisz je w formie równoważników zdań.

5. Co może symbolizować rekin, przed którym Santiago bronił złowionej ryby? Zapisz swoje propozycje w formie mapy myśli.

6. Czy zgadzasz się ze słowami bohatera, że głupio jest nie mieć nadziei? Sformułuj argument potwierdzający twój punkt widzenia.
7. Jakie przesłanie odczytujesz z historii Santiaga? Czego uczy nas postawa starego rybaka? Jakie prawdy o ludzkim życiu ukazuje utwór Hemingwaya? Zanotuj swoje spostrzeżenia.
8. Podaj przykłady różnych sytuacji życiowych, w których warto naśladować zachowanie bohatera utworu *Stary człowiek i morze*.
9. Jak oceniasz postawę Santiaga? Przedstaw swoje refleksje w dłuższej pracy pisemnej.

LITERACKIE KONTEKSTY

Jasiek Mela

Poza horyzonty

(fragmenty)

To był zwykły dzień. Ciepły, trochę pochmurny. Niedługo mieliśmy jechać z rodzicami na wakacje. Miałem wtedy trzynaście lat, skończyłem pierwszą klasę gimnazjum.

Siedzieliśmy z chłopakami na placu Kusocińskiego, jakieś 150 metrów od mojego domu w Malborku. To taki mały plac zabaw – są tam huśtawki, stół do koszykówki i do tenisa stołowego. Na uboczu stoi mały budynek, transformator. Tamtego dnia było nas kilku, graliśmy w ping-ponga. Nagle zaczął padać deszcz. Schowaliśmy się wszyscy pod daszek transformatora, ale nie przestawało padać, dlatego większość chłopaków poszła do domów. Zostałem ja i Patryk, kolega z klasy. On mieszkał daleko, więc głupio mi było go zostawić.

Ten transformator stał tam, odkąd pamiętam. Dzieciaki często bawiły się, biegając wokół niego. Duże, metalowe drzwi zazwyczaj były zamknięte na kłódkę, ale tamtego dnia było inaczej. Chłopaki mówiły, że kłódki nie ma od co najmniej kilku dni, że ktoś tam nawet wchodził. Gdy więc zostaliśmy sami, schowaliśmy się do środka. Sądziłem, że zaraz przestanie padać, kumple wrócą i dzień będzie toczył się dalej. Wprowadziłem rower, stanęliśmy pod ścianą i czekaliśmy. Wokół było kilka rozbitych butelek, widać przed nami urzędowali tam okoliczni pijaczkowie. Urządzenia elektryczne były zamknięte w boksach i ogrodzone siatką. Zza tej siatki dochodziły dziwne dźwięki, więc niczego nie dotykaliśmy, gadaliśmy o jakichś głupstwach, stojąc w miejscu.

Nagle poczułem, że przez moje ciało przepływa prąd. Nie czułem bólu. Miałem wrażenie, jakbym był w zawieszeniu. Obraz przede mną kręcił się jak w zepsutym telewizorze, a ja nie czułem nic. Trząsłem się i pojawiła się ciemność – straciłem przytomność. Gdy się ocknąłem, Patryka nigdzie nie było, wystraszył się i uciekł. Do dzisiaj pamiętam zapach spalonego ciała, który unosił się w powietrzu. […] To był 24 lipca 2002 roku. Przez moje ciało przepłynęło 15 tysięcy woltów. […]

O AUTORZE

Jasiek (Jan) Mela (ur. 1988) jest pierwszym w świecie niepełnosprawnym zdobywcą obydwu biegunów. Jako trzynastoletni chłopiec uległ ciężkiemu wypadkowi, wskutek porażenia prądem stracił rękę i nogę. Nie poddał się kalectwu, podjął walkę o normalne życie. A może nawet więcej niż normalne – po zdobyciu biegunów wspiął się na Kilimandżaro (najwyższy szczyt Afryki) i Elbrus (najwyższy szczyt Kaukazu), przebiegł maraton nowojorski. Skończył studia, prowadzi fundację Poza Horyzonty, wspierającą ludzi niepełnosprawnych. Sam tak mówi o swoim życiu: „Uważam się za szczęściarza. Staram się doceniać to, co mam, a mam piękne życie. Tak chcę je widzieć i tego życzę każdemu z was".

▲ Marek Kamiński i Jasiek Mela podczas wyprawy na biegun północny

***

Trzeba było ratować życie. Lekarze zmuszeni byli dokonać radykalnych amputacji. Straciłem przedramię, nogę poniżej kolana. I resztkę nadziei.

Cała nadzieja prysnęła jak bańka mydlana. […] A przecież nie marzyłem wtedy o żadnej magii, nie narzekałem na to, że nie mam nowego telefonu czy laptopa, ani na swój krzywy nos, ale na brak ręki i nogi! Marzyłem o normalności, o nadziei, na której mógłbym polegać. Tak bardzo pragnąłem, by ktoś powiedział, że teraz będzie już tylko lepiej. Mimo że operacje były pod narkozą, na zawsze zapamiętam ból, który temu towarzyszył. To wszystko wymagało skracania kości, a okostna jest bardzo unerwiona. Gdy wybudzałem się z narkozy, nie pomagała nawet morfina, tak mocno bolało. Dziś, gdy napotykam jakieś kłopoty albo coś mnie po prostu wkurza, przypominam sobie tamten ból i myślę, że jeśli to wytrzymałem, to wytrzymam wszystko. […]

Amputacje były tym momentem, kiedy w jednej chwili zostały – dosłownie – ucięte moje marzenia. Wcześniej mogłem marzyć, że jakoś się wykaraskam, teraz już nie. Wcześniej mogłem czekać, że w końcu wstanę i pójdę do przodu, ale teraz nie miałem na czym iść. Nie widziałem żadnego sensu, by dalej żyć. […]

***

Biuro Marka Kamińskiego wygląda tak, jak chyba każdy wyobraża sobie gabinet podróżnika. Na ścianie wisi gigantyczna mapa świata z pozaznaczanymi miejscami, w których był. W rogu tablica z poprzerzucanymi kartami i zarysowanymi pomysłami przyszłych wypraw: lot w kosmos, przedzieranie się przez dżunglę amazońską, nurkowanie w Bajkale. Szaleństwo. Dużo książek, atlasów, albumów, wielki globus.

Spotkaliśmy się tam w marcu 2003 roku, pół roku po tym, jak wyszedłem ze szpitala. Rodzice powiedzieli

mi tylko, że Marek Kamiński ma dla mnie jakąś propozycję, ale jadąc do Gdańska, nie miałem pojęcia, o co chodzi. […]

Gdy Marek dowiedział się o moim wypadku, zaczął rozmawiać z przyjaciółmi, w jaki sposób można by mi pomóc. Najpierw chcieli po prostu znaleźć dla mnie dobrą protezę. Potem pomyśleli, że proteza to tylko narzędzie, które nie daje życiu celu, nie motywuje do starania się, walki o swoje marzenia. Zaczęli więc debatować nad tym, co moglibyśmy wspólnie zrobić. Pomysły były różne: spływ kajakowy, wypad w Tatry, wyprawa na Mount Blanc, przejście kawałka Grenlandii. Aż Wojtek Ostrowski rzucił pomysł: „A może by tak biegun północny?". […]

Gdy to wszystko zaczęło się dziać, czułem się jak wstrząśnięta oranżada – pełen sprzecznych myśli. Z jednej strony wizja niezwykłej przygody, wyzwania, czegoś kosmicznego. Z drugiej – świadomość, że ledwo radzę sobie z codziennością. Uczyłem się chodzić, ukrojenie kanapki przerastało moje możliwości. Jak więc miałbym wyruszyć na taką wyprawę? […]

***

Na biegun dotarliśmy w terminie. Przeszliśmy 100 kilometrów w dziesięć dni. Termin był tak ważny, bo mieliśmy umówiony śmigłowiec, który nas odbierze. Gdybyśmy nie doszli, musiałby nas zabrać z innego punktu. Przedłużyć wyprawy nie mogliśmy, bo zapasy jedzenia mieliśmy właśnie na dziesięć dni. Tego dnia zapisałem w dzienniku:

„O 16.16 doszliśmy do miejsca, które według GPS-u jest biegunem północnym. Takie ważne miejsce, a gdybym nie miał GPS-u, to przeszedłbym dalej i nic nie zauważył. Dziwne uczucie. Tyle się namęczyliśmy po to, żeby podziwiać małą zaspę, jakich wokół miliony. […] Szkoda, że podróż już się kończy. Tutaj jest całkiem fajnie. Wokół tylko śnieg, lód, czasem woda. Poza tym każdy dzień jest inny. Chyba najbardziej będzie mi brakowało tego spokoju. W zwykłym życiu jest pełno spraw, o których trzeba ciągle pamiętać. Tutaj nie trzeba się nimi przejmować, nie musimy się martwić, czy w domu jest posprzątane, czy samochód zatankowany, czy w Unii będzie lepiej. To wszystko nie jest teraz ważne". […]

To, że ten biegun jest taki niewidoczny, podkreśla, według mnie, symbolikę tej wyprawy. Nie da się zobaczyć zbiegających się południków, a można, robiąc kilka kroków, przekroczyć wszystkie strefy czasowe. Gdy idzie się w góry, zdobywa się szczyt i wyżej już nie ma nic, a tutaj inaczej – można iść dalej. Trochę tak jest w życiu. Nigdy przecież nie dochodzimy do celu, za którym nie ma następnego, czas się nie zatrzymuje. Trzeba iść dalej. Dzięki tej wyprawie zrozumiałem, że nigdy nie można się poddawać, że słowo „niemożliwe" jest tylko w naszych głowach.

1. Wyobraź sobie, że Jasiek Mela został zaproszony do waszej szkoły, a spotkanie z nim masz poprowadzić właśnie ty. Przedstaw gościa swoim koleżankom i kolegom. Pamiętaj o grzeczności językowej.
2. Opowiedz o drodze życiowej, jaką przebył autor od wypadku do zdobycia bieguna północnego.
3. Wyjaśnij, dlaczego Marek Kamiński i jego przyjaciele nie chcieli pomóc Jaśkowi przez podarowanie mu protezy.
4. Autor zamieścił w swojej relacji fragmenty dziennika prowadzonego podczas wyprawy. Jaką funkcję pełnią one w tekście? Czego dotyczą zawarte tam refleksje?

MAM POJĘCIE

Dziennik (inaczej diariusz, łac. *diarium* oznaczało kiedyś codzienną porcję jedzenia, później także – codzienne notatki) to gatunek należący do literatury faktu, mający charakter autobiograficzny. Składa się z prowadzonych na bieżąco codziennych zapisków, opatrzonych często datą i informacją o miejscu powstania. Kolejne wpisy nie muszą być powiązane tematycznie, cechują się luźną kompozycją. Mogą dotyczyć codziennych zdarzeń, stanowić zapis uczuć, emocji, refleksji.

5. Przedstawione fragmenty nie zawierają informacji o przebiegu wędrówki na biegun. Uzupełnij relację i ustal, na jakie trudności napotkali podróżnicy, z czym musieli się zmierzyć. Zapisz swoje przemyślenia w formie kartki z dziennika prowadzonego przez jednego z bohaterów.

6. Czy, według ciebie, Jaśka Melę można nazwać siłaczem? Uzasadnij swoją opinię.

7. Zacytuj zdanie lub jego fragment, który mógłby być, według ciebie, życiową wskazówką. Podaj przykłady sytuacji, w których warto o niej pamiętać.

8. Czego mogą nauczyć losy Jaśka Meli?

KULTUROWE KONTEKSTY

Andrew Wyeth
Świat Krystyny (1948)

▲ Andrew Wyeth, *Świat Krystyny* (1948), tempera na desce, 81,9 x 121,3 cm, Museum of Modern Art (MoMA), Nowy Jork

1. Przedstaw swoje pierwsze wrażenia związane z obrazem. Czym są one wywołane?
2. Jak jest pokazana przestrzeń na obrazie? Co się na nią składa? Co mogą symbolizować jej poszczególne elementy?
3. Co charakterystycznego dostrzegasz w kompozycji dzieła?
4. Przeczytaj z ramki *O autorze* informacje na temat bohaterki obrazu. Opisz tę postać. Co może świadczyć o jej chorobie?
5. O czym, według ciebie, myśli bohaterka? Za czym tęskni?
6. Omów usytuowanie i ułożenie sylwetki bohaterki. Nie widzimy jej twarzy – jak sądzisz, dlaczego? Jakie znaczenie można temu przypisać?
7. W jaki sposób artysta przedstawił świat przyrody? Co się na niego składa?
8. Jednym z elementów dzieła jest droga. Jak łączy się z pozostałymi składnikami obrazu? W jaki sposób w związku z tym można odczytać wymowę *Świata Krystyny*?
9. Uruchom wyobraźnię i zaproponuj wyjaśnienie, jakie relacje łączą bohaterkę z mieszkańcami budynków znajdujących się na dalszym planie obrazu.
10. Połącz rzeczownik *samotność* z odpowiednimi czasownikami, tworząc związki wyrazowe.
11. Wyjaśnij, czym różni się samotność od osamotnienia. Sprawdź znaczenie tych słów w słowniku języka polskiego.
12. Opowiedz, jaki jest tytułowy świat Krystyny. Co w nim jest ważne, czego brakuje?
13. Jak człowiek może radzić sobie z samotnością? Przeprowadźcie w klasie dyskusję na ten temat.

O AUTORZE

Andrew Wyeth (czytaj: endrju łejef; 1917–2009) – malarz i grafik, uważany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskiej sztuki współczesnej. Jego twórczość reprezentuje nurt realistyczny, dokumentujący amerykańską codzienność. Tematem obrazów Wyetha są często samotne postaci, opuszczone budynki, puste pola, zimowe pejzaże. Najsłynniejsze jego dzieło – obraz *Świat Krystyny* – przedstawia sąsiadkę malarza, Annę Christine Olson, cierpiącą na dziedziczną chorobę powodującą ograniczenie sprawności ruchowej i zanik niektórych mięśni.

Wirtualny spacer

W dobie internetu ludzie mają nieograniczone możliwości przekazywania i odbierania informacji. Niektórzy zakładają strony internetowe, prowadzą blogi czy też udzielają się na portalach społecznościowych. Sporą grupę osób, przekazujących w sieci różne wiadomości, na przykład recenzujących książki, gry, filmy, dzielących się swoim doświadczeniem i opiniami, stanowią tzw. vlogerzy (czyli wideoblogerzy). Wyobraź sobie, że jesteś jednym z nich i recenzujesz książki. Nagraj filmik ze sobą w roli głównej. Zrecenzuj w nim utwór Ernesta Hemingwaya *Stary człowiek i morze* lub fragment książki Jaśka Meli *Poza horyzonty*. Pamiętaj, aby w swojej wypowiedzi – która powinna być spójna i logiczna – zawrzeć informacje o utworze ważne dla potencjalnego odbiorcy.

Siła rozumu

Potrzeba **porządkowania świata** wydaje się tkwić w człowieku od zawsze. Już w pierwszych plemiennych społecznościach pojawiła się określona hierarchia, w której każdy miał przypisaną jakąś rolę, na przykład wodza, szamana, opiekunki czy wojownika, a w związku z tym – konkretne zadania do wykonania. W dziejach ludzkości wykształciły się różne struktury określające status religijny, społeczny czy zawodowy człowieka, pomagające ustalić zakres jego praw i obowiązków, a także – relacje łączące go z innymi i z otaczającym światem.

Kiedy słynny filozof starożytnej Grecji **Arystoteles** (384–322 p.n.e.) porządkował elementy świata, umieścił człowieka ponad zwierzętami, roślinami i rzeczami nieożywionymi. Porządek zaproponowany przez wielkiego filozofa wynikał z różnic między poszczególnymi składnikami rzeczywistości. Człowiek znajduje się na szczycie ustalonej przez Arystotelesa hierarchii, ponieważ od innych bytów odróżnia go **umiejętność myślenia**. Dzięki niej człowiek panuje nad światem, jest zdolny do przekształcania go, rozwijania i udoskonalania. Ludzka myśl stworzyła kulturę, na którą składają się wszystkie nasze dokonania: nauka, technika, sztuka, religia.

Wyjątkowość człowieka wynikającą z jego zdolności myślenia podkreślał też inny filozof, żyjący wiele stuleci później od Arystotelesa, francuski myśliciel – **Kartezjusz** (1596–1650). Jest on autorem słynnej maksymy: ***Cogito ergo sum*** ('Myślę, więc jestem'). Według Kartezjusza jedyną pewną rzeczą, jaką można o nas powiedzieć, jest to, że myślimy. Myślenie stanowi wyróżnik człowieczeństwa, świadczy o naszym istnieniu.

GŁOS KLASYKA

Agatha Christie

Dwanaście prac Herkulesa

O LEKTURZE

Dwanaście prac Herkulesa to cykl dwunastu opowiadań z błyskotliwym Herkulesem Poirotem w roli głównej. Belgijski detektyw chce w spektakularny sposób zakończyć karierę i postanawia rozwiązać dwanaście kryminalnych zagadek. Każda z nich ma być związana z jedną z prac jego imiennika z mitologii grecko-rzymskiej. Bohater realizuje swój plan.

Pytania i polecenia do całej lektury

Mitologiczne inspiracje

1. Opisz wygląd Herkulesa Poirota.

2. Wyjaśnij, skąd brały się wątpliwości doktora Burtona dotyczące imienia detektywa.

3. Przedstaw opinię Poirota na temat jego mitycznego imiennika. Czy istniało między nimi jakiekolwiek podobieństwo? Zacytuj odpowiednie fragmenty tekstu.
4. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa doktora Burtona: „To, co robisz, to nie są prace Herkulesa. To prace miłości".
5. Sporządź w formie tabeli notatkę na temat prac Poirota i ich związku z mitologiczną opowieścią o Heraklesie. Wypisz tytuły opowiadań, określ tematykę każdego z nich i zacytuj fragmenty nawiązujące do mitologii.

Potęga rozumu

6. Skorzystaj ze słownika języka polskiego i objaśnij znaczenie wyrazów: *poszlaka*, *alibi*, *identyfikacja*, *denat*, *konfrontacja*. Wykorzystaj je, opowiadając o wybranym śledztwie Poirota.
7. Wybierz jedno z opowiadań i na jego przykładzie przedstaw sposób myślenia Herkulesa Poirota. Odszukaj zdania zawierające przesłanki w rozumowaniu detektywa, mogące być podstawą do wyciągania wniosków. Wyjaśnij, które z nich są oparte na myśleniu indukcyjnym, a które – na myśleniu dedukcyjnym.
8. Przedstaw w punktach w formie równoważników zdań metody, jakie stosował Poirot, zdobywajac informacje potrzebne w śledztwie. Co sądzisz o tych metodach? Wyraź swoje zdanie na ten temat.
9. Która ze spraw prowadzonych przez detektywa była, według ciebie, najtrudniejsza, która – najbardziej niebezpieczna, a która – najłatwiejsza do rozwikłania? Sformułuj argumenty uzasadniające twój wybór.
10. Stwórz w wybranym programie graficznym projekt strony internetowej, na której Herkules Poirot relacjonuje przebieg przeprowadzonych śledztw.

Przestępcy i ofiary

11. Przygotuj kartoteki przestępców występujących w utworze.
12. Który zbrodniarz z powieści jest, według ciebie, najgroźniejszy? Sformułuj list gończy, który mógłby zostać za nim rozesłany.

MAM POJĘCIE

Dedukcja jest jedną z metod rozumowania. Polega na łączeniu faktów, twierdzeń, przesłanek i wyprowadzaniu z ich połączenia logicznych wniosków.

Indukcja to sposób myślenia polegający na formułowaniu uogólnień (wniosków ogólnych) na podstawie zaobserwowanych podobnych przypadków. Bywa też określana metodą „od szczegółu do ogółu".

O AUTORCE

Agatha Christie (czytaj: agata kristi, 1890–1976) to angielska pisarka, jedna z najsłynniejszych autorek powieści i opowiadań kryminalnych. Pisała także (pod pseudonimem) powieści obyczajowe i dramaty. Jej książki cieszyły się – i do dziś się cieszą – tak ogromną popularnością, że wydano je w liczbie ponad miliarda egzemplarzy i przetłumaczono na czterdzieści pięć języków. Christie stworzyła charakterystyczne literackie postaci dwojga detektywów: zawodowca – Belga o nazwisku Poirot (czytaj: płar**o**) oraz detektyw amator – dziarskiej staruszki, panny Marple (czytaj: marpl). Autorka dowcipnie opisywała swoje „talenty": „No cóż, umiem pisać. […] Jeżeli trzeba, potrafię improwizować – bardzo przydatny talent: zdziwiłbyś się, czytelniku, jakie cuda umiem zdziałać szpilkami do włosów bądź agrafkami. To ja kiedyś ugniotłam lepką kulkę chleba, wbiłam ją na szpilkę do włosów, szpilkę przytwierdziłam lakiem do kija i tym sposobem zdołałam podnieść sztuczne zęby matki, kiedy wypadły na dach oranżerii!". Jej najsłynniejsze utwory to m.in. *Morderstwo w Orient Expressie*, *Dwanaście prac Herkulesa*, *A.B.C.*, *Morderstwo odbędzie się...*, *Pułapka na myszy*. Wiele z nich zekranizowano lub przeniesiono na deski teatru.

13. Podaj motywy kierujące działaniem poszczególnych przestępców. Co mówią one o naturze ludzkiej?
14. Wykrycie którego z przestępców było dla ciebie największym zaskoczeniem? Po kim nie spodziewałeś się / nie spodziewałaś się niegodziwych czynów?
15. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Agathy Christie: „Przerażające, ale niewinni właściwie nikogo nie obchodzą". Odnieś się do przeczytanych opowiadań oraz do współczesnych wydarzeń.

Fragmenty lektury

Agatha Christie

Dwanaście prac Herkulesa

opowiadanie ***Hydra lernejska***

I

Herkules Poirot spoglądał na siedzącego przed nim mężczyznę wzrokiem pełnym otuchy.

Doktor Charles Oldfield[1] miał około czterdziestu lat, jasne lekko posiwiałe na skroniach włosy i niebieskie oczy, z których przebijało zatroskanie. Siedział przygarbiony i jakby trochę speszony. Wszystko wskazywało na to, że trudno mu jest przystąpić do rzeczy.

– Przyszedłem do pana, panie Poirot, z nieco dziwną prośbą – odezwał się w końcu, zacinając się lekko. – Teraz jednak, kiedy już tu jestem, mam ochotę wycofać się. Nareszcie widzę wyraźnie, że w sprawie takiej jak ta nikt nic nie jest w stanie zrobić.

– Pozwoli pan, że o tym ja zadecyduję – mruknął Poirot.

– Sam nie wiem, dlaczego zdawało mi się... – bąknął Oldfield i zamilkł.

– Że będę w stanie panu pomóc? – dokończył za niego Poirot. – *Eh bien*[2], zobaczymy. Niech mi pan opowie o swoich kłopotach.

Lekarz wyprostował się. Poirota znowu uderzył mizerny wygląd jego rozmówcy.

– Widzi pan, nie ma najmniejszego sensu zwracać się z tym do policji – rzekł Oldfield. W jego głowie brzmiała nuta rozpaczy. – Oni nic nie poradzą. A tymczasem... z dnia na dzień jest coraz gorzej. Ja... ja już sam nie wiem, co robić...

– Z czym jest coraz gorzej?

– Z plotkami... No więc, panie Poirot, to całkiem proste. Nieco ponad rok temu zmarła moja żona. Ostatnie kilka lat spędziła przykuta do łóżka. I mówią, oni wszyscy mówią, że to ja ją zabiłem... że ją otrułem!

– Hm... – mruknął Poirot. – A otruł ją pan?

– Panie Poirot! – Doktor Oldfield zerwał się na nogi.

– Proszę się uspokoić i usiąść – rzekł detektyw. – A zatem przyjmujemy, że nie otruł pan żony. Ale że, jak mi się zdaje, praktykuje pan na prowincji...

– Właśnie. W Market Loughborough[3], w Berkshire[4]. Zdawałem sobie sprawę, że w takich miasteczkach ludzie plotkują, ale nie wyobrażałem sobie, że jest to możliwe aż na taką skalę. – Przysunął się z krzesłem do detektywa. – Panie Poirot, nie ma pan pojęcia, co ja ostatnio przeżyłem. Z początku nie bardzo wiedziałem, co się dzieje. Zauważyłem, że ludzie odnoszą się do mnie mniej przyjaźnie, że starają się mnie unikać...

---

[1] Czytaj: czarls oldfild.
[2] ***eh bien*** (franc., czytaj: e bię) – a zatem
[3] Czytaj: lofbure.
[4] Czytaj: berkszer.

ale kładłem to na karb... na karb mojej niedawnej żałoby. Później jednak stało się to jeszcze bardziej widoczne. Nawet na ulicy ludzie na mój widok przechodzą na drugą stronę. Policjanci uciekają ode mnie. Wszędzie, gdzie tylko się ruszę, mam świadomość przyciszonych głosów, wrogich oczu, które obserwują mnie, podczas gdy złośliwe języki szeptem sączą swój śmiertelny jad. Dostałem kilka listów... podłość! – Przerwał na chwilę. – I... i zupełnie już nie wiem, co począć. Nie wiem, jak z tym walczyć... z tą siecią nikczemnych kłamstw i podejrzeń. Jak można odeprzeć zarzuty, których nikt nie stawia prosto w oczy? Jestem bezsilny... osaczony... czeka mnie powolna, lecz nieuchronna zguba.

Poirot w zamyśleniu kiwał głową.

– Tak – przyznał. – Plotka to rzeczywiście hydra lernejska o dziewięciu głowach. Nie sposób jej zniszczyć, bo na miejscu jednej odciętej głowy wyrastają dwie nowe.

– Właśnie w tym rzecz – przytaknął Oldfield. – Nic nie mogę zrobić... nic! Pan jest moją ostatnią deską ratunku, ale ani przez chwilę nie łudzę się, że będzie mi pan mógł pomóc.

Przez dłuższy czas Herkules Poirot siedział w milczeniu.

– Nie jestem taki pewien – odezwał się w końcu. – Pańska sprawa mnie interesuje, doktorze. Chciałbym spróbować swych sił, przekonać się, czy uda mi się zniszczyć tego wielogłowego potwora. Na początek proszę mi powiedzieć coś więcej na temat okoliczności, które dały początek tym złośliwym plotkom. Powiedział pan, że pańska żona zmarła nieco ponad rok temu. Co było przyczyną śmierci?

– Choroba wrzodowa żołądka.

– Czy przeprowadzono autopsję?

– Nie. Żona od lat miała kłopoty z żołądkiem.

Poirot pokiwał głową.

– A objawy zapalenia żołądka i zatrucia arszenikiem są bardzo podobne... dzisiaj już każdy o tym wie. W ciągu ostatnich dziesięciu lat odnotowano przynajmniej cztery sensacyjne morderstwa, których ofiary pochowano bez cienia podejrzeń, wystawiając świadectwo zgonu z powodu zaburzeń żołądka. Czy pańska żona była młodsza od pana, czy starsza?

– Starsza o pięć lat.

– Jak długo byli państwo małżeństwem?

– Piętnaście lat.

– Czy żona zostawiła jakiś majątek?

– Tak. Była bardzo dobrze sytuowana. Zostawiła w przybliżeniu trzydzieści tysięcy funtów.

MAM POJĘCIE

Dwanaście prac Heraklesa (w mitologii rzymskiej występuje jako Herkules) to kara nałożona na mitycznego herosa za zamordowanie własnej rodziny w napadzie szału zesłanym przez przeciwną mu Herę. Herakles miał jako niewolnik Eurysteusza, króla Myken, wykonać prace, które wymyśli dla niego tchórzliwy władca. Eurysteusz zlecił herosowi zadania przerastające ludzkie możliwości, ale Herakles wykorzystał swoje talenty i wywiązał się ze wszystkich dwunastu prac.

Do zadań Heraklesa należało:

- zabicie lwa z Nemei, mającego skórę odporną na wszelkie ciosy;
- zgładzenie hydry lernejskiej – ogromnego węża wodnego o dziewięciu odrastających głowach, z których jedna była nieśmiertelna;
- schwytanie niezwykle szybkiej łani kerynejskiej, o złotych rogach i racicach z brązu;
- złapanie nadnaturalnej wielkości dzika z Erymantu;
- oczyszczenie zaniedbanych, wiele lat niesprzątanych stajni króla Augiasza;
- przepędzenie z Arkadii ptaków stymfalijskich o żelaznych dziobach i piórach – istot żywiących się ludzkim mięsem;
- ujarzmienie byka kreteńskiego, z którego nozdrzy buchał ogień;
- pochwycenie klaczy Diomedesa, króla Tracji, karmionych ludzkim mięsem;
- zdobycie pasa Hipolity, królowej walecznych Amazonek, który to przedmiot dawał ich przywódczyni nadludzką siłę;
- uprowadzenie stada bydła należącego do Geryona, potwora o trzech głowach, trzech torsach i trzech parach rąk;
- przyniesienie z ogrodu nimf Hesperyd złotych jabłek strzeżonych przez smoka Ladona;
- przyprowadzenie z Hadesu trzygłowego psa Cerbera pilnującego wejścia do bram podziemia.

– Sumka niczego sobie. To pan jest spadkobiercą?

– Tak.

– Czy był pan z żoną w dobrych stosunkach?

– Naturalnie.

– Żadnych awantur? Scen małżeńskich?

– Cóż... – Charles Oldfield zawahał się. – Żonę można by zaliczyć do tak zwanych trudnych kobiet. Była schorowana i nieco przewrażliwiona na punkcie swojego zdrowia – stąd jej drażliwość. Trudno jej było dogodzić. Zdarzało się i tak, że czego bym nie zrobił, było źle.

Poirot kiwnął głową.

– Tak, znam ten gatunek. Prawdopodobnie skarżyła się, że nikt o nią nie dba, nie docenia jej... że znudziła się już mężowi, który tylko czeka na jej śmierć.

Wyraz twarzy Oldfielda potwierdzał trafność domysłów detektywa.

– Trafił pan w samo sedno! – stwierdził lekarz z wymuszonym uśmiechem.

– Czy miała do pomocy pielęgniarkę? – ciągnął indagację Poirot. – Albo damę do towarzystwa? Może oddaną sobie pokojówkę?

– Miała pielęgniarkę, która była zarazem damą do towarzystwa. To bardzo rozsądna i fachowa kobieta. Naprawdę nie wierzę, żeby plotkowała.

– Nawet rozsądne i fachowe kobiety *le bon Dieu*[1] wyposażył w język, z którego robią nie zawsze najmądrzejszy użytek. Nie ma wątpliwości, że ta pielęgniarka plotkowała, że plotkowała służba, że wszyscy plotkowali! Mieli pod ręką wszystko, co potrzebne do wywołania jakże przyjemnego prowincjonalnego skandalu. A teraz zadam panu jeszcze jedno pytanie. Kim jest ta kobieta?

– Nie rozumiem – odparł doktor Oldfield, rumieniąc się z gniewu.

– Ja myślę, że pan jednak rozumie – powiedział Poirot łagodnie. – Pytam, jak się nazywa kobieta, z którą ludzie łączą pańskie nazwisko?

Doktor Oldfield powstał. Jego twarz była zimna, zacięta.

– W tej sprawie nie ma żadnej kobiety – oświadczył. – Przykro mi, panie Poirot, że zabrałem panu tyle czasu.

Ruszył do drzwi.

– Ja również żałuję – rzekł detektyw. – Pańska sprawa mnie interesuje. Chciałbym panu pomóc. Nic jednak nie mogę poradzić, skoro nie znam całej prawdy.

– Powiedziałem prawdę.

– Nie...

Doktor Oldfield zatrzymał się i odwrócił.

– Dlaczego upiera się pan, że jest w to zamieszana jakaś kobieta?

– *Mon cher docteur!*[2] Czy sądzi pan, że nie znam mentalności kobiet? Prowincjonalne plotki zawsze, zawsze są oparte na relacjach między obiema płciami. […]

– Nie odpowiadam za to, co myśli kupa ciekawskich, plotkujących bab! – warknął zirytowany Oldfield.

– To oczywiste. A zatem może wróci pan, usiądzie i odpowie na pytanie, które panu przed chwilą zadałem.

Ociągając się, lekarz wrócił powoli i zajął swoje miejsce.

– Nie wykluczam, że mogli wziąć na języki pannę Moncrieffe[3] – powiedział, rumieniąc się po same uszy. – Jean Moncrieffe to pielęgniarka, którą zatrudniam. Wspaniała dziewczyna.

---

[1] ***le bon Dieu*** (franc., czytaj: ly bą di**u**) – dobry Bóg

[2] ***Mon cher docteur!*** (franc., czytaj: mą szer dokt**er**) – mój drogi doktorze

[3] Czytaj: monkrif.

– Od dawna pracuje u pana?
– Od trzech lat.
– Czy pańska żona ją lubiła?
– Eee... prawdę mówiąc, niezupełnie.
– Była zazdrosna?
– Też coś!
Poirot uśmiechnął się.
– Zazdrość żon jest przysłowiowa – oświadczył. – Coś panu jednak powiem. Wiem z doświadczenia, że zazdrość, choćby nawet najbardziej wydumana i szaleńcza, prawie zawsze znajduje oparcie w rzeczywistości. Jest takie powiedzonko, że klient ma zawsze rację, prawda? To samo tyczy się zazdrosnych mężów i żon. Oni także w zasadzie zawsze mają rację, nawet jeśli nie dysponują żadnymi konkretnymi dowodami.
– Bzdura – odparł doktor Oldfield stanowczo. – Nie powiedziałem pannie Moncrieffe ani słowa, którego żona nie mogłaby usłyszeć.
– Być może. Co jednak nie zmienia faktu, że to, co powiedziałem, to prawda. – Herkules Poirot pochylił się. W jego głowie pojawiła się natarczywa, zniewalająca nuta. – Doktorze, zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby panu pomóc. Ale musi pan być wobec mnie zupełnie szczery, bez względu na konwenanse czy pańskie prywatne uczucia. Czy nie jest prawdą, że żona przestała pana interesować już na długo przed śmiercią?
Przez pewien czas Oldfield nie odpowiadał. Wreszcie wyznał:
– Ta historia mnie wykończy. Ale muszę mieć nadzieję. Coś mi podpowiada, że będzie pan w stanie mi pomóc. Dlatego też będę z panem szczery, panie Poirot. Nie żywiłem w stosunku do żony głębokich uczuć. Myślę, że byłem dobrym mężem, ale tak naprawdę to nigdy jej nie kochałem.
– A tę dziewczynę, Jean?
Na czoło lekarza wystąpiły drobne krople potu.
– Ja... ja już dawno poprosiłbym ją o rękę, gdyby nie cały ten skandal i gadanie – wyznał.
Poirot odchylił się w fotelu.
– Nareszcie przeszliśmy do faktów! *Eh bien*, doktorze, podejmę się pańskiej sprawy. Ale proszę pamiętać... interesuje mnie wyłącznie prawda.
– Prawda mi nie zaszkodzi – odrzekł Oldfield z goryczą. Po chwili wahania dorzucił: – Wie pan, zastanawiałem się, czy nie wytoczyć procesu o zniesławienie! Gdybym tylko mógł przypisać komuś formalną zniewagę... wtedy z pewnością oczyściłbym się z zarzutów? Przynajmniej tak mi się czasami wydaje... A znów innym razem myślę, że to by tylko pogorszyło sytuację... nadało tej sprawie większego rozgłosu. Ludzie by gadali: „Możliwe, że tego nie udowodniono, ale nie ma dymu bez ognia". – Spojrzał na detektywa. – Niech mi pan powie, ale szczerze, czy z tego koszmaru jest jakieś wyjście?
– Zawsze jest jakieś wyjście – oświadczył Herkules Poirot.

II

– Georges, wyjeżdżamy na wieś – oznajmił Herkules Poirot swojemu służącemu.
– Naprawdę, proszę pana? – odrzekł Georges, jak zwykle nieporuszony.
– A celem naszej wyprawy jest zgładzenie potwora o dziewięciu głowach.
– Doprawdy, proszę pana? Takiego w rodzaju potwora z Loch Ness?
– To coś jeszcze mniej namacalnego. Nie miałem na myśli istoty z krwi i kości.
– Niezupełnie rozumiem, proszę pana.
– Gdyby tak było, to nasze zadanie przedstawiałoby się prościej. Trudno o coś równie nieuchwytnego, równie trudnego do zlokalizowania, jak źródło plotki.

▲ Angielska prowincja

– Istotnie, proszę pana, to racja. Czasami trudno dociec, skąd się właściwie coś wzięło.

– Ano właśnie.

Herkules Poirot nie zatrzymał się u doktora Oldfielda, wybierając zamiast tego miejscowy zajazd. Następnego dnia po przyjeździe udał się z samego rana na pierwszą rozmowę z Jean Moncrieffe.

Powitała go wysoka dziewczyna o miedzianorudych włosach i spokojnych niebieskich oczach. Sprawiała wrażenia kogoś, kto stale ma się na baczności.

– A więc doktor Oldfield zwrócił się jednak do pana – powiedziała na wstępie. – Wiedziałam, że się nad tym zastanawia. – W jej tonie trudno było się doszukać cienia entuzjazmu.

– Pani była temu przeciwna? – spytał detektyw.

Spojrzała mu prosto w oczy.

– A cóż pan może poradzić – powiedziała zimno.

– Być może znajdę jakieś wyjście z tej sytuacji – odparł Poirot spokojnie.

– Wyjście? Jakie wyjście? – rzuciła z pogardą. – Czy zamierza pan obejść po kolei wszystkie te stare baby i powiedzieć każdej: „Och, naprawdę, proszę przestać tak mówić. To tylko szkodzi biednemu doktorowi Oldfieldowi". Wie pan, co by panu odpowiedziały? „Oczywiście, ja w to ani przez chwilę nie wierzyłam!" Właśnie to jest w tym wszystkim najgorsze... żadna z nich nie powie: „Czy nie przyszło ci do głowy, kochana, że z tą śmiercią pani Oldfield to nie było całkiem tak, jak by się zdawało?". Nie, one mówią: „Ależ oczywiście, złociutka, że nie wierzę w to, co opowiadają o doktorze Oldfieldzie i jego żonie. Jestem pewna, że on nigdy by nie zrobił czegoś podobnego, chociaż prawdą jest, że troszeczkę ją zaniedbywał, i po prawdzie uważam, że nie był to mądry pomysł, zatrudniać młodą pielęgniarkę... A czy ja mówię, że między nimi coś było? Nie, jestem pewna, że tam było wszystko jak należy..." – Przerwała. Twarz miała zarumienioną, łapała powietrze szybkimi haustami.

– Wygląda na to, że jest pani doskonale zorientowana, o czym się tu mówi – powiedział Poirot.

Dziewczyna zacisnęła wargi w twardą linię. Po chwili odparła z goryczą:

– Aż za dobrze!
– A czy pani widzi jakieś rozwiązanie?
– Dla niego byłoby najlepiej, gdyby odstąpił swoją praktykę i przeniósł się gdzie indziej.
– A czy nie sądzi pani, że ta historia ciągnęłaby się za nim wszędzie?
Wzruszyła ramionami.
– Musi zaryzykować.
Poirot milczał przez pewien czas.
– Panno Moncrieffe – zapytał po chwili – czy wyjdzie pani za doktora Oldfielda?
Dziewczyna nie wykazała śladu zdziwienia tym pytaniem.
– Nie prosił mnie o rękę – odrzekła zwięźle.
– Dlaczego?
Spojrzała na detektywa swymi niebieskimi oczyma i zamrugała.
– Nie dałam mu dojść do głosu.
– Cóż to za szczęście spotkać kogoś, kto potrafi być szczery!
– Będę tak szczera, jak pan tylko chce. Kiedy uświadomiłam sobie, że ludzie posądzają Charlesa o to, że pozbył się żony, by móc się ze mną ożenić, pomyślałam, że gdybyśmy się rzeczywiście pobrali, to by tylko dolało oliwy do ognia. Miałam nadzieję, że jeżeli okaże się, że między nami nie ma mowy o małżeństwie, to cały ten głupi skandal ucichnie.
– Ale nie ucichł?
– Nie.
– Czy nie wydaje się to pani dziwne?
– Oni nie mają tu wiele rozrywek – odrzekła Jean z goryczą.
– Czy chce pani wyjść za Charlesa Oldfielda? – zapytał Poirot.
– Tak, chcę – odparła dziewczyna spokojnym tonem. – Chciałam wyjść za niego niemal od chwili, kiedy go poznałam.
– Jednym słowem śmierć jego żony jest pani bardzo na rękę?
– Pani Oldfield była wyjątkowo antypatyczna. Szczerze mówiąc, jej śmierć bardzo mnie ucieszyła.
– O, tak – stwierdził detektyw. – Jest pani niewątpliwie szczera.
Odpowiedziała mu tym samym co przedtem, pogardliwym uśmiechem.
– Mam pewną propozycję – rzekł detektyw.
– Tak?
– Trzeba tu będzie zastosować drastyczne metody. Proponuję więc, żeby ktoś – może to być pani – napisał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
– A cóż takiego pan zamierza?
– Jestem zdania, że najlepszym sposobem na uwolnienie się od tej całej historii będzie ekshumacja zwłok i sekcja.
Cofnęła się o krok. Otworzyła usta i zamknęła je z powrotem. Poirot obserwował ją uważnie.
– A więc, *mademoiselle*[1]? – zapytał po dłuższej chwili.
– Nie zgadzam się z panem – odparła Jean Moncrieffe spokojnie.
– Dlaczego? Bez wątpienia orzeczenie stwierdzające śmierć z przyczyn naturalnych uciszy wszystkie plotki.
– Tak... jeżeli zapadnie takie właśnie orzeczenie.
– Zdaje pani sobie sprawę z tego, co pani implikuje, *mademoiselle*?

[1] ***mademoiselle*** (franc., czytaj: madmłazel) – panna, panienka, zwrot grzecznościowy do kobiety niezamężnej

– Wiem, co mówię – odrzekła dziewczyna niecierpliwie. – Pan myśli o arszeniku... mógłby pan udowodnić, że nie została nim otruta. Są jednak inne trucizny... alkaloidy roślinne. Wątpię, żeby było możliwe wykrycie ich obecności w zwłokach po roku, nawet jeżeli kiedyś się tam znajdowały. Ja wiem, jacy są ci urzędowi laboranci. Mogą wydać wymijające orzeczenie i podać, że nie stwierdzono nic takiego, co mogło być przyczyną śmierci. Dopiero wtedy języki poszłyby w ruch!

Herkules Poirot milczał przez dłuższą chwilę. Następnie zapytał:

– Kto, zdaniem pani, jest najbardziej dokuczliwą plotkarką w miasteczku?

Dziewczyna zastanowiła się nad odpowiedzią. Po chwili stwierdziła:

– Moim zdaniem najgorszą sekutnicą jest stara panna Leatheran[1].

– Aha! A czy mogłaby pani przedstawić mnie jakoś pannie Leatheran... jeśli to możliwe, przypadkowo.

– Nic łatwiejszego. O tej porze wszystkie te plotkary wychodzą na żer, niby załatwiając zakupy. Musimy tylko przejść się główną ulicą.

Jak to przewidziała Jean, zadanie nie należało do najtrudniejszych. […]

III

Delikatnie skubiąc jęczmienny placuszek i balansując filiżanką herbaty na kolanie, Herkules Poirot pozwolił sobie na pewne niedyskrecje w stosunku do gospodyni. Panna Leatheran w uprzejmości swojej zaprosiła go na herbatę i od samego początku przystąpiła do wyjaśniania, w jakim to celu przyjechał do nich ten egzotyczny mały cudzoziemiec.

Przez pewien czas detektyw zręcznie odpierał ataki, wzmagając tylko jej apetyt. Wreszcie, gdy uznał, że chwila już dojrzała, pochylił się w fotelu.

– Panno Leatheran, widzę, że jest pani dla mnie za sprytna! – powiedział. – Odgadła pani mój sekret. Przyjechałem tu na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ale błagam – tu ściszył głos – niech pani zachowa tę informację wyłącznie dla siebie.

– Oczywiście... oczywiście – Panna Leatheran była podekscytowana i wstrząśnięta do głębi. – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych... czy chce pan powiedzieć... chyba nie w sprawie biednej pani Oldfield?

Poirot pokiwał głową powoli.

– Aha! – W tym jednym krótkim słówku panna Leatheran zawarła cała gamę przyjemnych uczuć.

– To delikatna sprawa, rozumie pani – rzekł Poirot. – Mam się zorientować, czy istnieją dostateczne podstawy do ekshumacji.

– Chcecie odgrzebać tę biedaczkę! – wykrzyknęła panna Leatheran. – To okropne!

Gdyby zamiast „to okropne" powiedziała „to wspaniałe", wówczas jej słowa lepiej odpowiadałyby brzmieniu jej głosu.

– A co pani myśli o tej sprawie, panno Leatheran?

– No... oczywiście, panie Poirot, dużo się tu o tym mówiło. Ale ja nigdy nie słucham takich rewelacji. Zawsze krąży tu mnóstwo plotek, zupełnie bezzasadnych. Bez wątpienia doktor Oldfield zachowuje się od tej pory nieco dziwnie, ale – jak to wiele razy mówiłam – nie musi to być wynikiem nieczystego sumienia. Może to tylko żal. Co nie znaczy, oczywiście, że jego pożycie z żoną układało się naprawdę dobrze. Wiem o tym... i to z pierwszej ręki. Pielęgniarka Harrison, która opiekowała się panią Oldfield przez trzy czy cztery lata, aż do jej końca, sama to potwierdziła. A wie pan, ja zawsze czułam, że siostra Harrison ma jakieś podejrzenia... nic wprawdzie na ten temat nie mówiła, ale przyzna pan, że można poznać takie rzeczy po czyimś zachowaniu?

– Mamy tak mało konkretów, na których można by się oprzeć – odparł Poirot ze smutkiem.

– Tak, wiem, panie Poirot, ale jeżeli dojdzie do ekshumacji, to oczywiście wszystko się wyjaśni.

---

[1] Czytaj: literen.

– To racja – przyznał detektyw. – Wtedy wszystko się wyjaśni. […]

– I, oczywiście, po dokonaniu sekcji zwłok i tak dalej wszystko wyszłoby na jaw, prawda? Wie pan, przepytywanie służby... Służący zawsze tyle wiedzą, prawda? I, oczywiście, nie sposób ich powstrzymać od plotkowania. Beatrice[1] Oldfieldów została odprawiona prawie natychmiast po pogrzebie... Zawsze uważałam, że to bardzo dziwne, zwłaszcza teraz, kiedy tak trudno o pokojówkę. Wygląda to tak, jakby doktor Oldfield obawiał się, że ona coś wie.

– Z całą pewnością wygląda na to, że istnieją dostateczne podstawy do wszczęcia śledztwa – powiedział Poirot uroczyście.

Panna Leatheran wstrząsnęła się z odrazą.

– Wzdragam się już na samą myśl o tym – powiedziała. – Nasze spokojne miasteczko na czołówkach gazet... cały ten rozgłos!

– Boi się pani tego? – spytał detektyw.

– Tak. trochę. Widzi pan, jestem starej daty.

– W dodatku, jak pani mówi, prawdopodobnie to tylko plotka.

– Noo... nie powiedziałabym tego z ręką na sercu. Widzi pan, uważam, że to takie prawdziwe... to powiedzenie, że „nie ma dymu bez ognia".

– Uważam dokładnie tak samo – rzekł Poirot. Powstał. – Czy mogę liczyć na pani dyskrecję, *mademoiselle*?

– Ależ oczywiście! Nikomu nie powiem ani słowa!

Poirot uśmiechnął się i skierował do wyjścia. W drzwiach zwrócił się do pokojówki, która podała mu płaszcz i kapelusz:

– Przyjechałem tu w celu wyświetlenia okoliczności śmierci pani Oldfield, ale byłbym wdzięczny, gdybyś zachowała tę wiadomość dla siebie.

Gladys, służąca panny Leatheran, omal nie przewróciła się na stojak na parasole.

– Och, proszę pana, to jednak doktor ją załatwił? – wydusiła z podnieceniem.

– Przecież myślałaś tak już od pewnego czasu, prawda?

– To nie ja, proszę pana, to Beatrice. Ona tam była, kiedy umarła pani Oldfield.

– I to ona myślała – Poirot celowo wybrał ten melodramatyczny zwrot – że miała tam miejsce jakaś nieczysta gra?

Gladys z ożywieniem pokiwała głową.

– Właśnie tak. I powiedziała, że tak samo myślała pielęgniarka, która tam wtedy była, siostra Harrison. Siostra była taka przywiązana do pani Oldfield, i taka zrozpaczona po jej śmierci, i Beatrice zawsze mówiła, że ona coś na pewno o tym wie, bo nie chce doktora widzieć na oczy, odkąd to się stało, a przecież gdyby wszystko było w porządku, to by tak nie zrobiła, nie?

– Gdzie teraz pracuje siostra Harrison?

– U starej pani Bristow[2]... to na samym skraju miasteczka. Na pewno pan trafi. Dom ma kolumny i werandę.

IV

Krótko potem Herkules Poirot siedział naprzeciw kobiety, która z pewnością wiedziała więcej niż ktokolwiek na temat okoliczności będących podstawą plotek.

Siostra Harrison była niebrzydką jeszcze kobietą, dobiegającą czterdziestki. Miała spokojne, poważne rysy Madonny i wielkie ciemne oczy, w których malowało się współczucie. Słuchała swojego gościa cierpliwie i uważnie.

---

[1] Czytaj: beatris.

[2] Czytaj: bristoł.

– Tak, wiem, że w miasteczku krążą te nieprzyjemne historie – przyznała. – Robiłam, co w mojej mocy, żeby temu zapobiec, ale to beznadziejna sprawa. Ludzie lubią tego rodzaju podniety, sam pan wie.

– Coś jednak musi leżeć u podstawy tych plotek? – rzekł detektyw.

Zauważył, że wyraz strapienia na jej twarzy jeszcze bardziej się pogłębił. Potrząsnęła jednak tylko głową z zakłopotaniem.

– A może państwo Oldfield nie żyli ze sobą w zgodzie i stąd się wzięły te plotki?

Siostra Harrison potrząsnęła głową zdecydowanie.

– O nie, doktor Oldfield zawsze był dla żony nadzwyczaj serdeczny i cierpliwy.

– Czy rzeczywiście ją kochał?

Zawahała się.

– Nie... tego bym nie powiedziała. Pani Oldfield była trudną kobietą i dogodzić jej wcale nie było łatwo. Wiecznie domagała się współczucia i troskliwości, co nie zawsze było usprawiedliwione.

– Chce pani powiedzieć, że przesadzała ze swoim zdrowiem?

Pielęgniarka skinęła głową.

– Tak, jej choroba była w dużej mierze wytworem jej wyobraźni.

– A jednak umarła... – rzekł Poirot poważnie.

– Tak, wiem...

Przyglądał jej się przez dłuższą chwilę; jej zażenowaniu, jej wręcz namacalnej niepewności.

▲ David Suchet – najpopularniejszy odtwórca roli Herkulesa Poirota

– Myślę, a raczej jestem pewny, że pani wie, co legło u podstaw tych plotek – odezwał się po pewnym czasie.

Siostra Harrison zarumieniła się.

– No cóż... – bąknęła. – Mogę się tylko domyślać. Wydaje mi się, że to Beatrice, pokojówka, zaczęła rozpuszczać te pogłoski i sądzę, że wiem, skąd jej to przyszło do głowy.

– Tak?

– Widzi pan, było to coś, co usłyszałam zupełnie przypadkowo – strzęp rozmowy między doktorem Oldfieldem a panną Moncrieffe – i właściwie jestem pewna, że Beatrice także to usłyszała, tyle że nie chce się do tego przyznać – powiedziała siostra Harrison nieco bez związku.

– Czego dotyczyła ta rozmowa?

Pielęgniarka milczała przez chwilę, jak gdyby chciała sprawdzić, czy pamięć jej nie zawodzi, po czym rzekła:

– To się wydarzyło mniej więcej trzy tygodnie przed ostatnim atakiem, który zabił panią Oldfield. Oni byli w jadalni. Schodziłam po schodach, kiedy usłyszałam, jak Jean Moncrieffe mówi: „Jak długo jeszcze to będzie trwało? Dłużej już nie wytrzymam". A doktor odpowiedział jej: „Już niedługo, kochanie, przysięgam". Ona mu na to: „Nie zniosę tego wyczekiwania. Naprawdę wierzysz, że wszystko się uda?" A on powiedział: „Oczywiście. Musi się udać. Za rok o tej porze będziemy już małżeństwem"...

Przerwała.

– Wtedy po raz pierwszy zorientowałam się, że między doktorem Oldfieldem a panną Moncrieffe coś jest, panie Poirot – ciągnęła po chwili. – Naturalnie wiedziałam, że on ją podziwia i że są bardzo dobrymi przyjaciółmi, ale myślałam, że to wszystko. Wróciłam po schodach na górę – porządnie mną to wstrząsnęło – ale zauważyłam, że drzwi kuchni były otwarte i uważam, że Beatrice musiała wtedy podsłuchiwać.

Jak pan widzi, rozmawiali w taki sposób, że można to było zrozumieć dwojako. Mogło to oznaczać, że doktor zdawał sobie sprawę z poważnego stanu żony i wiedział, że ona nie ma przed sobą długiego życia – ja zresztą nie wątpię, że o to mu właśnie chodziło – ale komuś w rodzaju Beatrice mogło się wydawać inaczej... mogło to wyglądać tak, jakby doktor i Jean Moncrieffe... no... zamierzali raz na zawsze pozbyć się pani Oldfield.

– Ale pani tak nie uważa?

– Nie... oczywiście, że nie...

Poirot przypatrywał się jej badawczo.

– Siostro Harrison, czy jeszcze coś pani wiadomo? Coś, o czym mi pani nie powiedziała?

Zarumieniła się i odrzekła gwałtownie:

– Nie. Z całą pewnością nie. O czym jeszcze mogłabym wiedzieć?

– Tego nie wiem. Ale myślałem, że jeszcze wie pani... coś.

Potrząsnęła głową, a wyraz zatroskania wrócił na jej twarz.

– Bardzo możliwe, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zażąda ekshumacji zwłok pani Oldfield – rzekł nagle detektyw.

– Och, nie! – Pielęgniarka była przerażona. – To straszne!

– Myśli pani, że byłaby to szkoda?

– Myślę, że to byłoby okropne! Niech pan tylko pomyśli, jak by tu o tym plotkowano! Dla biednego doktora Oldfielda to by było straszne... straszne.

– A nie sądzi pani, że mogłoby mu to wyjść na dobre?

– Co pan chce przez to powiedzieć?

– Jeżeli jest niewinny, to jego niewinność zostanie dowiedziona – wyjaśnił Poirot.

Przerwał. Patrzył, jak myśl ta dociera powoli do siostry Harrison, ujrzał, jak pielęgniarka marszczy brwi z zakłopotaniem, i wreszcie jak jej twarz się rozjaśnia.

Po chwili pielęgniarka odetchnęła głęboko i spojrzała na niego.

– Nie pomyślałam o tym – powiedziała po prostu. – Oczywiście, to najlepsze wyjście.

Nad nimi ktoś zaczął stukać w podłogę. Pielęgniarka zerwała się na nogi.

– To moja pani, stara panna Bristow. Obudziła się z drzemki. Muszę iść ją wygodnie ułożyć, zanim podadzą jej herbatę i zanim będę mogła wyjść na spacer. Tak, panie Poirot, uważam, że ma pan zupełną słuszność. Sekcja zwłok raz na zawsze zakończy tę sprawę. Wszystko się wyjaśni i wreszcie te ohydne plotki o biednym doktorze Oldfieldzie ucichną.

Uścisnęła dłoń detektywa i pośpiesznie opuściła pokój.

V

Herkules Poirot skierował się na pocztę i zamówił połączenie z Londynem.

Po drugiej stronie sznura odezwał się rozdrażniony głos:

– Poirot, mój drogi, czy wciąż musi pan niuchać za takimi sprawami? Jest pan pewien, że to coś dla nas? Wie pan chyba, ile jest prawdy w tych prowincjonalnych plotkach? Tyle co nic.

– Ta sprawa jest wyjątkowa – oświadczył Poirot.

– No dobrze... skoro pan tak twierdzi. Ma pan wyjątkowo męczącą cechę, że zwykle ma pan rację. Ale jeżeli okaże się, że to niewypał, to niech pan się nie spodziewa, że będziemy zadowoleni.

Herkules Poirot uśmiechnął się do siebie.

– Nie, to ja będę zadowolony.

– Co pan powiedział? Nic nie słyszę.

– Nic, nic takiego.

Zakończył rozmowę, wyszedł z kabiny telefonicznej i nachylił się ku dziewczynie w okienku.

– Czy przypadkiem nie wie pani, *madame*[1] – odezwał się swoim najbardziej ujmującym tonem – gdzie mieszka teraz pokojówka, która pracowała niegdyś u państwa Oldfield... na imię ma Beatrice?

– Beatrice King? Od tej pory zmieniła dwie posady. Teraz jest u pani Marley, za bankiem.

Poirot podziękował, kupił dwie kartki pocztowe, znaczki i jakiś bibelot miejscowego wyrobu. W trakcie zakupów udało mu się sprowadzić rozmowę na temat śmierci pani Oldfield. Szybko zauważył dziwny, ukradkowy wyraz, który przemknął po twarzy urzędniczki.

– Bardzo nagła ta śmierć, prawda? – powiedziała. – Narobiła tu niemało szumu, jak pan już pewnie słyszał.

W jej oczach pojawił się przebłysk zaciekawienia, gdy po chwili spytała: – Może to właśnie dlatego chce się pan widzieć z Beatrice King? My tu wszyscy uważaliśmy, że to dziwne, wymówić jej tak jakoś ni stąd, ni zowąd. Ktoś myślał, że ona coś wiedziała... i rzeczywiście może coś wiedzieć. Dawała do zrozumienia to i owo.

Beatrice King była niską dziewczyną o przebiegłym wyrazie twarzy i bełkotliwej wymowie. Sprawiała wrażenie chodzącej głupoty, ale jej oczy były bardziej inteligentne, niż można się tego było spodziewać po jej zachowaniu. Wyglądało jednak na to, że z Beatrice King nic się nie wydusi.

– Ja tam nic o niczym nie wiem – powtarzała w kółko. – Nie mnie oceniać, co tam się działo... Nie wiem, co ma pan na myśli, mówiąc, że podsłuchałam jakąś rozmowę doktora z panną Moncrieffe. Ja nie z tych, co to podsłuchują pod drzwiami, i nie ma pan prawa tak mówić. Nic nie wiem.

– Czy słyszałaś kiedyś o otruciu arszenikiem?

Przez posępną twarz dziewczyny przeniknął błysk tajonego zainteresowania.

– A więc to było w tej butelce z lekarstwem?

– W jakiej butelce?

– W jednej z tych butelek z lekarstwami, które panna Moncrieffe przygotowywała dla pani – wyjaśniła Beatrice. – Widziałam, że pielęgniarka była tym okropnie zdenerwowana. Posmakowała, a jakże, potem powąchała, a potem wylała to do zlewu i napełniła butelkę czystą wodą z kranu. To lekarstwo było zresztą przezroczyste jak woda. A raz, kiedy panna Moncrieffe zaniosła pani dzbanek herbaty, pielęgniarka zabrała go i zaparzyła świeżą... powiedziała, że woda nie była dobrze przegotowana, ale to niemożliwe! Myślałam, że ona tak tylko marudzi, jak to u pielęgniarek, ale sama nie wiem... może i coś w tym było.

Poirot skinął głową.

– Lubiłaś pannę Moncrieffe, Beatrice? – zapytał.

– Nie miałam nic przeciwko niej... Chociaż trochę była zarozumiała. Oczywiście od początku wiedziałam, że kocha się w doktorze. Starczyło widzieć, jak na niego patrzy.

Poirot znowu skinął głową i wrócił do zajazdu.

Tam wezwał Georgesa i dał mu pewne instrukcje.

VI

Doktor Alan Garcia, laborant Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zatarł ręce i mruknął do Herkulesa Poirot:

– Spodziewam się, że jest pan zadowolony, panie Poirot? Pan, który ma zawsze rację.

– Jest pan nazbyt uprzejmy – mruknął detektyw.

– Co pana na to naprowadziło? Plotka?

---

[1] ***madame*** (franc., czytaj: madam) – pani, forma grzecznościowa używana w stosunku do kobiet zamężnych

– Jakby pan zgadł... Na scenę wchodzi Plotka, wymalowana od stóp do głów w języki.

Następnego dnia Poirot raz jeszcze wsiadł w pociąg do Market Loughborough.

W Market Loughborough huczało jak w ulu. Huczało tam już zresztą od czasu, kiedy przystąpiono do ekshumacji zwłok.

Teraz jednak, kiedy wyniki autopsji przedostały się do wiadomości publicznej, podniecenie osiągnęło stan wrzenia.

Poirot był w zajeździe niecałą godzinę i właśnie skończył obiad złożony ze steku i cynaderek popitych piwem, kiedy powiadomiono go, że chce się z nim widzieć jakaś kobieta.

Była to siostra Harrison. Twarz miała bladą i wymęczoną. Podeszła wprost do Poirota.

– Czy to prawda? Panie Poirot, czy to wszystko prawda?

Posadził ją łagodnie na krześle.

– Tak. Znaleziono arszenik, i to w ilościach większych niż potrzeba do spowodowania śmierci.

– Nigdy nie myślałam... ani przez chwilę nie sądziłam... – krzyknęła siostra Harrison i rozpłakała się.

– Prawda musiała wyjść na jaw – powiedział Poirot łagodnie.

Pociągnęła nosem.

– Powieszą go?

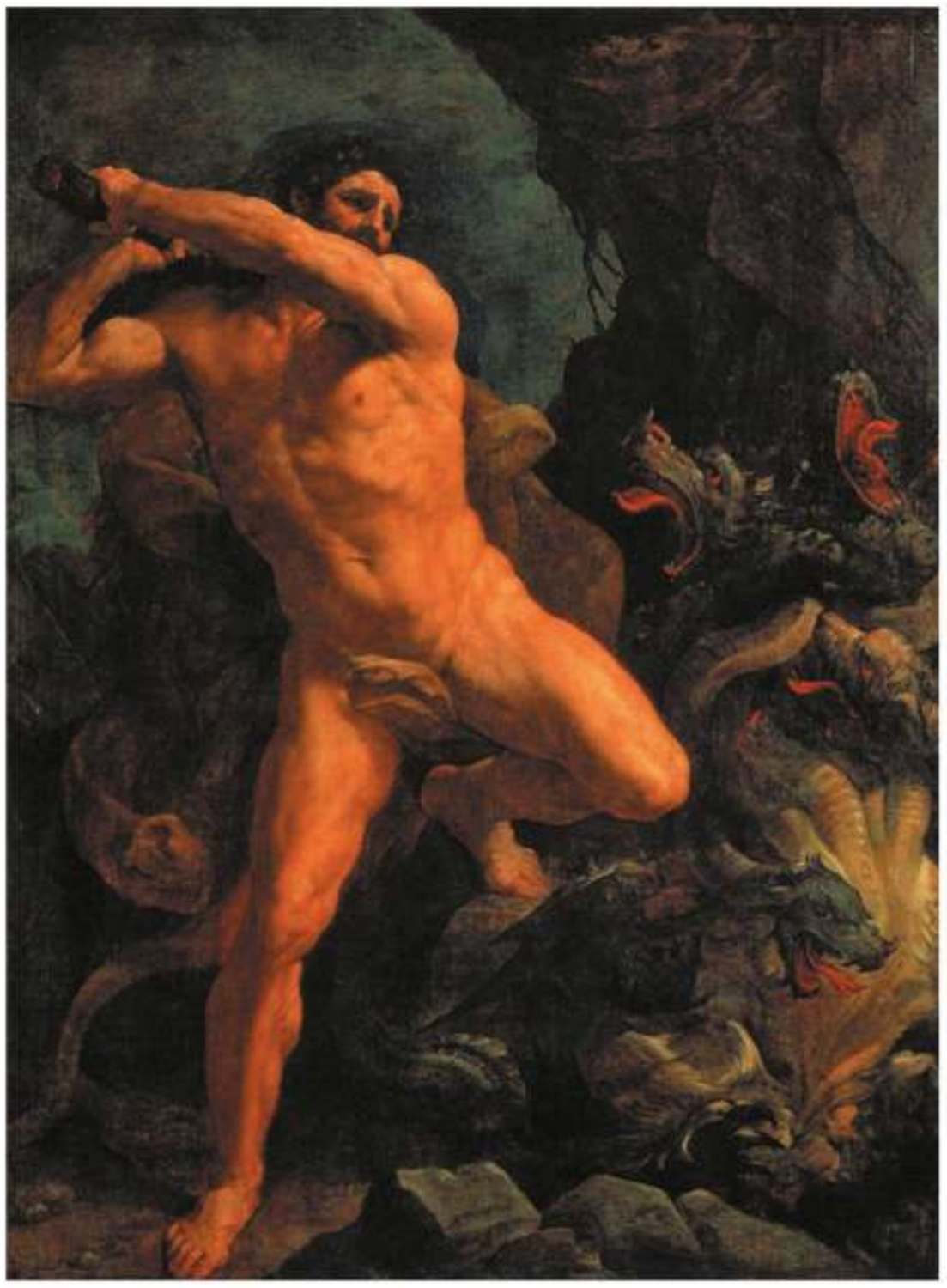

▲ Guido Reni, *Herkules walczący z hydrą* (1620), olej na płótnie, Luwr, Paryż

– Wiele rzeczy trzeba będzie jeszcze udowodnić. Okazja, dostęp do trucizny, sposób, w jaki ją podano...

– Przypuśćmy jednak, panie Poirot, że on nie miał z tym nic wspólnego... zupełnie nic.

– W takim wypadku – Poirot wzruszył ramionami – zostanie uniewinniony.

– Jest coś – oświadczyła pielęgniarka powoli – coś, o czym, jak sądzę, już wcześniej powinnam panu powiedzieć... ale naprawdę nie myślałam, że może to mieć jakieś znaczenie. To było po prostu dziwne.

– Wiedziałem, że jest coś jeszcze. Niech mi pani lepiej o tym teraz opowie.

– Niewiele tego. Tyle że pewnego dnia, kiedy zeszłam po coś do ambulatorium, Jean Moncrieffe robiła coś... dziwnego.

– Tak?

– To tak głupio brzmi. Chodzi o to, że napełniała swoją puderniczkę, taką emaliowaną na różowo...

– Tak?

– Ale nie napełniała jej pudrem... to znaczy nie był to puder do twarzy. Upychała ją czymś z jednej z tych buteleczek z szafki z truciznami. Kiedy mnie zobaczyła, wzdrygnęła się, zamknęła puderniczkę i schowała ją do torby, a potem szybko odstawiła buteleczkę do szafki, tak że nie zdążyłam zobaczyć, co to było. Prawdopodobnie to jest bez znaczenia, ale teraz, kiedy wiem, że pani Oldfield została naprawdę otruta... – Zawiesiła głos.

– Przepraszam panią na chwilę – powiedział Poirot.

Wyszedł i zadzwonił do detektywa sierżanta Greya z policji w hrabstwie Berkshire.

Po powrocie usiadł w milczeniu obok pielęgniarki.

Przed oczyma miał obraz twarzy rudowłosej dziewczyny, a w uszach dźwięczał mu jej czysty, twardy głos, kiedy mówiła: „nie zgadzam się". Jean Moncrieffe nie chciała dopuścić do autopsji. Podała wprawdzie całkiem sensowne powody, ale fakt jest faktem. Dziewczyna zdolna, fachowa, zdecydowana. Zakochana w mężczyźnie związanym z wiecznie utyskującą, chorą żoną, która – sądząc z tego, co mówiła siostra Harrison – spokojnie mogła żyć jeszcze całe lata.

Herkules Poirot westchnął.

– O czym pan myśli? – zapytała siostra Harrison.

– O tym, że szkoda...

– Nigdy nie uwierzę, że on coś wiedział na ten temat – stwierdziła pielęgniarka stanowczo.

– Nie. Jestem pewny, że nie wiedział.

Otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł detektyw sierżant Grey. W ręku trzymał jakiś przedmiot, zawinięty w jedwabną chusteczkę. Rozwinął chustkę i delikatnie położył przedmiot na stole. Była to różowa, emaliowana puderniczka.

– To ta, którą wtedy widziałam – powiedziała siostra Harrison.

– Znalazłem ją schowaną na samym dnie szuflady w biurku panny Moncrieffe – rzekł Grey. – W torebce na chusteczki. Z tego, co widzę, nie ma na niej odcisków palców, ale będę ostrożny.

Trzymając puderniczkę przez chusteczkę, nacisnął zatrzask. Puderniczka otworzyła się.

– To nie jest puder do twarzy – powiedział.

Zanurzył palec w proszku i ostrożnie spróbował czubkiem języka.

– Nie ma smaku.

– Biały arszenik nie ma smaku – powiedział Poirot.

– Natychmiast dam to do analizy – rzekł Grey i spojrzał na pielęgniarkę. – Może pani przysiąc, że to ta sama puderniczka?

– Tak. Jestem absolutnie pewna, że tak. To ta sama puderniczka, którą widziałam u panny Moncrieffe mniej więcej na tydzień przed śmiercią pani Oldfield.

Sierżant Grey westchnął. Spojrzał na detektywa i skinął głową. Poirot potrząsnął dzwonkiem.

– Proszę tu przysłać mojego służącego.

Georges, służący doskonały, dyskretny i nierzucający się w oczy, wszedł i spojrzał pytająco na swojego pana.

– Zidentyfikowała pani tę puderniczkę, panno Harrison, jako tę, którą widziała pani u panny Moncrieffe ponad rok temu – powiedział Poirot. – Zapewne więc zdziwi panią wiadomość, że kupiono ją u Woolwortha[1] zaledwie kilka tygodni temu, a co więcej, że puderniczki tego kształtu i koloru produkuje się dopiero od trzech miesięcy?

Siostra Harrison jęknęła. Wlepiła wzrok w Poirota. Ciemne oczy miała szeroko otwarte.

– Georges, czy widziałeś już kiedyś tę puderniczkę?

George zrobił krok w przód.

– Tak, proszę pana. Widziałem, jak ta osoba, panna Harrison, kupowała ją u Woolwortha w piątek, osiemnastego. Zgodnie z pańskimi instrukcjami, śledziłem wszystkie kroki tej pani. W dniu, o którym mowa, pojechała autobusem do Darnington i nabyła tam tę puderniczkę. Zabrała ją do domu. Tego samego dnia, ale później, udała się do domu, który wynajmuje panna Moncrieffe. Działając zgodnie z pańskimi wytycznymi, byłem

[1] Czytaj: łulłerfa.

już wtedy w tym domu. Widziałem, jak ta osoba weszła do sypialni panny Moncrieffe i ukryła ten przedmiot w głębi szuflady biurka. Miałem dobry widok przez szparę w drzwiach. Następnie wyszła z domu, przekonana, że nikt jej nie zauważył. Dodam jeszcze, że nikt tu nie zamyka frontowych drzwi na klucz i że zapadał zmrok.

W głosie Poirota, kiedy odezwał się do panny Harrison, zabrzmiała twarda, jadowita nuta.

– Czy może nam pani wyjaśnić te fakty, siostro? Chyba nie. W tej puderniczce nie było arszeniku, kiedy opuszczała sklep Woolwortha, ale był już, kiedy opuszczała dom pani Bristow. Nie był to mądry pomysł z pani strony – dorzucił cicho – żeby trzymać u siebie zapas arszeniku.

Siostra Harrison ukryła twarz w dłoniach.

– To prawda – wyznała cichym, matowym głosem. – To wszystko prawda. Zabiłam ją. I wszystko to na nic... zupełnie na nic. Byłam szalona.

VII

– Muszę pana prosić o wybaczenie, panie Poirot – powiedziała Jean Moncrieffe. – Taka byłam na pana zła... po prostu wściekła. Wydawało mi się, że pan tylko wszystko pogarsza.

– Na początku tak to właśnie wyglądało – przyznał Poirot z uśmiechem. – To tak, jak w tej starej legendzie o hydrze lernejskiej. Na miejscu każdej uciętej głowy wyrastały jej dwie nowe. Dlatego też na początku plotki rosły i mnożyły się z każdą chwilą. Ale widzi pani, moje zadanie, tak jak zadanie mojego imiennika, Herkulesa, polegało na dotarciu do tej pierwszej, pierwotnej głowy. Kto zaczął rozpuszczać te pogłoski? Nie zabrało mi wiele czasu odkrycie, że ich źródłem była siostra Harrison. Wybrałem się do niej. Sprawiała wrażenie osoby bardzo miłej... inteligentnej i sympatycznej. Ale prawie na samym wstępie popełniła poważny błąd – powtórzyła mi rozmowę, która jakoby miała miejsce między panią a doktorem, tyle że w tej rozmowie nic się nie kleiło. Psychologicznie była zupełnie nieprawdopodobna. Oboje z doktorem jesteście zbyt inteligentni i rozsądni, żeby – planując otrucie pani Oldfield – rozmawiać o tym przy otwartych drzwiach, w pokoju, gdzie bez trudu można was było podsłuchać z kuchni czy ze schodów. Co więcej, słowa, które siostra Harrison pani przypisywała, zupełnie nie odpowiadały pani konstrukcji psychicznej. Były to słowa kobiety starszej, i to całkiem innej niż pani. Były to słowa, jakich w takiej sytuacji użyłaby siostra Harrison.

Wtedy jeszcze uważałem, że sprawa jest całkiem prosta. Pani Harrison, jak się przekonałem, była kobietą stosunkowo młodą i przystojną, przez prawie trzy lata blisko związaną z doktorem, no a doktor był z niej zadowolony i wdzięczny za jej takt i wyrozumiałość. Wyobraźnia podpowiedziała jej, że w wypadku śmierci pani Oldfield doktor prawdopodobnie poprosiłby ją o rękę. A tymczasem po śmierci pani Oldfield dowiedziała się, że doktor kocha panią! Natychmiast więc, powodowana gniewem i zazdrością, zaczyna rozpuszczać plotki, że to doktor otruł żonę.

Jak powiadam, w ten sposób widziałem sytuację na samym wstępie. Był to przypadek zazdrosnej kobiety siejącej kłamliwe plotki. Ale ciągle chodziło mi po głowie stare wyświechtane powiedzonko, że „nie ma dymu bez ognia". Zacząłem się zastanawiać, czy siostra Harrison, oprócz rozpuszczania plotek, nie odegrała większej roli w tej sprawie. Niektóre rzeczy z tego, co mówiła, brzmiały trochę dziwnie. Na przykład, że choroba pani Oldfield była przede wszystkim wynikiem jej wyobraźni... że w rzeczywistości ona wcale tak bardzo nie cierpiała. Ale sam doktor nie miał wątpliwości co do choroby żony. Jej śmierć go nie zaskoczyła. Tuż przed tym zdarzeniem wezwał innego lekarza, który od razu docenił powagę sytuacji. Na wszelki wypadek wysunąłem propozycję przeprowadzenia sekcji zwłok... W pierwszej chwili siostra Harrison niemal dostała pomieszania zmysłów ze strachu. Ale prawie natychmiast zazdrość i nienawiść wzięły górę. Niech znajdą arszenik – na nią nie padnie najmniejsze podejrzenie. To doktor i Jean Moncrieffe na tym ucierpią.

Pozostawała tylko jedna nadzieja. Doprowadzić do tego, żeby siostra Harrison przedobrzyła. Wydawało mi się, że jeżeli zaistnieje szansa, że Jean Moncrieffe uniknie kary, to siostra Harrison postara się zrobić wszystko, byleby tylko wplątać ją w tę zbrodnię. Poinstruowałem więc odpowiednio mojego zaufanego Georgesa – najmniej rzucającego się w oczy człowieka, którego zresztą ona nie znała. Miał jej nie spuszczać z oka. No i wszystko skończyło się dobrze.

– Był pan wspaniały – powiedziała Jean Moncrieffe.

– O tak, to prawda – dorzucił doktor Oldfield. – Nigdy nie uda mi się panu odwdzięczyć. Ależ ja byłem ślepy i głupi!

– Czy pani była równie ślepa, *mademoiselle*? – zapytał Poirot z ciekawością w głosie.

– Byłam strasznie zmartwiona – odparła Jean powoli. – Widzi pan, nie zgadzała się ilość arszeniku w szafce...

– Jean, chyba nie myślałaś... – krzyknął Oldfield.

– Nie, nie. Nie myślałam o tobie. Ja tylko myślałam, że pani Oldfield w jakiś sposób zdobyła ten arszenik... i że zażywała go, żeby pogłębić swoją chorobę i wzbudzać jeszcze większe współczucie. Sądziłam, że mimowolnie mogła wziąć za dużą dawkę. Ale bałam się, że jeżeli sekcja zwłok ujawni ślady arszeniku, to moja teoria nikomu nie przyjdzie do głowy i ciebie uznają winnym śmierci żony. Dlatego nigdy nie powiedziałam ani słowa o brakującym arszeniku. Sfałszowałam nawet wpisy w wykazie trucizn! Ale siostra Harrison była ostatnią osobą, którą bym o to podejrzewała.

– Ja również – powiedział Oldfield. – Taka była łagodna, taka kobieca. Jak Madonna.

– Tak – przyznał Poirot ze smutkiem. – Prawdopodobnie byłaby dobrą żoną i matką... Niestety, nie potrafiła pohamować swych uczuć. – Westchnął i raz jeszcze mruknął pod nosem: – Szkoda.

Po chwili uśmiechnął się do uradowanego mężczyzny w średnim wieku i siedzącej naprzeciw niego rozpromienionej dziewczyny.

– Tych dwoje wyszło z cienia na słońce – powiedział sobie w duchu. – A ja... ja wykonałem drugą pracę Herkulesa.

(tłum. Grażyna Ginalska)

The Labours of Hercules Copyright © 1947 Agatha Christie Limited. All rights reserved.
AGATHA CHRISTIE, POIROT and the Agatha Christie Signature are registered trade marks of Agatha Christie Limited in the UK and/or elsewhere. All rights reserved.

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Zapisz w punktach informacje zdobyte przez Poirota podczas pierwszego spotkania z doktorem Oldfieldem. Podziel je na dotyczące:
   a) wyglądu doktora,
   b) okoliczności śmierci jego żony,
   c) jego związku z panną Moncrieffe,
   d) reakcji mieszkańców Market Loughborough na wieść o śmierci pani Oldfield.

2. Odszukaj w mitologii (*Mitologii* Jana Parandowskiego lub *Mitologii Greków i Rzymian* Zygmunta Kubiaka) informacje na temat hydry lernejskiej i wyjaśnij, dlaczego detektyw porównał do niej plotkę.

3. Wymień osoby, z którymi Herkules Poirot rozmawiał na temat śmierci pani Oldfield.

4. Na co detektyw zwracał szczególną uwagę, prowadząc rozmowy? Jakie nowe informacje zdobywał w ten sposób? Zacytuj mówiące o tym fragmenty.

5. Wyjaśnij znaczenie metafory: „Na scenę wchodzi Plotka, wymalowana od stóp do głów w języki".

6. Jak dziś powstają plotki? Co może być ich źródłem? Jakimi drogami się rozprzestrzeniają? Co jest w nich groźnego? W odpowiedzi wykorzystaj swoje doświadczenia i informacje z mediów.
7. Jak reagujesz, gdy stykasz się z plotkami? Jak, według ciebie, można z nimi walczyć?
8. Sformułuj argumenty, które przedstawił Herkules Poirot na dowód winy siostry Harrison.
9. Napisz notatkę do lokalnej gazety na temat sukcesu Poirota. Zawrzyj w niej informacje o co najmniej dwóch cechach detektywa, które pomogły mu odkryć źródło plotek na temat doktora Oldfielda i panny Moncrieffe.
10. Zwróć uwagę na język utworu Agathy Christie (styl, konstrukcję zdań, specyficzne zwroty itp.). Wymień charakterystyczne cechy tego języka. Podpowiedzi szukaj w dziale *Kształcenie językowe*.
11. Sformułuj instrukcję, w której zawrzesz informacje, jak napisać dobry kryminał. Zwróć uwagę na tematykę, typ bohatera, dynamikę akcji, układ zdarzeń, wątek główny i wątki poboczne.
12. Spróbuj swoich sił jako autor / autorka utworów kryminalnych i, wzorując się na tekście Agathy Christie, napisz opowiadanie detektywistyczne.

MAM POJĘCIE

Podstawowym sposobem komunikacji między ludźmi jest **mowa werbalna**, czyli język mówiony. By porozumienie było skuteczne, osoby mówiąca i słuchająca muszą znać ten sam język. Komunikacji werbalnej często towarzyszy **mowa niewerbalna**, czyli komunikaty bez słów, przekazywane zazwyczaj nieświadomie za pomocą gestów i mimiki twarzy. Mogą one informować o stanach emocjonalnych, intencjach mówiącego, o jego pochodzeniu, wykształceniu, oczekiwaniach wobec rozmówcy, cechach charakteru itp.

MAM POJĘCIE

Powieść kryminalna (w tym detektywistyczna) to powieść, której centralnym punktem jest zbrodnia (łac. *crimen*), główną treść zaś stanowią działania prowadzące do rozwikłania zagadki i odkrycia, kto jest sprawcą zbrodni. Ten gatunek powieści, ze względu na logiczną konstrukcję, prosty język i trzymającą w napięciu akcję, jest charakterystyczny dla kultury masowej.

LITERACKIE KONTEKSTY

Czesław Miłosz
Zaklęcie

Piękny jest ludzki rozum i niezwyciężony.
Ani krata, ni drut, ni oddanie książek na przemiał,
Ani wyrok banicji nie mogą nic przeciw niemu.
On ustanawia w języku powszechne idee
I prowadzi nam rękę, więc piszemy z wielkiej litery
Prawda i Sprawiedliwość, a z małej kłamstwo i krzywda.
On ponad to, co jest, wynosi, co być powinno,
Nieprzyjaciel rozpaczy, przyjaciel nadziei.
On nie zna Żyda ni Greka, niewolnika ni pana,
W zarząd oddając nam wspólne gospodarstwo świata.
On z plugawego zgiełku dręczonych wyrazów

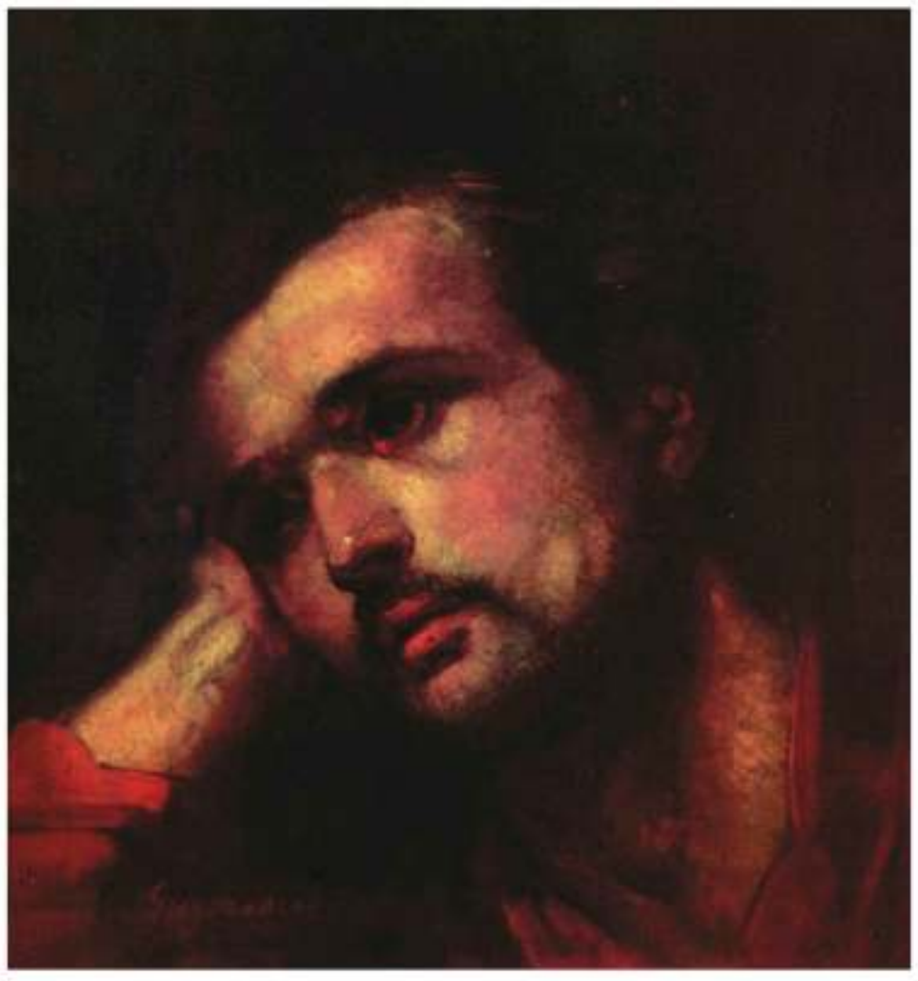

▲ Nicolae Grigorescu, *Myślący człowiek* (2. połowa XIX wieku), olej na płótnie, Narodowe Muzeum Sztuki, Bukareszt

Ocala zdania surowe i jasne.
On mówi nam, że wszystko jest ciągle nowe pod słońcem,
Otwiera dłoń zakrzepłą tego, co już było
Piękna i bardzo młoda jest Filo-Sofija
I sprzymierzona z nią poezja w służbie Dobrego.
Natura ledwo wczoraj święciła ich narodziny,
Wieść o tym górom przyniosły jednorożec i echo.
Sławna będzie ich przyjaźń, ich czas nie ma granic.
Ich wrogowie wydali siebie na zniszczenie.

(*Miasto bez imienia*, 1969)

Copyright © 1969 by the Czeslaw Milosz Estate

1. Pierwszy wers utworu zawiera metaforę. Powiedz, jak ją rozumiesz i jak jej znaczenie wpływa na odbiór wiersza.
2. Przed czym, według osoby mówiącej, nie ugnie się ludzki rozum? Podaj przykłady postaci i wydarzeń historycznych, które mogłyby ilustrować przekonanie wyrażone w utworze.
3. Zacytuj wersy dotyczące języka. Jak rozum wiąże się z ludzką umiejętnością mowy?
4. Jakie idee zasygnalizowano metaforą „wspólne gospodarstwo świata"? Podaj zaczerpnięte z rzeczywistości przykłady ilustrujące te idee.
5. Co ludzkość zyskuje dzięki rozumowi? Zacytuj mówiące o tym wersy i skomentuj je.
6. Przypomnij, kiedy wyrazy zapisujemy wielką literą. Wymień słowa zapisane w ten sposób w wierszu. Jak ten zapis wpływa na ocenę ludzkiego umysłu?
7. Zwróć uwagę na zapis słowa *filozofia*. Co wspólnego ma filozofia z ludzkim rozumem?
8. Skąd pochodzi i co oznacza wyraz *filozofia*? Zapoznaj się z wymienionymi w ramce informacjami na temat działów filozofii, a następnie odpowiedz, do których spośród nich odwołasz się w interpretacji wiersza *Zaklęcie*.
9. Wyjaśnij, co to znaczy, że filozofia i poezja są sprzymierzone „w służbie Dobrego".
10. Jak ty dzięki swemu rozumowi możesz działać „w służbie Dobrego"?
11. Osoba mówiąca kilkakrotnie używa zaimka *nam*. Na co w ten sposób zwraca uwagę?
12. Co ty możesz osiągnąć dzięki swojemu rozumowi? Jak wykorzystujesz ten dar w swoim życiu?
13. „Piękny jest ludzki rozum i niezwyciężony". Sformułuj dwa różne argumenty, którymi uzasadnisz myśl Czesława Miłosza, i zilustruj je przykładami z tekstów literackich lub z życia.

MAM POJĘCIE

Filozofia (umiłowanie mądrości; gr. *philéō* – lubię, *sophia* – mądrość) to nauka zrodzona w starożytnej Grecji. Zajmuje się poszukiwaniem odpowiedzi na pytania, które nurtują ludzi od niepamiętnych czasów: o sens istnienia, miejsce człowieka w świecie, możliwości poznania świata, a także o wartość i sposób życia. Główne działy filozofii to:

- **ontologia** – zajmująca się **istotą bytu** (Czym jest świat? Jaki jest świat? Jak się rozwija?);
- **epistemologia** – zajmująca się sposobami **poznawania** świata i człowieka (Jak poznać świat? Czy można go poznać w pełni?);
- **aksjologia** – zajmująca się **wartościami** (Co to jest wartość? Co jest wartością? Jaka jest hierarchia wartości? Które wartości powinny być wspólne wszystkim ludziom?);
- **etyka** – zajmująca się moralnością, **sposobami życia** (Jak żyć? Co jest dobre? Jak postępować właściwie?);
- **estetyka** – zajmująca się **pięknem** (Co to jest piękno? Jak rozumieć piękno? Po co nam piękno?).

KULTUROWE KONTEKSTY

Auguste Rodin

Myśliciel (1902)

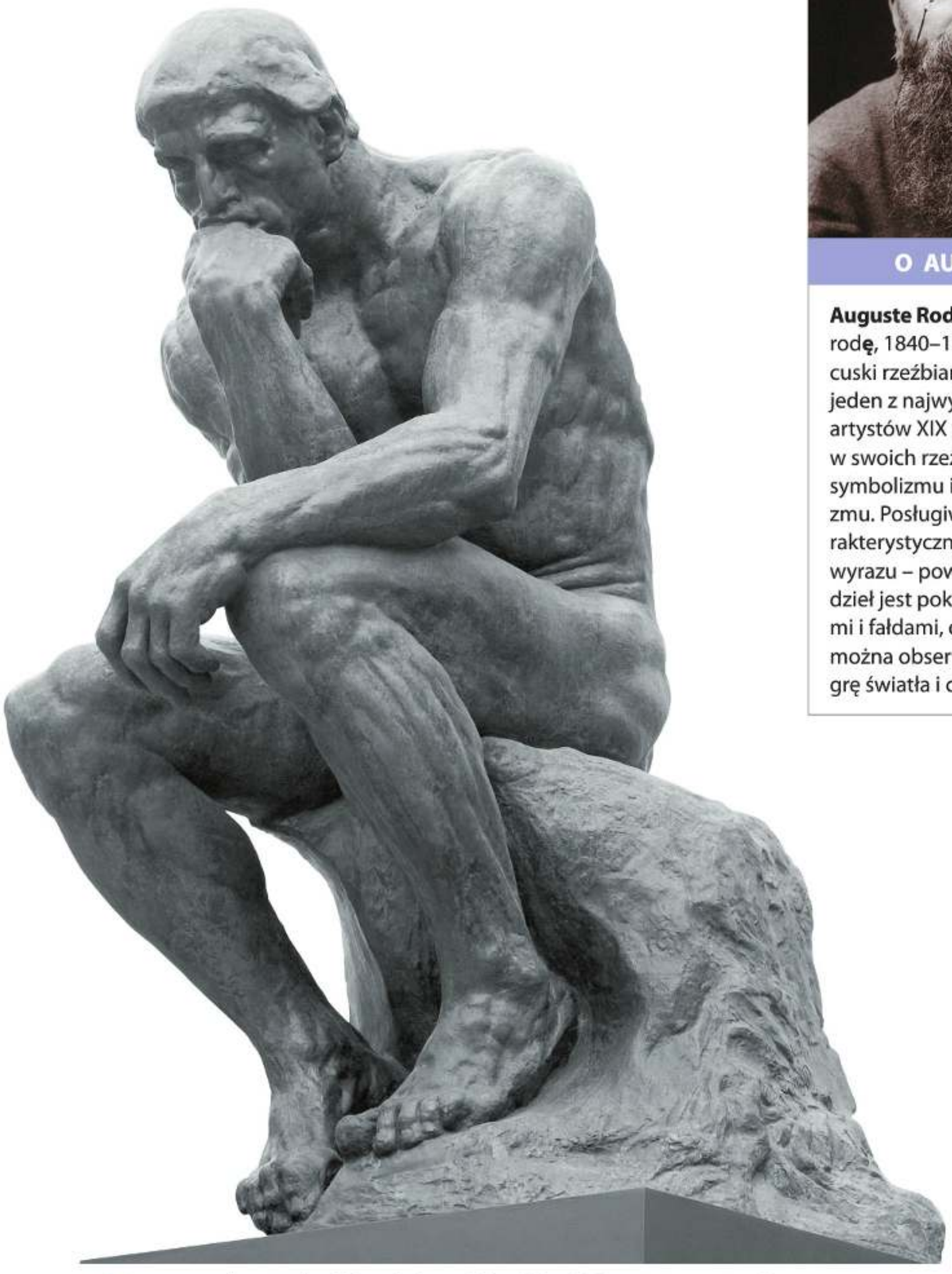

▲ Auguste Rodin, *Myśliciel* (1902), brąz, 180 × 98 × 145 cm, Muzeum Rodina, Paryż

O AUTORZE

Auguste Rodin (czytaj: ogist rod**ę**, 1840–1917) to francuski rzeźbiarz i rysownik, jeden z najwybitniejszych artystów XIX wieku, łączący w swoich rzeźbach cechy symbolizmu i impresjonizmu. Posługiwał się charakterystycznymi środkami wyrazu – powierzchnia jego dzieł jest pokryta bruzdami i fałdami, dzięki czemu można obserwować na niej grę światła i cienia.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Rzeźba to dziedzina sztuk plastycznych, której dzieła – również zwane rzeźbami – są kompozycjami trójwymiarowymi, przestrzennymi. Wyróżniamy rzeźby pełne (wolno stojące, przeznaczone do oglądania ze wszystkich stron) oraz płaskorzeźby.

Materiał rzeźbiarski może być miękki (na przykład glina, wosk, gips) – rzeźby powstają wówczas w technice odlewu lub narzutu, czyli nakładania kolejnych warstw, lepienia; może być twardy (na przykład marmur, granit, drewno, kość słoniowa, różne metale) – wtedy rzeźbiarz używa dłut, świdrów, noży do wykuwania pożądanych kształtów lub formuje dzieło w technice odlewania (na przykład ze stopów metali).

Zazwyczaj rzeźbiarz rozpoczyna pracę od szkiców rysunkowych, potem tworzy modele rzeźby z gliny lub gipsu, według których pracuje (wykuwa, lepi lub odlewa) w docelowym materiale, na końcu zaś – opracowuje powierzchnię, czyli fakturę rzeźby. W rzeźbie współczesnej materiałem rzeźbiarskim może być właściwie wszystko, na przykład tworzywa sztuczne, odpady, ziemia, papier, tkanina, wszelkie przedmioty użytkowe, rośliny, efekty świetlne. Technika rzeźbienia zależy od charakteru surowca i od koncepcji rzeźbiarza.

Rzeźba – podobnie jak malarstwo czy grafika – może mieć charakter **figuratywny** lub **abstrakcyjny**.

1. Omów wygląd postaci przedstawionej przez Rodina. Jaki gest wykonuje? Jak wygląda jej ciało?
2. Jak myślisz, dlaczego człowiek na postumencie jest nagi? Jak zmieniłoby się znaczenie dzieła, gdyby artysta wyrzeźbił postać odzianą w konkretny ubiór?
3. Przyjrzyj się fakturze rzeźby. Jaka jest jej powierzchnia? Jaki ma to wpływ na wymowę całości dzieła?
4. Jakie znaczenia wynikają z faktu, że twarz mężczyzny jest niewyraźna, trudno dostrzec jej rysy?
5. Rzeźba Rodina jest powszechnie uznawana za symbol myślowego wysiłku człowieka. Co, według ciebie, skłania do takiego interpretowania tego dzieła?
6. Jak sądzisz, nad czym zastanawia się osoba wyrzeźbiona przez Rodina? Zapisz jej myśli w formie monologu wewnętrznego.
7. W ponad dwudziestu muzeach świata znajdują się kopie rzeźby Rodina. Dlaczego, według ciebie, dzieło to zyskało taką popularność?

ODKRYWAM SZTUKĘ

Sztuka figuratywna (przedstawiająca) ukazuje ludzi, zwierzęta, przedmioty w ich prawdziwych lub zdeformowanych kształtach, czerpie wzory i modele zarówno ze świata rzeczywistego, jak i fantastycznego (na przykład z marzeń, snów). Przeciwieństwem sztuki figuratywnej jest **sztuka abstrakcyjna**, nazywana też nieprzedstawiającą, która nie ukazuje i nawet nie sugeruje, przedmiotów i zjawisk materialnego świata.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Faktura rzeźby to sposób ukształtowania jej powierzchni. Może być na przykład szorstka, gładka, chropawa, matowa, błyszcząca.

Wirtualny spacer

Teksty kultury zawarte w tym rozdziale w różny sposób mówią o potędze ludzkiego umysłu. Przygotuj fragment lekcji inspirowany słowami Kartezjusza *Cogito ergo sum*. Aby w pełni zaprezentować swoją kreatywność i oryginalność, wykorzystaj na przykład program ze strony www.voki.com i stwórz awatara, który pomoże ci przeprowadzić ciekawe zajęcia. Wybierz postać, zaprojektuj jej wygląd, dobierz akcesoria i nagraj jej wypowiedzi. Program daje ci też możliwość przygotowania prezentacji i wykorzystania w niej twojego voki. Wszystko zależy od twojej pomysłowości.

Kształcenie językowe

Formy osobowe i nieosobowe czasownika

Składnia zdania złożonego

Słowotwórstwo

Zróżnicowanie języka

Komunikacja językowa

Części mowy | 1. Czasownik – formy osobowe

POZNAJEMY JĘZYK

Do nazywania **czynności** lub **stanu** używamy **CZASOWNIKÓW**. Czasowniki odpowiadają na pytania: **co robi? co się z nim dzieje? w jakim stanie się znajduje?**

Czasowniki mogą występować w formie **osobowej** bądź **nieosobowej** (patrz: rozdział *Czasownik – formy nieosobowe*, s. 253).

Forma osobowa nazywa czynność przez kogoś lub coś wykonywaną albo stan, w którym ktoś lub coś się znajduje. **Formy osobowe** czasownika tworzy się, dodając do jego tematu **odpowiednie końcówki**. Odmiana przez osoby to **koniugacja**.

formy osobowe

1. **ja** słucham	1. **my** słuchamy
2. **ty** słuchasz	2. **wy** słuchacie
3. **on, ona, ono** słucha	3. **oni, one** słuchają

Czasowniki odmieniają się także przez **liczby** (liczba **pojedyncza** i **mnoga**) i **rodzaje** (**męski, żeński, nijaki** w liczbie pojedynczej oraz **męskoosobowy** i **niemęskoosobowy** w liczbie mnogiej).

liczba pojedyncza			liczba mnoga	
rodzaj męski	**rodzaj żeński**	**rodzaj nijaki**	**rodzaj męskoosobowy**	**rodzaj niemęskoosobowy**
będę pisał pisałem pisałbym	będę czytała czytałam czytałabym	będzie piło piło piłoby	będą wędrowali wędrowali wędrowaliby	będą śpiewały śpiewały śpiewałyby

Czasowniki odmieniają się przez **czasy**. Wyróżniamy następujące czasy:

- **przeszły** – wyraża czynność, która się odbyła (*słuchałem*, *wysłuchałem*);
- **teraźniejszy** – wyraża czynność, która właśnie się odbywa (*słucham*, *wysłuchuję*);
- **przyszły** – wyraża czynność, która dopiero się odbędzie (*będę słuchać*, *będę słuchał*, *wysłucham*).

Tryby czasownika informują o związku nazywanej przez czasownik czynności z rzeczywistością.
Tryb oznajmujący informuje o czynności rzeczywiście się dziejącej.

tryb oznajmujący

1. **ja** czytam	1. **my** czytamy
2. **ty** czytasz	2. **wy** czytacie
3. **on, ona, ono** czyta	3. **oni, one** czytają

Tryb przypuszczający mówi o czynności prawdopodobnej, która może zaistnieć. Wyraża go cząstka ***-by***.

tryb przypuszczający

1. **ja** czytał**by**m, czytała**by**m	1. **my** czytali**by**śmy, czytały**by**śmy
2. **ty** czytał**by**ś, czytała**by**ś	2. **wy** czytali**by**ście, czytały**by**ście
3. **on, ona, ono** czytał**by**, czytała**by**, czytało**by**	3. **oni, one** czytali**by**, czytały**by**

Tryb rozkazujący wyraża czynność pożądaną, wymaganą. Nie tworzymy form 1. osoby liczby pojedynczej czasowników w trybie rozkazującym. W 3. osobie liczby pojedynczej i mnogiej dodajemy wyraz *niech*.

tryb rozkazujący

1. **ja** -	1. **my** czytajmy
2. **ty** czytaj	2. **wy** czytajcie
3. **on, ona, ono niech** czyta	3. **oni, one niech** czytają

Relacje między czynnością, jej wykonawcą a przedmiotem wyrażają **strony** czasownika. Może on występować w stronie **czynnej** lub **biernej**.
Czasownik w **stronie czynnej** nazywa czyjąś czynność lub stan. Podmiot zdania jest wykonawcą czynności.

*Brat **czyta** książkę.*
*Brat **przeczytał** książkę.*

Czasownik w **stronie biernej** mówi o czynności lub stanie spowodowanym przez kogoś / coś innego. Podmiot zdania ulega czynności.

*Książka **jest czytana** przez brata.*
*Książka **została przeczytana** przez brata.*

Stronę bierną tworzy się przez połączenie czasowników *być*, *zostać* w formie osobowej z nieosobowymi formami zakończonymi na *-ny* (*-a*, *-e*), *-ty* (*-a*, *-e*), *-ony* (*-a*, *-e*).

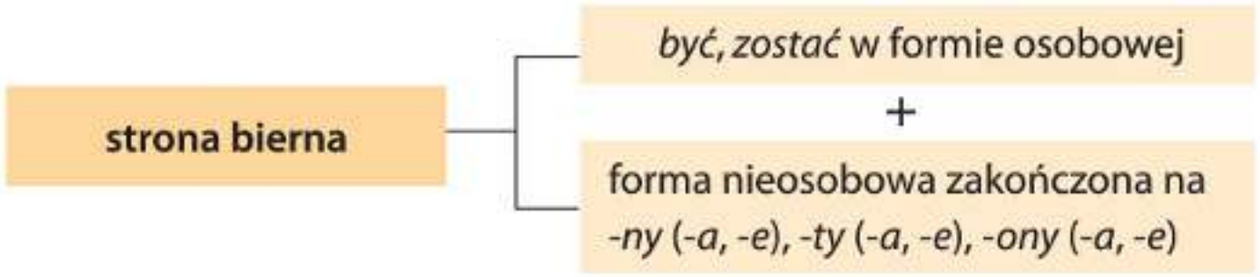

Czasowniki dzielimy na **przechodnie** i **nieprzechodnie**.
Czasowniki **przechodnie** mogą występować zarówno w stronie czynnej, jak i biernej (**przechodzą** ze strony czynnej na bierną): *pisze – jest pisany*; *zrobił – został zrobiony*.
Czasowniki **nieprzechodnie** mają wyłącznie stronę czynną, nie występują w stronie biernej (**nie przechodzą** ze strony czynnej na bierną): *myśleć*, *zastanawiać się*, *patrzeć*, *spoglądać*.

Czasowniki są określeniami czynności, które trwają / trwały w przeszłości / będą trwały w przyszłości albo takich, które zakończyły się w przeszłości / zakończą się w przyszłości. Nazywamy to **aspektem** czasownika. Ze względu na aspekt dzielimy czasowniki na **dokonane** i **niedokonane**.
Czasowniki **dokonane** mówią o czynności, która na pewno była lub będzie zakończona: *napisać* (*napisałem, napiszę*), *powiedzieć* (*powiedziałem, powiem*), *przyjechać* (*przyjechałem, przyjadę*). Czasowniki dokonane nie występują w czasie teraźniejszym.
Czasowniki **niedokonane** mówią o czynności, która trwała, trwa lub będzie trwała, ale nie wiadomo, czy się zakończy: *pisać* (*pisałem, piszę, będę pisał*), *mówić* (*mówiłem, mówię, będę mówił*), *jechać* (*jechałem, jadę, będę jechał*).

Niektóre czasowniki mają trudne formy, na przykład:

- ***iść*** – w czasie przeszłym w zależności od rodzaju zmienia się temat: *on szedł, ona szła*;
- ***umieć, rozumieć*** – w 3. osobie liczby mnogiej czasu teraźniejszego mają rozszerzony temat: *umiem – umieją; rozumiem – rozumieją*;
- ***lubić, polubić*** – w czasie przeszłym mają formy *lubiłem, lubiłam; polubiłem, polubiłam*;
- ***włączyć, włączać, wyłączyć, wyłączać*** – w formach osobowych zachowują głoskę ***ą***: *włączam, wyłączam, włączyłem, wyłączyłem*;
- ***wziąć*** – czasowniki zakończone na ***-ąć*** w czasie przeszłym zachowują w pisowni litery ***-ą, -ę***, mimo że słyszymy głoski ***o, e***: *wziąłem, wzięłam, wzięliśmy, wzięłyśmy*.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Przeczenie ***nie*** z czasownikami piszemy **rozdzielnie**.

nie wiem
nie powiedziano

Cząstkę ***-by*** piszemy **łącznie**

- **po formach osobowych** czasownika;
  chciałbym
  słuchalibyśmy
- **po niektórych spójnikach**;
  choćby
  gdyby

Cząstkę ***-by*** piszemy **rozłącznie**

- **po formach nieosobowych** czasownika;
  zrobić by
  warto by
  zrobiono by
- **po zaimkach**.
  Kto by zrobił?

Zakończenia bezokoliczników ***-ść***, ***-źć*** piszemy:

- ***-ść*** – jeżeli w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego występują ***s, t, d***;
  nieść – niosę
  gnieść – gniotę
  kłaść – kładę
- ***-źć*** – jeżeli w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego występuje ***z***.
  gryźć – gryzę
  wieźć – wiozę

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Przyjrzyj się zdjęciom roślin. Określ za pomocą czasowników, co się z nimi dzieje, w jakim stanie się znajdują lub jakiemu procesowi podlegają. Uwaga! Dobierz czasowniki w taki sposób, aby się nie powtarzały.

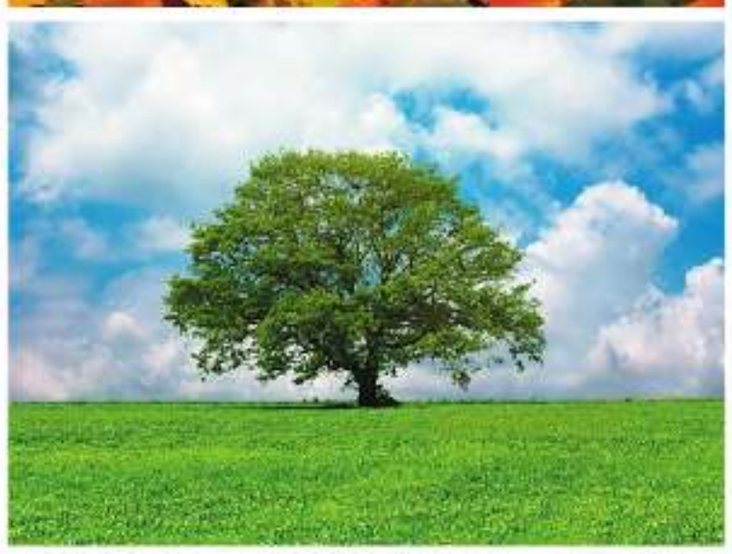

Kwiaty [redacted] Lawenda [redacted] Liście [redacted] Jabłka [redacted] Drzewo [redacted]

ZADANIE 2.

Wymień kilka czynności, o których należy pamiętać, aby ogród zawsze wyglądał pięknie. Użyj form 2. osoby liczby pojedynczej trybu rozkazującego.

ZADANIE 3.

Wyobraź sobie, że spędzisz popołudnie w dużym, pięknym ogrodzie. Co będziesz robić, aby skorzystać z jego uroków i odpocząć? W odpowiedzi zastosuj co najmniej pięć czasowników w odpowiednim czasie.

ZADANIE 4.

Powiedz, czym się zajmował, zajmuje lub dopiero będzie zajmować twój ulubiony twórca. Użyj czasowników w odpowiednim czasie.

ZADANIE 5.

Wyobraź sobie, że wziąłeś / wzięłaś udział w jednym z programów kulinarnych. Podaj jak najwięcej czasowników we wskazanych formach, których użyjesz, by opisać przygotowanie popisowego dania.

- 3. osoba liczby pojedynczej, rodzaj nijaki, tryb przypuszczający
- 1. osoba liczby mnogiej, czas teraźniejszy, tryb oznajmujący
- 3. osoba liczby mnogiej, czas przeszły, rodzaj niemęskoosobowy, tryb oznajmujący
- 1. osoba liczby mnogiej, tryb rozkazujący

ZADANIE 6.

Przekształć podane zdania ze strony czynnej na bierną. Pamiętaj o odpowiednim czasie gramatycznym.

- Mała Hania z zaangażowaniem pisała list do babci.
- Tata wyburza niektóre ściany naszego mieszkania.
- Andrzej Wajda nakręcił film o niezwykłym polskim malarzu Władysławie Strzemińskim.
- Mama smaży naleśniki.

ZADANIE 7.

Przedstaw w nietypowy sposób jeden z otaczających cię przedmiotów – możesz przypisać mu cechy ludzkie lub jakieś zdolności, na przykład magiczne. Użyj czasowników w stronie czynnej i biernej.

ZADANIE 8.

Zwróć uwagę na czasowniki występujące w podanych zdaniach. Które z nich wyraźnie eksponują zakończenie czynności?

a) Prezenter pisał przemówienie otwierające nowy program.
b) Zaproszony do programu gość przyjechał na czas.
c) Stylistka wybierała dla gospodyni programu takie kreacje, które podkreślały jej urodę.
d) Scenograf przygotował dla gości i prowadzących wygodną i modną sofę.

ZADANIE 9.

Które czasowniki zastosowane w przysłowiach i powiedzeniach to czasowniki dokonane? Przepisz je do zeszytu.

- Bieda temu dokuczy, kto się za młodu nie uczy.
- Pamiętajcie wszyscy młodzi, co kto umie, nie zaszkodzi.
- Mądry przyjmie radę, głupi nią wzgardzi.
- Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta.
- Kto nie chce pracy znieść, ten nie ma co jeść.
- Cudza praca nie wzbogaca.

ZADANIE 10.

Utwórz wskazane formy czasowników. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny.

czasownik	forma	czasownik	forma
lubić	1. os., lp, r. m., cz. przeszły 2. os., lm, r. nmos., cz. przeszły	umieć	1. os., lp, cz. teraźniejszy 3. os., lm, cz. teraźniejszy
iść	3. os., lp, r. m., cz. przeszły 3. os., lp, r. ż., cz. przeszły	wziąć	3. os., lp, r. m., cz. przeszły 2. os., lm, r. nmos., cz. przeszły
rosnąć	1. os., lp, r. m., cz. przeszły 3. os., lp, r. m., cz. przeszły	włączać	1. os., lp, cz. teraźniejszy 3. os., lm, r. nmos., cz. przyszły

ZADANIE 11.

Ułóż krótką historyjkę na dowolny temat, zawierającą czasowniki utworzone w zadaniu 10. Możesz ich użyć w dowolnej kolejności, pamiętaj jednak, by twój tekst był spójny i logiczny.

ZADANIE 12.

Stwórz listę czasowników, których dotyczą podane wcześniej trzy zasady ortograficzne. Postaraj się podać takie wyrazy, które ułatwią ci zapamiętanie zasad poprawnego zapisu.

Części mowy | 2. Czasownik – formy nieosobowe

POZNAJEMY JĘZYK

FORMA NIEOSOBOWA CZASOWNIKA nazywa czynność lub stan, ale nie wskazuje, kto lub co jest wykonawcą czynności albo kto lub co podlega nazywanemu stanowi.

Specyficzną nieosobową formą czasownika jest **IMIESŁÓW**. Imiesłowy dzielimy na przymiotnikowe i przysłówkowe.
Imiesłów przymiotnikowy wyraża czynność lub stan, które **stanowią czyjąś właściwość**. Pochodzi więc od czasownika, ale odpowiada na pytania przymiotnika (jaki? jaka? jakie?) i odmienia się tak jak przymiotnik: przez przypadki, liczby i rodzaje.
Imiesłów przysłówkowy również pochodzi od czasownika, ale tak jak przysłówek jest nieodmienny.

Imiesłów przymiotnikowy czynny jest określeniem podmiotu **wykonującego** daną czynność lub znajdującego się w danym stanie w teraźniejszości. Rozpoznajemy go po zakończeniu ***-ący*** (***-a, -e***).

chłopiec, który czyta → *chłopiec **czytający***
książka, która leży → *książka **leżąca***
dzieci, które idą → *dzieci **idące***

Imiesłów przymiotnikowy bierny jest określeniem podmiotu, który **ulega** danej czynności lub jest jej przedmiotem. Rozpoznajemy go po zakończeniach ***-ony*** (***-a, -e***), ***-ny*** (***-a, -e***), ***-ty*** (***-a, -e***).

chłopiec, którego ktoś chwali → *chłopiec **chwalony***
pasażer, którego ktoś wezwał → *pasażer **wezwany***
dzban, który ktoś rozbił → *dzban **rozbity***

Imiesłów przysłówkowy współczesny mówi o czynności lub stanie **równoczesnych** z inną czynnością lub innym stanem wyrażonych czasownikiem w formie osobowej. Ten typ imiesłowu rozpoznajemy po zakończeniu ***-ąc***.

Szedłem i śpiewałem. → ***Idąc**, śpiewałem.*
Słuchał mnie i potakiwał głową. → ***Słuchając** mnie, potakiwał głową.*

Imiesłowy przysłówkowe współczesne tworzymy wyłącznie od czasowników **niedokonanych**.

Imiesłów przysłówkowy uprzedni mówi o czynności lub stanie **wcześniejszych** od innej czynności lub innego stanu, wyrażonych czasownikiem w formie osobowej. Rozpoznajemy go po zakończeniach ***-wszy***, ***-łszy***.

Kiedy przyszedłem do domu, zaśpiewałem. → ***Przyszedłszy** do domu, zaśpiewałem.*
Wysłuchał mnie i skinął głową. → ***Wysłuchawszy** mnie, skinął głową.*

Imiesłowy przysłówkowe uprzednie tworzymy wyłącznie od czasowników **dokonanych**.

imiesłów przysłówkowy

współczesny *-ąc*	uprzedni *-wszy, -łszy*
od czasowników niedokonanych *krzyczeć – krzycząc* *kłaść – kładąc* *mówić – mówiąc*	od czasowników dokonanych *krzyknąć – krzyknąwszy* *położyć – położywszy* *wysiąść – wysiadłszy*

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

***Nie* z imiesłowami przymiotnikowymi** piszemy **łącznie**.
niepalący
nieumiejący
Wyjątkowo piszemy ***nie* rozdzielnie**, gdy występuje wyraźne **przeciwstawienie**.
Nie siedzący, lecz leżący.

Rozłączna pisownia obowiązuje również w konstrukcji z **powtórzeniem**.
Ani **nie siedzący**, ani **nie leżący**.

Można stosować pisownię rozłączną w celu wyraźnego podkreślenia związku imiesłowu z **czynnością** (ale zapis łączny nie będzie w tym przypadku błędem).
Do tej pory **nie przesłuchana** płyta.

Przecinek przed imiesłowem przymiotnikowym stawiamy wówczas, jeżeli część zdania z imiesłowem przymiotnikowym **stanowi informację dodatkową**.
Zamówiłam panierowany ser pleśniowy, **serwowany** z sosem czosnkowym.

Jeżeli **imiesłów precyzuje informację** zawartą w pozostałej części wypowiedzi, **przecinka nie stawiamy**.
Spełniłam obowiązki **wyznaczone** przez dyrektora.

Wszystkie **imiesłowy przysłówkowe** (wraz z określającymi je wyrazami) **oddzielamy przecinkiem od** poprzedzającej je lub następującej po nich **reszty zdania**.
Jadąc na zachód, trafiliśmy do niewielkiego miasteczka.
Jadąc, czytałem książkę.

Imiesłowy przysłówkowe wydziela się przecinkami **również wtedy, jeśli są wtrącone w zdanie**.
Gosia, **ściskając mocno linę**, wspinała się coraz wyżej.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Znajdź w podanych zdaniach formy osobowe i nieosobowe czasowników. Zapisz je w zeszycie.

- Powiedziałeś mi wczoraj, że na spotkanie przyjdzie także Emilia.
- W sobotę zakończono remont dachu.
- Bardzo lubię podróżować samolotem.
- Niedaleko torów odkryto ruiny średniowiecznego miasta.
- Postanowiła opublikować napisany artykuł.
- W szkole mam wielu przyjaciół, jednak najbardziej lubię Janka.

ZADANIE 2.

Użyj imiesłowów przymiotnikowych, aby opisać cechy postaci związane z wykonywanymi przez nie czynnościami lub zawodami.

A.

B.

C.

ZADANIE 3.

Wyobraź sobie, że jesteś dziennikarką / dziennikarzem. Po przeczytaniu twojego artykułu redaktor naczelny stwierdził, że nadużywasz zaimka *który*. Przekształć fragment tekstu, tak aby zastąpić konstrukcje osobowe z zaimkiem imiesłowami przymiotnikowymi tam, gdzie to konieczne.

Z roku na rok rośnie grupa osób, które wakacje spędzają w górach. To kontrpropozycja dla wypoczynku nad morzem. Wiele osób wybiera takie miejscowości górskie, które dają nie tylko możliwość wędrówek pieszych i rowerowych, lecz także zwiedzania. Stworzenie dobrej oferty rozrywkowej, która wspiera wypoczynek, stało się jednym z najważniejszych zadań tych miast, które są kojarzone głównie ze sportami zimowymi. Istotne jest, aby osoby, które lubią podwyższony poziom adrenaliny, też znalazły coś dla siebie. Do zwiedzania górskich miejscowości mobilizuje także możliwość wygodnego dotarcia do nich transportem publicznym. Na podróż pociągiem decyduje się coraz więcej takich osób, które chcą zostawić codzienność i odpocząć od cywilizacji.

ZADANIE 4.

Od czasowników podanych w ramce utwórz imiesłowy przymiotnikowe. Opisz obraz Jana van Eycka *Portret małżonków Arnolfinich* (s. 69). Użyj co najmniej czterech wybranych imiesłowów.

przedstawić • znajdować się • nasycać • brakować • padać • wywoływać • trzymać • namalować • ująć • wzbogacać

ZADANIE 5.

Przedstawione na zdjęciach osoby i przedmioty ulegają lub uległy określonym działaniom. Zastosuj imiesłowy przymiotnikowe odpowiedniego typu, aby opisać ich obecny stan. Podaj własne przykłady rzeczowników i określających je imiesłowów czynnych lub biernych.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 6.

Utwórz imiesłowy przysłówkowe od czasowników z ramki. Podaj nazwy tych imiesłowów.

prasować • patrzeć • przeczytać • ugotować • upadać • poukładać • myśleć • przeżyć • iść

ZADANIE 7.

Napisz krótką historyjkę, w której użyjesz trzech imiesłowów z poprzedniego zadania.

ZADANIE 8.

Opowiedz w kilku zdaniach, co robiłaś / robiłeś w ciągu kilku ostatnich dni. Użyj imiesłowów przysłówkowych uprzednich.

ZADANIE 9.

W codziennym życiu zdarza się, że niektóre czynności wykonujemy równocześnie z innymi. Co tobie zdarza się robić jednocześnie? Odpowiedz, stosując imiesłowy przysłówkowe współczesne.

Wzór: Rozmawiam ze znajomymi, siedząc przy stole.

ZADANIE 10.

Przeczytaj tekst i wyjaśnij, dlaczego trudniej czyta się zapis pozbawiony znaków interpunkcyjnych. Zapisując tekst w zeszycie, wprowadzaj konieczną korektę.

Przedpołudnie w mieszkaniu profesora mijało im całkiem przyjemnie najpierw Magda zaparzywszy starą herbatę w obtłuczonym czajniczku wydobyła z kuchennej szafki jakieś pradawne fajansowe kubki z napisem „Społem" Potem w milczeniu pili tę herbatę grzejąc ręce i Ignaś z początku silnie zakłopotany ośmielił się stopniowo.

(na podstawie: Małgorzata Musierowicz, *McDusia*)

ZADANIE 11.

Zapisz w zeszycie antonimy (czyli wyrazy o znaczeniu przeciwstawnym) podanych imiesłowów, zawierające przeczenie *nie*. Pamiętaj o regule ortograficznej.

obowiązujący (kodeks) • lubiany (nauczyciel) • przeczytany (artykuł) • naruszona (konstrukcja) • wierzący (chłopiec) • uzgodniony (plan) • spełnione (oczekiwania) • krępujący (ubiór)

ZADANIE 12.

Podane zdania przekształć w wypowiedzenia zawierające imiesłowy. Podaj nazwy tych imiesłowów.

- Kamil szedł drogą i rozmawiał przez telefon.
- Chłopiec, który roznosi ulotki, zbiera pieniądze na wakacyjny wyjazd.
- Gdy skończyła lekcje, pobiegła odwiedzić chorego kolegę.
- Ocena, którą otrzymała, dodała jej skrzydeł.

ZADANIE 13.

Opisz jeden dzień z życia twojej klasy. Zastosuj w opisie imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe w wersji zaprzeczonej. Pamiętaj o regułach ortograficznych.

ZADANIE 14.

Obejrzyj fotos z filmu *Harry Potter i więzień Azkabanu*. Następnie, stosując imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe, napisz w kilku zdaniach, co mogło się wydarzyć w następstwie sytuacji przedstawionej na zdjęciu. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

▲ Kadr z filmu *Harry Potter i więzień Azkabanu*, reż. Alfonso Cuaron (2004)

ZADANIE 15.

Wyjaśnij, jakie korzyści osiągasz, poznając reguły gramatyki języka polskiego. W swojej wypowiedzi zastosuj imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

Składnia | 1. Zdania złożone

POZNAJEMY JĘZYK

ZDANIE ZŁOŻONE to zdanie zbudowane z **co najmniej dwóch wypowiedzeń składowych.**
Wypowiedzeniami składowymi mogą być **zdania** – wtedy zdanie złożone ma więcej niż jedno orzeczenie:
Szedł *szybko i* ***rozglądał się*** *niecierpliwe na boki.*
Niekiedy wypowiedzeniami składowymi są **równoważniki zdań**:
Szedł szybko, ***rozglądając się niecierpliwie na boki.***

Żeby dwa wypowiedzenia tworzyły zdanie złożone, musi istnieć jakaś **podstawa ich zespolenia treściowego**. Może to być na przykład

- przyczyna:
  Nie przyjdę, bo nie mam czasu.
- warunek:
  Jeśli zadzwonisz, umówimy się do kina.
- jednoczesność dwóch czynności:
  Szedłem i śpiewałem.
- wynikanie:
  Padał deszcz, więc nie wyszliśmy na spacer.

Jeśli zdanie jest tworzone przez więcej niż dwa wypowiedzenia składowe (zdania pojedyncze lub równoważniki zdań), nazywamy je **ZDANIEM WIELOKROTNIE ZŁOŻONYM.**
Idąc bez celu, nie pilnując drogi, sam nie pojmuję, jak w twe zajdę progi.
Kacper wyszedł przed dom, popatrzył na słońce i postanowił, że dzisiaj wybierze się na dłuższą wycieczkę.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Wypowiedzenia składowe w zdaniu złożonym połączone bezspójnikowo rozdzielamy **przecinkiem**.
Było, minęło.
Cynamon mieszamy z cukrem, posypujemy ciasto.

W zdaniach wielokrotnie złożonych w celu lepszego wyodrębnienia treści możemy zastosować **średnik.**
Lecz ja nie proszę o nic; nie chcę nawet pamięci,
nie chcę wdzięczności.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

W podanym fragmencie tekstu znajdź zdania pojedyncze, zdania złożone oraz równoważniki zdań.

Ze Stanisławą dzieje się coś niedobrego, rozmyślała Katarzyna, przeciągając się rankiem w łóżku. Lekceważy ewidentnie zagrożenie. Jest dziwnie ospała. Gdzieś zniknęła jej wrodzona ciekawość. […] Ujęła w dłoń tablet i raz jeszcze wyświetliła sobie zdobyte informacje. Anna Czwartek. Dziewczyna jak setki innych. Szara myszka. Niezbyt ładna, choć zgrabna. Oceny na maturze niezłe, ale też nie nadzwyczajne. Nie na tyle, by dostać państwowe stypendium. Studentka kończąca pierwszy rok. […] Nieciekawa profesja. […] Po co chciała kupić tę starą mapę?

(Andrzej Pilipiuk, *Zaginiona*)

ZADANIE 2.

O czym mogłyby rozmawiać Katarzyna i Stanisława – bohaterki tekstu cytowanego w zadaniu 1.? Jaką zagadkę próbowały rozwiązać? Zapisz w zeszycie przebieg ich rozmowy. Zastosuj zdania pojedyncze i złożone.

ZADANIE 3.

Wyobraź sobie, że tylko ty wiesz, jak odczytać starą mapę zawierającą informacje o ukrytym skarbie. Zapisz w zeszycie wskazówki, które pomogą go odnaleźć. Użyj zdań złożonych.

ZADANIE 4.

Przekształć fragment utworu Mirona Białoszewskiego – zamiast zdań pojedynczych i równoważników zdań zastosuj zdania złożone. Wyjaśnij, jak zmiana rodzaju wypowiedzeń wpływa na odbiór tekstu.

A jednak noce były lepsze. W nocy najwięcej było akcji. Takich dla cywilów. Na ochotnika. Tylko w nocy dało się przesunąć barykadę. Bo właśnie o to chodziło. Raz. Pamiętam. Widocznie straciliśmy kawałek terenu. A może to taktyka. Bo trzeba było przesunąć barykadę o ileś metrów. W naszą stronę. Na Rybakach. Już niedaleko przed Wytwórnią. Zbiórka. Ochotników. O pierwszej czy o drugiej. Sporo nas. Dwudziestu paru chyba. Łopaty. Kilofy. Łomy. Wszystko rozdane. Ruszamy. Cieplunio. Nawet w tym momencie cicho. […] Dochodzimy do celu. Wszystko idzie w ruch. Za barykadą był jeszcze kawałek Rybaków. I wylot. Chyba zniżająca się jezdnia. Przeprowadzenie barykady było dosłowne. Płyta po płycie. […] Szyna po szynie.

(Miron Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*)

ZADANIE 5.

Zgromadź argumenty przemawiające za tym, że warto znać reguły gramatyczne języka ojczystego. Zapisz te argumenty w formie zdań złożonych.

ZADANIE 6.

W zdaniu złożonym przecinek oddziela wypowiedzenia składowe. Przepisz podane niżej zdania do zeszytu i wstaw przecinki zgodnie z tą regułą.

- Spojrzał za okno jakby spodziewał się że jakimś cudem jeszcze ją tam zobaczy.
- Początkowo szli w kierunku garaży lecz bardzo szybko zgubili się w gąszczu wąskich uliczek.
- Cofnął się żeby zrobić jej miejsce potknął się o krzesło i zaczepił o biurko.

ZADANIE 7.

Podzielcie się na grupy. W każdym zespole zbudujcie jak najdłuższe zdanie wielokrotnie złożone. Wyniki oceni nauczyciel, biorąc pod uwagę liczbę zdań składowych oraz poprawność gramatyczną i logiczną wypowiedzenia.

ZADANIE 8.

Napisz opowiadanie inspirowane fragmentem tekstu Andrzeja Pilipiuka. Uwzględnij wskazówki z poprzednich ćwiczeń.

Składnia | 2. Zdania złożone współrzędnie

POZNAJEMY JĘZYK

Zdanie nazywamy **ZŁOŻONYM WSPÓŁRZĘDNIE**, jeśli jego wypowiedzenia składowe są względem siebie równorzędne, to znaczy jedno nie jest określane przez drugie; zazwyczaj też mogą istnieć samodzielnie.

Zdania składowe w zdaniu złożonym współrzędnie mogą się łączyć bezpośrednio (rozdzielamy je przecinkami, średnikami, myślnikami) lub za pomocą spójników.
Jedni lubią komedie, inni wolą filmy sensacyjne.
Kasia pojechała do Warszawy i *zwiedzała Muzeum Powstania Warszawskiego.*

Niektóre spójniki mogą występować w więcej niż jednym rodzaju zdania.

Wyróżniamy **cztery podstawowe typy** zdań złożonych współrzędnie.

- **Zdanie współrzędnie złożone łączne**. Treści wypowiedzeń składowych współistnieją; mówią o wydarzeniach, stanach, zjawiskach, które łączą się z sobą na przykład w czasie, w przestrzeni. Zdania składowe najczęściej są połączone za pomocą spójników ***i***, ***oraz***, ***także***, ***a***, ***a zarazem***, ***tudzież***, ***ani***, ***ni***.
  W czasie ostatnich wakacji byliśmy nad morzem i zwiedziliśmy całe wybrzeże.
  Zdanie współrzędnie złożone łączne przedstawiamy na wykresie:

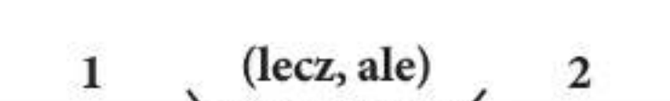

- **Zdanie współrzędnie złożone rozłączne**. Treści wypowiedzeń składowych wykluczają się; czynności, stany, zjawiska, o których mowa, nie mogą występować równocześnie. Wypowiedzenia składowe najczęściej łączą się spójnikami ***lub***, ***albo***, ***bądź***.
  Na wakacje pojedziemy w góry albo zwiedzimy wybrzeże.
  Zdanie współrzędnie złożone rozłączne przedstawiamy na wykresie:

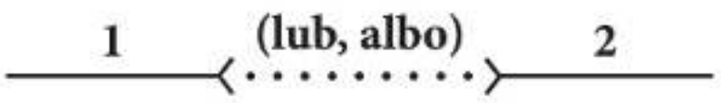

- **Zdanie współrzędnie złożone przeciwstawne**. Treści wypowiedzeń składowych mówią o czynnościach czy zjawiskach, które mogą trwać jednocześnie, ale przeciwstawiają się sobie. Wypowiedzenia składowe najczęściej łączą się za pomocą spójników ***lecz***, ***ale***, ***a***, ***jednak***, ***jednakże***, ***natomiast***, ***zaś***.
  Na wakacje chciałbym pojechać w góry, lecz ty wolisz zwiedzać wybrzeże.
  Zdanie współrzędnie złożone przeciwstawne przedstawiamy na wykresie:

- **Zdanie współrzędnie złożone wynikowe**. Treść drugiego wypowiedzenia składowego logicznie wynika z treści wypowiedzenia pierwszego. Wypowiedzenia składowe najczęściej łączą się za pomocą spójników ***więc***, ***toteż***, ***zatem***, ***dlatego***, ***i*** (w znaczeniu: *więc, toteż*).
  Wakacje spędziliśmy nad morzem, toteż mogliśmy zwiedzić całe wybrzeże.
  Zdanie współrzędnie złożone wynikowe przedstawiamy na wykresie:

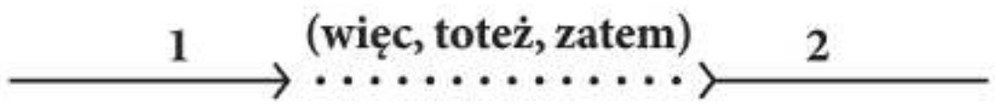

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Nie oddzielamy przecinkiem:

- w zdaniu **łącznym** – wypowiedzeń składowych połączonych spójnikami: ***i***, ***oraz***, ***ni***, ***ani***;
  Jutro przyjadę i zostanę przez cały tydzień.
- w zdaniu **rozłącznym** – wypowiedzeń składowych połączonych spójnikami: ***albo***, ***lub***, ***bądź***.
  Przyjadę albo zadzwonię.

Jeśli ten sam spójnik powtarza się **dwukrotnie** (lub więcej razy), **oddzielamy** wypowiedzenia składowe **przecinkiem**.
Przyjadę albo zadzwonię, albo napiszę SMS.
I wiało, i padało.

Oddzielamy przecinkiem:

- w zdaniu **łącznym** – wypowiedzenia składowe połączone spójnikiem ***a***;
  Przeskakiwał zwinnie przez kamienie, a za każdym razem woda dotykała jego stóp.
- w zdaniu **przeciwstawnym** – wypowiedzenia składowe połączone spójnikami: ***lecz***, ***ale***, ***jednak***, ***jednakże***, ***zaś***, ***natomiast***;
  Jutro przyjadę, lecz nie zostanę długo.
- w zdaniu **wynikowym** – wypowiedzenia składowe połączone spójnikami: ***więc***, ***toteż***, ***zatem***, ***dlatego***.
  Jutro zadzwonię, więc czekaj na mój telefon.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Rozpoznaj rodzaje zdań złożonych współrzędnie. Sporządź ich wykresy.

- Nie byli przyjaciółmi, ale pomagali sobie w trudnych sytuacjach.
- Przyjechał do znajomych i tam poznał miłość swojego życia.
- Zwichnąłem nogę, toteż nie będę mógł grać w piłkę.
- Ich znajomość nie zakończyła się małżeństwem, była jednak inspiracją do napisania kilku wierszy.
- Zwykle czekała na pociąg albo wzywała taksówkę.
- Przepadał za czerwonymi samochodami, uwielbiał polerować ich karoserię.
- Zaczął padać rzęsisty deszcz, więc Janek wszedł do środka.

ZADANIE 2.

Z podanych par zdań pojedynczych utwórz zdania złożone współrzędnie. Zastosuj różne spójniki. Podaj nazwy powstałych zdań złożonych.

a) Podchodziła do beczki. Wlewała porcję ciemnego płynu.
b) Chcieli podziękować. Nie mogli znaleźć odpowiednich słów.
c) W pobliżu nie było żywego ducha. Postanowiły nie czekać.
d) Naprawdę mu zależało na tej znajomości. Doskonale udawał zaangażowanie.
e) Próbował wkupić się w jego łaski. Zdobył potrzebne mu informacje.
f) Uda im się wygrać zawody. Będą uważać ich za największych przegranych.
g) Przeczytała ogłoszenie. Postanowiła zgłosić swoją kandydaturę na oferowane stanowisko.

ZADANIE 3.

W podanym tekście znajdź różne rodzaje zdań złożonych współrzędnie. Przedstaw graficznie ich budowę.

Niewiele myśląc, skręcił w prawo. Minął księgarnię i gwałtownie się zatrzymał. Wydawało mu się, że po dachu kamienicy przemknął jakiś cień. Obserwował uważnie dachy okolicznych budynków, lecz niczego nie dostrzegł. Podjął więc dalszą wędrówkę i niebawem dotarł na miejsce. Otworzył misternie zdobione drzwi i znalazł się w ogromnym holu kamienicy. Zaczął powoli wchodzić po schodach, gdy kątem oka dostrzegł leżącą na stoliku kopertę. Podszedł do stolika, ale nie przestawał obserwować budynku. Na kopercie nie było znaczka, więc ktoś musiał ją tu dostarczyć osobiście. Obawiał się, że ten ktoś może być w pobliżu. Podniósł kopertę, spojrzał na nią pod światło. Rozciął ją podręcznym scyzorykiem i wyciągnął ze środka szary kartonik. Przeczytał wiadomość. Chciałby dalej korzystać ze wskazówek tajemniczego przewodnika, ale najwidoczniej nadszedł czas na samodzielne decyzje. Mógł teraz wyjść albo kontynuować poszukiwania na własną rękę. Wiadomość nie pozostawiała złudzeń. Nie miał już żadnego wsparcia, zatem ryzyko stawało się coraz większe. Musiał działać rozważnie.

ZADANIE 4.

Dokończ wypowiedzenia w taki sposób, by powstały różne typy zdań złożonych współrzędnie. Podaj nazwy utworzonych zdań i narysuj ich wykresy.

- Zrobiło się bardzo cicho…
- Kasia rozpłakała się ze wzruszenia…
- Chłopak nie podszedł bliżej…
- Wyprowadzimy się stąd…
- Przysunął do siebie laptop…
- Doszli do schodów…
- Otworzyła drzwi prowadzące do biblioteki...
- Starał się iść bezszelestnie…

ZADANIE 5.

Ułóż i zapisz po dwa zdania złożone współrzędnie, tak aby:
a) zdania składowe mówiły o czynnościach wzajemnie się wykluczających;
b) zdanie składowe mówiło o działaniu wynikającym ze zdania pierwszego;
c) zdania składowe przeciwstawiały jedne czynności innym.
Określ typy utworzonych zdań.

ZADANIE 6.

Przepisz tekst do zeszytu. Wstaw przecinki w odpowiednie miejsca, zgodnie z regułami interpunkcji.

Rano poszła do sklepu i kupiła wszystkie brakujące składniki. Znała tę sieć marketów więc znalezienie półek z potrzebnymi produktami nie sprawiło jej żadnego problemu. Po powrocie do domu rozpakowała torby włączyła piekarnik i zabrała się do wyrabiania ciasta. Starała się skupić tylko na tym ale głowę zaprzątała jej wczorajsza rozmowa z bratem. Muszą znaleźć rozwiązanie albo stracą firmę. Chciała zwrócić się o pomoc do wuja lecz brat stanowczo jej zabronił. Wuj był chciwy musieliby mu potem sowicie zapłacić a aktualnie byli na skraju bankructwa.

ZADANIE 7.

Przyporządkuj podanym zdaniom właściwe wykresy.

1. Oskarżony sam brał udział w tym procederze bądź czerpał z niego korzyści.
2. Samochód ruszył i niebawem zniknął za zakrętem.
3. Anna była dla niego niemiła, więc zachowywał się wobec niej oschle.
4. Profesor usiłował prowadzić wykład, ale zza okna raz za razem dobiegał hałas.

a) 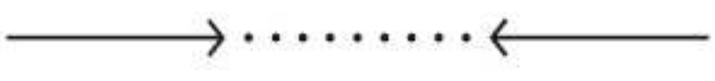

b)

c)

d)

ZADANIE 8.

Ułóż krótką historię ze zdań współrzędnie złożonych pasujących kolejno do poniższych wykresów.

ale
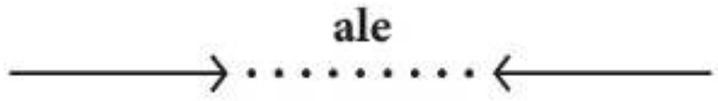

i
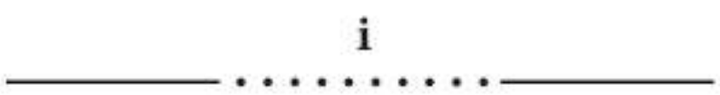

więc
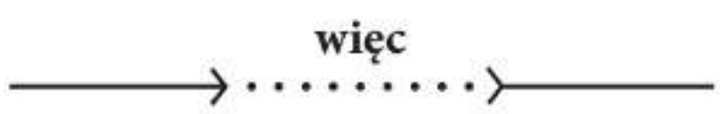

lub
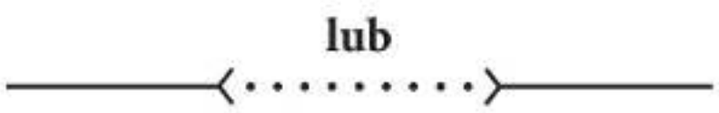

ZADANIE 9.

Opisz przedstawioną scenę, używając zdań złożonych współrzędnie.

Składnia | 3. Zdania złożone podrzędnie

POZNAJEMY JĘZYK

W **ZDANIU ZŁOŻONYM PODRZĘDNIE** wypowiedzenia składowe są od siebie zależne: jedno jest **nadrzędne**, czyli określane, drugie – **podrzędne**, czyli określające. O wypowiedzenie podrzędne można zapytać, ponieważ zazwyczaj zastępuje (uzupełnia) ono jakąś część wypowiedzenia nadrzędnego.
Składowe wypowiedzenia podrzędne pełnią w zdaniu złożonym taką samą funkcję, jaką w zdaniu pojedynczym pełnią jego części: podmiot, przydawka, dopełnienie, okolicznik; mogą też pełnić funkcję orzecznika.

Wypowiedzenia składowe w zdaniu złożonym podrzędnie mogą być połączone spójnikami (na przykład *że, bo, gdyż, jeśli, aby, mimo że*) lub zaimkami względnymi (na przykład *gdzie, kto, który, jaki*) – nazywanymi **wskaźnikami zespolenia**.

Analiza składniowa zdania złożonego – krok po kroku

1. Podziel zdanie na wypowiedzenia składowe za pomocą pionowej linii i je ponumeruj.
2. Wskaż zdanie nadrzędne i zdanie (zdania) podrzędne.
3. Jeśli zdanie tworzą więcej niż dwa wypowiedzenia składowe, ustal pozostałe zależności między zdaniami składowymi.
4. Sporządź wykres zdania.
5. Zapisz pytania, na jakie odpowiadają zdania podrzędne (dzięki temu łatwiej ci będzie rozpoznać ich rodzaje).
6. Opisz wykresy, czyli określ rodzaje zdań składowych.

Wypowiedzenia składowe w zdaniu złożonym podrzędnie mogą występować w różnej kolejności.

- Wypowiedzenie nadrzędne **stoi przed** wypowiedzeniem podrzędnym:
  Ludzie na przystanku niecierpliwili się, *ponieważ autobus się spóźniał.*

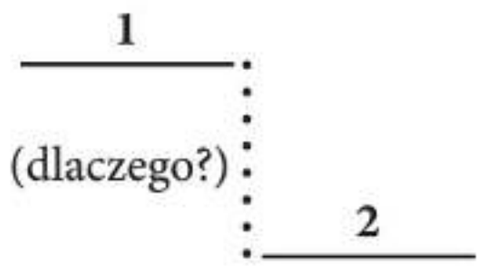

- Wypowiedzenie nadrzędne **występuje po** wypowiedzeniu podrzędnym:
  Ponieważ autobus się spóźniał, ***ludzie na przystanku się niecierpliwili.***

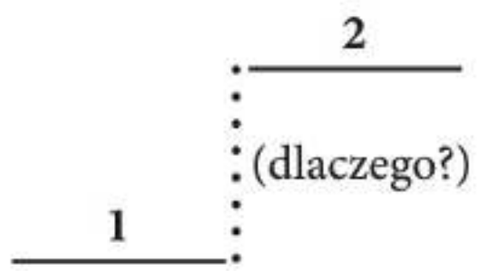

- Wypowiedzenie nadrzędne **jest rozdzielone** wypowiedzeniem podrzędnym:
  Ludzie, *którzy stali na przystanku,* ***niecierpliwie czekali na autobus****.*

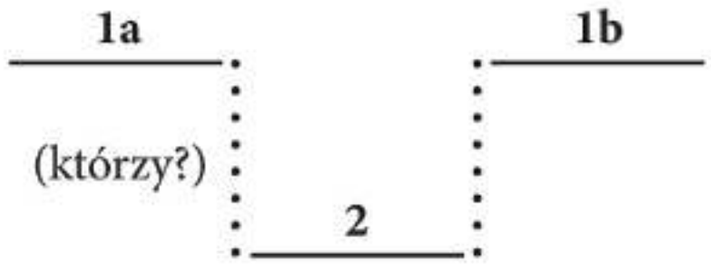

Wypowiedzenie podrzędne nazywamy wówczas **wtrąconym**.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Wypowiedzenia składowe w zdaniu złożonym podrzędnie **rozdzielamy przecinkiem** (**przecinkami**).

Przyjadę do ciebie, kiedy skończę pracę.

Początek i koniec **wypowiedzenia wtrąconego wyodrębniamy przecinkami**, czasem – **myślnikami**.

Taka pogoda, jaka jest teraz, powinna się utrzymać jeszcze przez dwa dni.

Franek – mimo że się bał – pierwszy wszedł do środka.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

W podanym tekście znajdź zdania złożone podrzędnie.

Byli już bardzo zmęczeni, gdy zobaczyli wynurzający się z lasu samochód terenowy. Nie mieli siły się cieszyć, ale na ich twarzach malował się wyraz ulgi. Okazało się, że leśniczy został powiadomiony o ich kryzysowej sytuacji. Widocznie któraś z innych grup dotarła już na metę i przekazała informacje o wypadku jednego z członków ich drużyny. Leśniczy wyciągnął z samochodu nosze i położył je na trawie. Adam, który dowodził wyprawą, skinął na towarzyszy, żeby pomogli mu przenieść poszkodowanego Krzysztofa. Cieszyli się, że ich kolega jest już bezpieczny. Popatrzyli na siebie. Jeżeli się nie mylili, do celu wędrówki pozostało jeszcze pięć kilometrów. Mimo ogromnego zmęczenia zdecydowali, że dokończą zadanie.

ZADANIE 2.

Narysuj wykresy zdań złożonych podrzędnie z zadania 1. Zapisz pytania do zdań składowych podrzędnych.

ZADANIE 3.

Ułóż po jednym zdaniu złożonym podrzędnie, tak aby zdania składowe podrzędne odpowiadały na podane pytania. Jakich informacji (o czym?) dostarcza każde z wypowiedzeń?

a) Kiedy?
b) Który?
c) Po co? (W jakim celu?)
d) Czego?
e) Mimo co? (Mimo czego?)
f) Pod jakim warunkiem?

ZADANIE 4.

Dopisz dalszą część historii przedstawionej w zadaniu 1. Użyj zdań złożonych podrzędnie.

ZADANIE 5.

Zapisz jak najwięcej zdań złożonych na temat widoku, który przedstawia poniższa fotografia.

ZADANIE 6.

Zapisz w zeszycie 3–4 przysłowia lub powiedzenia mające formę zdań złożonych podrzędnie.

Wzór: Jak cię widzą, tak cię piszą.

ZADANIE 7.

Zgromadź co najmniej trzy argumenty przemawiające za tym, że przysłowia są mądrością narodu. Użyj zdań złożonych podrzędnie.

ZADANIE 8.

Przepisz do zeszytu podany tekst. Wstaw brakujące przecinki. Pamiętaj o regułach interpunkcyjnych.

Nie wiedziała jak ta historia dalej się potoczy. Wiedziała jednak że chce wrócić w tamto miejsce. Czuła się tam dobrze nikt niczego jej nie narzucał a piękna przyroda pozwalała wypocząć i zastanowić się nad tym co ma dalej robić. Nie chciała zostawiać swoich dotychczasowych zajęć ale doszła do wniosku że musi coś zmienić. Wyprawa w góry była idealnym rozwiązaniem.

Składnia | 4. Zdanie podrzędne podmiotowe

POZNAJEMY JĘZYK

Zdanie podrzędne, które zastępuje podmiot wypowiedzenia nadrzędnego (albo uzupełnia informacje o zasygnalizowanym podmiocie), nazywamy **ZDANIEM PODMIOTOWYM**. Odpowiada ono na pytania: **kto? co?**
Wszystkim się zdawało, **[co?]** *że Wojski wciąż gra jeszcze.*
[Kto?] *Kto pokona smoka, ten zdobędzie rękę księżniczki.*
Uwaga! Aby odróżnić zdanie podmiotowe od – często z nim mylonego – dopełnieniowego (patrz s. 276), należy sprawdzić, czy w zdaniu nadrzędnym jest pełnoprawny (nie tylko zasygnalizowany zaimkiem wskazującym) podmiot – jeśli nie, to zdanie podrzędne będzie zdaniem podmiotowym.

Zdania podrzędne podmiotowe łączą się ze zdaniem nadrzędnym
- za pomocą spójnika (na przykład *że*, *żeby*):
  Ważne jest to, ***żebyś przyszedł na czas****.*
- za pomocą zaimka względnego (*kto*, *co*):
  Kto robił inaczej, *narażał się na drwiny.*

Przy zdaniu podrzędnym podmiotowym bardzo często wypowiedzenie nadrzędne ma postać równoważnika zdania:
To ważne*, żeby pamięć o nich nie zaginęła.*
Słychać*, że ciężkie krople spadają na podłogę.*
Najgorsze*, że w jego otoczeniu nie ma nikogo zaufanego.*

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Zdanie podrzędne podmiotowe **oddzielamy przecinkiem** od wypowiedzenia nadrzędnego.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zapisz w zeszycie zdania nadrzędne z podanych wypowiedzeń. Zadaj pytania, na które odpowiedziami są zdania podrzędne.
- Nie jest pewne, czy jutro będzie sprawdzian.
- Kto jest samolubny, nie znajdzie przyjaciół.
- Może się zdarzyć, że wyjazd zostanie odwołany.
- Kto posiada wiedzę, ten ma wielki skarb.
- Śniło mi się, że skakałem ze spadochronem.
- Ten jest przyjacielem, kto pomaga w biedzie.

ZADANIE 2.

Przypomnij sobie informacje o podmiocie w zdaniu. Ułóż po dwa zdania pasujące do podanych zdjęć: jedno zdanie z podmiotem i jedno bezpodmiotowe.

Wzór: Dziewczyna się zawstydziła. (zdanie z podmiotem)
Dziewczynie było wstyd. (zdanie bezpodmiotowe)

A.

B.

C.

ZADANIE 3.

Podziel wypowiedzenia na zdania składowe i zapisz w zeszycie zdania nadrzędne. Następnie sporządź wykresy zdań. Nie zapomnij zadać pytań o zdania podrzędne.

- Ten dostanie nagrodę, kto pierwszy wykona zadanie.
- Kto naruszy przysięgę, zostanie srogo ukarany.
- Zdawało mi się, że słyszę skrzypienie drzwi.
- Kto będzie wytrwale ćwiczył, ten osiągnie perfekcję.
- Kto najlepiej odda emocje bohatera, otrzyma rolę w spektaklu.

ZADANIE 4.

Dokończ zdania tak, aby powstały wypowiedzenia złożone z podrzędnym podmiotowym. Pamiętaj o zasadach interpunkcyjnych.

- Ten jest chwalony…
- Nieprawdą jest…
- Ten zwycięży…
- Zdawało mi się…
- Kto ma czas…
- Kusiło go…
- Kto odgadnie…

ZADANIE 5.

Odgadnij przysłowia przedstawione przez rysownika. Każde z nich jest zdaniem złożonym z podrzędnym podmiotowym.

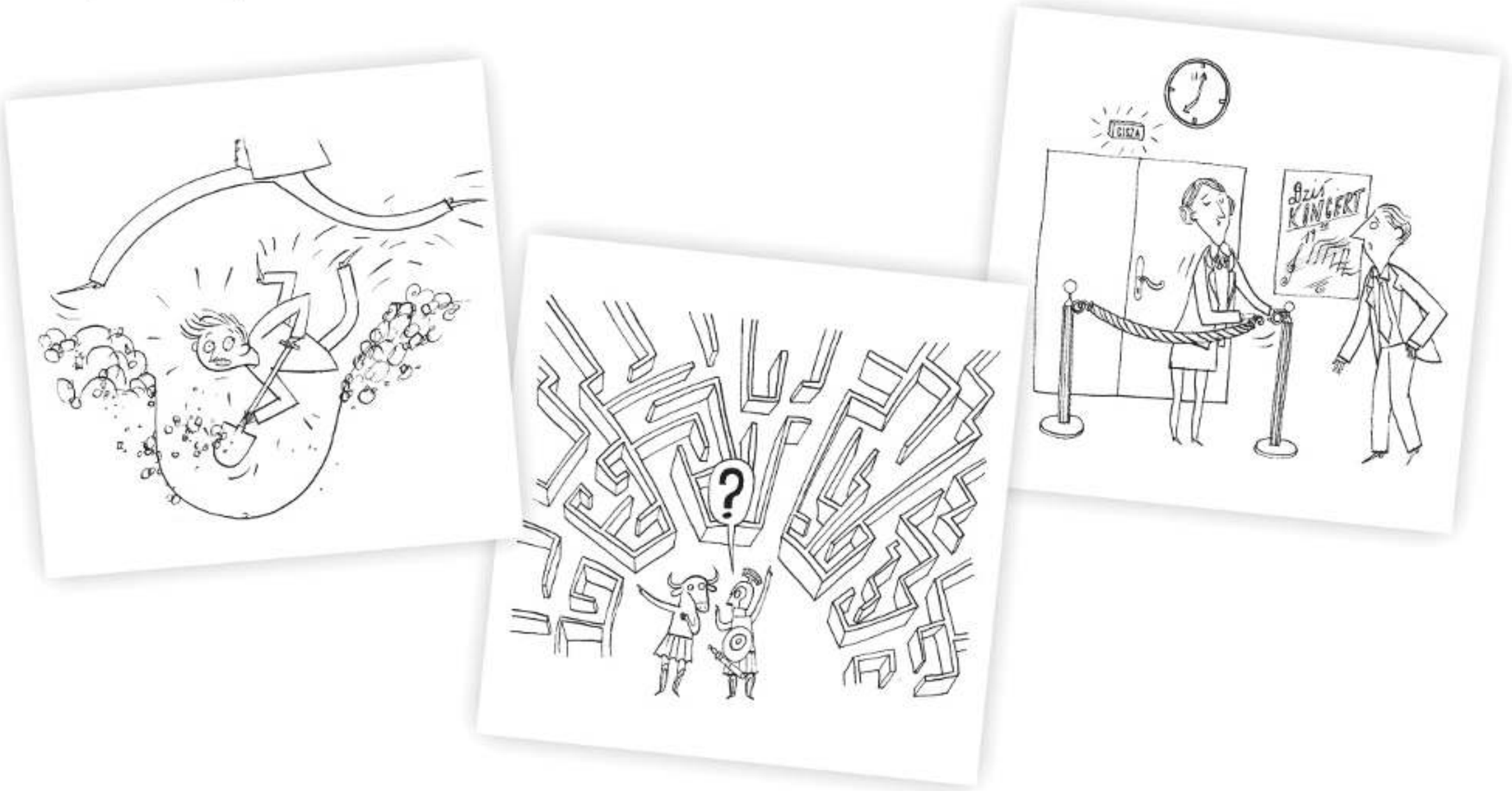

ZADANIE 6.

Wśród przysłów i cytatów (te drugie są oznaczone kursywą) odszukaj wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym podmiotowym. Dla ułatwienia zapisuj w zeszycie pytania i sprawdź, czy w zdaniu nadrzędnym jest podmiot.

- Co się stało, to się nie odstanie.
- *Kto nie zaznał goryczy ni razu, ten nie dozna słodyczy w niebie.*
- Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę.
- Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.
- *Kto nie był ni razu człowiekiem, temu człowiek nic nie pomoże.*
- Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni.
- Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał.

ZADANIE 7.

Ułóż regulamin korzystania z sali gimnastycznej i sprzętu sportowego. Użyj wypowiedzeń złożonych ze zdaniem podrzędnym podmiotowym. Pamiętaj o wstawieniu przecinków.

Wzór: Materace składa ten, kto je rozłożył.

ZADANIE 8.

Ułóż historyjkę rozpoczynającą się od zdania: *Zdawało się, że nie ma dla nich ratunku*. Zastosuj możliwie dużo wypowiedzeń złożonych ze zdaniem podrzędnym podmiotowym.

Składnia | 5. Zdanie podrzędne orzecznikowe

POZNAJEMY JĘZYK

Zdanie podrzędne, które zastępuje (rozwija) orzecznik orzeczenia imiennego z wypowiedzenia nadrzędnego, nazywamy **ZDANIEM ORZECZNIKOWYM**. Odpowiada ono na pytania: **kim jest (był, będzie)? czym jest (był, będzie)? jaki jest (był, będzie)?**

Upał był taki, **[jaki był?]** *że piasek parzył stopy.*

Uwaga! Aby odróżnić zdanie orzecznikowe od – często z nim mylonego – przydawkowego (patrz s. 273), należy sprawdzić, czy w zdaniu nadrzędnym jest łącznik (część orzeczenia imiennego) oraz orzecznik wyrażony tylko ogólnie, za pomocą zaimka – jeśli tak, to zdanie podrzędne będzie zdaniem orzecznikowym.

Zdania podrzędne orzecznikowe łączą się z wypowiedzeniem nadrzędnym

- za pomocą spójnika (na przykład *że*):
  Książka była taka, ***że nie mógł się od niej oderwać.***
- za pomocą zaimka względnego (na przykład *kto*, *co*):
  Był czymś, ***co dopiero nabierało kształtu.***

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Zdanie podrzędne orzecznikowe **oddzielamy przecinkiem** od wypowiedzenia nadrzędnego.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Rozpoznaj wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym orzecznikowym. Zadaj pytania do zdań podrzędnych.

- Pisanie było tym, co pozwalało im przetrwać na obczyźnie.
- To była książka, którą chciał mieć.
- Temperatura była taka, że musieli założyć czapki i rękawiczki.
- Alek był przyjacielem, na którego zawsze mógł liczyć.
- Kiedy skończyłam czytać książkę, oddałam ją do biblioteki.
- Zeszyt jest taki, jaki jest jego właściciel.

ZADANIE 2.

Podane wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym orzecznikowym dopasuj do wykresów.

1. Kamil Stoch jest taki, że młodzież bierze z niego przykład.

2. Jego postawa i forma były tym, co pozwalało mieć nadzieję na olimpijski medal.

3. Sportowiec jest tym, kto swoją wytrwałością imponuje innym.

a) **1** (czym były?) : **2**

b) **1** (jaki jest?) : **2**

c) **1** (kim jest?) : **2**

ZADANIE 3.

Ułóż wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym orzecznikowym odpowiadające podanym wykresom.

a) **1** (jaki był?) : **2**

b) **1** (czym jest?) : **2**

c) **1** (jaki będzie?) : **2**

d) **1** (kim jest?) : **2**

ZADANIE 4.

W których spośród podanych zdań występuje orzeczenie imienne? Znajdź te orzeczenia, a następnie wyodrębnij orzeczniki. Zadanie wykonaj w zeszycie.

Trenuję was od trzech lat. Na początku wasze osiągnięcia mnie nie zadowalały. Jednak ostatnie wyniki mnie zaskoczyły. Świetnie wypadliście na zawodach. Wasze występy były perfekcyjne. Jury zwróciło uwagę na precyzję wykonywanych ćwiczeń. Wysokie oceny są niewątpliwie efektem waszej ciężkiej pracy. Rodzice na pewno będą z was dumni.

ZADANIE 5.

Ustal, które zdania z ćwiczenia 4. można przekształcić w wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym orzecznikowym. Dokonaj takiego przekształcenia. Powiedz, kiedy jest to niemożliwe.

ZADANIE 6.

Podane wypowiedzenia podziel w zeszycie na zdania składowe i wskaż zdania nadrzędne. Następnie sporządź wykresy zdań i zapisz pytania do zdań podrzędnych.

- Twoje wymagania są takie, że trudno jest je zrealizować.
- Pogoda była taka, że chciało się natychmiast wyjść z domu.
- Ciocia jest taka, że zawsze nas zaskakuje.
- Rysunek był tym, czego nie udało mi się zapamiętać.

ZADANIE 7.

Sformułuj wskazówki dotyczące właściwego postępowania. Użyj wypowiedzeń złożonych ze zdaniem podrzędnym orzecznikowym.

Wzór: Mówienie *dzień dobry*, *dziękuję*, *proszę* jest tym, co świadczy o kulturze człowieka.

ZADANIE 8.

Przepisz podane zdania do zeszytu. Wstaw brakujące przecinki. Pamiętaj o zasadach interpunkcji.

- Jesteś dla mnie tym czym mistrz dla ucznia.
- Mróz jest taki że woda w jeziorze zamarzła.
- Człowiek jest tym kim sam chce być.
- Propozycja współpracy była taka że nie mogłem jej odrzucić.
- Jego talent był taki że zachwycali się nim fani na całym świecie.
- Podejście było takie że z trudem zdobyliśmy szczyt.

ZADANIE 9.

Wykorzystując zdania złożone z podrzędnym orzecznikowym, napisz, jaką wartość mają dla ciebie rodzina, szkoła, przyjaciele, wiedza, sport, przyroda.

Wzór: Rozgwieżdżone niebo jest tym, co mnie zachwyca.

ZADANIE 10.

Przyjrzyj się poniższym fotografiom. Utwórz po dwa zdania złożone z podrzędnym orzecznikowym inspirowane treścią każdej z nich.

A.

B.

C.

Składnia | 6. Zdanie podrzędne przydawkowe

POZNAJEMY JĘZYK

Zdanie podrzędne, które zastępuje niewyrażoną (zasygnalizowaną) przydawkę ze zdania nadrzędnego – określa rzeczownik ze zdania nadrzędnego, nazywamy **ZDANIEM PRZYDAWKOWYM**.
Odpowiada ono na pytania przydawki, na przykład: **jaki? który? ile? czego?**
Jego głos wydawał tyle dźwięków, **[ile?]** *ile kropel wody spada z deszczem.*

Zdania podrzędne przydawkowe łączą się z wypowiedzeniem nadrzędnym zazwyczaj

- za pomocą spójnika (*że*, *by*, *iż*):
  Nadeszła taka wiadomość, ***że wszyscy osłupieli ze zdziwienia.***
- za pomocą zaimka względnego (*który*, *jaki*, *co*):
  Zły to ptak, ***co własne gniazdo kala.***

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Zdanie podrzędne przydawkowe **oddzielamy przecinkiem** od wypowiedzenia nadrzędnego.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Ułóż na temat każdej z mitycznych postaci przedstawionych na ilustracjach jedno zdanie złożone z podrzędnym przydawkowym. **Wzór**: Hefajstosa najczęściej kojarzymy z tarczą, którą wykuł dla Achillesa.

A. Syzyf **B.** Ikar **C.** Zeus **D.** Prometeusz

ZADANIE 2.

Sporządź wykresy podanych wypowiedzeń złożonych ze zdaniem podrzędnym przydawkowym.

- Wiele filmów powstało według scenariuszy, które zostały napisane na podstawie utworów literackich.
- Scenarzyści, których reżyserzy zatrudniają do pisania dialogów, wybierają z dzieł literackich najciekawsze wątki i sceny.
- Jaki był za młodu, taki pozostał do późnej starości.
- Na scenę weszła wokalistka, która słynęła z niezwykłej barwy głosu.
- Na szyję założyła apaszkę, która należała do jej matki.

ZADANIE 3.

Przeczytaj uważnie pary wypowiedzeń. W którym zdaniu złożonym z każdej pary występuje zdanie podrzędne przydawkowe, a w którym – orzecznikowe?

- Nauczyciel był taki, że nikt nie miał odwagi zażartować. – Nauczyciel odpytuje każdego ucznia, który odważy się zażartować.
- Przydomowy ogródek był dla Basi miejscem, o jakim marzy każde dziecko. – Przydomowy ogródek był dla Basi tym, czym dla mnie las.
- Widok z góry był taki, że zapierał dech w piersiach. – Widok z góry był taki, jak go opisała Maja.

ZADANIE 4.

Popraw w podanych zdaniach błędy logiczne. Zapisz poprawną wersję każdego wypowiedzenia.

a) Wypożyczył lekturę z biblioteki, która go bardzo zainteresowała.
b) Poszła na spektakl z synem, który zawsze chciała obejrzeć.
c) Otrzymała książkę od koleżanki, która znajdowała się na liście bestsellerów.
d) Pojechali na obóz z przewodnikiem, który był niezbyt udany.
e) Dostał rower od dziadka, który nieustannie się psuje.

ZADANIE 5.

Na podstawie obserwacji poczynionych w zadaniu 4. zapisz wniosek dotyczący szyku wyrazów w zdaniu.

ZADANIE 6.

Przyporządkuj tytuły utworów do bohaterów literackich. Zapisz powstałe pary w zeszycie i ułóż z każdą z nich jedno wypowiedzenie złożone ze zdaniem podrzędnym przydawkowym. Postaraj się użyć wskaźników zespolenia w różnych formach, na przykład *o którym*, *w której*, *z którą*.

tytuł utworu	bohater
Opowieść wigilijna	Jagienka
Latarnik	książę Kirkor
Krzyżacy	Papkin
Zemsta	Ebenezer Scrooge
Balladyna	Skawiński

ZADANIE 7.

Ułóż po dwa zdania złożone z podrzędnym przydawkowym zawierające informacje o cechach, postawie lub zachowaniu postaci ukazanych na fotografiach.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 8.

Ułóż po dwa zdania złożone z podrzędnym przydawkowym, których ilustracją mogą być podane wykresy. Zapisz zdania w zeszycie.

a)

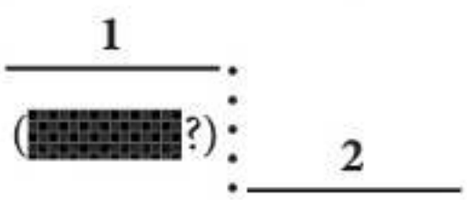

b)

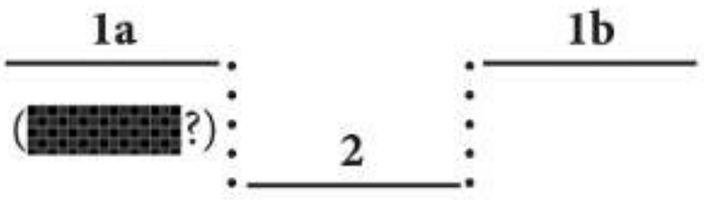

ZADANIE 9.

Przepisz tekst do zeszytu. Wstaw brakujące przecinki.

Podeszli bliżej zamku. Od strony jeziora budowla rzeczywiście wyglądała jak średniowieczny zamek do którego prowadził kamienny most przerzucony nad czymś co dwieście lat temu mogło zostać nazwane fosą a teraz było porośniętym trzciną rowem. Od strony lądu wznosiła się niewątpliwie późniejsza część budowli. Wykonana z takiego samego kamienia przypominała raczej pałac. Była dwukondygnacyjna przy czym każde z pięter miało co najmniej sześć metrów wysokości a stromy dach chyba jeszcze więcej. Wykusze rzeźbione łuki nad oknami schodki i wieżyczki sprawiały że w każdym miejscu budynek wyglądał inaczej.

(na podstawie: Rafał Kosik, *Felix, Net i Nika oraz Klątwa Domu McKillianów*)

ZADANIE 10.

Opowiedz historię znanego ci bohatera literackiego lub filmowego, który w swoim życiu musiał pokonać różne przeszkody. Użyj kilku wypowiedzeń złożonych ze zdaniem podrzędnym przydawkowym.

Składnia | 7. Zdanie podrzędne dopełnieniowe

POZNAJEMY JĘZYK

Zdanie podrzędne, które zastępuje dopełnienie zdania nadrzędnego (dopełnia informację zawartą w orzeczeniu zdania nadrzędnego), nazywamy **ZDANIEM DOPEŁNIENIOWYM**. Odpowiada ono na pytania dopełnienia, czyli pytania przypadków z wyjątkiem mianownika: **kogo, czego? komu, czemu? kogo, co? kim, czym? o kim, o czym?**

Nie spodziewam się, **[czego?]** *żeby jutro coś się zmieniło.*

Uwaga! Zdanie podrzędne dopełnieniowe bywa mylone ze zdaniem podrzędnym podmiotowym, gdy postawione pytanie brzmi: co? Może być to pytanie zarówno o podmiot (kto? co?), jak i o dopełnienie (kogo? co?). W takiej sytuacji należy sprawdzić, czy w zdaniu nadrzędnym jest podmiot; jeśli tak, to zdanie podrzędne będzie zdaniem dopełnieniowym.

Zdania podrzędne dopełnieniowe łączą się z wypowiedzeniem nadrzędnym zazwyczaj

- za pomocą spójnika (na przykład *że*, *by*, *aby*):
  Nie sądzę, ***aby ktoś to zrozumiał.***
- za pomocą zaimka względnego (na przykład *kto*, *to*, *co*, *jaki*):
  Pójdę z tym, ***kto ciekawiej opowiada o historii tej okolicy.***
  Zobaczymy, ***jaki będzie koniec.***

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Zdanie podrzędne dopełnieniowe **oddzielamy przecinkiem** od wypowiedzenia nadrzędnego.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Dokończ wypowiedzenia w taki sposób, by powstały zdania złożone z podrzędnym dopełnieniowym odpowiadające na podane pytania. Zapisz utworzone zdania w zeszycie.

- Dowiedziałem się, (czego?)
- Zastanawiam się, (nad czym?)
- Bardzo proszę, (o co?)
- Przepraszam, (za co?)
- Nie wierzę temu, (komu?)
- Opowiedział mi, (o czym?)

ZADANIE 2.

Sporządź wykresy podanych zdań. Zadaj pytania, na które odpowiedziami są zdania podrzędne. Które z nich to zdania podrzędne dopełnieniowe, a które – podmiotowe?

a) Marta przeczytała w gazecie, że na naszym osiedlu otwarto nową bibliotekę.
b) Okazało się, że to Karol pierwszy ukończył wyścig.
c) Jaki był wynik meczu, tata dowiedział się z radia.
d) Co ma wisieć, nie utonie.
e) Nie mogłem zaufać komuś, kto nie wywiązywał się z powierzonych zadań.

ZADANIE 3.

Przedstaw swoją opinię na temat filmów fantasy. Użyj czasowników i zwrotów wybranych z ramki. Podaj nazwy powstałych zdań podrzędnych.

myślę • uważam • przypuszczam • nie sądzę • postuluję • jestem pewien • jestem przekonany • mam wrażenie • podoba mi się

ZADANIE 4.

Przyjrzyj się plakatom i sformułuj co najmniej jedno wypowiedzenie złożone ze zdaniem podrzędnym dopełnieniowym związane z treścią każdego filmu, jego realizacją lub zastosowanymi efektami specjalnymi.

A.

B.

C.

ZADANIE 5.

Napisz krótkie opowiadanie o przygodach postaci przedstawionych na plakatach z zadania 4. Zastosuj zdania złożone z podrzędnym dopełnieniowym.

ZADANIE 6.

Przepisz podane zdania do zeszytu i wstaw przecinki w odpowiednie miejsca.

- Andrzej obiecał że więcej tego nie zrobi.
- Wciąż zastanawiam się czy podjęłam dobrą decyzję.
- O tym co się wydarzyło dzisiaj w szkole opowiem ci wieczorem.
- Wszyscy rodzice chcą żeby ich dzieci były szczęśliwe.
- Publiczność była zachwycona tym jak zagrał Jerzy Trela.
- Na bieżąco śledzimy co nowego dzieje się w teatrze.

ZADANIE 7.

Odszukaj w znanych ci książkach wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym dopełnieniowym. Zapisz dziesięć przykładów takich wypowiedzeń.

ZADANIE 8.

Napisz krótką recenzję obejrzanego ostatnio filmu lub przeczytanej książki (patrz s. 30–31 i 99). W swojej wypowiedzi zaznacz wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym dopełnieniowym.

ZADANIE 9.

Podane wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym dopełnieniowym dopasuj do wykresów.

1. Wszystkie serwisy poinformowały, że polska drużyna siatkarzy zdobyła medal olimpijski.
2. Jaki będzie wynik egzaminu z matematyki, okaże się jutro.
3. Spodziewałam się, że zobaczę znanego sprawozdawcę sportowego.
4. Moja fantazja sprawi, że kiedyś będę sławnym pisarzem.

a)

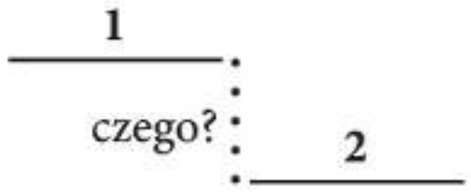

b)

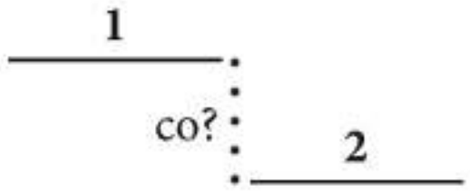

c)

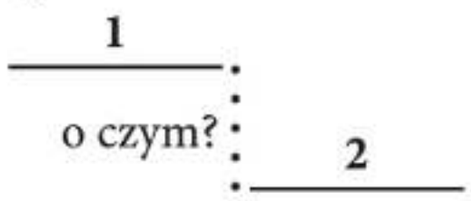

d)

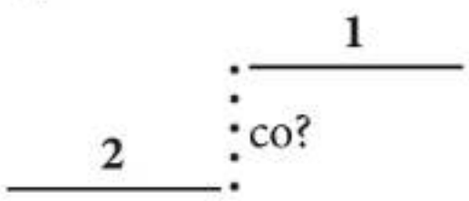

Składnia | 8. Zdanie podrzędne okolicznikowe

POZNAJEMY JĘZYK

Zdanie podrzędne, które zastępuje okolicznik zdania nadrzędnego (informuje o okolicznościach czynności lub stanu wyrażanych przez orzeczenie zdania nadrzędnego), nazywamy **ZDANIEM OKOLICZNIKOWYM**. Odpowiada ono na pytania okolicznika.
Zaczął mówić głośno, **[w jakim celu?]** *żeby wszyscy go usłyszeli.*

Wyróżniamy zdania podrzędne okolicznikowe

- **miejsca** (odpowiada na pytania: *gdzie? dokąd? skąd? którędy?*):
  Tam sięgaj, ***gdzie wzrok nie sięga.***
- **czasu** (odpowiada na pytania: *kiedy? jak długo?*):
  Naród żyje, ***dopóki jego język żyje.***
- **sposobu** (odpowiada na pytania: *jak? w jaki sposób?*):
  Jak sobie pościelesz, *tak się wyśpisz.*
- **celu** (odpowiada na pytania: *po co? w jakim celu?*):
  Pomnij zatrzymać swe konie, ***byś się przypatrzył jezioru.***
- **przyczyny** (odpowiada na pytania: *dlaczego? z jakiego powodu?*):
  Każdy utwór poetycki jest przede wszystkim utworem językowym, ***bo składa się ze słów i zdań.***
- **warunku** (odpowiada na pytania: *pod jakim warunkiem? w razie czego?*):
  Żeby kózka nie skakała, *toby nóżki nie złamała.*
- **przyzwolenia** (odpowiada na pytania: *mimo co? wbrew komu, czemu?*):
  Choć burza huczy wkoło nas, *do góry wznieśmy skroń.*

ZDANIE PODRZĘDNE OKOLICZNIKOWE

- **MIEJSCA** (*gdzie? dokąd? skąd? którędy?*)
- **CZASU** (*kiedy? jak długo?*)
- **SPOSOBU** (*jak? w jaki sposób?*)
- **CELU** (*po co? w jakim celu?*)
- **PRZYCZYNY** (*dlaczego? z jakiego powodu?*)
- **WARUNKU** (*pod jakim warunkiem? w razie czego?*)
- **PRZYZWOLENIA** (*mimo co? wbrew komu, czemu?*)

Zdania podrzędne okolicznikowe **łączą się** z wypowiedzeniem nadrzędnym zazwyczaj
- za pomocą spójnika (na przykład *bo, gdyż, ponieważ, że, jeżeli*):
  Ucieszył się bardzo, bo dzięki stypendium mógł przestać martwić się o czynsz.
- za pomocą zaimka (na przykład *gdzie, kiedy, odkąd*):
  Nie chodź tam, gdzie cię niechętnie widzą.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Zdanie podrzędne okolicznikowe **oddzielamy przecinkiem** od wypowiedzenia nadrzędnego.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Znajdź w tekście wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym okolicznikowym. Zapisz w zeszycie pytania do każdego zdania podrzędnego.

Wczoraj poszedłem do księgarni, żeby kupić kolejną część mojej ulubionej serii książek fantasy. Nie mogłem się doczekać, kiedy znów zanurzę się w świecie magii. Ceniłem autora, ponieważ stworzył niesamowitych bohaterów, o mocno zarysowanych charakterach. Mam nadzieję, że nie zabraknie mu pomysłów na kolejne części. Byłoby szkoda. Mimo że tłum ludzi stał w kolejce przede mną, udało mi się kupić upragnioną książkę. Zacząłbym czytać już w drodze powrotnej, ale padało. Jeśli mama nie wyznaczy mi dodatkowych obowiązków domowych, skończę ją bardzo szybko.

ZADANIE 2.

Sporządź wykresy podanych wypowiedzeń złożonych i określ typy zdań podrzędnych okolicznikowych.
- Mimo że nie był przygotowany, postanowił wystartować w konkursie informatycznym.
- Gdybym wiedział wcześniej o twoim przyjeździe, zarezerwowałbym ci pokój w hotelu.
- Michał zachowuje się tak, jakby był sam na podwórku.
- Jeśli zgodzisz się na współpracę, na pewno uda nam się osiągnąć sukces.
- Spostrzegła go, kiedy wychodził ze sklepu.
- Cieszył się, ponieważ jego eksperyment się powiódł.
- Ola pojechała na wakacje tam, gdzie była w zeszłym roku.
- Przyszedłem do ciebie, żeby porozmawiać o wczorajszym incydencie.

ZADANIE 3.

Ułóż pod dwa wypowiedzenia złożone ze zdaniem podrzędnym okolicznikowym, które będą informować o:
a) celu podjętego działania (po co? w jakim celu?),
b) przyczynie czyjegoś postępowania (z jakiego powodu? z jakiej przyczyny?),
c) warunku wykonania polecenia (pod jakim warunkiem?),
d) sposobie wykonania czynności (jak? w jaki sposób?).

ZADANIE 4.

Ułóż plan wycieczki pieszej po twojej okolicy. Uwzględnij w nim informacje dotyczące celu wycieczki, miejsca zbiórki, trasy, ewentualnych przerw, miejsca docelowego. Zastosuj wskaźniki zespolenia podane w ramce.

skąd • którędy • dokąd • gdzie • aby

ZADANIE 5.

Zapisz w formie wypowiedzeń złożonych ze zdaniem podrzędnym okolicznikowym co najmniej pięć argumentów przemawiających za tym, że warto poznawać i zwiedzać nowe miejsca, zarówno te w najbliższej okolicy, jak i znacznie oddalone.

ZADANIE 6.

Zapisz w zeszycie odpowiedzi na poniższe pytania.

- W jakim celu zdobywasz wykształcenie?
- Z jakiego powodu czytasz książki / nie czytasz książek?
- Dokąd chciałbyś / chciałabyś pojechać w przyszłości?
- Do czego jest ci potrzebna umiejętność poprawnego wysławiania się?

ZADANIE 7.

Ułóż trzy zdania złożone z podrzędnym okolicznikowym, odnoszące się do treści poniższych fotografii.

A.

▲ Zamek Królewski na Wawelu

B.

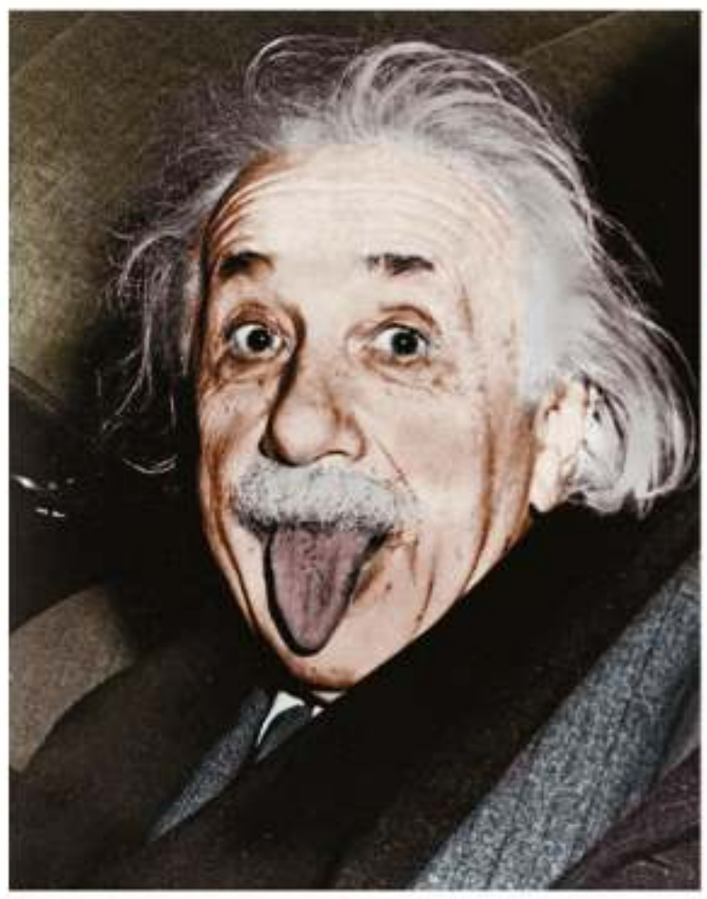

▲ Albert Einstein, fizyk

C.

▲ Defilada z okazji obchodów Święta Wojska Polskiego

ZADANIE 8.

Napisz opowiadanie zatytułowane *Tajemniczy kufer*. Użyj wypowiedzeń złożonych z różnymi typami zdań podrzędnych okolicznikowych. Pamiętaj o zasadach interpunkcyjnych.

Składnia | 9. Imiesłowowy równoważnik zdania

POZNAJEMY JĘZYK

Czasami w zdaniu złożonym jako podrzędne wypowiedzenie składowe może wystąpić imiesłów przysłówkowy (współczesny lub uprzedni), sam albo z wyrazami zależnymi od niego składniowo. Takie wypowiedzenie nazywamy **IMIESŁOWOWYM RÓWNOWAŻNIKIEM ZDANIA**.

Zadrżał ze strachu, ***usłyszawszy nagły hałas***.

Jeśli zdanie nadrzędne zawiera podmiot gramatyczny, to **w imiesłowowym równoważniku zdania i zdaniu nadrzędnym podmiot** ten **musi być wspólny** – musi wskazywać na wykonawcę czynności, o których mowa w obu częściach wypowiedzenia złożonego (na przykład *Wchodząc do sklepu, zgubił czapkę* – zamiast niepoprawnego: *Wchodząc do sklepu, spadła mu czapka*).

Imiesłowowe równoważniki zdań na ogół wprowadza się, aby zastąpić zdania podrzędne okolicznikowe, na przykład:

Kiedy oglądała ten album*, cały czas się uśmiechała.* – ***Oglądając ten album****, cały czas się uśmiechała.*

Ponieważ chciałem jeszcze dzisiaj pójść do kolegi*, musiałem szybko odrobić lekcje.* – ***Chcąc jeszcze dzisiaj pójść do kolegi****, musiałem szybko odrobić lekcje.*

Gdy posprzątałam pokój*, pogrążyłam się w lekturze.* – ***Posprzątawszy pokój****, pogrążyłam się w lekturze.*

Imiesłowowy równoważnik zdania na wykresie wypowiedzenia złożonego oznaczamy **linią falistą**.

Jadąc samochodem, słucham muzyki.

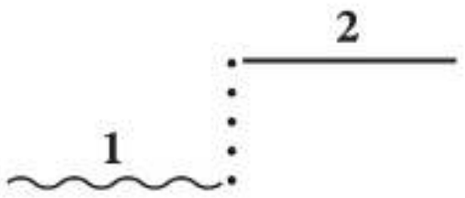

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Imiesłowowy równoważnik zdania zawsze **oddzielamy przecinkiem** od zdania nadrzędnego.

Idąc, cały czas rozglądała się na boki.

Dusimy pod przykryciem, od czasu do czasu mieszając.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

W podanych wypowiedzeniach znajdź imiesłowowe równoważniki zdań. Sporządź wykresy tych zdań.

- Często spotykam tego sąsiada, wychodząc z mieszkania.
- Skończywszy mało ciekawą rozmowę, Dorota pobiegła na przystanek.
- Próbowała, kręcąc się nerwowo, przypomnieć sobie adres restauracji.

- Dotarłszy na miejsce, zamówiłem kawę.
- Czekając w kolejce do lekarza, przyjrzę się fotografiom wiszącym na ścianie.
- Pękaliśmy ze śmiechu, słuchając jego skeczów.

ZADANIE 2.

W podanych wypowiedzeniach złożonych znajdź zdania podrzędne okolicznikowe. Zamień je na imiesłowowe równoważniki zdań. Przekształcone wypowiedzenia zapisz w zeszycie.

a) Kiedy byliśmy na spacerze w parku, zbieraliśmy kolorowe liście.
b) Żeby się z nim spotkać, umówiłam się z dużym wyprzedzeniem.
c) Nie oglądaj się za siebie, kiedy jedziesz na rowerze.
d) Gdy nauczył się pisać, mógł pomagać ojcu w sklepie.

ZADANIE 3.

Przeczytaj podane zdania, znajdź w nich błędy i wyjaśnij, na czym polegają. Poprawione wypowiedzenia zapisz w zeszycie.

- Idąc przez most, rozpiął mu się plecak.
- Czytając książkę, zadzwonił telefon.
- Robiąc ciasto, rozsypała się mąka.

ZADANIE 4.

Wyjaśnij znaczenie podanych znaków informacyjnych. Użyj równoważników zdań. Jeden z nakazów sformułuj w formie wypowiedzenia złożonego z imiesłowowym równoważnikiem zdania.

A.

B.

C.

D.

E.

ZADANIE 5.

Posługując się wypowiedzeniami złożonymi z imiesłowowymi równoważnikami zdań, sporządź w 6–8 punktach regulamin szkolnej biblioteki. Wypowiedzenia nadrzędne mogą mieć postać zdań bezpodmiotowych.

Wzór: Czytając książkę, nie wolno jeść ani pić.

ZADANIE 6.

Utwórz imiesłowy przysłówkowe od bezokoliczników podanych w ramce. Od jakich czasowników pochodzą imiesłowy współczesne, a od jakich – uprzednie?

wychodzić • trząść się • stwierdzić • patrzeć • dokończyć • przebywać • przemawiać

ZADANIE 7.

Ułóż zdania złożone z imiesłowami utworzonymi w poprzednim zadaniu.

ZADANIE 8.

Opisz sytuacje przedstawione na poniższych fotografiach. Zastosuj konstrukcje z imiesłowowym równoważnikiem zdania.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 9.

Przepisz podany tekst do zeszytu. Wstaw brakujące przecinki.

Szedł przed siebie delikatnie stąpając po kamieniach. Nie chciał robić niepotrzebnego hałasu który mógłby obudzić śpiących strażników. Wiedział że ma tylko jedną szansę by wykraść starą mapę znajdującą się w komnacie króla. Chcąc odzyskać utracony dom musiał odnaleźć skarb ukryty przez ojca. Nie obawiał się o swoje życie ale strach ogarniał go na myśl że jego młodszy brat mógłby trafić na służbę do okrutnego władcy. Wymacawszy klamkę nacisnął ją lekko. Drzwi ustąpiły bez żadnego skrzypnięcia. Był w środku.

ZADANIE 10.

Sporządź pisemną instrukcję obsługi wybranego urządzenia albo przepis kulinarny. Użyj różnych rodzajów zdań złożonych, w tym z imiesłowowymi równoważnikami zdań.

Składnia | 10. Zdania wielokrotnie złożone

POZNAJEMY JĘZYK

Wypowiedzenia składowe tworzące **ZDANIE WIELOKROTNIE ZŁOŻONE** mogą być względem siebie **współrzędne**, **nadrzędne** lub **podrzędne**, na przykład:

Zobaczyłem grupę młodych ludzi, którzy przyglądali się komuś z ciekawością i wykrzykiwali coś, co było dla mnie niezrozumiałe, ponieważ stałem zbyt daleko.

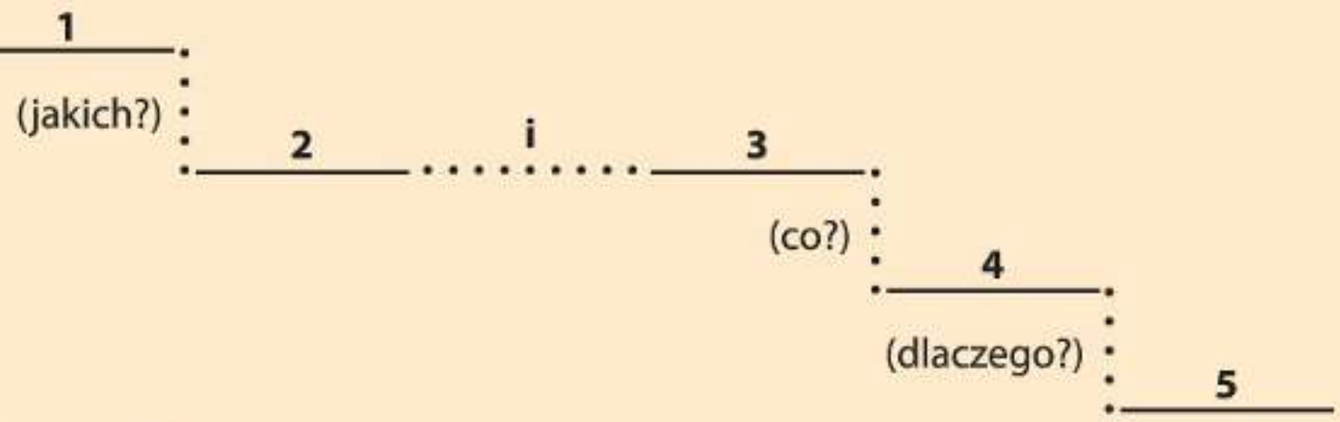

1 – zdanie główne
2 – zdanie podrzędne do 1, przydawkowe
3 – zdanie współrzędne z 2, łączne
4 – zdanie podrzędne do 3, dopełnieniowe
5 – zdanie podrzędne do 4, okolicznikowe przyczyny

W analizie składniowej zdania wielokrotnie złożonego ważna jest kolejność działań. Postępuj według instrukcji ze s. 264.

Wypowiedzenia składowe w zdaniu złożonym (poza zdaniem głównym)		
współrzędne	**podrzędne**	
zdania łączne zdania rozłączne zdania przeciwstawne zdania wynikowe	zdania podmiotowe zdania orzecznikowe zdania przydawkowe zdania okolicznikowe zdania dopełnieniowe	imiesłowowe równoważniki zdań

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Dokonaj analizy podanych niżej zdań. Wykorzystaj zgromadzone do tej pory informacje na temat rodzajów zdań złożonych podrzędnie i współrzędnie.

- Kolejne zdjęcie przedstawiało dom, w którym mieszkała jako mała dziewczynka.
- Wyjęła z kieszeni klucze i odczepiła od nich breloczek.
- Dźwięk tłuczonego szkła oznaczał, że ktoś próbował zakraść się do domu.
- Twórcy epoki średniowiecza na ogół pozostawali anonimowi, działali w ukryciu.

- Mistrzostwo zdobędzie ten, kto systematycznie i rzetelnie trenował.
- Podszedł do drzwi, żeby wpuścić gości.
- Kartkowała książkę, szukając opisu rzeźby.
- Ponieważ studiowała geologię, mogła od razu rozpoznać ten rodzaj kamienia.
- Nie weszła do środka, mimo że przeraźliwie wiało.
- Włączywszy komputer, zaczęła oglądać zdjęcia przysłane przez Anię.
- Kultura starożytna dla cywilizacji Europy jest tym, czym źródło dla strumienia.

ZADANIE 2.

Dopasuj podane zdania do odpowiednich wykresów. Określ rodzaje zdań.

1. Mimo że było już ciemno, Maciek nie przestawał jej szukać.
2. Jasiek wyglądał tak, jakby przez całą noc nie spał.
3. Patrząc przez okno, myślałam o wczorajszym spotkaniu.
4. Zaczęło padać, więc wróciliśmy do domu.
5. Ola powiedziała mi, że tęskni za rodzinnym miastem.

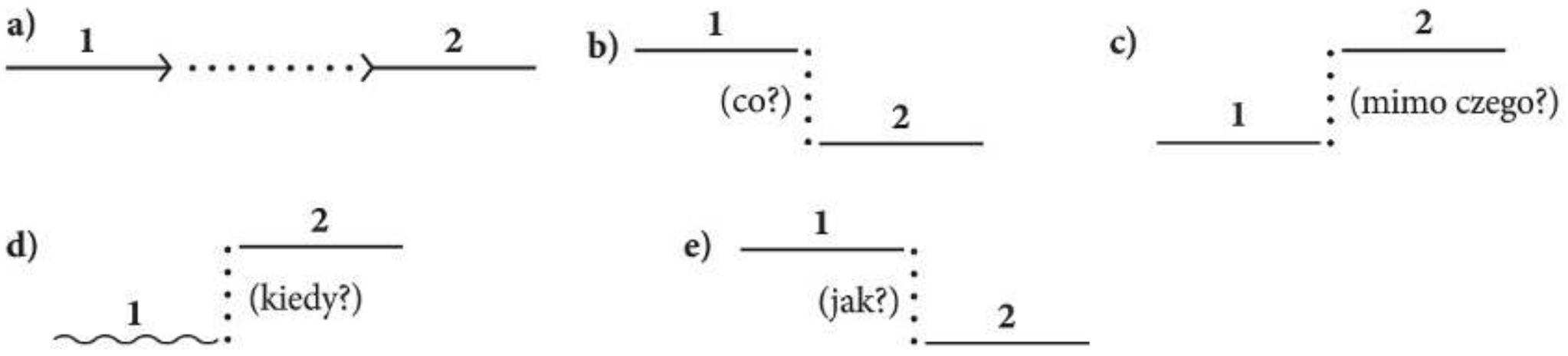

ZADANIE 3.

Poniższe zdania wielokrotnie złożone podziel w zeszycie na zdania składowe. Wśród wypowiedzeń składowych wskaż zdania główne.

- Wsiadłszy do samochodu, odetchnął z ulgą, ale nie tracił czasu na rozmyślania, ponieważ bandyci deptali mu po piętach, a on musiał wrócić do bazy z przesyłką.
- Wpadł do domu i pobiegł do swojego pokoju, wyciągnął z szafy małe zawiniątko, ale nie zdążył go rozpakować, ponieważ nagle otworzyły się drzwi i ukazała się w nich zgarbiona postać, której hipnotyczne spojrzenie unieruchomiło go na dobre, odbierając możliwość jakiejkolwiek obrony.
- Oczekując dużej liczby gości, zaopatrzył się w sporą ilość słodyczy, ale nie zapomniał też o czworonożnym przyjacielu, który dzielnie znosił głośną muzykę i śmiechy jego znajomych.

ZADANIE 4.

Znajdź w tekście zdania wielokrotnie złożone. W zeszycie sporządź ich wykresy.

Po południu usiadłam przy kuchennym stole, by przejrzeć materiały do reportażu. Kuchnia zawsze była najcieplejszym i najjaśniejszym pomieszczeniem w tym domu i choć z zardzewiałego kranu nadal kapała woda, a drewniana podłoga uginała się tak, że lada chwila mogła się zapaść i pogrzebać mnie pod ziemią, było tu czysto. Pan Albert włożył dużo wysiłku, by utrzymać ten dom przy życiu, i wiedziałam, że powinnam mu się odwdzięczyć za lata troski. Na stole stała misa z jabłkami z mojego ogrodu. Były błyszczące i pachniały. Ugryzłam jedno i przypomniałam sobie, że ojciec, Ewa i ja zawsze zajmowaliśmy te same miejsca. […] Już wtedy czułam dojmującą samotność, bo oni mimo wszystko byli razem […].

(Joanna Bator, *Ciemno, prawie noc*)

ZADANIE 5.

Ułóż zdania do wykresów podanych niżej. Zapisz odpowiednie pytania.

a)

b)

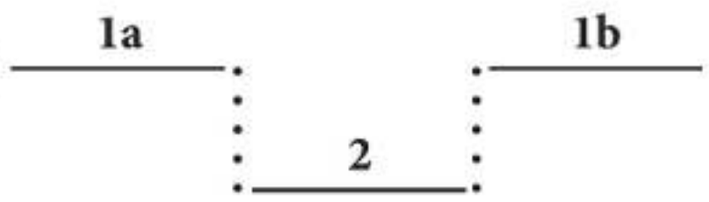

c)

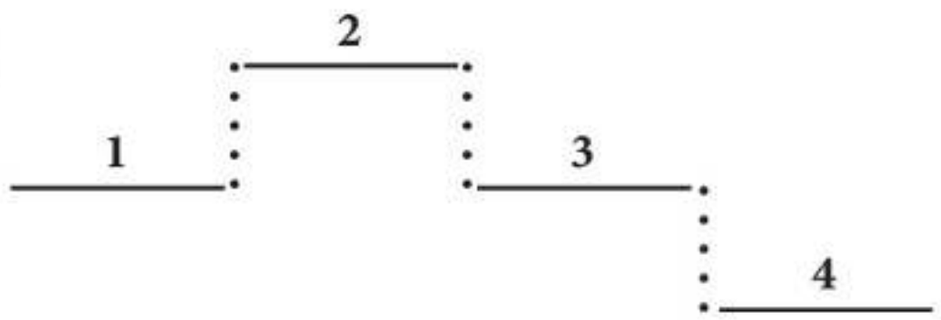

d)

e)

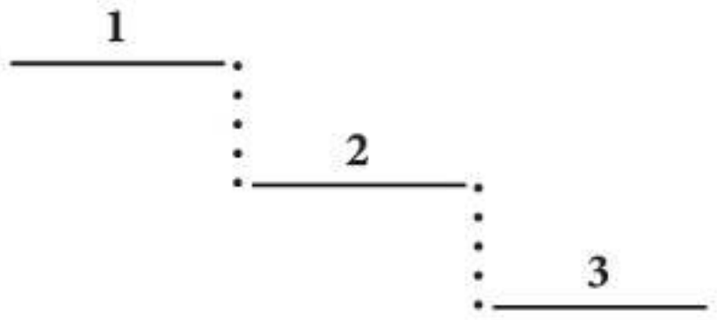

ZADANIE 6.

Przepisz tekst do zeszytu i wstaw brakujące przecinki.

To ojciec zaszczepił w Ewie fascynację księżną Daisy i zaginionym sznurem pereł. Być może rozpoznawał w starszej córce swoje pragnienia i zanim stracił jasność umysłu zdał sobie sprawę że Ewa musi dostać od niego w darze coś wyjątkowego bo zwykłe życie i zwykłe marzenia nie będą w stanie utrzymać jej na powierzchni. Gdy w obliczu nowego planu ogarniał go dobry nastrój i nadzieja opowiadał nam historię ostatniej pani na Zamku Książ i wtedy wyjątkowo miałyśmy wstęp do jego pokoju. Siadałyśmy przytulone na starej skórzanej kanapie o której ojciec mówił że ma wielbłądzi kolor a ja uwielbiałam ją dlatego że wielbłądy kojarzyły mi się z podróżą bezkresem i ruchem tym wszystkim czego pragnęła Ewa a co w końcu stało się moim losem.

(na podstawie: Joanna Bator, *Ciemno, prawie noc*)

ZADANIE 7.

Napisz krótką historię, której bohaterem uczynisz postać fantastyczną. Postaraj się użyć kilku zdań wielokrotnie złożonych, także z imiesłowowym równoważnikiem zdania.

Słowotwórstwo

1. Wyraz podstawowy i pochodny

POZNAJEMY JĘZYK

Znakami pojęć, rzeczy, o których myślimy, są wyrazy. **Wyraz** to zespół głosek mający ustalone znaczenie. Wiele wyrazów pochodzi od innych słów. Wyraz, od którego bezpośrednio pochodzi inny wyraz, nazywamy **WYRAZEM PODSTAWOWYM** (inaczej: **podstawą słowotwórczą**). Wyraz bezpośrednio pochodzący od wyrazu podstawowego to **WYRAZ POCHODNY**.

Rzeczownik może być wyrazem podstawowym dla:
- pochodnego rzeczownika (*kot* ⟶ *kotek*),
- pochodnego przymiotnika (*dom* ⟶ *domowy*),
- pochodnego czasownika (*król* ⟶ *królować*).

Przymiotnik może być wyrazem podstawowym dla:
- pochodnego przymiotnika (*mały* ⟶ *malutki*),
- pochodnego rzeczownika (*mądry* ⟶ *mędrzec*),
- pochodnego czasownika (*siwy* ⟶ *siwieć*).

Czasownik może być wyrazem podstawowym dla:
- pochodnego czasownika (*pisać* ⟶ *napisać*),
- pochodnego rzeczownika (*kłamać* ⟶ *kłamca*),
- pochodnego przymiotnika (*wędrować* ⟶ *wędrowny*).

Od jednego wyrazu podstawowego można utworzyć kilka wyrazów pochodnych, na przykład od rzeczownika *dom* pochodzą wyrazy: *domek*, *domostwo*, *domowy*.

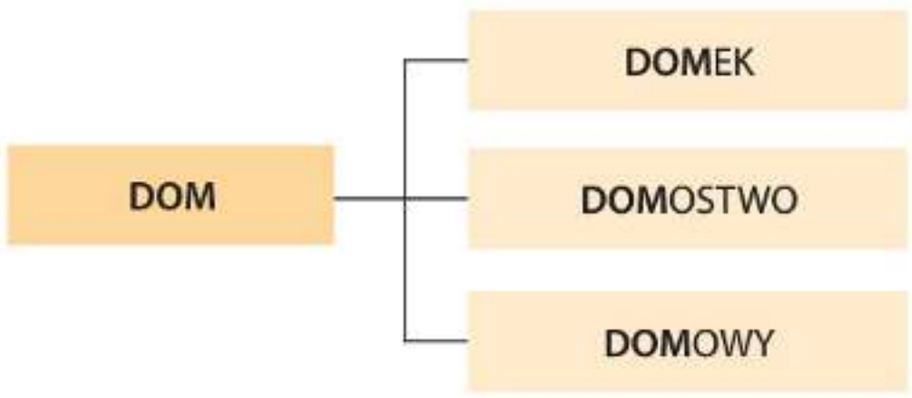

Jeden wyraz może być jednocześnie wyrazem pochodnym od innego wyrazu i podstawowym – dla kolejnego, na przykład:

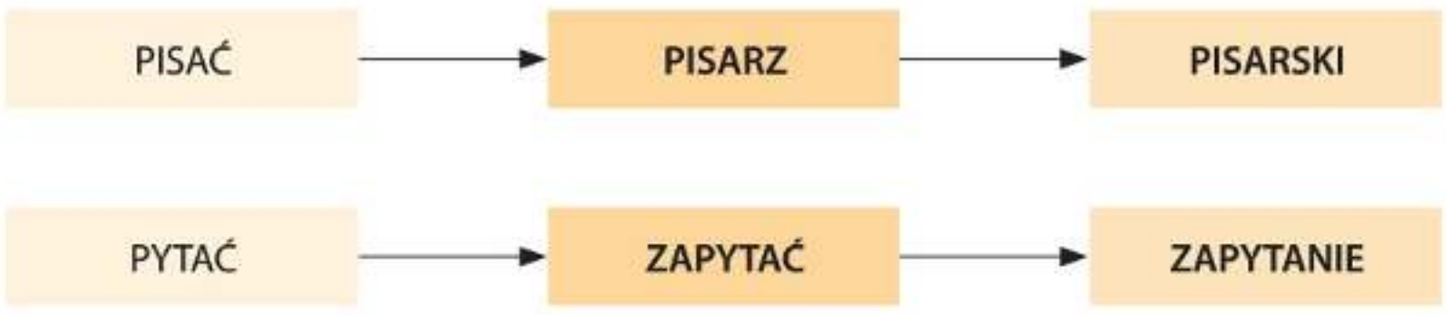

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Nazwy mieszkańców, pochodzące od nazw własnych, piszemy dwojako:

- nazwy mieszkańców kontynentów, państw, krain geograficznych – **wielką literą**;

  Azjatka
  Irlandczyk
  Podhalanie
  Rzymianin (obywatel państwa Rzym)

- nazwy mieszkańców miast, osiedli i wsi – **małą literą**.

  wrocławianka
  żoliborzanie
  rzymianin (mieszkaniec miasta)

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Podaj wyrazy podstawowe, od których pochodzą słowa wymienione poniżej. W tym celu stwórz krótką, najprostszą definicję każdego wyrazu według wzoru i zapisz ją w zeszycie.

Wzór: mówca – człowiek, który mówi

- badacz
- słuchacz
- czytelnia
- bieżnia
- myszka
- drukarka

ZADANIE 2.

Utwórz wyrazy pochodne o podanych znaczeniach. Zapisz w zeszycie dwa własne przykłady (definicji i wyrazów pochodnych).

Wzór: mały dom ⟶ domek
to, że ktoś śpiewa ⟶ śpiew

a) kobieta nauczyciel
b) cecha osoby lojalnej
c) człowiek, który przewodzi
d) związany ze szkołą
e) to, czym się suszy
f) to, że ktoś mówi

ZADANIE 3.

Utwórz po dwa wyrazy pochodne od każdego z podanych wyrazów.

- uczyć
- szkoła
- pływać
- filozofia

ZADANIE 4.

Zapisz w zeszycie trzy wyrazy podstawowe i utworzone od nich wyrazy pochodne związane z rozwojem nowych technologii.

Wzór: internet – internetowy

ZADANIE 5.

Przerysuj tabelę do zeszytu i uzupełnij ją odpowiednimi wyrazami pochodnymi: nazwami mieszkańców państw, miast, regionów. Pamiętaj o właściwym zapisie ortograficznym.

rzeczownik (wyraz podstawowy)	nazwa mieszkańca (wyraz pochodny)	nazwa mieszkanki (wyraz pochodny)
Grecja		
Warszawa		
Szkocja		
Meksyk		
Małopolska		
Norwegia		

ZADANIE 6.

Powiedz, który wyraz w podanych parach jest wyrazem podstawowym.

- kopać – koparka
- marzyć – marzyciel
- przyjemność – przyjemny
- kosz – koszykówka
- rybny – ryba
- tłumacz – tłumaczyć
- głowa – główka

ZADANIE 7.

Napisz historyjkę, w której użyjesz wyrazów pochodnych utworzonych od słów podanych w ramce.

pisać • księga • krzyk • kawa • telefon • nie ustąpić • Szkocja

Słowotwórstwo | 2. Budowa słowotwórcza wyrazu

POZNAJEMY JĘZYK

Wyraz pochodny składa się z dwóch części. Część przejęta z wyrazu podstawowego nazywa się **TEMATEM SŁOWOTWÓRCZYM**. W temacie słowotwórczym zawiera się podstawowa treść myślowa wyrazu, na przykład *dom* oznacza: ‘budynek, w którym się mieszka’. Część, którą wyraz pochodny różni się od wyrazu podstawowego (zazwyczaj jest to część dodana do tematu słowotwórczego), nazywa się **FORMANTEM**. Nadaje ona powstałemu wyrazowi dodatkowe znaczenie, na przykład w wyrazie *domek* formant *-ek* wprowadza znaczenie: mały, a zatem *dom-**ek*** to **mały** dom.

Analiza słowotwórcza wyrazu polega na wyodrębnieniu w nim tematu słowotwórczego i formantu. Wykonuje się ją według poniższego schematu.

1) Tworzymy **definicję** wyrazu pochodnego. Zawiera się w niej wyraz podstawowy, na przykład: *leśny* to ‘związany z lasem’. Wyraz podstawowy: *las*.

2) Sprawdzamy, która część wyrazu podstawowego została przejęta przez wyraz pochodny – wyodrębniamy **temat słowotwórczy**. W wyrazie *leśny* tematem słowotwórczym jest *leś-*.

3) Ustalamy, jaka cząstka **została dodana** do tematu słowotwórczego (ewentualnie od niego odjęta), czyli wyodrębniamy formant – w analizowanym tutaj wyrazie formantem jest *-ny*.

W temacie słowotwórczym mogą występować **oboczności**, czyli wymiany głosek.

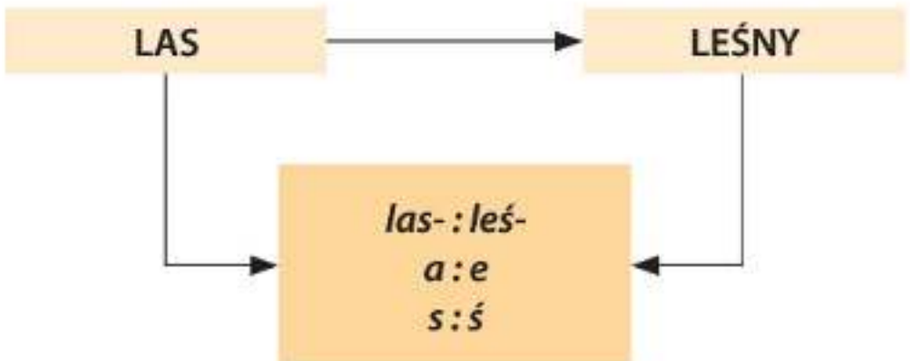

Wyrazy, które nie pochodzą od innych wyrazów, są **niepodzielne słowotwórczo**, czyli nie można w nich wyodrębnić tematu słowotwórczego i formantu (na przykład *dom, las, woda*).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Formant tworzący czasownik dokonany piszemy jako:

- ***s*** przed ***-ch-***
  schować
  schudnąć
- ***z*** przed ***-h-***
  zhańbić
  zharmonizować
- ***z*** przed: ***s***, ***si***, ***sz***
  zsadzić
  zsinieć
  zszarzeć

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Od podanych wyrazów utwórz części mowy wskazane w nawiasach. Zapisz powstałe wyrazy w zeszycie. Następnie oddziel pionową kreską formant od tematu słowotwórczego.

- ostry – (rzeczownik)
- ostry – (przysłówek)
- gotować – (rzeczownik)
- gotować – (czasownik dokonany)

ZADANIE 2.

Dokonaj analizy słowotwórczej wyrazów. Postępuj zgodnie ze wskazówkami podanymi na s. 291.

Wzór: skarbi|ec – miejsce, w którym jest skarb
formant: *-ec*; oboczność: bi : b

- talerzyk
- kawiarnia
- rólka
- drukarka
- pomyśleć
- kierownik
- naukowy

ZADANIE 3.

Wśród podanych wyrazów znajdź te, które są niepodzielne słowotwórczo.

malina • kot • znawca • lis • kopacz • dół • zielnik • dzień • skoczek • torebka • listonosz • krem • stolik • marmur • kwiaciarnia

ZADANIE 4.

W wyrazie *świeczka* wyodrębnij temat słowotwórczy i formant. Następnie odmień ten wyraz przez przypadki. Sformułuj wnioski: kiedy mówimy o temacie fleksyjnym i końcówce wyrazu, a kiedy – o temacie słowotwórczym i formancie?

ZADANIE 5.

Podzielcie się na grupy. Waszym zadaniem będzie ułożenie pięciu zadań (pytań) sprawdzających wiedzę o budowie słowotwórczej wyrazów. Zagadki prezentujcie kolejnej grupie, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Zwycięża ten zespół, który udzieli najwięcej poprawnych odpowiedzi.

ZADANIE 6.

Utwórz czasowniki dokonane od podanych czasowników niedokonanych, używając formantu *z-* lub *s-* zgodnie z regułami ortograficznymi. Powstałe czasowniki dokonane zapisz w zeszycie.

humanizować • szargać • siąść • heblować • szyć • chrupać

Słowotwórstwo | 3. Rodzaje i funkcje formantów

POZNAJEMY JĘZYK

W zależności od pozycji względem tematu słowotwórczego **formanty** dzielą się na:
PRZEDROSTKI (**prefiksy**) – znajdujące się **przed** tematem słowotwórczym (***na***-*pisać*);
PRZYROSTKI (**sufiksy**) – znajdujące się **po** temacie słowotwórczym (*pis-**arz***);
WROSTKI (**interfiksy**) – znajdujące się **między dwoma** tematami słowotwórczymi w wyrazach złożonych (*język-**o**-znawca*).
Ponadto wyróżniamy **FORMANTY ZEROWE** (oznaczamy je znakiem ∅) – występują one w wyrazach pochodnych, które powstały przez odrzucenie końcowej cząstki wyrazu podstawowego (dźwig-∅).

Formanty zmieniają podstawowe znaczenie zawarte w temacie słowotwórczym wyrazu, uczestniczą tym samym w kształtowaniu znaczenia nowego wyrazu (wyrazu pochodnego). Niektóre formanty mają stałą funkcję znaczeniotwórczą, na przykład:
- ***-ek*** (w połączeniu z rzeczownikami), ***-utki*** (w połączeniu z przymiotnikami) – tworzą zdrobnienia wyrazów (np. *pies-ek, mal-utki*);
- ***-isko***, ***-ydło***, ***-al*** – tworzą zgrubienia (*ps-isko*, *strasz-ydło*, *noch-al*);
- ***-nia***, ***-alnia***, ***-arnia*** – oznaczają miejsca, w których wykonuje się jakąś czynność lub w których znajduje się jakaś rzecz (*pracow-nia*, *przędz-alnia*, *księg-arnia*);
- ***-arz***, ***-ca*** – tworzą męskie nazwy wykonawców czynności (*mal-arz, kpi-arz, dorad-ca*, *kłam-ca*).

Czasami ten sam formant może nadawać różne znaczenia wyrazom pochodnym, na przykład przyrostek ***-ka*** może oznaczać:
- żeńskość (*góral-ka, nauczyciel-ka*), - zdrobnienie (*kóz-ka, nóż-ka*), - czynność (*wędrów-ka, rozgryw-ka*).

Wyrazy pochodne mogą być tworzone od:
- jednego wyrazu podstawowego (*ręka – rączka*),
- wyrażenia przyimkowego (*pod ręką – podręczny*),
- dwóch wyrazów podstawowych (*ręka, czynić – rękoczyn*).

Wyrazy pochodne **od jednego wyrazu podstawowego** tworzy się przez:
- dodanie **przyrostka** (*słuchać – słuch**acz***),
- dodanie **przedrostka** (*słuchać – **wy**słuchać*),
- dodanie **jednocześnie przyrostka i przedrostka** (*las – **za**lesić*),
- **odrzucenie zakończenia wyrazu** podstawowego, bez dodawania nowej cząstki (*słuchać – słuch*).

Wyrazy pochodne **od wyrażenia przyimkowego** tworzymy przez dodanie **przyrostka** (*po domu – podom**ka***).
Wyrazy pochodne **od dwóch wyrazów podstawowych** powstają w wyniku:
- zastosowania **wrostka** między dwoma tematami słowotwórczymi (*desk**o**rolka*),
- **zestawienia** dwóch odrębnych wyrazów (*Boże Narodzenie*),
- **zrośnięcia się** dwóch wyrazów bez dodawania innych elementów (*Wielkanoc*).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

- Przyrostek ***-utki*** piszemy zawsze przez ***u***.
  cichutki
  cieplutki

- Przyrostek ***-arz*** w **nazwach zawodów** piszemy zawsze przez ***rz***.
  piekarz
  pisarz

- Wyrazy **pochodzące od wyrażenia przyimkowego** piszemy **łącznie**.
  pod zamkiem – podzamcze
  przy drodze – przydrożny
  pod nogą – podnóżek

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Utwórz po dwa wyrazy z użyciem przyrostków podanych w ramce.

-arnia • -arz • -aczka • -enie • -ec • -ość • -yni (-ini) • -anin • -ysko (-isko)

ZADANIE 2.

Zapisz w zeszycie nazwy miejsc przedstawionych na fotografiach. Użyj przyrostków: *-nia, -arnia, -alnia, -isko*.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

ZADANIE 3.
Wyobraź sobie, że masz możliwość stworzenia zupełnie nowych miejsc, w których ludzie mogliby wypoczywać i aktywnie spędzać czas. Wymyśl nazwy kilku z nich (wykorzystaj przyrostki *-arnia*, *-elnia*, *-isko*, *-ownia*) i opisz ich wygląd oraz atrakcje.

ZADANIE 4.
Napisz historyjkę, której bohater robi zakupy w centrum handlowym. Zastosuj co najmniej dwa zdrobnienia oraz dwie nazwy cech zawierające przyrostki. Oddziel formanty od tematów słowotwórczych.

ZADANIE 5.
Wyobraź sobie, że jesteś wynalazcą. Podaj nazwy narzędzi i maszyn, które wymyśliłeś / wymyśliłaś. Wykorzystaj przyrostki *-ak*, *-acz*, *-aczka*, *-nik*, *-alnik*, *-arka*, *-ator*, *-nica*, *-ałka*. Wybierz wynalazek, z którego jesteś najbardziej dumny / dumna, i wyjaśnij, na czym polega jego działanie.

ZADANIE 6.
Przeczytaj wyrazy pochodne utworzone za pomocą tego samego formantu i na tej podstawie określ, jakie znaczenia może wprowadzać dany formant.

a) palnik, paśnik, pilnik; sadownik, ogrodnik, kierownik
b) palacz, ładowacz, działacz; odkurzacz, nawilżacz, zraszacz
c) mędrzec, głupiec, skąpiec; mieszkaniec, goniec, posłaniec
d) czerpak, obierak, chwytak; naiwniak, cwaniak, przystojniak
e) ściernisko, stoisko, wysypisko; kocisko, zamczysko, ptaszysko

ZADANIE 7.
Utwórz nazwy wykonawców zawodów. Podpowiedzią są formanty zapisane w nawiasach.

- Jerzy Janowicz (*-ista*)
- Kamil Stoch (*-ek*)
- Jerzy Kukuczka (*-ista*)
- Krystyna Janda (*-ka*)
- Martyna Wojciechowska (*-niczka*)
- Rafał Kosik (*-arz*)
- Katarzyna Nosowska (*-istka*)

ZADANIE 8.
Podaj po trzy przykłady czasowników dokonanych utworzonych za pomocą przedrostków: *prze-*, *za-*, *na-*, *u-*, *wy-*, *z-*.

ZADANIE 9.
Zapisz wyrażenia przyimkowe, od których powstały podane rzeczowniki.

Wzór: przedmieście – przed miastem

- zagłówek
- podnóżek
- zapaska
- Zalesie
- pomyje
- podkolanówka

ZADANIE 10.
Podaj wyrazy pochodne utworzone od podanych czasowników za pomocą formantu zerowego.

śpiewać • chodzić • biegać • skoczyć

Słowotwórstwo

4. Wyrazy złożone – złożenia, zestawienia, zrosty

POZNAJEMY JĘZYK

Wyrazy pochodne tworzone od dwóch wyrazów podstawowych nazywamy **WYRAZAMI ZŁOŻONYMI**.
Dzielimy je na: **złożenia**, **zestawienia**, **zrosty**.

W **złożeniach** tematy słowotwórcze łączą się za pomocą formantu zwanego **wrostkiem** (interfiksem), którym mogą być ***-o-***; ***-i-***; ***-y-*** (*sam-**o**-lot, łam-**i**-główka, męcz-**y**-dusza*). Odmianie podlega tylko drugi człon złożenia (*samolotu, samolotem* itd.)

Zestawienia polegają na połączeniu dwu samodzielnych wyrazów, dzięki czemu powstaje znaczeniowa jedność. Wyrazy w zestawieniu są pisane oddzielnie (*czarna jagoda, wieczne pióro, Jelenia Góra*). Odmianie podlegają obydwa wyrazy tworzące zestawienie (*czarnej jagody, czarną jagodą* itp.).

Zrosty powstają w wyniku bezpośredniego zespolenia dwóch wyrazów w jedną całość. Pomiędzy zespalanymi wyrazami nie występują żadne dodatkowe elementy (*dobranoc*, *Białystok*). Jeśli elementy zrostu tworzą związek zgody, odmianie podlegają obydwa wyrazy (*Białystok*, *Białegostoku*, *Białymstokiem* itd.). Jeśli tworzą związek rządu, odmieniamy tylko drugi człon (*karygodny*, *karygodnego*, *karygodnemu* itd.).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

- Jeśli zestawienie tworzy **nazwę własną**, obydwa jego człony piszemy **wielką literą**.
  Babia Góra
  Czarny Dunajec

- Zestawienia, w których wyrazy występują **w stałych parach**, piszemy **z łącznikiem** (dywizem).
  hokus-pokus
  gadu-gadu
  kogel-mogel

- Jeśli zestawienie składa się z **członów równorzędnych** znaczeniowo, piszemy je **z łącznikiem**.
  kupno-sprzedaż
  kawiarnia-bar

- Jeśli drugi człon zestawienia stanowi **określenie** pierwszego członu, zestawienie piszemy **bez łącznika**.
  artysta malarz
  lekarz stażysta
  pies przewodnik

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Podane wyrazy podziel w zeszycie na zrosty i zestawienia.

- czerwono-biały
- Krościenko Wyżne
- duszpasterz
- wiercipięta
- wiarygodny
- czarna magia
- pędziwiatr
- Krasnystaw
- światłomierz
- detektyw amator

ZADANIE 2.

Połącz w pary wyrazy z obu kolumn tabeli i przekształć je w taki sposób, aby powstały złożenia. Utworzone wyrazy zapisz w zeszycie.

średni	zbiór
bajka	płot
krew	wiek
zielony	znawca
łyżwa	dawca
gwiazda	oczy
religia	rolka
żywy	pisarz

ZADANIE 3.

Zapisz w zeszycie po trzy własne przykłady zrostów, złożeń i zestawień. Pamiętaj o regułach interpunkcyjnych i ortograficznych.

ZADANIE 4.

Odgadnij, jakich wyrazów złożonych dotyczą podane definicje. Zapisz te wyrazy w zeszycie. Podziel je na zrosty, zestawienia i złożenia.

a) Święta, podczas których święci się pokarmy.
b) Osoba roznosząca pocztę.
c) Kobieta wychodząca za mąż.
d) Uczeń siódmej klasy.
e) Inaczej zagadka, rebus.
f) Jedna z nadmorskich miejscowości letniskowych.
g) Czasem uderza do głowy po osiągnięciu sukcesu.

ZADANIE 5.

Stwórz minisłownik wyrazów złożonych (około piętnastu przykładów) należących do slangu młodzieżowego. Podziel je na zrosty, zestawienia i złożenia, a następnie wyjaśnij ich znacznie.

Wzór: gimbus – zrost; autobus przewożący uczniów do szkoły

ZADANIE 6.

Wyobraź sobie, że spotkałeś / spotkałaś mieszkańca innej planety. Scharakteryzuj go, używając złożeń, zrostów i zestawień.

ZADANIE 7.

Jesteś reprezentantem szkoły na Międzynarodowym Kongresie Edukacyjnym. Twoim zadaniem jest wygłosić przemówienie na temat twojego kraju i szkoły. Zapisz je w zeszycie. Zastosuj jak najwięcej wyrazów złożonych. Pamiętaj o poprawnej pisowni.

Słowotwórstwo | 5. Rodzina wyrazów

POZNAJEMY JĘZYK

Grupa wyrazów, które mają wspólne podstawowe znaczenie, tworzy **RODZINĘ WYRAZÓW**. To podstawowe, wspólne znaczenie jest zawarte w **rdzeniu**. Rdzeniem nazywamy część wyrazu powtarzającą się w wyrazach należących do jednej rodziny.
Wszystkie wyrazy należące do jednej rodziny to **wyrazy pokrewne**, na przykład ***dom***, ***dom****owy*, ***dom****ek*, ***dom****eczek*, *po****dom****ka*, *bez****dom****ny*, ***dom****ator*.

Rdzeń pokrywa się z tematem słowotwórczym wyrazu pokrewnego albo jest od niego krótszy. Rdzeń nigdy nie jest dłuższy od tematu słowotwórczego.
W rdzeniu mogą występować **oboczności** (np. las, las*ek*, leś*ny*, leś*nik*, leś*niczy*, lesi*sty*).
W rodzinie wyrazów można ustalić zależności związane z pochodzeniem wyrazów.

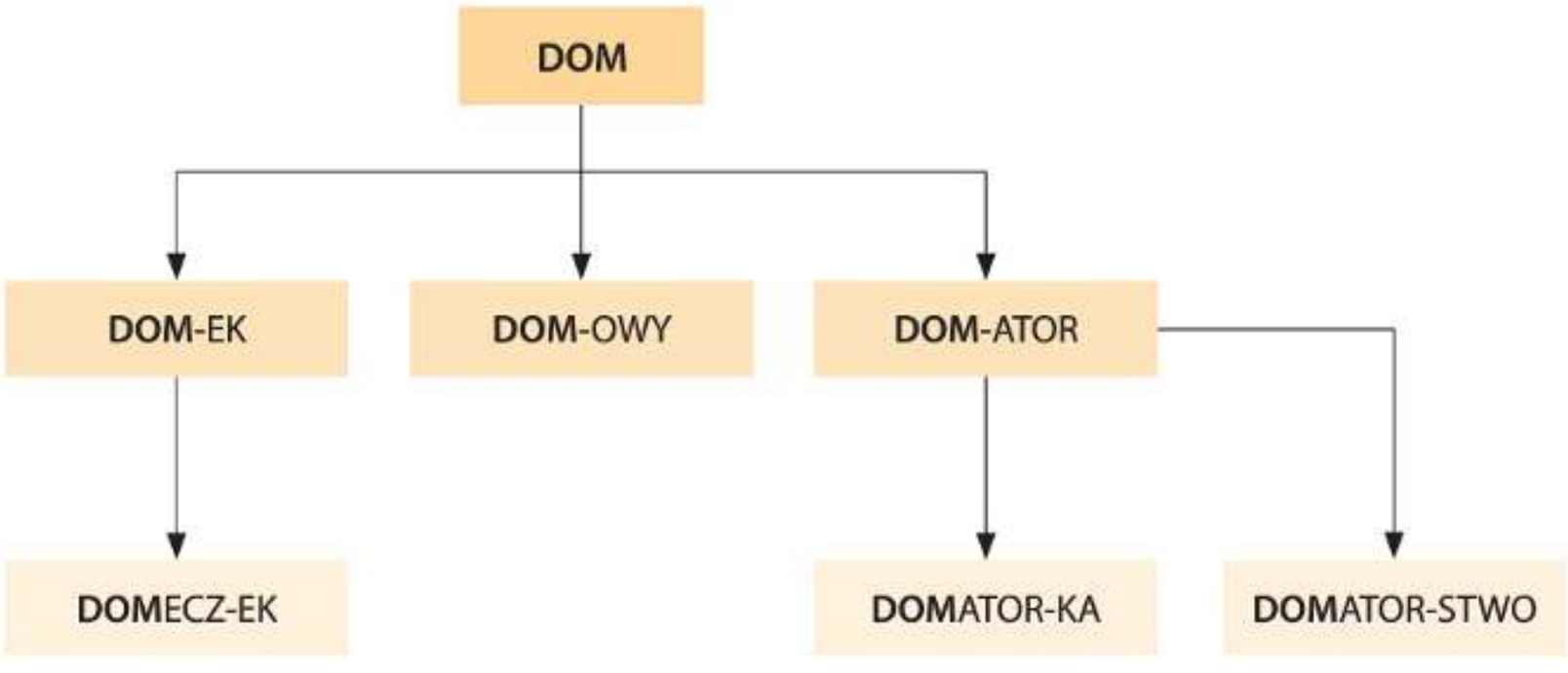

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

- Podczas przenoszenia wyrazów **oddzielamy przedrostek od rdzenia**, jeśli ten przedrostek **jest wyraźnie odczuwalny**.
  po-prawić
  pod-ręcznik

- Jeśli przedrostek **nie jest wyraźnie odczuwalny**, można **grupę spółgłosek podzielić dowolnie**.
  ob-łok albo o-**błok**
  ob-fity albo **o-bfity**

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Od wyrazów *mówić*, *czytać* utwórz w zeszycie nazwę:

a) wykonawcy czynności,

b) miejsca,

c) czynności.

Wyodrębnij cząstkę wspólną występującą we wszystkich wyrazach każdej z grup. Przypomnij, jak nazywamy tę cząstkę.

ZADANIE 2.

Wyjaśnij na przykładach, na czym polega różnica między wyrazem pokrewnym a wyrazem pochodnym.

ZADANIE 3.

Wyodrębnij rdzeń w rodzinie wyrazów pokazanej na poniższym schemacie. Zadanie wykonaj w zeszycie.

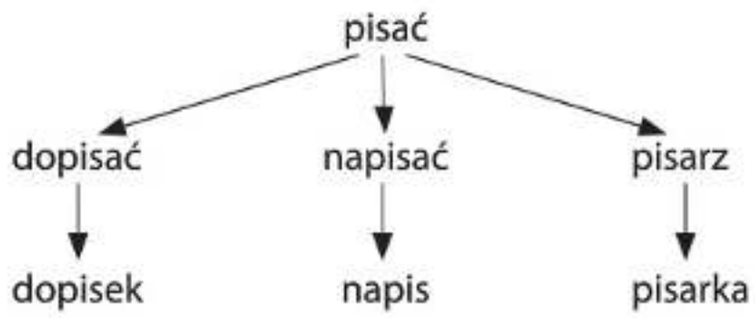

ZADANIE 4.

Podane wyrazy podziel w zeszycie na dwie rodziny. Wyodrębnij rdzenie i wypisz oboczności.

malarz • śpiewak • malować • śpiewaczka • namalować • śpiewanie • przemalować • śpiew • pomalować • śpiewać • malarski • przyśpiewka • malarka • zaśpiew • malowanie

ZADANIE 5.

Utwórz rodziny wyrazów *biegać* i *droga*. We wszystkich wyrazach pokrewnych wyodrębnij rdzeń i wypisz oboczności.

ZADANIE 6.

Oddziel formanty od tematów słowotwórczych w wyrazach pokrewnych z zadania 3. Podaj nazwy tych formantów.

ZADANIE 7.

Wypisz postacie rdzenia występujące w poniższych wyrazach pokrewnych.

kwiat • kwiecie • kwiaciarnia • kwiecisty • kwiatowy • kwietny • kwiatuszek

ZADANIE 8.

Zapisz wyrazy należące do rodziny słowa *marzenie*. Następnie z każdym z nich ułóż po jednym zdaniu złożonym.

Zróżnicowanie języka

1. Słownictwo ogólnonarodowe

POZNAJEMY JĘZYK

Współczesna polszczyzna dzieli się na **JĘZYK OGÓLNONARODOWY** i **odmiany regionalne oraz środowiskowe**. Język ogólnonarodowy jest znany wszystkim Polakom i używany zarówno **w sytuacjach oficjalnych**, jak i **prywatnych**. Występuje w dwóch wariantach: **starannym** (nazywanym językiem literackim) i **potocznym**. Może mieć postać **pisaną** lub **mówioną**. Posługując się językiem ogólnym, należy przestrzegać normy poprawnościowej, zarówno w gramatyce, jak i w ortografii (w języku pisanym).
Słownictwo języka ogólnonarodowego jest takie samo we wszystkich regionach kraju (w przeciwieństwie do słownictwa gwar i dialektów). Wyrazy znaczą i nazywają to samo, są też wymawiane w taki sam sposób.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zastąp podane słowa wyrazami należącymi do języka ogólnonarodowego.

A.

pyry / kartofle

B.

borówki

C.

sagan

D.

tytka

E.

bańka

F.

chochla

ZADANIE 2.

Znajdź w podanych zdaniach wyrazy, które nie należą do języka ogólnonarodowego.

- Jutro będzie sprawdzian z matematyki, więc przepowiem najważniejsze wiadomości.
- Wśród osób zgromadzonych na widowni wyróżniał się pan ze świecącą glacą.
- Jagienka z *Krzyżaków* nosiła na co dzień ciepły serdak.
- Wyszedłem na pole, bo w domu zrobiło się duszno.
- Podczas gotowania obiadu zawsze zakładam zapaskę, żeby nie pobrudzić ubrania.

ZADANIE 3.

Wymień pięć sytuacji, w których jesteśmy zobowiązani posługiwać się polszczyzną ogólną. Wyjaśnij powody tego zobowiązania.

ZADANIE 4.

Przyporządkuj słownictwo z ramki do polszczyzny ogólnej starannej i polszczyzny ogólnej potocznej.

interesujący • (napisać) SMS-a • szczęściara • sześcioro szczeniąt • kasa • odgrywać rolę • rozumieją • do kitu • fajny • twardy orzech do zgryzienia • telefon komórkowy • pieniądze • trzy pisklęta • ogólniak • nieudany • (napisać) SMS • kumają • liceum ogólnokształcące • komórka

ZADANIE 5.

Przekształć poniższe zdania tak, by prezentowały staranną odmianę języka ogólnonarodowego.

- Rozmowa z nim jest bez sensu. Mówić do niego to jak rzucać grochem o ścianę.
- Daj cynk, jeśli coś będzie nie tak. W razie czego poprawię to.
- Co za pech! Komórka mi padła i nie mogłam z nią pogadać.
- Słuchaj, pożycz mi do jutra płytę. Oddam na pewno!
- Zrób to według planu. Przecież tak będzie łatwiej.

ZADANIE 6.

Ułóż i zapisz w zeszycie dialog na dowolny temat, stosując staranną odmianę polszczyzny ogólnej. Użyj środków językowych charakterystycznych dla tej odmiany polszczyzny.

ZADANIE 7.

Napisz dwa krótkie teksty zachęcające do udziału w wolontariacie. Jeden z nich skieruj do przyjaciółki / przyjaciela, drugi – do wszystkich uczniów z twojej szkoły. Jakiej odmiany języka ogólnonarodowego użyjesz w każdym z tekstów? Dlaczego?

ZADANIE 8.

Zastąp podane związki frazeologiczne wyrazami bliskoznacznymi należącymi do języka ogólnego.

lwia część • drzeć z kimś koty • farbowany lis • gra niewarta świeczki • nabić kogoś w butelkę • patrzeć wilkiem

Zróżnicowanie języka

2. Słownictwo o ograniczonym zasięgu

POZNAJEMY JĘZYK

Język ogólny cechuje się dużym **zróżnicowaniem**, wynikającym z rozmaitych przyczyn, na przykład historycznych, środowiskowych, zawodowych. W związku z tym niejednokrotnie posługujemy się **WYRAZAMI O OGRANICZONYM ZASIĘGU**. Są wśród nich zarówno wyrazy gwarowe czy regionalne, jak i słowa związane z konkretnym zawodem czy środowiskiem.

Aby zwrócić uwagę na czas historyczny, w którym jest formułowana wypowiedź (na przykład dialogi w powieści historycznej) wykorzystujemy **archaizmy**. Są to wyrazy (archaizmy wyrazowe) lub ich formy gramatyczne (archaizmy fleksyjne i fonetyczne), które wyszły z użycia lub całkowicie zmieniły swoje znaczenie. Przykładem archaizmów wyrazowych są słowa: *łacno*, *drzewiej*, *zawżdy*. Archaizmy gramatyczne to *dójdzie*, *odpoczni*, *słowicy*. Wyróżniamy też archaizmy znaczeniowe – na przykład słowem *bielizna* określano dawniej wszystko, co ma kolor biały; dziś *bielizną* nazywamy wyłącznie odzież, którą nosimy pod spodem właściwego ubrania (patrz też s. 168).

Dla określonych dziedzin nauki charakterystyczne są **terminy naukowe**. By zrozumieć ich znaczenie trzeba dysponować wiedzą na dany temat. Teoretyk literatury będzie mówił o *narratorze*, *podmiocie lirycznym*, *konwencji literackiej*; językoznawca – o *morfemie*, *formancie*, *fleksji*, matematyk – o *całkach*, *tangensie* i *różniczkach*.

Osoby należące do różnych środowisk, na przykład młodzież, studenci czy prawnicy posługują się **odmianą środowiskową** języka, zwaną **socjolektem**. Ze względu na istnienie grup społecznych, których członków łączą na przykład wiek, wykonywany zawód, wspólne zainteresowania, wyznawane wartości, można wyróżnić między innymi socjolekt młodzieżowy, studencki, prawniczy, lekarski, żołnierski, kibiców siatkówki.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Odszukaj w odpowiednich słownikach lub innych dostępnych źródłach znaczenie poniższych archaizmów. Do jakiej grupy archaizmów należą podane przykłady?

- otrok
- despekt
- podbijać bębenka
- zełwa
- sampierz
- ochędóstwo
- tytle
- despekt
- kaleta
- kajet

ZADANIE 2.

Ułóż zdania ze współczesnymi formami gramatycznymi podanych archaizmów.

- wiesiele
- uźrzeć
- wilcy
- mnimam
- wyznawam (miłość)
- sierce
- dożrzeje
- zbrodzień

ZADANIE 3.
Przyporządkuj terminy naukowe do odpowiednich dyscyplin. Możesz skorzystać z odpowiednich słowników.

iteracja • limeryk • absorbcja • aprecjacja • koniugacja • asymptota • adypocyt • inulina • slumpflacja • eratyk • desygnat • pentametr • entropia • jamb

ZADANIE 4.
Wymień pięć przykładów odmian środowiskowych języka, innych niż podane w ramce na s. 302. Podaj główne przyczyny powstania socjolektu.

ZADANIE 5.
Zapisz jak najwięcej wyrażeń lub zwrotów używanych w socjolekcie młodzieżowym na określenie:
a) ocen szkolnych,
b) spotkania towarzyskiego,
c) śmiesznego wydarzenia czy zabawnej sytuacji.

ZADANIE 6.
Podane zwroty i wyrażenia przyporządkuj odpowiedniemu socjolektowi – piłkarzy, aktorów lub nastolatków.
a) grać twarzą, grać do tyłu,
b) kumać bazę, brechtać się z czegoś,
c) kiwka, strzelić w okienko.

ZADANIE 7.
Odszukaj w bibliotece lub w internecie jak najwięcej słowników objaśniających terminy używane przez różne grupy środowiskowe. Tytuły słowników, nazwiska ich autorów oraz rok wydania zapisz w zeszycie.

ZADANIE 8.
Wymień skutki posługiwania się słownictwem o ograniczonym zasięgu w sytuacjach oficjalnych.

ZADANIE 9.
Zapisz w zeszycie po cztery przykłady wyrazów stosowanych przez przedstawicieli czterech dowolnych grup środowiskowych, np. przedstawicieli określonych zawodów. Objaśnij ich znaczenie – skorzystaj ze słownika języka polskiego.

ZADANIE 10.
Stwórz minisłownik socjolektu twojej klasy lub szkoły. Nadaj tytuł publikacji i opracuj hasło słownikowe, czyli wyjaśnij znaczenie rzeczownika *socjolekt* oraz podaj przykłady jego użycia. Pamiętaj o poprawności składniowej, ortograficznej i interpunkcyjnej opracowywanego hasła.

ZADANIE 11.
Wykonaj notatkę w formie mapy mentalnej na temat polszczyzny ogólnej oraz słownictwa o ograniczonym zasięgu, podsumowującą zgromadzone dotąd informacje.

Zróżnicowanie języka

3. Sposoby wzbogacania słownictwa

POZNAJEMY JĘZYK

Język odzwierciedla rzeczywistość i nazywa jej elementy, a także pozwala je porządkować, hierarchizować i zespalać. Ponieważ świat podlega nieustannym zmianom, musi się zmieniać także język. Zmiany można zaobserwować między innymi w **leksyce**, czyli w zasobie słów, który nieustannie **podlega wzbogacaniu**. Wszelkie zmiany w zasobie wyrazów (zasobie leksykalnym) nazywamy **innowacjami**. Mogą one mieć różne źródła.

Jednym ze **SPOSOBÓW WZBOGACANIA SŁOWNICTWA** jest nadawanie **nowego znaczenia wyrazom już w języku funkcjonującym**. Słowo *miednica* na przykład oznaczało dawniej wyłącznie przedmiot wykonany z miedzi; dziś miednica może być plastikowa, żelazna, porcelanowa. Słowo *ikona* z kolei oznaczało obrazy o tematyce religijnej, malowane na drewnie, wraz z rozwojem technologii wyraz ten zyskał nowe znaczenie i dzisiaj ikoną nazywamy również obrazek symbolizujący program, plik lub operację w systemach operacyjnych lub programach komputerowych. Wyrazy, które zyskały nowe znaczenia, nazywamy **neosemantyzmami**.

Innym sposobem wzbogacania języka jest **tworzenie nowych wyrazów**, tak zwanych **neologizmów**, w celu nazwania nieistniejących wcześniej przedmiotów, zjawisk czy czynności – współcześnie mieszkamy w *wieżowcach*, latamy *samolotami*, pracujemy jako *programiści*. Szczególnym rodzajem neologizmów są **zapożyczenia**, czyli wyrazy zaczerpnięte z języków obcych, oraz **neologizmy artystyczne** (patrz też s. 151).

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Dopisz do podanych wyrazów ich pierwotne i nowe znaczenia. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika języka polskiego.

ślimak • korek • plomba • komórka • wieża

ZADANIE 2.

Stwórz minisłownik (około dwudziestu wyrazów) neologizmów funkcjonujących w slangu młodzieżowym. Wyjaśnij ich znaczenie.

ZADANIE 3.

Zapisz po trzy neologizmy, które pojawiły się w języku polskim w ostatnich latach w dziedzinie mody i nowych technologii.

ZADANIE 4.

Przeczytaj tekst i znajdź w nim neologizmy. Jakie wyrazy mogły być inspiracją do ich utworzenia?

13 VIII 2039. Śnidło – to sterowany sen podług obstalunku. Zamawia się u wysennika komputerowego, to jest w dzielnicowym biurze sentezy. Przed wieczorem dostarczają śnitek – to są takie pastylki. […]

Wyśnidałem dziś (wyśniodłem?, wyśnidłem?) prof. Tarantogę, bo mi za nim tęskno. […] Spiker nie mówi: wielka walka, lecz: wala. Jak salka i sala? Dziwne. Nie mówi się też bynajmniej: rzeczywizja, jak dotąd pisałem. Pomyliłem się. Mówi się: rewizja (od *res* – rzecz – i wizja).
4 IX 2039. Nareszcie dowiedziałem się, jak wejść w posiadanie encyklopedii. Już ją mam nawet – mieści się w trzech szklanych fiolkach. Kupiłem ją w naukowej sięgarni. Książek się teraz nie czyta, książki się je, nie są z papieru, lecz z informacyjnej substancji pokrytej lukrem. Byłem też w delikatesowej dietotece. Pełna samoobsługa. […] Sięgarnia to chyba od sięgać?

(Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*)

ZADANIE 5.

Ijon Tichy, bohater utworu cytowanego w poprzednim zadaniu, budzi się w przyszłości i poznaje nowe zjawiska i przedmioty. Opisz kolejny dzień z jego życia. Postaraj się użyć neologizmów.

ZADANIE 6.

Wyjaśnij, w jakim celu Stanisław Lem wprowadził do swojego utworu neologizmy. Co, według ciebie, chciał osiągnąć?

ZADANIE 7.

Zastąp podane nazwy przedmiotów wymyślonymi przez siebie neologizmami.

- suszarka
- samochód
- książka
- pralka
- komputer
- telefon
- długopis

ZADANIE 8.

W poezji Bolesława Leśmiana (1877–1937) pojawiają się szczególne neologizmy artystyczne. Poniżej zamieszczono pochodzące z jego wierszy nazwy trzech postaci i dwóch zjawisk (a może – miejsc?). Napisz w zeszycie, jak je sobie wyobrażasz. Z jakich wyrazów zostały utworzone te neologizmy?

- Srebroń
- Znikomek
- Dusiołek
- zjesieniałe zmrocze
- bezpiecze szmaragdowe

ZADANIE 9.

Sięgnij do utworów Bolesława Leśmiana, Stanisława Lema, Mirona Białoszewskiego i wypisz z nich najciekawsze, według ciebie, neologizmy. Możesz także skorzystać z innych znanych ci tekstów literackich.

Zróżnicowanie języka

4. Homonimy

POZNAJEMY JĘZYK

W polszczyźnie funkcjonują wyrazy zwane **HOMONIMAMI**, które mają **takie samo brzmienie, ale zupełnie inne znaczenia**, na przykład: *zamek* – 'urządzenie do zamykania drzwi' albo 'budowla, rezydencja królewska'. Zrozumienie ich znaczenia przez odbiorcę zależy od kontekstu, w jakim są używane. Jeśli rozmówcy dyskutują na temat najnowszych modeli telefonów komórkowych, to spośród kilku znaczeń wyrazu *komórka* uwzględnią jedno – oznaczające telefon komórkowy.

Czasami wyrazy o tym samym brzmieniu mają też **inną pisownię**, na przykład: *lud* – ludzie; *lód* – stały stan skupienia wody. Mówimy wtedy o **homofonach**.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zapisz w zeszycie po dwa znaczenia wyrazów: *klucz*, *pokój*, *oko* i *komórka*.

ZADANIE 2.

Odgadnij wyrazy, które opisują poniższe sformułowania. Podaj drugie znaczenie każdego z nich.

- Zorganizowana, uroczysta zabawa.
- Wykonywać utwór muzyczny.
- Broń wyrzucająca strzały.
- Osoba kierująca samolotem.
- Prowadzić (na przykład wystawne życie).
- Poszkodowany – w wypadku, w bitwie.

ZADANIE 3.

Ułóż po dwa zdania z wyrazami: *serwis*, *rola*, *zamek*, *stopa*, *pilotka*. Każdego słowa użyj w dwóch znaczeniach.

ZADANIE 4.

Podzielcie się na grupy i wymyślcie rebusy lub krótkie rymowanki z wykorzystaniem homonimów. Następnie zaprezentujcie wyniki pracy całej klasie.

ZADANIE 5.

Jakie homonimy kryją się na zdjęciach? Zapisz je w zeszycie i podaj ich znaczenia.

A.

B.

C.

D.

E.

ZADANIE 6.

Wśród wyrazów z ramki znajdź homofony. Wyjaśnij, czym się różnią od homonimów.

brud • zebra • chart • morze • para • zwarzyć • kula • granat • może • smok • zważyć • szef • smog • golf • hart • szew • listwa • bród • model

ZADANIE 7.

Wybierz trzy homofony z zadania 6. i użyj ich w rozmowie, jaką mogliby prowadzić twoi rówieśnicy. Postaraj się ułożyć dialog w taki sposób, by uwypuklić wybrane przez ciebie znaczenia homofonów.

ZADANIE 8.

Dobierz do podanych wyrazów takie słowa, by powstały pary homofonów. Zapisz je w zeszycie, pamiętając o poprawnej pisowni – w razie potrzeby skorzystaj ze słownika ortograficznego.

kolaż • kąt • lont • buk • masarz • stuk • lód • wiesz

ZADANIE 9.

Przyjrzyj się zdjęciom, nazwy ukazanych na nich elementów to homonimy i homofony. Zapisz je w zeszycie.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

ZADANIE 10.

W słowniku języka polskiego za pomocą specjalnych znaków zaznacza się różne znaczenia tego samego wyrazu niebędącego homonimem (wyrazu wieloznacznego). Innych znaków używa się, by zaznaczyć wyrazy będące homonimami. Spróbuj wskazać oba rodzaje znaków, korzystając z poniższych przykładów. Wnioski zapisz w zeszycie.

sieć

1. «plecionka z nici lub sznurka służąca do łapania ryb, rzadziej do chwytania zwierząt»
2. «pułapka lub zasadzka na kogoś»
3. «o drobnych, przecinających się liniach rysujących się na czymś»
4. «zorganizowana grupa ludzi prowadzących tajną działalność»
5. «system krzyżujących się przewodów, dróg, ulic itp.»
6. «ogół placówek określonego typu obejmujących swym zasięgiem jakiś teren»
7. «cieniutkie nitki snute przez pająki; też: rozpięta pajęczyna»

jaskółka

1. «ptak wędrowny o długich, ostro zakończonych skrzydłach i widełkowatym ogonie»
2. daw. «ostatni, najwyższy balkon w teatrze»
3. daw. «rodzaj żakietu męskiego o długich połach, ukośnie ściętych, modny w drugiej połowie XIX w.»
4. «jeden z kilku próbnych egzemplarzy danego wydawnictwa»
5. «figura w jeździe na łyżwach lub ćwiczeniach gimnastycznych»

muł I

1. «zwierzę pochodzące ze skrzyżowania klaczy konia z ogierem osła»
2. obraźl. «osoba powolna, mało rozgarnięta lub uparta»

muł II «grząski osad tworzący się na dnie lub na brzegach wód»

rząd I

1. «pewna liczba osób lub rzeczy stojących lub umieszczonych jeden za drugim albo jeden obok drugiego»
2. «grupa osób lub rzeczy wybrana ze względu na jakieś kryterium»
3. «w systematyce organizmów: jednostka obejmująca spokrewnione ze sobą rodziny»
4. «ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem»

rząd II

1. «naczelny wykonawczy i zarządzający organ państwa, kierujący całym aparatem administracyjnym»
2. «kierowanie czymś, zwłaszcza państwem»

Słownik języka polskiego PWN (http://sjp.pwn.pl)

Zróżnicowanie języka

5. Skrótowce i skróty

POZNAJEMY JĘZYK

Wyrazy utworzone z pierwszych liter, głosek lub sylab kilkuwyrazowych nazw instytucji, organizacji, państw nazywamy **SKRÓTOWCAMI** (**akronimami**).

Skrótowce występują zarówno w języku mówionym, jak i w języku pisanym. W tekstach pisanych bardzo często stosuje się także skrócone formy wyrazów, wyrażeń lub zwrotów nazywane **skrótami**.
Są one tworzone z kilku liter jednego lub więcej wyrazów. Najczęściej skróty zapisujemy małą literą, a odczytujemy zawsze w pełnym brzmieniu, na przykład: *m.in. – między innymi*; *itp. – i tym podobnie*.

Wśród skrótowców wyróżniamy:
- **głoskowce** – powstałe z pierwszych głosek skracanej nazwy; głoski czytamy wówczas jako jeden wyraz, na przykład ZUS (czytaj: zus; Zakład Ubezpieczeń Społecznych);
- **literowce** – powstałe z pierwszych liter skracanej nazwy; czytamy wówczas każdą literę, na przykład UJ (czytaj: ujot – Uniwersytet Jagielloński);
- **sylabowce** – powstałe z połączenia pierwszych sylab skracanej nazwy; sylaby czytamy jako jeden wyraz, na przykład Polfa (czytaj: polfa – Polska Farmacja);
- **skrótowce mieszane** – powstałe z połączenia głosek, liter i sylab; czytamy je jako jeden wyraz, na przykład CBOS (czytaj: cebos – Centrum Badania Opinii Społecznej).

Aby poprawnie stosować skrótowce w zdaniu, należy pamiętać, że orzeczenie musi mieć tę samą liczbę i rodzaj, co nazwa instytucji, której nazwa została skrócona, na przykład:
PWN [*Państwowe* Wydawnictwo *Naukowe*] **wydało** *nowy słownik poprawnej polszczyzny.*
SKS [*Szkolny* Klub *Sportowy*] **ogłosił** *listę uczestników zakwalifikowanych do zawodów strzeleckich.*
Jest także dopuszczalne, aby forma orzeczenia była zgodna z liczbą i rodzajem sugerowanym przez zakończenie skrótowca powstałego od nazwy, na przykład:
PWN wydał *nowy słownik poprawnej polszczyzny.*
SKS ogłosił *listę uczestników zakwalifikowanych do zawodów strzeleckich.*

Najwięcej trudności w zapisie **skrótów** sprawiają reguły interpunkcyjne, ponieważ niektóre ze skrótów zapisujemy z kropką, inne zaś – bez.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

W sylabowcach tylko **pierwsza litera jest wielka**.
Pafawag

W głoskowcach i literowcach **wszystkie elementy** piszemy **wielką literą**.
PAP, GUS, KUL, ASP

Jeśli w skład nazwy wchodzi **przyimek lub spójnik**, piszemy go **małą literą**.
WSiP, ZBoWiD

Kropkę stawiamy:

- po skrótach **niezakończonych ostatnią literą skracanego wyrazu**, na przykład: *kl. – klasa*; *godz. – godzina*;
- po skrótach utworzonych z dwóch lub kilku wyrazów – jeśli w takiej nazwie drugi lub któryś z następnych wyrazów zaczyna się od **samogłoski**, stawiamy kropkę **po skrócie każdego wyrazu**, na przykład: *p.n.e. – przed naszą erą*; jeśli drugi wyraz (i następne) zaczynają się od **spółgłosek**, stawiamy tylko jedną kropkę **po skrócie całej nazwy**, na przykład: *cdn. – ciąg dalszy nastąpi*; wyjątkiem od tej reguły jest pisownia skrótu *n.p.m. – nad poziomem morza*.

Kropki nie stawiamy:

- po skrótach zakończonych na **ostatnią literę skracanego wyrazu**, na przykład: *nr – numer*; *mgr – magister*; jeśli jednak taki skrót jest zastosowany w przypadku innym niż mianownik, wówczas stawiamy po nim kropkę, na przykład: *Czytałem pracę mgr.* [= magistra] *Stefańskiego*;
- po skrótach utworzonych od nazw **polskich jednostek monetarnych**, na przykład: *zł – złoty*; *gr – grosz*;
- po skrótach oznaczających **jednostki wagi, miary, długości, czasu** itp., na przykład: *dag – dekagram*; *cm – centymetr*.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Skrótowce podane w ramce przepisz do zeszytu i przyporządkuj odpowiednim nazwom. Określ typ każdego skrótowca.

ONZ	ASP	Cepelia	UG
Kedyw	WSiP	Wifama	PAP

- Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
- Organizacja Narodów Zjednoczonych
- Widzewska Fabryka Maszyn
- Polska Agencja Prasowa
- Uniwersytet Gdański
- Akademia Sztuk Pięknych
- Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego
- Kierownictwo Dywersji

ZADANIE 2.

Napisz żartobliwą historyjkę o obcokrajowcu odwiedzającym Polskę, używając wybranych skrótowców z zadania 1.

ZADANIE 3.

Rozwiń poniższe skrótowce do pełnych nazw. Określ typy wszystkich skrótowców. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika skrótów i skrótowców.

- GOPR
- Polfa
- OBOP
- Pafawag
- BOR
- OIOM
- PESEL
- baon

ZADANIE 4.

Zaproponuj własne rozwinięcia skrótowców z zadania 3. Mogą mieć charakter żartobliwy.

ZADANIE 5.

Ułóż zdania z podanymi skrótowcami. Pamiętaj o poprawnych formach gramatycznych czasowników, które się z nimi łączą.

PWM • GUS • Cepelia • MEN • SGH • Polfa

ZADANIE 6.

Skorzystaj ze słownika skrótów i skrótowców i wyjaśnij, co oznaczają skrótowce pochodzenia obcego, używane często w naszym języku.

NATO • IBM • VIP • CIA • UFO • ISBN • UNICEF • UNESCO • HTML

ZADANIE 7.

Wyjaśnij znaczenie podanych niżej skrótowców. Z jakim rodzajem działalności są związane wszystkie te nazwy?

- GOPR
- WOPR
- OSP

ZADANIE 8.

Napisz opowiadanie, którego miejscem akcji uczynisz fikcyjne miasto z roku 3034. Wymyśl skrótowce utworzone od nazw instytucji działających w mieście. Pamiętaj o zasadach poprawności gramatycznej i interpunkcyjnej.

ZADANIE 9.

Redaktorzy gazetki szkolnej wpadli na pomysł, jak uczniowie mogą się bliżej poznać. Nowością w gazetce będzie rubryka „Powiedz coś o sobie". Napisz tekst, w którym zaprezentujesz siebie innym czytelnikom. Zastosuj skróty, pamiętając o zasadach interpunkcyjnych.

ZADANIE 10.

Znajomość skrótów przydaje się w różnych okolicznościach, również wtedy, kiedy sięgasz po słowniki. Rozwiń skróty zastosowane w poniższym cytacie ze słownika poprawnej polszczyzny. W razie trudności skorzystaj z informacji znajdujących się na początku słownika.

> informatyk [*wym.* informatyk, *nie:* jinformatyk] 1. *m*, *III*, *D.* informatyka [*wym.* infor**ma**tyka *a.* informa**ty**ka], *lm M.* informatycy [*wym.* infor**ma**tycy *a.* informa**ty**cy] «specjalista w dziedzinie informatyki» 2. *ż ndm a. odm. jak m III (z wyjątkiem M. lm = M. lp)* «specjalistka w dziedzinie informatyki»: Nasza nowa (*nie:* nasz nowy) informatyk sprawdziła wszystkie komputery. Pracują u nas dwie panie informatyk, pani Halina Korpak i pani Anna Nowicka. Przedstawiam państwu dwóch nowych informatyków, panią Irenę Bielską i panią Annę Nowicką.
>
> (*Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. Andrzej Markowski)

ZADANIE 11.

Przepisz zdania do zeszytu. Wstaw kropki po skrótach tam, gdzie to konieczne.

Oczekiwałem na wykład dr Aleksandra Sułowicza. Miał przedstawić informacje nt słowotwórstwa, tzn tego działu gramatyki, który zajmuje się m in budową wyrazów. Razem ze mną przyszło ok pięćdziesięciu innych osób. Na szczęście sala, w której miał się odbyć wykład, miała pow 30 m kw, więc nie było ścisku.

ZADANIE 12.

Wyobraź sobie, że otrzymałeś / otrzymałaś zadanie zaproszenia gości na uroczystość otwarcia nowego budynku szkoły. Stwórz alfabetyczną listę zaproszonych osób (informacje w ramce poniżej) – ich tytuły naukowe, stopnie wojskowe oraz nazwy stanowisk zapisz w formie skrótów.

> Katarzyna Nieśpieszna specjalista do spraw administracyjnych • major Grzegorz Świetlicki • profesor doktor habilitowana Maria Kwiatkowska • doktor nauk medycznych specjalista laryngolog Anna Nowak • generał Henryk Pocisk • magister Jolanta Zięba

ZADANIE 13.

Wyjaśnij, co oznaczają podane skróty. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika skrótów i skrótowców.

- por.
- a.
- zob.
- dz. cyt.
- wg
- pt.
- p.o.
- inż.
- rzad.
- czyt.
- fraz.

Zróżnicowanie języka

6. Style funkcjonalne

POZNAJEMY JĘZYK

Każda wypowiedź mówiona lub pisana charakteryzuje się określonym stylem. **Styl wypowiedzi** (od łac. *stilus* – 'rylec do pisania') to świadomy lub nieświadomy wybór środków językowych, ich zasób oraz sposób posługiwania się nimi dla osiągnięcia zamierzonego przez autora celu wypowiedzi. Dobór środków językowych uznanych za szczególnie przydatne **ze względu na dany typ wypowiedzi i jej funkcje** jest nazywany **STYLEM FUNKCJONALNYM**.

Wyróżniamy pięć podstawowych **stylów funkcjonalnych** języka.

◆ **Styl urzędowy** cechuje wypowiedzi, których celem jest regulowanie stosunków między obywatelami a instytucjami państwowymi i społecznymi. Odznacza się:
- zwięzłością, obiektywizmem, oficjalnością;
- wyrażeniami bezosobowymi (*uprasza się, zawiadamia się, wprowadzono*);
- stosowaniem ogólnie przyjętych formuł językowych (*w nawiązaniu do..., zgodnie z paragrafem...*);
- częstym występowaniem rzeczowników odczasownikowych (*nieprzestrzeganie, wyprzedzanie*);
- obecnością zwrotów wyrażających żądanie lub zakaz (*należy, winien, zaleca się, nie wolno, zabrania się*);
- schematycznym układem tekstu (punkty, podpunkty, paragrafy).

◆ **Styl naukowy** cechuje wypowiedzi związane z różnymi dziedzinami nauki – na przykład wykłady, rozprawy, podręczniki, artykuły w pismach specjalistycznych. Odznacza się:
- precyzją, jednoznacznością, dokładnością, obiektywizmem;
- przewagą zdań złożonych i wielokrotnie złożonych;
- obecnością słownictwa specjalistycznego;
- występowaniem słownictwa obcego, internacjonalizmów (czyli słów zachowujących identyczną lub zbliżoną postać w różnych językach, np. *wizja, gramatyka*);
- wykorzystywaniem wykresów, tabel, grafów;
- brakiem językowych sygnałów emocji;
- przejrzystością kompozycyjną (założenia – przykłady – dowodzenie z argumentacją – wnioski).

◆ **Styl artystyczny** występuje przede wszystkim w utworach literatury pięknej. Odznacza się:
- obecnością różnorodnych środków artystycznych związanych z wszystkimi warstwami języka;
- zróżnicowaną składnią;
- bogatym słownictwem;
- obecnością neologizmów;
- przemyślaną kompozycją.

◆ **Styl potoczny** charakteryzuje wypowiedzi typowe dla codziennych kontaktów międzyludzkich. Cechują go:
- spontaniczność, prostota;
- zwroty nacechowane emocjonalnie;
- konkretne, obrazowe słownictwo;
- słownictwo regionalne, środowiskowe;

- zdrobnienia i zgrubienia;
- stałe związki frazeologiczne;
- przewaga zdań pojedynczych i równoważników zdań nad dłuższymi wypowiedzeniami;
- zdania często niepełne, urwane, niedokończone.

◆ **Styl publicystyczny** występuje w tekstach dziennikarskich: prasowych, telewizyjnych, radiowych, internetowych. Ze względu na różnorodność funkcji i celów tych tekstów cechuje się dużym zróżnicowaniem, dlatego trudno wyodrębnić cechy wspólne utworów publicystycznych (poza aktualnością omawianej tematyki).

W zależności od rodzaju wypowiedzi dziennikarskiej można wskazać cechy zbliżające styl publicystyczny do innych stylów funkcjonalnych:

- naukowego – precyzja, wyważony ton pozbawiony emocji, dążność do obiektywizmu, specjalistyczne słownictwo, niekiedy grafy, tabele (w dłuższych tekstach informacyjnych, wprowadzających w jakieś szczegółowe zagadnienia);
- artystycznego – bogate słownictwo, środki artystyczne, przemyślana kompozycja (felietony, reportaże);
- potocznego – emocjonalność, obrazowość, konkretność, niekiedy dosadność sformułowań (niektóre artykuły w prasie codziennej, wywiady czy wypowiedzi ustne w programach publicystycznych).

Wypowiedź cechuje się **dobrym stylem**, jeśli oprócz poprawności gramatycznej jest dostosowana do:

- okoliczności sytuacji komunikacyjnej;
- jej adresata;
- poruszanego tematu;
- celów wystąpienia.

Stosowność stylistyczna zależy przede wszystkim od wyboru stylu, w jakim sformułujemy naszą wypowiedź. Decyzja ta wiąże się z wyborem odpowiednich dla danego stylu środków językowych i słownictwa.

Podstawowe **cechy dobrego stylu** to:

- **jasność**, czyli takie ukształtowanie treści wypowiedzi, które jest w pełni zrozumiałe dla odbiorcy;
- **prostota**, polegająca na unikaniu zbanalizowanych metafor, zapożyczeń, słownictwa pseudonaukowego, udziwnionego szyku wyrazów;
- **zwięzłość**, wyrażająca się unikaniem elementów językowych niepotrzebnych, niepełniących żadnej funkcji;
- **jednolitość**, polegająca na tym, że wszystkie składniki wypowiedzi należą do jednej odmiany gatunkowej; nie występuje mieszanie różnych stylów języka, chyba że ma ono funkcjonalne uzasadnienie, na przykład podkreśla satyryczne przedstawienie bohatera.

Kryteria te mają charakter wyjściowy, nie zawsze obowiązują ze względu na specyfikę i cele formułowanych wypowiedzi.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zapisz zwroty, jakich powinno się użyć przy powitaniu z osobami przedstawionymi na zdjęciach. Możesz podać kilka wariantów powitania. Uzasadnij swój wybór.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 2.

Przeczytaj podane fragmenty tekstów. Określ style językowe, w których zostały napisane.

a)

Można więc stwierdzić, że mianem błędu językowego obejmuje się zjawiska dość różnorodne, choć odznaczające się jedną wspólną cechą. Są to mianowicie nieświadome odstępstwa od obowiązującej w danym momencie normy językowej, czyli takie innowacje, które nie znajdują uzasadnienia funkcjonalnego: nie usprawniają porozumiewania się, nie wyrażają nowych treści, nie przekazują na nowo, w inny sposób emocji nadawcy itd.

(Andrzej Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*)

b)

– Bodaj tego wszystkiego nie było! – odrzekł Kmicic. – Jakowyś zły duch wszedł między nas i niby morzem nas rozdzielił. Ani tej wody przepłynąć, ani jej przebrnąć… Człek nie czynił tego, co chciał, nie szedł, gdzie zamierzył, jeno jakby go coś popychało, aż i zaszliśmy oboje na bezdroże. Ale skoro się mamy z oczu stracić, toć lepiej choć z dalekości zakrzyknąć sobie: „Bóg prowadź!”.

(Henryk Sienkiewicz, *Potop*)

c)

Felix otworzył drzwi na bosaka. Miał na sobie dres i T-shirt, a włosy w zupełnie niefelixowym nieładzie.
– Mieliście być za pół godziny – powiedział do stojących na wycieraczce Neta i Niki.
– Stary, nie wiedziałem, że do ciebie trzeba mieć numerki. – Net, nie czekając na zaproszenie, przecisnął się obok przyjaciela i wszedł do hallu.
– Mam trochę bałagan… – Felix przesunął się, żeby wpuścić Nikę. – Właśnie sprzątałem.

(Rafał Kosik, *Felix, Net i Nika oraz Klątwa Domu McKillianów*)

d)

§ 2.

1. Powołuje się zespół do spraw przygotowania pod względem organizacyjnym i finansowym oraz wykonania zadań wyborczych związanych z wyborami do Rady Gminy XXX oraz wyborów Burmistrza Gminy XXX, zarządzonych na dzień 21 listopada 2010 r.

ZADANIE 3.

Wymień cechy tekstów z zadania 2., na podstawie których udało ci się rozpoznać zastosowane w nich style językowe. Podane cechy poprzyj przykładami z danego tekstu.

ZADANIE 4.

Napisz e-mail do nauczyciela języka polskiego z prośbą o wyjaśnienie trudnego dla ciebie zagadnienia. Pamiętaj o zastosowaniu odpowiedniego stylu językowego.

ZADANIE 5.

Ułóż i zapisz tekst rozmowy telefonicznej prowadzonej między dwiema wymyślonymi przez ciebie osobami. Posłuż się stylem potocznym.

ZADANIE 6.

Sformułuj urzędowy zakaz bycia smutnym i robienia smutnych min. Powołaj się na odpowiednie paragrafy wymyślonych przez ciebie kodeksów.

ZADANIE 7.

Zastąp potoczne związki frazeologiczne neutralnymi sformułowaniami z języka ogólnego.

- na jedno kopyto
- zawracać komuś gitarę
- brać kogoś pod włos
- mieć tyły
- nie kumać czegoś
- leżeć i kwiczeć
- czaić bazę
- wziąć coś na warsztat
- trząść portkami
- ujść w tłoku

ZADANIE 8.

Przekształć poniższe hasło słownikowe na trzy sposoby – tak, aby zawierało elementy stylu:

a) potocznego,
b) urzędowego,
c) artystycznego.

plektron (gr. *plektron*) *muz.* niewielka płytka, gł. o kształcie trójkąta, wykonana z kości słoniowej, drewna, metalu lub tworzywa sztucznego, stosowana do szarpania strun instrumentów o takim typie wydobywania dźwięków, np. gitary, lutni, mandoliny; piórko, kostka.

(*Słownik wyrazów obcych*, red. Irena Kamińska-Szmaj, Wrocław 2003)

Komunikacja językowa

1. Elementy aktu komunikacji

POZNAJEMY JĘZYK

Codziennie porozumiewamy się z innymi za pomocą języka mówionego lub pisanego, czyli uczestniczymy w **KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ**. Każdy z nas pełni funkcję **nadawcy**, gdy przekazuje, i **odbiorcy**, gdy odbiera **komunikaty** zawierające różnorodne informacje.

Porozumienie między nadawcą a odbiorcą jest możliwe, jeśli obaj znają **kod**, za pomocą którego dochodzi do przekazywania komunikatu. Takim kodem jest **język** – mówiony lub pisany. Nadawca i odbiorca mogą się porozumieć pod warunkiem, że znają elementy systemu języka i reguły rządzące ich użyciem. Inne kody to na przykład język migowy, piktogramy, alfabet Braille'a.

Każda wypowiedź jest umieszczona w określonym **kontekście**, tworzonym przez to, co zostało powiedziane wcześniej, i co zostanie powiedziane później. Ponieważ wypowiedź nawiązuje treściowo i językowo do kontekstu, musi być z nim **spójna**. Kontekst wypowiedzi wpływa także na rozumienie przez odbiorcę różnych wyrażeń i zwrotów, a także **homonimów** i **homofonów** (patrz s. 306).

Schemat komunikacji językowej

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Odczytaj komunikaty przekazywane przez piktogramy. Wymyśl podpis do każdego z nich i zanotuj w zeszycie – użyj czasowników z partykułą *nie*. Pamiętaj o poprawnym zapisie.

A.

B.

C.

ZADANIE 2.

Ułóż tekst promujący twoją szkołę lub zniechęcający do tego, by ją wybrać. Użyj partykuł podanych w ramce, wzmacniających znaczenie wyrazów.

właśnie • jedynie • tylko • naprawdę • nawet • już • aż

ZADANIE 3.

Dzięki zróżnicowaniu języka te same treści możemy wyrażać na różne sposoby – w zależności od sytuacji, odbiorcy i celu wypowiedzi. Do podanych określeń rzeczowników dobierz wyrazy bliskoznaczne z przeczeniem *nie*.

nudny (film) • przeterminowany (produkt) • trudne (ćwiczenie) • zatkana (rura) • wyboista (droga) • krótka (przerwa)

ZADANIE 4.

Napisz krótką wypowiedź, w której zastosujesz wszystkie dopisane słowa z poprzedniego zadania.

ZADANIE 5.

Zapisz trzy zasady obowiązujące w twojej szkole lub klasie. Użyj czasowników z przeczeniem *nie*.

ZADANIE 6.

Jakim kodem posługują się rozmówcy przedstawieni na zdjęciach? Przypomnij, od czego zależy ich sukces komunikacyjny.

ZADANIE 7.

Do przekazywania informacji służą również emotikony. Stosujemy je najczęściej w SMS-ach lub we wpisach na forach internetowych. Przyjrzyj się podanym emotikonom. Jakie komunikaty słowne zastępują? Zapisz swoje propozycje w zeszycie.

Komunikacja językowa

2. Intencje wypowiedzi

POZNAJEMY JĘZYK

Nadawca przez formułowany komunikat wyraża określone **INTENCJE**. Może to być na przykład obietnica, przestroga, prośba, ostrzeżenie, rozkaz, pytanie, przekazanie informacji, odmowa, zachęta, wyrażenie aprobaty czy niezadowolenia, prowokacja i wiele innych.
Intencje wypowiedzi są ściśle związane z **celami**, jakie chce osiągnąć jej nadawca. Cele te wpływają na językowe ukształtowanie wypowiedzi.
Odbiorca może **reagować** na słowa nadawcy, na przykład przyjąć informacje do wiadomości, podjąć określone działania, zmienić swój sposób myślenia czy oceniania. Może też pozostawić wypowiedź nadawcy bez reakcji.
Akt komunikacji jest **udany** (fortunny), jeśli komunikat trafił do właściwego odbiorcy i został zrozumiany oraz zinterpretowany zgodnie z zamiarami nadawcy.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Próbujesz przekonać rodziców, by pozwolili ci wybrać się razem z przyjaciółmi w podróż po Europie. Wyraź tę intencję w różnych wypowiedziach: pytaniu, prośbie, obietnicy. Określ formy gramatyczne zastosowanych czasowników.

ZADANIE 2.

Wyobraź sobie, że razem z dwojgiem przyjaciół przeżyłeś / przeżyłaś wakacje swojego życia. Opowiedz o waszych przygodach. Zastosuj czasowniki w odpowiedniej formie gramatycznej (osobie, liczbie i rodzaju). Określ intencje i cel swojej wypowiedzi.

ZADANIE 3.

Jako znany podróżnik / podróżniczka bierzesz udział w wywiadzie telewizyjnym. Odpowiedz na pytania tak, by oddać podane intencje wypowiedzi – użyj wskazanego trybu.

a) Informacja, tryb oznajmujący
Co według Pani / Pana jest najtrudniejsze w podróżowaniu do nieznanych i odległych krain?

b) Ostrzeżenie, tryb przypuszczający
Jak należałoby się zachować podczas spotkania z dzikim zwierzęciem?

c) Zachęta, tryb rozkazujący
Jakiej rady udzieliłaby Pani / udzieliłby Pan osobom, które są sceptycznie nastawione do wszelkich form podróżowania?

ZADANIE 4.

Prowadzisz blog, na którym umieszczasz informacje ze swoich kolejnych podróży. Przygotuj wpis na temat twojej ostatniej wyprawy. Możesz opisać miejsca lub sytuacje. Określ intencje i cel swojej wypowiedzi.

ZADANIE 5.

Przeczytaj wypowiedzi i określ ich cel. Powiedz, który z nadawców go osiągnął.

a) Cześć, Olu, przepraszam, że nie dotarłam na zorganizowane przez ciebie spotkanie, ale poślizgnęłam się na świeżo umytej podłodze i zwichnęłam kostkę. Mam nadzieję, że się nie gniewasz. Może wpadniesz do mnie, obejrzymy ten reklamowany film. Grający w nim aktor to niezły przystojniak.

b) Cześć Jaśku, przepraszam, że wczoraj nie przyszedłem do ciebie, ale przypomniałem sobie, że przecież wcześniej umówiłem się z Marcinem na rowery. Następnym razem musisz to jakoś lepiej zaplanować i wcześniej dać mi znać.

ZADANIE 6.

Rodzice nie zgadzają się, byś został / została wolontariuszem / wolontariuszką. Sformułuj argumenty, którymi przekonasz ich do zmiany decyzji. Użyj spójników *więc*, *żeby*, *dlatego*, *aby*.

ZADANIE 7.

Wyobraź sobie, że relacjonujesz mecz piłki nożnej, siatkowej lub koszykówki jako spiker radiowy. Musisz przekazać słuchaczom wierny obraz tego, co dzieje się na boisku, za pomocą słów. Aby oddać szczegóły zachowania grających, zastosuj imiesłowy przymiotnikowe czynne i bierne.

ZADANIE 8.

Kiedy komunikujemy się z innymi, wykorzystujemy różnorodne gesty, które wzmacniają ekspresję naszej wypowiedzi. Co, twoim zdaniem, wyraża mowa ciała osób przedstawionych na zdjęciach? Ułóż do zdjęć podpisy wyrażające intencje każdej z tych osób.

A.

B.

C.

ZADANIE 9.

Wyobraź sobie, że jesteś autorem nowej gry komputerowej i chcesz zachęcić producenta do jej wydania. Przedstaw zalety swojego dzieła. Zastosuj imiesłowy.

ZADANIE 10.

Wszyscy wiemy, że uprawianie sportu jest ważne dla naszego zdrowia, ale złe nawyki mogą prowadzić do niebezpiecznych kontuzji. Poradź przyjacielowi, jak bezpiecznie korzystać z aktywności fizycznej.

ZADANIE 11.

Sporządź instrukcję wykonania twojego ulubionego ćwiczenia gimnastycznego lub ulubionej figury tanecznej. Zastosuj imiesłowy przysłówkowe. Określ intencje i cel swojej wypowiedzi.

ZADANIE 12.

Skłoń swojego rozmówcę do wykonania czynności przedstawionych na poszczególnych zdjęciach. Sformułuj wypowiedzi i wzmocnij je odpowiednimi wykrzyknikami.

Wzór:

No, to zagraj mi coś!

A.

B.

C.

ZADANIE 13.

Przeczytaj poniższe zdania. Co czuły wypowiadające je osoby? Odgadnij ich intencje.

- Zaparło mi dech w piersiach!
- Trzęsłam się jak galareta.
- Kamień spadł mi z serca.
- Byłem w siódmym niebie!
- Miałam duszę na ramieniu.
- Miałem tego powyżej uszu!
- Chciałam zapaść się pod ziemię.

ZADANIE 14.

Ułóż wypowiedzi osób, które znalazły się w określonych sytuacjach. Określ ich intencje i cel.

a) Pracownik biura otrzymał podwyżkę.
b) Kelner niechcący oblał klienta winem.
c) Kasia spóźniła się na autobus.
d) Krzysztof poprawił sprawdzian na piątkę.
e) Anna dowiedziała się o chorobie koleżanki.

ZADANIE 15.

Napisz do wybranej osoby (swojej sympatii, kolegi / koleżanki, mamy, siostry itp.) list, w którym opiszesz swoje uczucia związane z pobytem w nowym miejscu, na przykład nowej szkole, nowym mieście. Zastosuj co najmniej pięć wykrzykników.

Komunikacja językowa

3. Grzeczność językowa

POZNAJEMY JĘZYK

Pomiędzy nadawcą i odbiorcą komunikatu musi zachodzić **interakcja** (czyli wzajemne oddziaływanie na siebie) umożliwiająca porozumienie. Rozpoczyna się ona z chwilą **nawiązania kontaktu**. Nawiązywanie kontaktu umożliwiają określone środki językowe, na przykład formuły powitania (*dzień dobry*, *cześć*) i formy apelatywne (*proszę pana*, *wysoki sądzie*, *szanowni zebrani*).

Nadawca, aby jak najlepiej porozumieć się z odbiorcą, **dostosowuje** do niego **językową formę swojego komunikatu**. Bierze pod uwagę na przykład wiek odbiorcy, jego pozycję społeczną, wykształcenie, a także swój stopień znajomości z rozmówcą.

Kontakt słowny między nadawcą i odbiorcą przebiega w określonej **sytuacji** – oficjalnej, nieoficjalnej, prywatnej, zawodowej. Sytuacja ma zatem wpływ na treściowy i językowy kształt wypowiedzi, a także na interakcję między nadawcą a odbiorcą.

Zasady obowiązujące nadawcę i odbiorcę podczas aktu komunikacji określamy mianem **kultury języka**. Pojęcie to obejmuje zarówno poprawność gramatyczną i logiczną wypowiedzi, sprawność językową, dostosowanie komunikatu do odbiorcy i sytuacji, jak i szczerość intencji, niestosowanie manipulacji ani agresji językowej.

W kontaktach językowych, zwłaszcza podczas wystąpień publicznych, stosujemy wyrażenia i zwroty, które świadczą o naszym pozytywnym stosunku do odbiorcy, szacunku dla niego. Kultura nakazuje stosowanie się do zasad **etykiety językowej**. Etykieta językowa to zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, związanych z określonymi sytuacjami komunikacyjnymi.

GRZECZNOŚĆ JĘZYKOWA szczególnie obowiązuje w sytuacjach:

- powitania,
- pożegnania,
- przedstawiania się,
- zwracania się do kogoś.

Niektóre formy wypowiedzi, zwłaszcza użytkowe, wymagają stosowania określonych **form grzecznościowych**. Formy te są powszechnie przyjęte w takich wypowiedziach, jak zaproszenia, życzenia, gratulacje, podziękowania, listy.

Formą grzeczności językowej jest stosowanie **eufemizmów** (patrz s. 36).

Podobne reguły obowiązują użytkowników internetu, porozumiewających się z innymi na przykład za pośrednictwem komunikatorów lub wypowiadających się na forach dyskusyjnych. Zasady kultury obowiązujące wszystkich użytkowników sieci nazywamy **netykietą**. Należą do nich m.in. stosowanie poprawnej ortografii i interpunkcji, pisanie na temat / nieodbieganie od tematu, unikanie ciągłego pisania wielkimi literami, zakaz używania wulgaryzmów, zakaz trollowania (czyli obrażania lub prowokowania innych użytkowników w celu wywołania kłótni, dezintegracji forum czy czatu), zakaz spamowania (czyli wysyłania niechcianych informacji czy linków do stron).

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Sformułuj pięć wskazówek dotyczących skutecznej komunikacji. Zawrzyj w nich zasady grzeczności językowej.

ZADANIE 2.

Ułóż krótki tekst z okazji otwarcia nowej biblioteki w twojej szkole, który wygłosisz jako przewodniczący samorządu szkolnego. Dostosuj formę tekstu do okoliczności jego wygłaszania.

ZADANIE 3.

Przekształć podany e-mail, zastępując niewłaściwie użyte wyrazy i sformułowania odpowiednimi formami typowymi dla stylu oficjalnego.

temat: Dyskoteka

Pani Dyrektor,
bardzo chcemy jutro zorganizować dyskotekę. Wszystko przygotujemy jak najlepiej. Wyjątkowo nam na tym zależy, bo to nasza ostatnia wspólna zabawa. Zawsze sprawowaliśmy się dobrze na takich imprezach, więc liczymy na Pani zgodę. Będzie super.

Pozdrawiam serdecznie, Bartek z VIII A

ZADANIE 4.

W wielu sytuacjach komunikacyjnych mamy wątpliwości, czy używamy właściwych form gramatycznych różnorodnych zwrotów i wyrażeń. Najczęściej zaglądamy wówczas do słownika. Możemy jednak zwrócić się także do osób, które są specjalistami w tym zakresie, na przykład pracują w internetowych poradniach językowych. Ułóż treść skierowanego do poradni językowej e-maila w sprawie użycia przyimków w następujących wyrażeniach: w / we Lwowie, ze / z serem. Pamiętaj o zasadach grzeczności językowej.

ZADANIE 5.

Wymień synonimy przysłówka *oficjalnie*. Wyjaśnij, dlaczego w sytuacjach oficjalnych nie należy używać potocznej odmiany języka.

ZADANIE 6.

Uzupełnij zwroty rzeczownikami w odpowiednich przypadkach gramatycznych. Które sformułowania dotyczą sytuacji oficjalnych, a które – nieoficjalnych?

- iść na (urodziny) kolegi
- przygotowywać się do (egzamin)
- umówić się na (rozmowa kwalifikacyjna)
- przemawiać do (uczestnicy) konferencji
- przestrzegać (przepisy drogowe)
- pracować w (biuro)
- iść do (lekarz)
- pójść na (przechadzka) z koleżankami
- podchodzić do (płot)
- zatrzymać się przy (dom)

ZADANIE 7.
Sprawdź w internecie, jakich wypowiedzeń używają najczęściej użytkownicy forów dyskusyjnych, czatów itp. Jakie można wskazać cechy charakterystyczne dla tego typu komunikacji? Z czego to wynika i jak wpływa na skuteczność komunikacji? Zapisz wnioski – wykorzystaj także własne doświadczenia.

ZADANIE 8.
Z jakimi przejawami łamania netykiety zdarzyło ci się spotkać jako użytkownikowi internetu? Wymień je i podziel na nadużycia dotyczące języka oraz pozostałe niewłaściwe zachowania.

ZADANIE 9.
Wyobraź sobie, że jesteś administratorem forum dyskusyjnego. Napisz krótki komunikat na temat zasad obowiązujących na tym forum.

ZADANIE 10.
Napisz składający się z 6–8 punktów regulamin wypowiadania się na klasowym czacie internetowym.

ZADANIE 11.
Przepisz do zeszytu poniższy dialog – uzupełnij wypowiedzi uczestników forum dyskusyjnego poprawnymi wyrażeniami przyimkowymi. Dopisz w razie potrzeby dodatkowe sformułowania. Wyjaśnij, czy brak oficjalnych formuł, na przykład powitania, jest w tym przypadku błędem.

Olekkk	Chciałbym pracować jako wolontariusz. Niestety, niewiele wiem ✪. Czy ktoś mógłby mi pomóc ✪?
Eliza24	Jestem wolontariuszką już ✪. Pracuję ✪, mogę ci podpowiedzieć parę rzeczy.
Olekkk	Dzięki! W takim razie czekam ✪
Eliza24	✪ skontaktuj się z organizacją, w której chciałbyś pracować.

ZADANIE 12.
Użyj eufemizmów do nazwania podanych cech i sytuacji.

ktoś jest skąpy • ktoś jest stary • ktoś jest brzydki • ktoś jest leniwy • ktoś rozpowiada plotki

ZADANIE 13.

Zaproponuj, w jaki sposób się przedstawisz:
a) nowo poznanemu koledze,
b) dyrektorowi w nowej szkole,
c) mamie koleżanki,
d) ulubionemu pisarzowi na jego wieczorze autorskim.

ZADANIE 14.

Wyjaśnij, w jakich sytuacjach / relacjach z innymi można stosować następujące zwroty adresatywne:

- pani Katarzyno / panie Tadeuszu,
- pani Kasiu / panie Tadku,
- Kasiu / Tadku,
- panie profesorze / pani profesor,
- panie ministrze / pani minister,
- proszę pana / proszę pani.

ZADANIE 15.

Zapisz tekst krótkiego dialogu zachowującego zasady grzeczności językowej, jaki mógłby toczyć się między osobami przedstawionymi na zdjęciach.

A.

B.

ZADANIE 16.

Ułóż zgodne z zasadami grzeczności językowej teksty, których można by użyć w podanych sytuacjach.

- Prośba do hałasujących sąsiadów o zachowanie ciszy.
- Reklamowanie u sprzedawcy wadliwego towaru.
- Prośba o umożliwienie przejścia w tłumie stojących ludzi.
- Pytanie do nieznajomego o sposób dojścia do jakiegoś miejsca.

ZADANIE 17.

Ułóż zaproszenie na uroczystość nadania imienia twojej szkole, skierowane do dyrekcji innych szkół z twojej miejscowości. Pamiętaj o wszystkich elementach tego typu wypowiedzi i zasadach grzeczności językowej.

ZADANIE 18.

Wymień formuły grzecznościowe stosowane w zakończeniach listów (pism) oficjalnych i nieoficjalnych. Aby utrwalić sobie te formuły, zapisz je w dowolnej formie – na przykład w tabeli.

ZADANIE 19.

Zapisz swoje spostrzeżenia dotyczące łamania zasad grzeczności językowej. Jak myślisz, z czego mogą wynikać te zjawiska?

Komunikacja językowa

4. Sposoby przytaczania cudzej wypowiedzi

POZNAJEMY JĘZYK

Nadawca komunikatu nie tylko przekazuje informacje. Może też wyrażać – za pomocą odpowiednio dobranych środków i form językowych – swoje odczucia, wrażenia, emocje, a także opinie i oceny.
W swoich wypowiedziach ustnych lub pisemnych nadawca często **wykorzystuje czyjeś słowa**. Najczęściej robi to, aby wzmocnić swoje argumenty, udokumentować prezentowane treści lub po prostu wzbogacić swoją wypowiedź. Dosłowne przytoczenie cudzego tekstu lub jego fragmentu nazywamy **cytowaniem**.

Cytat należy zapisywać w cudzysłowie i **poprzedzać zdaniem wprowadzającym** (informacją o autorze), zakończonym dwukropkiem, na przykład:

Daniel Pennac w książce *Jak powieść* pisze: „Czasownik *czytać* nie znosi trybu rozkazującego. Niechęć tę dzieli z kilkoma innymi: z czasownikiem *kochać*, z czasownikiem *marzyć*...".

Zdanie wprowadzające cytat możemy też umieścić **po przytaczanym fragmencie** – wówczas oddzielamy je myślnikiem, na przykład:

„Tak więc swego czasu czytanie było aktem wywrotowym. Odkrywaniu powieści towarzyszyło podniecenie związane z nieposłuszeństwem wobec rodziców. Podwójna chwała! Ach, gdyby sobie przypomnieć te godziny ukradkowego czytania pod kołdrą w nikłym świetle latarki!" – tak pisze o przyjemności czytania Daniel Pennac.

(Daniel Pennac, *Jak powieść*, tłum. Katarzyna Bieńkowska © Éditions Gallimard, Paryż, 1992)

Bardzo często rozmówcy znajdują się w sytuacji wymagającej **powtórzenia czyichś słów**. W zależności od tego, czyje są to słowa, w jakim celu się je przywołuje, jak są ważne i w jakiej sytuacji są wypowiadane, nadawca może zastosować dwa rozwiązania. Może **dosłownie** przytoczyć czyjąś wypowiedź, bez zmiany jakiegokolwiek jej elementu. Taka wypowiedź zachowuje oryginalną formę gramatyczną i **nie jest zależna składniowo** od zdania, do którego zostaje wprowadzona, dlatego jest nazywana **mową niezależną**. Taki sposób przywoływania czyjejś wypowiedzi stosuje się najczęściej w sytuacjach oficjalnych, np. podczas wygłaszania referatu. Wypowiedź tę zapisujemy w cudzysłowie i umieszczamy po zdaniu wprowadzającym zakończonym dwukropkiem, na przykład:

Mój nauczyciel powiedział mi wczoraj: „Jestem zaskoczony twoimi umiejętnościami. Zrobiłeś duże postępy".

Jeśli cytowane słowa zapisujemy w formie dialogu, wyodrębniamy je myślnikami (półpauzami), na przykład:

– Byłeś wczoraj w szkole? – zapytał mnie Paweł.
– Tak, na polskim przedstawialiśmy scenki z lektury „Romeo i Julia" – odpowiedziałem.
– Uuuu, szkoda, że o tym nie wiedziałem – zasępił się.

Nadawca może także zastosować **mowę zależną**, czyli **niedosłownie** przytoczyć czyjąś wypowiedź. Najczęściej taka wypowiedź przyjmuje postać zdania podrzędnego dopełnieniowego, połączonego ze zdaniem nadrzędnym spójnikami (*że*, *żeby*) lub partykułą (*czy*), na przykład:

Jeden z uczestników dyskusji powiedział, że według niego, był to zupełnie nieudany występ.
Ania zapytała mnie wczoraj, czy wyjeżdżam na stypendium do Anglii.

Taki sposób przywoływania czyjejś wypowiedzi jest najczęściej stosowany w sytuacjach nieoficjalnych, na przykład podczas rozmowy znajomych lub członków rodziny, podczas prywatnej rozmowy koleżanek z pracy.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Wyjaśnij, jaką funkcję pełnią cytaty w poniższych wypowiedziach.

- Na potwierdzenie mojej tezy przywołam słowa Maxa Ehrmanna: „Przy całej swej złudności, znoju i rozwianych marzeniach jest to piękny świat".
- Niech puentą tej historii będą słowa Leszka Kołakowskiego: „Przyjaźń prawdziwa tym się odznacza, że trwa prawie nieporuszona przez czas".
- Patriotyzm to wielkie zadanie dla każdego z nas. Jak mówił Jan Paweł II: „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego".

ZADANIE 2.

Ułóż trzy czterozdaniowe wypowiedzi zawierające podane cytaty. Pamiętaj o właściwym ich wprowadzeniu.

- „Kto czyta książki, żyje podwójnie" (Umberto Eco).
- „Wystrzegaj się ludzi jednej książki" (święty Tomasz).
- „Pisząc, nie trzeba tak wyczerpywać przedmiotu, aby nic nie pozostało dla czytelnika. Nie chodzi wszak o to, aby ludzie czytali, ale – aby myśleli" (Monteskiusz).

ZADANIE 3.

Wybierz z tekstu zdanie, które najtrafniej, według ciebie, ukazuje wartość lektury w życiu człowieka. Zastosuj je w krótkiej wypowiedzi pisemnej na ten temat. Pamiętaj o regułach wprowadzania cytatów.

Człowiek buduje domy, ponieważ żyje, ale pisze książki, bo wie, że umrze. Mieszka w gromadzie, bo jest stworzeniem stadnym, czyta natomiast, bo zdaje sobie sprawę ze swej samotności. Lektura dotrzymuje mu towarzystwa, nie zajmując miejsca nikogo innego, ale też niczyje inne towarzystwo nie mogłoby jej zastąpić. Nie zapewnia człowiekowi żadnego ostatecznego wytłumaczenia jego losu, jednak tka gęstą sieć wzajemnego porozumienia między życiem a nim. Ulotną i tajną sieć porozumienia, która wyraża paradoksalną radość życia, wydobywając jednocześnie tragiczną absurdalność istnienia. Tak że nasze racje czytania są równie dziwne co nasze racje życia. I nikt nie ma prawa kazać nam się tłumaczyć z tej zażyłości.

(Daniel Pennac, *Jak powieść*, tłum. Katarzyna Bieńkowska © Éditions Gallimard, Paryż, 1992)

ZADANIE 4.

Wyszukaj w znanych ci książkach fragmenty ukazujące rolę zdobywania wiedzy, wykształcenia, poszukiwania mądrości w życiu. Zapisz je w zeszycie – jako cytaty z krótkim wprowadzeniem.

ZADANIE 5.

Napisz rozprawkę o tym, że warto czytać książki i rozwijać swoje zainteresowania czytelnicze. Wykorzystaj wybrane cytaty.

ZADANIE 6.

Które wypowiedzi są przykładami mowy niezależnej?

a) – Zobaczysz tam rzeczy, o których istnieniu nawet nie myślałeś – powiedziała tajemniczo Regina.
b) Marek powiedział donośnie, że jutrzejsza kartkówka z polskiego jest odwołana.
c) Słyszałem wczoraj słowa Jaśka: „Nie mam do niego pretensji. Jest mi jednak przykro, że tak postąpił".
d) – Balony! Kolorowe balony! – wykrzykiwał sprzedawca.

ZADANIE 7.
Ułóż i zapisz krótką historię, w której przedstawisz zabawne wydarzenie z życia twojej klasy. Zastosuj mowę niezależną, wprowadzając dialog. Pamiętaj o poprawnej interpunkcji.

ZADANIE 8.
Przekształć podany tekst, stosując mowę niezależną.

Wojtek powiedział, że słyszał dziwny krzyk. Ania potwierdziła, że też coś usłyszała, ale niezbyt wyraźnie. Mama zastanawiała się, co by to mogło być. Tata zasugerował, że to może ptaki wydają takie dziwne dźwięki. Wojtek uznał, że na pewno ktoś potrzebuje pomocy. Mama zadecydowała, żeby wszyscy poszli w głąb lasu.

ZADANIE 9.
O czym mogą rozmawiać osoby ukazane na zdjęciach? Zapisz oba dialogi w mowie niezależnej.

A.

B.

ZADANIE 10.
Przekształć konstrukcje mowy niezależnej na zdania w mowie zależnej.
- Ania zwróciła się do koleżanki: „Pożycz mi, proszę, zeszyt".
- Mama zawołała: „Chłopcy, przyjdźcie na obiad!".
- Michał Heller napisał: „Jedną z cech Myślących jest, że myślą dogłębnie, nigdy nie zatrzymując się w pół drogi".
- Hrabia szepnął: „Jakaż ona piękna…".

ZADANIE 11.
Ułóż zdania, w których zastosujesz mowę zależną. Wykorzystaj czasowniki: *powiedział*, *rzekł*, *oznajmił*, *oświadczył*, *przemówił*.

ZADANIE 12.
Napisz krótkie opowiadanie o przygodzie w górach. Zastosuj mowę zależną i niezależną. Pamiętaj o odpowiedniej interpunkcji, charakterystycznej dla danego sposobu przytaczania czyjejś wypowiedzi.

ZADANIE 13.
Na podstawie swojego opowiadania wyjaśnij, który rodzaj mowy – zależna czy niezależna – pozwala lepiej przedstawić stany emocjonalne bohatera. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Wiem i umiem

Powtórzenie materiału
Test końcowy
Praca metodą projektu
Osie czasu i infografiki

Powtarzamy, sprawdzamy się

WARTO ZAPAMIĘTAĆ

RODZAJE LITERACKIE

(podział utworów ze względu na sposób konstrukcji i prezentacji świata przedstawionego oraz językowe i stylistyczne ukształtowanie)

EPIKA
- obecność narratora
- prezentacja świata przedstawionego (bohaterowie, wydarzenia, miejsce, czas)
- wydarzenia tworzą wątki, te zaś fabułę
- najczęściej forma prozatorska

→ **POWIEŚĆ**
→ **OPOWIADANIE**
→ **NOWELA**
→ **MIT**
→ **LEGENDA**
→ **BAŚŃ**

LIRYKA
- obecność podmiotu lirycznego (osoby mówiącej)
- prezentacja uczuć, przeżyć, refleksji
- artyzm języka, obecność różnorodnych środków poetyckich
- forma wierszowana, podział na wersy i strofy

→ **FRASZKA**
→ **PIEŚŃ**
→ **HYMN**
→ **TREN**
→ **SONET**

DRAMAT
- brak fikcyjnego nadawcy
- nadrzędna rola akcji
- podział na tekst główny i tekst poboczny (didaskalia)
- dialogi i monologi jako główne formy wypowiedzi
- podział na akty i sceny
- utwory przeznaczone do wystawiania na scenie

→ **TRAGEDIA**
→ **KOMEDIA**

▶ Melpomena (opiekunka tragedii)

Podział piśmiennictwa

Całość piśmiennictwa dzieli się na kilka grup tekstów. Do **literatury pięknej** zalicza się utwory zawierające elementy fikcji literackiej. Fikcja, inaczej zmyślenie, to efekt pracy myślowej autora, który kreuje literacki świat. **Literatura faktu** prezentuje rzeczywiste składniki świata, na przykład autentyczne postaci czy wydarzenia. Z kolei **literatura naukowa** opisuje oryginalne badania naukowe i przedstawia wynikające z nich wnioski. W przystępnej formie zagadnienia naukowe wyjaśnia **literatura popularnonaukowa**, której zadaniem jest popularyzacja wiedzy. Do **publicystyki** natomiast zaliczamy teksty poruszające społecznie ważne tematy prezentowane w środkach komunikacji społecznej: prasie, radiu, telewizji, internecie.

RETORYKA – sztuka skutecznego prezentowania własnych poglądów i przekonywania do nich odbiorców

Kompozycja wypowiedzi argumentacyjnej

- **Wstęp** (przedstawienie problemu)
- **Teza** (zajęcie stanowiska w danej sprawie)
- **Argumenty** potwierdzające tezę, **przykłady** ilustrujące argumenty
  - rzeczowe
  - logiczne
  - emocjonalne
- Zakończenie (**wnioski**, konkluzje)

Figury stylistyczne

- metafora
- metonimia
- porównanie
- alegoria
- wyliczenie
- epitety wartościujące

Środki wpływające na odbiorcę

- bezpośredni zwrot do odbiorcy
- podkreślanie wspólnoty (*my*)
- pytania retoryczne

Cechy stylu retorycznego

- poprawność
- przejrzystość
- logika
- oddziaływanie emocjonalne
- artyzm

Spójność wypowiedzi argumentacyjnej

- łączność (*i, oraz, jak również*)
- przeciwstawność (*ale, lecz, jednak*)
- rozłączność (*albo, lub*)
- wynikanie (*więc, toteż, zatem*)
- chronologia (*najpierw, potem, na koniec*)

Aby wypowiedzi miały większą siłę wyrazu, użytkownicy języka często stosują oryginalne zestawienia słów oraz zabiegi przekształcające pierwotne znaczenia wyrazów. Takie zabiegi na słowach nazywa się **tropami**. Są to m.in.: metafora (przenośnia), metonimia, animizacja, antropomorfizacja, hiperbola, litota i oksymoron. Wbrew powszechnemu przekonaniu nie występują one tylko w literaturze pięknej (jako środki stylistyczne), lecz także w tekstach publicystycznych, popularnonaukowych oraz różnego rodzaju tekstach retorycznych, na przykład przemówieniach okolicznościowych, i w codziennych rozmowach.

Metafora (przenośnia) to wyrażenie, w którym składające się na nie słowa nabierają nowego znaczenia ze względu na niezwykłe użycie albo połączenie. W wypowiedziach potocznych możemy spotkać wiele znaczeń niedosłownych, które na tyle się przyjęły w codziennym języku, że już nie odczuwamy ich jako metafor, na przykład *ucho kubka / torby*, *główka sałaty, główka od szpilki*, *zbaranieć* (od wyrazu *baran* – zostać zaskoczonym; nie wiedzieć, co zrobić). Metafory występują także w stałych związkach frazeologicznych, na przykład *kipieć z gniewu*, *złapać zająca*.

Metonimia to zastąpienie nazwy jakiegoś przedmiotu lub zjawiska nazwą innego, pozostającego z nim w wyraźnym związku. W rozmowach codziennych często pojęcie abstrakcyjne jest podawane zamiast konkretu (na przykład *chodząca piękność*) albo nazwa organu ciała zamiast jego funkcji (*ktoś jest mózgiem jakiegoś przedsięwzięcia*) czy nazwisko twórcy zamiast jego dzieła (*Chętnie czytam Sapkowskiego*).

Animizacja polega na nadawaniu przedmiotom martwym, pojęciom abstrakcyjnym cech istot żyjących. W wypowiedziach potocznych bardzo często słyszymy na przykład, że *kolory się ze sobą gryzą* lub *bieda zagląda komuś w oczy*; *prąd kopie*.

Antropomorfizacja to przypisanie zjawiskom natury, tworom nieożywionym, pojęciom abstrakcyjnym, zwierzętom cech psychicznych i fizycznych typowych dla człowieka; przykładem antropomorfizacji w języku potocznym jest zwrot *los się do kogoś uśmiechnął*.

Hiperbola (wyolbrzymienie) polega na opisie jakiegoś zjawiska lub przedmiotu w sposób przesadzony, na przykład *pękać ze śmiechu*. Przeciwieństwem hiperboli jest **litota**, polegająca na pomniejszeniu – często za pomocą zastąpienia jakiegoś określenia wyrażeniem przeciwstawnym zaprzeczonym, na przykład *niemądry* zamiast *głupi*. Najczęściej tropy te służą rozmówcom do wyrażenia swoich emocji.

Oksymoron to trop polegający na pozornie nielogicznym zestawieniu wyrazów sprzecznych znaczeniowo, dzięki któremu użytkownicy języka ilustrują złożoność ludzkiego myślenia i przeżywania, na przykład *zimna wojna*, *żywy trup*.

WARTO UMIEĆ

Tworzenie tekstu

Każdy tekst jest **zorganizowaną całością**, przekazującą jakąś **treść**. Dlatego musi być **spójny** zarówno na poziomie języka (słowa łączą się ze sobą odpowiednio w związki wyrazowe, związki – w zdania, zdania – w akapity), jak i na poziomie przekazywanych znaczeń (treści kolejnych zdań i kolejnych akapitów muszą logicznie się wiązać).

Podczas tworzenia tekstu trzeba odpowiedzieć sobie na trzy podstawowe pytania: O czym chcę napisać? W jakiej kolejności najlepiej przekazać zamierzone treści? Jak to zrobić za pomocą języka? Są to pytania dotyczące trzech warstw tekstu: warstwy **treści**, **kompozycji** i **języka**. Łączą się one integralnie ze sobą, tworząc jednolitą wypowiedź.

Zygmunt Saloni

Jak pisać wypracowania?

(fragmenty)

Umiejętność pisania można u siebie wyrobić, tak jak można się nauczyć pływać, prowadzić samochód czy grać na fortepianie. Nauka pisania na zaawansowanym etapie może być przyjemna, jako że zawiera pierwiastek twórczy. Uczenie się nie jest tu pracą czysto mechaniczną, mającą na celu opanowanie określonych nawyków, lecz przede wszystkim pracą umysłową, polegającą na świadomym wyborze rozmaitych środków treściowych (materiał), kompozycyjnych (układ materiału), językowych (wyrazy, wyrażenia, konstrukcje składniowe). Tego rodzaju praca, jako niewątpliwie zbliżona do twórczości, może chyba dawać satysfakcję.

Zastanówmy się teraz nad poszczególnymi składnikami umiejętności pisania. Jakie warunki trzeba spełniać, by móc o sobie powiedzieć, że się umie pisać, w szczególności, że się umie pisać wypracowania? […]

Aby dobrze napisać, musimy wiedzieć, o czym mamy pisać, musimy **rozumieć temat** i **temat ten ściśle rozwinąć**. […] Koniecznym warunkiem napisania dobrego wypracowania jest **rzetelna znajomość materiału**. Znajomość ta musi piszącemu umożliwić przynajmniej takie rozwinięcie tematu, które […] nie będzie raziło swą krótkością i ubóstwem.

Trzeba tu zwrócić uwagę przede wszystkim na drugi z tych rzeczowników. Ubóstwo jest czymś zasadniczo różnym niż zwięzłość, która nigdy nie jest wadą wypracowania. Kto umie pisać krótko, a przy tym zawrzeć w swej wypowiedzi ciekawe i bogate treści, z powodzeniem może to robić. […]

Dobra znajomość materiału i odpowiednie rozwinięcie tematu to oczywiście nie wszystko. Aby dobrze napisać wypracowanie, musimy spełnić także kilka innych wymagań. […] „Chaotyczne" czy „bezplanowe" jest wypracowanie, które nie ma planu wewnętrznego, nie podaje materiału w sposób uporządkowany, lecz zupełnie przypadkowy. Piszący może bowiem znać materiał, lecz nie dać sobie rady z jego uporządkowaniem według jakiejś logicznej zasady. Zapisuje wówczas po prostu kolejne swe myśli bez ułożenia ich w pewien ciąg logiczny, spójny i przejrzysty. […]

Ale i planowość to jeszcze nie wszystko. […] Są na przykład ludzie, którzy mają kłopoty z wypowiadaniem się, choć myśleć i rozumować umieją zupełnie poprawnie. Jeden typ trudności to obserwowane

▲ Gabriel Metsu, *Mężczyzna piszący list* (1662–1665), olej na desce, Galeria Narodowa, Dublin

często w języku mówionym wady wymowy. Inne trudności mają niektórzy ludzie pochodzący ze wsi, zmuszeni sytuacją do używania języka ogólnopolskiego, mimo że go należycie nie opanowali. A cechy gwarowe, choć w pewnych sytuacjach życiowych mogą pozostać zupełnie niezauważone: u sprzedawczyni w sklepie, konduktora w pociągu czy mechanika w warsztacie, zaczną razić, gdy pojawią się na przykład w uroczystym okolicznościowym przemówieniu. […] Podobne niedociągnięcia możemy znaleźć także w wypowiedziach pisemnych. Są mianowicie ludzie, którzy, tak jak inni przy mówieniu – z samą wymową, mają trudności trochę innego rodzaju – z doborem wyrazów, grupowaniem ich w bezpośrednie związki, z konstruowaniem zdań, zwłaszcza dłuższych […]. Następnym koniecznym warunkiem umiejętności pisania wypracowań jest zatem **umiejętność operowania poprawnym językiem polskim**. […]

Ale oczywiście i to nie koniec. Zdarzyć się bowiem może, że wypracowanie spełniające, i to na dobrym poziomie, wszystkie wymagania wymienione poprzednio zostanie zdyskwalifikowane z powodu skandalicznej ortografii. Ta sprawa nie wymaga komentarza. Ortografii uczymy się przecież od najniższych klas szkoły podstawowej. Jej znajomość stanowi w pewnym stopniu obraz wykształcenia danej jednostki. Człowiek robiący błędy ortograficzne jest traktowany przez ogół jako niedouczony. […]

Są jednak sprawy jeszcze bardziej prozaiczne niż ortografia. Idzie tu o szatę graficzną wypracowania. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że koniecznym warunkiem napisania dobrego wypracowania jest opanowanie samej techniki pisania […]. Oczywiście nie zdarza się, by uczeń […] nie posiadł wcześniej umiejętności pisania, ale na pewno zdarza się, że opanował je w stopniu niedostatecznym – pisze niestarannie, nieczytelnie, nie przykłada wagi do zewnętrznej formy swej wypowiedzi. Tymczasem jest to także istotny element wypracowania, dlatego też powinniśmy zwrócić na niego uwagę.

1. Zacytuj z 1. akapitu zdanie (lub jego część), które sygnalizuje temat całego wywodu, prezentowanego w kolejnych akapitach.
2. Wyjaśnij, w jakim celu autor przywołuje przykłady, pisząc o umiejętnościach pływania, grania na pianinie i prowadzenia samochodu.
3. Wskaż i nazwij dwa środki językowe, za pomocą których autor sygnalizuje przejście do właściwego toku wywodu.
4. Wymień w punktach poszczególne składniki umiejętności pisania, o których mowa w tekście.
5. Zacytuj sformułowania, za pomocą których autor przechodzi do kolejnych akapitów wyjaśniających, co składa się na umiejętność pisania.
6. Na podstawie tekstu sformułuj rady dla piszących wypracowania. Użyj trybu rozkazującego.
7. Wymień nazwy form wypowiedzi poznanych podczas nauki w siódmej klasie. Podaj podstawowe cechy jednej z nich.
8. Zapisz rzeczowniki, które kojarzą ci się ze zwrotem *pisanie wypracowania*.
9. Utwórz z rzeczownikami wymienionymi w poleceniu 8. poprawne związki wyrazowe.
10. Zanotuj luźne myśli związane z tematem *O sztuce tworzenia dłuższej wypowiedzi pisemnej*.
11. Zapisane myśli uporządkuj w logicznej kolejności.
12. Stwórz plan pisemnej wypowiedzi na temat wskazany w poleceniu 10.
13. Napisz wypracowanie *O sztuce tworzenia dłuższej wypowiedzi pisemnej*. Dobierz atrakcyjną formę wypowiedzi dla swojej pracy.

Piszemy test końcowy

SPRAWDŹ SIĘ

Test na zakończenie nauki w siódmej klasie

Przeczytaj tekst i wykonaj zadania.

Władysław Kopaliński

Mowa

Można z niewielką tylko przesadą powiedzieć, że człowiek zaczął mówić od początku swego istnienia. Albo inaczej: „Na początku było słowo". Bo właśnie słowo uczyniło z niego istotę ludzką. Bo bez tych dziwacznych dźwięków, zwanych imionami pospolitymi, myśl ograniczała się do indywidualnych przedmiotów lub doświadczeń zmysłowych – najczęściej wzrokowych – zapamiętywanych lub wyobrażonych. Bez słów oznaczających klasy przedmiotów można było pomyśleć o tym, tamtym lub owym człowieku, ale nie o Człowieku w ogóle, bo oko nie widzi Człowieka, ale poszczególnych ludzi. Początek ludzkości nastał wtedy, kiedy jakiś dziwak czy bzik, pół zwierz, pół człowiek, kucając w jaskini czy na konarze drzewa, wysilał mózg, aby wynaleźć pierwsze imię pospolite, pierwszy dźwięko-znak na określenie grupy podobnych przedmiotów: drzewa, które by oznaczało wszystkie drzewa, kobiety, która by oznaczała wszystkie kobiety, światła, oznaczającego wszystkie światła na ziemi, niebie czy wodzie. Chwila ta otwierała przed rasą ludzką całkiem nową, nieskończoną drogę rozwoju umysłowego. Bo słowa są dla myśli tym, czym narzędzia dla pracy.

Obracamy się tu w kręgu przypuszczeń, co daje wolne pole wyobraźni chcącej przedstawić nam początki mowy. Może pierwszą jej formą były sygnały głosowe samca i samicy w okresie godowym? W takim razie dżungle, lasy i łąki rozbrzmiewają dźwiękami mowy. Ostrzeżenia, okrzyki strachu, zwoływanie młodych przez matki, piski i kwakania ekstazy erotycznej, ogłuszający szczebiot sejmików na drzewach, wszystko to byłyby przygotowania świata zwierzęcego do szczytowego triumfu mowy ludzkiej. Dzika dziewczyna wychowana wśród zwierząt w lesie w pobliżu Châlons[1] we Francji wydawała tylko ohydne ryki i wycia. Wszystkie te hałasy leśne wydają się naszym parafialnym uszom pozbawione sensu. Jesteśmy tu jak ów filozoficzny pudel Riquet[2], który mówił o panu Bergeret[3]: „Wszystko, co ja mówię, ma jakieś znaczenie; ale z ust mego pana wychodzą same głupstwa". Jednak między psim filozofowaniem a trzystu wyrazami najskromniejszego słownika ludzkiego rozwiera się przepaść.

Niewątpliwie słowo poprzedzone było gestem, jako środkiem przekazywania myśli. A kiedy nie staje słowa, gest znów przychodzi z pomocą. W pewnych językach indiańskich gesty miały tak istotne znaczenie, że np. Arapahowie z trudem tylko mogli porozumiewać się po ciemku. Może pierwsze słowa ludzkie były wykrzyknikami wyrażającymi stany emocjonalne? Albo wyrazami dźwiękonaśladowczymi, których tak wiele jest w językach współczesnych, jak np. zgrzyt, świst, gwizd, pomruk, kwakanie, bzykanie. Taka

[1] Czytaj: szal**ą**.
[2] Czytaj: rik**e**.
[3] Czytaj: berżer**e**.

onomatopeja do dziś może być ratunkiem w kłopotach lingwistycznych. Pewien Polak jedząc swój pierwszy obiad w przedrewolucyjnych Chinach i pragnąc się dowiedzieć, co spożywa, zapytał: „Kwak, kwak?", na co gospodarz uczynił przeczący ruch głową i odpowiedział pogodnie: „Hau, hau!".

Języki ludów prymitywnych nie są jednak bynajmniej prymitywne, przeciwnie, jeżeli nawet niezbyt bogate słownikowo, są zwykle skomplikowane i wysoko zorganizowane strukturalnie. Słownictwo jednak ma tendencję do ograniczania się do pojęć zmysłowych i szczegółowych, kosztem ogólnych i abstrakcyjnych. Krajowcy australijscy mają inną nazwę na ogon psa, a inną na ogon krowy, ale nie mają wyrazu oznaczającego ogólnie ogon. Tasmańczycy mieli nazwy poszczególnych gatunków drzew, ale brak im było słowa *drzewo*. Niewątpliwie wiele pokoleń musi minąć, nim z imienia własnego powstanie imię pospolite. Wiele plemion nie ma oddzielnych nazw dla kolorów, niełączących się z jakimś przedmiotem tej barwy, nie mówiąc już o takich abstrakcyjnych wyrazach, jak chęć, jakość, nadzieja, strach, świadomość itp.

Słowo, niosące człowiekowi tyle pożytków, wydawało mu się darem bogów i rzeczą świętą; stało się treścią formuł magicznych, tym bardziej czczonych, im mniej mających sensu; jeszcze do dziś przetrwało ono jako święte w misteriach, gdzie np. „Słowo staje się Ciałem". Słowo posłużyło nie tylko jaśniejszemu myśleniu, ale też lepszej organizacji społecznej. Scementowało ono umysłowo pokolenie z pokoleniem, stanowiąc nieocenione medium wykształcenia i przekazu wiedzy i sztuk; stworzyło nowy aparat komunikowania się, z którego pomocą jakaś doktryna lub wiara mogła uformować społeczność w jednolitą całość. Niewątpliwie żaden wynalazek nie dorównał potęgą i chwałą imieniu pospolitemu.

(*Koty w worku, czyli z dziejów pojęć i rzeczy*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2006)

Zadanie 1.

Oceń prawdziwość informacji dotyczących myśli przewodniej tekstu Władysława Kopalińskiego.

1	Tematem przewodnim tekstu Władysława Kopalińskiego jest rozwój mowy u ludów prymitywnych.
2	Główną myślą tekstu Władysława Kopalińskiego jest rola słowa w rozwoju umysłowym człowieka.

Zadanie 2.

Ustal, co jest przedmiotem rozważań w kolejnych akapitach tekstu Kopalińskiego. Zapisz treść każdego akapitu jednym zdaniem oznajmującym.

Zadanie 3.

Wyjaśnij, w jakim celu autor zastosował wielką literę w pisowni wyrazu *człowiek* w 1. akapicie tekstu.

Zadanie 4.

W jakim znaczeniu Kopaliński używa wyrażenia *imiona pospolite*? Dokończ zdanie, wskazując właściwą odpowiedź spośród podanych.

Władysław Kopaliński używa wyrażenia *imiona pospolite* w znaczeniu

a) wyrazy nazywające przedmioty indywidualne, pojedyncze.
b) słowa oznaczające klasy przedmiotów.
c) słowa określające zjawiska abstrakcyjne.
d) wyrazy tworzące słownictwo ludów prymitywnych.

Zadanie 5.
Sformułuj własnymi słowami tezę zawartą w tekście *Mowa* oraz trzy potwierdzające ją argumenty. Nie cytuj fragmentów tekstu Władysława Kopalińskiego.

Zadanie 6.
Podaj nazwę zabiegu retorycznego zastosowanego w 1. akapicie tekstu i określ jego funkcję.

Zadanie 7.
Sformułuj jedno pytanie, które można zadać na podstawie treści akapitów 2. i 3.

Zadanie 8.
Wybierz spośród podanych twierdzeń to, które autor uzasadnia przykładem ukazującym sposób porozumiewania się Arapahów.

1	Wypowiadanym słowom zawsze towarzyszą gesty.
2	Gest wzmacnia znaczenie wypowiadanego słowa.
3	Gesty są jednym ze sposobów przekazywania informacji.

Zadanie 9.
Uzupełnij podaną wypowiedź w taki sposób, aby była zgodna z treścią akapitu 3.

Kwak, kwak i *Hau, hau* to przykłady [redacted], przywołane przez autora tekstu w celu [redacted].

Zadanie 10.
Wyjaśnij, jaką funkcję w kompozycji tekstu pełnią pytania zadane przez autora w akapicie 2. i 3.

Zadanie 11.
Wskaż środki językowe, za pomocą których autor wyraża w tekście przypuszczenia dotyczące omawianego zagadnienia.

Zadanie 12.
Wymień trzy cechy języków ludów prymitywnych, wskazane przez autora w akapicie 4.

Zadanie 13.
Wyjaśnij metaforyczne znaczenie określenia słowa jako daru bogów i rzeczy świętej.

Zadanie 14.
Rozwiń skrót zastosowany w akapicie 4. Wyjaśnij jego funkcję.

Zadanie 15.
Wyjaśnij, jaki związek z akapitem 1. ma akapit 5.

Zadanie 16.
Uzasadnij twierdzenie, że słowo to „największy wynalazek" człowieka.

Przeczytaj fragment utworu i wykonaj zadania.

Aleksander Fredro

Zemsta (fragment)

Cześnik, Dyndalski, Papkin
Papkin po francusku ubrany, przy szpadzie, krótkie spodnie, buty okrągłe do pół łydki; tupet i harcopf, kapelusz stosowany, pod pachą para pistoletów; zawsze mówi prędko.

PAPKIN
Bóg z waszmością, mój Cześniku.
Pędząc cwałem na rozkazy
Zamęczyłem szkap bez liku;
Wywróciłem się sto razy,
Także z nowej mej kolaski
Gdzieś po drodze tylko trzaski.

CZEŚNIK
A ja za to ręczyć mogę,
Że mój Papkin tu piechotą
Przywędrował całą drogę;
A na podróż dane złoto
Gdzieś zostawił przy labecie.

PAPKIN
pokazując pistolet

Patrz, Cześniku – poznasz przecie.

CZEŚNIK
Cóż mam poznać?

PAPKIN
Wystrzelony.
Wypalony!

DYNDALSKI
na stronie, odchodząc

Gdzieś na wrony.

PAPKIN
Gdzie, do kogo, milczeć muszę,
Lecz nie karty są przyczyną,
Żem się w drodze spóźnił nieco.
Ani ziewnął, na mą duszę!
Tak z mej ręki wszyscy giną!

CZEŚNIK
poprawiając w mowie

Wszystkie.

PAPKIN
Wszystkie?

CZEŚNIK
Ćmy, komary.

PAPKIN
Waszmość nigdy nie dasz wiary.

CZEŚNIK
Bom niegłupi, mocium panie.

Zadanie 1.
Dokończ zdanie, wskazując właściwą odpowiedź spośród podanych.

Nazwiska głównych bohaterów *Zemsty*, zgodnie z treścią tekstu Władysława Kopalińskiego, to przykłady
a) imion pospolitych.
b) nazw własnych.

Zadanie 2.
Podaj wyrazy podstawowe, od których pochodzą nazwiska Raptusiewicz i Milczek.

Zadanie 3.
Wyjaśnij, jaką funkcję pełnią nazwiska głównych bohaterów utworu Aleksandra Fredry. Potwierdź swoją odpowiedź co najmniej dwoma przykładami z lektury.

Zadanie 4.
Do zamku Cześnika przybywa Papkin. Określ przyczynę i cel pojawienia się tego bohatera w domu Cześnika.

Zadanie 5.
Wymień co najmniej dwie cechy charakteru Papkina ujawniające się w przytoczonych wyżej wypowiedziach bohatera. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Zadanie 6.
Dokończ zdanie, wskazując właściwą odpowiedź spośród podanych.

W komentujących opowieści Papkina wypowiedziach Cześnika można dostrzec
a) współczucie.
b) podziw.
c) zazdrość.
d) ironię.

Zadanie 7.

Oceń, czy poniższe informacje dotyczące treści listów pisanych przez bohaterów utworu są prawdziwe.

1	Cześnik każe Dyndalskiemu pisać list, by wyzwać w nim swojego sąsiada na pojedynek.
2	Rejent listownie przekazuje Cześnikowi informacje o umowie, jaką zawarł z Podstoliną.
3	Dyndalski na polecenie Cześnika pisze list, w którym jako Wacław zwraca się do Klary.

Zadanie 8.

[…] „Jemu oddam Podstolinę,
Malowidło nieco stare;
Sobie wezmę śliczną Klarę".

Wyjaśnij, na czym polega komizm powyższej wypowiedzi Papkina. Podaj nazwę tego rodzaju komizmu.

Zadanie 9.

Zapisz trzy wyrazy synonimiczne do słowa *komiczny*. Wyjaśnij funkcję stosowania synonimów w różnorodnych wypowiedziach ustnych i pisemnych.

Zadanie 10.

„Nie masz nic tak złego, żeby się na dobre nie przydało. Bywa z węża dryjakiew, złe często dobremu okazyją daje" (Andrzej Maksymilian Fredro)

Wyjaśnij związek powyższego motta z tytułem komedii Aleksandra Fredry.

Zadanie 11.

Sformułuj cztery argumenty potwierdzające tezę, że utwór Fredry to komedia.

Zadanie 12.

Przedstaw przesłanie utworu Aleksandra Fredry *Zemsta*.

Zadanie 13. Wypowiedź pisemna

Temat: Napisz rozprawkę, w której rozważysz, na czym polega budowanie dobrych relacji z drugim człowiekiem przez wybranych przez ciebie bohaterów literackich. Punktem wyjścia uczyń refleksję zawartą w słowach Papkina z *Zemsty* Aleksandra Fredry.

PAPKIN
sam, powtarzając

„Idź do kata!"
Wdzięczność ludzi, wielkość świata –
Każdy siebie ma na względzie
A drugiego za narzędzie.
Póki dobre – cacko, złoto;
Jak zepsute – ruszaj w błoto.

Zadanie 14. Wypowiedź pisemna

Temat: Napisz tekst przemówienia do zbiorowego adresata (na przykład kolegów i koleżanek ze szkoły, mieszkańców twojej miejscowości), w którym zaapelujesz, przedstawiając odpowiednie argumenty, o przywrócenie słowom ich wartości i wskażesz, w jaki sposób należy to zrobić. Odwołaj się do tekstu Władysława Kopalińskiego *Mowa* (s. 335) i do wiersza *Słowa* Tadeusza Różewicza.

Tadeusz Różewicz

Słowa

słowa zostały zużyte
przeżute jak guma do żucia
przez młode piękne usta
zamienione w białą
bańkę balonik

osłabione przez polityków
służą do wybielania
zębów
do płukania jamy
ustnej

za mojego dzieciństwa
można było słowo
przyłożyć do rany
można było podarować
osobie kochanej

teraz osłabione
owinięte w gazetę
jeszcze trują cuchną
jeszcze ranią

ukryte w głowach
ukryte w sercach
ukryte pod sukniami
młodych kobiet
ukryte w świętych księgach

wybuchają
zabijają

2004

(*Wyjście*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004)

Pracujemy metodą projektu

NASZE PROJEKTY

1. Opracujcie scenariusz występu kabaretowego ze skeczami przedstawiającymi sytuacje charakterystyczne dla środowiska szkolnego. Przyjrzyjcie się krytycznie temu, co was otacza, i w sposób śmieszny, ale nieośmieszający nikogo, pokażcie absurd i naganność pewnych zachowań i sytuacji.

2. Przygotujcie wystawę, na której przedstawicie artystyczne fotografie interesujących budowli ze swojej miejscowości, opatrzone stosownymi opisami. Sporządźcie katalog waszej wystawy.

3. Zrealizujcie etiudę filmową na temat upływu czasu i przemijalności ludzkiego życia, zatytułowaną np. *Zaduma nad życiem*. Wybierzcie z tomików poetyckich różnych autorów utwory, które najlepiej wpisują się w tę tematykę. Wykorzystajcie je jako podkład słowny etiudy.

4. Wykonajcie album z informacjami na temat osób zasłużonych w różny sposób dla ojczyzny (wodzów, naukowców, literatów itp.). Postarajcie się, aby wasz album był oryginalny i pozwalał zapamiętać ważne treści związane z prezentowanymi osobami.

5. Przygotujcie wystawę fotograficzną lub / i rysunkową prezentującą gesty wpływające na tworzenie więzi międzyludzkich i dobrych wzajemnych relacji. Nadajcie wystawie tytuł, a prace wyeksponujcie w takim miejscu i w taki sposób, aby zwracały uwagę jak największej liczby ludzi.

6. Przygotujcie audycję radiową prezentującą problematykę dotyczącą życiowych wyborów związanych z wartościami i postawami wobec świata. Możecie w niej wykorzystać nagrania rozmów z ludźmi, recytacje utworów literackich, utwory muzyczne.

7. Przygotujcie i przeprowadźcie akcję społeczną na rzecz osób potrzebujących pomocy. Sporządźcie relację obrazującą w wyczerpujący i ciekawy sposób przebieg i efekty akcji.

8. Odszukajcie w okolicy, w której mieszkacie, miejsca pamięci związane z walką o wolność w różnych epokach historycznych. Przedstawcie te miejsca w ciekawy sposób (prezentacja multimedialna, album, wystawa, film), ukazując związane z nimi historyczne wydarzenia i postacie.

9. Przygotujcie inscenizację fragmentów wybranego dramatu, np. *Balladyny*. Wybierzcie spośród siebie osoby odpowiedzialne za przydzielenie ról, wyreżyserowanie spektaklu, zaprojektowanie scenografii i rekwizytów, wykonanie kostiumów oraz organizację widowni i opracowanie graficzne zaproszeń. Przygotowania zacznijcie od prób stolikowych, czyli czytania tekstu z podziałem na role – pozwoli wam to ukazać emocje bohaterów, zaakcentować słowa istotne w danej wypowiedzi, nadać zdaniom odpowiednią intonację. Następnie rozpocznijcie próby teatralne. Gdy będziecie gotowi, zaproście publiczność do obejrzenia efektów waszej pracy.

10. Wykorzystajcie dowolny program graficzny (na przykład KickMyGraphics) i stwórzcie animację inspirowaną losami osoby, która pokonała życiowe bariery. Przemyślcie zawartość i przesłanie swojej pracy.

11. Przeprowadźcie w klasie lub szkole konkurs zatytułowany *Ożywić zużyte słowa*. Zadaniem każdej grupy (lub klasy) będzie zgromadzenie określonej przez was liczby słów, które wyszły już z użycia, a które warto ocalić od zapomnienia. Możecie szukać „zużytych" słów w słownikach języka polskiego (na przykład w słowniku staropolskim) lub porozmawiać na ich temat ze swoimi dziadkami. Równie ważne, jak wskazanie słowa, będzie uzasadnienie jego wyboru. Nagrodźcie najciekawsze propozycje.

12. Przygotujcie w dowolnej formie (na przykład prezentacji multimedialnej, filmu, gazetki) pracę pokazującą, że ideały rycerskie przetrwały do dziś, choć w innej postaci, że są one obecne w życiu i postępowaniu współczesnego człowieka.

13. Wyobraźcie sobie, że macie możliwość zgłoszenia kandydata do nagrody przyznawanej za życiową postawę oraz całokształt pracy. Wybierzcie osobę, która budzi wasz podziw i szacunek. Zgromadźcie informacje o niej oraz jej dokonaniach i zaprezentujcie je w formie filmiku zrealizowanego na wzór materiałów o osobach nominowanych do różnych nagród, na przykład Nagrody Literackiej Nike czy Polskich Nagród Filmowych „Orły".

14. Zorganizujcie wieczór poetycki zatytułowany *Magia świata*. Wybierzcie z tomów poetyckich różnych autorów wiersze o treści odpowiadającej tematowi wieczoru. Przygotujcie ich piękną recytację, dobierzcie podkład muzyczny, zadbajcie o odpowiednią scenografię tworzącą nastrój spotkania. Zaproście nauczycieli i uczniów swojej szkoły.

15. Przeprowadźcie wśród waszych rówieśników sondaż na temat czynników wpływających na poczucie szczęścia u młodych ludzi. Opracujcie wyniki sondażu i zaprezentujcie je w dowolnej formie na forum klasy lub szkoły.

16. Przygotujcie wystawę fotografii przedstawiających ciekawe krajobrazy. Zróbcie zdjęcia, ułóżcie je według przyjętej przez siebie zasady. Każdą fotografię opatrzcie cytatem z utworu literackiego.

17. Przygotujcie plakaty związane z hasłem *Wymiary człowieczeństwa*. Wymyślcie znaki graficzne, które mogłyby symbolizować to hasło, dobierzcie tekst językowy, na przykład cytaty. Zaprezentujcie swoje prace na wystawie.

18. Przygotujcie przedstawienie teatralne dla dzieci z domu dziecka albo dla małych pacjentów szpitala. Dobierzcie repertuar do wieku i sytuacji waszych widzów. Opracujcie scenografię i zaprojektujcie kostiumy. Dobierzcie odpowiednie rekwizyty oraz muzykę adekwatną do podejmowanego tematu.

19. Nie ulega wątpliwości, że we współczesnym świecie bardzo szybko zachodzą tzw. zmiany cywilizacyjne i że dotyczą one wielu sfer życia (dotychczas stosowane urządzenia są zastępowane przez maszyny nowszej generacji; czytamy e-booki zamiast papierowych książek; zamiast listów piszemy e-maile itp.). Przedstawcie w dowolnej formie zmiany, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Podzielcie się na grupy, niech każdy zespół zajmie się inną dziedziną życia.

20. Pracując w grupach, przygotujcie w dowolnej formie (folderu, kroniki, prezentacji multimedialnej, filmiku, wystawy) relację z waszej nauki w siódmej klasie. Uwzględnijcie przede wszystkim nowo nabytą wiedzę (na przykład na temat poznanych utworów, tekstów kultury, pojęć) oraz zdobyte umiejętności – recytatorskie, krasomówcze, tekstotwórcze itp. Swoją relację możecie wzbogacić zdjęciami oraz autorskimi pracami pisemnymi i graficznymi, wykonanymi w ramach lekcji języka polskiego, zadań domowych czy zajęć warsztatowych. Zadbajcie o rzetelność przekazywanych informacji oraz ciekawą oprawę graficzną.

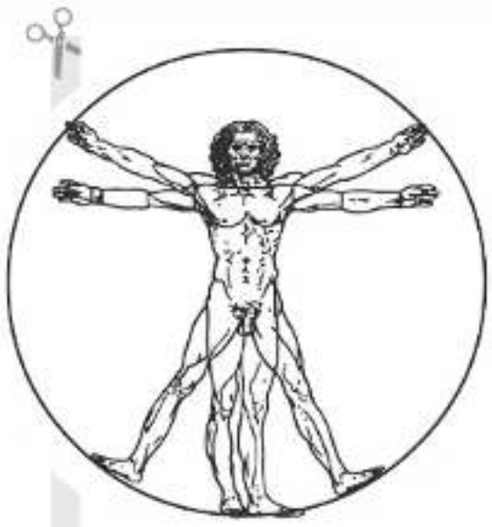

Jeden z najwybitniejszych polskich poetów – Jan Kochanowski żył i tworzył w okresie zwanym w historii kultury **odrodzeniem** lub **renesansem** (fr. *renaissance* – odrodzenie). Nazwa ta nawiązuje do powrotu (czyli odrodzenia się) zainteresowania dorobkiem cywilizacji antycznej, jej ideami filozoficznymi i osiągnięciami w sztuce. Pierwsze sygnały zmian kulturowych pojawiły się we Włoszech już na przełomie XIV i XV wieku i tam właśnie okres odrodzenia rozpoczął się najwcześniej. W innych krajach, w tym także w Polsce, renesans trwał przez cały wiek XVI.

Główny prąd umysłowy tych czasów to **humanizm** (łac. *humanus* – ludzki). Zgodnie z deklaracją antycznego rzymskiego pisarza Terencjusza: „Człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce", humanizm stawiał w centrum zainteresowania filozofii i sztuki człowieka oraz to wszystko, co go dotyczy. Przekonanie ludzi żyjących we wcześniejszej epoce, zwanej średniowieczem, że to Bóg jest przyczyną i celem istnienia wszystkich bytów, zostało zastąpione odrodzeniowym **antropocentryzmem** (gr. *anthropos* – człowiek) uznającym, że to człowiek stanowi centrum i cel istnienia Wszechświata.

Ideałem osobowościowym epoki odrodzenia był **humanista** – człowiek wszechstronnie wykształcony, oczytany, znający grekę, łacinę, kilka języków nowożytnych, ciekawy świata, interesujący się wieloma dziedzinami sztuki, nauki, a jednocześnie – jak w antyku radzili stoicy – zachowujący umiar i spokój, niepoddający się skrajnym uczuciom i emocjom. Przykładem humanisty może być jeden z najsłynniejszych włoskich twórców epoki renesansu, **Leonardo da Vinci** – malarz, rzeźbiarz, konstruktor, architekt, naukowiec, badacz. Inni ważni twórcy epoki to **Michał Anioł Buonarroti** i **Rafael Santi**.

Wynalezienie ruchomej czcionki drukarskiej przez Jana Gutenberga (1450)

Dama z gronostajem Leonarda da Vinci

Wystąpienie Marcina Lutra – początek reformacji i podziałów w Kościele katolickim

XV w.

Zdobycie Konstantynopola przez Turków (1453) – upadek cesarstwa bizantyjskiego (wschodniorzymskiego)

Odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba

Dawid Michała Anioła

Wyprawa Ferdynanda Magellana dookoła świata

W dziedzinie nauki pamiętać należy o **Mikołaju Koperniku**, autorze m.in. rewolucyjnego opracowania dowodzącego słuszności teorii heliocentrycznej (czyli stawiającej w centrum naszego świata Słońce, nie – jak dotychczas uważano – Ziemię). Warto także poznać postać myśliciela, propagatora kultury antycznej – **Erazma z Rotterdamu**, zwanego „księciem humanistów", czy **Marcina Lutra** – niemieckiego teologa, który zainicjował ruch reformacji w Kościele chrześcijańskim.

Głównym celem **sztuki** – nawiązującej do wzorców starożytnych Greków i Rzymian – stało się naśladowanie natury, odzwierciedlanie jej harmonii, toteż podstawowe zasady estetyczne wymagały od twórcy przestrzegania reguł ładu, idealnych proporcji, równowagi wszystkich elementów.
Widać to wyraźnie w **architekturze** epoki odrodzenia. W budowlach z tego okresu odnajdujemy porządki architektoniczne i elementy konstrukcyjne charakterystyczne dla antyku: kolumny, kopuły, arkady oparte na łuku półkolistym, krużganki. Także formy **zdobień rzeźbiarskich i malarskich** pochodziły z repertuaru antycznego. Były to na przykład profilowane gzymsy, arkady oraz malowidła wykorzystujące perspektywę linearną i światłocień.

W **literaturze** nawiązywanie do antyku polegało na stosowaniu zrodzonych wówczas gatunków i motywów. Przywoływanie starożytności łączyło się z poszukiwaniem nowych sposobów artystycznego wyrazu. Twórcy renesansowi wprowadzali innowacje gatunkowe, łączyli motywy mitologiczne z biblijnymi, a przede wszystkim – zaczęli pisać w **językach narodowych**. W Anglii wybitne dzieła tworzył **William Szekspir**, w Polsce – **Mikołaj Rej** i **Jan Kochanowski**.

Epoka odrodzenia do dziś wpływa na kształt i rozwój kultury – jest zarówno źródłem naśladowania klasycznych wzorów, jak również kontrapunktem dla nowatorskich, awangardowych rozwiązań.

Żywot człowieka poczciwego Mikołaja Reja

Villa Rotonda w Vicenzy – wzorcowa budowla renesansu europejskiego

Kazania sejmowe Piotra Skargi

XVI w. | XVII w.

O obrotach sfer niebieskich Mikołaja Kopernika

Pierwsze wydanie *Trenów* Jana Kochanowskiego

Pierwsze wydanie *Fraszek* Jana Kochanowskiego

Pierwsze wydanie *Romea i Julii* Williama Szekspira

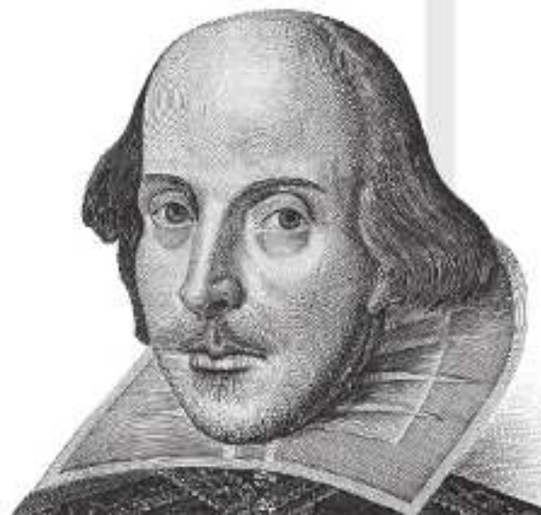

Humanizm

Człowiekiem jestem i nic, co ludzkie, nie jest mi obce.

LEONARDO DA VINCI

WILLIAM SZEKSPIR

MICHAŁ ANIOŁ

JAN KOCHANOWSKI

HUMANISTA

- zna kulturę antyczną
- zna języki nowożytne
- ma wszechstronne zainteresowania

Antropocentryzm

człowiek w centrum

ESTETYKA

- ład
- harmonia
- idealne proporcje
- spokój i równowaga

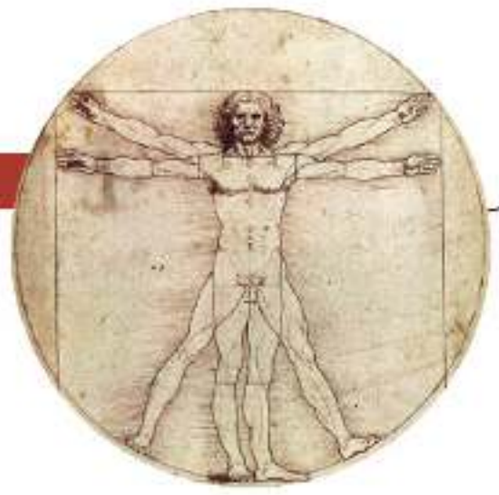

Człowiek witruwiański
Leonarda da Vinci

Narodziny Venus
Sandra Botticellego

Stworzenie Adama – fragment fresku Michała Anioła

Dawid Donatella

MALARSTWO I RZEŹBA

- uniezależnienie od architektury
- powrót do antycznego humanizmu, zainteresowanie anatomią, poszukiwanie idealnych proporcji
- piękno ludzkiego ciała, także nagiego – akt
- harmonia i równowaga kompozycji
- pejzaż, stosowanie perspektywy linearnej i powietrznej dla uzyskania iluzji przestrzeni
- rozwój techniki olejnej w malarstwie, fresk w malarstwie ściennym
- marmur i brąz jako materiały rzeźbiarskie

LITERATURA

- w językach narodowych
- człowiek głównym bohaterem
- nowe wzorce osobowe: dworzanina, ziemianina, artysty i patrioty
- motywy mitologiczne i biblijne
- gatunki (pieśni, ody, hymny)

Francesco Petrarka, William Szekspir, Mikołaj Rej, Jan Kochanowski

ARCHITEKTURA

- poszukiwanie idealnych proporcji, równowaga kompozycyjna
- proste, jasne podziały
- stosowanie motywów antycznych (kopuły, arkady, krużganki)
- freski
- urbanistyka – projektowanie „miasta idealnego" (Zamość)

Donato Bramante, Filippo Brunelleschi

Okładka *Psałterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego

Arkadowy dziedziniec zamku królewskiego na Wawelu

Ignacy Krasicki, autor satyry *Żona modna*, żył i tworzył w **epoce oświecenia**. To metaforyczne określenie okresu trwającego od końca wieku XVII do początków XIX (w Polsce zaś od połowy XVIII do początków XIX wieku) wiąże się z panującym wówczas kultem ludzkiego **rozumu**, któremu przypisywano zdolność do rozpraszania mroków niewiedzy, pokonywania przesądów i zacofania.

Oświeceniowa myśl filozoficzna wyrastała z poglądów myśliciela żyjącego jeszcze w XVII wieku – **Kartezjusza**. Jest on autorem słynnej maksymy: **Cogito ergo sum** (Myślę, więc jestem). Kartezjusz uważał, że dzięki rozumowi – jako narzędziu poznania – człowiek zdobywa wiedzę o świecie. Przede wszystkim jednak zdolność myślenia świadczy o człowieczeństwie, daje pewność istnienia. Poglądy Kartezjusza stanowią podstawę nurtu filozoficznego zwanego **racjonalizmem** (łac. *ratio* – rozum). Według założeń racjonalizmu człowiek może docierać do prawdy drogą dedukcji, czyli wyciągania wniosków wynikających z logicznych przesłanek. W związku z tym poszukiwanie prawdy o świecie ściśle łączy się z myśleniem. Drugim ważnym kierunkiem filozoficznym czasów oświecenia był **empiryzm** (gr. *empeiría* – doświadczenie). Zgodnie z tą doktryną poznanie wiąże się z doświadczeniem – człowiek za pomocą zmysłów odbiera informacje z otaczającej go rzeczywistości, łączy je i na tej podstawie wyciąga wnioski.

Syntezy obydwu nurtów – racjonalizmu i empiryzmu – dokonał **Immanuel Kant**. Kant podkreślał, że wiedza ludzka zawsze jest zależna od poznającego ją podmiotu, czyli człowieka. Zwrócił tym samym uwagę na element subiektywizmu w procesie poznania.

Popularyzatorem idei filozofii oświeceniowej na gruncie społecznym był ceniony pisarz i historyk francuski, François-Marie Arouet (czytaj: fransu**a** mari aru**e**) – bardziej znany jako **Wolter**. Od jego nazwiska wywodzi się termin **wolterianizm**, którym określa się postawę cechującą się bezwzględnym zaufaniem do rozumu,

1733–1796
życie i twórczość
Adama Naruszewicza

1735–1801
życie i twórczość
Ignacego Krasickiego

1767–1780
cykl pejzaży miejskich (wedut) przedstawiających Warszawę autorstwa Canaletta

1776
pierwsza polska powieść – *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* Ignacego Krasickiego

XVIII w.

1764
Stanisław August Poniatowski królem Polski

1772
pierwszy rozbiór Polski

odrzuceniem wszelkich autorytetów (także religijnych), tolerancją dla różnorodnych przekonań, poszanowaniem wolności innych oraz przekonaniem o równości i braterstwie wszystkich ludzi.

Odkrywanie – dzięki rozumowi – praw rządzących światem skutkowało dynamicznym rozwojem nauki. Uczeni w XVIII wieku dążyli do stworzenia jednolitego systemu wiedzy przez zebranie i uporządkowanie wszystkiego, co jest dostępne rozumowi. We Francji powstało monumentalne dzieło – **encyklopedia**, zwana *Wielką encyklopedią francuską* (dokładny tytuł to *Encyklopedia albo Słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł*), wydawana przez niemal trzydzieści lat. Była ona efektem zbiorowej pracy uczonych, filozofów, pisarzy, wydawców, określanych mianem encyklopedystów. Do tego grona należeli – prócz Woltera – m.in. Jean Le Rond d'Alembert (czytaj: żą ly ron dalemb**er**) i Denis Diderot (czytaj: den**i** did**ro** lub dide**ro**).

Z poglądami filozoficznymi wiązały się założenia estetyczne epoki. Literatura i sztuka czasów oświecenia nawiązywały do wzorców antycznych. W panującym wówczas **stylu klasycystycznym** obowiązywały zasady zachowania **ładu**, **harmonii, proporcji i symetrii**. Dzieła sztuki miały naśladować rzeczywistość (zasada *mimesis*) i przedstawiać ją zgodnie z regułami prawdopodobieństwa. Dzięki temu na przykład cykl widoków Warszawy stworzony przez włoskiego malarza Canaletta na zamówienie króla Stanisława Augusta do dziś pozostaje cennym źródłem informacji o XVIII-wiecznej stolicy.

W Polsce 2. połowa XVIII wieku to z jednej strony okres rozkwitu kultury pod mecenatem króla Stanisława Augusta (literatura, prasa, malarstwo, architektura), reform Sejmu Wielkiego (1788–1792), uchwalenia *Konstytucji 3 maja* (1791). Z drugiej zaś strony – to czas kryzysu państwa, zakończony trzema **rozbiorami Polski**. Pierwszy miał miejsce w **1772** roku (ziemie polskie podzieliły między siebie Rosja, Prusy i Austria), drugi – w roku **1793** (Rosja, Prusy), a trzeci – w **1795** (Rosja, Prusy, Austria). Na ponad sto dwadzieścia lat utraciliśmy niepodległość, a twórcy literatury i kultury musieli wziąć na siebie zadanie ocalenia i zachowania polskości.

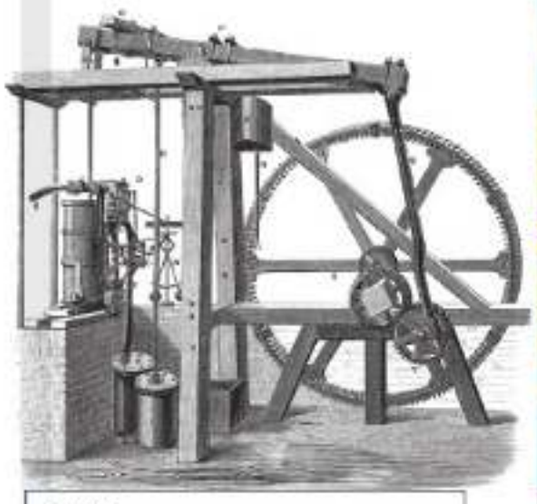

1782
pierwsza w pełni użyteczna maszyna parowa (James Watt)

1788–1793
przebudowa pałacu Na Wodzie w Łazienkach Królewskich w Warszawie (styl klasycystyczny)

1794
premiera pierwszej polskiej opery narodowej – *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale* Wojciecha Bogusławskiego

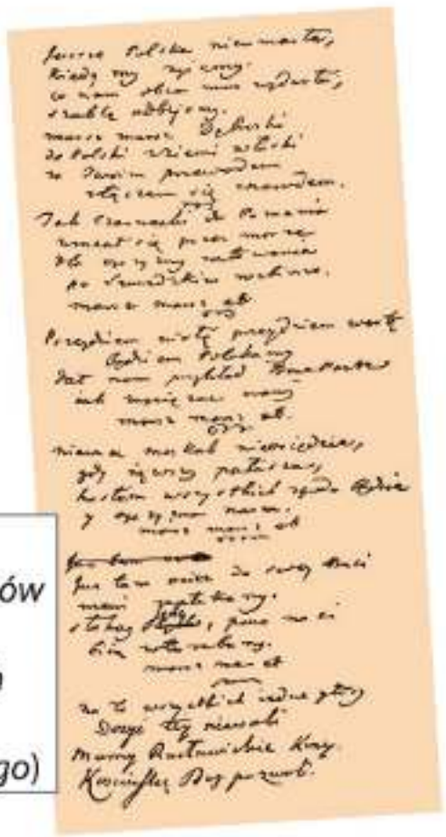

1797
Pieśń Legionów Polskich we Włoszech (*Mazurek Dąbrowskiego*)

XIX w.

1787
Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki

1789
początek Wielkiej Rewolucji Francuskiej

1793
drugi rozbiór Polski

1795
trzeci rozbiór Polski

1788–1792
obrady i reformy Sejmu Wielkiego

1791
Konstytucja 3 maja

Wiek filozofów

John Locke David Hume

empiryzm: świat poznajemy za pomocą doświadczenia

Kartezjusz

racjonalizm: *Cogito ergo sum*, narzędziem poznania jest rozum

Immanuel Kant

wszelkie poznanie pochodzi z doświadczenia, ale to właściwości naszego rozumu decydują o sposobie, w jaki postrzegamy elementy rzeczywistości

Wiedza

- encyklopedyści
- *Wielka encyklopedia francuska*

Jean Le Rond d'Alembert

Denis Diderot

Literatura

- dydaktyzm (bajki, satyry)
- sławienie potęgi rozumu (ody)
- wizje idealnego społeczeństwa (utopie)

Ignacy Krasicki

(1735–1801)

IDEE SPOŁECZNE

- wolność
- sprawiedliwość
- równość
- braterstwo

(Wolter, potem – Wielka Rewolucja Francuska)

Wolter

(1694–1778)

Sztuka

Jacques Louis David, *Portret pani Récamier* (1800)

Canaletto, *Ulica Miodowa* (1777)

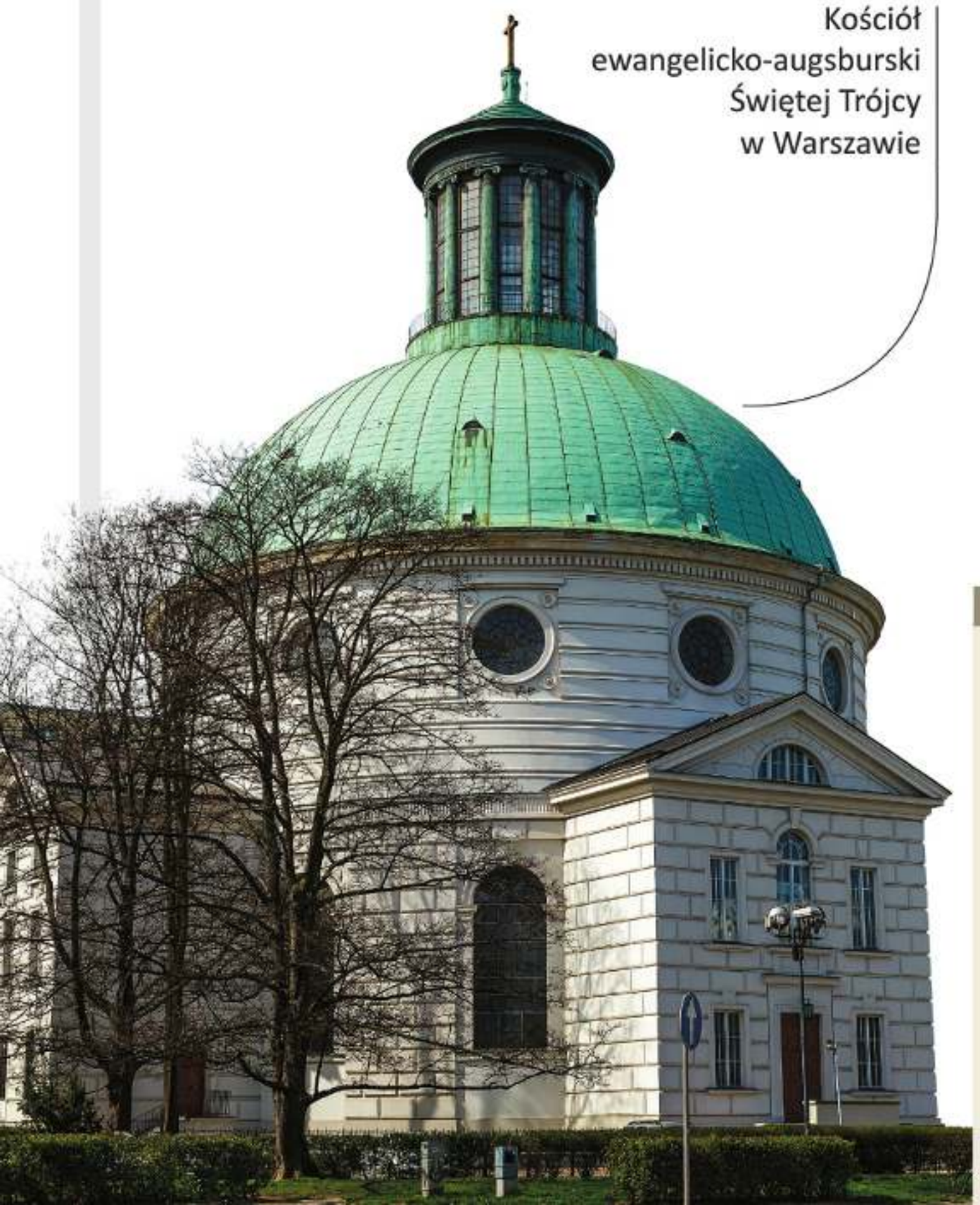

Kościół ewangelicko-augsburski Świętej Trójcy w Warszawie

Polska – mecenat artystyczny króla Stanisława Augusta

STYL KLASYCYSTYCZNY

- sięganie do wzorców antycznych
- ład
- harmonia
- zachowanie proporcji
- symetria
- linie proste
- w malarstwie tematyka mitologiczna i sceny z historii starożytnej
- idealizacja i heroizacja portretowanych modeli

Wieszcz narodowy Adam Mickiewicz żył i tworzył w okresie zwanym w kulturze europejskiej **epoką romantyzmu**. Myśliciele i artyści z pierwszej połowy XIX wieku odrzucili oświeceniowy kult rozumu. Uznali, że do wielu sfer rzeczywistości, na przykład do ludzkiej psychiki, trzeba docierać innymi drogami, a więc za pomocą **wyobraźni**, **uczuć**, **intuicji** i **wiary**. Przekonanie to jest widoczne w literaturze (przede wszystkim – poezji), malarstwie i muzyce romantyzmu.

Nazwa epoki pochodzi bezpośrednio od francuskiego słowa *roman*, oznaczającego powieść lub opowiadanie o niezwykłych, awanturniczych, fantastycznych przygodach (od XVIII wieku przymiotnik *romantyczny* znaczył w językach niemieckim, francuskim i angielskim mniej więcej to, co dziś – odznaczający się uczuciowością, tajemniczością, niezwykłością, pobudzający do marzeń).

Ruch romantyczny był także wyrazem **buntu wobec ustalonych reguł** rządzących polityką i społeczeństwami epoki oświecenia, a także przeciw sztywnym zasadom życia arystokratów i mieszczaństwa, których nie zmieniły wcale „oświecone umysły" poprzedniej epoki. Romantycy przejęli hasła rewolucji francuskiej – *wolności*, *równości* i *braterstwa*, by wskazać nowy kierunek myślenia i działania – dla wolności narodów, wolności jednostek, wolności ich uczuć i przekonań.

Szczególną rolę przypisywano **artyście**. Był postrzegany jako duchowy przywódca, wieszcz, twórca natchniony, mistrz. Nazwiska poetów Johanna Wolfganga Goethego (czytaj: getego), Aleksandra Puszkina, George'a Byrona (czytaj: bajrona) czy Adama Mickiewicza znała cała Europa, podobnie jak nazwiska malarzy – Caspara Davida Friedricha, Williama Turnera, Eugène'a Delacroix (czytaj: delakrła) – czy kompozytorów – Franza Schuberta, Fryderyka Chopina i Ferenca Liszta (czytaj: lista).

1798–1855
życie i twórczość
Adama Mickiewicza

1809–1849
życie i twórczość
Juliusza Słowackiego

1798–1876
życie i twórczość
Aleksandra Fredry

1822
Ballady i romanse
Adama Mickiewicza

1832
Reduta Ordona
Adama Mickiewicza

1834
prapremiera
Zemsty
Aleksandra Fredry

XVIII w.

1804
Napoleon Bonaparte
cesarzem Francuzów

1815
koniec wojen napoleońskich,
nowy porządek w Europie
i nowy podział ziem polskich

1830–1831
powstanie
listopadowe

Niezwykle istotna dla literatury tego okresu jest kreacja **bohatera romantycznego**. To jednostka wrażliwa, a przy tym – nieprzeciętna. Samotna i zbuntowana, jednocześnie oddana ojczyźnie. Często skrywa jakąś mroczną tajemnicę (nierzadko – gwałtowną namiętność lub nieszczęśliwą miłość). Niejednokrotnie musi dokonywać trudnych moralnie wyborów, które prowadzą do tragicznego rozwiązania.

Zgodnie ze światopoglądem romantycznym mądrość jest dostępna nie tylko uczonym, lecz także prostym ludziom, którzy znają tak zwane prawdy żywe, związane z moralnością. Dlatego sztuka romantyczna często była inspirowana **kulturą ludową**, obrazowała jej wierzenia, legendy, odzwierciedlała zasady moralne, według których zło zawsze zostanie ukarane, a dobro – nagrodzone.

Odejście od światopoglądu poprzedniej epoki wpłynęło na zmianę kanonów estetycznych. Oświeceniowe zamiłowanie do ładu i harmonii zostało zastąpione przekonaniem, że **twórczość nie może być krępowana** żadnymi odgórnie narzucanymi regułami. Dlatego też w świecie kreowanym przez romantycznych twórców realizm łączy się z fantastyką, granice czasu i przestrzeni są przekraczane, jawa miesza się ze snem, z wyobrażeniami, wizjami. Artyści zerwali ze sztywnymi podziałami i tworzyli zgodnie z zasadą **synkretyzmu** (łączenia) rodzajów i gatunków. Popularnością cieszyły się gatunki pograniczne, na przykład **ballada** (*Świtezianka* Mickiewicza) czy **powieść poetycka** (*Konrad Wallenrod* Mickiewicza). Gatunkiem zupełnie nowym, choć zawdzięczającym wiele literaturze średniowiecznej i utworom Szekspira, był **dramat romantyczny** (*Dziady* Mickiewicza, *Balladyna* Słowackiego).

Za początek romantyzmu na ziemiach polskich uznaje się rok 1822 – datę wydania *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza, za koniec zaś – rok 1864, czyli moment upadku powstania styczniowego. Ze względu na sytuację polityczną polski romantyzm miał specyficzny charakter. Literatura i sztuka wzięły na siebie zadania ocalania tożsamości narodowej i szukania dróg odzyskania wolności przez Polskę. Dzieła podejmowały tematykę **narodowowyzwoleńczą**, dominowały w nich motywy walki i oporu, ale i rozważania natury **historycznej** i **historiozoficznej** (dotyczące sensu, biegu i celu dziejów). Twórcy przywoływali wydarzenia świadczące o wielkości i sile Polaków. Literatura miała charakter **tyrtejski**, czyli wzywała do walki o niepodległość.

1839
pierwsze wydanie *Balladyny* Juliusza Słowackiego

1849
śmierć Fryderyka Chopina

1860
zakończenie odbudowy pałacu westminsterskiego w Londynie – styl neogotycki

XIX w.

1848–1849
Wiosna Ludów w Europie

1863–1864
powstanie styczniowe

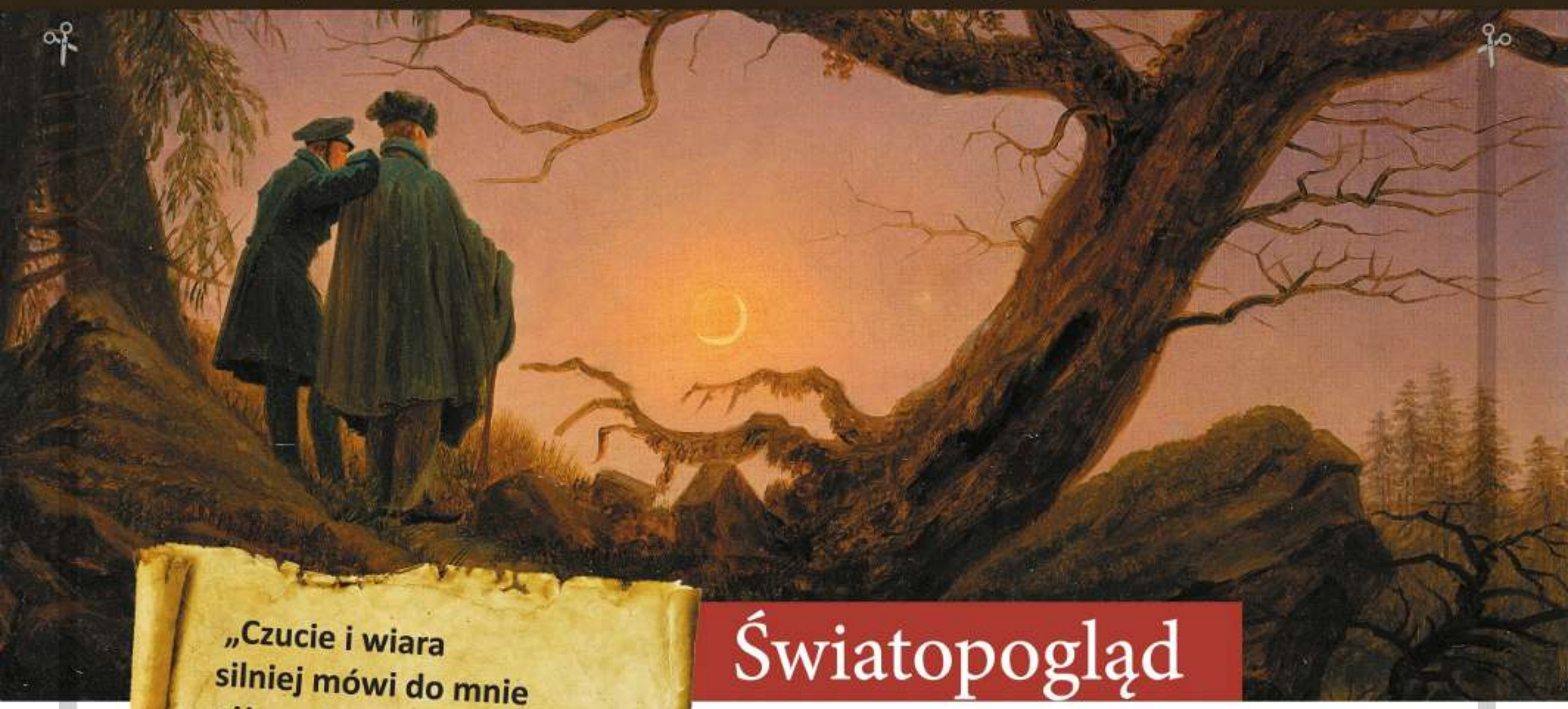

„Czucie i wiara
silniej mówi do mnie
niż mędrca szkiełko i oko”.

(Adam Mickiewicz,
Romantyczność)

Światopogląd

- **irracjonalizm**: uczucie, intuicja i wiara ważniejsze niż rozum i racjonalizm
- **metafizyka**
- rola **natchnienia** i **wyobraźni**
- **indywidualizm**

Estetyka

- zacieranie granic między dziedzinami sztuk – synkretyzm rodzajowy i gatunkowy
- natura jednym z podstawowych tematów
- wpływy sztuki Wschodu (orientalizm)
- fascynacja średniowieczem widoczna w literaturze (nawiązania tematyczne), malarstwie i architekturze (budowle neogotyckie)
- tematyka fantastyczna i baśniowa
- w muzyce nawiązania do literatury i malarstwa; uczuciowość (Fryderyk Chopin)

Royal Pavilion
w Brighton

Literatura

INSPIRACJA KULTURĄ LUDOWĄ

- ludowy bohater
- ludowa moralność
- ludowa sprawiedliwość
- ludowe obrzędy

GATUNKI

- dramat romantyczny
- ballada
- powieść poetycka
- sonet

TEMATYKA NARODOWA

- drogi odzyskania wolności
- poeta jako duchowy przywódca narodu
- poezja tyrtejska

BOHATER ROMANTYCZNY

- samotność
- alienacja
- tragizm

TWÓRCY

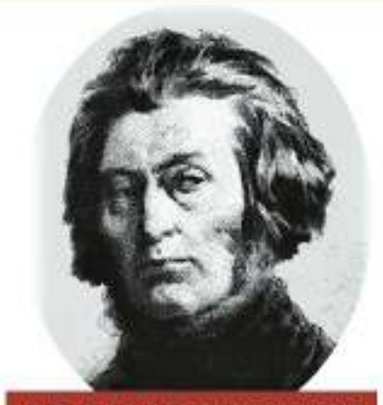

ADAM MICKIEWICZ
(1798–1855)

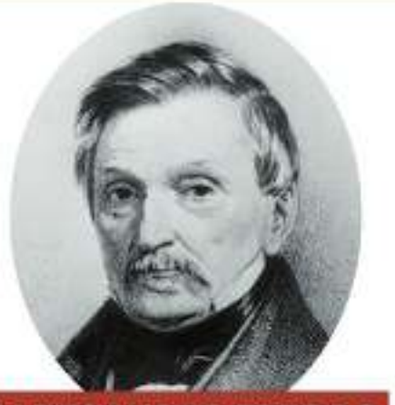

ALEKSANDER FREDRO
(1793–1876)

JULIUSZ SŁOWACKI
(1809–1849)

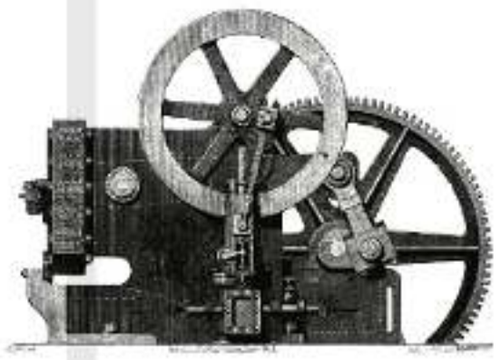

Rok upadku powstania styczniowego (1864) jest na ziemiach polskich uznawany umownie za początek nowego okresu literacko-kulturowego – **pozytywizmu** (łac. *positivus* – coś uzasadnionego, opartego na faktach). Pozytywizm funkcjonuje jako określenie epoki tylko w Polsce, w krajach europejskich słowo to nazywało dominujący wówczas prąd umysłowy (nurty literackie tego okresu określano zaś terminami **realizm** i **naturalizm**). Polski pozytywizm trwał do lat 90. XIX wieku. W tej epoce żył i tworzył Henryk Sienkiewicz, autor *Latarnika* i *Krzyżaków*.

Druga połowa XIX wieku to w Europie (a także w Stanach Zjednoczonych Ameryki) czasy dynamicznego **rozwoju techniki** – właśnie wówczas powszechnie zaczęto korzystać z kolei parowej, opatentowano telegraf, a później – telefon. Rozwój gospodarczy coraz wydatniej pozwalał opanować człowiekowi otaczającą go rzeczywistość, dzięki maszynom możliwe stało się wytwarzanie dóbr na skalę masową. Doprowadziło to jednocześnie do głębokich podziałów społecznych, wzrostu bezrobocia i biedy, niezadowolenia tych, których pracę zastąpiły maszyny. Jednym z najpilniejszych zadań społeczników epoki było nie tylko umożliwienie najuboższym **dostępu do edukacji**, lecz także **zapewnienie im miejsc pracy**.

W myśleniu o świecie i człowieku odrzucono romantyczną metafizykę i powrócono do oświeceniowego racjonalizmu. Uznawano jedynie prawdy pozytywne, czyli takie, które można stwierdzić naukowo. **Filozofia pozytywna** zakładała, że należy zajmować się wyłącznie sprawami empirycznie (doświadczalnie) sprawdzalnymi, które można poddać weryfikacji. Dlatego też 2. połowa XIX wieku to czas dynamicznego rozwoju nauk przyrodniczych. Wiedza miała służyć przede wszystkim dokładnemu i rzeczywistemu opisowi świata, a także pomagać w tworzeniu lepszego społeczeństwa. Za podstawowe kryterium działania człowieka uznawano **użyteczność** (zgodnie z nurtem myślowym zwanym **utylitaryzmem**).

1865
opera *Straszny dwór*
Stanisława Moniuszki

1874
ukończenie budowy gmachu
Opery Paryskiej

1875
pierwsze
Kroniki
Bolesława
Prusa w prasie
warszawskiej

XIX w.

1863–1864
powstanie
styczniowe

1876
pierwszy telefon
(Alexander Graham Bell)

1877
pierwszy fonograf – urządzenie
pozwalające zapisać dźwięk
(Thomas Edison)

1885
pierwszy
samochód
z silnikiem
spalinowym
(Carl Benz)

Propagowaniu nowych idei miała służyć twórczość literacka, dlatego ważne było, by trafiała do licznego grona odbiorców. Najbardziej dynamicznie rozwijała się epika, twórcy najczęściej sięgali po takie gatunki, jak **powieść**, **opowiadanie** i **nowela**. Pisarze starali się wiernie odzwierciedlać rzeczywistość. Głównym prądem epoki pozytywizmu był w związku z tym **realizm** (łac. *realis* – rzeczywisty). Utwory realistyczne pokazywały codzienne życie zgodnie z zasadą **prawdopodobieństwa**, podejmowały tematy społeczne, obyczajowe, psychologiczne. Bohater pozytywistyczny często dążył do przekształcania świata i do poprawy stosunków społecznych. Olbrzymią rolę w tym okresie zaczęła odgrywać prasa, szczególnie gatunki publicystyczne – felietony, reportaże, artykuły społeczno-polityczne. Wielką popularnością cieszyły się drukowane w tygodnikach powieści w odcinkach (na ziemiach polskich pisali je m.in. Sienkiewicz i Prus).

Po klęsce powstania styczniowego upadły romantyczne koncepcje odzyskania niepodległości Polski na drodze czynu zbrojnego. Fiasko wszystkich zrywów narodowych pokazało konieczność szukania innych dróg odzyskania wolności. Według polskich pozytywistów, odzyskanie niepodległości mogło być możliwe dopiero wówczas, gdy kraj się wzmocni, dlatego należało dążyć do wzrostu poziomu ekonomicznego życia Polaków, a także zapewnić rozwój wszystkim warstwom społeczeństwa. Żywe były idee **pracy u podstaw** (pomoc ludziom z nizin społecznych w dostępie do edukacji i pracy), **emancypacji kobiet** (dążenie do równouprawnienia społecznego i zawodowego) i **asymilacji ludności żydowskiej** (czyli jej zintegrowania ze społeczeństwem polskim, wchłonięcia). Społeczeństwo było przez pozytywistów opisywane jako żywy organizm, który do właściwego funkcjonowania potrzebuje zdrowych i sprawnych organów. Stąd dbałość o rozwój wszystkich warstw społecznych – określana mianem **pracy organicznej**.

1887
obraz *Piaskarze* Aleksandra Gierymskiego

1890
początek podróży Henryka Sienkiewicza po Afryce

1905
literacka Nagroda Nobla dla Henryka Sienkiewicza

1908
Rota Marii Konopnickiej

XX w.

1889
zakończenie budowy wieży Eiffla w Paryżu

1895
pierwszy pokaz filmowy – kinematograf braci Lumiére

1901–1902
strajk dzieci we Wrześni – protest przeciwko germanizacji

1903
pierwszy udany lot samolotu braci Wright

Rozwój techniki

Telegraf
umożliwił przesyłanie wiadomości na znaczną odległość

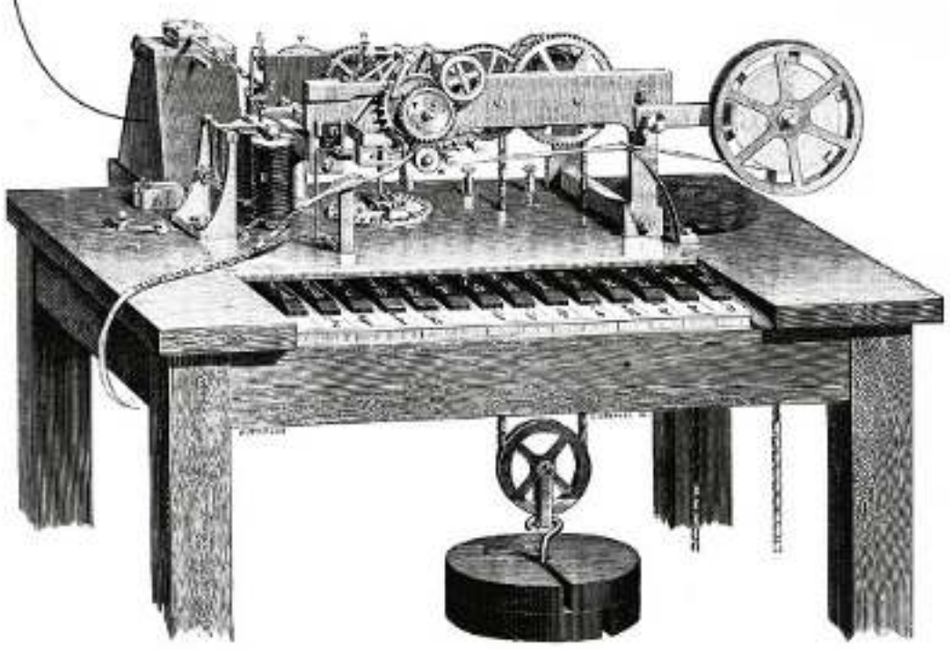

Telefon
pierwszy aparat telefoniczny został opatentowany przez Alexandra Grahama Bella

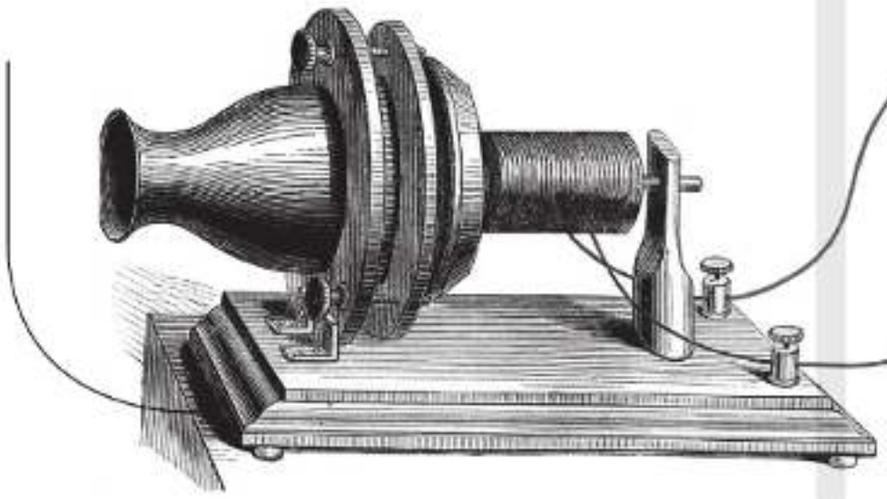

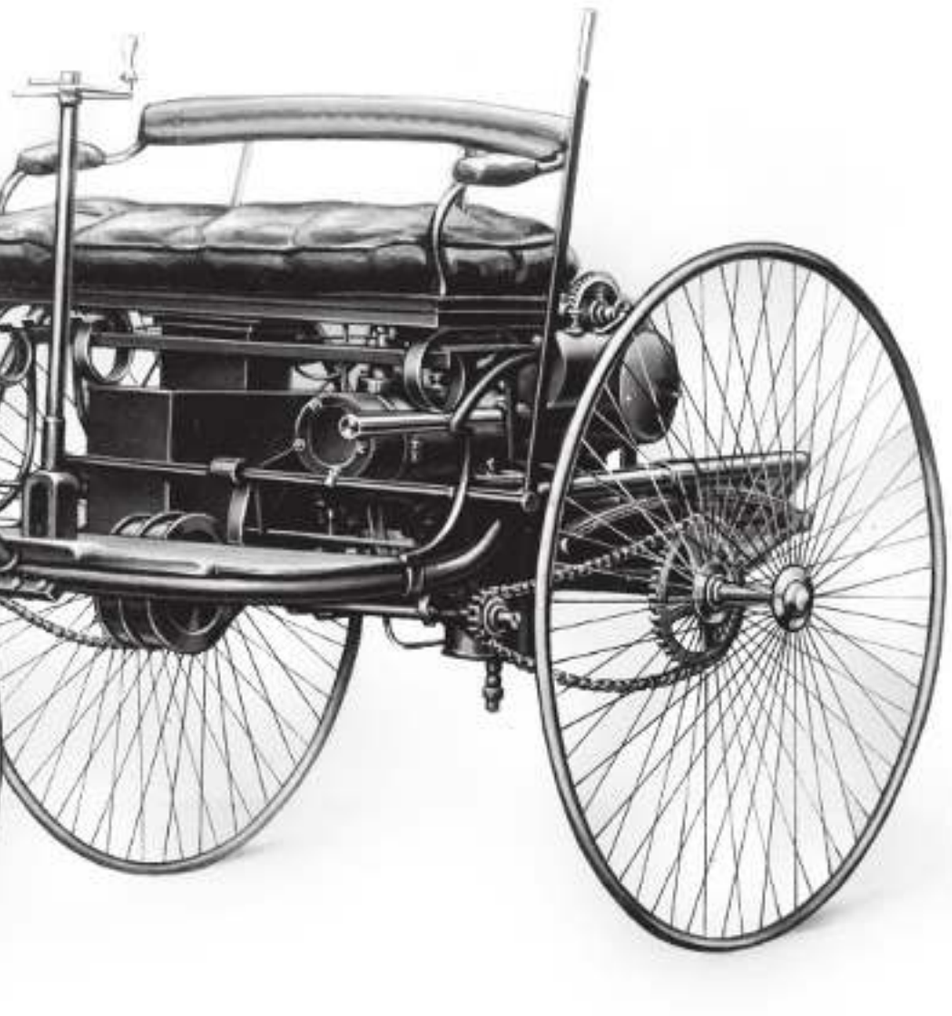

Samochód
zastosowanie silnika spalinowego zrewolucjonizowało transport

Literatura

REALIZM	ROZWÓJ EPIKI
• prawdopodobieństwo psychologiczne • życie codzienne • tematy społeczne	• powieść • opowiadanie • nowela

MARIA KONOPNICKA
(1842–1910)

HENRYK SIENKIEWICZ
(1846–1916)

BOLESŁAW PRUS
(1847–1912)

Racjonalizm i utylitaryzm

• rozwój społeczeństwa • emancypacja kobiet	• praca u podstaw • praca organiczna

ELIZA ORZESZKOWA
zwolenniczka emancypacji kobiet

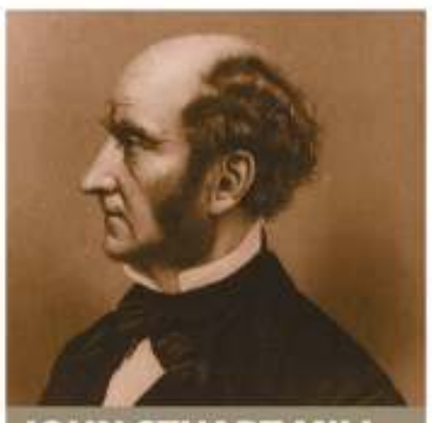

JOHN STUART MILL
propagator utylitaryzmu

Sztuka

Auguste Rodin, *Mieszczanie z Calais* (1885)

REALIZM

- prości ludzie
- zwykłe życie
- pejzaż: miasto i wieś

np. Jean-François Millet, Gustave Courbet, Aleksander Gierymski, Józef Chełmoński

Aleksander Gierymski, *Żydówka z pomarańczami* (1880–1881)

Jean François Millet, *W winnicy* (1852)

malarstwo historyczne (Jan Matejko)

Jan Matejko, *Hołd pruski* (1879–1882)

Indeks pojęć

A

absurd • 16
afirmacja • 202
aforyzm • 13
akapit • 26
akapit analityczny • 27
akapit sumujący • 212
akcja • 133
akronimy → skrótowce
aksjologia • 180, 244
akt • 134
aluzja • 48
analiza składniowa • 264
analiza słowotwórcza • 291
animizacja • 332
antropocentryzm • 346
antropomorfizacja • 332
archaizacja • 168
archaizmy • 168, 302
  fleksyjne • 168, 302
  fonetyczne • 168, 302
  wyrazowe • 168, 302
  znaczeniowe • 168, 302
argument • 27
argumenty • 27, 331
  emocjonalne • 27, 331
  logiczne • 27, 331
  rzeczowe • 27, 331
Arkadia • 151
ars bene moriendi • 102
artyzm • 36
aspekt • 250
asymilacja • 55
asymilacji Żydów • 357
autotematyzm • 9

B

ballada • 73
Banksy • 147
blog • 71
blogosfera • 71
bohater dynamiczny • 168
bohater liryczny • 33
bohater romantyczny • 353, 355

C

cechy dobrej dyskusji • 213
cechy dobrego stylu • 314
cele wypowiedzi • 319
charakterystyka • 68
charakterystyka bezpośrednia • 183
charakterystyka porównawcza • 134
charakterystyka pośrednia • 183
cnota • 20
cytowanie • 326
czasownik • 248

D

dedukcja • 227
dedykacja • 215
dezyderat • 214
dialog • 63
didaskalia → tekst poboczny
dramat • 88
dramat romantyczny • 88
dwanaście prac Heraklesa • 229
dydaktyzm • 181
dymek komiksowy • 86
dyskusja • 213
dziennik • 223

E

ekologizm • 25
ekranizacja • 168
emancypacja kobiet • 357, 358
emigracja • 55
empatia • 132
empiryzm • 348, 350
encyklopedia • 349, 350
epika • 162, 330
epikureizm • 10
epistemologia • 244
epitet złożony • 207
estetyka • 17, 244
etyka • 244
etyka stoicka • 22
etykieta językowa • 322
eufemizmy • 36

F

faktura rzeźby • 246
fantastyka literacka • 176
fantastyka naukowa • 176
fantasy • 176
figury retoryczne • 200
figury stylistyczne • 331
filantropia • 187
film animowany • 28
filozofia • 244
filozofia pozytywna • 356
forma nieosobowa czasownika • 253
formant • 291, 293
formanty zerowe • 293
formy grzecznościowe • 322
francuska odmiana sonetu • 207
fraszka • 9

G

głoskowce • 307
graffiti • 147
groteska • 196
grzeczność językowa • 36, 322

H

heroizacja • 102
hiperbola • 332
homofony • 306
homonimy • 306
humanista • 8, 346
humanizm • 346

I

imiesłowowy równoważnik zdania • 282
imiesłów • 253
impresja • 207
indukcja • 227
indywidualizm • 354
innowacja • 304
inscenizacja • 98
intencje nadawcy • 78

intencje wypowiedzi • 319
interakcja • 322
interfiksy → wrostki
internacjonalizmy • 184
intryga • 133
ironia • 12
irracjonalizm • 88, 354

J

język ogólnonarodowy • 300
językowe środki perswazji • 187
językowy obraz świata • 166
„ja" liryczne → podmiot liryczny

K

karykatura • 16
kod • 317
komedia • 133
komedia charakterów • 133
komiks • 86
komizm • 134
  języka • 134
  postaci • 134
  sytuacji • 134
kompozycja dzieła
  plastycznego • 70
kompozycja symetryczna • 43
komunikacja językowa • 317
komunikat • 317
koncepcja inscenizacyjna • 98
konflikt tragiczny • 113
koniugacja • 248
konkluzja • 27
kontekst • 317
kontrast • 37
konwencja fantastyczna • 196
konwencja realistyczna • 196
kultura języka • 322

L

lapidarność • 13
legenda poetycka • 100
licentia poetica • 100
liryczny podmiot zbiorowy → podmiot zbiorowy
liryka • 22, 330
liryka bezpośrednia • 9
list • 169
literatura faktu • 331
literatura naukowa • 331
literatura piękna • 331
literatura popularnonaukowa • 331
literowce • 307
litota • 332
logo • 187
ludowość • 353, 355
ludowość w sztuce • 88, 353, 355

M

materiał rzeźbiarski • 246
metafizyka • 354
metafora • 332
metonimia • 332
modelunek światłocieniowy • 71
monolog • 63
motto • 88
motyw arkadyjski • 151
motyw ikaryjski • 194
mowa niewerbalna • 243
mowa niezależna • 326
mowa werbalna • 243
mowa zależna • 326
mur separacji • 148

N

nadawca • 317
naturalizm • 356
neologizmy • 151, 304
  frazeologiczne • 151, 304
  słowotwórcze • 151, 304
  zapożyczenia • 151, 304
  znaczeniowe • 151, 304
neologizmy artystyczne • 151, 304
neosemantyzmy • 304
netykieta • 322
nieosobowa forma czasownika • 253
nowatorstwo *Trenów* • 38

O

oboczności • 291, 298
odbiorca • 317
odmiany środowiskowe języka • 302
odrodzenie → renesans
oksymoron • 332
ontologia • 244
opis budowli • 29
opis impresyjny • 207
opis krajobrazu • 79
opis postaci • 173
opis przeżyć • 94
orientalizm • 354
oświecenie • 348

P

paradoks • 37
parafraza • 41
paralelizm • 19
patriotyzm • 44
pejzaż • 43
perspektywa neutralna • 30
perspektywa ptasia • 30
perspektywa subiektywna • 30
perspektywa żabia • 30
perypetie • 133
pieśń • 18
plakat • 131
plany obrazu • 71
plastyczność • 204
podmiot liryczny • 22
podmiot zbiorowy • 23
podstawa słowotwórcza • 291
poezja tyrtejska • 353, 355
pomnik • 112
porównanie homeryckie • 34
postawa humanistyczna • 40
powieść graficzna • 86
powieść historyczna • 167
powieść kryminalna • 243
pozytywizm • 356
praca organiczna • 357, 358
praca u podstaw • 357, 358
prefiksy → przedrostki
przedrostki • 293
przemoc • 145
przemówienie • 46
przenośnia → metafora
przerzutnia • 197
przeskocznia → przerzutnia
przesłanka • 27
przykład • 27, 331
przyrostki • 293
publicystyka • 331
puenta • 102
punkt kulminacyjny • 133
punkty widzenia kamery • 30

R

racjonalizm • 348, 350, 358
rdzeń • 298

realizm • 356, 357, 359
recenzja książki • 163
recenzja filmu • 30
recenzja przedstawienia • 99
recenzja spektaklu → recenzja przedstawienia teatralnego
regularna budowa wiersza • 41
renesans • 344
retoryczne środki językowe • 46
retoryka • 46, 331
retrospekcja • 162
rodzaje literackie • 330
rodzina wyrazów • 298
romantyzm • 352
rozbiory Polski • 349
rozprawka (typ I) • 56
rozprawka (typ II) • 217
rozum • 348
rozwiązanie akcji • 133
rozwinięcie akcji • 133
rozwój techniki • 356, 358
równoważnik zdania • 258
rycerz • 167
rysunek satyryczny • 13
rzeźba • 246

S

satyra • 63
scena • 134
skrótowce • 307
skrótowce mieszane • 307
skróty • 307
socjolekt • 302
sonet • 207
stoicyzm • 22
street art • 147
stres • 202
streszczenie • 64
styl artystyczny • 36, 313
styl funkcjonalny • 313
styl klasycystyczny • 351
styl naukowy • 184, 313
styl potoczny • 129, 313
styl publicystyczny • 203, 314
styl urzędowy • 313
styl wypowiedzi • 313
sufiksy → przyrostki
sylabowce • 307
symbol • 70
synkretyzm • 353, 354
synkretyzm rodzajowy • 73
sytuacja liryczna • 36
sztuka abstrakcyjna • 246
sztuka figuratywna • 246
środki języka malarskiego • 191
środki językowe • 78
światłocień • 71
światopogląd • 11
świat zmarłych • 42

T

tekst główny • 88
tekst poboczny • 88
temat słowotwórczy → podstawa słowotwórcza
temat w malarstwie • 43
terminy naukowe • 302
teza • 20, 331
theatrum mundi • 11
tożsamość narodowa • 55
tragedia • 113
tragizm • 113
traktat • 209
tren • 33
tropy • 332
tryby czasownika • 249
tworzenie tekstu • 332
tworzywa teatru • 98

U

utylitaryzm • 356, 358

W

wieszcz • 72
włoska odmiana sonetu • 207
wolontariat • 187
wolterianizm • 348
wrostki • 293
wskaźnik zespolenia • 264
wyobraźnia • 354
wyolbrzymienie → hiperbola
wypowiedzenia składowe • 285
wypowiedzenie tematowe • 26
wypracowanie • 333
wyraz • 288
wyraz pochodny • 289
wyraz podstawowy • 289
wyrazy niepodzielne słowotwórczo • 291
wyrazy pokrewne • 298
wyrazy złożone • 296
wywiad • 165

Z

zawiązanie akcji • 133
zbrodnia w afekcie • 113
zdanie dopełnieniowe • 276
zdanie nadrzędne • 264
zdanie okolicznikowe • 279
celu • 279
czasu • 279
miejsca • 279
przyczyny • 279
przyzwolenia • 279
sposobu • 279
warunku • 279
zdanie orzecznikowe • 270
zdanie podmiotowe • 267
zdanie podrzędne • 264
zdanie przydawkowe • 273
zdanie wielokrotnie złożone • 258, 285
zdanie złożone • 258
zdanie złożone podrzędnie • 264
zdanie złożone współrzędnie • 260
łączne • 260
przeciwstawne • 260
rozłączne • 260
wynikowe • 261
zestawienia • 296
złożenia • 296
znak plastyczny • 187
zrosty • 296
zwroty retoryczne • 200

Ż

życiowy optymizm • 197

Źródła fotografii i ilustracji

Okładka (John William Waterhouse *Boreas*, 1903) The Bridgeman Art Library/PhotoPower

Strony działowe i spis treści: s. 3, 7 (Panteon) Ivan Montero Martinez/Shutterstock.com; s. 4, 247 (rzeźba literowa) Arthur R./Shutterstock.com; s. 5, 329 (Camille Corot *Czytająca dziewczyna*) André Held/akg-images/BE&W

Tekst główny: s. 10 (kukiełka) Jayakumar/Shutterstock.com; s. 11 (Jan Sztaudynger) Andrzej Szypowski/East News; s. 12 (Stanisław Jerzy Lec) PAP/CAF-ARCHIWUM; s. 13 (Andrzej Mleczko) PAP/Marcin Kaliński, (Marek Raczkowski) PAP/Marcin Kaliński; s. 14 (Marek Raczkowski, *Kiedyś to mieli ustawki…*) © Marek Raczkowski, (Marek Raczkowski, *Rzeczywistość*) © Marek Raczkowski; s. 15 (Andrzej Mleczko, *Oddzwonię, jak skończę*) © Andrzej Mleczko/Galeria Autorska Andrzeja Mleczki, (Andrzej Mleczko, *Klikam więc jestem*) © Andrzej Mleczko/Galeria Autorska Andrzeja Mleczki; s. 16, s. 31, s. 43, s. 56, s. 71, s. 86, s. 98, s. 112, s. 131, s. 148, s. 166, s. 179, s. 187, s. 196; s. 203, s. 209, s. 215, s. 225, s. 246 (okienko czatu) Yaraz/Shutterstock.com; s. 20 (rzeźba Fortuny) The Bridgeman Art Library/PhotoPower; s. 21 (*Fortuna i jej koło*) The Bridgeman Art Library/PhotoPower; s. 23 (Jan Twardowski) Wojciech Druszcz/REPORTER; s. 24 (Marcin Popkiewicz) fot. z arch. Marcina Popkiewicza; s. 26 (kominy) logoboom/Shutterstock.com; s. 28 (Tomek Bagiński) © Platige Image, (kadr z filmu *Katedra*, reż. Tomek Bagiński, 2002) © Platige Image; s. 29 (kadr z filmu *Katedra*, reż. Tomek Bagiński, 2002) © Platige Image; s. 41 (Rafał Malczewski *Pogodne życie*, 1927) © Rafał Malczewski; s. 47 (Marian Hemar) NAC; s. 49 (Ewa Winnicka) Justyna Rojek/East News; s. 51 (kadr z filmu *Władca much*) Mary Evans Picture Library/East News; s. 53 (Eton College) PlusONE/Shutterstock.com; s. 74 (Kazimierz Alchimowicz *Świtezianka*) Dom Aukcyjny Agra-Art; s. 76 (Elżbieta Kowalska-Matuszewska *Świtezianka*) © Elżbieta Kowalska-Matuszewska www.nazboczu.netgaleria.eu; s. 77 (Julian Fałat *Jezioro Świteź*) Wilczyński Krzysztof/Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 79 (Michel Piquemal) © Patrice Cartier; z archiwum Michela Piquemala; s. 81 (Mateusz Skutnik) fot. z archiwum Mateusza Skutnika, (Karol Konwerski) fot. z archiwum Karola Konwerskiego; s. 89, 90, 93 (ilustracje do *Dziadów* cz. II A. Mickiewicza) ZBIORY MUZEUM NIEPODLEGLOSCI/East News; s. 95 (Edward Hopper, *Pokoje nad morzem*) © 2024 Heirs of Josephine N. Hopper/Licensed by Artists Rights Society (ARS), NY; s. 96 (Konrad Swinarski) Wojciech Plewinski/Forum; s. 97 (fotosy z przedstawienia *Dziadów* w reż. K. Swinarskiego – Guślarz i Dziewica) Wojciech Plewiński; s. 106 (Melchior Wańkowicz) Andrzej Wiernicki/East News; s. 109 (Antoni Wiwulski, Pomnik Grunwaldzki w Krakowie, 1910, rekonstrukcja Marian Konieczny, 1976) A. i W. Bilińscy; s. 110 (Adam Haupt, Franciszek Duszeńko, Henryk Kitowski, Pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte, 1966) Jurand/Shutterstock.com; s. 111 (Bogdan Pietruszka, Robert Pepeliński, Elżbieta Szczodrowska-Peplińska, Wiesław Szyślak, Pomnik Poległych Stoczniowców) Waj/Shutterstock.com; s. 116 (Rafał Olbiński, plakat do spektaklu *Balladyna*) Nowy Teatr Słupsk; s. 117 (Władysław Motty, ilustracja do *Balladyny* J. Słowackiego) zbiory Muzeum Literatury w Warszawie/East News; s. 122 (Krystyna Janda jako Balladyna) R. PIENKOWSKI/East News; s. 124 (Wojciech Gerson, *Balladyna*) zbiory Muzeum Literatury w Warszawie/East News; s. 126 (Ewa Nowak) Piotr Szymaszek/BE&W; s. 128 (Nina Zielińska-Krudysz *Siostry II*) © Nina Zielińska-Krudysz; s. 130 (Andrzej Pągowski, plakat do spektaklu *Balladyna*) © Andrzej Pągowski; s. 134 (Andrzej Pągowski) Pawel Wodzynski/BE&W; s. 132 (ptaki) wowow/Shutterstock.com; s. 135 (Papkin, Podstolina – kadry z filmu *Zemsta* A. Wajdy) Vision/East News; s. 137 (Władysław Daszewski, plakat do filmu *Zemsta*) Władysław Daszewski/Filmoteka Narodowa; s. 140 (Rejent – kadr z filmu *Zemsta* A. Wajdy) Vision/East News; s. 141 (Cześnik – kadr z filmu *Zemsta* A. Wajdy) Vision/East News; s. 142 (Beata Ostrowicka) Michal Gmitruk/Forum; s. 146 (Banksy – kurtyna i dziewczynka z balonikami) Marco Di Lauro/Getty Images; s. 147 (Banksy – nożyczki) NICK FIELDING/Alamy Stock Photo/BE&W, (graffiti) Lucian Milasan/Shutterstock.com; s. 149 (Pablo Picasso, *Poeta*, 1912) © Picasso Succession, 2024; s. 158 (latarnia morska) Gail Johnson/ Shutterstock.com; s. 164 (Jerzy Bralczyk) Krzysztof Zuczkowski/Forum; s. 174 (Jarosław Grzędowicz) Bartłomiej Międzybrodzki/East News; s. 175 (ilustracja z książki Jarosława Grzędowicza, *Pan Lodowego Ogrodu*, t. IV, Fabryka Słów, Lublin 2012, s. 681 autor: Dominik Broniek) © Dominik Broniek; s. 177–178 (Radolphe Capo, *Krzyżacy. cz. 1 W cieniu czarnych kniei* – fragment komiksu, wyd. Twój Komiks, 2002) © Twój Komiks, 2002; s. 180 (pomnik Sokratesa w Akademii Ateny) SIAATH/Shutterstock.com; s. 183 (Erich Fromm) Bettmann/Corbis/Getty Images; s. 186 (plakat Fundacji Arka, III dzień dobrych uczynków) © Fundacja Arka; s. 190 (wschód słońca) Robert Dejtrowski; s. 193 (model skrzydeł Jana Wnęka) Muzeum Etnograficzne, Kraków; s. 195 (krajobraz fantastyczny) NextMars/Shutterstock.com; s. 197 (Kazimierz Wierzyński) archiwum Muzeum w Stawisku/FOTONOVA; s. 199 (Małgorzata Baranowska) Michał Mutor/AG; s. 201 (Richard Carlson) Acey Harper/Getty Images; s. 204 (Witkacy *Bajka*, 1921–1922) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Jan Lechoń) NAC; s. 206 (Witkacy *Portret Jana Kasprowicza*, b.d.) Zenon Zyburtowicz/East News; s. 207 (pejzaż tatrzański) pixelman/Shutterstock.com; s. 208 (Czesław Miłosz) Andrzej Iwanczuk/Reporter; s. 209 (Kazimierz Sichulski *Jesień*, ok. 1917) Wilczyński Krzysztof/Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 210 (Jerzy Liebert) Andrzej Szypowski/East News; s. 211 (Leszek Kołakowski) Anna Bedyńska/Agencja Gazeta; s. 212 (Pablo Picasso, *Przyjaźń*, 1908) © Picasso Succession, 2024; s. 215 (Piwnica pod Baranami) Wojciech Olszanka/East News; s. 216 (Ernest Hemingway) Kurt Hutton/Picture Post/Getty Images; s. 219 (kadr z filmu *Stary człowiek i morze*, reż. Henry King, John Sturges, Fred Zinnemann, 1958) KPA/BE&W; s. 221 (Jan Mela) TOMASZ URBANEK/East News; s. 222 (Jan Mela i Marek Kamiński na biegunie) © Fundacja Marka Kamińskiego; s. 224 (Andrew Wyeth *Świat Krystyny*, 1948) © 2024 Andrew Wyeth/Artists Rights Society (ARS), New York; s. 225 (Andrew Wyeth) Jim Graham/Redux/East News; s. 227 (Agatha Christie) Popperfoto/Getty Images; s. 232 (Castle Combe) JeniFoto/Shutterstock.com; s. 236 (David Suchet jako Herkules Poirot) Collection Christophel © ITV Plc / Granada International]. ITV Plc/Granada International/AFP Photo/East News; s. 245 (Auguste Rodin *Myśliciel*) Rob Wilson/Shutter-stock.com; s. 251 (zwiędłe kwiaty) jwblinn/Shutterstock.com, (jabłka) Nitr/Shutterstock.com, (jesień) LilKar/Shutterstock.com, (lawenda) StevanZZ/Shutterstock.com, (drzewa) Roman Samokhin/Shutterstock.com; s. 255 (Leonardo DiCaprio) Featureflash/Shutterstock.com, (nauczycielka) Kinga/Shutterstock.com, (dzieci bawiące się piłką) 2xSamara.com/Shutterstock.com; s. 256 (aresztowanie) bikeriderlondon/Shutterstock.com, (mycie twarzy) gosphotodesign/Shutterstock.com, (medaliści) Hurst Photo/Shutterstock.com, (spodnie) Mr.Yotsaran/Shutterstock.com; s. 257 (kadr z filmu *Harry Potter i więzień Azkabanu*) HERITAGE IMAGES/BE&W; s. 263 (ognisko na plaży) Estudi M6/iStockphoto.com; s. 266 (żaglowce) Alvov/Shutterstock.com; s. 268 (zawstydzona) Adam_Lis/Shutterstock.com, (deszcz) Stone36/Shutterstock.com, (smutna) alarich/Shutterstock.com, (w kajdankach) bikeriderlondon/Shutterstock.com; s. 269 (przysłowia) Daniel De Latour; s. 272 (baletnica) Pandorabox/Shutterstock.com, (malarka) Africa Studio/Shutterstock.com, (startująca rakieta) 3Dsculptor/Shutterstock.com; s. 275 (kadr z filmu *Gwiezdne wojny*) LUCASFILM/20TH CENTURY FOX/Album/East News, (kadr z filmu *Mroczny rycerz powstaje*) WARNER BROS

PICTURES/Album/East News, (kadr z filmu *Harry Potter i więzień Azkabanu*) The Moviestore Collection Ltd/BE&W, (kadr z filmu *Władca pierścieni*) Archives du 7e Art/New Line Productions/BE&W; s. 277 (plakat do filmu *Hobbit*) Everett Collection/AFP Photo/East News, (plakat do filmu *Avatar*) The Picture Desk/Kobal Collection/AFP Photo/East News, (plakat do filmu *Spiderman*) The Picture Desk/Kobal Collection/AFP Photo/East News; s. 281 (zamek królewski na Wawelu) S-F/Shutterstock.com, (Albert Einstein) Leemage/AFP Photo/East Bews, (defilada z okazji obchodów Święta Wojska Polskiego) Andrzej Iwanczuk/REPORTER; s. 283 (pikt: wyjście ewakuacyjne) Kae Deezign/Shutterstock.com, (pikt: schody ruchome z dzieckiem) WilleeCole Photography/Shutter-stock.com; s. 284 (alpiniści) Vixit/Shutterstock.com, (siatkarze) Marek Lasyk/REPORTER, (dzieci) Syda Productions/Shutterstock.com, (rowerzysta) Raphael Christinat/Shutterstock.com; s. 294 (kwiaciarnia) KPG_Payless/Shutterstock.com, (pływalnia) Sabir Babayev/Shutterstock.com, (lodowisko) Syda Productions/Shutterstock.com, (piekarnia) Iakov Filimonov/Shutterstock.com, (kręgielnia) LuckyImages/Shutterstock.com, (księgarnia) Radu Bercan/Shutterstock.com; s. 300 (ziemniaki) Nattika/Shutterstock.com, (borówki) MIGUEL GARCIA SAAVEDRA/Shutterstock.com, (czajnik) revers/Shutterstock.com, (papierowa torba) sirtravelalot/Shutterstock.com, (bombka) DiGiTouch, (chochla) ILYA AKINSHIN/Shutterstock.com; s. 306 (wieża) RomanYa/Shutterstock.com, (granat) Tim UR/Shutterstock.com, (rakieta tenisowa) Anan Kaewkhammul/Shutterstock.com; s. 307 (golf) Deaff/Shutterstock.com, (piła) Marynka/Shutterstock.com, (koło ratunkowe) Valentin Martynov/Shutterstock.com, (pączki na drzewie) Grażyna Bryk/WSiP, (babka) Viktor1/Shutterstock.com, (pory) ESB Basic/Shutterstock.com, (kolarz) Rena Schild/Shutterstock.com, (korek uliczny) Piotr Grzybowski/PHOTO AGENCJA SE/EAST NEWS; s. 315 (Barack Obama) Frederic Legrand – COMEO/Shutterstock.com, (nastolatek) Monkey Business Images/Shutterstock.com, (wykładowca) sirtravelalot/Shutterstock.com, (przewodniczka wycieczki) tomazl/iStockphoto.com; s. 317 (znaki zakazu) Leremy/Shutterstock.com; s. 318 (język migowy) Monika Wiśniewska/Shutterstock.com, (dziewczyna rozmawiająca przez telefon) Maridav/Shutterstock.com, (emotikony) Yayayoyo/Shutterstock.com; s. 320 (zakłopotanie) Vladimir Gjorgiev/Shutterstock.com, (Tomasz Majewski) FABRICE COFFRINI/AFP/East News, (Barack Obama) PAP/DPA/Ron Sachs; s. 321 (kobieta przy pianinie) eurobanks/Shutterstock.com, (osoba otwierająca okno) De Visu/Shutterstock.com, (kobieta czytająca dziecku) didesign021/Shutterstock.com, (kobieta czyszcząca blat) Gladskikh Tatiana/Shutterstock.com; s. 324 (Eliza24) Kumer Oksana/Shutterstock.com, (Olekkk) Sabphoto/Shutterstock.com; s. 325 (witający się) Monkey Business Images/Shutterstock.com, (rozmawiający przy stoliku) mangostock/Shutterstock.com; s. 328 (w kawiarni) Monkey Business Images/Shutterstock.com, (na pomoście) LuckyImages/Shutterstock.com; s. 330 (Melpomena) Florilegius/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 332 (ołówek i litery) Festa/Shutterstock.com; s. 344, s. 345, s. 347 (*Człowiek wirtuwiański*) imagineerinx/Shutterstock.com; s. 344 (Jean Leon Gerome Ferris, *Kolumb na San Salvador*) SuperStock/Getty Images, (Michał Anioł, *Dawid*) Veniamin Kraskov/Shutterstock.com, (Ferdynand Magellan) The Bridgeman Art Library/PhotoPower; s. 345 (Mikołaj Rej) MUZEUM NAGŁOWICE/East News, (Villa Rotonda) Thomas M. Perkins/Shutterstock.com; s. 347 (*Stworzenie Adama*) Wikipedia [public domain], (Donatello, *Dawid*) The Bridgeman Art Library/PhotoPower, (dziedziniec na Wawelu) Neirfy/shutterstock.com; s. 348 (*Montgolfier brothers hot air balloon*) Nicku/Shutterstock.com; s. 348, 350, 352, 354, 357 (stary papier) Tischenko Irina/Shutterstock.com, (pierwsza polska powieść – *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*) Biblioteka Narodowa; s. 348, 349, 352 (stary papier pod mapą) greenland/Shutterstock.com; s. 349 (maszyna parowa) clipart.com, (pałac na wodzie) Mariusz Switulski/Shutterstock.com; s. 350 (David Hume) The Bridgeman Art Library/PhotoPower, (Kartezjusz) The Bridgeman Art Library/PhotoPower, (ilustracja do *Bajek* Krasickiego) Biblioteka Narodowa; s. 351 (kościół ewangelicko-augsburski) marekusz/Shutterstock.com, (Stanisław August) Ligier Piotr/Muzeum Narodowy w Warszawie; s. 352 (*Ballady i romanse* A. Mickiewicza) Biblioteka Narodowa, (fotos z *Zemsty*) PAP/Zygmunt Januszewski; s. 353 (*Balladyna* – fotos ze spektaklu) Edward Hartwig/Biblioteka Narodowa, (pomnik Chopina) Milosz_M/Shutterstock.com, (parlament brytyjski) tkemot/Shutterstock.com; s. 354 (Brighton Pavilion) oversnap/iStockphoto.com; s. 356 (opera *Straszny Dwór*) PAP/Adam Hawałej, (Opera Paryska) Library of Congress, (A. Graham Bell) The Granger Collection, New York/ullstein bild/BE&W, (fonograf) R. Piątkowski/WSiP, (pierwszy Benz) Library of Congress; s. 357 (medal noblowski) Ims Classic/BE&W, (wieża Eiffla) Nerthuz/Shutterstock.com, (bracia Wright) NASA/eyevine/East News; s. 357, 358 (Henryk Sienkiewicz) NAC; s. 357, 358 (Bolesław Prus) Muzeum Literatury/East News; s. 358 (John Stuart Mill) Library of Congress, (telefon) SHEILA TERRY/Science Photo Library/East News, (samochód Benz) akg-images/East News; s. 359 (Auguste Rodin *Mieszczanie z Calais*) Philadelphia Museum of Art, Pennsylvania, PA, USA/The Bridgeman Art Library/PhotoPower, (Aleksander Gierymski *Żydówka z pomarańczami*) Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie, (Jan Matejko *Hołd Pruski*) Muzeum Narodowe w Krakowie

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że podjęły starania mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępują zgodnie z art. 27^1 ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że są jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w wypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.